

Magdalena Biniś-Szkopek

Bolesław IV Kędzierzawy – książę
Mazowsza i princeps

Spis treści

Wstęp 4

I. Wczesne lata, dziedzictwo mazowiecko-kujawskie i początki samodzielnych rządów ..	16
1. Na dworze ojca	16
a) Narodziny i pierwsze lata życia	16
b) Pierwsze doświadczenia polityczne	20
a) Mazowsze i Kujawy przed statutem Bolesława Krzywoustego	23
b) Dzielnicza mazowiecko-kujawska w testamencie Bolesława Krzywoustego	37
2. Dzielnicza mazowiecko-kujawska pod rządami Bolesława Kędzierzawego	45
a) Podstawy gospodarcze dzielniczy Bolesława Kędzierzawego	45
b) Elita świecka i duchowna powiązana z mazowiecko-kujawską dzielnicą Bolesława Kędzierzawego	54
c) Kościół w dzielniczy mazowiecko-kujawskiej	69
3. Książę Bolesław i jego krąg rodzinny	
a) Dwa małżeństwa Bolesława	73
b) Potomkowie	78
4. U progu wielkiej polityki – książę dzielnicowy (1138-1146)	87
a) W świetle źródeł i opinii historyków	87
b) Pod skrzydłami Salomei	93
c) Bolesław na czele obozu juniorów	102
5. Próba podsumowania	115
II. Polityka wewnętrzna w dobie pryncypatu	118
1. Bolesław wobec braci	118
2. Konflikt z synami Władysława Wygnańca	143
3. Bolesław a elity możnowładcze poza dzielnicą mazowiecko-kujawską (1146-1173)	149
4. Elita dworska czy otoczenie polityczne Bolesława Kędzierzawego?	163
5. Działalność na rzecz Kościoła	169
6. Gospodarka w okresie panowania Bolesława Kędzierzawego	175
7. Data śmierci i testament Bolesława Kędzierzawego	182
III. Polityka zewnętrzna w dobie pryncypatu	188
1. Wobec cesarstwa i papieża	188
2. Księstwo saskie i Pomorze w polityce Bolesława (polityka północno-zachodnia)	223
3. Wobec pogańskich Prusów	230
4. Polityka ruska	244

Zakończenie	259
Wykaz skrótów:	274
Bibliografia.....	275
ANEKSY.....	309
1. Portal na wrocławskim Ołbinie z wyobrażeniem Bolesława Kędzierzawego.....	310
2. Monety Bolesława Kędzierzawego	312
3. Tablica genealogiczna przedstawiająca powiązania pomiędzy Piastami a Rurykowiczami w XI i XII wieku	313

Wstęp

Biografistyka właściwie „od zawsze” zajmowała ważne miejsce w badaniach nad polskim średniowieczem, a na plan pierwszy wybijały się życiorysy władców. Historycy wydawali swe prace zarówno jako naukowe opracowania, często dodając do charakterystyki osoby panującego wnikliwą analizę czasów, w których żyła, jak i w wersjach popularnych, ze swej natury bardziej przystępnych dla czytelnika. Najwięcej uwagi, zapewne z powodu obszerniejszej podstawy źródłowej, poświęcono władcóm późnego średniowiecza. Zarówno Władysław Łokietek, Kazimierz Wielki, jak i pierwsi Jagiellonowie byli bohaterami rozmaitych opracowań, wspomnieć tu wystarczy prace takich uczonych jak Edmund Długopolski, Tadeusz Nowak, Jan Dąbrowski, Zdzisław Kaczmarczyk, Jan Dąbrowski, Karol Olejnik, Jerzy Wyrozumski, Antoni Prohaska, Stefan Maria Kuczyński, Jadwiga Krzyżaniakowa i Jerzy Ochmański, Maria Bogucka czy Fryderyk Papée¹. Również wczesnośredniowieczni władcy państwa polskiego doczekali się w większości uwiecznienia swoich wizerunków przez historiografię. Mieszko I posiada aż cztery biografie², podobnie jak jego syn Bolesław Chrobry³. Historycy nie zapomnieli także o Mieszku II, Kazimierzu Odnowicielu, Bolesławie Śmiałym oraz Bolesławie Krzywoustym⁴. Stosunkowo skromniejsze zainteresowanie uczonych wzbudzili jak do tej

¹ Biografie Władysława Łokietka zob. m.in. E. Długopolski, *Władysław Łokietek na tle swoich czasów*, Wrocław 1951, T. Nowak, *Władysław Łokietek – polityk i dowódca*, Warszawa 1975. Biografii doczekała się też jego córka Elżbieta, zob. J. Dąbrowski, *Elżbieta Łokietkówna 1305-1380*, Kraków 1914. Prawdziwymi rekordzistami jeśli chodzi o ilość biografii są Kazimierz Wielki i Władysław Jagiełło, tu zob. np. Z. Kaczmarczyk, *Kazimierz Wielki (1333-1370)*, Warszawa 1948, J. Dąbrowski, *Kazimierz Wielki, twórca Korony Królestwa Polskiego*, Wrocław 1964, K. Olejnik, *Kazimierz Wielki 1310-1370*, Warszawa 1975; J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław 1986, a także A. Prohaska, *Król Władysław Jagiełło*, t. 1-2, Kraków 1908; S.M. Kuczyński, *Władysław Jagiełło 1350-1434*, Warszawa 1971, tegoż, *Król Jagiełło 1351-1434*, Warszawa 1985; J. Krzyżaniakowa i J. Ochmański, *Władysław II Jagiełło*, Wrocław 1990. Pewnym zainteresowanie cieszyła się również Jadwiga, zob. dawna praca K. Szajnochy, *Jadwiga i Jagiełło. Opowiadania historyczne*, t. 1-4, Lwów 1961; C. Kellog, *Jadwiga*, Kraków 1933. Spośród pozostałych Jagiellonów biografii doczekali się choćby Kazimierz Jagiellończyk, M. Bogucka, *Kazimierz Jagiellończyk*, Warszawa 1970, Aleksander zob. F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*, Kraków 1949 (kolejne wyd. Kraków 1999, cop. Kraków 2006), czy Jan Olbracht, zob. F. Papée, *Jan Olbracht*, Kraków 1936 (cop. Kraków 2006).

² Zob. S. Zakrzewski, *Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego*, Warszawa 1921; A.F. Grabski, *Mieszko I*, Warszawa 1973; J. Strzelczyk, *Mieszko Pierwszy*, Poznań 1992, a także G. Labuda, *Mieszko I*, Wrocław 2002.

³ Zob. S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry Wielki*, Lwów 1925, nowe wyd. Kraków 2006; A.F. Grabski, *Bolesław Chrobry. Zarys dziejów politycznych i wojskowych*, Warszawa 1966; A. Mosbach, *Bolesław Chrobry*, Poznań 1971; J. Strzelczyk, *Bolesław Chrobry*, Poznań 1999.

⁴ O Mieszku II zob. G. Labuda, *Mieszko II król Polski (1025-1034), czasy przelomu w dziejach państwa polskiego*, Kraków 1992 (II wyd. Poznań 2008 z posłowiem autora) i wersja popularnonaukowa, tenże, *Mieszko II*, Poznań 1995. Kazimierz Odnowiciel doczekał się naukowej biografii autorstwa S. Kętrzyńskiego, *Kazimierz Odnowiciel (1034-1058)*, [w:] *Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności*, t. 38, Kraków 1899, s. 295-373, kolejne wyd. *Kazimierz Odnowiciel 1034-1058*,

pory władcy okresu rozbicia dzielnicowego. Wpływ na to miał często niewątpliwie niesatysfakcjonujący zasób i duże rozproszenie materiału źródłowego dotyczącego konkretnej postaci, wymagające od biografisty znacznego rozszerzenia swoich badań na czasy, w których żyła. Takie właśnie biografie, które oprócz osoby księcia prezentują jeszcze tło epoki, posiadają Mieszko Stary, Henryk Brodaty i Leszek Czarny oraz Przemysł II⁵. Spośród władców okresu rozbicia dzielnicowego biografii, często jedynie popularnonaukowych, doczekali się m.in. Władysław Wygnaniec, Mieszko Stary, Władysław Laskonogi, Mieszko raciborski, Henryk III Biały, Henryk głogowski, Henryk Prawy, Przemysł I i Przemysł II⁶. Zważywszy na ilość książąt, którzy panowali na ziemiach państwa polskiego w okresie rozbicia dzielnicowego, liczba ta jest wyjątkowo mała. Wciąż biografii nie posiadają tacy władcy jak Bolesław Kędzierzawy, Kazimierz Sprawiedliwy⁷, Leszek Biały⁸, Konrad Mazowiecki, Kazimierz kujawski, Bolesław Wstydlivy czy Henryk Pobożny oraz wielu innych. Właśnie ta luka w dorobku polskiej historiografii dotyczącej wieków średnich domaga się wypełnienia i skłania do wyboru biografii jednego z książąt okresu rozbicia dzielnicowego jako tematu rozprawy doktorskiej.

[w:] tegoż, *Polska X-XI w.*, Warszawa 1961, s. 353-592 i 678-690, a także popularną Z.S. Pietrasa, *Kazimierz Odnowiciel*, Katowice 1978. O Bolesławie Śmiałym zob. T. Grudziński, *Bolesław Szczodry. Zarys dziejów panowania*, Toruń 1953; tegoż *Bolesław Śmiały-Szczodry i biskup Stanisław. Dzieje konfliktu*, Warszawa 1982; J. Powierski, *Kryzys rządów Bolesława Śmiałego. Polityka i jej odzwierciedlenie w literaturze średniowiecznej*, Gdańsk 1992, zaś o Bolesławie Krzywoustym K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty. Zarys panowania*, Kraków 1947, tenże, *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975; J. Mitkowski, *Bolesław Krzywousty*, Warszawa 1981, jak również popularną biografię tego księcia, Z.S. Pietrasa, *Bolesław Krzywousty*, Katowice 1978. W przygotowaniu nowa biografia w ramach serii Ossolineum, której autorem jest S. Rosik.

⁵ Zob. S. Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*, Warszawa 1881, wyd. II, Warszawa 1959, Mika Norbert, *Mieszko syn Władysława II Wygnańca, książę raciborski i pan Krakowa – dzielnicowy władca Polski*, Racibórz 2006; B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975, wyd. II, Warszawa 1997; P. Żmudzki, *Studium podzielonego królestwa. Książę Leszek Czarny*, Warszawa 2000; A. Świeżawski, *Przemysł król Polski*, Warszawa 2006.

⁶ Zob. M. Dworsatschek, *Władysław II Wygnaniec*, Wrocław 1998, a także popularne prace B. Snocha, *Protoplasta książąt śląskich*, Katowice 1985 oraz tegoż, *Synowie Krzywoustego. Opowieść o początkach rozbicia dzielnicowego w Polsce*, Warszawa 1987. Zob. też popularnonaukowe biografie autorstwa M. Przybyła, *Mieszko Stary*, Poznań 1997 i tegoż, *Władysław Laskonogi, książę wielkopolski 1202-1231*, Poznań 1998, jak również naukowe rozprawy dotyczące władców drugiej połowy okresu rozbicia dzielnicowego na ziemiach polskich: A. Jureczko, *Henryk III Biały. Książę wrocławski 1247-1266*, Kraków 1986; T. Jurek, *Dziedzic Królestwa Polskiego książę głogowski Henryk*, Poznań 1993, wyd. 2 Kraków 2006 i popularne: R. Pietrzykowski, *Henryk IV Probus*, Warszawa 1948; Z. Zielonka, *Henryk Prawy*, Katowice 1982. Naukową biografię Przemysła II napisał B. Nowacki, *Przemysł II, książę wielkopolski, król Polski 1257-1296*, Poznań 1997, zob. też popularną wersję tegoż, *Przemysł II*, Poznań 1996, a także tegoż, *Przemysł I*, Poznań 2003.

⁷ Opracowana została natomiast działalność fundacyjna tego władcy, zob. J. Dobosz, *Działalność fundacyjna Kazimierza Sprawiedliwego*, Poznań 1995.

⁸ Opracowana została jedynie polityka ruska tego księcia, zob. B. Włodarski, *Polityka ruska Leszka Białego*, Lwów 1925; tegoż, *Polska i Ruś 1194-1340*, Warszawa 1966.

O wyborze na bohatera tejże biografii Bolesława Kędzierzawego zdecydowały nie tylko zainteresowania autorki, związane właśnie z początkami rozbitcia dzielnicowego na ziemiach polskich, ale także wyżej już podkreślony fakt, iż książę ten, oprócz kilku ogólnych biogramów (m.in. w *Polskim słowniku biograficznym czy Słowniku starożytności słowiańskich*⁹) nie posiada ani pełnej naukowej ani też popularnej biografii. Nie bez znaczenia jest także rysująca się pewna wyjątkowość tej postaci na tle swoich czasów oraz same czasy trwałego pogrążania się Polski piastowskiej w poliarchię, ciągle wymagające szczegółowych dociekań i wciąż nie do końca rozpoznane. Chronologia pracy mieści się przede wszystkim w datach narodzin i śmierci Kędzierzawego, to jest przypuszczalnie od 1122 do 5 stycznia 1173 roku, choć w pewnych szczegółach opisuję zarówno wcześniejsze jak i późniejsze wydarzenia. Ramy terytorialne w przeważającej części zamykają się w granicach państwa polskiego z połowy XII wieku. W mniejszym stopniu obejmują także tereny zachodniej Rusi oraz ziemie zajmowane przez plemiona pruskie i jaćwieskie, przeciw którym Bolesław organizował wyprawy wojenne.

Wybrany temat – *Bolesław IV Kędzierzawy – książę Mazowsza i princeps* – akcentuje dwa podstawowe i najlepiej zachowane w źródłach aspekty działań tego władcy. Celem pracy jest przedstawienie biografii Bolesława, a przede wszystkim szersze omówienie wyżej wspomnianych, interesujących kwestii powiązanych bezpośrednio z tą postacią. Podjęłam się zadania zebrania wszelkich przekazów źródłowych, a także przeanalizowania szerokiej dyskusji historiograficznych, które przez lata narosły wokół zagadnień takich jak bunt jędrzejowski, hołd w Krzyszkowie czy polityka pruska księcia.

Trzydzieści pięć lat panowania tego księcia na Mazowszu i Kujawach, a także dwadzieścia siedem lat jego rządów jako princepsa obfitowało w wiele ważnych wydarzeń. Czasy, w których żył, były niewątpliwie przełomowe, nazwać je można swoistym pomostem pomiędzy latami, w których podstawą w państwie polskim były rządy jedynowładcze, a okresem postępującego rozbitcia dzielnicowego i wzrastającego znaczenia możnych. Na tle tych czasów postać Bolesława Kędzierzawego przedstawia się dość interesująco, co pozwala historykowi na postawienie szeregu pytań. Kontrowersje budzi po pierwsze rola, jaką książę ten odgrywał w obozie juniorów, oraz w kolejnych latach zakres jego władzy jako princepsa – na ile panował on samodzielnie, a na ile dzielił się nią z młodszymi braćmi, szczególnie z Mieszkiem Starym. Ciekawe wydają się pytania

⁹ Biogramy Bolesława Kędzierzawego zob. R. Grodecki, *Bolesław Kędzierzawy, Polski Słownik Biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 259-260; A. Wędzki, *Bolesław Kędzierzawy*, [w:] *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. I, Wrocław 1961, s. 148; T. Wasilewski, *Bolesław Kędzierzawy*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1991, s. 98-104; J. Dobosz, *Bolesław IV Kędzierzawy*, [w:] *Słownik władców polskich*, Poznań 1997, s. 57-60; M. Spórna, *Bolesław IV Kędzierzawy*, [w:] *Słownik władców Polski i pretendentów do tronu polskiego*, red. E. Wygonik, Kraków 2003, s. 66-69.

o przyczyny długiego i bezkonfliktowego panowania księcia, szczególnie w kontekście krótkich, zakończonych zrzuceniem z tronu rządów zarówno jego poprzednika, jak i następcy. Pytania budzi zaskakująco skromna działalność fundacyjna księcia – zwraca uwagę przede wszystkim fakt, iż w okresie, kiedy jego młodsi bracia, a nawet niektórzy możni (m.in. Piotr Włostwicz czy słynny Jaksza) fundowali na swych ziemiach siedziby wspólnot kościelnych, co niewątpliwie zwiększało ich prestiż i znaczenie¹⁰, ówczesny princeps nie podjął się żadnej samodzielnej fundacji. Interesującym problemem wydaje się również kwestia polityki tego władcy wobec Prusów, która zdaje się po raz pierwszy doprowadziła do czasowego ujarznienia tych plemion, a poszczególne wyprawy przez niektórych historyków określane są mianem krucjat. W nowym świetle rysuje się też polityka ruska Bolesława, prowadzona bardzo aktywnie, co przejawiało się szczególnie dużą liczbą mariaży pomiędzy dynastią Piastów a Rurykowiczów. Nierozstrzygnięte w literaturze wydają się także ocena hołdu krzyszkowskiego oraz kwestia tzw. buntu w Jędrzejowie. Na koniec wypadnie zwrócić uwagę na mariaże oraz potomstwo księcia, które to zagadnienia w obliczu nikłej podstawy źródłowej rysują się niezwykle zagadkowo.

Niesatysfakcjonujący zasób materiału źródłowego dotyczącego samego Bolesława Kędzierzawego przyczynił się do podjęcia przez autorkę decyzji o nadaniu biografii tegoż władcy układu problemowego. Ostatecznie będzie się ona składać z trzech zasadniczych części:

I Wczesne lata, dziedzictwo mazowiecko-kujawskie i początki samodzielnych rządów

II Polityka wewnętrzna w dobie pryncypatu Bolesława

III Polityka zewnętrzna w dobie pryncypatu Bolesława

W części pierwszej przedstawiono krąg rodzinny, wczesne lata Kędzierzawego oraz obraz Mazowsza i Kujaw jeszcze za czasów panowania Bolesława Krzywoustego, a także zarys granic dzielnic mazowiecko-kujawskiej przekazanej przez ojca Bolesławowi. Ostatecznie rozdział ten obejmie również cały okres panowania księcia w jego dzielnicy dziedzicznej – czyli wszelką działalność władcy związaną z gospodarką, Kościołem, a także próbę ukazania jego współpracy z elitami politycznymi Mazowsza i Kujaw. W tym rozdziale umieszczono również kwestie dwóch małżeństw i potomstwa księcia. Zakończony jest on natomiast przedstawieniem drogi Bolesława do władzy pryncypackiej w kraju i postarałam się rozważyć tak ciekawe kwestie, jak rola tego księcia w obozie juniorów, oraz podjęłam próbę odpowiedzi na pytanie o to, czy opisana wyżej dzielnica stanowiła dla niego

¹⁰ O tym, jakie znaczenie prestiżowe miała dla fundatora fundacja kościelna, zob. R. Michałowski, *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X-XIII w.*, Warszawa 1993, s. 163, a także J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 127-151.

wystarczająco silną podstawę do wybicia się z pozycji księcia dzielnicowego do władzy zwierzchniej.

Część drugą poświęcono polityce wewnętrznej Bolesława, a wskazane zostały w niej wszelkie działania księcia z okresu kiedy zasiadał na tronie krakowskim. Skoncentrowałam się między innymi na scharakteryzowaniu pryncypatu sprawowanego przez księcia, starając się udzielić odpowiedzi na pytanie, na ile Kędzierzawy działał samodzielnie, a na ile jego polityka była prowadzona wspólnie z braćmi, w szczególności z niewiele młodszym Mieszkiem Starym. Następnie podjęto próbę scharakteryzowania jego działalności na rzecz Kościoła oraz kontaktów z bratankami ze Śląska i możliwymi (szczególnie małopolskimi). Wyraźnie zarysują się tu kwestie tzw. buntu jędrzejowskiego oraz testamentu Bolesława, w przypadku których podjęto dyskusję z dotychczasowymi ustaleniami historiografii. Z kolei w kwestii dworu i tzw. elity dworskiej podjęto próbę ukazania dwóch odrębnych kręgów ludzi otaczających księcia. Pierwszy związany z jego dzielnicą dziedziczną i drugi z Małopolską. Na końcu tej części przeprowadzona została szczegółowa ocena polityki wewnętrznej tego władcy.

Trzeci z rozdziałów ukazuje kontakty synów Krzywoustego z dwoma potęgami średniowiecznej Europy – cesarstwem i papieżem oraz rolę jaką odegrał w nich Kędzierzawy. Szczególne miejsce zajmie tu omówienie znaczenia hołdu w Krzyszkowie z 1157 roku. Dalej poruszone zostaną takie kwestie, jak bogata w mariaże polityka ruska księcia, jego wyprawy na Prusów oraz rola Pomorza i Połabia w polityce zewnętrznej Bolesława. Tak jak i w rozdziale poprzednim podjęta zostanie próba oceny trzydziestu pięciu lat polityki zewnętrznej Kędzierzawego, szczególnie pod kątem wspomnianego hołdu w Krzyszkowie oraz wyprawy przeciw Prusom z 1166 roku, gdyż oba wydarzenia zostały w przeważającej mierze negatywnie ocenione przez historiografię.

Jak już wyżej wspomniano, podstawową przeszkodą dla historyka zajmującego się początkami rozbicia dzielnicowego na ziemiach polskich jest niesatysfakcjonujący zasób podstawy źródłowej. Problem ten pojawia się i w tym wypadku¹¹. W związku z tym, że w samej pracy nie podejmowałam zazwyczaj szerszej analizy źródłowej, najistotniejsze przekazy wypada omówić we wstępie. Za najbliższe wydarzeniom i najważniejsze źródło do opisywania dziejów panowania Bolesława uznać należy *Kronikę polską* mistrza Wincentego¹², powstałą przypuszczalnie w kręgu jego młodszego brata Kazimierza około trzydziestu lat po śmierci Kędzierzawego¹³. Samo dzieło referuje dzieje państwa polskiego

¹¹ Szczegółowy wykaz źródeł, które zostały wykorzystane do niniejszej pracy, zob. w bibliografii.

¹² Mistrz Wincenty, szczególnie ks. III, rozdz. 26-30, s. 158-174, tekst oryginału, lib. III, 26-30, s. 114-128.

¹³ Na temat daty powstania kroniki mistrza Wincentego w literaturze przedmiotu ujawniła się pewna dyskusja. W samym źródle brak jakichkolwiek bezpośrednich wskazówek co do daty jej powstania, a

(piastowskiego) w czterech księgach. Dla nas najbardziej interesująca jest część trzecia, w której autor opisał losy Bolesława Krzywoustego, następnie jego testament, walkę młodszych braci z Władysławem oraz rządy Kędzierzawego. Jest to przekaz dla nas najistotniejszy, jednak nie zawsze najbardziej wiarygodny. Zarówno brak dat w kronice, jak i pewne zaciemnianie obrazu przez jej autora, szczególnie w kontekście relacji Polski z cesarstwem budzić może zastrzeżenia. Pomocne w uzupełnieniu luk w życiorysie księcia okazały się późniejsze kroniki – *Kronika Wielkopolska*¹⁴ i *Kronika Polska (tzw. Polsko-Śląska)*¹⁵, a także w niewielkim jednak stopniu, *Roczniki Jana Długosza*¹⁶. Traktuję je bardziej jako uzupełnienie wiedzy zdobytej z innych, bardziej współczesnych przekazów, niż jako samodzielne źródła, rzadko opierając się tylko na ich przekazach, a relację Jana Długosza często, jako sprzeczną z innymi materiałami źródłowymi w znaczącym stopniu odrzucając. Natomiast przekazy *Kroniki o Piotrze Właście*¹⁷ oraz *Carmen Mauri*¹⁸ wykorzystane zostały w kontekście omawiania współpracy Bolesława z największym możnowładcą XII wieku, Piotrem Włostowicem.

rozważania historyków poparte są głównie przesłankami logicznymi. Zob. M. Plezia, *Mistrz Wincentego, Wstęp*, s. X, który uznał, jak sądzę słusznie, iż początek pisania kroniki należy datować na ostatnie lata życia Kazimierza Sprawiedliwego i że była ona pisana aż do roku 1207. B. Kürbis, *Wstęp*, s. XXX, XXXV, teźże, *Jak mistrz Wincenty pojmował historię Polski*, *Studia Źródłoznawcze* 20 (1976), s. 64-70, stwierdziła, że kronika powstała w większości za życia Kazimierza, choć mogła powstawać etapami. Inną koncepcję wysunęła D. Borawska, *Mistrz Wincenty w nowym wydaniu i opracowaniu. W stronę cystersów i św. Bernarda z Clairvaux*, *Przegląd Historyczny* 68 (1977), z. 2, s. 365 n., a ostatnio także J. Powierski, *Czas napisania kroniki Mistrza Wincentego*, [w:] *Krzyżowcy, kronikarze, dyplomaci*, *Gdańskie studia z dziejów średniowiecza*, red. B. Śliwiński, 4 (1994), s. 147-208. Uznał on na podstawie analizy fragmentów kroniki dotyczących wypraw Kazimierza Sprawiedliwego na Ruś, że mistrz Wincenty napisał swoje dzieło dopiero w latach 1219-1221. W literaturze zaistniała też dyskusja o kwestię inspiratora kroniki. Jej „prowodyrem” był J. Bieniak, *Mistrz Wincenty o współczesnych mu Piastach*, [w:] *Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Piastów*, red. K. Zielińska-Melkowska, Toruń 1997, s. 33-52, który uznał, że pierwszym inspiratorem kroniki mistrza Wincentego był Mieszko Stary, zaś dopiero po 1177 roku kronikarz zmienił koncepcję i pisał ją dalej dla księcia Kazimierza. Ustalenia J. Bieniaka krytyce poddał E. Skibiński, *Mieszko czy Kazimierz? W sprawie sporu o inspiratora Mistrza Wincentego*, [w:] *Nihil superfluum esse. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane prof. J. Krzyżaniakowej*, red. J. Strzelczyk, J. Dobosz, Poznań 2000, s. 167-174, który przeprowadził wnikliwą analizę tekstu i uznał, że inspiratorem mistrza Wincentego był jednak Kazimierz. Teza J. Bieniaka nie rozpowszechniła się w literaturze przedmiotu, jednak on sam ją podtrzymał, zob. tenże, *Mistrz Wincenty w życiu politycznym Polski przełomu XII i XIII wieku*, [w:] *Mistrz Wincenty Kadłubek, człowiek i dzieło, pośmiertny kult i legenda. Materiały sesji naukowej – Kraków 10 marca 2000*, red. K.R. Prokop, Kraków 2001, s. 32-38.

¹⁴ *Kronika Wielkopolska*, wyd. B. Kürbis, MPH s.n., t. VIII, Warszawa 1970, tekst tłumaczony zob. *Kronika Wielkopolska*, przeł. K. Abgarowicz, wstęp i komentarze B. Kürbis, Warszawa 1965.

¹⁵ *Kronika Polska (tzw. Polsko-Śląska)*, wyd. L. Ćwikliński, MPH, t. III., Lwów 1878, s. 578-656, tłumaczenie zob. *Kronika Polska (tzw. Polsko-Śląska)*, (tłumaczenie K. Abgarowicza, maszynopis dostępny w Zakładzie Historii Średniowiecznej UAM).

¹⁶ Jan Długosz, *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. V-VI, Varsaviae 1973, tekst tłumaczony zob. Jan Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, przeł. J. Mrukówna, ks. V/VI, Warszawa 1975, zob. też wcześniejsze tłumaczenie Jana Długosza, *Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, tłum. K. Mecherzyński, t. 2, ks. V, VI, VII, VIII, Kraków 1868.

¹⁷ *Kronika o Piotrze Właście*, wyd. A. Semkowicz, [w:] MPH, t. III, Lwów 1878, zob. też nowe wyd. *Cronica Petri comitis Poloniae*, wyd. M. Plezia, [w:] MPH s.n., t. III, Kraków 1951.

¹⁸ *Carmen Mauri*, wyd. M. Plezia, [w:] MPH s.n., t. III, Kraków 1951.

Ponieważ, jak wiadomo, mistrz Wincenty w swojej kronice nie podał ani jednej daty rocznej, dlatego w ich ustalaniu niezbędne okazało się wykorzystanie annalistyki. Największej liczby informacji dostarczył najstarszy z roczników zawierających wzmianki o Bolesławie – *Rocznik kapituły krakowskiej*¹⁹. Wcześniejsze wydania oraz całą dyskusję wokół niego zebrała i podsumowała Zofia Kozłowska-Budkowa, która podobnie jak Gerard Labuda odrzuciła wcześniejsze tezy o obcym pochodzeniu zapisek z lat 1030 i 1033 oraz uznała, że najstarsze informacje w nim przeszły z zaginionego *Rocznika Poznańskiego*²⁰. Z kolei G. Labuda udowodnił wielkopolski początek annalistyki polskiej, z której zaginiony rocznik miał być wynikiem dwóch kompilacji. Pierwsza powstała w Fuldzie i była pomieszaniem *Rocznika hersfeldzkiego z korbejskim*, a druga tzw. kompilacja kolońska i na nią składały się zapiski *Rocznika augijskiego i kolońskiego*. Dalej rocznik miał być kontynuowany w Krakowie i z niego część zapisek przeniesiono do kapitulnego²¹. Podsumowanie literatury dotyczącej początków *Rocznika kapituły krakowskiej* przeprowadził Tomasz Jasiński, który wskazywał również na powinowactwo początków annalistyki polskiej i czeskiej, próbując odtworzyć dzieje najstarszego rocznika²². W pracy pewnym stopniu wykorzystano też pojedyncze wzmianki zawarte w *Rocznikach Traski i Krakowskim*²³, a także już w mniejszym stopniu: *Małopolskim, Sędziwoja, Świętokrzyskim i Krótkim*²⁴. Przy ustaleniu ich wiarygodności pomocna okazała się praca Wojciecha Drelicharza o annalistyce małopolskiej²⁵. Dla ustalenia datacji dziennej śmierci księcia niezastąpionym źródłem jest *Nekrolog opactwa św. Wincentego we Wrocławiu*, który, jak przekonywająco udowodnił Kazimierz Jasiński, jako jedyny

¹⁹ *Rocznik kapituły krakowskiej*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, [w:] MPH, s.n., t. V, Warszawa 1978, s. 58-64.

²⁰ Z. Kozłowska-Budkowa, *Wstęp*, MPH, t. V, Warszawa 1978, s. XXX-XXXV.

²¹ G. Labuda, *Główne linie rozwoju rocznikarstwa polskiego w wiekach średnich*, Kwartalnik Historyczny 78 (1971), nr 4, s. 804-830, zob. też B. Kürbis, *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1959.

²² T. Jasiński, *Początki polskiej annalistyki*, [w:] *Nihil superfluum esse. Prace z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesorowi J. Krzyżaniakowej*, red. J. Strzelczyk, J. Dobosz, Poznań 2000, s. 129-146; tegoż, T. Jasiński, *Rocznik obcy w roczniku kapituły krakowskiej*, [w:] *Scriptura custos memoriae. Prace historyczne*, red. D. Zydorek, Poznań 2001, s. 217-233; tegoż *Rocznik poznański. Ze studiów nad annalistyką polską i czeską*, [w:] *Aetas media aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi H. Sasmszonowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 2000, s. 664-672.

²³ *Rocznik Traski*, wyd. A. Bielowski, MPH t. II, Lwów 1872, s. 832-835; *Rocznik krakowski*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. II, Lwów 1872, s. 832-835.

²⁴ *Rocznik Małopolski*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. III, Warszawa 1961, s. 154-161; *Rocznik Sędziwoja*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. II, Lwów 1872, s. 875-876; *Rocznik Świętokrzyski*, wyd. A. Rutkowska-Płacheńska, MPH s.n., t. XII, Kraków 1996, s. 89-126; *Rocznik Krótki*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, [w:] *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz*, MPH, s.n., t. V, Warszawa 1978, s. 231-244.

²⁵ W. Drelicharz, *Annalistyka małopolska XIII-XV wieku. Kierunki rozwoju wielkich roczników kompilowanych*, Kraków 2003.

przekazał wiarygodne informacje o zgonie Bolesława²⁶. Zresztą znajdują się w nim także inne wzmianki, między innymi najpewniej informacja o śmierci córki Bolesława Wierzchosławy. Z kolei dodatkowych wskazówek dotyczących dat dziennych zgonów ludzi z kręgu rodzinnego Kędzierzawego dostarczyły *Nekrolog opactwa Panny Marii w Lubiniu*, a także *Nekrolog strzelneński*²⁷. W pracy wykorzystane zostały również w dość dużej liczbie przekazy źródeł niemieckich i czeskich. W tym wypadku najwięcej wzmianek zaczerpnięto z *Roczników Magdeburgskich*, których autor zainteresowany w pewnym stopniu sprawami Polski zanotował zarówno informacje dotyczące testamentu Krzywoustego, jak i opisy relacji Bolesława z cesarzami. Także tutaj znaleźć można wiadomości o podjętych przez juniorów wyprawach przeciw Słowianom Połabskim i Prusom w 1147 roku²⁸. Jak stwierdził G. Labuda, spośród roczników niemieckich, które zachowały wzmianki o krajach słowiańskich, największe znaczenie mają właśnie te powstałe w okolicach Magdeburga. W latach trzydziestych XII wieku opat Arnold w klasztorze w Nienburgu stworzył *Annales Nienburgenses*, a w latach kolejnych napisał *Gesta archiepiscoporum Magdeburgiensium*. Wiadomo o nim też, że najpewniej pracował także przy pisaniu kroniki świata, czyli tak zwanego *Annalisy Saxa*. Do tego cyklu nawiązują *Annales Magdeburgenses*, które od lat czterdziestych były już spisywane na bieżąco²⁹. Z tym kręgiem wiąże się też wykorzystane przez nas *Annales Palidenses*³⁰, *Annales Pegavienses*³¹ czy też *Chronicon Montis Sereni*³². Mniejszy zasób wzmianek znaleźć można w kolejnych rocznikach niemieckich, które jednak często uzupełniają się wzajemnie. Szczególnie istotne wydały się *Annales Aquensen*³³, *Annales Colonienses Maximi*³⁴, *Annales s. Petri Erphesfurdenses*³⁵ oraz jeden żywot *Vitae Henrici et Cunegundis imp. (Ex aliis miraculis s. Henrici)*³⁶. Dla kwestii hołdu krzyszkowskiego za szczególnie istotną uznaję relację samego Fryderyka Barbarossy jako naocznego świadka

²⁶ *Nekrolog opactwa św. Wincentego we Wrocławiu*, wyd. K. Maleczyński, MPH s.n., t. IX cz. 1, Warszawa 1971, s. 4, por. K. Jasiński, Rec z: Z. Kozłowskiej-Budkovej, *Który Bolesław*, *Studia Źródłoznawcze* 7 (1962), s. 184, tegoż *Rodowód pierwszych Piastów*, Warszawa 1992, s. 227-228.

²⁷ *Nekrolog strzelneński*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. V, Warszawa 1961, s. 721, 752.

²⁸ *Annales Magdeburgenses*, wyd. G.H. Pertz, MGH SS, t. XVI, Hannoverae 1859.

²⁹ Na ten temat zob. G. Labuda, *Testament Bolesława Krzywoustego*, [w:] *Opuscula Casimiro Tymieniecki septuagenario dedicata*, Poznań 1959, s. 180-181.

³⁰ *Annales Palidenses*, wyd. G. H. Pertz, MGH SS, t. XVI, Hannoverae 1859.

³¹ *Annales Pegavienses et Bosovienses*, MGH SS, t. XVI, wyd. G.H. Pertz, Leipzig 1925.

³² *Chronicon Montis Sereni*, wyd. E. Ehrenfeuchter, MGH SS, t. XXIII, wyd. G.H. Pertz, Leipzig 1925.

³³ *Annales Aquensen*, wyd. G. Weitz, MGH SS, t. XXIV, Hannoverae 1879.

³⁴ *Annales Colonienses Maximi*, wyd. G.H. Pertz, MGH SS, t. XVII, Hannoverae 1861.

³⁵ *Annales s. Petri Erphesfurdenses*, wyd. G.H. Pertz, MGH SS, t. XVI, wyd. G.H. Pertz, Leipzig 1925.

³⁶ *Vitae Henrici et Cunegundis imp. (Ex aliis miraculis s. Henrici)*, wyd. G. Waitz, MGH SS, t. IV, wyd. G.H. Pertz, Leipzig 1925.

zawartą w *Liście cesarza do Wibalda ze Stablo*³⁷. Nabiera ona dla nas wiarygodności o tyle, że podobny bieg wydarzeń powtarzają Ottone et Ragewino, *Gesta Friderici I imperatoris*³⁸ oraz w nieco zmienionej formie Vincenti Pragensis, *Annales*³⁹. Z kolei niezwykle ciekawych informacji zarówno o relacjach juniorów i ich matki Salomei z Władysławem w początku lat czterdziestych, jak i w kwestii początków polityki ruskiej Bolesława dostarczył Ortlieb w swoich *Kronikach klasztoru zwifalteńskiego*⁴⁰. Fragment dotyczący Polski został przez Augusta Bielowskiego uznany za wiarygodny, ponieważ dzieło było spisywane prawie na bieżąco i na podstawie relacji naocznego świadka.

W XII wieku kancelaria książęca w Polsce nie była jeszcze zbyt rozwinięta, dyplomów związanych z księciem zachowało się zaledwie kilkanaście. Te najważniejsze zostały wydane przez Władysława Semkowicza⁴¹, Franciszka Piekosińskiego⁴², Karola Maleczyńskiego⁴³, a także Jana Korwina Kochanowskiego⁴⁴. W tym miejscu rezygnuję z ich szczegółowego omawiania, gdyż dyskusję na temat każdego przedstawiam poniżej, w samej pracy.

Spośród obszernej literatury przedmiotu na plan pierwszy wybija się kilkanaście pozycji, które uznałam za najistotniejsze. Na uwagę zasługuje niewątpliwie cała seria rozpraw poświęconych kwestii testamentu Bolesława Krzywoustego. Wymienić należy tu przede wszystkim dzieła Tadeusza Wojciechowskiego⁴⁵ i G. Labudy⁴⁶, a także próby rozwiązywania niektórych zagadnień dotyczących statutu autorstwa: Jana Adamusa,

³⁷ *Fryderyk I cesarz donosi Wibaldowi o zwycięstwie odniesionym nad Polakami*, wyd. A. Bielowski, *MPH*, t. II, Lwów 1872, s. 21-22.

³⁸ Ottone et Ragewino, *Gesta Friderici I imperatoris*, wyd. R. Wilmans, *MGH SS*, t. XX, G.H. Pertz, Leipzig 1925.

³⁹ Vincentii Pragensis, *Annales*, wyd. W. Wattenbach, *MGH SS*, wyd. G.H. Pertz, t. XVII, Leipzig 1925, s. 658-683.

⁴⁰ Ortliebi, *De fundatione monasterii Zwivildensis libri II*, *MGH SS*, t. X, (zob. też. Ortlieb, *Zwifaltensis chronicon* (fragment), wyd. A. Bielowski, [w:] *MPH*, t. II, Lwów 1872, s. 1-5).

⁴¹ W. Semkowicz, *Nieznane nadania na rzecz opactwa jędrzejowskiego z XII wieku*, *Kwartalnik Historyczny* 24 (1910), s. 66-97.

⁴² *Studia, rozprawy i materiały z dziedziny historii polskiej i prawa polskiego*, wyd. F. Piekosiński, t. I, Kraków 1897, przez tegoż wydany *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, cz. I, Kraków 1874, a także *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. I, Kraków 1876 oraz t. II Kraków 1886.

⁴³ *Kodeks dyplomatyczny Śląska*, wyd. K. Maleczyński, t. I (971-1204), Wrocław 1956.

⁴⁴ *Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich*, wyd. J. K. Kochanowski, t. I, Warszawa 1919.

⁴⁵ T. Wojciechowski, *Szkice Historyczne XI wieku*, (cytuję wg wydania Warszawa 1970), s. 298-311, uznał m.in., iż dzielnica senioralna przebiegała przez środek państwa polskiego, obejmując swym zasięgiem Kraków z Wiślicą, Gniezno z Kaliszem i Kruszwicę z Łęczycą i Sieradzem. Według jego koncepcji czterech z synów Bolesława Krzywoustego – Władysław, Bolesław, Mieszko i Henryk otrzymali od ojca dziedziczne dzielnice, natomiast najmłodszy Kazimierz przeznaczony został do stanu duchownego.

⁴⁶ G. Labuda, *Testament*, s. 171-194, podjął dyskusję z poglądami T. Wojciechowskiego i w oparciu m.in. o współczesne wydarzenia źródła niemieckie stwierdził, że dzielnicę senioralną stanowiła Małopolska ze stolicą w Krakowie, a Bolesław Krzywousty podzielił kraj między trzech starszych synów, dla dwóch młodszych – Henryka i Kazimierza – zostawiając do podziału ziemię łeczycko-sieradzka, którą w 1138 roku w formie oprawy wdowiej przejęła księżna Salomea.

Karola Maleczyńskiego, Stanisława Zajączkowskiego, Karola Buczka, Henryka Łowmiańskiego, Jerzego Dowiata czy Janusza Bieniaka⁴⁷.

Na uwagę zasługują również prace poświęcone stosunkom synów Bolesława Krzywoustego z cesarstwem. Kwestią tą zajmowali się m.in. G. Labuda, Edward Rymar, Jerzy Hauziński, Czesław Deptuła, Jarosław Wenta, Benedykt Zientara⁴⁸. Natomiast kontaktami Polski z księstwem saskim, wyprawie przeciwko Słowianom połabskim oraz po części działaniom synów Krzywoustego na Pomorzu rozprawy poświęcili Kazimierz Myśliński i B. Zientara⁴⁹. Pewnym zainteresowanie historyków cieszyła się polityka ruska pierwszych dziesięcioleci rozbitcia dzielnicowego w Polsce i tu na szczególną uwagę zasługują prace Bronisława Włodarskiego⁵⁰, choć wymienić należy także rozprawy Konstantego Górskiego⁵¹, Anny Wilkiewicz-Wawrzyńczakowej⁵² oraz Stefana Marii Kuczyńskiego⁵³.

⁴⁷ J. Adamus, *Testament Bolesława Krzywoustego*, [w:] Sprawozdania z posiedzeń Łódzkiego Towarzystwa Naukowego 8 (1953), nr 7, s. 70-94; K. Maleczyński, *Bolesław III*, s. 321-322; tenże, *Rec. z: G. Labuda, Testament Bolesława Krzywoustego oraz tegoż Zabiegi o utrzymanie jedności państwa polskiego w latach 1138-1146*, Sobótka 16 (1961), nr 1, s. 108-109; S. Zajączkowski, *Dawne ziemie łączycka i sieradzka w XII wieku*, *Roczniki Historyczne* 29 (1963), s. 197-214; K. Buczek, *Jeszcze o testamencie Bolesława Krzywoustego*, *Przegląd Historyczny* 60 (1961), z. 4, s. 630-632; H. Łowmiański, *Początki Polski. Polityczne i społeczne procesy kształtowania się narodu do początku XIV w.*, t. VI, cz. 1, Warszawa 1985, s. 126-152; J. Dowiat, *Polska – państwem średniowiecznej Europy*, Warszawa 1968, s. 225-227; J. Bieniak, *Polska elita polityczna w XII wieku*, (cz. I, *Tło działalności*), [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. II, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1982, s. 11-61, a także tegoż, *Polska elita polityczna XII wieku* (cz. II, *Wróżda i zgoda*), [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S.K. Kuczyński, t. III, Warszawa 1985, s. 13-74.

⁴⁸ G. Labuda, *O stosunkach prawno-publicznych między Polską a Niemcami w połowie XII wieku*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 25 (1973), s. 25-60; tegoż, *Stosunki prawno-polityczne Polski i Niemiec w średniowieczu (program badań)*, [w:] *Niemcy – Polska w średniowieczu. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez instytut historii UAM w dniach 14-16 XI 1983 roku*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986, s. 121-135; tegoż, *Zabiegi o utrzymanie jedności państwa polskiego 1138-1146*, *Kwartalnik Historyczny* 66 (1959), z. 4, s. 1147-1167; E. Rymar, *Interwencja niemiecka na Śląsku w 1172 roku, a walka potomstwa Władysława II Wygnańca o polski pryncypat w latach 1163-1180*, *Sobótka* 49 (1994), nr 3-4, s. 175-189; J. Hauziński, *Polska a królestwo niemieckie w II połowie XII wieku*, [w:] *Niemcy – Polska w średniowieczu. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 14-16 XI 1983*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986, s. 137-155; C. Deptuła, *Niektóre aspekty stosunków Polski z Cesarstwem w wieku XII*, [w:] *Polska w Europie*, Lublin 1968; J. Wenta, *Zewnętrzne warunki sprzyjające zamachowi stanu w Polsce w latach 1145-1146*, [w:] *Personae, Colligationes, Facta*, Toruń 1991, s. 216-218, B. Zientara, *Bolesław Wysoki – tulacz, repatriant, malkontent*, *Przegląd Historyczny* 62 (1971), z. 3, s. 367-396.

⁴⁹ K. Myśliński, *Zachodniosłowiańskie księstwo Stodoran w XII wieku i jego stosunek do Polski*, [w:] *Europa-Słowiańszczyzna-Polska*, red. J. Bardach, Poznań 1970; *Sprawa udziału Polski w niemieckiej wyprawie na Słowian połabskich*, [w:] *Ars Historica, prace z dziejów powszechnych i Polski*, seria historia nr 71, Poznań 1976, s. 357-376; *Księstwo saskie a Polska w XII wieku*, [w:] *Niemcy – Polska w średniowieczu. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 14-16 XI 1983 roku*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986, s. 171-186; tegoż, *Polska wobec Słowian połabskich do końca wieku XII*, Lublin 1993, a także Zientara B., *Stosunki polityczne Pomorza Zachodniego z Polską w drugiej połowie XII w.*, *Przegląd Historyczny* 61 (1970), z. 4, s. 546-576.

⁵⁰ B. Włodarski, *Sojusz dwóch seniorów (Ze studiów polsko-ruskich w XII w.)*, [w:] *Europa-Słowiańszczyzna-Polska. Studia ku uczczeniu profesora Kazimierza Tymienieckiego*, Poznań 1970.

⁵¹ K. Górski, *Stosunki Kazimierza Sprawiedliwego z Rusią*, Lwów 1876.

Dla charakterystyki gospodarki i społeczeństwa polskiego z czasów Bolesława Kędzierzawego ogromne znaczenie mają prace Karola Modzelewskiego i K. Buczka⁵⁴, natomiast w kwestii elit politycznych XII wieku i ich kontaktów z księciem głos zabierali Władysław Semkowicz, Józef Dobosz, J. Bieniak, Marek Cetwiński, C. Deptuła i Jan Piętka⁵⁵. Ponadto pierwsi trzej z wymienionych historyków wypowiedzieli się też szczegółowo na temat tzw. buntu Jaksy i Świętosława, czyli zjazdu w Jędrzejowie z 1167 roku (według J. Bieniaka 1168 roku)⁵⁶. W kwestii omawiania spraw związanych z Kościołem za czasów Bolesława Kędzierzawego pomocne będą nadal aktualna praca Władysława Abrahama⁵⁷ oraz nowe, obszerne opracowanie autorstwa J. Dobosza⁵⁸. Nieoceniony wkład dla tematu Kościoła w Polsce w XII wniosły też rozprawy autorstwa Jerzego Kłoczowskiego⁵⁹ i G. Labudy⁶⁰.

⁵² A. Wilkiewicz-Wawrzyńczakowa, *Ze studiów nad polityką polską na Rusi na przełomie XII i XIII w.*, Ateneum Wileńskie 12 (1937), s. 1-35.

⁵³ S.M. Kuczyński, *Stosunki polsko-ruskie do schyłku XII wieku*, [w:] tegoż, *Studia z dziejów Europy wschodniej X-XVII wieku*, Warszawa 1965, s. 7-31.

⁵⁴ K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego (X-XIII wiek)*, Wrocław 1975; tegoż, *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej*, Wrocław 1987, a także K. Buczek, *Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław 1958; tegoż, *O chłopach w Polsce piastowskiej*, cz. I, *Roczniki Historyczne* 40 (1974), s. 51-105.

⁵⁵ W. Semkowicz, *Nieznane nadania*, s. 66-97, J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 64-65, 159-208; tegoż *Monarcha i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002, s. 293-420, a także seria artykułów J. Bieniaka, *Polska elita polityczna XII w.* (zob. bibliografia) oraz tegoż, *Obóz obrońców statutu Bolesława Krzywoustego*, [w:] *Genealogia – polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym*, Toruń 1993, s. 17-33, M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Biogramy i rodowody*, Wrocław 1982; tegoż, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Pochodzenie–gospodarka–polityka*, Wrocław 1980; C. Deptuła, *Krąg kościelny plocki w połowie XII wieku*, *Roczniki Humanistyczne* 8 (1960), z. 2, s. 5-122; tegoż *Płock kościelny u progu reform XIII w. Biskup Lupus i jego czasy*, *Roczniki Humanistyczne* 21 (1973), z. 2, s. 43-90; J. Piętka, *Urzednicy i otoczenie książąt mazowieckich do połowy XIII wieku*, [w:] *Spoleczeństwo Polski Średniowiecznej*, t. I, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1981, s. 128-160.

⁵⁶ W. Semkowicz, *Nieznane nadania*, s. 66-97, pierwszy połączył zjazd w Jędrzejowie z wiadomością przekazaną przez mistrza Wincentego o wystąpieniu przeciwko Bolesławowi Kędzierzawemu grupy możnych z Jaksą i Świętosławem na czele, a jego datację ustalił pomiędzy 18 października 1166 a 2 marca 1167 roku. Szeroko o przyczynach i kontekście wydarzeń związanych ze zjazdem wypowiedzieli się J. Bieniak i J. Dobosz. Pierwszy z nich zaproponował datowanie go na 2 lutego 1168 roku, gdyż uznał, że zjazd odbył się już po podziale ziemi po zmarłym w roku 1166 Henryku, zob. J. Bieniak, *Obóz obrońców*, s. 17-33; tegoż *Polska elita polityczna (cz. IIIC.)*, s. 10-66. Natomiast J. Dobosz, który stwierdził, iż do próby buntu przeciw Kędzierzawemu doszło zapewne jeszcze przed podziałem schedy po Henryku, określił jego datę na 20 października 1167 roku, zob. J. Dobosz, *Trzynastowieczne falsyfikaty cysterskie z Sulejowa i Jędrzejowa, motywy i okoliczności powstania* [w:] *Klasztor w kulturze średniowiecznej Polski*, Sympozja 9, red. A. Pobóg-Lenartowicz, M. Derwich, Opole 1995, s. 225-227; tegoż, *Działalność fundacyjna*, s. 27-28; tegoż, *Monarcha i możni wobec kościoła*, s. 302-303.

⁵⁷ W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII wieku*, Poznań 1962.

⁵⁸ J. Dobosz, *Monarcha i możni*.

⁵⁹ J. Kłoczowski, *Kler katolicki w Polsce średniowiecznej*, *Kwartalnik Historyczny* 88 (1981), s. 923-938; tegoż, *Vita communis kleru w XI i XII wieku*, *Roczniki Humanistyczne* 10 (1961), z. 2, s. 5-40; tegoż, *Zakony na ziemiach polskich w wiekach średnich*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. I, *Średniowiecze*, red. tegoż, Kraków 1966, s. 373-582.

Ostatecznie w ustaleniu niektórych kwestii genealogicznych dotyczących zarówno postaci samego Bolesława, jak i całej jego rodziny niezbędne będzie wykorzystanie prac Oswalda Balzera⁶¹ i K. Jasińskiego⁶². Pozostała literatura, zwłaszcza spora liczba prac szczegółowych odnoszących się do rozmaitych zagadnień z czasów panowania Bolesława Kędzierzawego, jak również syntezy czy rozprawy służące do wypełnienia tła zamierzonej biografii, zostały zamieszczone w zestawieniu bibliograficznym na końcu pracy.

⁶⁰ G. Labuda, *Chryścianizacja Pomorza (X-XIII stulecie)*, Studia Gdańskie 9 (1993), s. 45-60; tegoż, *Kto był założycielem biskupstwa płockiego?*, Notatki Płockie 1989, nr 1, s. 9-11; tegoż, *Nowa synteza dziejów społecznych Kościoła polskiego w średniowieczu*, Przegląd Historyczny 60 (1969), s. 375-389; tegoż, *Początki organizacji kościelnej na Pomorzu i Kujawach w XI i XII wieku*, Zapiski Historyczne 33 (1968), z. 3, s. 19-60.

⁶¹ O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, nowe wyd. Kraków 2005.

⁶² K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*; tegoż, *Nowy przyczynek do genealogii Piastów*, Studia Źródłoznawcze 24 (1979), s. 192-195; tegoż, *Uzupełnienia do genealogii Piastów. Dokończenie*, Studia Źródłoznawcze 5 (1960), s. 89-111.

I. Wczesne lata, dziedzictwo mazowiecko-kujawskie i początki samodzielnych rządów

1. Na dworze ojca

a) Narodziny i pierwsze lata życia

Bolesław Kędzierzawy był dzieckiem Krzywoustego z drugiego małżeństwa z Salomeą, córką Henryka hrabiego z Bergu⁶³. Synem Salomei nazywa go Ortlieb w opisie dotyczącym zjazdu w Łęczycy z 1141 roku⁶⁴. Niewielki zasób podstawy źródłowej dotyczącej Bolesława Kędzierzawego sprawia, iż wiele etapów jego życia pozostaje nieodkrytych lub dyskusyjnych. Również data urodzin księcia nie jest pewna. *Rocznik kapituły krakowskiej* przekazał informację, że Bolesław urodził się w roku 1127. Według tegoż źródła działo się to w tym samym czasie, kiedy zmarł cesarz Henryk V, a sukcesję po nim przejął Lotar⁶⁵. Wiadomo z kolei, że to ostatnie wydarzenie miało miejsce nie w 1127 a w 1125 roku. Ta niespójność źródeł wzbudziła żywą dyskusję w literaturze przedmiotu. Przede wszystkim wątpliwości historyków co do daty przekazanej przez *Rocznik kapituły krakowskiej* budził przekaz Ortlieba, który mówi, że na zjeździe w Łęczycy, który odbył się z inicjatywy Salomei na przełomie 1140/1141 roku, obaj jej

⁶³ W związku z tym, że rodzice Kędzierzawego są dość dobrze rozpoznani w historiografii, umieszczamy poniżej jedynie informacje o ich biogramach. Na temat Bolesława Krzywoustego zob. O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895 (cytuję wg nowego wyd. Kraków 2005), s. 214-218; K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, Warszawa-Wrocław 1992, s. 184-194 oraz K. Maleczyński, *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975. Z kolei na temat matki Bolesława, Salomei zob. O. Balzer, *Genealogia*, s. 220-222, a także K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 190-191.

⁶⁴ Ortlieb, *Zwifaltensis chronicon* (fragment), wyd. A. Bielowski, *MPH*, t. II, Lwów 1872, s. 2-5, zob. K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 230, przyp. 1.

⁶⁵ *Rocznik kapituły krakowskiej*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, [w:] *Najdawniejsze roczniki krakowskie i Kalendarz*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, *MPH* s.n., t. V, Warszawa 1978, s. 56, zapiska brzmi: MCXXVII *Hinricus imperator obiit. Lottarius succedit. Boleslaus IIII natus est*, informację tę powtarzają *Rocznik Sędziwoja*, wyd. A. Bielowski, *MPH*, t. II, Lwów 1972, s. 875; *Rocznik małopolski*, wyd. A. Bielowski, *MPH*, t. III, Lwów 1878, s. 152, a także Jan Długosz, *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. II, *Varsaviae* 1973, s. 307. Cyfra IIII wyraźnie wskazuje na Bolesława Kędzierzawego, dlatego O. Balzer, *Genealogia*, s. 276-278 odniósł ją do tego księcia, przesuując jednak datację na rok 1125, gdyż wtedy zmarł wspomniany w zapisce Henryk V. Na ciekawy trop w kwestii powyższej daty wskazali równocześnie G. Labuda, *Uzupełnienia do genealogii Piastów, w szczególności śląskich*, *Sobótka* 18 (1963), z. 1, s. 10 i K. Jasiński, *Rec z: Z. Kozłowskiej-Budkowej, Który Bolesław*, *Studia Źródłoznawcze* 7 (1962), s. 184, tenże *Rodowód pierwszych*, s. 226, którzy uznali za możliwe, iż omawiana zapiska *Rocznika kapituły krakowskiej* odnosi się do Bolesława Wysokiego. Historycy ci zasugerowali, że pierwotny tekst zapiski brzmiał: *Boleslaus natus est*, natomiast cyfra IIII przy imieniu została dopisana ręką trzynastowiecznego kopisty.

synowie Bolesław i Mieszko wystąpili jako żonaci mężczyźni⁶⁶. Z kolei małżeństwo starszego z nich z księżniczką ruską poświadczono jest na rok 1137⁶⁷. Na tej podstawie Stanisław Smolka wysunął wniosek, iż w 1141 roku Bolesław nie mógł być już dzieckiem i zasugerował istnienie osobnej zapiski z datą jego urodzin pod 1122 rokiem⁶⁸, co za prawdopodobne uznał również Kazimierz Jasiński⁶⁹. Ten ostatni przyjął, że rok 1122, który Jan Długosz przypisał narodzinom Kazimierza Starszego, w rzeczywistości mógł dotyczyć Kędzierzawego, tym bardziej, że sam kronikarz, wspominając o śmierci tegoż Kazimierza rzeczywiście użył imienia Bolesław⁷⁰. K. Jasiński w biografii księcia swego autorstwa wyraził nadzieję, że koncepcja ta „doczeka się w przyszłości wykazania jej bezzasadności lub wzmocnienia przez inne przesłanki”. Ostatecznie historyk ten, po części pod wpływem sugestii Gerarda Labudy⁷¹, umieścił narodziny Bolesława pomiędzy rokiem 1120 a 1122⁷², z naciskiem jednak na tę późniejszą datę. Wydaje się, że wszystkie argumenty wyraźnie wskazują na rok 1122. Decydujący może być wspomniany, ale niedoceniony przez K. Jasińskiego przekaz Ebona o tym, że na zjeździe w Gnieźnie w końcu 1124 roku z okazji powitania św. Ottona dzieci książęce (*fili lactantes*) były niesione na rękach⁷³. Uważam, że sformułowanie to może odnosić się do Kazimierza Starszego i Bolesława lub, co pewniejsze, do Bolesława i Mieszka, który najprawdopodobniej urodził się jeszcze przed zjazdem i był wtedy najmłodszym dzieckiem⁷⁴. Kędzierzawy nie mógł mieć wtedy więcej niż dwa lata. Gdyby był starszy, nie nazywano by go już raczej *lactans*, czyli określeniem używanym w stosunku do niemowląt i małych dzieci karmionych piersią⁷⁵. W średniowieczu dzieci karmiła matka przeważnie do końca drugiego roku życia, a okres ten skracał się jeszcze, kiedy na świat

⁶⁶ Ortlieb, *Zwifaltensis*, s. 4.

⁶⁷ Cytuję według wydania: *Ипатьевская летопись* [w:] *Полное собрание русских летописей*, Том второй, Москва 1998, szp. 300, (dalej *Latoris hipatiewski*).

⁶⁸ S. Smolka, *Mieszko Stary i jego wiek*, Warszawa 1881 (cytuję wg wyd. Warszawa 1959), s. 530-531, obszerny przypis 85 do rozdziału III.

⁶⁹ K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 224-227, tu także podsumowanie wcześniejszej literatury.

⁷⁰ Jan Długosz, *Annales*, lib. II, s. 295, dodatkowo, na co wskazał również K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 225, już przy wiadomości o urodzinach Kazimierza sam ojciec zastanawiał się, jakie imię mu nadać. Wydaje się, że stosując taki wybieg, kronikarz okazywał jakąś niepewność w kwestii informacji o tym, który z synów Bolesława Krzywoustego urodził się w 1122 roku.

⁷¹ G. Labuda, *Piastowie twórcami państwa polskiego*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski. Zbiór artykułów z okazji trzechsetnej rocznicy wygaśnięcia dynastii Piastów*, red. R. Heck, Wrocław 1975, s. 39.

⁷² K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 225-226.

⁷³ *Ebonis Vita s. Ottonie episcopi Bambergensis*, wyd. J. Wikarjak, MPH, s.n., t. VII, cz. 2, Warszawa 1969, s. 62.

⁷⁴ K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 227.

⁷⁵ *Lactens, ntis* – „dziecko przy piersi, osesek”, *Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, t. III, I-O, Warszawa 1969, s. 305; *Lactans, ntis*, (*lactens, ntis*) – „pozostający przy piersi, żywiący się mlekiem”, *Słownik łacińsko-polski*, I-Z, t. II, red. J. Korpany, Warszawa 2003, s. 169, por. *Lactens, ntis* – niemowlę, osesek, J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997, s. 554.

przychodziło kolejne z rodzeństwa⁷⁶. Dodatkowo Stanisław Kętrzyński zwrócił uwagę na fakt, że skoro dzieci, według przekazu były niesione na rękę to najprawdopodobniej nie umiały jeszcze chodzić⁷⁷. Również data ślubu Bolesława Kędzierzawego z Wierzchosławą, która w *Latopisie hipatiewskim* znajduje się pod rokiem 1137, a pewne przesłanki każą przesunąć ją nawet o rok wcześniej⁷⁸, wskazuje, iż bardziej prawdopodobną datą narodzin Bolesława był rok 1122. Wydaje się, że Krzywoustemu, a szczególnie Salomei zależało na jak najszybszym usamodzielnieniu jej rodzonych synów, dlatego logicznym było zaplanowanie ich małżeństw zaraz po osiągnięciu przez nich odpowiedniego wieku. Miało to duże znaczenie szczególnie w obliczu faktu, że Władysław był o wiele starszy, miał już żonę i dziedziców. Jeżeli przyjąć, że Bolesław urodził się w 1122 roku, to w roku 1136 był już młodzieńcem, który osiągnął wiek sprawny, odpowiedni do małżeństwa⁷⁹. Dowodem na to, że rodzicom zależało na szybkim usamodzielnieniu młodszych synów, może być fakt, że pośpiech Krzywoustego i Salomei dotyczył również młodszego od Kędzierzawego Mieszka, który także jeszcze za życia ojca, a więc najpewniej zaraz po dojściu do lat sprawnych został ożeniony⁸⁰. Ostatecznie także wydarzenia lat 1138-1146 zdają się wskazywać na fakt późniejszej daty urodzin Bolesława. K. Jasiński sugerował, że działania najstarszych synów Salomei podjęte przeciw Władysławowi wskazują na to, że byli oni już wtedy dorośli. Jednak warto zauważyć, że zarówno opieka, jaką wyraźnie w pierwszych latach po śmierci Krzywoustego sprawowała nad nimi matka, jak i początkowa uległość wobec seniora, o której napisał mistrz Wincenty⁸¹, pokazują raczej, że byli oni jedynie

⁷⁶ Zob. K. Arnold, *Kind*, [w:] *Lexikon des Mittelalters*, t. V, z. 6, Monachium-Zürich 1991, s. 1142, a także M. Delimata, *Dziecko w Polsce średniowiecznej*, Poznań 2004, s. 89; por. D. Żołędź-Strzelczyk, *Pielęgnacja i karmienie niemowląt w Polsce średniowiecznej*, [w:] *Nihil superfluum esse. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, red. J. Strzelczyk, J. Dobosz, Poznań 2000, s. 365.

⁷⁷ S. Kętrzyński, *Na marginesie „Genealogii Piastów”*, *Przegląd Historyczny* 9 (1930), s. 204-205.

⁷⁸ *Latopis hipatiewski*, s. 300 zanotował, że była ona córką księcia nowogrodzkiego Wsiewołoda i że wyszła za mąż w 1137 roku. K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 228-229 uznał tę datę za prawdopodobną, choć stwierdził, że bardziej realny jest rok 1136, gdyż w jego połowie Wsiewołod w wyniku zamachu został pozbawiony tronu, a co za tym idzie Wierzchosława nie była już tak dobrą partią, zob. też rozdział III, podrozdział 4.

⁷⁹ Wiek sprawny określany był na około 12-14 rok życia, zob. W. Sobociński, *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 2 (1949), s. 263 i n.

⁸⁰ Ślub Mieszka z Elżbietą na lata 1136-1138 datował K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 238-239, tu również podsumowanie wcześniejszej literatury. Sądzę, iż rodzicom, szczególnie Salomei zależało na szybkich małżeństwach jej rodzonych synów, gdyż w pewnym stopniu podnosiło to ich znaczenie. Część autorów wysunęła również przypuszczenie, że mariaże Bolesława i Mieszka miały na celu przygotowanie dla nich zaplecza do walki z Władysławem, zob. K. Maleczyński, *Bolesław III*, s. 241-242, a także B. Włodarski, *Sojusz dwóch seniorów*, [w:] *Europa – Słowiańszczyzna – Polska, Studia ku uczczeniu prof. Kazimierza Tymienieckiego*, Poznań 1970, s. 345-347 i J. Spors, *Podział dzielnicowy Polski według statutu Bolesława Krzywoustego ze szczególnym uwzględnieniem dzielnic seniorackiej*, Słupsk 1978, s. 110.

⁸¹ Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem *Kronika Polska*, wyd. M. Plezia, *MPH* s.n., t. XI, Kraków 1994, ks. III, rozdz. 26, s. 119-120, podobnie zob. *Kronika Wielkopolska*, wyd. B. Kürbis, [w:] *MPH*, t. VIII s.n., Warszawa 1970, rozdz. 31, s. 49.

teoretycznie sprawni do rządu, a w praktyce mieli nie więcej niż 14-16 lat. W kontekście powyższych uwag wydaje się, że pomysł K. Jasińskiego o zastosowaniu daty narodzin Kazimierza Starszego przekazanej przez Jana Długosza do Bolesława Kędzierzawego można uznać za przekonujący. Sądzę, że w obliczu powyższych argumentów można odsunąć wątpliwości historyka i uznać rok 1122 za wysoce prawdopodobną datę narodzin księcia.

Małżeństwo Krzywoustego z matką Bolesława zawarte najpewniej na początku 1115 roku⁸², doczekało się przynajmniej jedenaściorga dzieci⁸³. Wcześniej Bolesław Krzywousty był żonaty ze Zbysławą, córką wielkiego księcia kijowskiego Świętopelka II, która urodziła około 1105 roku jednego syna – Władysława⁸⁴. Z kolei najstarszy spośród dzieci Salomei był najprawdopodobniej Leszek, który urodził się w 1115-1116 roku i zmarł zapewne przed rokiem 1131. Ryksa przyszła na świat około roku 1116, kolejna córka Krzywoustego nie jest znana z imienia, wiadomo, że urodziła się między 1117-1122 rokiem, choć możliwe są też inne identyfikacje⁸⁵. Na te same lata historycy określają datę urodzin Kazimierza, o którym wiadomo, że zmarł 19 października 1131 roku. Najpewniej w 1122 roku przyszedł na świat Bolesław Kędzierzawy, a rok lub dwa po nim Mieszko, następnie urodziła się Gertruda, po niej – przypuszczalnie około 1130 roku – Henryk, a także Dobroniega Ludgarda i Judyta, których narodziny mogły nastąpić w latach 1128-1135. W 1137 roku przyszła na świat Agnieszka, a rok później Kazimierz. Powyższe daty zaproponowane zostały w większości przez Oswalda Balzera i poddane częściowej weryfikacji przez K. Jasińskiego. Jak widać Bolesław wychowywał się w gronie bardzo licznej rodziny. Przez pierwsze lata dzieciństwa przypuszczalnie najczęściej stykał się ze starszym o najwyżej pięć lat Kazimierzem. Bliski musiał być Bolesławowi również Mieszko, przypuszczalnie młodszy od księcia o zaledwie kilkanaście miesięcy. To właśnie z nim oraz ze zmarłym wcześniej Kazimierzem spędzał przyszły władca pierwsze lata

⁸² G. Labuda, *Uzupełnienia*, s. 9, J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (cz. II, Wróżda i zgoda)*, [w:] *Społeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S. K. Kuczyński, t. III, Warszawa 1985, s. 50 sugerował początek 1115 roku (w styczniu lub w lutym), pogląd ten za najbardziej uzasadniony uznał K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 190-191.

⁸³ O. Balzer, *Genealogia*, s. 249-324, doliczył się trzynaściorga dzieci Krzywoustego z Salomeą. Za córki tego małżeństwa uznał on Adelajdę i Zofię, które według nowszej opinii historyków nie były z rodu Piastów. Podsumowanie literatury zob. K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 208-217.

⁸⁴ O. Balzer, *Genealogia*, s. 135, sugerował, na podstawie informacji zawartych w kronice Anonima tzw. Galla, narodziny w roku 1107/8 jeszcze jednego syna, a także i córki z tego małżeństwa. Podsumowanie dyskusji na temat drugiego syna ze Zbysławą zob. K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 204-206, który istnienie odrzucił jednak jego istnienie ze względu na to, iż w kronice jest to jedyna informacja o synu Bolesława, a co za tym idzie dotyczyć ona może tylko Władysława. Powątpiewał on także w tezę O. Balzera o istnieniu rodzonej siostry Władysława, zob. tamże, s. 207-208.

⁸⁵ Może być ona identyczna z Gertrudą lub Dobroniegą Ludgardą, innymi córkami Bolesława i Salomei, zob. K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 218.

swojego dzieciństwa. Niewielka różnica wieku dała o sobie znać również w latach po śmierci ojca, kiedy najbliższa współpraca zarysowała się właśnie pomiędzy Bolesławem a Mieszkiem. Z kolei wydaje się, iż w żaden sposób dzieci Salomei nie były związane z przyrodnim bratem Władysławem⁸⁶. Również niewielki kontakt mieli chyba starsi synowie z drugiego małżeństwa Krzywoustego z o wiele młodszymi braćmi Henrykiem, a w szczególności z Kazimierzem. Duża różnica wieku sprawiła, że wobec najmłodszego z nich Bolesław w przyszłości spełniał nie tyle rolę brata, a ojca, gdyż po śmierci Salomei, kiedy Kędzierzawy przejął nad nim opiekę, ten miał zaledwie sześć lat.

Niewiele więcej da się powiedzieć o pierwszych latach życia przyszłego księcia mazowieckiego. Źródła nie przekazały informacji o jego wykształceniu. Przypuszczalnie, jako chłopiec, podobnie jak jego ojciec w młodości⁸⁷, posiadał jakąś drużynę, z którą polował i ćwiczył umiejętności rycerskie. Kazimierz Skalski przypuszczał, że przeciętnie grupa młodych mężczyzn zebranych przy księciu mogła liczyć około osiemdziesięciu osób, a wśród nich znajdowali się też ci, którzy w przyszłości mieli zajmować ważne godności państwowe⁸⁸. Niestety w wypadku Bolesława trudno wskazać młodych, którzy później przy nim stali. Należy również domyślać się, że kiedy Kędzierzawy uzyskał odpowiedni wiek, został uroczyście pasowany na rycerza. Niestety źródła nie przechowały ani miejsca, ani dokładnej daty tego wydarzenia. Można jedynie przypuszczać, że stało się to około 1134 roku, kiedy chłopiec skończył dwanaście lat⁸⁹.

b) Pierwsze doświadczenia polityczne

Najpewniej przez pierwsze lata życia Bolesław przebywał wraz z młodszym rodzeństwem na dworze rodziców. Wydaje się, iż w tym czasie musiał już otrzeć się o dość aktywną politykę zewnętrzną ojca. Niestety źródła nie przekazały żadnych informacji co do ewentualnego udziału księcia w prowadzonych przez Bolesława Krzywoustego w

⁸⁶ Na fakt, iż Bolesław i Mieszko byli wychowywani w oddzieleniu od Władysława, zwrócił uwagę już S. Smolka, *Mieszko Stary*, s. 213-214.

⁸⁷ Anonima tzw. *Galla Kronika czyli dzieje książąt i władców polskich*, wyd. i wstęp K. Maleczyński, MPH, t. II, s.n., Kraków 1952, ks. II, rozdz. 13, s. 78 (dalej Anonim tzw. Gall).

⁸⁸ K. Skalski, *Drużyna przyboczna władców zachodnioeuropejskich*, [w:] *Z dziejów średniowiecznej Europy Środkowowschodniej. Zbiór studiów*, red. J. Tyszkiewicz, Warszawa 1998, s. 26-27.

⁸⁹ Przypuszczalnie w podobnym wieku został pasowany na rycerza jego ojciec, zob. Anonim tzw. Gall, ks. II, rozdz. 19 i 20, s. 86-87.

latach 1132-1134 nieudanych wyprawach interwencyjnych na Węgry, jak i w podróży ojca do Merseburga w 1135 roku⁹⁰.

Początkowo młody książę traktowany był zapewne jako kolejny, czwarty już syn Krzywoustego. Sytuacja zmieniła się w pewnym stopniu około roku 1131, kiedy po śmierci najstarszego Leszka zmarł również Kazimierz Starszy⁹¹. Wtedy niewątpliwie uwaga rodziców, szczególnie Salomei, zwróciła się na Bolesława. Był on teraz jej najstarszym synem, który zaraz po urodzonym z pierwszego małżeństwa jej męża Władysławie był pretendentem do tronu. Jeśli przyjąć prawdopodobną koncepcję Janusza Bieniaka, iż rozmowy na temat testamentu rozpoczęto w kraju wcześniej, być może nawet około 1115 roku, czyli po urodzeniu pierwszego syna Salomei Leszka⁹², trzeba będzie uznać, iż duża część zabiegów Krzywoustego zmierzających do podziału kraju prowadzonych w latach 1131-1138 miała na celu właśnie przyszłe losy Kędzierzawego i Mieszka, a w dużo mniejszym stopniu młodszego Henryka. Wśród nich wskazałabym między innymi wczesny ślub Bolesława z księżniczką ruską, do którego doszło w 1136 lub 1137 roku. Jak pisałam wyżej, mariaż podnosił znacznie chłopca szczególnie w obliczu tego, że najstarszy z braci od dawna był żonaty i posiadał już potomstwo. Część historyków wysunęła przypuszczenie, które rozwinął Józef Spors, iż małżeństwa Bolesława i Mieszka były związane z poszukiwaniem dla książąt ewentualnych sojuszników w wypadku konfliktu z Władysławem⁹³. Ta ciekawa hipoteza nie znalazła potwierdzenia w wydarzeniach historycznych, które nastąpiły po śmierci Krzywoustego, kiedy synowie Salomei w obliczu konfliktu z Władysławem nie mogli liczyć na pomoc z zewnątrz.

Nie sposób wykluczyć koncepcji wysuniętej przez Jerzego Dowiata, a popartej przez J. Bieniaka, o tym, że synowie Krzywoustego, kiedy osiągnęli wiek sprawny, przejmowali rządy w przeznaczonych dla nich dzielnicach⁹⁴. Wydaje się to prawdopodobne, szczególnie co do osoby najstarszego Władysława, który jako urodzony w 1105 roku jeszcze długo za życia ojca, mógł rządzić osobnym dworem. Przypuszczać można, że także Bolesław rozpoczął swoje panowanie na Mazowszu około 1136-1137

⁹⁰ K. Maleczyński, *Bolesław III*, s. 170-183 źródła więcej literatury na temat hołdu zob. też niżej. Nie bierzemy pod uwagę wcześniejszych wydarzeń, gdyż wydaje się, iż Bolesław był za mały, aby mógł o nich wiedzieć.

⁹¹ O. Balzer, *Genealogia*, s. 274; K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 222.

⁹² J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. II), s. 51-53.

⁹³ J. Spors, *Podział dzielnicowy Polski*, s. 110 i n, szczegółowo zob. niżej rozdział I, podrozdział 4b.

⁹⁴ Zob. J. Dowiat, *Polska – państwem średniowiecznej Europy*, Warszawa 1968, s. 226-232, gdzie autor uznał, że Bolesław III w miarę dorastania synów ustanawiał ich zarządcami prowincji, dodał on też, że jedynym dziedziczącym po ojcu w 1138 r. był Władysław, zaś młodszy bracia byli tylko urzędnikami sprawującymi rządy w jego imieniu. Za tym, że Bolesław Kędzierzawy i Mieszko objęli swe dzielnice jeszcze za życia ojca opowiedział się także J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. II), s. 41-42.

roku, a więc po dojściu do lat sprawnych. Jest to tym bardziej prawdopodobne, iż najpewniej plany testamentowe zrodziły się już na kilka lat przed śmiercią Krzywoustego, a więc podział ziem w państwie i decyzje o tym który z braci gdzie obejmie rządy, mogły być podjęte wcześniej⁹⁵. Niestety brakuje podstawy źródłowej, aby wysnuwać domysły o roli Bolesława w rozmowach dotyczących ewentualnego podziału kraju. Jako nastolatek najpewniej dobrze rozumiał już znaczenie postanowień ojca, spotykał także możnych, którzy testament mieli popierać. Jeśli rozpoczął rządy w swojej dzielnicy przed 1138 rokiem, to przypuszczalnie od samego początku został powierzony opiece bliskiego współpracownika swojego ojca biskupa płockiego Aleksandra, który w kolejnych latach będzie dla młodego księcia ogromnym wsparciem⁹⁶. Wśród ewentualnego grona rycerstwa, które otaczało Kędzierzawego jeszcze przed wejściem w życie postanowień testamentu, z dużą ostrożnością wskazać można na Wszebora i Dziegnia, których w otoczeniu książąt juniorów i Salomei spotkać można od samego początku konfliktu z bratem, a których dobra powiązane były z dzielnicą Bolesława⁹⁷. Niestety nic więcej nie da się powiedzieć o najwcześniejszych doświadczeniach politycznych księcia, a i te które wskazane zostały powyżej, pozostają jedynie w sferze hipotez.

2. Dziedzictwo mazowiecko-kujawskie

Przedstawienie dzielnicy Bolesława Kędzierzawego w jej kształcie z 1138 roku nastrocza ciągle wielu problemów uczonym zajmującym się kwestiami rozbitcia dzielnicowego czy też rozwojem procesów osadniczych w Polsce średniowiecznej. Historykowi nasuwają się pytania zarówno o ostateczny kształt dzielnicy tzw. dziedzicznej, jak i o jej społeczno-gospodarcze uwarunkowania oraz znaczenie położenia względem dzielnic braci, a także sąsiednich państw czy terytoriów plemiennych. Niesatysfakcjonujący zasób podstawy źródłowej sprawia, że aby podjąć się próby

⁹⁵ Najwcześniejszą metrykę rozmów na temat podziału Polski na dzielnice przesunął J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. II), s. 51-53. Uznał on, że rozpoczęły się one już po narodzinach pierwszego syna z Salomei, czyli około 1115 roku. Właśnie z tymi ustaleniami łączył on bunt Skarbimira, gdyż jak stwierdził: „można wnosić, że koncepcja statutu Krzywoustego powstała najpóźniej w 1116 r. i była długo dyskutowana w kręgach dworskich, przy przeciwnym wobec niej stanowisku Skarbimira”, ostatecznie dodał, że wiec na którym ogłoszono statut odbył się na Boże Narodzenie 1117 roku, zaś Skarbimir nie zaprzysiął go, w wyniku czego został przez księcia usunięty z urzędu wojewody. Wcześniejsze koncepcje dotyczące czasu powstania testamentu były ostrożniejsze, a historycy za najbardziej prawdopodobny uznawali rok 1137, zob. K. Małczyński, *Bolesław III*, s. 244 i n., K. Buczek, *Jeszcze o testamencie Bolesława Krzywoustego*, *Przegląd Historyczny* 60 (1969), z. 4, s. 630-632, T. Grudziński, *O akcie sukcesyjnym z czasów Bolesława Krzywoustego*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 24 (1972), z. 1, s. 37.

⁹⁶ Szczegółowo na ten temat zob. niżej, rozdział I, podrozdział 3b.

⁹⁷ Na temat tych możnowładców i ich związków z dzielnicą mazowiecko-kujawską oraz z Bolesławem Kędzierzawym zob. niżej, rozdział I, podrozdział 3b.

rozwiązania tych kwestii, należy przyrzeć się pokrótce historii Mazowsza i Kujaw przed wejściem w życie testamentu Bolesława Krzywoustego. Interesujące wydają się nie tyle wiele już razy w literaturze omawiane dzieje polityczne tego regionu, ale przede wszystkim jego historyczne granice oraz te wydarzenia i procesy, które wpłynęły na kształt tej dzielnicy w 1138 roku i nieco później.

a) Mazowsze i Kujawy przed statutem Bolesława Krzywoustego

Pojęcia granicy i pogranicza są przedmiotem badań geografii historycznej. W ujęciu geograficznym granica to „wąski pas ziemi” łączący dwa terytoria – na przykład dzielnice lub państwa. Jednak we wczesnym średniowieczu pojęcie granicy liniowej nie w pełni jeszcze funkcjonowało, a jej zadania spełniały elementy związane ukształtowaniem powierzchni ziemi lub ze środowiskiem naturalnym, czyli tzw. granice naturalne – pasma górskie, lasy, moczary, rzeki. Dopiero wraz z rozwojem osadnictwa pojęcie granicy liniowej zaczęło zyskiwać na znaczeniu. Warto też dodać, że przez wiele wieków granice polityczne często nie pokrywały się z granicami kulturowymi czy etnograficznymi⁹⁸. Właśnie z tych powodów kwestia granic wczesnośredniowiecznego Mazowsza w momencie budowy państwowości piastowskiej wzbudziła wśród historyków cały szereg drobnych dyskusji i nieporozumień. Nie wchodząc jednak we wszystkie z tych szczegółowych i niewiele wnoszących do interesującego mnie zagadnienia kontrowersji, można stwierdzić, że Mazowsze w X i XI wieku stanowiło najprawdopodobniej zespół dwóch krain geograficznych oddzielonych Wisłą, od północy obejmujących połacie Pojezierza Mazurskiego i graniczących z plemionami pruskimi. Granica zachodnia wczesnośredniowiecznego Mazowsza jest bardzo trudna do określenia. Od końca XII wieku można mówić już o granicy Mazowsza z Kujawami⁹⁹, jednak do tego czasu wydaje

⁹⁸ Szczegółowo na temat granicy lub pogranicza, jako zagadnienia badawczego zob. G. Labuda, *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*, Poznań 1974, s. 27-28; J. Rajman, *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*, Kraków 2000, s. 11-22; E. Kowalczyk, *Dzieje granicy mazowiecko-krzyżackiej (Między Drwęcą a Pisą)*, Warszawa 2003, s. 26-27.

⁹⁹ Przepuszczalnie oddzielenie Kujaw od Mazowsza nastąpiło około 1195 roku, kiedy ziemie te czasowo odebrał potomkom Kazimierza Sprawiedliwego Mieszko Stary, zob. Mistrz Wincenty, ks. IV, rozdz. 25, s. 189, zob. również tłumaczenie Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, przeł. B. Kürbis, Wrocław–Warszawa–Kraków 1996, s. 265, przyp. 320. W tym okresie pojawiają się także w źródłach informacje o wojewodach kujawskich, zob. J. Bieniak, *Rola Kujaw w Polsce piastowskiej*, Ziemia Kujawska 1 (1963), s. 39, przyp. 81. Por. H. Rutkowski, *Zajęcie Kujaw przez Mieszka Starego*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej, Zbiór studiów*, t. V, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1992, s. 109-123, gdzie autor dowodzi, iż Mieszko zajął Kujawy jako osobną dzielnicę w 1186 roku, zaraz po śmierci Leszka Bolesławowica.

się, iż przynajmniej ziemie dobrzyńska i chełmińska przynależały do Mazowsza, także jego zachodnia granica mogła przebiegać przez środek późniejszej dzielnicy kujawskiej¹⁰⁰. Dalej na południe, obejmując Puszcę Gostynińską, stykało się z Wielkopolską i z ziemią łączycką. Południowa granica przebiegała przypuszczalnie dolnym biegiem rzeki Radomki, oddzielając te ziemie od Małopolski¹⁰¹. Natomiast wschodnie rubieże Mazowsza to granica z Rusią, a w północnym jej odcinku z Jaćwieżą.

W sferze pytań pozostaje nadal, od kiedy to terytorium zaczęło stanowić polityczną całość w postaci Mazowsza. Zarówno źródła pisanie jak i pewne przesłanki archeologiczne, topomastyczne i topograficzne świadczą o wyraźnym podziale pierwotnego Mazowsza na część północną i południową z granicą na rzece Wiśle¹⁰². Informacja przekazana przez kronikarza Anonima tzw. Galla, jakoby w czasie buntu przeciwko dynastii panującej, który nastąpił po najeździe Brzetysława na Polskę, ludzie zamieszkujący Gniezno i Poznań uciekali „za rzekę Wisłę, na Mazowsze”, może świadczyć, że jeszcze za czasów Bolesława Krzywoustego za Mazowsze właściwe uznawano jedynie terytorium „za rzeką Wisłą”¹⁰³. Świadcstwo pierwszego polskiego kronikarza pokrywa się z informacjami zawartymi w dokumencie określającym nadania

¹⁰⁰ Tak po szczegółowym przeanalizowaniu podstawy źródłowej J. Bieniak, *Państwo Mieclawa. Studium analityczne*, Warszawa 1963, s. 28-34, oraz tegoż *Rola Kujaw*, s. 34-39, zob. też niżej.

¹⁰¹ Ogólnie o granicach wczesnośredniowiecznego Mazowsza zob. J. Bieniak, *Państwo Mieclawa*, s. 27-34; S. Arnold, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski piastowskiej (w. XII-XIII)*, [w:] *Z dziejów średniowiecza. Wybór pism*, Warszawa 1968, s. 330 i n; J. Natanson-Leski, *Zarys granic i podziałów Polski najstarszej*, Wrocław 1953, s. 267-294; *Atlas historyczny Polski. Mazowsze w drugiej połowie XVI wieku*, Warszawa 1973; M. Miśkiewiczowa, *Mazowsze wschodnie we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 1981, s. 5-6; A. Gieysztor, *Trzy stulecia najdawniejszego Mazowsza (połowa X – połowa XIII w.)*, [w:] *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, red. A. Gieysztor, H. Samsonowicz, Warszawa 1994, s. 87-88; B. Dymek, *Mazowsze do 1247 roku (Zarys dziejów)*, Warszawa 1995, s. 17-19.

¹⁰² Na różne przesłanki świadczące o podziale pierwotnego Mazowsza na lewobrzeżne i prawobrzeżne zwracali uwagę: A. Gieysztor, *Mazowsze – nazwa i treść pojęcia w ciągu dziejów*, [w:] *1962 rok Ziemi Mazowieckiej*, Płock 1962, s. 68; tenże, *Mazowsze*, [w:] *SSS*, t. III, Wrocław 1967, cz. 1, s. 187-188; tenże *Trzy stulecia najdawniejszego Mazowsza*, s. 89-91; K. Musianowicz, *Problematyka badawcza wczesnośredniowiecznych cmentarzysk Mazowsza*, *Notatki Płockie* 7 (1958), s. 9-11; J. Arnold, *Terytoria plemienne*, s. 66; H. Łowmiański, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. 3, Warszawa 1967, s. 137-140; T. Lalik, *Organizacja grodowo-prowincjonalna w Polsce XI i początków XII wieku*, *Studia z dziejów osadnictwa*, 5 (1967), cytuję według nowego wydania [w:] tegoż *Studia średniowieczne*, wybór S. Trawkowski, Warszawa 2006, s. 388; B. Gierlach, *Studia nad archeologią wczesnośredniowiecznego Mazowsza*, Warszawa 1975, s. 52 i n.; J. Rauhutowa, *Czersk we wczesnym średniowieczu od VII do XII wieku*, Wrocław 1976, s. 172; A. Kasperowicz, *Najdawniejsza przynależność terytorialna Mazowsza południowego*, *Przegląd Historyczny* 76 (1985), s. 16-25, gdzie autor stwierdził nawet, że w połowie XI wieku, a przypuszczalnie nawet w początkach wieku XII Mazowsze południowe nie było związane z żadną z otaczających je prowincji i stanowiło osobną prowincję ze stolicą w Czersku. Wydaje się jednak, że jest to hipoteza zbyt daleko posunięta ze względu na brak popierających ją wyraźnych dowodów źródłowych. Wszystkie argumenty dotyczące podziału tych ziem zebrał i zestawiał w swoim artykule J. Lempicki, *Jeszcze o problemach najstarszego Mazowsza*, *Notatki Płockie* 1/138 (1989), s. 11-14.

¹⁰³ [...] *ultra flumen Wysla in Mazoviam* – Anonim tzw. Gall, ks. I, rozdz. 19, s. 43; zob. też ten fragment w przekładzie polskim – Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przekł. R. Grodecki, wstęp M. Plezia, Wrocław 1996, ks. I, rozdz. 19, s. 44.

dziewięcin dla klasztoru w Mogilnie, który pośród wymienionych *per totam Mazoviam* grodów nie wspomina o żadnym leżącym na ziemiach lewobrzeżnej Wisły¹⁰⁴. Uczeni zwrócili także uwagę na różnice w kulturze materialnej i w pochówkach, w których wyraźnie zarysowało się powiązanie terenów leżących na południe od rzeki Wisły z terytorium łączyckim¹⁰⁵. Wskazywano też na słabe związki osadnicze łączące w okresie wczesnośredniowiecznym obie części Mazowsza oraz na różnice w stopniu zagęszczenia ich sieci grodowej¹⁰⁶. Jerzy Łempicki pierwszy zwrócił uwagę na charakter nazw miejscowych prawobrzeżnego Mazowsza. Zauważył, że większość nazw w tej części zakończona była na -sk (np. Płońsk, Nasielsk, Pułtusk), podczas gdy po stronie lewobrzeżnej znaleźć można jedynie Czersk i Babsk¹⁰⁷.

Trudno odpowiedzieć na pytanie, jak długo za Mazowsze właściwe uznawano tylko terytorium prawego brzegu Wisły, jednak źródła potwierdzają zjednoczenie tych terytoriów najpóźniej w drugiej połowie XII wieku. Znany jest dokument Konrada Mazowieckiego, który wspomina o nadaniu Kazimierza Sprawiedliwego sprzed roku 1176, gdy ten jako opiekun Leszka Bolesławowica i zarządca całej jego dzielnicy nadał komesowi Lasocie wieś górą leżącą po lewej stronie Wisły¹⁰⁸. Wydaje się jednak, iż można tę granicę przesunąć jeszcze na czasy wcześniejsze. Zniszczenie grodu w Czersku uczeni łączą z wyprawą ruską, która miała miejsce w okresie wojen domowych pomiędzy synami Bolesława Krzywoustego na przełomie 1142-1143 roku¹⁰⁹. Władysław II wezwał

¹⁰⁴ J.K. Kochanowski, *Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich*, t. I, Warszawa 1919, nr 22, s. 13. O tym dokumencie i zawartych w nim nadaniach zob. szerzej Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, z. 1, *Do końca XII wieku*, Kraków 1937, nr 8, s. 9-11, a także B. Kürbis, *Najstarsze dokumenty opactwa benedyktynów w Mogilnie*, *Studia Źródłoznawcze* 13 (1968), s. 35 i n., J. Płocha, *Najdawniejsze dzieje opactwa benedyktynów w Mogilnie*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 83-86; G. Labuda, *Początki klasztoru benedyktynów w Mogilnie*, [w:] tegoż, *Szkice historyczne X-XI wieku, Z dziejów organizacji Kościoła w Polsce we wczesnym średniowieczu*, Poznań 2004, s. 316-326; również J. Dobosz, *Monarcha i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002, s. 140-147.

¹⁰⁵ K. Musianowicz, *Problematyka badawcza*, s. 9-11; J. Arnold, *Terytoria plemienne*, s. 66; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. III, s. 137-140; B. Gierlach, *Studia nad archeologią*, s. 52 i n.; J. Rauhutowa, *Czersk we wczesnym średniowieczu*, s. 172; A. Kasperowicz, *Najdawniejsza przynależność terytorialna*, s. 16-25.

¹⁰⁶ A. Gieysztor, *Mazowsze – nazwa i treść*, s. 68; tenże, *Mazowsze*, s. 187-188; J. Bieniak, *Państwo Mieclawa*, s. 44-45; J. Rauhutowa, *Czersk we wczesnym średniowieczu*, s. 165.

¹⁰⁷ Zob. przede wszystkim pracę S. Rosponda, *Słowiańskie nazwy miejscowe z sufiksem –bsk–*, Wrocław 1969, s. 313-321, a także J. Łempicki, *Jeszcze o problemach*, s. 12.

¹⁰⁸ Przedmiotem nadania była wieś Góra pod Jeżowem na południu dzielnicy mazowieckiej, zob. *Dokumenty opactwa Benedyktynów w Lubiniu z XIII – XV wieku*, wyd. Z. Perzanowski, Warszawa-Poznań 1975, nr 2, s. 68-70. Położenie nadanej wsi zob. *Atlas historyczny Polski. Mazowsze w drugiej połowie XVI wieku*; J. Łempicki, *Jeszcze o problemach*, s. 12 nie wziął pod uwagę tego dokumentu i powołując się na pieczęć Ziemowita, syna Konrada Mazowieckiego, na której istnieje opis *Dux Masoviae et Dominus Cirsensis*, stwierdził, że jeszcze w XIII wieku Mazowsze nie obejmowało terenów lewobrzeżnych.

¹⁰⁹ *Latopis hipatiewski*, szp. 313. J. Rauhutowa, *Czersk we wczesnym średniowieczu*, s. 49 miała wątpliwości, czy we wspomnianej zapisce nie chodzi o Czerwińsk, jednak późniejsze badania archeologiczne wykazały, iż Czersk około połowy XII wieku faktycznie został spalony, co potwierdza poprzednią interpretacją, zob. A. Gieysztor, *Trzy stulecia*, s. 103, który łączy tę wzmiankę właśnie z Czerskiem, podobnie G. Labuda, *Zabiegi*

wtedy posiłki ruskie na pomoc w tłumieniu buntu młodszych braci. Fakt, że w wyniku ich najazdu Czersk został spalony świadczy o tym, że najprawdopodobniej nie należał on do princepsa, a do jednego z synów Salomei. Wszelkie przesłanki wskazują na Bolesława Kędzierzawego, gdyż to właśnie jego dzielnica najbardziej ucierpiała podczas najazdu ruskiego¹¹⁰. W związku z tym wydaje się prawdopodobne, że najpóźniej w roku 1138 ziemia czerska weszła w skład dzielnicy mazowiecko-kujawskiej. Ostatecznie wydaje się prawdopodobne, choć są to jedynie domysły, że przyłączenie jej do terytorium północnego Mazowsza można przesunąć na lata jeszcze wcześniejsze. Anonim tzw. Gall przekazał informację, że w okresie konfliktów między Bolesławem Krzywoustym a Zbigniewem młodszy z braci naprawił gród w Łęczycy jako gród obronny przeciw Mazowszu¹¹¹. Wydaje się, iż reperowanie go jako osłony przeciw Mazowszanom nie miałyby sensu, gdyby do nich nie należała już w tym czasie ziemia czerska¹¹².

Kwestią budzącą do dzisiaj spory wśród uczonych jest czas i sposób przyłączenia omawianych ziem do państwa piastowskiego. O najstarszej przynależności tego terytorium informują jedynie dwa przekazy źródeł pisanych, które jednak nie wymieniają nazwy Mazowsze. Jeden z nich to opis Ibrahima ibn Jakuba pochodzący z około 965 roku, w którym znajduje się zapiska, że państwo Mieszka I sąsiadowało na północy z Prusami, a na wschodzie z Rusią¹¹³. Podobne treści w kwestii granic państwa wczesnopiastowskiego przekazał regest dokumentu *Dagome iudex* wystawiony w ostatnich latach rządów Mieszka I¹¹⁴. Obydwa źródła zdają się świadczyć niezbicie za przynależnością Mazowsza do państwa polskiego najpóźniej w okresie panowania pierwszego historycznie potwierzonego księcia z dynastii piastowskiej¹¹⁵. Większa część uczonych, stawiając przekazy wspomnianych źródeł na pierwszym miejscu, uznała za pewną przynależność Mazowsza do państwa polskiego najpóźniej w X wieku. Do tej grupy należą między innymi Henryk Łowmiański, Gerard Labuda i Jerzy Strzelczyk, którzy przypisywali

o utrzymanie jedności państwa polskiego 1138-1146, *Kwartalnik Historyczny* 66 (1959), z. 4, s. 1155, ostatnio podobnie M. Dworsatschek, *Władysław II Wygnaniec*, Wrocław 1998, s. 80.

¹¹⁰ *Latopis hipatiwski*, szp. 313, oprócz wspomnianego spalenia Czerska wspomina jeszcze o pojmaniu jeńców, zob. G. Labuda, *Zabiegi o*, s. 1155 i n.

¹¹¹ Anonim tzw. Gall, ks. II, rozdz. 38, s. 108-109.

¹¹² Na ten temat zob. też M. Biniaś-Szkopek, *Dzielnica Bolesława Kędzierzawego w testamencie Krzywoustego*, [w:] *Cognitioni gestorum. Studia z dziejów średniowiecza dedykowane prof. J. Strzelcykowi*, red. D. Sikorski, A. Wyrwa, Poznań-Warszawa 2006, s. 307-309.

¹¹³ *Relacja Ibrahima ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie al-Bekriego*, wyd. T. Kowalski, MPH, s.n., t. I, Kraków 1946, s. 50.

¹¹⁴ B. Kürbis, *Dagome iudex – studium krytyczne*, [w:] *Początki państwa Polskiego, Księga Tysiąclecia*, t. I, *Organizacja polityczna*, red. K. Tymieniecki, Poznań 1962, s. 393-397, nowe wydanie tejże, *Na progach historii II, O świadectwach do dziejów kultury Polski średniowiecznej*, Poznań 2001, s. 46-50.

¹¹⁵ Z omawiania wspomnianych przekazów źródłowych czuję się zwolniona ze względu na to, że były one już analizowane, zob. m.in. B. Kürbis, *Dagome iudex*, s. 393-397.

zajęcie Mazowsza Mieszkowi I¹¹⁶. Brygida Kürbis nie zajmowała się kwestią dokładnego czasu przyłączenia, jednak wyraźnie opowiedziała się za jego przynależnością do państwa piastowskiego już za panowania ojca Bolesława Chrobrego¹¹⁷. Z kolei Aleksander Gieysztor, Stanisław Russocki oraz Włodzimierz Szafrąński uznali, że Mazowsze zajęte zostało na początku X wieku przez przodków Mieszka I¹¹⁸. Stanisław Zakrzewski i Jan Tyszkiewicz za księcia odpowiedzialnego za jego włączenie uważali Mieszkowego ojca Siemomysła¹¹⁹. Część historyków, przyjmując przekaz źródeł pisanych jako niezbyt dokładny, podejmowała próby odpowiedzi na pytanie o sposób włączenia oraz pierwsze lata związku Mazowsza z państwem gnieźnieńskim. Wśród nich znalazł się S. Zakrzewski, który uznawał możliwość rządów na tych ziemiach książąt szczepowych jeszcze w XI wieku¹²⁰. Podobnym tropem poszedł J. Łempicki, który stwierdził, że przypuszczalnie w X wieku Piastowie podporządkowali sobie tylko szlak Wisły i Narwi, natomiast tereny odsunięte dalej na wschód pozostawały pod władzą lokalnych książąt, którzy według teorii tego autora formalnie podlegali jednak dynastii piastowskiej. Taki stan rzeczy miał utrzymać się aż do czasów panowania Kazimierza Odnowiciela¹²¹. Wśród uczonych znaleźli się i tacy, którzy zakwestionowali przekazy Ibrahima ibn Jakuba i regestu dokumentu *Dagome iudex*. Jan Powierski uznał istnienie w X wieku na tych terenach niezależnego państwa. Miało ono obejmować również ziemie Bizan i Lędzian, a na jego czele według dalszych wywodów autora stał Wodzisław, postać znana skądinąd z tekstu traktatu zawieranego w połowie X wieku pomiędzy Bizancjum a Rusią¹²². Ostatnio koncepcję o niezależności Mazowsza w X wieku usiłował podbudować wynikami badań archeologicznych Marek Dulnicz. Pogląd o przynależności tych ziem do państwa wczesnopiastowskiego uznał za „stary” i niepoparty źródłowo i, ostatecznie dając

¹¹⁶ H. Łowmiański, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. V, Warszawa 1973, s. 494-495; tegoż, *Stosunki polsko-pruskie za pierwszych Piastów*, Przegląd Historyczny 41 (1950), s. 170; G. Labuda, *Studia nad początkami państwa polskiego*, Poznań 1946, s. 69; J. Strzelczyk, *Mieszko Pierwszy*, Poznań 1992, s. 198 i n.

¹¹⁷ B. Kürbis, *Dagome iudex*, s. 394-396, zob. też G. Labuda, *Ibrahim ibn Jakub. Najstraszniejsza relacja o Polsce w nowym wydaniu*, Roczniki Historyczne 16 (1947), s. 100-183.

¹¹⁸ A. Gieysztor, *Mazowsze – nazwa*, s. 64; tegoż, *Trzy stulecia*, s. 90; S. Russocki, *Państwowość książęca Mazowsza XIII – XVI wieku*, [w:] *Polska w okresie rozdrobnienia feudalnego*, red. H. Łowmiański, Wrocław 1973, s. 71; W. Szafrąński, *Płock we wczesnym średniowieczu*, Polskie Badania Archeologiczne, t. 2, Wrocław 1983, s. 190.

¹¹⁹ S. Zakrzewski, *Okres do schyłku XII wieku*, *Historia polityczna Polski*, Cz. I, *Wiek średni*. [w:] *Encyklopedia Polska*, t. 5, cz. 1, dział VI (cz.1), Warszawa 1920, s. 17-23; J. Tyszkiewicz, *Mazowsze północno-wschodnie we wczesnym średniowieczu. Historia pogranicza nad górną Narwią do połowy XIII w.*, Warszawa 1974, s. 134-136.

¹²⁰ S. Zakrzewski, *Okres do schyłku XII wieku*, s. 19 i n.

¹²¹ J. Łempicki, *Jeszcze o problemach*, s. 14.

¹²² Zob. J. Powierski, *Miejsce Włocławka w strukturze administracyjno terytorialnej monarchii wczesnopiastowskiej*, [w:] *Stolica i region. Włocławek i jego dzieje na tle przemian Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej*, red. O. Krut-Horonziak, L. Kajzer, Włocławek 1995, s. 86-88.

pierwszeństwo źródłom archeologicznym nad pisanymi, stwierdził, że przyłączenie Mazowsza do państwa gnieźnieńskiego mogło odbyć się dopiero w XI wieku, gdyż właśnie na ten czas datuje się silną rozbudowę grodów piastowskich na tych terenach¹²³.

Tak silną próbę postawienia źródeł archeologicznych przed pisanymi podsumował J. Bieniak, uznając, jak się wydaje słusznie, że źródła archeologiczne wcale nie muszą potwierdzać przynależności Mazowsza do państwa polskiego już w X wieku, a postawienie ich ponad przekazami pisanymi jest błędem. Zauważył także, odrzucając tym samym koncepcję o niezależności Mazowsza, że gdyby ziemie te nie należały do państwa polskiego, musiałyby stanowić część Rusi lub Prus, co wydaje się „logicznie niemożliwe”¹²⁴. Nie dając za wygraną, M. Dulinicz w odpowiedzi na sugestie J. Bieniaka przeanalizował pokrótce przekazy *Dagome iudex* oraz relację Ibrahima ibn Jakuba i po raz wtóry uznając je za niewystarczające, opowiedział się za tym, że Mazowsze w X wieku funkcjonowało jako sąsiad, a być może nawet rywal państwa gnieźnieńskiego i że przez cały ten okres owe dwa organizmy łączyły jedynie luźne, głównie gospodarcze związki¹²⁵.

Podsumowując tę kwestię, należy zauważyć, iż ze względu na bardzo skąpą podstawę źródłową jednoznaczna i zadowalająca odpowiedź na pytanie o czas przyłączenia Mazowsza do państwa polskiego zapewne nigdy nie zostanie udzielona, jednak przekazy pisane są na tyle wyraźne, że koncepcja M. Dulinicza chyba nie da się obronić. Mazowsze zostało przyłączone do państwa Piastów najpóźniej w okresie rządów Mieszka I, a przynajmniej sam książę czuł się jego władcą, skoro, oddając swe państwo w opiekę Stolicy Apostolskiej, zaznaczał, iż graniczy ono z Rusią¹²⁶. Również późniejsze wydarzenia zdają się potwierdzać wczesną metrykę przyłączenia tych terytoriów do państwa Polan. Warto zauważyć, że przez prawie trzysta lat, w czasie których po

¹²³ M. Dulinicz, *Sieć grodowa Mazowsza Płockiego w XI wieku*, [w:] *Lokalne ośrodki władzy państwowej w XI – XII wieku w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. S. Moździoch, Wrocław 1993, s. 47-59, w kolejnym artykule tegoż czytamy: „[...] nie ma bezpośrednich dowodów na zależność Mazowsza od państwa gnieźnieńskiego w X wieku”, tegoż, *Czy Płock był stolicą Mazowsza na przełomie X i XI wieku?*, [w:] *Centrum i zaplecze we wczesnośredniowiecznej Europie Środkowej*, Spotkania Bytomskie III, red. S. Moździoch, Wrocław 1999, s. 155-156; tegoż, *Archeologia na Mazowszu w czasie powstawania państwa polskiego. Zarys problematyki*, *Archeologia Polski* 44 (1999), z. 1-2, s. 93 i n.; tegoż, *Mazowsze w X wieku*, [w:] *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków, 2000, s. 207-213, tezy M. Dulinicza zostały częściowo uznane przez A. Gołębniaka, *Głos w dyskusji*, [w:] *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków, 2000, s. 240.

¹²⁴ J. Bieniak, *Głos w dyskusji*, [w:] *Ziemie polskie w X wieku, ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków 2000, s. 244-248.

¹²⁵ M. Dulinicz, *Mazowsze we wczesnym średniowieczu. Jego związki z państwem gnieźnieńskim*, [w:] *Civitas Schinesghe cum pertinentiis*, Toruń 2003, s. 89-119.

¹²⁶ J. Bieniak, *Głos w dyskusji*, s. 247 zauważył, jak sędzę słusznie, że relacja dokumentu *Dagome iudex* przekreśla możliwość funkcjonowania na terenie Mazowsza osobnego organizmu państwowego. Terytorium to musiało należeć w latach dziewięćdziesiątych X wieku albo do państwa polskiego, albo ruskiego, z czego druga z tych możliwości wydaje się być absurdalna.

upadku pierwszej monarchii piastowskiej władzę nad Mazowszem przejął Mieclaw, nie wytworzono tu ani osobnej organizacji politycznej, ani nie pogłębiono poczucia odrębności etnicznej, co może świadczyć o tym, że już dużo wcześniej terytorium to stanowiło część ziem polskich.

Niezależnie od tego kiedy ostatecznie przyłączono Mazowsze do państwa Polan, na podstawie bardzo skromnej liczby świadectw, do której oprócz źródeł archeologicznych zaliczyć wypada kronikę Anonima tzw. Galla, niewiele da się powiedzieć na temat roli, jaką odegrało ono w państwie pierwszych Piastów. Można stwierdzić jedynie, że na początku X wieku odnotowano tu postęp gospodarczy przejawiający się w napływie znacznej ilości kruszców oraz przebudowie struktury osadniczej¹²⁷. Najprawdopodobniej dopiero czasy Bolesława Chrobrego dały początek mazowieckiemu (w zasadzie głównie płockiemu) środowisku kościelnemu, choć jego rozmiary i rola budzą dzisiaj kontrowersje¹²⁸. Pomimo tego w 1000 roku, kiedy na zjeździe w Gnieźnie podjęto decyzję o utworzeniu polskiej organizacji diecezjalnej, Mazowsze nie otrzymało swojego biskupstwa¹²⁹. Uczeni próbowali wyjaśniać ten fakt różnymi argumentami. Jan Natanson-Leski uznał, że terytorium to miało w państwie polskim małe znaczenie i było najslabiej zaludnione oraz przejawiało najmniejszą dojrzałość do przyjęcia chrześcijaństwa¹³⁰. Wyjaśnienie to nie wydaje się przekonujące, zważywszy na fakt, że zaledwie trzydzieści lat później to właśnie na Mazowszu szukano schronienia przed wystąpieniami ludowymi i pogańskimi. Ponadto Stanisław Russocki w swoich artykułach udowodnił, że istniejąca w literaturze koncepcja o zapóźnieniu wczesnośredniowiecznego Mazowsza względem pozostałych ziem państwa Piastów, która miała przejawiać się między innymi słabym

¹²⁷ M. Dulnicz, *Mazowsze we wczesnym średniowieczu*, s. 98-100, tu także zebrana wcześniejsza literatura.

¹²⁸ O roli Płocka zob. A.J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna*, wyd. 2, Płock 1917; W. Szafrąński, *Archeologiczne badania wykopaliskowe w Płocku w roku 1958*, Notatki Płockie 10 (1958), s. 15; tegoż, *Castrum i castellum płockie w świetle wykopalisk*, Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku 1972, z. 2, s. 32-46; tegoż, *Początki i rozwój grodu i ośrodka miejskiego do roku 1138*, [w:] *Dzieje Płocka*, Płock 1973, s. 27 i n; tegoż, *Płock we wczesnym średniowieczu*, s. 180-190. Ostatnio dyskusję z częścią ustaleń W. Szafrąńskiego, szczególnie negując tezy o dużej roli Płocka w X i XI wieku, podjął M. Dulnicz, *Czy Płock był stolicą*, s. 158, 165 i n. Podsumowanie najnowszych badań archeologicznych zob. A. Gołębniak, *Rozwój przestrzenny wczesnośredniowiecznego Płocka – gród, osada miasto*, [w:] *Wczesnośredniowieczny Płock*, red. A. Gołębniak, Warszawa 2002, s. 9-55. Z kolei o roli Płocka jako ośrodka kościelnego zob. Z. Sułowski, *Początki organizacji kościelnej na Mazowszu*, Studia Płockie 3 (1975), s. 38-39; R. Kunkel, *Kościół katedralny w Płocku*, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki 26 (1981), z. 3-4, s. 294; J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 100, przyp. 345, a także s. 107.

¹²⁹ O zjeździe gnieźnieńskim zob. G. Labuda, *Studia nad początkami państwa polskiego*, Poznań 1946, s. 237-319, tegoż, *Aspekty polityczne i kościelne tzw. zjazdu gnieźnieńskiego w roku 1000*, [w:] *Ziemie polskie w X wieku, ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków 2000, s. 17-33; a zwłaszcza J. Strzelczyk, *Zjazd gnieźnieński*, Poznań 2000, dalszą literaturę podsumował J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 61-79, a ostatnio R. Michałowski, *Zjazd gnieźnieński, religijne przesłanki powstania arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, Wrocław 2005.

¹³⁰ J. Natanson-Leski, *Zarys granic*, s. 275-276.

zaludnieniem tychże terenów oraz długo utrzymującym się kultem pogańskim, jest przestarzała i nieaktualna¹³¹. Pewną próbą odpowiedzi na pytanie o brak biskupstwa w Płocku była koncepcja o dwóch metropoliach w Polsce powstała na podstawie jednej wzmianki zamieszczonej w kronice Anonima tzw. Galla¹³². S. Zakrzewski sugerował, że owa druga metropolia obejmowała Mazowsze¹³³. Jak się wydaje, także i ta koncepcja nie daje się obronić. Przekonująca natomiast wydaje się teza Wincentego Swobody, który, odrzucając wszelkie pozostałe teorie, stwierdził, że najpewniej to arcybiskup Moguncji był drugim metropolitą wspomnianym przez Anonima tzw. Galla. Jemu podlegało biskupstwo morawskie, a Kraków podległy morawskiemu Ołomuńcowi należał przez krótki czas do państwa Bolesława Chrobrego¹³⁴. Pewną próbą wyjaśnienia faktu nieotrzymania przez Mazowsze biskupstwa w 1000 roku była argumentacja ks. Józefa Nowackiego, który tłumaczył to potrzebą silniejszego zespolenia Mazowsza z państwem Polan właśnie poprzez uzależnienie go pod względem administracyjno-kościelnym bezpośrednio od centrum państwa piastowskiego¹³⁵. Koncepcję tę uznał za prawdopodobną M. Dulinicz¹³⁶. Jednak ostatecznie zauważyć wypada, że w roku 1000 biskupstwa otrzymały ziemie południowe, wcześniej należące do Czech, a więc podlegające obcym wpływom. Stworzenie centrów kościelnych we Wrocławiu i w Krakowie miało zapewne na celu silniejsze związanie tych terytoriów z państwem polskim i Kościołem. Z kolei biskupstwa poznańskie, a szczególnie kołobrzeskie graniczyły z ziemiami wcześniej nie chrystianizowanymi, na które kierowała się ekspansja państwa wczesnopiastowskiego. Brak biskupstw na terenach wschodnich, zarówno na Mazowszu jak i w Sandomierskiem czy w środkowej Polsce pokazuje być może, że w 1000 roku Bolesław Chrobry nie

¹³¹ S. Russocki, *Region mazowiecki*, s. 388-415, tegoż, *Spory o średniowieczne Mazowsze*, *Rocznik Mazowiecki* 4 (1972), s. 218-231 (tu także wcześniejsza literatura), podobnie S. Suchodolski, *Prosperity Mazowsza w XI wieku w świetle źródeł numizmatycznych*, [w:] *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury. A. Gięsztorowi w czterdziestolecie pracy naukowej*, Warszawa 1976, s. 546.

¹³² [...] *quod suo tempore Polonia duos metropolitanos cum suis suffraganeis continebat* – Anonim tzw. Gall, ks. I, rozdz. 11, s. 30, analizę zapiski Galla zob. G. Labuda, *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. II, Poznań 1988, s. 536-537.

¹³³ S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry Wielki*, Lwów 1925, (nowe wydanie Kraków 2000), s. 145-146, por. także S. Kętrzyński, *O zaginionej metropolii z czasów Bolesława Chrobrego*, [w:] tegoż, *Polska X-XI wieku*, Warszawa 1961, s. 309-311, oraz T. Silnicki, *Początki organizacji Kościoła w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, [w:] *Początki państwa polskiego, Księga Tysiąclecia*, t. I (*Organizacja polityczna*), red. K. Tymieniecki, Poznań 1962, s. 357.

¹³⁴ W. Swoboda, *Druga metropolia w Polsce czasów Chrobrego. Rzeczywistość czy wymysł Galla Anonima?*, *Roczniki Historyczne* 63 (1997), s. 7-15, ostatnio poparł jego koncepcję J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 77-79, gdzie również omówiona wcześniejsza literatura.

¹³⁵ J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. II, *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964, s. 8.

¹³⁶ M. Dulinicz, *Mazowsze we wczesnym średniowieczu*, s. 108-109, tu także wcześniejsza literatura.

obawiał się już utraty tych terytoriów, a ich granice nie stanowiły dla księcia tak dużego problemu jak rubieże na północy, zachodzie i południu.

Z powodu braku podstawy źródłowej dyskusyjna pozostaje nadal przynależność diecezjalna Mazowsza od roku 1000 do momentu założenia biskupstwa płockiego. W literaturze przedmiotu funkcjonują dwie podstawowe koncepcje dotyczące tej kwestii. Pierwsza z nich, stworzona przez Władysława Abrahama, a poparta przez Tadeusza Silnickiego i później przez ks. Józefa Nowackiego, na podstawie zachowanych w późniejszych źródłach informacji o należącym do diecezji poznańskiej archidiaconacie czerskim, zakłada, że Mazowsze podlegało w częściowo jurysdykcji arcybiskupstwa, a w części biskupstwu poznańskiemu¹³⁷. Gnieznu miało podlegać północne Mazowsze, Poznaniowi zaś jego część środkowa i południowa¹³⁸. Druga ze wspomnianych koncepcji, zaproponowana została przez Mieczysława Gębarowicza, a poparta przez W. Abrahama, który w jednej ze swych późniejszych rozpraw wycofał się z wcześniejszych ustaleń dotyczących genezy archidiaconatu czerskiego. Obaj historycy uznali, że ziemie południowego Mazowsza miały być dla biskupstwa odszkodowaniem za utratę terenów zabranych na rzecz biskupstwa lubuskiego w 1124 roku. Przed tą datą całe Mazowsze miało znajdować się pod jurysdykcją arcybiskupa¹³⁹.

Ze względu na brak odpowiedniej podstawy źródłowej nie można opowiedzieć się w pełni za żadną z wymienionych koncepcji. Jednakże warto zauważyć, że druga z nich ma jedną, podstawową wadę. Stworzenie archidiaconatu czerskiego dopiero w XII wieku i oddanie go w całości pod jurysdykcję biskupstwa poznańskiego wydaje się przynajmniej nielogiczne. Wiązałoby się to, jak zauważył ks. Józef Nowacki, z odebraniem dużego terenu (archidiaconat czerski był tak obszerny, że mógłby stanowić samoistną diecezję)¹⁴⁰, który pozostawał bez żadnego związku terytorialnego z Poznaniem, istniejącemu już wtedy na tych ziemiach biskupstwu płockiemu¹⁴¹.

Pod którąkolwiek jurysdykcją znajdowało się Mazowsze po roku 1000, to chrześcijaństwo musiało się tam już w jakimś stopniu zakorzenić. Opieram tę informację na przekazie Anonima tzw. Galla, który napisał, że po najeździe na Polskę Brzetysława w

¹³⁷ W. Abraham, *Organizacja kościoła w Polsce do końca XII w.*, wyd. 3, Poznań 1962, s. 129; T. Silnicki, *Początki organizacji Kościoła*, s. 352-353; ks. J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. II, s. 8, za nimi podobnie Z. Sułowski, *Początki organizacji kościelnej*, s. 38.

¹³⁸ Podział ten wprowadził ks. J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. II, s. 8.

¹³⁹ M. Gębarowicz, *Mogilno – Płock – Czerwińsk*, [w:] *Prace historyczne w 30-lecie działalności prof. S. Zakrzewskiego*, Lwów 1934, s. 150 i n., W. Abraham, *Gniezno i Magdeburg*, Poznań 1949, s. 561 i n. Koncepcję tę poparł również T. Żebrowski, *Kościół (X-XIII w.)*, [w:] *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, red. A. Gieysztor, H. Samsonowicz, Warszawa 1994, s. 132-133, 144.

¹⁴⁰ T. Silnicki, *Początki organizacji Kościoła*, s. 353.

¹⁴¹ J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. II, s. 8.

1038 roku, a także w obliczu wystąpień ludowych wszyscy ci, którym udało się ująć z życiem, w tym duchowni, uciekali na Mazowsze¹⁴². W owym czasie władzę nad tą częścią Polski przejął były cześnik Mieszka II Miećław. Anonim tzw. Gall, opisując starcia cześnika z Kazimierzem Odnowicielem, napisał o sojuszu tego pierwszego z Pomorzanami, a także o szybkim pochodzie wojsk Pomorzan na pomoc Mazowszanom¹⁴³. Omawiając ten przekaz, a także odwołując się do późniejszej granicy wielkopolsko-mazowieckiej, J. Bieniak stwierdził, że najprawdopodobniej zarówno ziemie chełmińska, jak i dobrzyńska były wtedy pod rządami Miećława¹⁴⁴, co wydaje się przekonujące. Rządy Miećława trwały prawie trzynaście lat i ostatecznie załamały się w starciu z prawowitym władcą – Kazimierzem Odnowicielem. Po roku 1047 Mazowsze zostało przywrócone pod władzę dynastii piastowskiej, jednak stało się to dopiero po pokonaniu przez księcia Mazowszan. Ważna wydaje się informacja, że w tym czasie ani źródła pisane, ani archeologiczne nie zanotowały żadnego zacofania dzielnicy mazowieckiej. Zarówno w okresie rządów Miećława, jak i po jego upadku terytorium to nieprzerwanie się rozwijało, o czym w jakimś stopniu świadczą bogate znaleziska numizmatyczne¹⁴⁵. Według słów kronikarza ucieczka dużej grupy chrześcijan na Mazowsze zaowocowała szybkim wzrostem gęstości zaludnienia tego obszaru¹⁴⁶, co niewątpliwie również wpłynęło na wzrost jego znaczenia i zamożności.

Po śmierci Kazimierza Odnowiciela władzę w państwie przejął Bolesław Szczodry, a Mazowsze dostał po swoje rządy Władysław Herman. Dzielnica tego księcia obejmowała zapewne ziemie północnego Mazowsza, natomiast dyskusyjna pozostaje przynależność jego południowej części z głównym ośrodkiem w Czersku¹⁴⁷. Przypuszczalnie władał on też terytorium wrocławsko-dobrzyńskim i ziemią chełmińską, czyli wschodnią częścią późniejszych Kujaw. Takich informacji dostarczył dokument określający nadania

¹⁴² Anonim tzw. Gall, ks. I, rozdz. 19, s. 44.

¹⁴³ Anonim tzw. Gall, ks. I, rozdz. 21, s. 46-47.

¹⁴⁴ Szczegółowe omówienie oraz interpretacja przekazu Anonima tzw. Galla zob. J. Bieniak, *Państwo Miećława*, s. 29, 31-33; tegoż, *Rola Kujaw*, s. 35; tegoż, *Studia nad dziejami ziemi chełmińskiej w okresie piastowskim*, Rocznik Grudziądzki 5-6 (1970), s. 41 i nn.

¹⁴⁵ S. Suchodolski, *Prosperity Mazowsza*, s. 546, za nim A. Gieysztor, *Trzy stulecia*, s. 101.

¹⁴⁶ Anonim tzw. Gall, ks. I, rozdz. 19 s. 43, a także rozdz. 20, jak się wydaje podana przez kronikarza liczba 30 hufców Mazowszan, którzy w starciu z Kazimierzem mieli popierać Miećława, jest trochę przesadzona, potwierdza ona jednak dużą przewagę tej dzielnicy nad innymi pod względem gęstości zaludnienia. Na podstawie źródeł archeologicznych T. Kiersnowska, *O pochodzeniu Awdańców*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej, Zbiór studiów*, t. V, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1992, s. 70 i n., uznała, że na Mazowszu zostali też w tym czasie osadzeni warescy wojowie z Rusi, którzy mieli być sprowadzeni przez Kazimierza Odnowiciela w celu pomocy w pokonaniu Miećława.

¹⁴⁷ Na temat tego terytorium oraz Czerska i jego znaczenia w XI wieku zob. J. Rauhutowa, *Czersk we wczesnym średniowieczu*. Por. także A. Gieysztor, *Trzy stulecia*, s. 102-103 i 110, gdzie autor uznaje za prawdopodobne przyłączenie terytorium czerskiego do dzielnicy Władysława Hermana.

dziewięcin dla klasztoru w Mogilnie¹⁴⁸. Z wymienionych w nim *per totam Masoviam* grodów znalazły się trzy, które położone były na Kujawach wiślanych, mowa o Przypuście, Słońsku i Włocławku, co może sugerować, iż w połowie XI wieku przynajmniej wschodnia część tego terytorium politycznie przynależała do Mazowsza¹⁴⁹, natomiast ich zachodnia część z Kruszwicą przynależała już prawdopodobnie Bolesławowi jako księciu zwierzchniemu¹⁵⁰. Z okresem panowania Władysława Hermana wiąże się jeszcze większy wzrost znaczenia samej dzielnicy mazowieckiej, jak i jej grodu głównego – Płocka, zarówno poprzez fakt, że książę ten upodobał sobie je jako główną siedzibę, ale także przez założenie w nim biskupstwa. Na temat powstania dokumentu wypowiedział się ostatnio J. Dobosz, który przedstawił w swojej pracy zarówno podstawę źródłową, jak i podsumował całą dotychczasową literaturę, czując się więc zwolniona z referowania tej kwestii¹⁵¹. Z okresem panowania Bolesława Śmiałego wielu historyków łączy też fundację i uposażenie klasztoru benedyktynów w Mogilnie¹⁵². Jednak G. Labuda po szczegółowej analizie podstawy źródłowej, przede wszystkim dokumentów, doszedł do wniosku, iż Bolesław nie miał nic wspólnego z fundacją mogileńską, zaś za inicjatora placówki uznał Kazimierza Odnowiciela¹⁵³. Klasztor został przez swojego fundatora, kimkolwiek on był, uposażony w dziewięciny z szeregu miejscowości na Mazowszu, a współpraca zakonników z książętami rządzącymi w Płocku układała się bardzo dobrze. Również w przyszłości Bolesław Kędzierzawy blisko z nimi współpracował i sownie obdarowywał¹⁵⁴.

Wzrost znaczenia politycznego dzielnicy mazowieckiej nastąpił po roku 1079, kiedy w wyniku wygnania Bolesława Szczodrego władzę w państwie przejął Władysław Herman. Wydaje się, iż nie przeniósł on swojej głównej siedziby do Krakowa, nadal najczęściej przebywając w Płocku. Z okresem jego samodzielnych rządów wiąże się przede wszystkim pogłębienie znaczenia możnych oraz konflikty w łonie dynastii w

¹⁴⁸ J. K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 22, s. 13, zob. Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 8, s. 9-11 oraz B. Kürbis, *Najstarsze dokumenty*, s. 27-59; J. Płocha, *Najdawniejsze dzieje opactwa*, s. 83-86; G. Labuda, *Początki klasztoru benedyktynów*, s. 313-326, a także J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 140-147.

¹⁴⁹ Por. B. Kürbis, *Pogranicze Wielkopolski i Kujaw w X-XII wieku*, [w:] *Studia z dziejów ziemi mogileńskiej*, red. C. Łuczak, Poznań 1978, s. 65-66, gdzie autorka, głównie na podstawie przekazu Anonima tzw. Galla o odrębności Kruszwicy od Mazowsza, stwierdziła przynależność Kujaw w całości do Wielkopolski. Nie określiła jednak ścisłych granic pomiędzy Wielkopolską a Mazowszem.

¹⁵⁰ Anonim tzw. Gall, ks. II, rozdz. 5, s. 71-73 napisał, że Władysław pojmał Zbigniewa w grodzie kruszwickim i przetransportował na Mazowsze, co wyraźnie wskazuje na fakt, że okręg ten nie należał do niego wcześniej, por. J. Bieniak, *Państwo Mieclawa*, s. 31-32. Wydaje się prawdopodobne, że podobny stan rzeczy był pozostałością przebiegu granicy wielkopolsko-mazowieckiej w latach poprzednich.

¹⁵¹ J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 141-151.

¹⁵² J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 129-132.

¹⁵³ G. Labuda, *Początki klasztoru benedyktynów*, s. 327-339.

¹⁵⁴ Zob. niżej, rozdział I, podrozdział 3b.

postaci sporów księcia zwierzchniego z synami Zbigniewem i Bolesławem¹⁵⁵. W 1097 roku ojciec został zmuszony do podziału rządów w państwie, oddając Bolesławowi Śląsk, a Zbigniewowi zapewne Wielkopolskę. Po śmierci Hermana, który został pochowany w katedrze plockiej¹⁵⁶, jego dzielnica przeszła pod władzę starszego syna. W tej sytuacji Zbigniew połączył w swoim ręku Wielkopolskę i Mazowsze. Problem granicy pomiędzy tymi dzielnicami pojawił się znowu, kiedy Bolesław po konflikcie z bratem odebrał mu część ziem, pozostawiając go lennikiem na Mazowszu. Nie można określić, gdzie w tym czasie dokładnie przebiegała granica pomiędzy władztwem Bolesława a lennem Zbigniewa, wydaje się jednak możliwe, iż do starszego z braci przynależała już wtedy oprócz Mazowsza prawobrzeżnego także jego część lewobrzeżna. Anonim tzw. Gall, przedstawiając starcia Zbigniewa z Bolesławem, napisał, że młodszy z nich odbudował stary gród – Łęczycę, który najpewniej miał stać się osłoną przeciw Mazowszu¹⁵⁷. Ziemia łęczycka graniczy bezpośrednio z terytorium południowego Mazowsza, w związku z czym wydaje się, że także tymi terenami musiał rozporządzać Zbigniew. Jednak rządy starszego z synów Władysława Hermana nie trwały długo. Z kolejnych rozdziałów kroniki Anonima tzw. Galla wiadomo, że już wkrótce (najpewniej latem 1109 roku) Mazowszem rządził Magnus wyznaczony na to stanowisko przez młodszego z braci. Po tym czasie Zbigniew wrócił jeszcze do kraju, ale wkrótce został przez brata pojmany i oślepiiony.

Zanim przejdę do omówienia granic i znaczenia dzielnicy Bolesława Kędzierzawego, warto jeszcze podsumować poruszaną już do tej pory kilka razy sprawę politycznych granic Kujaw w historii państwa piastowskiego. Ziemie, które dziś określa się tym mianem, są jednymi z najstarszych części władztwa Piastów. Nie wiadomo, kiedy dokładnie zostały przez nich przyłączone, jednak powołując się na wymienione wcześniej źródła mówiące o przynależności do państwa Piastów Mazowsza¹⁵⁸, należy stwierdzić, że ostateczny termin ich zajęcia to pierwsza połowa X wieku, a dokładniej czasy rządów Mieszka I, gdyż, jak słusznie zauważył J. Bieniak, „panowanie Piastów na Mazowszu, (...) mogło rozwinąć się jedynie z obszaru dzisiejszych Kujaw”¹⁵⁹. Interesująca dla początków tej ziemi wydaje się rola Kruszwicy, uwypuklona jednak dopiero w *Kronice*

¹⁵⁵ Podstawowe źródło to Anonim tzw. Gall, ks. II, rozdz. 4, 5, 7, 8, 16, 17, z opracowań zob. T. Tyc, *Zbigniew i Bolesław*, Poznań 1927; R. Grodecki, *Zbigniew książę polski*, [w:] *Studia staropolskie. Księga ku czci Aleksandra Brücknera*, Kraków 1928; K. Maleczyński, *Bolesław III*, s. 30-51, zob. też G. Labuda, *Władysław i Zbigniew. U genezy podziałów dzielnicowych w Polsce w drugiej połowie XI wieku*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S.K. Kuczyński, t. VI, Warszawa s. 1994, 9-22.

¹⁵⁶ Anonim tzw. Gall, ks. II, rozdz. 21, s. 88, zob. K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 162-163, przyp. 38.

¹⁵⁷ *Quo secum assumpto ad Lucie sedem translata properavit, ibique vetus castellum contra Mazouiam reparavit*, Anonim tzw. Gall, ks. II, rozdz. 38, s. 108.

¹⁵⁸ Zob. wyżej, rozdział I, podrozdział 2a.

¹⁵⁹ J. Bieniak, *Rola Kujaw*, s. 27, na kolejnych stronach także próba odpowiedzi na pytanie o termin początkowy przyłączenia Kujaw do państwa piastowskiego.

Wielkopolskiej, której autor widział w tym grodzie stolicę państwa polańskiego¹⁶⁰. Nie wchodząc w szczegóły dyskusji związanej z owym ośrodkiem politycznym za czasów pierwszych Piastów, można stwierdzić, że w okresie panowania Władysława Hermana i jego synów nadal odgrywała ona znaczącą rolę, co daje się wyczytać z kart kroniki Anonima tzw. Galla¹⁶¹. Równocześnie jednak należy zauważyć, że Kujawy jako takie dla pierwszego polskiego dziejopisarza właściwie nie istniały. Warto zwrócić uwagę, iż jednym z podstawowych problemów dotychczasowej historiografii była kwestia rzeczywistych granic Kujaw w pierwszej połowie XII wieku. W tej sytuacji wydaje się, iż ciekawych wskazówek w kwestii przynależności tej ziemi do którejś z dzielnic może dostarczyć historykowi wgląd we wcześniejsze dzieje granicy Mazowsza z Wielkopolską.

Pierwszych, bardzo ostrożnych prób odpowiedzi na pytanie o granicę pomiędzy tymi terytoriami można się podjąć w stosunku do czasów, kiedy władzę na Mazowszu przejął Miećław. Jak wcześniej pisałam najpewniej zarówno ziemie chełmińska, jak i dobrzyńska były wtedy pod jego rządami¹⁶². Dalszych informacji o zachodniej granicy Mazowsza we wczesnym średniowieczu dostarczył dokument określający nadania dziewięcin dla klasztoru w Mogilnie¹⁶³, który jak już wyżej wspomniałam, pośród grodów wymienił także leżące na Kujawach wiślanych Przepust, Słońsk i Włocławek, co sugeruje, iż w połowie XI wieku przynajmniej wschodnia część tego terytorium politycznie przynależała do Mazowsza¹⁶⁴. Równocześnie jednak z relacji Anonima tzw. Galla wynika wyraźnie, że w okresie, kiedy Władysław Herman podzielił ziemie w państwie pomiędzy siebie i swoich synów, Kruszwica przynależała do działu Zbigniewa, który rządził Wielkopolską. Ostatnia wskazówka znajduje się znowu u Anonima tzw. Galla. Dotyczy ona najazdów pomorskich na Mazowsze z okresu, kiedy komesem był tam Magnus. Pisząc

¹⁶⁰ O roli Kruszwy w kontekście legendarnych dziejów Polski wspomina *Kronika Wielkopolska*, rozdz. 5, 7, s. 12, 13, zob. też J. Bieniak, *Rola Kujaw*, s. 28-30; A. Cofta-Broniewska, D. Poppe, *Kruszwica*, (źródła archeologiczne) [w:] SSS, t. II, Wrocław, 1964, s. 528-532, a także B. i W. Dzieduszyccy, *Kruszwicki ośrodek władzy i jego przemiany w XI-XII wieku*, [w:] *Lokalne ośrodki władzy państwowej w XI-XII wieku w Europie Środkowo-Wschodniej*, Wrocław 1993, s. 159-170.

¹⁶¹ Anonim tzw. Gall, ks. II, rozdz. 4 i 5, s. 71, 72, opisuje bunt kruszwicki Zbigniewa, dla którego gród ten wydaje się być jednym z ważniejszych także po tym jak otrzymał od ojca Wielkopolskę. Było tak najpewniej dlatego, że jak twierdził Anonim tzw. Gall, ks. II, rozdz. 8, s. 74-75, Władysław Herman po podziale kraju zatrzymał sobie rządy w najważniejszych grodach, czyli zapewne także w Gnieźnie.

¹⁶² Szczegółowe omówienie oraz interpretacja przekazu Anonima tzw. Galla zob. J. Bieniak, *Państwo Miećława*, s. 29, 31-33; tegoż, *Rola Kujaw*, s. 35; tegoż, *Studia nad dziejami*, s. 41 i nn.

¹⁶³ J.K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 22, s. 13, zob. Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 7, nr 8, s. 9-11, a także B. Kürbis, *Najstarsze dokumenty*, s. 35, J. Płocha, *Najdawniejsze dzieje*, s. 83-86, por. inne stanowisko G. Labudy, *Początki klasztoru*, s. 305-342; J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 140-147.

¹⁶⁴ Por. B. Kürbis, *Pogranicze Wielkopolski i Kujaw*, s. 65-66, gdzie autorka, głównie na podstawie przekazu Anonima tzw. Galla o odrębności Kruszwy od Mazowsza, stwierdziła przynależność Kujaw w całości do Wielkopolski. Nie określiła jednak ścisłych grani pomiędzy Wielkopolską a Mazowszem. Dodatkowo analizę terminu „pogranicze” zob. J. Rajman, *Pogranicze śląsko-małopolskie*, s. 11-22.

o walkach na terytorium późniejszych Kujaw kronikarz zupełnie o nich nie wspomina – dla niego te terytoria łącznie z ziemią dobrzyńską i chełmińską to właściwie Mazowsze, a łatwość przemieszczania się wojsk pomorskich na ziemie zarządzane przez Magnusa i z powrotem zdaje się być potwierdzeniem istnienia bezpośredniej granicy pomiędzy tym terytoriami¹⁶⁵. Podsumowując, należy stwierdzić, że w relacji pierwszego polskiego kronikarza Kujawy po prostu nie istniały, a pomiędzy Wielkopolską i Mazowszem była bezpośrednia granica¹⁶⁶. Warto również podkreślić, że pierwszą wzmiankę o Kujawach w źródłach znaleźć można dopiero w tzw. bulli gnieźnieńskiej stanowiącej zapewne kopię naśladowczą bulli papieża Innocentego II z 1136 roku¹⁶⁷. Wydaje się możliwe, że początek wyodrębniania się Kujaw jako osobnej dzielnicy powiązać można dopiero z polityką pomorską Bolesława Krzywoustego¹⁶⁸, w której wyniku około roku 1124 z terytoriów archidiecezji gnieźnieńskiej i diecezji płockiej planowano zabrać równocześnie dwa ośrodki polityczne – Włocławek i Kruszwicę, i utworzyć biskupstwa¹⁶⁹. Co ciekawe, tytuł biskupa kujawskiego pojawił się w źródłach dopiero około roku 1180¹⁷⁰, natomiast wcześniej występują tytuły biskupa kruszwickiego i włocławskiego¹⁷¹. Przepuszczalnie w XI wieku, a może nawet w początkach wieku XII znane z późniejszych lat Kujawy w rzeczywistości nie istniały, a ziemie te były podzielone – ich wschodnia część przynależała

¹⁶⁵ Anonim tzw. Gall, ks. II, rozdz. 49, s. 118-119, taką samą interpretację tego przekazu zob. J. Bieniak, *Państwo Mieclawa*, s. 30-32, tegoż *Rola Kujaw*, s. 35, tegoż, *Studia nad dziejami*, s. 41 i n.

¹⁶⁶ Zob. J. Bieniak, *Rola Kujaw*, s. 35, który stwierdził, iż granica pomiędzy Wielkopolską i Mazowszem przebiegała „przez środek dzisiejszych Kujaw”.

¹⁶⁷ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* (dalej *KDW*), t. I, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1877, nr 7, s. 10-13.

¹⁶⁸ B. Kürbis, *Pogranicze Wielkopolski i Kujaw*, s. 66.

¹⁶⁹ Koncepcję o stworzeniu na Kujawach dwóch biskupstw przedstawił G. Labuda, *Początki diecezjalnej organizacji kościelnej na Pomorzu i na Kujawach w XI i XII wieku*, *Zapiski Historyczne* 32 (1968), s. 20 i nn., poparł ją S. Radziński, *Początki organizacji diecezjalnej na Kujawach w świetle przekazu bulli Innocentego II z 4 czerwca 1133 roku*, *Nasze Historie* 6 (2001), s. 73-82, gdzie przedstawione też inne koncepcje historiografii; por. M. Michalski, *Ustanowienie i wczesne dzieje biskupstwa kujawskiego*, [w:] *Scripta Minora*, t. I, red. B. Lapis, Poznań 1996, s. 83-108, który uznał, iż istniały co prawda plany stworzenia dwóch biskupstw, ale w związku z tym, że Włocławek nie posiadał odpowiedniego zaplecza, koncepcji nie zrealizowano, a biskupi czasowo przebywali w Kruszwicy, podobnie W. Kujawski, *Włocławek – stolica biskupstwa*, [w:] *Włocławek. Dzieje miasta*, t. I (od początków do 1918 roku), red. J. Staszewski, Włocławek 1999, s. 48. Omówienie źródeł dotyczących początków tych biskupstw, jak również częściowe podsumowanie literatury zob. J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 216-219.

¹⁷⁰ Mistrz Wincenty, ks. IV, rozdz. 9, s. 149, wspominał o obecności kujawskiego biskupa Onolfa na zjeździe łączyckim z 1180 roku, zob. też Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, przekł. B. Kürbis, Wrocław 1996, s. 204, przyp. 121. W źródłach dyplomatycznych tytuł biskupa kujawskiego zaczął się coraz częściej pojawiać od 1191 roku, zob. *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, (dalej *KDM*), wyd. F. Piekosiński, t. I, Kraków 1876, nr 2, s. 5-7.

¹⁷¹ Jako biskupów kruszwickich znamy ze źródeł Świdgera i Onolda, zaś jako włocławskiego Wenera, analizę źródeł przeprowadził M. Michalski, *Ustanowienie i wczesne dzieje*, s. 100. Ostatnio na ten temat także J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 216-219, 247-249, 329-331, oraz tabela 2 z zestawieniem biskupów kujawskich (s. 330), tu również podsumowanie całej wcześniejszej literatury, zob. też niżej.

do Mazowsza, zaś zachodnia do Wielkopolski¹⁷². Historycy nie potrafią dziś niestety odtworzyć, jak dokładnie przebiegała granica oraz w jaki sposób wraz ze zmianami politycznymi ulegała przesunięciom.

Panowanie Bolesława Krzywoustego wiąże się więc z początkiem powstawania Kujaw w granicach znanych z końca XII wieku. Dla samego Mazowsza był to przede wszystkim czas zahamowania zagrożenia, jakie stanowiły najazdy ze strony Pomorzan¹⁷³, a także przynajmniej chwilowe uspokojenie na granicy z Prusami¹⁷⁴. Pewną odmianę w dziejach tych ziem przyniósł testament Bolesława Krzywoustego, który wszedł w życie wraz ze śmiercią tego władcy w 1138 roku.

b) Dzielnica mazowiecko-kujawska w testamencie Bolesława Krzywoustego

Przez lata historycy uznawali, że podział wprowadzony przez Krzywoustego dzielił państwo polskie na niezależne, dziedziczne księstwa dzielnicowe¹⁷⁵. Tymczasem w nowszej historiografii pogląd ten został podany w wątpliwość. Pierwszy zakwestionował go Jerzy Dowiat, który stwierdził, iż synowie Krzywoustego w miarę osiągnięcia lat sprawnych byli przez ojca mianowani namiestnikami danych prowincji, co nie naruszało w żaden sposób jedności państwa¹⁷⁶. Koncepcja ta została jeszcze rozwinięta przez J. Bieniaka, który poparł ją szukaniem analogii polskich podziałów dzielnicowych z sytuacją na Rusi. W kwestii dziedziczności ziem zwrócił on uwagę na fakt, iż pierwszy raz faktyczne przejście władzy z ojca na syna nastąpiło w roku 1194, kiedy po śmierci Kazimierza II Sprawiedliwego tron krakowski przejął Leszek. Na poparcie tezy o tym, że dzielnice nie były dziedziczne oprócz analogii ruskiej podał dwa wspomniane w kronice mistrza Wincentego testamenty – Henryka Sandomierskiego oraz Bolesława Kędzierzawego¹⁷⁷. Jak zauważył ten uczony, na podstawie bardzo skromnej i najczęściej

¹⁷² Nie zapominamy jednak o kwestii etnicznej – z badań archeologicznych wynika, że w okresie wczesnośredniowiecznym na terenie Kujaw, ziemi dobrzyńskiej i chełmińskiej funkcjonowała jedna grupa etniczna zwana kujawską lub kujawsko-chełmińską. Zob. np. W. Kowalenko, *Przewłoka na szlaku żeglutowym Warta – Gopło – Wisła*, Przegląd Zachodni 8 (1952), nr 5/6, s. 76-82, dalsze podsumowanie literatury J. Bieniak, *Rola Kujaw*, s. 34, przyp. 48 oraz tegoż *Studia nad dziejami*, s. 38.

¹⁷³ O wcześniejszych najazdach zob. Anonim tzw. Gall, ks. II, rozdz. 34, rozdz. 43, rozdz. 46, rozdz. 47, a szczególnie rozdz. 49, gdzie konkretnie o najeździe Pomorzan na Mazowsze.

¹⁷⁴ Anonim tzw. Gall, ks. III, rozdz. 24, s. 157, na ten temat zob. K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty, Zarys panowania*, Kraków 1947, s. 88-114.

¹⁷⁵ T. Wojciechowski, *Szkice historyczne jedenastego wieku*, wstęp S. Zakrzewski, wyd. 2, Warszawa 1925, s. 310 i n.

¹⁷⁶ J. Dowiat, *Polska*, s. 223-228.

¹⁷⁷ J. Bieniak, *Polska elita polityczna w XII wieku*, (cz. I, *Tło działalności*), [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej, Zbiór studiów*, t. II, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1982, s. 33-50.

późnej podstawy źródłowej dotyczącej testamentu trudno podejmować po raz kolejny polemikę na ten temat, jednak warto zauważyć, że w swoim wywodzie pominął on kilka znaczących faktów. Po pierwsze J. Bieniak nie wspomniał ani słowem o wieloletniej walce synów Władysława II o przejęcie ziem należnych im po ojcu, co może świadczyć, że traktowali oni je jako dziedziczne. Ponadto wspomniany przez tego historyka testament Bolesława IV tworzony był w specyficznych okolicznościach, gdyż małość Leszka powodowała konieczność wyznaczenia mu opiekuna. Ostatnio dyskusję z koncepcją J. Bieniaka podjął również Mariusz Dworsatschek, który przeanalizował poszczególne przekazy źródłowe i zauważył, że roczniki niemieckie wyraźnie mówią o podziale „dziedzictwa” pomiędzy synów Bolesława Krzywoustego, natomiast w roku 1146, kiedy mowa o zamysłach Władysława II wobec braci w *Roczniku Magdeburgskim* pada słowo *exheredare*. Po drugie zwrócił uwagę na fakt, iż sprzeczność w przekazie mistrza Wincentego wynikająca ze stwierdzenia, że dziedziczenie tronu krakowskiego ma być dyktowane przez starszeństwo i pierworództwo, można wytłumaczyć tym, „że pierwsze z określeń dotyczy pryncypackiej władzy nad krajem i w dzielnicy seniora, a drugie odnosi się do poszczególnych dzielnic juniorów”. Co ciekawe, pomimo tego wyводу M. Dworsatschek uznał ostatecznie, podobnie jak wcześniej J. Dowiat, iż młodsi bracia byli jedynie „administratorami” w swoich dzielnicach, a więc ich jednak nie dziedziczyli¹⁷⁸.

Warto dodać, że podział państwa z roku 1138 różnił się, wbrew temu co sugerował J. Bieniak, dość znacznie od wcześniejszych, krótkotrwałych podziałów i został zapoczątkowany w zupełnie innej niż tamte sytuacji politycznej. Wydaje się, że w obliczu tych informacji należy stwierdzić, iż nie można odrzucić koncepcji o dziedziczości dzielnic nadanych przez Krzywoustego synom. Natomiast pewnym wydaje się fakt, że już synowie Bolesława III pod koniec swojego życia traktowali nadane im przez ojca ziemie jako swoje dziedzictwo.

Źródła, w których mowa o podziale Polski na dzielnice, zgadzają się co do tego, że Mazowsze otrzymał z woli ojca Bolesław Kędzierzawy¹⁷⁹. Podejmując próbę wyznaczenia

¹⁷⁸ M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 40-42, co ciekawe w kolejnym akapicie historyk ten podał własne ustalenia w wątpliwość i stwierdził, iż słuszna wydaje się koncepcja J. Bieniaka o tym, że jedynym *novum* testamentu Krzywoustego w porównaniu z poprzednimi podziałami kraju była zasada senioratu.

¹⁷⁹ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 26, s. 118-119, gdzie informacja o podziale kraju na cztery dzielnice dziedziczne, oraz s. 128, na której znajdujemy wiadomość, że Bolesław przekazał w testamencie swemu synowi Leszkowi Mazowsze i Kujawy. Na przekazie mistrza Wincentego oparły się późniejsze kroniki – *Kronika Wielkopolska*, rozdz. 30, s. 48: *Boleslao vero Crispo Mazouiam, Cuyaiam et Culmenssem castellanium*, natomiast w rękopisie lubińskim dodano jeszcze *Dobriniam*, a w rękopisie Sędziwoja z Czechła dodano *Mychalouiensem*, zob. tamże, s. 48, *Kronika Polska* (tzw. *Polsko-Śląska*), wyd. L. Ćwikliński, *MPH*, t. III, Lwów 1878, s. 630, gdzie z kolei wiadomość o tym, że Bolesław otrzymał jedynie Mazowsze i Kujawy. Pozostałe, jeszcze późniejsze przekazy źródłowe powtarzają informacje zawarte w trzech wspomnianych kronikach, a w związku z tym, że zostały niedawno omówione i nie wnoszą niczego

granic tego działu w 1138 roku, historyk staje przede wszystkim przed zagadnieniem przynależności Kujaw do Mazowsza, a więc chodzi o kwestię granicy zachodniej, a także przynależność do tzw. dzielnicy dziedzicznej Mazowsza lewobrzeżnego. Ostatecznie podejmując charakterystykę terytorium, które zgodnie z testamentem ojca otrzymał Bolesław IV, warto zadać też pytania o podstawy społeczno-gospodarcze tych ziem w dniu, w którym przejął je we władanie najstarszy syn Salomei oraz o znaczenie ich położenia względem dzielnic braci, a także sąsiednich państw i plemion.

Kwestia podziałów wprowadzonych po śmierci Bolesława Krzywoustego do dzisiaj budzi dyskusję wśród historyków. Od wielu lat uczeni spierają się o datę jego ustanowienia, ilość i kształt dzielnic, w tym przede wszystkim dzielnicy pryncypackiej, zakres władzy seniora, oprawę wdowią Salomei oraz o szereg innych, drobniejszych kwestii. Jak do tej pory żaden z uczonych nie zajmował się szczegółowo sprawą działu drugiego z żyjących w 1138 roku synów Bolesława Krzywoustego – Bolesława Kędzierzawego, a kwestia jego dzielnic dziedzicznej była poruszana jedynie na marginesie dyskusji dotyczącej dzielnic pryncypackiej. Wcześniejszą literaturę podsumował przed laty Gerard Labuda¹⁸⁰, ostatnio zaś również Mariusz Weber¹⁸¹, dlatego czuję się zwolniona z referowania poszczególnych kwestii spornych. Skupię się jedynie na rozprawach, które odnoszą się do problemu przynależności Kujaw do Mazowsza. W literaturze przedmiotu powstały trzy podstawowe koncepcje dotyczące tego zagadnienia. Pierwsza, której początek dały rozprawy Tadeusza Wojciechowskiego oraz Stanisława Smolki, zawierają informacje o stworzeniu przez Bolesława Krzywoustego dzielnic centralnej, która miała obejmować Kraków z Wiślicą, Gniezno z Kaliszem oraz Kruszwicę (Kujawy), Łęczycę i Sieradz¹⁸². Według tej teorii Bolesław Kędzierzawy od ojca otrzymał jedynie Mazowsze, natomiast Kujawy dołączył do swojej dzielnic w czasie wojny domowej lub nawet dopiero po wygnaniu Władysława w 1146 roku. W myśl tej hipotezy w założeniach z 1138 roku należały one do działu seniora. Z pewnymi modyfikacjami poparli to stanowisko między innymi Karol Maleczyński¹⁸³, Karol Buczek¹⁸⁴ oraz Henryk

nowego do naszych rozważań czujemy się zwolnieni z ich przedstawiania, zob. M. Weber, *Statut Bolesława Krzywoustego w świetle źródeł*, *Nasze Historie* 6 (2001), s. 86-97.

¹⁸⁰ G. Labuda, *Testament Bolesława Krzywoustego*, [w:] *Opuscula Casimiro Tymieniecki septuagenario dedicata*, Poznań 1959, s. 171-194.

¹⁸¹ M. Weber, *Statut Bolesława Krzywoustego*, s. 83-94.

¹⁸² T. Wojciechowski, *Szkice historyczne*, s. 310 i n.

¹⁸³ K. Maleczyński, *Rec. z: G. Labuda Testament Bolesława Krzywoustego oraz Zabiegi o utrzymanie jedności państwa polskiego*, *Sobótka* 16 (1961), nr 1, s. 109-111, stwierdził przynależność do dzielnic pryncypackiej w 1138 roku oprócz ziem wymienionych przez T. Wojciechowskiego również całej Małopolski (oprócz Wiślicy), a także uznał, iż Salomea otrzymała oprawę wdowią w postaci Łęczycy, kasztelani małegojskiej i zbarskiej oraz „szereg miejscowości rozrzuconych częściowo przynajmniej w państwie centralnym seniora”.

Łowmiański¹⁸⁵. Druga z koncepcji reprezentowana między innymi przez Stanisława Zajączkowskiego i Józefa Sporsa przyjmuje teorię T. Wojciechowskiego o dzielnicę centralnej, odcinając jednak od niej Kujawy i uznając ich przynależność do działu najstarszego syna Salomei¹⁸⁶. Trzecia ze wspomnianych koncepcji stworzona przez G. Labudę, akceptowana przez J. Bardacha, a ostatnio także przez M. Webera i Magdalенę Binią-Szkopek przekreśliła istnienie dzielnicy centralnej, umieszczając ziemie seniora w Małopolsce i tym samym stwierdzając przynależność Mazowsza i Kujaw w całości do działu Bolesława Kędzierzawego¹⁸⁷. Z powyższego jasno wynika, iż to, w jaki sposób określano zakres terytorialny omawianej dzielnicy miało pewien związek ze sposobem definiowania kształtu dzielnicy tzw. senioralnej przez poszczególnych uczonych. Rejestrując tak duże rozbieżności w literaturze przedmiotu, warto spróbować jeszcze raz przyjrzeć się źródłom, które poruszają tę kwestię¹⁸⁸.

U podstaw wiedzy historyków o tym, że Bolesław Kędzierzawy otrzymał od ojca terytorium mazowiecko-kujawskie, leżą wiadomości zawarte w kronikach. Mistrz Wincenty, pisząc o testamencie, nie wymienił żadnych ziem wchodzących w zakres dzielnic, jednak na dalszych stronach dzieła znaleźć można informacje, że Bolesław rządził Mazowszem i Kujawami¹⁸⁹. Na przekazie mistrza Wincentego opierają się po części późniejsze kroniki – *Wielkopolska*¹⁹⁰ i *Polska* (tzw. *Polsko-śląska*)¹⁹¹, a na tych z

¹⁸⁴ K. Buczek, *Jeszcze o*, s. 630-633, uznał, że do dzielnicy pryncypackiej należały prowincja krakowska (ale bez Wiślicy), łęczycko-sieradzka (wraz z Żarnowcem i Małogoszczą), prowincja gnieźnieńska (z Nakłem i Łądem) oraz kujawska, wykreślił natomiast z jej terytorium Kalisz.

¹⁸⁵ H. Łowmiański, *Początki Polski. Polityczne i społeczne procesy kształtowania się narodu do początku XIV wieku*, t. VI, cz. 1, Warszawa 1985, s. 126-152, uznał przynależność do dzielnicy pryncypackiej, oprócz ziem wymienionych przez T. Wojciechowskiego, również Sandomierskiego, ale bez ziemi wiślickiej, zob. mapa, s. 138.

¹⁸⁶ S. Zajączkowski, *Uwagi nad terytorialno-administracyjnym ustrojem Polski XII wieku*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 7 (1955), z. 1, s. 298; tenże, *Dawne ziemie łęczycka i sieradzka w połowie XII wieku*, *Roczniki Historyczne* 29 (1963), s. 203-204; J. Spors, *Podział dzielnicowy Polski*, s. 8 i n, z kolei J. Natanson-Leski, *Rozwój terytorialny Polski do roku 1572*, Warszawa 1964, s. 41-42 (także mapka) opowiedział się za wcieleniem jedynie wschodniej części Kujaw do dzielnicy Bolesława Kędzierzawego, podobnie M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 47-49.

¹⁸⁷ G. Labuda, *Testament*, s. 188-193, J. Bardach, *Historia państwa i prawa polskiego*, t. I, Warszawa 1964, s. 151, M. Weber, *Statut Bolesława Krzywoustego*, s. 89; M. Binią-Szkopek, *Dzielnica Bolesława Kędzierzawego*, s. 301-307.

¹⁸⁸ Pełne analizy wszystkich źródeł dotyczących testamentu zob. wcześniej cytowana literatura, a w szczególności prace G. Labudy, *Testament*, s. 174-190 i M. Webera, *Statut Bolesława Krzywoustego*, s. 84-91.

¹⁸⁹ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 128, wspomina o tym przy okazji testamentu Bolesława Kędzierzawego. Część historyków uznała jednak, iż fakt, że książę ten rządził Kujawami może być związany z tym, że zajął je już po śmierci ojca, kosztem dzielnicy pryncypackiej, zob. niżej, rozdział I, podrozdział 4c.

¹⁹⁰ *Kronika Wielkopolska*, rozdz. 33, s. 54-55.

¹⁹¹ *Kronika Polska* (tzw. *Polsko-śląska*), s. 633-634.

kolei większość innych źródeł. Ze wszystkich tych przekazów jasno wynika, iż Bolesław Kędzierzawy otrzymał od ojca Mazowsze wraz z Kujawami¹⁹².

Podstawowym źródłem jest tzw. falsyfikat trzemeszeński, w którym znajduje się informacja o sporze, który zaistniał już po roku 1138, a przed 27 lipca 1144 roku (wtedy umarła Salomea, a z treści zapiski wynika, że wydarzenia miały miejsce przed jej śmiercią), pomiędzy Bolesławem Kędzierzawym a Mieszkiem Starym o osadę targową Kwieciszewo, która leżała na granicy władztw obu braci. Ostatecznie oddali oni wieś matce, a ta przekazała ją kanonikom regularnym z Trzemeszna¹⁹³. Informacje zawarte w tym dokumencie zostały uznane przez G. Labudę oraz M. Webera za wiarygodne i dowodzące faktu, iż Kujawy należały do dzielnicy mazowieckiej, natomiast Gniezno do działu Mieszka Starego. Wypada zgodzić się z powyższą interpretacją tego źródła, tym bardziej, że informacja o tym, iż dzielnica centralna nie rozdzielała ziem Bolesława i Mieszka, uzyskuje pewne potwierdzenie w dokumencie Humbalda z 1146 roku, w którym wspomniany został zjazd juniorów, jaki odbył się w Gnieźnie w 1145 roku¹⁹⁴, co oznacza, że wschodnia część Wielkopolski musiała być pod ich rządami.

W literaturze pojawiły się jednak inne zdania dotyczące wspomnianych źródeł. W pierwszej kolejności wątpliwości historyków wzbudziła kwestia zapiski dotyczącej Kwieciszewa. K. Maleczyński stwierdził, że z jej stylizacji wyraźnie wynika, iż bracia dzielili się w tym czasie (a więc przed 27 lipca 1144 roku) nie swoją ziemią, a częścią dzielnicy princepsa. Następnie historyk ten przedstawił obraz wojny domowej, według którego to juniorzy w 1141 roku wystąpili przeciw Władysławowi, zajmując całą północną część dzielnicy senioralnej¹⁹⁵. Interpretacja ta wydaje się błędna, gdyż stoi w sprzeczności z przekazem kroniki mistrza Wincentego, o czym niżej. Wiadomość przekazaną przez falsyfikat trzemeszeński podał następnie w wątpliwość K. Buczek, uznając, że wygląda ona na zmyśloną i jest nieprawdopodobne, aby w połowie XII wieku zaistniały

¹⁹² Inne informacje podaje jedynie *Rocznik małopolski*, s. 68, gdzie znajdujemy wiadomość, że Bolesław Kędzierzawy otrzymał w testamencie Kraków, Leszek zaś Mazowsze. Zważywszy na fakt, iż rocznik ten ma bardzo późną metrykę i stanowi zlepek różnorodnych redakcji nie bierzemy go w naszych rozważaniach pod uwagę, zob. też M. Weber, *Statut Bolesława Krzywoustego*, s. 87.

¹⁹³ *KDW*, t. I, nr 11, s. 17, na temat dokumentu zob. Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 42, s. 47-49; J. Dobosz, *Dokument Mieszka III Starego dla kanoników regularnych w Trzemesznie (28 kwietnia 1145 roku)*, [w:] *Gniezno. Studia i materiały*, IV, Gniezno 1995, s. 87-106.

¹⁹⁴ *KDW*, t. I, nr 12, s. 18-19; Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 44, s. 50-51; G. Labuda, *Testament*, s. 189, zob. też K. Maleczyński, *Dokument Humbalda kardynała legata papieskiego dla klasztoru w Trzemesznie opatrzony datą 2 marca 1146 roku*, *Roczniki Historyczne* 4 (1929), s. 9 i n.; J. Wenta, *Na marginesie dokumentu legata Humbalda z 2 marca 1146 roku dla Trzemeszna*, *Roczniki Historyczne* 53 (1987), s. 101-114; E. Kowalska, *Dokument Humbalda, kardynała legata papieskiego, wystawiony dla Trzemeszna w dniu 2 marca 1146 roku*, [w:] *Gniezno. Studia i materiały historyczne*, t. I, Warszawa 1984, s. 27-47.

¹⁹⁵ K. Maleczyński, *Rec. z: G. Labuda*, s. 109-111.

wątpliwości co do administracyjnej przynależności osady targowej¹⁹⁶. Zdanie tego historyka pozostało w literaturze odosobnione, a inni autorzy uznawali zapiskę o Kwieciszewie za wiarygodną¹⁹⁷ i do tego zdania się przychyliam.

Część uczonych podała z kolei w wątpliwość wiarygodność wyżej wymienionych przekazów kronikarskich ze względu na ich późną metrykę. Wśród tej grupy znalazł się G. Labuda, który jednak nie zakwestionował wyżej wspomnianych informacji dotyczących działu Bolesława Kędzierzawego¹⁹⁸. Natomiast zwolennicy koncepcji o dzielnicy centralnej, która miała obejmować również Kujawy, przekreślali wiadomości zawarte w kronikach jako takie, które dopisują do roku 1138 sytuację późniejszą. Historycy ci uważali, że najprawdopodobniej po wygnaniu Władysława II albo ewentualnie jeszcze w okresie wojen domowych młodszy bracia podzielili się ziemiami dzielnicy pryncypackiej¹⁹⁹. Wydaje się jednak, iż pomysł zagarniania przez juniorów fragmentów działu należącego do seniora tak krótko po wejściu w życie testamentu Bolesława Krzywoustego kłóci się z podstawowym obrazem tamtej sytuacji politycznej przekazanym przez mistrza Wincentego. Wizja kronikarza, jakkolwiek zabarwiona zapewne na korzyść rodzonych synów Salomei, bardzo jednoznacznie każe patrzeć na postępowanie juniorów raczej jako na walkę obronną względem Władysława niż na jawne występowanie przeciw niemu. Nie wydaje się możliwe, aby jeszcze przed 1145 rokiem, a być może, jak sugerował K. Maleczyński, nawet wcześniej, Bolesław i Mieszko pozwolili sobie na zajęcie całej centralnej i północnej części dzielnicy pryncypackiej. Nie widzę też powodu, dla którego po wygnaniu seniora z kraju księżę mazowiecki jako następca tronu krakowskiego miałby dzielić się z młodszym bratem przylegającą do jego dzielnicy dziedzicznej północną częścią ziemi, w której sam właśnie zaczynał panowanie. Przekaz mistrza Wincentego mówi co prawda o oddaniu w roku 1146 zarówno Henrykowi, jak i Mieszkowi jakiś ziem, które im się dziedzicznie nie należały, jednak wątpliwym wydaje się, aby raczej niechętny do rozdawania ziem Bolesław²⁰⁰ oddał, gdyby do niego należała, całą ziemię gnieźnieńską.

¹⁹⁶ K. Buczek, *Jeszcze o*, s. 631, por. tegoż, *Targi i miasta na prawie polskim (okres wczesnośredniowieczny)*, Kraków 1964, s. 37 i n.

¹⁹⁷ Zob. m. in. G. Labuda, *Testament*, s. 188-189; K. Maleczyński, Rec z: *G. Labuda*, s. 109-110; M. Weber, *Statut Bolesława Krzywoustego*, s. 86.

¹⁹⁸ G. Labuda, *Testament*, s. 175 i nn., gdzie uznając przekazy kronik *Wielkopolskiej i Polskiej*, (tzw. *Polsko-Śląskiej*) za późne, a przez co mniej wiarygodne, odniósł się do źródeł współczesnych wydarzeniom, m.in. do dwóch roczników niemieckich: *Annales Magdeburgenses*, wyd. G. H. Pertz, *MGH SS.*, t. XVI, Hannoverae 1859 oraz *Annales Palidenses*, wyd. G. H. Pertz, *MGH SS.*, t. XVI, Hannoverae 1859.

¹⁹⁹ Zob. T. Wojciechowski, *Szkice historyczne*, s. 311-314, a także K. Buczek, *Jeszcze o*, s. 632-633, por. K. Maleczyński, Rec. z: *G. Labuda*, s. 109-110, który uważał, że jeszcze przed rokiem 1146 juniorzy zbuntowali się przeciw seniorowi, zajęli i podzielili między siebie ziemie seniora (Łęczycę, Sieradz, Gniezno i Kujawy), podobnie H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. VI, cz. 1, s. 130 i nn.

²⁰⁰ Warto wspomnieć o sytuacji z lat sześćdziesiątych XII wieku, kiedy dopiero w obliczu wystąpienia młodszych książąt i możnych Bolesław zdecydował się nadać dzielnicę najmłodszemu z braci Kazimierzowi,

W kontekście powyższych rozważań wypada stwierdzić, iż w kwestii dzielnicy dziedzicznej Bolesława Kędzierzawego informacje przekazane przez polskie kroniki, pomimo ich późnej metryki uznać można za wiarygodne tym bardziej, że znajdują poparcie w informacjach zawartych w dwóch wyżej omówionych dokumentach.

Dodatkowo okazuje się, że dwa źródła wymieniane przez zwolenników dzielnicy centralnej nie mogą w żaden sposób posłużyć jako podstawowe do potwierdzenia tez o przynależności do niej Kujaw. Pierwsze z nich, wymienione przez T. Wojciechowskiego to dokument biskupa wrocławskiego Roberta z 1139 roku, w którym wymienieni zostali Władysław jako władca Krakowa, Bolesław Mazowsza, a Mieszko Poznania²⁰¹. Zapiska ta posłużyła T. Wojciechowskiemu jako argument, iż Bolesław oraz Mieszko nie rządili w tym czasie Kujawami i Gnieznem²⁰². Odrzucił ten pogląd w swojej rozprawie G. Labuda, który stwierdził, iż zapiska podawała „rzeczywiste miejsca rezydencjonalne ówczesnych książąt, a mianowicie Władysława w Krakowie, Mieszka w Poznaniu (gdyż w Gnieźnie rezydował arcybiskup), Bolesława zaś w Płocku [...]”²⁰³, nie wymieniała zaś faktycznych ziem, którymi książęta dysponowali. Wyjaśnienie to wydaje się wystarczające, aby obalić argumentację T. Wojciechowskiego.

Drugim źródłem, które posłużyło temu historykowi do stworzenia koncepcji o księstwie centralnym, było tzw. epitafium lubiąskie²⁰⁴, w którym Władysław II nazwany jest księciem *Cracovie, Gniezdne, Syrazye, Kalisie et Slezie*. Nie wchodząc w całą historiograficzną dyskusję dotyczącą wiarygodności tej zapiski, należy mocno zaznaczyć fakt, iż w jej treści nie ma wzmianki, jakoby najstarszy syn Bolesława Krzywoustego władał Kujawami. Nawet gdyby za S. Zajączkowskim i K. Buczkiem przyjąć, że epitafium można uznać za wiarygodne²⁰⁵, to w żadnym wypadku nie wynika z niego, jak twierdzą zwolennicy dzielnicy centralnej, że Kujawy do niej należały. Jak widać argumenty T. Wojciechowskiego dotyczące istnienia dzielnicy centralnej, przynajmniej w kwestii przynależności do niej Kujaw, nie mają wystarczającego poparcia źródłowego i są raczej spekulacjami, a w najlepszym razie luźnymi domysłami, dlatego wydaje się, iż należy je odrzucić.

zob. J. Dobosz, *Działalność fundacyjna Kazimierza Sprawiedliwego*, Poznań 1995, s. 27 i n., por. J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C. *Arbitrzy książąt – pełnia władzy*), [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S. K. Kuczyński, t. VIII, Warszawa 1999, s. 52 i n.

²⁰¹ *Kodeks dyplomatyczny Śląska*, (dalej *KdŚl*), wyd. K. Maleczyński, t. I, Wrocław 1956, nr 16, s. 41-43.

²⁰² T. Wojciechowski, *Szkice historyczne*, s. 311-312.

²⁰³ G. Labuda, *Testament*, s. 188.

²⁰⁴ *Nagrobki książąt śląskich*, wyd. A. Bielowski, [w:] *MPH*, t. III, Lwów 1878, s. 711.

²⁰⁵ S. Zajączkowski, *Dawne ziemie*, s. 202-203, K. Buczek, *Jeszcze o*, s. 632.

Dodatkowych wskazówek w kwestii przynależności Kujaw do którejś z dzielnic może dostarczyć wgląd we wcześniejsze dzieje granicy Mazowsza z Wielkopolską. Wydaje się, iż powyższe podsumowanie historii ziem, z jakich w XII wieku powstały właściwe Kujawy, dostarcza dodatkowych informacji w kwestii przynależności przynajmniej wschodniej części tej dzielnicy do Mazowsza w testamencie z 1138 roku. Ziemie te były połączone z terytorium „za rzeką Wisłą”, dużo wcześniej i wydaje się bardzo prawdopodobne, że w roku 1138 Kujawy jako osobne terytorium jeszcze właściwie nie istniały. Niemożliwym było odłączenie od Mazowsza właściwego okolic Włocławka, które przynależało do niego najpewniej już w XI wieku. Gdyby nawet przychylić się do zdania zwolenników dzielnicy centralnej, należałoby stwierdzić, że mogły do niej przynależeć jedynie Kujawy zachodnie z Kruszwicą, jednak omawiany już wyżej dokument zawierający wzmiankę o sporze braci o wieś Kwieciszewo potwierdza fakt przynależności do dzielnicy Bolesława Kędzierzawego także zachodniej ich części. Trudno orzec, jak przebiegała granica pomiędzy dzielnicami Bolesława i Mieszka, jednak należy stwierdzić, iż zarówno przekazy źródłowe dotyczące bezpośrednio dzielnicy najstarszego syna Salomei, jak i historia granicy pomiędzy Wielkopolską a Mazowszem potwierdzają fakt przynależności dużej części rodzącej się dopiero dzielnicy kujawskiej do ziemi mazowieckiej. Z kolei w kwestii granicy południowej omawianej dzielnicy już wcześniej zwróciłam uwagę na fakt historycznego rozdzielenia terenów Mazowsza lewobrzeżnego od prawobrzeżnego oraz brak zgodności literatury w tej kwestii. Równocześnie jednak podsumowanie źródeł pozwoliło dość przekonująco stwierdzić, iż najpóźniej w testamencie Krzywoustego ziemia czerska została oddana Bolesławowi Kędzierzawemu, nie zaś seniorowi²⁰⁶.

Ostatecznie wypada uznać, że dzielnica, którą otrzymał najstarszy syn Salomei najprawdopodobniej od północnego zachodu obejmowała ziemię chełmińską, od zachodu zaś Kujawy granicząc z Wielkopolską, czyli z dzielnicą jego niewiele młodszego brata Mieszka. Od południa stykała się z terytorium łęczyckim, w roku 1138 oddanym w zarząd Salomei opiekującej się w tym czasie małoletnimi Henrykiem i Kazimierzem, a także sandomierskim, które jako część dzielnicy pryncypackiej znalazło się w tym czasie pod władzą Władysława II²⁰⁷.

Podejmując temat granic terytorium mazowiecko-kujawskiego Bolesława Kędzierzawego, zmuszona jestem zrezygnować ze szczegółowych prób precyzowania przebiegu ich części północnej i wschodniej, o których można jedynie powiedzieć, iż

²⁰⁶ Zob. niżej, rozdział I, podrozdział 2b.

²⁰⁷ Tak dzielnicę pryncypacką i oprawę wdowią widział G. Labuda, *Testament*, s. 187.

przebiegały wzdłuż terenów zajmowanych przez plemiona pruskie²⁰⁸, dalej przez Jaćwież, zaś na wschodzie oddzielały ziemie Piastów od księstwa włodzimierskiego. Szczegółowe omówienie ich ze względu na brak wystarczającej podstawy źródłowej wydaje się niemożliwe.

3. Dzielnica mazowiecko-kujawska pod rządami Bolesława Kędzierzawego

Bolesław Kędzierzawy urodzony najprawdopodobniej 1122 roku²⁰⁹ miał w dniu wejścia w życie testamentu ojca około szesnastu lat i był najprawdopodobniej już od 1136 roku żonaty z księżniczką ruską Wierzchosławą²¹⁰. Jak pisałam wyżej, można się domyślać, iż Bolesław przejął zarząd w swojej dzielnicy jeszcze za życia ojca, jednak otwarta pozostaje nadal sprawa dopasowania ksiąząt do ich dzielnic dziedzicznych. Ciekawa, choć raczej mało przekonująca wydaje się koncepcja J. Sporsa, który stwierdził, że przy podziale na dzielnice uwzględniono koligacje rodzinne oraz stopień zagrożenia zewnętrznego²¹¹. Teoria ta tylko częściowo sprawdza się w przypadku Bolesława Kędzierzawego, gdyż jako żonaty z księżniczką ruską otrzymał on ziemie graniczące od wschodu z Rusią, co przynajmniej teoretycznie na granicy wschodniej mogło mu zapewnić pokój. Jednak, jeśli faktycznie istniał taki plan, to w praktyce nie dał rezultatu, gdyż już w roku 1142 Bolesław walczył z najazdem ruskim²¹². Wdaje się, że jeszcze gorzej przedstawiała się kwestia rubieży północno-wschodnich dzielnic mazowiecko-kujawskiej. Krzywousty, oddając swemu drugiemu według wieku synowi te tereny, musiał pamiętać o co prawda chwilowo powstrzymanym, jednak nadal żywym zagrożeniu ze strony Prusów. Przypuszczalnie wierzył, że Bolesław z jej obroną sobie poradzi.

a) Podstawy gospodarcze dzielnicy Bolesława Kędzierzawego

²⁰⁸ Szczegółową analizę tej granicy, jednak głównie w XIV i XV wieku przeprowadziła E. Kowalczyk, *Dzieje granicy*, s. 176-218, zob. także s. 163 i nn., gdzie autorka przeprowadziła analizę stosunków polsko-pruskich w XII wieku, jednak skąpość źródeł nie pozwoliła na wyznaczenie konkretnej granicy.

²⁰⁹ Zob. wyżej, rozdział I, podrozdział 1a.

²¹⁰ *Latopis hipatiewski*, szp. 300, zob. K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 228-229.

²¹¹ J. Spors, *Podział dzielnicowy Polski*, s. 8 i n.

²¹² *Latopis hipatiewski*, szp. 313, co prawda plan Krzywoustego mógł się nie powieść także dlatego, że krótko po ślubie Bolesława z Wierzchosławą ojciec księżniczki – Wsiewołod – został odsunięty od władzy, zob. niżej, rozdział III, podrozdział 4.

Omawianie zagadnień związanych z gospodarką w dzielnicy mazowieckiej warto zacząć od weryfikacji tezy dotyczącej zacofania gospodarczego tych ziem w XII i XIII wieku. Ten pogląd historiografii powstał, jak się wydaje, z braku dostatecznie szczegółowych badań dotyczących społeczeństwa i gospodarki wczesnośredniowiecznego Mazowsza. Drugą przyczynę jego stworzenia może stanowić również fakt, że w późnym średniowieczu region ten rzeczywiście uległ pewnemu zacofaniu, a historycy przenieśli ten stan rzeczy na wieki wcześniejsze²¹³. Z koncepcją tą dyskutował już S. Russocki, który zakwestionował ustalenia wcześniejszej historiografii, zwracając uwagę na fakt, iż pewne opóźnienie gospodarcze tej dzielnicy można wykazać dopiero w okresie późnego średniowiecza²¹⁴. Tezę o zacofaniu Mazowsza we wczesnym średniowieczu poddał również weryfikacji Henryk Samsonowicz, który wskazał jednak na fakt, iż już od XIII wieku obszar ten zaczął tracić na znaczeniu²¹⁵. Wydaje się, że także przedstawiona powyżej krótka historia tego regionu zdaje się pokazywać, że we wczesnym średniowieczu nie pozostawał on na uboczu wydarzeń tak politycznych, gospodarczych, jak i kulturalnych, a w pewnych okresach (np. czasy panowania Władysława Hermana) mógł stanowić nawet ich centrum. Dostrzec można jedynie pewne zacofanie rubieży północno-wschodnich tego regionu, przejawiające się między innymi mniejszym zagęszczeniem osadnictwa, co było zapewne spowodowane wieloletnim zagrożeniem ze strony Pomorzan i Prusów²¹⁶.

Warto zadać pytanie, jak pod względem gospodarczym prezentowały się ziemie, które Bolesław otrzymał od ojca. Wiadomo, że samo Mazowsze, szczególnie jego część wschodnią, cechowały mało urodzajne, piaszczyste gleby oraz duże zalesienie. Bardziej urodzajne tereny umiejscowione były jedynie w dorzeczu Wisły²¹⁷. Z kolei Kujawy przedstawiały pod tym względem odmienny obraz. Tutaj prawie cały obszar, szczególnie

²¹³ Uwagi części z historyków odnosiły się głównie do czasów późniejszych niż wiek XII, jednak zacofanie Mazowsza wywodzić się miało już z okresu wcześniejszego, zob. K. Tymieniecki, *Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego*, Warszawa 1921, s. 9; Z. Wojciechowski, *Państwo polskie w wiekach średnich. Zarys ustroju*, Poznań 1948, s. 152, dalsza literatura zob. S. Russocki, *Spory o średniowieczne*, s. 224, przyp. 30.

²¹⁴ S. Russocki, *Region mazowiecki w Polsce*, s. 385-415 oraz tenże, *Spory o średniowieczne*, s. 226 i n., podobnie S. Suchodolski, *Pospory Mazowsza*, s. 546.

²¹⁵ H. Samsonowicz, *Gospodarka i społeczeństwo (XIII – początek XVI wieku)*, [w:] *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, red. A. Gieysztor, H. Samsonowicz, Warszawa 1994, s. 249-250.

²¹⁶ S. Russocki, *Spory o średniowieczne*, s. 227; H. Samsonowicz, *Gospodarka i społeczeństwo*, s. 249; J. Powierski, *Z najnowszych badań nad rolą środowiska geograficznego w dziejach północno-wschodnich ziem Polski w średniowieczu*, [w:] *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965-1995*, t. I, Malbork 2004, s. 190 i n. Ostatnio analizę zasobów warunków naturalnych w tym surowców mineralnych i sieci drogowej na terenach wschodniego Mazowsza, wprawdzie raczej dla okresu późniejszego średniowiecza, przeprowadziła ostatnio E. Kowalczyk, *Dzieje granicy*, s. 47-75.

²¹⁷ J. Tyszkiewicz, *Środowisko geograficzne w pradziejach i średniowieczu*, [w:] *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, red. A. Gieysztor, H. Samsonowicz, Warszawa 1994, s. 36-39.

południowy, obejmował żyzne gleby, co niewątpliwie wpływało pozytywnie na zaludnienie. Wydaje się, że terytorium mazowiecko-kujawskie już od wczesnego średniowiecza charakteryzowało się dość gęstym zaludnieniem, co niewątpliwie było ogromnym atutem, gdyż ludność niewolna stanowiła ważną część majątku księcia, który mógł nimi swobodnie rozporządzać²¹⁸. Na temat dziesiętniczego systemu organizacji takiej ludności powstała obszerna literatura²¹⁹. Ze źródeł znane są wyraźne przykłady, kiedy Kędzierzawy dość swobodnie nią rozporządzał. Przypuszczalnie w drugiej połowie lat czterdziestych książę przekazał benedyktynom z Mogilna, poza zwolnieniami immunitetowymi, żreb²²⁰ Curana z nim i jego synami oraz grupę 54 wymienionych imiennie niewolnych²²¹. Wiadomo, że przeniósł z Chrobrza na Kujawy grupę dziesiętników, co musiało mieć miejsce przed 1166 rokiem, gdyż wtedy Henryk Sandomierski przeniósł ich z powrotem²²². Również biskupstwo wrocławskie otrzymało od księcia zgodę na zwrot zabranych widocznie wcześniej dziesiętników gieckich, a także dodatkowo nadanie pięciu wieśniaków²²³. Natomiast kanonicy regularni z Czerwińska otrzymali od Bolesława jakąś nieokreśloną grupę przypisańców z Łomnej²²⁴. Poza tym znane jest też przynajmniej jedno nadanie przypisańców przez Bolesława osobie świeckiej. Przypuszczalnie w nagrodę za poparcie go w walkach ze starszym bratem książę nagroził Hugo Butyra między innymi grupą przypisańców, którzy według tezy Jana Powierskiego byli budowniczymi, którzy mieli pomóc w budowie umocnień grodu²²⁵. Z powyższych

²¹⁸ Zob. choćby przekaz Anonima tzw. Galla, ks. I, rozdz. 20, s. 45, który podkreśla niezwykle duże w porównaniu z innymi dzielnicami zaludnienie Mazowsza, zob. też wyżej. Na dużym zaludnieniu Mazowsza może też świadczyć spore zagęszczenie grodów w części płockiej, zob. T. Lalik, *Organizacja grodowo-prowincjonalna*, s. 407.

²¹⁹ F. Piekosiński, *Ludność wieśniacza w Polsce w dobie piastowskiej*, Kraków 1898; D. Poppe, *Ludność dziesiętnicza w Polsce średniowiecznej. (Z dziejów kształtowania się klasy chłopskiej feudalnej zależnej)*, *Kwartalnik Historyczny* 64 (1957), s. 19-20; S. Trawkowski, *Przemiany społeczne i gospodarcze w XII i XIII wieku*, [w:] *Polska dzielnicowa i zjednoczona. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. A. Gieysztor, Warszawa 1972, s. 66 i n.; K. Buczek, *O chłopach w Polsce piastowskiej*, (cz. I), *Roczniki Historyczne* 40 (1974), s. 55-68; K. Modzelewski, *Dziedzictwo plemienne w ustroju Polski piastowskiej*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 23 (1975), nr 3, s. 368 i n.; M. Barański, *Organizacja setno-dziesiętnicza w Polsce XI-XIII wieku*, *Roczniki Historyczne* 45 (1979), s. 1-48.

²²⁰ Na temat tego czym był żreb w średniowieczu zob. T. Lalik, *Radło i żreb. Z dziejów społecznych wsi zachodniosłowiańskiej w XI-XII wieku*, [w:] tegoż, *Studia średniowieczne*, wybór S. Trawkowski, Warszawa 2006, s. 80-81.

²²¹ *KDW*, t. I, nr 3, s. 3-6, zob. na ten temat J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 200, 342, a także przyp. 483-485, gdzie wymieniona wcześniejsza literatura na temat wspomnianych obiektów.

²²² *Studia, rozprawy i materiały z dziedziny historii polskiej i prawa polskiego*, t. I, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1897 (dalej: F. Piekosiński, *Zbiór*), nr 21, s. 88-91.

²²³ *KdŚl*, t. I, nr 35, s. 92, przyp. 36, 38, 94.

²²⁴ J.K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 211, 212, s. 208-213, na ten temat zob. J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 118-121 oraz tegoż, *Monarcha i możni*, s. 343, przyp. 273.

²²⁵ J.K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 200, s. 193-194, zob. J. Powierski, *Hugo Butyr. Fragment stosunków prusko-niderlandzkich w XII wieku*, *Zapiski Historyczne* 37 (1972), z. 2, s. 9-44, cytujemy za nowe wyd. [w:] tegoż

przykładów wynika, iż książę posiłkował się ludnością niewolną, w którą bogata była jego dzielnica nie tylko w okresie, kiedy panował jako władca dzielnicowy, ale także wtedy, kiedy czynił nadania już jako princeps. W Tabeli, którą umieszczono przy okazji omawiania działalności fundacyjnej księcia, wynika, że książę nadania w postaci ludzi czynił chętnie, bo na dziewięć udokumentowanych nadań dla Kościoła jedna trzecia to nadania w postaci ludzi i dodatkowo jedno nadanie na rzecz możnego.

Dla nas niezwykle ciekawa wydaje się organizacja osad służebnych na Mazowszu i Kujawach, powiązana silnie z gospodarką książęcą. Odnośnie do tego zagadnienia powstała bardzo szeroka, często dyskusyjna literatura²²⁶, której omówienie w kontekście dwóch teorii: dworskiej i grodowej umieszczono poniżej w podrozdziale o gospodarce za czasów pryncypatu Bolesława. Najlepiej oparta na materiale źródłowym wydaje się teoria grodowa w formie, w jakiej przedstawił ją K. Modzelewski²²⁷, co omówione zostało poniżej. W tym miejscu warto jedynie wspomnieć, że genezę organizacji osad służebnych większość historyków datuje na okres początków monarchii piastowskiej, natomiast przypuszczalnie w drugiej połowie XII wieku, a na pewno w wieku XIII według tych uczonych nastąpił jej rozkład. Wydaje się, iż początek zaniku tego systemu w Polsce przypadł właśnie na czasy panowania Bolesława, jednak on sam jeszcze taką ludnością dysponował. Z dość dużym zaludnieniem Mazowsza wiąże się duża liczba występujących tam grodów. Na Mazowszu i Kujawach funkcjonowały już za czasów jego panowania dwie stolice prowincji Kruszwica dla Kujaw i Płock dla Mazowsza. Ponadto K. Modzelewski wskazał na istnienie przypuszczalnie w tym okresie w dzielnicy księcia następujących grodów kasztelańskich: Inowrocław, Słońsk, Przepust, Włocławek, Dobrzyń dla Kujaw oraz Rypin, Steklin, Sierpc, Raciąż, Kozielsk, Szreńsk, Ciechanów, Stupsk, Grzebsk, Nasielsk, Wyszogród²²⁸, Sochaczew, Biała, Grójec, Czersk, Zakroczym, Maków, Serock, Pułtusk i Wizna dla Mazowsza. Według mapy opracowanej przez tego

Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965-1995, t. II, Malbork 2005, s. 43-78, więcej na temat Hugo Butyra i jego współpracy z księciem zob. niżej, rozdział I, podrozdział 3b.

²²⁶ Poniżej przytaczamy tytuły, które wydają się najistotniejsze dla tego tematu, nie podejmując jednak szczegółowej debaty z poszczególnymi koncepcjami historiografii: R. Grodecki, *Książęca włość trzebnicka na tle organizacji majątków książęcych w Polsce XII wieku*, *Kwartalnik Historyczny* 26 (1912), s. 9 i n.; K. Buczek, *Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław 1958, tegoż, *Z badań nad organizacją gospodarczą w Polsce wczesnofeudalnej (do początku XIV wieku)*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 17 (1969), nr 2, s.202 i n.; K. Modzelewski, *Z badań nad organizacją służebną w Polsce wczesnofeudalnej*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 9 (1961), nr 4, s. 712-720, tegoż, *Grody i dwory w gospodarce polskiej monarchii wczesnofeudalnej*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 21 (1973), nr 1/2, s. 3 i n.

²²⁷ K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego X-XIII wieku*, Wrocław 1975, cytujemy według nowego wydania Poznań 2000, s. 21-30, poniżej zob. uzasadnienie oraz dalszą literaturę.

²²⁸ Grody Słońsk, Przepust, Włocławek, Dobrzyń dla Kujaw oraz Rypin, Steklin, Sierpc, Raciąż, Kozielsk, Szreńsk, Ciechanów, Stupsk, Grzebsk, Nasielsk, Wyszogród, Płock wymienione są w falsyfikacie Bolesława Śmiałego z roku 1065, zob. J.K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 22, s. 13.

historyka wszystkie były otoczone wianuszkami osad służebnych, z których duża część poświadczona jest jeszcze na XII wiek²²⁹ pomimo wskazanego przez T. Lalika faktu, iż w tym okresie ich liczba uległa jednak zmniejszeniu²³⁰. Z układu grodów i miejscowości wynika wyraźnie, że najbardziej zaludnioną, a co za tym idzie eksploatowaną częścią dzielnicy Bolesława były Kujawy oraz zachodnia i południowo-zachodnia część Mazowsza, natomiast na wschodnich rubieżach, poza wspomnianą Wizną, która najprawdopodobniej była grodem obronnym²³¹, nie sposób dopatrzeć się większych terenów osadniczych²³². Na mapie K. Modzelewskiego znaleźć można na tym odcinku jedynie siedem osad służebnych w większości umiejscowionych w okolicach Pułtusza i Nasielska. Podobny układ wynikał zapewne z dwóch przyczyn. Po pierwsze, wschodnia część Mazowsza charakteryzuje się ziemią nieodpowiednią pod uprawę. Po drugie, ważniejsze, wschodnie rubieże tej dzielnicy były stale zagrożone najazdami ze strony Prusów, a także w mniejszym stopniu z Rusi, co nie wpływało pozytywnie na ich zaludnienie. Wydaje się, że nie uległo to większej zmianie w czasie panowania Bolesława, pomimo iż przypuszczalnie przez przynajmniej dwadzieścia lat jego panowania w dzielnicy mazowiecko-kujawskiej na granicy wschodniej panował spokój.

Dodatkowy atut Kujaw, które niewątpliwie były bardziej dochodową dla księcia częścią dzielnicy, stanowiły dość liczne jak się zdaje, źródła solne, o których wiadomo ze źródeł pisanych²³³, a także archeologicznych²³⁴. Miały one chyba dużo mniejsze znaczenie niż solanki małopolskie, jednak takie przeświadczenie może wynikać z mniejszej liczby badań archeologicznych na tym terenie. Ewentualnie jak zauważył H. Łowmiański bogatsze złoża soli w okolicach Kołobrzegu mogły wpłynąć na mniejszą produkcję soli na Kujawach²³⁵. Jednak niewątpliwie i tu w XII wieku była ona eksploatowana. Pierwsza wzmianka pisana dotycząca soli na Kujawach pochodzi z bulli Hadriana IV dla klasztoru w Czerwińsku z 1155 roku²³⁶. Wspomniana jest w nim warzelnia soli w Zgłowiączce. Z

²²⁹ K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza*, mapa, por. T. Lalik, *Organizacja grodowo-prowincjonalna*, mapka s. 393, a także s. 395-397, 407, gdzie wskazał, że szczególnie dużą liczbą grodów w skali całego kraju charakteryzowało się Mazowsze płockie, co autor ten łączył z informacją o dużym zaludnieniu tego regionu.

²³⁰ T. Lalik, T. Lalik, *Organizacja grodowo-prowincjonalna*, s. 393 i n.

²³¹ A. Kamiński, *Wizna na tle pogranicza polsko-rusko-jaćwieskiego*, *Rocznik Białostocki* 1 (1961), s. 32 i n.

²³² Oprócz mapy zob. W. Chudziak, *Wczesnośredniowieczny szlak komunikacyjny z Kujaw do Prus – studium archeologiczne*, [w:] *Wczesnośredniowieczny szlak lądowy z Kujaw do Prus (XI wiek)*. *Studia i materiały*, red. W. Chudziak, Toruń 1997, s. 17.

²³³ Zob. np. J.K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 78, s. 74-76 i nr 358, s. 405-407.

²³⁴ Na ten temat zob. W. Hensel, W. Broniewska, *Starodawna Kruszwica od czasów najdawniejszych do roku 1271*, Wrocław 1961, s. 108, a także B. W. Dzięduzycey, *Kruszwicki ośrodek*, s. 161-170.

²³⁵ H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. V, s. 454, zob. też F. Skibiński, *Handel solny we wczesnym średniowieczu polskim*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej działalności naukowej prof. M. Handelsmana*, Warszawa 1929, s. 451 n.

²³⁶ J.K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 78, s. 74-76.

kolei w sfalsyfikowanym dokumencie Mieszka Starego rzekomo z 1173 roku poczynione zostało nadanie Wrąbczynka *cum sale*²³⁷. Na XIII wiek poświadczony jest istnienie warzelni soli w Słońsku, która przypuszczalnie ma wcześniejszą tradycję²³⁸. Pytaniem pozostaje, czy Bolesława jako księżę dzielnicowy korzystał z dochodów z soli kujawskiej, czy też regale solne było wyłącznie przywilejem princepsa. Wydaje się, że niestety przy obecnym zasobie źródeł nie jestem w stanie odpowiedzieć jednoznacznie na to pytanie. W literaturze W. Semkowicz przy okazji omawiania nadań dla Jędrzejowa sugerował, iż dochody z soli dzielone były pomiędzy wszystkich książąt. Sugerowałyby to choćby nadanie trzynastu wozów soli poczynione dla opactwa przez Kazimierza Sprawiedliwego, który przypuszczalnie wtedy nie miał jeszcze ziemi²³⁹.

Wydaje się, iż synowie Krzywoustego od momentu przejęcia władzy w swoich dzielnicach otrzymali również wszelkie płynące z systemu prawa książęcego świadczenia na rzecz władcy. Bracia musieli posiadać jakieś dochody, a taki sposób ich podziału wydawał się najbardziej racjonalny. Zbyt mało wiadomo o krótkim okresie panowania Kędzierzawego jako księcia dzielnicowego, aby wskazać źródłowe dowody na fakt korzystania przez niego w tym okresie z tych praw, jednak w kontekście wiadomości o innych dzielnicach historycy gospodarki domyślali się funkcjonowania w dzielnicach przynajmniej kilku podstawowych danin: stróży²⁴⁰, poradnego-powołowego²⁴¹, stanu²⁴², narzazu²⁴³. Część zwolnień, mianowicie ze stróży, podworowego²⁴⁴, narzazu, powołowego

²³⁷ *KDW*, t. I, nr 20, s. 25; Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 71, s. 76-77.

²³⁸ J.K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 358, s. 405-407.

²³⁹ W. Semkowicz, *Nieznane nadania na rzecz opactwa jędrzejowskiego z XII wieku*, *Kwartalnik Historyczny* 24 (1910), s. 69-70, zob. J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 64-65, por. J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 40-42, który uznawał, że solą w całym kraju dysponował tylko princeps.

²⁴⁰ Stróża – w systemie prawa książęcego – powinność polegająca na obowiązk pilnowania grodów strażniczych, przejść granicznych, przejawijająca się zazwyczaj w dostarczaniu uzbrojonych ludzi do grodu, zob. K. Buczek, *Stróża*, [w:] *SSS*, t. V, Wrocław 1975, s. 437-438; B. Zientara, M. Kamler, *Stróża*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. II, Warszawa 1981, s. 347.

²⁴¹ Poradne – powołowe, daniny na rzecz księcia płacone w naturaliach pochodzące od konkretnej jednostki opodatkowanej. K. Buczek, *Skarbowość, Polska*, [w:] *SSS*, t. V, Wrocław 1975, s. 205-210; S. Russocki, *Poradne*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. II, Warszawa 1981, s. 115, tegoż *Powołowe*, tamże, s. 118.

²⁴² Stan (stacja) – w systemie prawa książęcego – „obowiązek utrzymywania panującego podczas podróży”. Na świadczenia stacyjne składały się obowiązek noclegu i aprowizacji osób uprawnionych do stanu, zob. A. Gašiorowski, *Stacje*, [w:] *SSS*, t. V, Wrocław 1975, s. 375-377; S. Russocki, *Stan*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. II, Warszawa 1981, s. 335.

²⁴³ Narzaz – danina prawa książęcego świadczona w nierogaciźnie, a z czasem także w bydle i w owcach; S. Russocki, *Narzaz*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. I, Warszawa 1981, s. 574, z wcześniejszej literatury zob. też: O. Balzer, *Narzaz w systemie danin książęcych pierwotnej Polski*, Lwów 1928; A. Gašiorowski, *Narzaz*, [w:] *SSS*, t. III, Wrocław 1967, s. 354, K. Modzelewski, *Dziedzictwo plemienne*, s. 356 i n.

²⁴⁴ Podworowe – w systemie prawa książęcego – jedna z danin, najczęściej płacona w postaci krowy od określonej liczby gospodarstw chłopski, K. Buczek, *Skarbowość, Polska*, s. 205-210; S. Russocki, *Podworowe*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. II, Warszawa 1981, s. 93.

i budowy grodów nadali Bolesław z Mieszkiem i młodszymi braćmi mieszkańcom Kwieciszewa przy okazji nadań dla Trzemeszna, jednak dokument, w którym znajduje się ta informacja, jest trzynastowiecznym falsyfikatem²⁴⁵. Podobnie z powodu braku źródeł niewiele można powiedzieć o uprawnieniach władcy dzielnicowego z XII wieku w zakresie immunitetu sądowego. Co prawda we wspomnianych wyżej nadaniach dla Trzemeszna Bolesław wraz z braćmi nadał kanonikom regularnym z Kwieciszewa ograniczony immunitet sądowy, co pozwalałoby stwierdzić, że już jako książę dzielnicowy nim dysponował, jednak specyficzna sytuacja polityczna, w jakiej miały miejsce wspomniane nadania, zmusza do pewnej ostrożności przy stawianiu takiej tezy²⁴⁶. Warto po raz wtóry podkreślić, że dokument, z którego czerpiemy, jest XIII-wiecznym falsyfikatem, a historycy wskazywali na fakt, że zwolnienia immunitetowe nadane przez braci mogą pochodzić dopiero z lat 1167-1173²⁴⁷.

Dla historyka tak wczesnego okresu uchwytnym elementem życia gospodarczego są informacje dotyczące szlaków handlowych. W XII wieku Wielkopolska i Kujawy ze względu na swoje centralne położenie wydają się być dla państwa polskiego ważnym węzłem komunikacyjnym²⁴⁸. Pokryte są zarówno siecią dróg ze wschodu na zachód, jak i z północy na południe²⁴⁹. Pierwszy ze szlaków, o bardzo starej tradycji, wiodący z krajów naddunajskich przez Morawy, Kalisz ku samemu ujściu Wisły, to stary szlak, który przypuszczalnie był wciąż używany w XII wieku. Drugi biegnący wodą i lądem łączący Gniezno z Kijowem przebiegał przez Kujawy i Mazowsze (przez Kruszwicę, Włocławek, Płock, Brześć, Turów) i był, jak się wydaje, w połowie XII wieku najbardziej znany i uczęszczany. Z nim łączył się zapewne szlak prowadzący ku ziemiom pruskim przez Kalisz, Mazowsze płockie, wzdłuż Narwi do Wizny²⁵⁰. Według badań archeologicznych Kujawy były połączone szlakami komunikacyjnymi z Pomorzem Wschodnim, Pomezanią i ziemią lubawską²⁵¹. Jednak już Stefan Weymann wskazywał na fakt, iż przez Kujawy biegła przynajmniej tzw. drogi bałtycka, pierwsza z Gdańska przez Starogard, Świeć,

²⁴⁵ KDW, t. I, nr 11, s. 16-18, zob. Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 42, s. 47-49.

²⁴⁶ Na temat okoliczności zjazdu zob. niżej, rozdział I, podrozdział 4c.

²⁴⁷ R. Grodecki, *Początki immunitetu w Polsce*, Lwów 1930, s. 73; J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce do roku 1381*, Poznań 1936, s. 3-4; J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 115-117.

²⁴⁸ W. Chudziak, *Wczesnośredniowieczny szlak*, s. 9 i n.

²⁴⁹ W. Kowalenko, *Przewłoka*, s. 61, nazwał Kujawy „krzyżownicą najstarszych szlaków handlowych”.

²⁵⁰ Szczegółowe podsumowanie literatury zob. J. Bieniak, *Państwo Mieclawa*, s. 39-40, przyp. 106, 108, a z nowszej literatury zob. J. Tyszkiewicz, *Mazowsze północno-wschodnie*, s. 175-177; M. Miśkiewiczowa, *Mazowsze płockie we wczesnym średniowieczu*, Płock 1982.

²⁵¹ W. Chudziak, *Wczesnośredniowieczny szlak*, s. 19-20; D. Bienias, *Warunki środowiska przyrodniczego wczesnośredniowiecznego szlaku komunikacyjnego z Kujaw do Prus*, [w:] *Wczesnośredniowieczny szlak lądowy z Kujaw do Prus (XI wiek)*. *Studia i materiały*, red. W. Chudziak, Toruń 1997, s. 50, na podstawie sieci osadniczej przeprowadziła próbę odtworzenia możliwych przebiegów szlaków z Kujaw do Prus.

Wyszogórd, i Bydgoszcz do Inowrocławia i stąd kierowała się na południe²⁵². Również wschodnie rubieże ziemi mazowieckiej zaangażowane były handel pomiędzy Rusią a Jaćwieżą. Ten szlak ciągnął się najpewniej od Drohiczyzna przez Gródek, Świeck, Wiznę i biegł dalej na północ²⁵³. Ciekawe wydają się również ustalenia Wolfganga H. Fritze'a, uzupełnione przez Tomasza Jasińskiego, którzy na podstawie patrociniów kościelnych uznali istnienie szlaku handlowego biegnącego od najbardziej rozwiniętego gospodarczo w XII wieku okręgu niemieckiego – Hellweg na Ruś właśnie przez terytorium Kujaw (Kruszwicy i Włocławka)²⁵⁴. Najprawdopodobniej lokalne odgałęzienia tych głównych dróg handlowych kierowały się ku wewnętrznym ośrodkom targowym. Szczególnie ważne były też szlaki wodne. Z Rusi Halickiej przewożono Bugiem sól²⁵⁵. Również w tej kwestii dzielnic mazowiecko-kujawska nie odstawała gospodarczo od innych ziem polskich. Ze szlakami komunikacyjnymi powiązane jest prawo celne. Ostatnio kwestię istnienia komór celnych na Mazowszu podsumowała Maria Miśkiewiczowa, która, powołując się na tzw. falsyfikat mogileński oraz spis taryf celnych biskupstwa płockiego, stwierdziła, że istniały one najprawdopodobniej w interesującym nas okresie w Wiźnie, Makowie, Wyszku, Brańszczyku i Broku²⁵⁶. Warto zadać pytanie czy Kędzierzawy korzystał z opłat z nich już jako władca dzielnicowy, czy też po roku 1138 prawo celne należało wciąż jeszcze wyłącznie do seniora. S. Weymann, a za nim K. Buczek, sugerował, iż książęta w dzielnicach również tym prawem dysponowali²⁵⁷, co mógłby potwierdzać fakt, że synowie Krzywoustego w 1145 roku mieli nadać kanonikom regularnym z Trzemeszna bliżej nieokreśloną komorę celną²⁵⁸. Jednak, jak już wspominałam specyficzne okoliczności polityczne tych nadań zmuszają nas do dużej ostrożności w stawianiu tezy.

Z kolei prawem powiązany z siecią drogową, którym przypuszczalnie już na terenie dzielnic dysponowali książęta, było prawo targowe²⁵⁹. Pod tym względem dział

²⁵² S. Weymann, *Cła i drogi handlowe w Polsce piastowskiej, z mapą*, Poznań 1938, s. 98-99.

²⁵³ A. Kamiński, *Wizna na tle pogranicza*, s. 17-18 tu podsumowanie źródeł i literatury; J. Tyszkiewicz, *Mazowsze północno-wschodnie*, s. 175. Na temat przebiegu szlaków handlowych w późnym średniowieczu zob. H. Samsonowicz, *Gospodarka i społeczeństwo*, s. 250-256.

²⁵⁴ W. H. Fritze, *Hildesheim – Brandenburg – Posen. Godehard-Kult und Fernhandelsverkehr im 12. Jahrhundert*, [w:] *Beiträge zur Entstehung und Entwicklung der Stadt Brandenburg im Mittelalter*, Berlin – New York 1993, s. 103-130, a także T. Jasiński, *Uwarunkowania lokacji Poznania*, [w:] *Civitas Posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, red. Z. Kurnatowska i T. Jurek, Prace Komisji Historycznej, t. 62, Poznań 2005, s. 163-172.

²⁵⁵ M. Miśkiewiczowa, *Mazowsze płockie*, s. 114-115, tu także podane inne warianty przebiegu wspomnianych szlaków.

²⁵⁶ M. Miśkiewiczowa, *Mazowsze płockie*, s. 115, tu także podana podstawa źródłowa.

²⁵⁷ S. Weymann, *Cła i drogi*, s. 19; K. Buczek, *Targi i miasta*, s. 63.

²⁵⁸ *KDW*, t. I, nr 11, s. 16-18; zob. też J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 115.

²⁵⁹ K. Maleczyński, *Najstarsze targi w Polsce i stosunek ich do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim*, Lwów 1926, s. 87, uznawał, że regale targowe wykształciło się dopiero w XIII wieku, jednak przeciwstawił się temu już Z. Wojciechowski, *Najstarsze targi w Polsce. Uwagi krytyczno-polemiczne nad*

Bolesława nie odbiegał od innych okręgów. W XII wieku można się doliczyć targów przynajmniej w dwunastu miejscowościach na samym tylko Mazowszu. M. Miśkiewiczowa w oparciu o źródła podała, że były one umiejscowione w Słupsku, Szreńsku, Grzebsku, Ciechanowie, Serocku, Nasielsku, Zakrocymiu, Czerwińsku, Wyszogrodzie, Płocku, Raciążu i Sierpcu²⁶⁰. Z kolei Tadeusz Lalik uznawał, że właściwie każdy gród kasztelański w tamtym czasie posiadał targ²⁶¹. Ponieważ targi były w większości powiązane ze szlakami handlowymi, ich liczba musiała być dość duża, jeśli weźmie się pod uwagę gęstość dróg na Kujawach. Jak zauważył K. Buczek, przypuszczalnie w większości były to targi cotygodniowe, a nie coroczne, jak sugerowano wcześniej²⁶². Wyraźnie powiązane było z nimi prawo karczmy, które w literaturze określono również prawem taberny²⁶³. Historycy wskazują na fakt, iż prawo to zaczęło stawać się z książęcego rycerskim już w XIII wieku. Działo się tak głównie z powodu trudności w utrzymaniu dużej liczby tabern pod wyłącznym nadzorem władcy, jednak w wieku XII chyba jeszcze książęta otrzymywali z nich opłaty. Przypuszczać można, że zarówno wpływy wynikające z prawa targowego, jak i połączone z nim prawo taberny dostarczały Bolesławowi sporych dochodów, o czym świadczy chyba fakt, że w połowie XII wieku książęta niechętnie się ich pozbywali²⁶⁴.

Więcej na temat gospodarki początków okresu rozbitcia dzielnicowego w Polsce napisano w drugim rozdziale niniejszej pracy. O okresie, kiedy Bolesław był księciem dzielnicowym niewiele, więcej można powiedzieć. Nie wiadomo dokładnie, którymi

rozprawą K. Maleczyńskiego [w:] *Pamiętnik 30-lecia pracy naukowej P. Dąbkowskiego*, Lwów 1927, s. 377 uznał, że jego powstanie datuje się najpóźniej na koniec XI wieku, natomiast K. Buczek, *Targi i miasta*, s. 37-61 przekonująco dowodził, że regale targowe odziedziczone zostało przez władców po ustroju plemiennym. Na temat znaczenia targów i regale targowego we wczesnym średniowieczu zob. T. Lalik, *Regale targowe książąt wschodniopomorskich w XII-XIII wieku*, *Przegląd Historyczny* 56 (1965), z. 2, cytuję według nowego wydania [w:] *Studia średniowieczne*, wybór S. Trawkowski, Warszawa 2006, s. 277.

²⁶⁰ M. Miśkiewiczowa, *Mazowsze płockie*, s. 111-115, tu również źródła.

²⁶¹ T. Lalik, *Organizacja grodowo-prowincjonalna*, s. 411.

²⁶² K. Buczek, *Targi i miasta*, s. 60-61, tu także wcześniejsza literatura, podobnie T. Lalik, *Regale targowe*, s. 277.

²⁶³ I. Cieśla, *Taberna wczesnośredniowieczna na ziemiach polskich*, *Studia Wczesnośredniowieczne* 4 (1958), s. 207 i n.; S. Trawkowski, *Taberny płockie na przełomie XI i XII wieku*, *Przegląd Historyczny* 53 (1962), s. 731-744.

²⁶⁴ W dokumentach przekazywanie instytucjom prawa targowego staje się powszechne dopiero w XIII wieku. Jednak już z wieku XII znane są szczątkowe przykłady posiadania prawa targowego lub taberny przez możnych, zob. choćby nadanie Mikory dla bożogrobców w Miechowie, gdzie nadaje on Chełm wraz z targiem (*Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, (dalej *KDM*), wyd. F. Piekosiński, t. II, Kraków 1886, nr 485, s. 105-107), czy też znane z dokumentu, a należące do kościoła Panny Marii na przedmieściu Płocka targ *Rochne* wraz z taberną, które miały pochodzić z nadania Wojysława (J.K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 117, s. 112-113). T. Lalik, *Regale targowe*, s. 279-280 chyba słusznie wskazywał, iż w tym czasie targi, jako nadal silnie powiązane z księciem, mogły być w rękach tylko wybitnych przedstawicieli możnowładztwa. Z kolei tabernę w grodzie ofiarowali też bracia Bolesław i Mieszko kanonikom regularnym z Trzemeszna, *KDW*, t. I, nr 11, s. 16-18.

daninami dysponował księżę na Mazowszu i Kujawach przez pierwsze osiem lat rządów. Jak pisałam, wydaje się, że na pewno rozporządzał on prawem targowym, celnym i podstawowymi daninami *ius ducale*. Bardzo ostrożnie można także stwierdzić, że już w latach 1138-1146 Bolesław dysponował jakimiś elementami immunitetu sądowego, gdyż nadanie z niego poczynił jeszcze jako księżę dzielnicowy. Warto również zauważyć, że zamożność dzielnicy młodego księcia, szczególnie ze względu na przynależność do niej obfitujących w urodzajne gleby Kujaw była na pewno duża. Również położenie na skrzyżowaniu ważnych dróg handlowych zarówno wewnątrz kraju jak i na szlakach tranzytowych podnosiło znaczenie tych ziem, a tym samym dochody księcia, gdyż wiele z nich, jak wspomniane prawo targowe, taberny czy celne było jeszcze w połowie XII wieku bezpośrednio z nim powiązane. Pozycja wyjściowa Bolesława jako księcia dzielnicowego wydaje się bardzo dobra, a jego dochody porównywalne z dochodami Mieszka z Wielkopolski.

b) Elita świecka i duchowna powiązana z mazowiecko-kujawską dzielnicą Bolesława Kędzierzawego

Kędzierzawy panował w dzielnicy mazowiecko-kujawskiej przynajmniej trzydzieści pięć lat, z czego około ośmiu jako księżę dzielnicowy, pozostałe zaś dwadzieścia siedem również jako princeps. Podejmując próbę omówienia jego panowania w dzielnicy dziedzicznej, nie można pominąć jej elity politycznej. W ustaleniu imion grona możnych, którzy współpracowali z Bolesławem i byli powiązani z dzielnicą mazowiecko-kujawską, najbardziej pomocne wydają się dokumenty, w których ci występują bądź w listach świadków, bądź jako fundatorzy i donatorzy. Informacje z niewielkiej grupy dyplomów można jeszcze dopełnić, szukając interesujących nas możnowładców w kronice mistrza Wincentego i w *Rocznikach* Jana Długosza oraz w nekrologach, a także katalogach biskupów²⁶⁵. Pomimo bardzo szczupłej podstawy źródłowej na temat możnowładztwa na Mazowszu i na Kujawach powstało dość dużo opracowań. Szczegółowo kwestią tą zajmowali się przede wszystkim Jan Piętka²⁶⁶ oraz Błażej Śliwiński²⁶⁷, których prace

²⁶⁵ Szczegółowo informacje źródłowe cytowane przy konkretnych możnych.

²⁶⁶ J. Piętka, *Geneza mazowieckiej elity feudalnej i jej stan w pierwszym okresie niezależności księstwa (1138-1371)*, *Rocznik Mazowiecki* 7 (1979), s. 31-56, tegoż, *Urzędnicy i świeckie otoczenie książąt mazowieckich do połowy XIII wieku*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. I, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1981, s. 128-160.

²⁶⁷ B. Śliwiński, *Rycerstwo kujawskie a biskupstwo włocławskie w XIII wieku. Kontakty majątkowe*, *Zapiski Historyczne* 49 (1984), z. 4, s. 5-34, tegoż, *Pogranicze kujawsko-pomorskie w XII-XIII wieku. Z dziejów*

dotyczyły przede wszystkim urzędników i elit świeckich. Wiele uwagi zagadnieniom dotyczącym elit, w tym również możliwym interesującej nas dzielnicy poświęcił J. Bieniak²⁶⁸. Istnieją też pojedyncze, ale dość ważne rozprawy Stanisława Trawkowskiego²⁶⁹ i Jana Powierskiego²⁷⁰. Natomiast kręgiem kościelnym tego okresu zajmował się przede wszystkim Czesław Deptuła²⁷¹ i przy okazji swojej pracy nad Kościołem polskim do końca XIII wieku J. Dobosz²⁷².

Początek rozbicia dzielnicowego w Polsce to okres szczególnego rozwoju samodzielności możnowładztwa, powiązany z rozpoczynającą się decentralizacją władzy w państwie, a co za tym idzie stopniowym uszczupleniem prerogatyw książęcych²⁷³. W rzeczywistości niewielu możnych świeckich z lat 1138-1173 powiązanych z terytorium kujawsko-mazowieckim da się wymienić z imienia, jednak jest to problem jednostronności i zbyt skromnej ilości źródeł, nie zaś faktu, że ludzi tych nie było. Można stwierdzić, że wbrew dawnemu pogładowi części historyków w XII wieku własność ziemską na Mazowszu rozwijała się tak jak w innych dzielnicach²⁷⁴. Wiele znanych średniowiecznych rodów właśnie w czasach panowania Bolesława Krzywoustego i jego synów rozpoczynało swoje kariery²⁷⁵. Poniżej omówiłam najpierw świeckich możnych, stosując przy tym, gdy była taka możliwość, kryterium chronologiczne. Następnie starałam się uchwycić środowisko kościelne dzielnicy mazowiecko-kujawskiej. Oczywiście część z wymienionych poniżej możnowładców posiadała swoje dobra także w innych regionach

Bydgoskiego i Wyszogrodzkiego w latach 1113-1296, Warszawa-Poznań 1989, tegoż *Rozwój własności rycerskiej w południowej części Kujaw Inowrocławskich w XII i XIII wieku*, Ziemia Kujawska 9 (1993), s. 45-76.

²⁶⁸ J. Bieniak, *Ród Łabędziów*, [w:] *Genealogia – studia nad wspólnotami krewniczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, Toruń 1987, s. 9-31, tegoż, *Elita kujawska w średniowieczu*, [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. R. Michałowski, Warszawa 1997, s. 299-314, a także seria rozpraw tegoż, *Polska elita polityczna XII wieku*, wydawanych w poszczególnych tomach *Społeczeństwa Polski średniowiecznej*.

²⁶⁹ S. Trawkowski, *Każń kasztelana Bolesły (1170 rok) w tradycji plockiej*, *Studia Źródłoznawcze* 14 (1969), s. 53-61.

²⁷⁰ J. Powierski, *Hugo Butyr*, s. 43-78

²⁷¹ C. Deptuła, *Krąg kościelny plocki w połowie XII wieku*, *Roczniki Humanistyczne* 8 (1960), z. 2, s. 5-122; tegoż, *Biskup i władca*, *Więź* 11 (1968), z. 9, s. 42-64; tegoż, *Kościół plocki w XII wieku*, *Studia plockie*, t. III *Kościół plocki XI-XX wieku. Jubileuszowa Księga Pamiątkowa 900-lecia Diecezji*, red. J. Kłoczowski, Płock 1975, s. 67-84; tegoż *Werner*, [w:] *Hagiografia polska, słownik bio-bibliograficzny*, red. R. Gustaw, t. II, Poznań 1972, s. 513 i n.

²⁷² J. Dobosz, *Monarcha i możni*.

²⁷³ zob. M. Biniś-Szkopek, *Konflikty w łonie dynastii piastowskiej a wzrost znaczenia możnych na przykładzie sporów synów Bolesława Krzywoustego*, [w:] *Pierwsze polsko-czeskie forum młodych mediewistów. Materiały z konferencji naukowej Gniezno 27-29 września 2005*, red. J. Dobosz, J. Kujawiński, M. Matla-Kozłowska, Poznań 2007, s. 159-172.

²⁷⁴ Zob. J. Piętka, *Geneza mazowieckiej elity*, s. 35.

²⁷⁵ Właśnie dla tego okresu można wskazać pojawienie się w źródłach pierwszych ich przedstawicieli, zob. np. S. Szybkowski, *Ród Cielepałów. Studium genealogiczne*, Gdańsk 1999, 339-341; J. Karczewska, *Ród Pomianów na Kujawach w średniowieczu*, Poznań-Wrocław 2003, s. 275.

kraju, lecz w tym rozdziale interesują mnie oni jedynie jako posiadacze majątków na terenie dziedzicznej dzielnicy Bolesława.

Spośród rycerstwa, które poparło juniorów w ich walce ze starszym bratem, najważniejszym wydaje się Wszebor²⁷⁶ – wedle koncepcji J. Bieniaka syn Piotra Włostowica²⁷⁷. Moźnowładca ten według słów mistrza Wincentego sprawował urząd *princeps militie* już za czasów Bolesława Krzywoustego²⁷⁸, a następnie znalazł się w otoczeniu księżnej Salomei i jej synów²⁷⁹. Pod koniec wojny domowej, zapewne najpóźniej w 1146 roku został wojewodą u boku juniorów²⁸⁰. Stał na czele ich wojsk i to właśnie jego łączy się ze zwycięstwem Bolesława i Mieszka z Władysławem II pod Poznaniem²⁸¹. Ród Włostowiców-Łabędziów posiadał dobra w Wielkopolsce, na Kujawach oraz na Śląsku i w ziemi sandomierskiej. Według ustaleń J. Bieniaka po podziale dóbr rodu Wszebor odziedziczył klucz piotrowski, który stanowił zrąb późniejszych majątności Łabędziów na Kujawach. O możliwym tym wiadomo, iż nadał klasztorowi trzemeszeńskiemu kościół w Korczynie wraz z dwoma wsiami i wszystkimi pożytkami (*utilitatibus*)²⁸². Zmarł zapewne przed rokiem 1161, gdyż na dokumencie z

²⁷⁶ Pomijamy tu postać Piotra Włostowica, ponieważ można ten powiązany był w tym czasie bardziej z polityką ogólnopolską, poza tym nieco miejsca poświęcono mu w dalszej części niniejszego rozdziału.

²⁷⁷ Przyjmuję za wiarygodne ustalenia J. Bieniaka, *Ród Łabędziów*, s. 23-31, (tu także wcześniejsza literatura), tegoż *Polska elita polityczna XII wieku*, (cz. III A, *Arbitrzy książąt – krąg rodzinny Piotra Włostowica*), [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S. K. Kuczyński, t. IV, Warszawa 1990, s. 49 i nn., który w pełni uzasadnił wcześniejszą koncepcję S. Zakrzewskiego, *Źródła podań tyńiecko-wiślickich*, *Kwartalnik Historyczny* 28 (1914), s. 411-412, 424-431 o powiązaniach rodowych między Wszeborzycami a Włostowicami-Łabędziami. Ustalenia te przyjął J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 265, 378-379, natomiast J. Spors, *Wojewodowie Polski dzielnicowej w XII i XIII wieku. Przegląd wojewodów w kontekście ewolucji urzędu od godności nadwornej do urzędu ziemskiego*, (cz. I), *Przegląd Historyczny* 32 (1991), z. 3-4, s. 353 i n, szczególnie 361. Podał te ustalenia w wątpliwość, dochodząc jednak ostatecznie do wniosku, iż tego, że Wszebor był synem Piotra, nie da się wykluczyć, choć również mógł być on jego młodszym bratem. Por. także całkowicie odmienne zdanie polemizującego z J. Bieniakiem J. Wenty, *O stróżach „testamentu” Bolesława Krzywoustego*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S.K. Kuczyński, t. VIII, Warszawa 1999, s. 102-106.

²⁷⁸ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 26, s. 115-117. O tym, że *princeps militie* u mistrza Wincentego oznaczało wojewodę zob. A. Bogucki, *Terminologia polityczna w Kronice Mistrza Wincentego*, *Studia Źródłoznawcze* 20 (1976), s. 59. Jednak J. Bieniak, *Polska elita polityczna* (cz. III A), s. 53-54 podjął dyskusję z wcześniejszymi poglądami historiografii, według których Wszebor miał przejąć urząd wojewody po Piotrze Włostowicu, stwierdzając, że za czasów Bolesława Krzywoustego „piastował jakiś urząd przy którymś z nich (synów Bolesława – MB) lub przy Salomei”, inaczej J. Spors, *Wojewodowie*, s. 353 i n.

²⁷⁹ Występuje jako świadek na niedatowanym dokumencie księżnej Salomei dla klasztoru mogileńskiego, *KDW*, t. I, nr 9, s. 14-15.

²⁸⁰ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 28, s. 120. Wcześniej w roli wojewody juniorów prawdopodobnie występował Odolan, zob. J. Bieniak, *Odolan*, PSB, t. XXIII, Wrocław 1978, s. 537-538; tenże, *Polska elita polityczna XII wieku*, (cz. III B, *Arbitrzy książąt – trudne początki*), [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S. K. Kuczyński, t. VII, Warszawa 1996, s. 29-30, 33.

²⁸¹ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III B), s. 30.

²⁸² F. Piekosiński, *Zbiór*, nr 10, s. 54, na ten temat zob. J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 379. Według J. Bieniaka, *Polska elita polityczna* (cz. III A), s. 43-44, 62-63, przedmiotem nadania Wszebora dla klasztoru trzemeszeńskiego był nie Korczyn, a Skrzywno wraz z kościołem i wsią.

Łęczycy występują jego synowie już pod opieką krewnych²⁸³. Możliwe, iż właśnie do niego odnosi się zapiska z dnia 2 czerwca w *Nekrologu opactwa Św. Wincentego*²⁸⁴. Niewątpliwie wieloletnia współpraca Wszebora z księciem Bolesławem układała się dobrze. Kariera możnego wyraźnie rozwijała się przy młodszych książętach, gdyż uczestniczył on w nadaniach, które czynili Bolesław i Mieszko, wdzięczni mu zapewne za poparcie okazane w walce z Władysławem II. Wojewodą kujawskim był również syn Wszebora – Piotr Stary lub Wielki (*Magnus*)²⁸⁵, którego początki działalności łączyć można jednak najwcześniej z ostatnimi latami panowania Bolesława Kędzierzawego, a przede wszystkim z późniejszymi rządami Mieszka Starego i Kazimierza Sprawiedliwego.

Możnym, którego również powiązać można z walką juniorów przeciw Władysławowi II, był Dziegień. Początki jego politycznej aktywności wiążą się jeszcze z rządami Krzywoustego²⁸⁶, zaś po śmierci tego księcia znajduje się, tak jak i Wszebor, w otoczeniu księżnej Salomei. Co ciekawe, w dokumencie dla benedyktynów mogileńskich wystąpił z tytułem komesa²⁸⁷. J. Bieniak sugerował, że mógł on w tym czasie być kasztelanem któregoś z rezydencjalnych grodów Salomei²⁸⁸. Generalnie dobra Dziegienia i jego synów sytuuje się od okolic wschodniego i południowego Mazowsza, przez Kujawy aż do wschodnich krańców Wielkopolski. Niewiele można powiedzieć o działalności tego możnowładcy, jednak z faktu, że nie pojawił się już w dokumencie Zbyluta z 1153 roku, wnioskować można, że zmarł najpóźniej pod koniec lat czterdziestych XII wieku²⁸⁹, a jego współpraca z księciem kujawsko-mazowieckim ograniczyła się do lat wojny domowej.

Z początkami panowania Bolesława Kędzierzawego, a także z jego walką przeciw seniorowi wiąże się również osobę przypuszczalnego protoplasty późniejszego rodu Cielepałów – Nasława²⁹⁰. O możnym tym wiadomo jedynie tyle, iż wymienił z klasztorem mogileńskim wieś Kryte na Ranigłów²⁹¹, natomiast Bolesław, uznając zapewne niższą

²⁸³ J.K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 87, s. 81-83, także *KDM*, t. II, nr 373, s. 4.

²⁸⁴ *Nekrolog opactwa św. Wincentego we Wrocławiu*, wyd. K. Maleczyński, *MPH*, s.n., t. IX, cz. 1, Warszawa 1971, s. 51, zob. J. Bieniak, *Polska elita polityczna* (cz. III A), s. 63, przyp. 269.

²⁸⁵ Zob. zapis w *Księdze brackiej opactwa Panny Marii w Lubiniu*, wyd. Z. Perzanowski, *MPH*, s.n., t. IX, cz. 2, Warszawa 1976, s. 13, podsumowanie obszernej dyskusji na temat Piotra Starego i jego działalności fundacyjnej zob. J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 380-383.

²⁸⁶ W *Księdze brackiej opactwa Panny Marii w Lubiniu*, s. 5, z 1121-1122 roku jego imię występuje w jednej z zapisek inauguracyjnych. J. Bieniak, *Polska elita polityczna* (cz. III B), s. 30 stwierdził, iż Dziegień już wtedy musiał należeć do elity władzy.

²⁸⁷ *KDW*, t. I, nr 9, s. 14-15.

²⁸⁸ J. Bieniak, *Polska elita polityczna* (cz. III B), s. 30.

²⁸⁹ *De facto* Dziegień nie pojawia się już w liście świadków dokumentu Bolesława Kędzierzawego przedstawiającego nadania dla klasztoru w Mogilnie, datowanego przez J. Bieniaka, *Polska elita polityczna* (cz. III B), s. 28, 39 na 11 kwietnia 1146. Jednak datacja zaproponowana przez tego historyka nie jest całkowicie pewna, choć wydaje się prawdopodobna.

²⁹⁰ Identyfikacja Nasława zob. S. Szybkowski, *Ród Cielepałów*, s. 339, tu także wcześniejsza literatura.

²⁹¹ J. K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 22, s. 14, zob. J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 342.

wartość tej oddanej przez Nasława, dodał do niej zreb zamieszkiwany przez chłopą Kurona²⁹². Postępowanie księcia historycy wyjaśniali faktem odwdzięczenia się możnemu za poparcie go w walce przeciw Władysławowi II²⁹³. Wskazywano także na fakt, iż posiadłości na Kujawach i w Bydgoskiem mógł on zawdzięczać hojności Bolesława²⁹⁴. Tezy tej z uwagi na brak źródeł nie można jednak zweryfikować. W rzeczywistości oprócz jednej wspomnianej wzmianki, która pozwala powiązać osobę tego możnego z obozem popierającym Bolesława w walce z Władysławem II oraz ewentualnie z okresem krótko po roku 1146, nieznane są żadne dowody źródłowe, które pozwoliłyby wskazać na jakąkolwiek późniejszą współpracę Nasława z księciem.

Pewne powiązania z Bolesławem mieli również domniemani antenaci kujawskiego rodu Pomianów – Przeclaw oraz jego syn Chebda²⁹⁵. W dokumencie, którym Zbylut nadał klasztor cystersów w Łeknie, a właściwie w końcowej dopisce, której nadania datuje się na lata po 1153 do końca XII wieku²⁹⁶, obok dodatkowej darowizny Bolesława wspomina się również o tym, że Przeclaw, ojciec Chebdy nadał klasztorowi wieś Głojkowo²⁹⁷ na Kujawach. Trudno odpowiedzieć na pytanie, kiedy dokładnie ów możny oddał Głojkowo, jednak obecność w zapisce Bolesława, z którym, jak się wydaje, możny ten współpracował, pozwala datować je jeszcze na czasy za życia księcia, czyli przed rokiem 1173. Pojawienie się Przeclawa w towarzystwie przypuszczalnie dorosłego syna²⁹⁸ pozwalałoby umieścić tego możnego w gronie rycerstwa popierającego juniorów. Potwierdzałby to również fakt, wspierania przez Przeclawa fundacji Zbyluta, który sam był w gronie możnych występujących przy młodszych braciach w walce z seniorem²⁹⁹. Nie sposób jednak nie zauważyć, że nie występuje on w żadnym z wcześniejszych dokumentów zawierających imiona grupy popierającej Bolesława i Mieszka w walce z Władysławem. Najprawdopodobniej możnowładca ten wystąpił też w 1161 roku jako świadek nadań Bolesława i jego brata Henryka dla klasztoru kanoników regularnych w

²⁹² B. Śliwiński, *Pogranicze kujawsko-pomorskie*, s. 43.

²⁹³ J. Bieniak, *Polska elita polityczna* (cz. III B), s. 40, S. Szybkowski, *Ród Cielepałów*, s. 341.

²⁹⁴ S. Szybkowski, *Ród Cielepałów*, s. 342.

²⁹⁵ Identyfikacja domniemanych najstarszych przedstawicieli rodu Pomianów przeprowadzona została jedynie na podstawie kryterium imionowego, J. Karczewska, *Ród Pomianów*, s. 275.

²⁹⁶ J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 403; tegoż, *Dokument fundacyjny klasztoru cystersów w Łeknie*, [w:] *Studia i Materiały do dziejów Pałuk*, t. I, Poznań 1989, s. 53-83

²⁹⁷ F. Piekosiński, *Zbiór*, nr 19, s. 76-78.

²⁹⁸ Taki wniosek wysunięto na podstawie niespotykanego w źródłach sformułowania *Predzlaus pater Chebde*, które zastąpiło używany zazwyczaj patronimik. Historycy uznali, że Chebda musiał być już zapewne w tym czasie dość ważną osobą, B. Śliwiński, *Rozwój własności*, s. 55, J. Karczewska, *Ród Pomianów*, s. 275. Natomiast według J. Bieniaka, *Polska elita polityczna* (cz. III C), s. 17, takie sformułowanie może świadczyć o tym, że w momencie tworzenia zapiski Przeclaw już nie żył i dlatego pisarz zaznaczył obecność jego syna.

²⁹⁹ Zob. J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 296.

Czerwińsku³⁰⁰. J. Bieniak nie wyklucza również możliwości identyfikowania tego Przeclawa z Przeclawem Jarantowicem, który wystąpił w Opatowie u boku Kazimierza Sprawiedliwego w 1189 roku³⁰¹. Zarówno użycie przydomka, jak i długi okres pomiędzy występowaniem obu możliwych o tym imieniu zdaje się świadczyć przeciw tej koncepcji. Uważam, że Przeclaw z dokumentów do 1161 roku nie jest tożsamy z Przeclawem Jarantowicem. Ostatecznie wydaje się, że posiadamy zbyt mało źródeł, aby szczegółowo datować czas aktywności politycznej tego możnego, w związku z tym historyk nie jest w stanie jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, kiedy antenaci rodu Pomianów pojawili się u boku księcia mazowiecko-kujawskiego.

Powiązany z walką juniorów przeciw Władysławowi był też Andrzej, syn biskupa krakowskiego Czasława, który posiadał pewne dobra na Kujawach. Wystąpił tylko raz w dokumencie Salomei dla klasztoru w Mogilnie, darując benedyktynom wieś Gocanowo nad Gopłem³⁰². W związku z tym, że pojawił się jako świadek na wyżej wspomnianym dyplomie, wydaje się, że można go zaliczyć w poczet możliwych, którzy w początkowym okresie popierali politykę Bolesława. Fakt, że później już nie występuje w źródłach, może świadczyć o jego szybkiej śmierci.

Ciekawą postacią na tle ówczesnych elit możnowładczych, której działalność łączy się najprawdopodobniej zarówno z okresem wojny domowej, jak i z późniejszym panowaniem Kędzierzawego, a w szczególności z jego polityką pruską, był Hugo Butyr. Znany dokument z 1218 roku, w którym książę Konrad I mazowiecki potwierdził nadanie swojego dziadka Bolesława dla dziada Marcina Grabowica, określonego w źródle Hugo Butr (Bucr)³⁰³. Wiedzę na temat tej postaci zebrał J. Powierski, który ustalił brzmienie jego przydomka na Butyr³⁰⁴, uznał, iż pochodził on z holenderskiego rodu Arkelów i był najprawdopodobniej założycielem jednej z jego linii bocznych – Bottermanów. Autor ten przypuszczał też, że z powodów politycznych, najpewniej również nie bez udziału ówczesnego biskupa płockiego Aleksandra pochodzącego z Malonne, przyjechał on do Polski około 1145 roku. J. Powierski domyślał się, iż Hugo Butyr walczył po stronie

³⁰⁰ J. K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 87, s. 81-83 także *KDM*, t. II, nr 373, s. 4., zob. J. Karczevska, *Ród Pomianów*, s. 275.

³⁰¹ J. Bieniak, *Polska elita polityczna* (cz. III C), s. 17.

³⁰² J. K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 22, s. 14.

³⁰³ J. K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 200, s. 193-194, dyskusję na temat tego dokumentu podsumował J. Piętka, *Mazowiecka elita*, s. 39, zob. tu także kwestię odczytu Hogo Bucr, czy Butr. Nie wiemy dokładnie, jakie nadania miał otrzymać Hugo Butyr, jednak dokument wspomina o oddaniu mu książęcych ludzi służebnych, wg J. Powierskiego, *Hugo Butyr*, s. 47, 63-64 byli to budowniczy, którzy mieli pomagać w umacnianiu grodów pogranicznych ziemi chełmińskiej, w której kasztelanem miał być ten możny.

³⁰⁴ J. Powierski, *Hugo Butyr*, s. 44-45, na podstawie przekazu Dusburga o Hugonie Potyre i jego walkach z Prusami, zob. *Peter von Dusburg, Chronicon terrae Prussiae*, hrsg. v. M. Toeppen, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. I, Leipzig 1861, s. 39.

Bolesława Kędzierzawego w wojnie przeciw starszemu bratu, stąd więc nadanie księcia Mazowieckiego dla niego, potwierdzone później przez Konrada mazowieckiego³⁰⁵. Na podstawie podobieństwa przydomka Hugona z nazwą leżącej na terenie wsi Kałdus (pierwotne Chełmno) góry, czy też może wału o nazwie Butyra (*Mons Butira*) zarówno J. Powierski, jak i J. Bieniak uznali, że można ten sprawował urząd kasztelana chełmińskiego³⁰⁶. Historycy już wcześniej zwracali uwagę na fakt, że zapewne Hugo odegrał pewną rolę w walkach Kędzierzawego z Prusami³⁰⁷. Związki tego możnowładcy z księciem mazowieckim nie ulegają wątpliwości i wydaje się, że ich współpraca układała się poprawnie.

Swoje dobra na terenie dzielnicy mazowiecko-kujawskiej posiadali również przedstawiciele rodu Powalów i na podstawie źródeł przynajmniej niektórych z nich można powiązać z osobą interesującego nas władcy tej dzielnicy. Pierwsze sygnały kontaktów Bolesława z tym rodem odnoszą się do nadania, które poczyniła druga żona Wojysława, piastuna Bolesława Krzywoustego, Dobiechna Kilianówna. Kazała ona wybudować w Płocku i uposażyć kościół NP Marii, a następnie przekazała go, zapewne za pontyfikatu biskupa Aleksandra z Malonne, katedrze płockiej³⁰⁸. J. Dobosz sugerował, iż samo nadanie mogło być dokonane z okazji konsekracji odbudowanej w 1144 roku katedry płockiej³⁰⁹. W wydarzeniach tych brał niewątpliwie udział młody książę mazowiecki, jako że miały one duże znaczenie nie tylko dzielnicowe, ale także ogólnopolskie. Z kolei w testacji dokumentu dla Mogilna znaleźć można kolejnego przedstawiciela rodu Powalów – Trojana³¹⁰, syna Wojysława. Wiadomo o nim, że ofiarował klasztorowi trzemeszeńskiemu dwie wsie na Kujawach (Pikutowo i Grabianowo). Natomiast jego bratu Januszowi kanonicy zawdzięczali kościół św. Jana Ewangelisty w Trzemesznie, który był uposażony pięcioma wsiami na pograniczu Wielkopolski i Kujaw oraz dochodami z Wyszogrodu³¹¹. Działalność obu braci można powiązać z początkowym okresem panowania Bolesława, a

³⁰⁵ J. Powierski, *Hugo Butyr*, s. 47 i n.

³⁰⁶ J. Bieniak, *Studia nad dziejami*, s. 51-53; J. Powierski, *Hugo Butyr*, s. 59-64, zob. też J. Piętka, *Mazowiecka elita*, s. 39-40. Wcześniej zastrzeżenia zgłosił S. Zakrzewski, *Nadania na rzecz Chrystyana biskupa pruskiego w latach 1217-1224*, *Rozprawy AU WHF* 42 (1902), s. 5-8, który po pierwsze działalność Hugo Butyra łączył z panowaniem Bolesława Krzywoustego, a po drugie stwierdził, iż nie mógł on sprawować urzędu kasztelana, gdyż był cudzoziemcem. J. Powierski, *Hugo Butyr*, s. 61, zauważył jednak, iż ten pogląd nie może odnosić się do okresu wczesnego średniowiecza.

³⁰⁷ Zob. Z. Laskowski, *Dołęga czy Do Łęga*, Cieszyn 1932, s. 35-38, na ten temat zob. niżej, rozdział III, podrozdział 3.

³⁰⁸ *Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku*, wyd. B. Ulanowski, Archiwum Komisji Historycznej AU 4 (1888), nr 1, s. 150.

³⁰⁹ J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 392.

³¹⁰ J.K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 22, s. 14.

³¹¹ Rodowód opracował W. Semkowicz, *Ród Powalów*, *Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie* 19 (1914), nr 3, s. 19-20, w kwestii fundacji Janusza i Trojana zob. F. Piekosiński, *Zbiór*, nr 10, s. 55, a także J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 392.

J. Bieniak podejrzewa, iż obdarzenie Janusza przez juniorów kasztelanią wyszogrodzką było powiązane ze zwycięstwem juniorów w 1146 roku, a więc stanowiło przejaw wdzięczności książąt za okazane poparcie³¹². Niewątpliwie największym możnowładcą tego rodu, powiązonym jednak już z drugą połową rządów Bolesława Kędzierzawego, był Żyro, syn Janusza. Moźnowładca ten posiadał koligacje rodzinne z książętami pomorskimi. Sam mistrz Wincenty, pisząc o nim, użył sformułowania *princeps*, co świadczy o wysokiej pozycji możnego³¹³. Tę zdają się również potwierdzać jego duże posiadłości oraz nadania, których był inicjatorem³¹⁴. Wiadomo, iż w okolicach Chełmna posiadał dwadzieścia sześć wsi, co już samo w sobie stanowiło ogromny majątek, a na pewno była to jedynie jego część³¹⁵. W otoczeniu Kędzierzawego pojawił się najprawdopodobniej w latach sześćdziesiątych, po raz pierwszy wystąpił w liście świadków dokumentu z 1161 roku³¹⁶. O Żyrze wiadomo również, że wraz z żoną oraz synem nadał klasztorowi miechowskiemu dwie wsie³¹⁷. Z kolei w roku 1185 oddał kościół NP Marii wybudowany, uposażony i ofiarowany wcześniej przez Dobiechnę, drugą żonę Wojysława biskupowi płockiemu i katedrze kanonikom regularnym z Halle³¹⁸. Zarówno jego pokaźny majątek, koligacje rodzinne, działalność fundacyjna, jak i fakt, że przypuszczalnie zaraz po śmierci Bolesława Kędzierzawego został on opiekunem jego jedyne go syna Leszka oraz całej dzielnicy³¹⁹, świadczą o tym, że była to postać bardzo wpływowa, mająca zapewne wiele do powiedzenia także na dworze księcia. Wydaje się, że relacje Kędzierzawego i Żyry układały się co najmniej poprawnie. Przynajmniej przez

³¹² J. Bieniak, *Polska elita polityczna* (cz. III B), s. 39-40, gdzie jednak zaznacza, że synowie Wojysława znaleźli się w obozie popierających młodszych książąt dopiero w ostatnim okresie wojny domowej.

³¹³ Mistrz Wincenty, ks. IV, rozdz. 8, s. 147, na temat tytułu *princeps* w kronice zob. A. Bogucki, *Terminologia polityczna*, s. 59 i n.

³¹⁴ Np. J.K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 117, s. 112-115, Żyra nadał cztery wsie oraz Słupno pod Płockiem kościołowi *Sancte Marie in suburbio Plocensi*, znany jest również z nadań dla bożogrobców miechowskich, K. Pacuski, *Żyra*, [w:] SSS, t. VII, Wrocław 1982, zob. też niżej.

³¹⁵ J. K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 217, s. 214-218, zob. J. Bieniak, *Studia nad dziejami*, s. 29; J. Piętka, *Geneza mazowieckiej elity*, s. 37; J. Powierski, *Studia nad strukturą administracyjno-terytorialną ziemi chełmińskiej i michałowskiej w okresie piastowskim*, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Prace Wydziału Nauk Humanistycznych, ser. C, nr 13 (1973), s. 3-86, a także T. Jasiński, *Okoliczności nadania ziemi chełmińskiej Krzyżakom w 1228 roku w świetle dokumentu łowickiego*, [w:] *Balticum. Studia z dziejów polityki, gospodarki i kultury XII-XVII wieku, ofiarowane Marianowi Biskupowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Z.H. Nowak, Toruń 1992, s. 151-163, gdzie informacje o okolicznościach wymienienia tzw. klucza Żyry w dokumencie Konrada mazowieckiego.

³¹⁶F. Piekosiński, *Zbiór*, nr 24, s. 99-101, J. K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 87, s. 82 i n wskazywał na pojawienie się Żyry w roku 1161, podobnie W. Semkowicz, *Ród Powalów*, s. 19, por. J. Piętka, *Urzednicy i otoczenie*, s. 133.

³¹⁷ J. K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 96, 143, s. 137-140, były to wsie Kije i Samogoszcz, nadanie mogło mieć miejsce w latach 1173-1198.

³¹⁸ *Dokumenty kujawskie i mazowieckie*, nr 1, s. 150, zob. J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 392-393.

³¹⁹ Mistrz Wincenty, ks. IV, rozdz. 8, s. 147 przypisał ten krok dopiero Kazimierzowi Sprawiedliwemu po tym, jak ten zajął Kraków w 1177 roku, jednak ten sprawował władzę jako opiekun Leszka na Mazowszu od 1173 roku, a więc przypuszczalnie już od tego czasu posiłkował się pomocą Żyry.

ostanie pięć lat panowania Bolesława możnowładca ten sprawował już być może urząd wojewody mazowieckiego³²⁰, a wnioskując z faktu, że posiadał dobra w ziemi chełmińskiej można stwierdzić, iż mógł być zaangażowany w książęcą politykę pruską³²¹, co tym bardziej potwierdzałoby ich wzajemną współpracę. W każdym razie mistrz Wincenty, który zanotował przeciw informacje o pewnych krokach podjętych przez możnowładztwo małopolskie przeciwko księciu, nie wspomniał ani słowem o tym, aby znany mu Żyro miał z księciem jakiegoś zatargi³²². Szczyt kariery tego możnowładcy przypadał jednak już na lata po śmierci Bolesława Kędzierzawego.

W otoczeniu mazowieckim księcia Bolesława znaleźć można jeszcze Marcina Sułkowica³²³, domniemanego potomka rodu Sieciecha³²⁴. Nie jestem w stanie wiele powiedzieć o jego ewentualnej współpracy z księciem poza tym, że posiadał dobra na terenie Mazowsza. Według Janusza Kurtyki, który przygotował biogramu tego możnego, to właśnie Marcin Sułkowic nadał wieś Orzechów benedyktynom sieciechowskim³²⁵. Poza tym wystąpił na dokumencie ze zjazdu w Łęczycy z 1161 roku, w czasie którego Bolesław Kędzierzawy wraz z bratem Henrykiem dokonali nadań dla kanoników regularnych z Czerwińska³²⁶. Po tej dacie można ten nie pojawia się więcej w źródłach.

Ostatnim spośród świeckich możnych związanych z księciem mazowiecko-kujawskim oraz z jego dzielnicą, o którym można powiedzieć coś więcej niż tylko imię, był kasztelan wiski Bolesta. Posiadanie przez niego kasztelanii w Wiźnie, a także fakt, że źródła przekazały informacje o przyjmowaniu przez niego jakiegoś poselstwa Prusów, pozwala powiązać go z polityką pruską księcia. Jednak postać tę poznajemy w okolicznościach niezbyt chwalebnych, mianowicie dowiadujemy się, iż toczył on spór z biskupem płockim Wernerem o wieś Karsy (lub Szarsko)³²⁷. Z woli księcia miejscowość

³²⁰ Jako *Palatinus Mazovie* wystąpił pierwszy raz w dokumencie z roku 1163, zob. J.K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 89, s. 88-89, jednak datacja dyplomu budzi zastrzeżenia historyków, zob. J.K. Kochanowski *Zbiór*, s. 89 i n., a także J. Piętka, *Urzednicy i świeckie otoczenie*, s. 133.

³²¹ J. Powierski, *Hugo Butyr*, s. 60-64, stwierdził, że w XII wieku, a także i w późniejszym okresie, ziemia chełmińska zdawała się spełniać dużą rolę w walkach polsko-pruskich, a ludzie odpowiedzialni za tę politykę otrzymywali tam dobra.

³²² Mistrz Wincenty, ks. IV, rozdz. 6, s. 144, wspominał o udziale w spisku Jaksy i Świętosław, również na żadnym z dokumentów jędrzejowskich, W. Semkowicz, *Nieznane nadania*, s. 69-70, gdzie dokumenty Mieszka Starego i Kazimierza Sprawiedliwego oraz *KDM*, t. II, nr 374, s.9-10, nie wystąpił Żyro.

³²³ J. K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 87, s. 81-83, także *KDM*, t. II, nr 373, s. 4.

³²⁴ Jednym z rodu Toporów określił Marcina Sułkowica już F. Piekosiński, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. II, Kraków 1896, s. 249-250. zgodzili się z tą tezą J. Bieniak, *Polska elita polityczna* (cz. II), s. 14-16, gdzie autor określił go wnukiem Sieciecha, a także J. Kurtyka, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997, s. 46-48. Pewne wątpliwości wyraziła jedynie G. Klimecka, *Ród potomków Sieciecha w wiekach XII-XIII*, *Studia Źródłoznawcze* 28 (1981), s. 56.

³²⁵ J. Kurtyka, *Tęczyńscy*, s. 46-48, poparł go J. Bieniak, *Polska elita polityczna* (cz. III C), s. 17.

³²⁶ J. K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 87, s. 81-83, także *KDM*, t. II, nr 373, s. 4.

³²⁷ J. K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 93, s. 95-96.

przypadła duchownemu. W tej sytuacji Bolesła namówił najprawdopodobniej swojego brata Bieniasza do zamordowania biskupa, za co kasztelan został z wyroku Bolesława Kędzierzawego stracony w Gnieźnie przez spalenie³²⁸. Ciekawym wydaje się pytanie, dlaczego Bolesła wybrał tak drastyczne środki. Niewielka liczba źródeł skazuje na domysły, jednak wydaje się, iż kasztelan musiał czuć się wobec biskupa na tyle bezradny, że zdecydował się na krok ostateczny, który przypłacił głową. Przymuszczalnie potomków Bolesły nie spotkały jednak za grzechy ojca większe represję, gdyż ród Boleszciców, mazowieckiego odłamu Jastrzębów, za którego protoplastę uważa się zabójcę Wenera, przetrwał na Mazowszu, a w XV wieku został obdarzony przywilejami rodowymi³²⁹.

Pozostaje jeszcze omówienie elit kościelnych dzielnicy mazowiecko-kujawskiej. Niestety tutaj źródła są jeszcze bardziej skąpe, a wyjątek stanowią informacje o biskupach płockich. Na terenie dzielnicy Bolesława Kędzierzawego znajdowały się około roku 1138 przynajmniej dwa biskupstwa³³⁰. W okresie jego panowania w Płocku działali kolejno trzech biskupi – Aleksander z Malonne, Werner i Lupus. Z kolei na terenie Kujaw w początkowej fazie rządów księcia mazowiecko-kujawskiego mamy Świdgera, po nim Wenera (być może wyżej wspomnianego późniejszego biskupa płockiego) i Onolda, z których pierwszy i ostatni tytułowani są w różnych źródłach biskupami kruszwickimi, a ten ostatni to najprawdopodobniej Honoldus, który według *II katalogu biskupów kujawskich* miał swój pontyfikat w latach 1157-1160 i to on miał przenieść katedrę z Kruszwicki do Włocławka.

Niezwykle interesującą postacią, z którą współpracował Bolesław, był biskup płocki Aleksander z Malonne. W literaturze przedmiotu poświęcono zarówno jego biogramom jak i szerokiej działalności dużo miejsca³³¹; tutaj wypada zwrócić jedynie uwagę na jego kontakty z księciem mazowiecko-kujawskim. Warto zauważyć fakt, że kiedy Bolesław rozpoczął swoje rządy w swojej dzielnicy dziedzicznej, biskup urzędował tam już od wielu lat. Początki jego rządów na płockiej stolicy biskupiej datowane są na 1129 rok. Niewątpliwie był on powiązany z polityką Bolesława Krzywoustego, między innymi, o czym wspomniał mistrz Wincenty, biskup angażował się w obronę Mazowsza przed najazdami pruskimi. Znana szeroka działalność kulturalna Aleksandra, jak i jego

³²⁸ Źródła oraz literatura zob. C. Deptuła, *Werner*, s. 513 i n., a szczególnie S. Trawkowski, *Każń kasztelana Bolesły*, s. 53, który przekonująco dowiódł, że omawiane wydarzenia należy datować na rok 1170, a nie jak wcześniej uważano na rok 1172.

³²⁹ *Mazowieckie przywileje rodowe z XIV i XV wieku*, nr 5, wyd. W. Semkowicz, Kraków 1912, zob. też. J. Piętka, *Mazowiecka elita*, s. 42.

³³⁰ Zob. wyżej, rozdział I, podrozdział 2a.

³³¹ M. Gębarowicz, *Aleksander biskup płocki*, *PSB*, t. I, Kraków 1938, s. 65-66; C. Deptuła, *Krąg kościelny płocki*, s. 5-122; tegoż, *Biskup i władca*, s. 42-64; tegoż, *Kościół płocki*, s. 67-84; R. Kunkel, *Katedra płocka w średniowieczu*, *Biuletyn Historii Sztuki* 50 (1988), nr 3, s. 194-197; J. Drzymała, *Działalność fundacyjna biskupa Aleksandra z Malonne*, *Nasze Historie* 3 (1998), s. 37-69; J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 326-327.

portret przekazany przez kronikarza, który wyraźnie zaznacza, że biskup płocki był silnym, walecznym mężem³³², oraz ostatecznie duża różnica wieku pomiędzy biskupem płockim a księciem mazowiecko-kujawskim pozwala wysunąć przypuszczenie, iż w tej współpracy to duchowny grał pierwsze skrzypce. Wydaje się, iż za słuszną uznać można uwagę C. Deptuły o tym, że to właśnie Aleksander został wyznaczony przez Krzywoustego na opiekuna młodego księcia w jego dzielnicy³³³. Przede wszystkim od początku biskup płocki znajdował się w gronie duchowieństwa popierającego juniorów w ich walce z seniorem. Aleksander wystąpił jako świadek w falsyfikacie trzemeszeńskim (rzekomo z 1145 roku)³³⁴ oraz w dokumencie kardynała Humbalda z 1146 roku wystawionym dla tego klasztoru³³⁵. C. Deptuła nazwał go nawet „filarem obozu juniorów”³³⁶. Niewątpliwie odbudowa zniszczonej katedry płockiej oraz jej konsekracja przeprowadzona w 1144 roku przez Aleksandra były jednym z najbardziej prestiżowych i podnoszących znaczenia dzieł dzielnicy mazowieckiej wydarzeń³³⁷. Współpraca Bolesława Kędzierzawego z biskupem układała się zarówno na gruncie politycznym, jak i kulturalnym bardzo dobrze. W okresie, kiedy książę był już princepsiem, obydwu połączyła działalność na rzecz kanoników regularnych z Czerwińska, która to fundacja datowana pomiędzy 1129 a 1155 rokiem była zapewne wynikiem inicjatywy Aleksandra³³⁸. Jego działalność miała niewątpliwie wpływ na powiększenie znaczenia i prestiżu dzielnicy Bolesława, równocześnie sam książę zyskał w biskupie i jego otoczeniu niezwyklej wagi zaplecze polityczne, zarówno w początkowym okresie rządów połączonych z walką z bratem, jak i w pierwszym dziesięcioleciu panowania w roli princepsa. Aleksander zmarł w 1156 roku, wcześniej sprowadził jednak wielu ludzi z kręgu leodyjskiego, którzy zapewne powiązani byli nadal z polityką księcia. Spośród tej grupy warto wymienić jego młodszego brata – Waltera, który w latach czterdziestych XII wieku stał przypuszczalnie na czele kapituły płockiej³³⁹. Również i on musiał czynnie popierać książąt w ich walce z bratem, jeśli już w roku 1149 został, zapewne właśnie za to poparcie, nagrodzony biskupstwem wrocławskim. Wydaje się, iż jego współpraca z Bolesławem układała się dobrze, gdyż znajduje się on w jego otoczeniu na zjeździe zorganizowanym z okazji konsekracji kolegiaty w Łęczycy w 1161

³³² Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 8, s. 92-93.

³³³ C. Deptuła, *Krąg kościelny*, s. 63.

³³⁴ *KDW*, t. I, nr 11, s. 16-17.

³³⁵ *KDW*, t. I, nr 12, s. 18-19.

³³⁶ C. Deptuła, *Krąg kościelny*, s. 49, 62.

³³⁷ *Spominki płockie*, wyd. A. Rutkowska-Płachcińska, *MPH*, s.n., t. XII, Kraków 1996, s. 128; *Spominki sochaczewskie*, wyd. A. Rutkowska-Płachcińska, *MPH*, s.n., t. XII, Kraków 1996, s. 131. Na temat katedry zob. R. Kunkel, *Katedra płocka*, s. 190-194, na temat jej odbudowy i konsekracji w 1144 roku zob. J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 184.

³³⁸ R. Kunkel, *Katedra płocka*, s. 196; J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 184.

³³⁹ *KDW*, t. I, nr 3, s. 4.

roku³⁴⁰. Spośród sprowadzonych zapewne przez Aleksandra duchownych w kręgu Bolesława przewijali się też zapewne wspomniani w zapisce o cudach płockich Azo, o którym wiadomo, że przez pewien czas był kustoszem w Płocku, i Zachariasz³⁴¹. Możliwe, iż obowiązki kanclerza pełnił przy księciu niejaki Jan³⁴², którego znaleźć można na liście świadków falsyfikatu mogileńskiego³⁴³. Według C. Deptuły pełnił on też w kapitule płockiej jedną z trzech funkcji – dziekana, archidiacona lub kantora.

Z relacji Jana Długosza wiadomo, że scholastykiem płockim był w początkowym okresie swojej kariery następca Aleksandra – Werner³⁴⁴. Jest to jednak późny, przez to mało wiarygodny przekaz. Z kolei zważywszy na fakt jego późniejszej współpracy z Bolesławem Kędzierzawym, wydaje się prawdopodobne, iż to właśnie jego znaleźć można w liście świadków dokumentu Salomei dla klasztoru mogileńskiego³⁴⁵. W dyplomie tym datowanym na lata 1138-1144³⁴⁶ osoba o tym imieniu wystąpiła jako kapelan zapewne w kruszwickiej kapitule św. Piotra, co znaczy, że Werner znajdował się już w tym czasie być może w gronie popierającym obóz juniorów. Jeśli ta hipoteza okazałaby się prawdziwa, wtedy można by stwierdzić, że biskupstwo włocławskie zostało mu oddane w nagrodę za współpracę z młodszymi książętami. Można stwierdzić, że przypuszczalnie otrzymał je z rąk samego Bolesława, do którego ziemie te po 1138 roku należały³⁴⁷. Wiadomo, iż w 1148 roku papież Eugeniusz III wystawił bullę protekcyjną dla biskupstwa, której adresatem był Werner³⁴⁸. Została ona wystawiona na synodzie w Reims, gdzie biskup włocławski przebywał jako poseł, wysłany tam zapewne, jak podejrzewał C. Deptuła, w celu pokrzyżowania planów Władysława II związanych z powrotem do władzy w kraju³⁴⁹.

³⁴⁰ J. K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 87, s. 81-82, a także *KDM*, t. II, nr 373, s. 4.

³⁴¹ Z. Kozłowska-Budkowa, *Płockie zapiski o cudach z 1148 roku*, *Kwartalnik Historyczny* 44 (1930), s. 342 i nn. Osoby opisane jako prawdopodobnie sprowadzone do Płocka przez biskupa Aleksandra zidentyfikował C. Deptuła, *Krąg kościelny*, s. 83-85.

³⁴² K. Maleczyński, *O kanclerzach polskich XII wieku*, *Kwartalnik Historyczny* 42 (1928), s. 31-36 widział w Janiku wcześniejszego kanclerza Bolesława Kędzierzawego Jana. Zakwestionował ten pogląd J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 299-300, który również podsumował wcześniejszą literaturę.

³⁴³ *KDW*, t. I, nr 3, s. 4, oprócz Jana wymieniony również Walter jako kanonik płocki.

³⁴⁴ Na temat Wenera zob. S. Trawkowski, *Taberny płockie*, s. 737 i n.; C. Deptuła, *Werner*, s. 513-521; tegoż, *Biskup i władca*, s. 42-64; tegoż, *Niektóre aspekty stosunków Polski z Cesarstwem w wieku XII*, [w:] *Polska w Europie. Studia historyczne*, red. H. Zins, Lublin 1968, s. 35-91.

³⁴⁵ *KDW*, t. I, nr 9, s. 14-15, na to, iż występującego w liście świadków Wenera można kojarzyć z późniejszym biskupem płockim zwrócił uwagę już J. Fijałek, *Ustalenie chronologii biskupów włocławskich*, Kraków 1894, s. 11, przyp. 2, poparł to stanowisko C. Deptuła, *Niektóre aspekty*, s. 37, identyfikację tę należy jednak traktować z dużą ostrożnością. Z trudną w świetle źródeł do obrony hipotezą wystąpił M. Derwich, *Monastycyzm benedyktyński w średniowiecznej Europie i Polsce. Wybrane problemy*, Wrocław 1998, s. 189, który uznał, że Werner był mnichem benedyktyńskim.

³⁴⁶ Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 38, s. 42-43.

³⁴⁷ Tak A. Gąsiorowski, *Werner*, [w:] *SSS*, t. VI, Wrocław 1980, s. 381.

³⁴⁸ F. Piekosiński, *Zbiór*, nr 14, s. 67-68, Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 47, s. 52-53, na ten temat zob. S. Trawkowski, *Taberny płockie*, s. 737; C. Deptuła, *Niektóre aspekty*, s. 36.

³⁴⁹ C. Deptuła, *Werner*, s. 515, tegoż, *Niektóre aspekty*, s. 47-48.

Kolejnym dowodem dobrej współpracy księcia z Wernerem jest przeniesienie go na stolicę biskupią Mazowsza po śmierci Aleksandra³⁵⁰. Biskup płocki uczestniczył też w zorganizowanym przez Bolesława w 1161 roku wiecu w Łęczycy³⁵¹, a w latach 1165-1166 został przez księcia wysłany na dwór Fryderyka Barbarossy w Akwizgranie w celu załagodzenia gniewu cesarza związanego najprawdopodobniej z konfliktem Bolesława z synami Władysława II³⁵². Źródło podaje, iż Werner zrobił bardzo dobre wrażenie zarówno na cesarzu, jak na duchownych niemieckich³⁵³, także z misji wywiązał się bardzo dobrze. C. Deptuła podejrzewał, iż z podróżą biskupa do Akwizgranu wiązało się przyjęcie przez katedrę płocką drugiego obok Najświętszej Maryi Panny wezwania, mianowicie św. Zygmunta. Dedykację katedry datował na lata 1166-1172³⁵⁴. Biskup założył również konwent benedyktynów przy kościele pod wezwaniem Panny Marii w Płocku³⁵⁵. Łączy się też jego osobą z misją pruską, która również wiązała go z osobą księcia zaangażowanego w walkę z tymi plemionami³⁵⁶. Śmierć biskupa płockiego nastąpiła w 1170 roku³⁵⁷. Wydaje się, iż C. Deptuła błędnie zakładał, że został on zamordowany przez Prusów³⁵⁸. Jak pisałam wyżej, źródło opisujące śmierć biskupa wyraźnie mówi, iż zamordował go Bieniasz, brat kasztelana wiskiego Bolesty³⁵⁹. C. Deptuła, zwracając uwagę na fakt, iż

³⁵⁰ W oparciu o późne i szcątkowe przekazy źródłowe C. Deptuła, *Niektóre aspekty*, s. 48-49 stwierdził, iż Bolesław Kędzierzawy czekał ponad rok z obsadzeniem biskupstwa płockiego nie mogąc znaleźć odpowiedniego następcy dla Aleksandra. Uczony ten zwrócił uwagę, iż Werner mógł zostać wybrany ze względu na talenty dyplomatyczne, a na jego wybór miały wpływ wcześniejsze negocjacje z Fryderykiem Barbarossą. Jednak wydaje się, że nie ma powodu przesuwania terminu objęcia przez Wenera biskupstwa na termin po Krzyszkowie. Wspomniane przez C. Deptułę *Katalogi biskupów włocławskich* datują początek rządów biskupstwa włocławskiego następcy Wenera Onolda na rok 1157 nie podając jednak daty dziennej. Sądzę więc, iż Werner w czasie najazdu Barbarossy sprawował już przy princepsie funkcje dyplomatyczne, jako biskup płocki.

³⁵¹ J.K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 87, s. 81-82, a także *KDM*, t. II, nr 373, s. 4.

³⁵² C. Deptuła, *Niektóre aspekty*, s. 60.

³⁵³ *Ex aliis miraculis sancti Henrici*, wyd. G.H. Pertz, *MGH SS*, t. IV, Leipzig 1925, s. 815.

³⁵⁴ *Ex aliis miraculis*, s. 815 stwierdza, iż obok relikwii św. Henryka Werner otrzymał jeszcze inne relikwie. Na podstawie dość silnych przesłanek pośrednich C. Deptuła uznał, że mogły to być szczątki św. Zygmunta, zob. C. Deptuła, *Niektóre aspekty*, s. 63-76; tegoż, *Werner*, s. 517.

³⁵⁵ J.K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 167, s. 155.

³⁵⁶ C. Deptuła, *Werner*, s. 517, zob. też rozdział III podrozdział 3.

³⁵⁷ Jan Długosz, *Vitae episcoporum Plocensium abbreviatae*, wyd. W. Kętrzyński, *MPH*, t. V, Kraków 1893, s. 602, podobnie w tegoż, *Annales*, lib. V, s. 92-93 podał rok 1170, jako datę śmierci Wenera, natomiast W. Kętrzyński, *Wstęp*, *MPH*, t. IV, s. 748-749 podał rok 1172. Również C. Deptuła, *Biskup i władca*, s. 57 oraz tegoż, *Płock kościelny u progu reform XIII wieku*, *Biskup Lupus i jego czasy*, *Roczniki Humanistyczne* 21 (1973), z. 2, s. 52-53 stwierdził, iż pewniejszy jest rok 1172, a Jan Długosz przeniósł datę śmierci na 1170, aby uwypuklić analogię do śmierci Tomasza Becketta, która nastąpiła właśnie w tym roku. Z kolei S. Trawkowski, *Każń kasztelana Bolesty*, s. 53, ustalił, że Bolesta zginął najpewniej już w 1170 roku, w związku z tym w tym samym roku musiał zostać zabity również biskup Werner, tezę S. Trawkowskiego poparł A. Gieysztor, *Dzieje Mazowsza*, s. 120 oraz J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 201, przyp. 195, tegoż, *Monarcha i możni*, s. 191.

³⁵⁸ C. Deptuła, *Biskup i władca*, s. 56.

³⁵⁹ *Mors et miraculi beati Veneri, episcopi Plocensi auctore Iohanne, decano Plocensi*, wyd. W. Kętrzyński, *MPH*, t. IV, Lwów 1884, s. 750 i n., zob. S. Trawkowski, *Każń kasztelana Bolesty*, s. 53.

mistrz Wincenty nie wspominał o Wernerze ani słowem, wysunął wniosek, iż w sporze pomiędzy możnym a biskupem nie chodziło tylko o wieś Szarsko. Bolesta i jego brat mieli być wyrazicielami szerszego kręgu elit przeciwnych poglądom Wenera związanym z Cesarstwem. Dowodem na to miał być również ogólnopolski sąd przeprowadzony przez Bolesława³⁶⁰. Koncepcja ta nie wydaje się prawdopodobna. Po pierwsze, polityka realizowana przez biskupa była w pełni powiązana z planami princepsa, a nic nie wiadomo o zorganizowanej opozycji wobec tego ostatniego na początku lat siedemdziesiątych XII wieku. Sąd zorganizowany przez księcia krakowskiego wydaje się raczej kolejnym dowodem na dobre kontakty, jakie łączyły go z biskupem płockim. Wyrok był wyjątkowo surowy, co tym bardziej zdaje się to potwierdzać³⁶¹. Bolesław nie mógłby tak potraktować kasztelana, gdyby ten był wyrazicielem poglądów większej grupy możnowładztwa, gdyż naraziłby się tym samym na kolejny bunt przeciw swojej władzy. Ostatecznie należy zaznaczyć, że najprawdopodobniej Werner i Bolesław byli w podobnym wieku, w podobnym czasie rozwijały się ich kariery i współpraca. Wydaje się, iż od samego początku przez prawie całe panowanie księżę miał silne poparcie tego duchownego i obdarzał go szczególnym zaufaniem.

Dużo mniej wiadomo o następcy Wenera biskupie Lupusie. Jego rządy na stolicy biskupiej Mazowsza rozpoczęły się w samym końcu panowania Bolesława Kędzierzawego. Jan Długosz przekazał informację, że wcześniej pełnił on funkcję kustosza w kapitule płockiej, jednak jest ona niepewna, tym bardziej, że w innym miejscu nazywa go kanonikiem płockim³⁶². Z kolei jako biskup płocki Lupus pojawił się w źródłach po raz pierwszy już wtedy, kiedy rządy na Mazowszu i Kujawach w roli opiekuna Leszka, syna Kędzierzawego, przejął Kazimierz³⁶³. O jego ewentualnej współpracy z Bolesławem nie można nic więcej napisać z wyjątkiem tego, że księżę wyznaczył go następcą Wenera, a więc przypuszczalnie darzył go zaufaniem. Potwierdza to poniekąd fakt późniejszej udanej współpracy Lupusa z młodszym bratem Kędzierzawego – Kazimierzem³⁶⁴.

O wiele mniej niż o biskupach płockich można powiedzieć o biskupach kujawskich, a dokładniej określanych w źródłach biskupami kruszwickimi lub włocławskimi. Z początkami rządów Bolesława Kędzierzawego powiązać można osobę

³⁶⁰ C. Deptuła, *Niektóre aspekty*, s. 87.

³⁶¹ S. Trawkowski, *Każń kasztelana Bolesty*, s. 60 stwierdził, że tak ostra kara dla Bolesty mogła być wynikiem ścisłej współpracy księcia Bolesława z Wernerem.

³⁶² Jan Długosz, *Annales*, lib. V, s. 93, zob. na ten temat, C. Deptuła, *Płock kościelny*, s. 51, a także J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 201-202.

³⁶³ Dokument ze zjazdu w Milicy datowany przed rokiem 1175, J. K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 94, s. 96-99, Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 78, s. 82-84, por. J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 23-25, gdzie ustalenia nowej datacji.

³⁶⁴ Zob. J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 202-203.

biskupa Swidgera, który swoją karierę rozpoczynał jeszcze za czasów jego ojca. Imię tego biskupa występuje w katalogach biskupów z datami urzędowania 1129-1156³⁶⁵, natomiast u Jana Długosza w *Rocznikach* po 1128 i do 1156³⁶⁶. Po nim, według analizy J. Dobosza, biskupem włocławskim został Werner. Uznać wypada, iż przypuszczalnie był on tożsamy z późniejszym biskupem płockim, a informacje o jego działalności umieszczono już wyżej. Dopiero po nim nastąpił wymieniany w *Katalogach* po Swidgerze Onold³⁶⁷. O tym ostatnim można jedynie powiedzieć, że być może współpracował z księciem, gdyż wystąpił w liście świadków dokumentu z Łęczycy (1161) z nadaniami Bolesława i Henryka dla kanoników regularnych w Czerwińsku³⁶⁸.

Również niezbyt wiele informacji można zebrać na temat mazowiecko-kujawskiego środowiska kościelnego niższego szczebla. W otoczeniu Bolesława Kędzierzawego znaleźć można przede wszystkim członków kapituły płockiej. Można wskazać wspomnianych już wyżej Waltera z Malonne, późniejszego biskupa wrocławskiego, oraz Jana i Azo³⁶⁹; Walter i Jan występują we wspomnianym już wyżej fałszyfikacie mogileńskim³⁷⁰. W otoczeniu księżnej Salomei, a tym samym w obozie, który stanowił oparcie dla juniorów w ich walce z Władysławem II, znaleźć można całą grupę kanoników kruszwickich – Bernarda, prepozyta kościoła św. Piotra oraz kanoników Bero, Bebo, Kunę, Wenera i Wilhelma³⁷¹. Niewiele więcej można powiedzieć o opatach klasztorów na terenie Mazowsza i Kujaw w okresie panowania Bolesława. Wiadomo, iż opat benedyktynów sieciechowskich Arnold wystąpił w dokumentach Mieszka i Kazimierza dla klasztoru w Jędrzejowie³⁷². Zważywszy jednak na fakt, że zjazd, na którym zapadły decyzje spisane w dyplomach, można uznać za próbę buntu skierowaną przeciwko Bolesławowi Kędzierzawemu, wystąpienie na niej Arnolda wskazuje raczej na jego negatywny stosunek do księcia lub przynajmniej na brak współpracy między nimi. Z kolei z bulli Hadriana IV, wystawionej w 1155 roku, w której papież brał pod swoją protekcję klasztor Kanoników Regularnych w Czerwińsku, zawarta jest informacja, że jego

³⁶⁵ *II Katalog biskupów włocławskich (tzw. wolborski)*, wyd. W. Kętrzyński, *MPH*, t. IV, Lwów 1884, s. 25-26; *Catalogus episcoporum Wladislaviensium*, wyd. I. Polkowski, Ż. Pauli, [w:] tegoż, *Opera omnia*, t. I, Cracoviae 1887, s. 523.

³⁶⁶ Jan Długosz, *Annales*, lib. IV, s. 5-6.

³⁶⁷ Werner występuje jako drugi, po Swidgerze tylko w *I Katalogu biskupów włocławskich*, wyd. W. Kętrzyński, *MPH*, t. IV, Lwów 1884, s. 24, natomiast w *II Katalog biskupów włocławskich*, s. 25 oraz *Catalogus episcoporum*, s. 523 wymieniają Swidgera, Honolda, Rudgera, a następnie dopiero Wenera.

³⁶⁸ J. K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 87, s. 81-82, a także *KDM*, t. II, nr 373, s. 4.

³⁶⁹ Zob. wyżej, rozdział I, podrozdział 3b.

³⁷⁰ *KDW*, t. I, nr 3, s. 4.

³⁷¹ Dokument Salomei zachowany w transkrypcji Mieszka Starego, *KDW*, t. I, nr 9, s. 14-16.

³⁷² W. Semkowicz, *Nieznane nadania*, s. 69-70.

ówczesnym przeorem był Gwido³⁷³. Wydaje się, że książę Bolesław na pewno poparł starania klasztoru o bullę, a wiadomo, że sam także w 1161 wsparł Kanoników nadaniami, co może wskazywać na dobrą współpracę z tym środowiskiem. Niestety z uwagi na szczupłość podstawy źródłowej nie jestem w stanie nic więcej powiedzieć na temat współpracy Bolesława z duchowieństwem dzielnicy mazowiecko-kujawskiej.

Warto zauważyć, iż możnych, którzy w okresie rządów Kędzierzawego działali na Mazowszu i Kujawach, w pewnym uproszczeniu podzielić można na dwie podstawowe grupy. Pierwsza z nich rozpoczęła swoje kariery jeszcze za czasów Bolesława Krzywoustego, a następnie w dużej części przeszła do grona możnych z kręgu Salomei z Bergu i wiązać ją można z poparciem, które okazała młodszemu księżętom w walce z Władysławem II³⁷⁴. Do tej grupy zaliczyć można spośród elit świeckich przede wszystkim Wszebora, a także Dziegna oraz przypuszczalnie, choć nie występują oni w dokumentach Salomei – Nasława, Przecława oraz Trojana i Janusza z rodu Powalów. W tej grupie znaleźć można też biskupa płockiego Aleksandra. Z kolei karierę wraz z Kędzierzawym zaczęli, okazując mu poparcie w walce z bratem, Hugo Butyr, a także Walter z Malonne i biskup wrocławski, a później przypuszczalnie płocki Werner. Ostatnia grupa to już rycerstwo, które rozpoczęło swoją działalność przy Bolesławie IV i było powiązane z jego polityką jako princepsa. Tutaj odnaleźć można przede wszystkim Żyrę, Jakę, Świętosława oraz Bolestę i jego brata Bieniasza.

Niewątpliwie wymieniona grupa to tylko część posiadających dobra w dzielnicy Kędzierzawego, jednak warto zwrócić uwagę na fakt, że większość z nich to postacie znane, które w okresie panowania księcia odgrywały ogromną rolę w jego polityce. Wymienić wystarczy Wszebora, Aleksandra z Malonne czy Wenera, aby przekonać się, że z dzielnicą Bolesława powiązani byli ludzie znaczący, którzy stanowili dla władcy wspaniałe zaplecze doradcze i decyzyjne.

c) Kościół w dzielnicy mazowiecko-kujawskiej

Gdy Bolesław Kędzierzawy przejmował rządy w dzielnicy mazowiecko-kujawskiej, nie stanowiła ona całości pod względem organizacji kościelnej. Na tym terenie funkcjonowały najprawdopodobniej dwa biskupstwa – płockie i wrocławskie, choć nie

³⁷³ J. K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 78, s. 74-76.

³⁷⁴ Na fakt budowania przez Salomeę własnego stronnictwa politycznego po śmierci męża zwrócił uwagę m.in. J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 86 i n., tegoż, *Monarcha i możni*, s. 295-296. Więcej na ten temat zob. dalszą część rozdziału I.

sposób wykluczyć, że jeszcze w pierwszych latach panowania Bolesława działali na terenie Kujaw biskupi kruszwicy³⁷⁵. O początkowej przynależności diecezjalnej terytorium Mazowsza oraz o założeniu wyżej wspomnianych biskupstw pisałam już wyżej³⁷⁶. Tutaj warto jedynie dodać, iż początki kapituły katedralnej płockiej można wiązać z rządami Władysława Hermana, który najpewniej rozpoczął również budowę pierwszej katedry³⁷⁷. Początkowo w skład kapituły wchodziło zapewne sześciu prałatów (prepozyt, dziekan, archidiakon, scholastyk, kantor i kustosz) oraz dwunastu kanoników³⁷⁸. Powiększenie liczby prebend kanonickich wiąże się w czasach panowania Bolesława przede wszystkim z osobą biskupa Aleksandra³⁷⁹. Oprócz kapituły katedralnej istniały w diecezji płockiej ufundowane przez możnych kolegiaty³⁸⁰. Jedną z nich, pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny (zwana też kościołem Wojysława) umiejscowiona na przedmieściach Płocka została ufundowana i uposażona, a następnie oddana biskupowi płockiemu przez drugą żonę Wojysława Dobiechnę³⁸¹. Tę kolegiatę najprawdopodobniej wojewoda Żyro oddał po odnowieniu pod zwierzchnictwo Kanonikom Regularnym w Halle³⁸². C. Deptuła domyślał się również powstania jeszcze za czasów Bolesława Kędzierzawego kolegiaty św. Michała, której fundatorem mógł być zarówno biskup Werner, jak i sam książę³⁸³. W czasach Kędzierzawego funkcjonowała również kolegiata pod wezwaniem św. Piotra w Kruszwicy – listę jej kanoników z prepozytem na czele odnaleźć można we wspomnianym już wyżej dokumencie Salomei dla Mogilna³⁸⁴.

³⁷⁵ Podsumowanie źródeł i literatury zob. M. Michalski, *Ustanowienie i wczesne dzieje*, s. 84 i nn., który uznał za najbardziej prawdopodobną koncepcję G. Labudy, o stworzeniu po 1124 roku dwóch biskupstw na Kujawach, we Włocławku i w Kruszwicy, jednak sam M. Michalski stwierdził, iż powstanie obu biskupstw pozostało w planach i że ostatecznie stworzono tylko to we Włocławku, natomiast z braku odpowiedniego zaplecza biskupi rezydowali tylko w Kruszwicy. Do koncepcji G. Labudy powrócił ostatnio J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 203-219, który jednak uznał, iż połączenie biskupstw dokonało się za urzędu biskupa Wenera najpewniej do 1148 roku. Bezwarunkowo odrzuca się również koncepcję o utworzeniu biskupstwa w Kruszwicy przez Mieszka II, tamże, s. 104-105.

³⁷⁶ Zob. wyżej, rozdział I, podrozdział 2a.

³⁷⁷ C. Deptuła, *Krąg kościelny*, s. 64 i n.; W. Góralski, *Kapituła katedralna w Płocku, XII-XVI wiek*, Płock 1979, s. 16 i n.; T. Żebrowski, *Kościół (X-XIII wiek)*, s. 146; J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 165.

³⁷⁸ Ciekawostką pozostaje fakt, że w tym okresie jedynie grupa kanonicka płocka oraz gnieźnieńska miały w tym czasie na czele prepozyta nie dziekana, zob. W. Abraham, *Organizacja kościoła w Polsce*, s. 155-156, a także C. Deptuła, *Krąg kościelny*, s. 66.

³⁷⁹ Szczegółowo na ten temat zob. T. Żebrowski, *Kościół (X-XIII wiek)*, s. 147.

³⁸⁰ Por. T. Żebrowski, *Kościół (X-XIII wiek)*, s. 148-150, który stwierdził, że istniały trzy kolegiaty rozdzielając, jak się zdaje, fundację Dobiechny, kolegiatę Najświętszej Marii Panny na dwie, z czego pierwsza miała być ufundowana jeszcze przez Wojysława, oraz uznając, że w Radziwiu przy kościele św. Benedykta, który był właściwie niewielką kaplicą, również była kolegiata.

³⁸¹ *Dokumenty kujawskie i mazowieckie*, nr 1, s. 150, zob. J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 392-393.

³⁸² J. K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 117, s. 112-113.

³⁸³ C. Deptuła, *Krąg kościelny*, s. 80-81, J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 414, przyp. 701, gdzie podana wcześniejsza literatura.

³⁸⁴ *KDW*, t. I, nr 9, s. 14-15.

Początki formowania się sieci parafialnej na Mazowszu i Kujawach niektórzy historycy wiązali już z powstaniem pierwszych kościołów podgrodocznych w XI, a nawet X wieku³⁸⁵. Wydaje się jednak, iż jest to datowanie błędne, a początki parafii wiązać można dopiero z okresem końca XII wieku, a przede wszystkim z wiekiem XIII³⁸⁶. W czasach panowania Bolesława w jego dzielnicy istniał m.in. kościół św. św. Piotra i Pawła w Płońsku powstały być może za czasów Kazimierza Odnowiciela. Najprawdopodobniej do fundacji Władysława Hermana lub jego synów należy odnieść budowę kościołów: św. Bartłomieja w Makowie, św. Wawrzyńca w Płocku, św. Jana Chrzciciela w Bielsku oraz św. Jana we Włocławku³⁸⁷. Z początkami XII łączyć należy powstanie świątyni św. Wojciecha w Zambskich, św. Marii Magdaleny w Pułtusku, św. Szczepana (dzisiejsze Bądkowo), św. św. Piotra i Pawła w Różem, w Zuzeli³⁸⁸.

Za czasów Bolesława Kędzierzawego na terenie Mazowsza i Kujaw funkcjonowały dwie formacje zakonne – Benedyktyni oraz Kanonicy Regularni³⁸⁹. Marek Derwich domyślał się czasowego pobytu Benedyktynów w Kruszwicy i Włocławku, w którym mnisi mieli posiadać kościół parafialny oraz kościół św. Gotarda w Szpetalu. Historyk ten uznał, że pierwsi biskupi kujawscy Świdger i Werner byli zakonnikami. Autor sam stwierdził, że podane przez niego hipotezy traktować należy z dużą ostrożnością³⁹⁰. Z początkiem XI wieku duża grupa historyków wiąże powstanie klasztoru benedyktyńskiego św. Wojciecha w Płocku³⁹¹. Do tego zakonu należała też wspomniana wyżej ufundowana przez Dobiechnę kolegiata. Biskup Werner osadził na jej czele opata Bertolda³⁹². Fundacją XII-wieczną był chyba klasztor św. Andrzeja Apostoła w Jeżowie, również oddany

³⁸⁵ K. Pacuski, *Rozwój sieci parafialnej diecezji płockiej w XI-XVI wieku*, Studia Płockie 3 (1975), s. 59 i n., T. Żebrowski, *Kościół (X-XIII wiek)*, s. 150-151.

³⁸⁶ Na drugą połowę XII wieku początki rozwoju sieci parafialnej datował W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce*, s. 190-192, a podsumowanie literatury przeprowadził E. Wiśniowski, *Parafie w średniowiecznej Polsce. Struktura i funkcje społeczne*, Lublin 2004, s. 15-18, gdzie stwierdził, że kontrowersje w historiografii wynikają przede wszystkim z różnego rozumienia terminu „parafia”.

³⁸⁷ J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 200, przyp. 483-485 gdzie literatura dotycząca poszczególnych kościołów.

³⁸⁸ T. Żebrowski, *Kościół (X-XIII wiek)*, s. 150-151, przyp. 93-94.

³⁸⁹ Ogólnie na ten temat zob. K. Pacuski, *Formowanie się sieci klasztorów i placówek zakonnych na Mazowszu do końca XV wieku*, [w:] *Zakony i klasztory w Europie Środkowo-Wschodniej X-XX wieku*, red. H. Gapski, J. Kłoczowski, Lublin 1999, s. 71 i n.

³⁹⁰ M. Derwich, *Monastycyzm benedyktyński*, s. 189-192.

³⁹¹ C. Deptuła, *Krąg kościelny*, s. 14-22, gdzie również podsumowanie kwestii misji benedyktyńskiej na Mazowszu; W. Szafranski, *Płock we wczesnym*, s. 57-67, ostatnio natomiast K. Pacuski, *Początki benedyktyńskiego opactwa św. Wojciecha na grodzie płockim*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej, Zbiór studiów*, t. V, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1992, s. 135-140, gdzie podsumowanie dotychczasowych badań, ostatecznie zob. też M. Derwich, *Monastycyzm benedyktyński*, s. 195-196, który fundację opactwa datował na rok 1160 i przypisywał wspólnej inicjatywie Bolesława Kędzierzawego i biskupa Wenera.

³⁹² *Dokumenty kujawskie i mazowieckie*, nr 1, s. 150, zob. też T. Żebrowski, *Kościół (X-XIII wiek)*, s. 156, J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 414.

Benedyktynom³⁹³. Klasztor Kanoników Regularnych w Czerwińsku był fundacją Aleksandra z Malonne, któremu zapewne dopomógł Bolesław Krzywousty³⁹⁴. Zakonników w latach późniejszych wspomogli również nadaniami Kędzierzawy i Henryk Sandomierski³⁹⁵.

Warto zauważyć, że w okresie, kiedy rządy w dzielnicy kujawsko-mazowieckiej obejmował Bolesław Kędzierzawy terytorium to nie odbiegało pod względem zaawansowania organizacji kościelnej od innych części państwa³⁹⁶. Jednak sam książę, co wydaje się zastanawiające, z wyjątkiem kilku drobnych donacji nie ufundował na tych ziemiach żadnej samodzielnej placówki. Zbyt ubogi zasób podstawy źródłowej sprawia, że historyk nie potrafi odpowiedzieć na pytanie, czy jest to jedynie kwestia braku przekazów, czy też książę z jakichś bliżej nieokreślonych powodów unikał działalności fundacyjnej.

3. Książę Bolesław i jego krąg rodzinny

Zdecydowałam się umieścić informacje na temat kręgu rodzinnego księcia w tym miejscu książki, gdyż w tym momencie swego życia, właśnie stając u progu wielkiej polityki Bolesław zawarł pierwsze małżeństwo. W związku z tym, że w biografii przyjęto układ rzeczowy również drugi, zawarty później związek oraz informacje o potomkach zamieszczone zostały w tej części.

Życie książąt wczesnego średniowiecza znane jest przede wszystkim od strony ich działalności politycznej, czasami fundacyjnej oraz ewentualnych kontaktów z możnymi. Niestety najczęściej w przekazach nie zachowało się zbyt wiele wzmianek dotyczących ich życia rodzinnego. Niewiele też jestem w stanie powiedzieć o ich uczuciowości, czy charakterze³⁹⁷, gdyż opisy kronikarskie z reguły koloryzują postać władcy, przydając im zalet zgodnie w wzorcem średniowiecznego panującego³⁹⁸, a o sprawach prywatnych

³⁹³ M. Derwich, *Monastycyzm benedyktyński*, s. 196-197, gdzie uznaje on klasztor w Jeżowie za fundację Bolesława Kędzierzawego, na ten temat zob. niżej, rozdział II, podrozdział 4.

³⁹⁴ J. K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 211, s. 208-209.

³⁹⁵ J. K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 87, s. 81-82, a także *KDM*, t. II, nr 373, s. 4.

³⁹⁶ C. Deptuła, *Krąg kościelny*, s. 73 zauważył nawet, iż w tym czasie „dalece płocki ośrodek wyprzedzał inne w percypowaniu pewnych kościelnych form organizacyjnych” [z zachodu – MB].

³⁹⁷ W obliczu tak małej ilości źródeł, jaką dysponuje historyk w przypadku podejmowania tematu biografii postaci z wczesnego średniowiecza, zupełnie niemożliwe okazuje się zastosowanie wszelkich postulatów historiografii niekonwencjonalnej, dotyczących choćby badania emocji, czy ogólnie psychohistorii. Na ten temat zob. ostatnio E. Domańska, *Historie niekonwencjonalne. Refleksja o przeszłości w nowej humanistyce*, Poznań 2006, s. 61 i nn., tu także podsumowania wcześniejszej literatury.

³⁹⁸ C. Deptuła, A. Witkowska, *Wzorce ideowe zachowań ludzkich w XII i XIII wieku*, [w:] *Polska dzielnicowa i zjednoczona. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. A. Gieysztor, Warszawa 1972, s. 119-158, gdzie autorzy przedstawili uchwytne w źródłach polskich podział na wzorce osobowe księcia, możnowładcy i

wspominając raczej epizodycznie. Podobnie jest w przypadku samego Bolesława, choć co ciekawe źródła pozostawiły pewną wskazówkę co do wyglądu księcia. Przydomek *Crispus* (Kędzierzawy) pierwszy raz podany został w *Roczniku kapituły krakowskiej*³⁹⁹, a później w *Kronice Wielkopolskiej*⁴⁰⁰. Pozwala to przyjąć, że nasz książę miał widocznie mocno kręcone włosy, jeśli zauważyli to jemu współcześni.

a) Dwa małżeństwa Bolesława

Przekazy źródłowe zachowały informację, że Bolesław był dwa razy żonaty. Pierwsze małżeństwo zawarte zostało z Wierzchosławą, księżniczką ruską, córką Wsiewołoda, księcia nowogrodzkiego i stanowiło część planów politycznych jego ojca związanych z Rusią⁴⁰¹. Filiacja Wierzchosławy nie wzbudziła większych dyskusji w literaturze przedmiotu, pomimo tego, że podało ją tylko jedno źródło – *Latopis kijowski*⁴⁰². Natomiast wątpliwości wśród historyków wzbudziła data zawarcia tego związku. Wspomniany już wyżej *Latopis kijowski* podał interesujący nas termin na rok 1137⁴⁰³. Jednak brak zaufania do chronologii stosowanej w tym źródle skłonił znawców przedmiotu do poszukiwania innych możliwości datacji. Przede wszystkim zwrócono uwagę na to, że w *Latopisie nowogrodzkim* informacja o rewolucji, która spowodowała zrzucenie z tronu Wsiewołoda, umieszczona jest pod rokiem 1136, podczas gdy we wspomnianym przekazie *Latopisu kijowskiego* znajduje się pod 1138 rokiem, po informacji o małżeństwie Wierzchosławy⁴⁰⁴. Z tego powodu część uczonych datowało je na rok 1136, rozumując, iż był to związek, który miał przynieść Krzywoustemu korzyści polityczne, a po upadku Wsiewołoda nie byłyby one już tak znaczące⁴⁰⁵. Wydaje się jednak, iż słusznie zauważył K. Jasiński pisząc, że pozycja Monomachowiczów, z których księżniczka się wywodziła, pomimo wygnania jej ojca z księstwa nowogrodzkiego nadal pozostawała silna, choćby ze

świętego. Zob. też prace dotyczące wizerunku średniowiecznego władcy oraz kultury Polski średniowiecznej.; B. Kürbis, *Wizerunki Piastów w opiniach dziejopisarskich*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski. Zbiór artykułów z okazji trzechsetnej rocznicy wygaśnięcia dynastii Piastów*, red. R. Heck, Wrocław 1975, tejsze, *Sacrum i profanum. Dwie wizje władzy w polskim średniowieczu*, [w:] *Na progach historii II*, Poznań 2001, *Kultura Polski średniowiecznej X – XIII w.*, red. J. Dowiat, Warszawa 1985.

³⁹⁹ *Rocznik kapituły krakowskiej*, s. 63.

⁴⁰⁰ *Kronika Wielkopolska*, rozdz. 27, s. 39.

⁴⁰¹ B. Włodarski, *Ruś w planach politycznych Bolesława Krzywoustego*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. M. Kopernika. Nauki Humanistyczno-Społeczne 20 (1966), Historia II, s. 57.

⁴⁰² *Latopis hipatiewski*, szp. 300, ruskie pochodzenie księżniczki potwierdza też jej imię, K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 228.

⁴⁰³ *Latopis hipatiewski*, szp. 300.

⁴⁰⁴ Na ten temat szczegółowo K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 228-229.

⁴⁰⁵ B. Włodarski, *Ruś w planach politycznych*, s. 57, przyp. 119.

względu na to, że sam Wsiewołod był synowcem wielkiego księcia kijowskiego Jaropelka⁴⁰⁶. Wydaje się, że zarówno datacja tego małżeństwa na 1136, jak i na 1137 rok jest prawdopodobne, choć skłaniam się ku tej pierwszej datacji. W każdym razie wiadomo, iż związek ten został zaplanowany przez rodziców Bolesława i Wierzchosławy⁴⁰⁷. Książę miał wtedy przypuszczalnie czternaście lub najwyżej piętnaście lat, natomiast narodziny córki Wsiewołoda K. Jasiński datował na rok 1123 lub 1124, czyli była ona rok lub dwa lata młodsza od swego męża. Jedyny przekaz, w którym napisano więcej o tym małżeństwie, to *Roczniki* Jana Długosza, warto jednak podkreślić, że ich relacja to raczej domysły kronikarza, niż wiadomości poparte źródłowo. W swoim przekazie Jan Długosz nazwał żonę Bolesława Anastazją, a datę ślubu określił na rok 1151⁴⁰⁸. W literaturze połączono tę informację ze znaną okładką pięknego dwunastowiecznego Ewangeliarza, który od umieszczonego na awersie pierwszej strony wizerunku postaci kobiecej podpisanego ANA/STAS/IA nosi nazwę *Ewangeliarza Anastazji* i uznano, że musiał on należeć właśnie do pierwszej żony Kędzierzawego⁴⁰⁹. Dodatkowo w związku z tym, że został on подарowany bibliotece Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk przez biskupa plockiego Adama Prażmowskiego, uznano jego plockie pochodzenie, co tym bardziej uprawdopodobniło powyższą hipotezę⁴¹⁰. Sugestie te z dużo większą ostrożnością potraktował K. Jasiński, który jednak i takiej możliwości nie wykluczył, zwracając przy tym uwagę na fakt, że imię Anastazja może być łacińskim odpowiednikiem Wierzchosławy⁴¹¹. Według relacji J. Długosza Anastazja była matką pierwszego syna Bolesława, któremu nadano imię po ojcu, a jego narodziny kronikarz datował na 1156 rok. Według dalszych informacji tego kronikarza zmarła ona, wydając w 1158 roku na świat drugiego potomka – syna Leszka. Bolesław Kędzierzawy miał bardzo przeżywać stratę pierwszej żony i zwlekać długo z kolejnym małżeństwem⁴¹². W przekazie kronikarza wyraźnie zostało napisane, że dwóch znanych synów Bolesława pochodziło z pierwszego małżeństwa. Jakkolwiek oceni się wiarygodność relacji Jana Długosza, wynika z niej, iż małżeństwo to miało przynajmniej dwoje dzieci, z których również najmłodszego Leszka kronikarz przypisał Wierzchosławie. Przypuszczać można, że z tego związku Bolesław

⁴⁰⁶ O. Balzer, *Genealogia*, s. 283; K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 228-229.

⁴⁰⁷ B. Włodarski, *Ruś w planach politycznych*, s. 57.

⁴⁰⁸ J. Długosz, *Annales*, lib. V, s. 49.

⁴⁰⁹ F. Kopera, *Oprawa srebrna ewangeliarza księżnej Anastazji żony Bolesława Kędzierzawego w Bibliotece Publicznej w Petersburgu*, Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce 7 (1902), z. 1-2, szp. 39-48, reprodukcję zob. *Kultura Polski średniowiecznej*, s. 18, ryc. 10.

⁴¹⁰ Na ten temat zob. B. Paszkiewicz, *O matce Leszka Bolesławica i początkach mennictwa mazowieckiego*, *Przegląd Historyczny* 92 (2001), z. 1, s. 2.

⁴¹¹ K. Jasiński, *Wierzchosława (córka Wsiewołoda)*, [w:] SSS, t. VI, Wrocław 1977, s. 447-448.

⁴¹² J. Długosz, *Annales*, lib. V, s. 65.

mógł mieć więcej dzieci, jednak w źródłach zachowała się informacja za ledwie o czworgu, wyżej wspomnianych synach i nieznaney z imienia córce oraz Wierzchosławie, z czego Leszka, część historyków, bagatelizując przekaz Jana Długosza, określała synem Marii⁴¹³, co wydaje się błędem. Dodatkowych informacji w kwestii filiacji Leszka dostarczył materiał numizmatyczny, mianowicie odnaleziony brakteat z napisem BOL – ANA, który Borys Paszkiewicz chyba słusznie przypisał młodemu Leszkowi. Autor ten uznał, że postacie na monecie oraz wskazane imiona to rodzice księcia Bolesław i Anastazja⁴¹⁴, co poświadcza fakt, iż jednak Wierzchosława była jego rodzoną matką. W związku z tym wydaje się, iż pierwsza żona Kędzierzawego zmarła jednak nieco później, niż zapisał to Jan Długosz. Datę dzienną podał *Nekrolog lubiński* na 15 marca⁴¹⁵. Wniosek ten płynie z faktu, że datę narodzin jej najmłodszego syna kładzie się najwcześniej na 1160 rok, choć wydaje się, iż mogło to nastąpić jeszcze rok lub dwa później⁴¹⁶. Sądzić wypada, iż argument, że w początku lat sześćdziesiątych Wierzchosława nie mogła już urodzić dziecka, jest nie do utrzymania, podobnie jak sugestie niektórych autorów, że na dwie różne matki wskazuje fakt dużej różnicy wieku pomiędzy dziećmi⁴¹⁷. Żona Bolesława, rodząc Leszka, mogła mieć około trzydziestu ośmiu lat. Zresztą fakt, że jej ostanie dziecko rodziło się dość późno, mógłby uprawdopodobnić opowieść Jana Długosza o tym, że Wierzchosława zmarła w położu, gdyż jak wiadomo zarówno pierwszy poród, jak i porody w późniejszym wieku były dla kobiet w średniowieczu najtrudniejsze. Poza tym z późnych ciąż chyba częściej rodziły się dzieci chore, a o Leszku wiadomo, że był słabego zdrowia, a ojciec, wydając testament, obawiał się, iż może umrzeć jeszcze w młodym wieku⁴¹⁸. Wydaje się zatem, że Wierzchosława zmarła 15 marca pomiędzy 1160 a 1165 rokiem.

O wiele mniej niż o Wierzchosławie wiadomo o drugiej żonie Bolesława – Marii. Z tego faktu K. Jasiński wyprowadził tezę, że to małżeństwo musiało być krótsze od

⁴¹³ O. Balzer, *Genealogia*, s. 335 uznał sprawę za nierozstrzygniętą, K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 230 opowiedział się za tym, że to raczej Maria była matką Leszka. Z kolei Wierzchosławą wypowiedzieli się: J. Mitkowski, *Leszek*, PSB, t. XVII, Wrocław 1982, s. 159; we wcześniejszej swojej pracy K. Jasiński, *Wierzchosława*, s. 447; A. Gieysztor, *Trzy stulecia*, s. 121; B. Paszkiewicz, *O matce Lestka*, s. 13.

⁴¹⁴ B. Paszkiewicz, *O matce Lestka*, s. 4-5, 13-14, podsumowanie wcześniejszej literatury na temat wyobrażenia na brakteacie, zob. tamże, s. 5-6 oraz fot. monety, s. 4.

⁴¹⁵ W związku z tym, że w dzielnicy Bolesława Kędzierzawego, w Jeżowie znajdowała się prepozytura, będąca filią klasztoru lubińskiego K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 230, przyp. 56 przypisał Wierzchosławie zachowaną w *Nekrologu opactwa Panny Marii w Lubiniu*, s. 43.

⁴¹⁶ Zob. rozdział II, podrozdział 2.

⁴¹⁷ K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 230, znamy z dynastii piastowskiej przypadki, że zdrowe dzieci rodziła jeszcze kobieta czterdziestoletnia – zob. Salomea, żona Bolesława Krzywoustego, a także i taki, że pomiędzy najstarszymi a najmłodszymi z rodzeństwa były duże różnice wieku, a pomiędzy ich narodzinami występuje luka, choćby ze związku Heleny, księżniczki znojemskiej z Kazimierzem Sprawiedliwym.

⁴¹⁸ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 128.

pierwszego, co wydaje się prawdopodobne⁴¹⁹. Przekaz Jana Długosza w literaturze przedmiotu uznano zgodnie za wymysł kronikarza⁴²⁰. Jednak pomimo tego, K. Jasiński kładł datę ewentualnego małżeństwa Bolesława z Marią podobnie jak Jan Długosz na rok 1160, zaznaczając jednak, że jest ona jedynie hipotetyczna i wynika z przeświadczenia, iż najmłodszy znany syn Bolesława Leszek urodził się na początku lat sześćdziesiątych XII wieku, a autor ten przypisał go przypuszczalnie temu drugiemu małżeństwu⁴²¹. Nie znane jest w zasadzie pochodzenie Marii, choć Jan Długosz, nazwał ją księżniczką ruską (błędnie określając Heleną, córką księcia przemyskiego Rościława)⁴²². Pomimo pomyłki kronikarza jej ruskie pochodzenie część historyków uznała za prawdopodobne⁴²³. Przychyłam się do tej hipotezy, którą potwierdzać może również uchwytna w źródłach aktywna polityka wschodnia Bolesława i dość duża liczba mariaży między Piastami i Rurykowiczami w czasie jego panowania. Wydaje się, że mogło to i jego skłonić go do szukania drugiej żony właśnie na Rusi⁴²⁴. Hipotetycznie można założyć też, że po śmierci Wierzchosławy, posiadając zaledwie jednego zdrowego syna oraz nieletniego, przypuszczalnie chorowitego Leszka, Bolesław zawierał drugie małżeństwo z myślą o dalszych potomkach. Gdyby tak było, należałoby założyć młody wiek księżniczki, z którą się ożenił. O samej Marii w źródłach zachowała się jedna wzmianka, wiadomo mianowicie, że 31 grudnia 1167 roku na jej prośbę nastąpiła zamiana dóbr pomiędzy nią a biskupem krakowskim Gedką. Księżna otrzymać miała dwie wsie biskupie Złotą i Łojowice leżące pod Sandomierzem, natomiast biskup dwie inne wsie Świążycę i Skotniki oraz las książęcy położone zapewne pod Koprzywnicą⁴²⁵, które J. Bieniak umieścił również w Sandomierskiem. Autor ten domyślał się, że dobra oddawane przez Marię stanowiły jej wiano⁴²⁶. Jeżeli przyznać mu rację, to możnaby założyć, że samo małżeństwo zostało zawarte dopiero po śmierci Henryka Sandomierskiego, gdyż dopiero po tym czasie Bolesław dysponował dobrami w tej dzielnicy. Potwierdzać tę hipotezę mógłby fakt, że przypuszczalnie najmłodszy, urodzony na początku lat sześćdziesiątych syn Bolesława Leszek był jednak jeszcze dzieckiem Wierzchosławy, a po jej śmierci, jak sugerował Jan Długosz, Bolesław zwlekał z kolejnym małżeństwem. Ciekawą dla nas wydaje się

⁴¹⁹ K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 229.

⁴²⁰ O. Balzer, *Genealogia*, s. 285, a także K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 230.

⁴²¹ K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 230.

⁴²² J. Długosz, *Annales*, lib. V, s. 69.

⁴²³ K. Potkański, *Lachowie i Lechici*, [w:] *Lechici, Polanie, Polska*, Warszawa 1965, s. 66; J. Dobosz, *Bolesław IV Kędzierzawy*, [w:] *Słownik władców polskich*, Poznań 1999, s. 59.

⁴²⁴ Zob. rozdział III, podrozdział 4, co prawda przeciw tej tezie może świadczyć fakt, iż wielomówny zazwyczaj *Latopis hipatiowski* o małżeństwie polskiego princepsa nie wspominał ani słowem.

⁴²⁵ Tzw. zapiska złocka z 31 grudnia 1167, *KKK*, t. I, nr 1, s. 1-4, zob. Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 68, s. 73-75.

⁴²⁶ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 45, 48.

informacja, że przypuszczalnie do wspomnianej wyżej zamiany pomiędzy stronami faktycznie nie doszło, gdyż wymienione dobra później znajdują się na powrót w rękach biskupstwa krakowskiego i księcia mazowieckiego. Zofia Kozłowska-Budkowa uznała za możliwe, że zapiskę sporządzono dopiero po śmierci Bolesława i Marii, kiedy biskup chciał albo unieważnić, albo dopiero przeprowadzić omówioną wymianę, powołując się na wolę księżnej⁴²⁷. Inną koncepcję przedstawił J. Bieniak, który stwierdził, iż żona Kędzierzawego i biskup Gedko nie zdążyli przeprowadzić planowanej wymiany ze względu na fakt, iż już w marcu 1168 roku doszło do zjazdu w Jędrzejowie, po którym princeps został zmuszony do oddania całego Sandomierskiego Kazimierzowi, a więc planowana wymiana musiała zostać anulowana⁴²⁸. Dyskusję z tymi poglądami przeprowadzono już wyżej, pokrótce należy jedynie stwierdzić, że zarówno datacja proponowana przez tego autora, jak i wyniki zjazdu zostały przez nas zinterpretowane inaczej. Sądzić wypada, że zjazd odbył się jeszcze przed 31 grudnia 1167 roku, a Kazimierz otrzymał od brata jedynie część ziemi sandomierskiej⁴²⁹. Ostatecznie trudno odpowiedzieć na pytanie, jak i kiedy dobra wróciły do ich poprzednich właścicieli i czy w ogóle nastąpiła ich wymiana. Wydaje się możliwe, choć jest to jedynie hipoteza, że Maria zmarła krótko po podjęciu decyzji o rzeczony zamianie i dlatego być może nie doszła ona do skutku. Byłoby to tym bardziej prawdopodobne, że w treści zapiski znaleźć można informację, iż to ona zainicjowała (zażądała?) wymianę, czyli sam biskup mógł po jej śmierci nie dążyć do wypełnienia umowy. Kłóci się to co prawda z relacją Jana Długosza, który napisał, że Bolesław pozostawił po sobie wdowę Marię⁴³⁰, jednak temu przeczy jeszcze inne źródło. Wiadomo, iż księżna zmarła raczej na pewno przed 1172 rokiem, gdyż na tympanonie fundacyjnym z Ołbina Bolesław występuje z synem nie zaś z żoną, jak obecny tam również Jaksa⁴³¹. Podsumowując, należałoby stwierdzić, że drugie małżeństwo Bolesława trwało najwyżej niecałe dwa lata i zakończyło się szybką śmiercią księżnej. Niezwykle krótki okres trwania tego związku może potwierdzać również skąpa liczba informacji o Marii w przekazach źródłowych. Jest to jednak teza, którą stawiam bardzo ostrożnie, mając świadomość, iż nie ma większego poparcia w źródłach.

Trudno odpowiedzieć na pytanie, jakie relacje łączyły księcia z dwoma żonami. Wydaje się, że związek z Wierzchosławą trwał przypuszczalnie ponad dwadzieścia lat. Kobieta ta towarzyszyła księciu od samego początku jego kariery, gdyż wyszła za niego

⁴²⁷ Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, s. 75.

⁴²⁸ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 45.

⁴²⁹ Zob. rozdział II, podrozdział 1a.

⁴³⁰ J. Długosz, *Annales*, lib. V, s. 98.

⁴³¹ Zob. wyżej, rozdział II, podrozdział 1d, na temat daty śmierci Marii zob. także J. Bieniak, *Polska elita polityczna* (cz. III C), s. 62.

jeszcze przed 1138 rokiem, następnie wspierała w czasie, kiedy był księciem dzielnicowym, udając się wraz z nim na zjazd do Łęczycy w 1141 roku⁴³², a także przypuszczalnie uciekając z Mazowsza w 1146 roku, gdy zajmował je Władysław II. Ostatecznie była przy nim przez pierwsze kilkanaście lat rządów w Krakowie. Wydaje się, iż mariaż ten stanowił dla Bolesława dobrą podstawę sojuszu z książętami ruskimi, gdyż Wierzchosława była bratanicą Izjasława II Mścislawicza, z którym przez wiele lat łączyły princepsa bliskie związki polityczne, przypuszczalnie przynosząc pierwsze korzyści jeszcze przed wygnaniem Władysława⁴³³. Z tego małżeństwa pochodziły też najprawdopodobniej wszystkie znane ze źródeł dzieci Kędzierzawego – Bolesław, nieznana z imienia córka, Wierzchosława oraz Leszek. Informacje o dużym przywiązaniu księcia do żony przekazał dopiero Jan Długosz, którego wiadomości w dużej części są błędne, jednak sądzić wypada, iż w tym przypadku mogą być prawdziwe. Istnienie pięknego *Ewangeliarza Anastazji* może świadczyć o bogatym życiu kulturalnym i duchowym księżnej. Niestety niewiele więcej jestem w stanie dodać. Trudno powiedzieć cokolwiek o drugim małżeństwie księcia. Wiadomo, iż księżę zawierał je już jako dorosły mężczyzna, princeps Polski. Nie znany jest wiek Marii, można jednak zaryzykować tezę, że była młodą dziewczyną, gdyż przypuszczalnie Bolesław, żeniąc się po raz drugi i mając tylko jednego zdrowego spadkobiercę, liczył jednak na narodziny dzieci z tego drugiego małżeństwa. Brak wystarczającej podstawy źródłowej, aby to udowodnić, ale wydaje się, że mogła być ona księżniczką ruską, a sam związek był związany z aktywną polityką wschodnią księcia prowadzoną nadal w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych XII wieku. Niestety wydaje się, iż Maria zmarła bardzo krótko po zawarciu tego małżeństwa, a Bolesław na kolejne się już raczej nie zdecydował.

b) Potomkowie

Nie tylko w średniowieczu posiadanie męskiego potomka, a tym samym zapewnienie sobie następcy, było dla władcy jednym z najważniejszych zadań. Świadczyć może o tym choćby powszechnie znana historia Henryka VIII i jego wielu żon, z których te nierodzące synów były na różne sposoby likwidowane. W wypadku naszego księcia poświadczonych źródłowo jest tylko czworo dzieci – córka o nieznanym imieniu, druga o imieniu Wierzchosława oraz dwóch synów, starszy Bolesław i młodszy Leszek. Wydaje się, że

⁴³² Ortlieb, *Zwifaltensis*, s. 4, napisał, że synowie Salomei Bolesław i Mieszko przybyli z żonami.

⁴³³ Zob. rozdział II, podrozdział 2d.

jeśli wykluczyć problem bezpłodności z małżeństwa z Wierzchosławą, księżę mógł doczekać się większej liczby potomstwa, szczególnie w okresie pomiędzy narodzinami starszego a młodszego syna. Przypuszczam jednak, że duża umieralność niemowląt i małych dzieci mogła sprawić, że informacje o nich nie przedostały się do źródeł⁴³⁴. Sądzę też, że najprawdopodobniej dzieci narodzone z Marii, jeżeli w ogóle takie były, pozostają dla nas nieznane.

Wiadomość o pierwszym z synów – temu, który otrzymał imię ojca i dziadka, znaleźć można u mistrza Wincentego, za którym powtórzyły tę informację *Kronika Polska*⁴³⁵ oraz *Kronika książąt polskich*⁴³⁶. Zarówno O. Balzer, jak i K. Jasiński przyjęli, że był on synem Bolesława z pierwszego małżeństwa⁴³⁷. Termin jego narodzin datuje się na lata po 1137 roku, brak jednak przesłanek za wyznaczeniem konkretnej daty. K. Jasiński zwrócił uwagę na fakt, że ze względu na młody wiek obojga rodziców w dniu ślubu termin urodzenia pierwszego dziecka można datować na rok około 1140, jednak problem w tym, że nie ma pewności, czy Bolesław był pierworodny⁴³⁸. Wiadomo, że zmarł w 1172 roku jako dojrzały mężczyzna, jednak przypuszczalnie w stanie bezzennym, co mogłoby świadczyć o jego późniejszej dacie narodzin. Za tym mógłby również przemawiać fakt, iż w źródłach zachowało się o nim niewiele wzmianek. Szczególnie zastanawia brak jego osoby na dokumencie Bolesława Kędzierzawego i Henryka, na którym znalazł się syn Mieszka Odon, narodzony najpewniej około 1140-1145 roku. Dodać wypada, że o późniejszej dacie narodzin tego księcia może świadczyć też fakt, iż przypuszczalnie, jak wskazywał S.M. Kuczyński, między rokiem 1153 a 1157 syn Mieszka III Odon został przez princepsa ożeniony z córką księcia halickiego Jarosława Ośmiomysła⁴³⁹. Prawdopodobnie gdyby Bolesław był starszy, Kędzierzawy to jego próbowałby swatać. Wydaje się, że można podobnie jak K. Jasiński przesunąć datę narodzin Bolesława na rok 1150⁴⁴⁰ lub nawet o rok lub dwa lata później, jednak należy zaznaczyć, że wszelkie ustalenia w tej kwestii pozostawiają nas wciąż w sferze domysłów. Sądzę, iż przez kolejne lata to właśnie ten syn

⁴³⁴ Na temat dużej umieralności dzieci w średniowieczu zob. M. Delimata, *Choroby dzieci na podstawie średniowiecznych polskich katalogów cudów świętych*, *Nasza Przeszość* 101 (2004), s. 437-449; tejże, *Wypadki losowe z udziałem dzieci w świetle średniowiecznych katalogów cudów świętych*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 51 (2003), nr 3-4, s. 327-335.

⁴³⁵ *Kronika Polska* (tzw. *Polsko-Śląska*), s. 634.

⁴³⁶ *Kronika książąt polskich*, wyd. A. Węclewski, *MPH*, t. III, Lwów 1878, s. 479.

⁴³⁷ O. Balzer, *Genealogia*, s. 329; K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 270, jednak autor ten zaznaczał hipotetyczność tej tezy.

⁴³⁸ Co prawda wspomniane kroniki: *Kronika Polska* (tzw. *Polsko-Śląska*), s. 634 oraz *Kronika książąt polskich*, s. 479 nazywają Bolesława *primogenitus*, lecz jest to chyba jedynie przeinaczenie zapisu mistrza Wincentego, z którego relacji wynika jedynie, że był on pierwszym synem, zob. O. Balzer, *Genealogia*, s. 329.

⁴³⁹ S.M. Kuczyński, *Stosunki polsko-ruskie*, s. 26, przyp. 127.

⁴⁴⁰ K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 270-271.

stał się ulubieńcem Kędzierzawego oraz jego największą nadzieją na to, iż przejmie po nim władzę w dzielnicy.

Niewiele można powiedzieć o życiu młodego księcia; przypuszczalnie był zdrowym chłopcem, gdyż mistrz Wincenty, który nie wahał się wspomnieć o chorobie Leszka, ani słowem nie ujawnił niczego takiego o jego starszym bracie. Dodatkowych wskazówek dostarczył ten sam kronikarz, który wspomniał, iż synowie Bolesława IV brali udział w jakichś działaniach wojennych, które miały miejsce po 1166 roku i niestety kończyły się klęską⁴⁴¹, co świadczy o tym, że Bolesław jako młody syn książęcy był już przez ojca przyuczony do rycerskiego rzemiosła. Nie wiadomo nic o małżeństwie ani dzieciach Bolesława. Ostatnio J. Bieniak zwrócił uwagę, że jego córką mogła być jakaś norbertanka strzelneńska wymieniona w dokumencie Konrada Mazowieckiego pod imieniem Wierzchosława⁴⁴², jednak tak jak wcześniej Stosław Łaguna przypisuje ją Kędzierzawemu⁴⁴³. Bolesław Bolesławowic zmarł przypuszczalnie w 1172 roku, o czym świadczy zapiska w *Roczniku kapituły krakowskiej*⁴⁴⁴, w której znajduje się informacja o śmierci w tym czasie jakiegoś Bolesława. Wzmiankę tę odnieśli do syna Kędzierzawego O. Balzer, a za nim K. Jasiński, którzy słusznie stwierdzili, że tylko do książęcego syna, nie sprawującego jeszcze w tym czasie samodzielnych rządów, może odnosić się zapiska, w której nie sposób znaleźć żadnej tytułatury⁴⁴⁵. Śmierć Bolesława jeszcze za życia ojca potwierdzają przekaz mistrza Wincentego, a także *Kroniki Polskiej* (tzw. *Polsko-Śląskiej*) i *Kroniki książąt polskich*⁴⁴⁶. Niewątpliwie dla Bolesława Kędzierzawego strata ta była ogromnym ciosem. Musiało to ostatecznie załamać całą prowadzoną do tego czasu politykę dynastyczną księcia objawiającą się w zagarnięciem najpierw ziemi po Władysławie Wygnańcu, a następnie Sandomierskiego po śmierci Henryka. Trochę zbyt daleko wysunięta wydaje się sugestia J. Bieniaka, iż śmierć Kędzierzawego w dwa miesiące po zgonie starszego syna była właśnie „psychiczną konsekwencją” tego

⁴⁴¹ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 127-128.

⁴⁴² J.K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 181, s. 173.

⁴⁴³ Wcześniej J. Balzer, *Genealogia*, s. 394 uznał, że Wierzchosława była córką Bolesława Mieszkowica, jednak już S. Łaguna, *Rodowód Piastów*, [w:] *Pisma Stosława Łaguny*, Warszawa 1915, s. 299-300 zauważył, że brak przesłanek ku temu, aby syn Mieszka Starego nadał swej córce to imię. Historyk ten uznawał ją z kolei za prawdopodobną córkę Bolesława Kędzierzawego. Ostatecznie J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 46, przyp. 211, zauważył, że przeciw tej tezie przemawia datacja, z czym nie można się zgodzić, na ten temat zob. niżej w niniejszym podrozdziale.

⁴⁴⁴ *Rocznik kapituły krakowskiej*, s. 63, gdzie wzmianka: *Bolezlaus obiit*.

⁴⁴⁵ K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 271, wcześniej chyba błędnie Z. Kozłowska-Budkowa odniosła do syna Bolesława zapiskę z *Kalendarza katedry krakowskiej*, o śmierci osoby o tym imieniu 30 października, zob. tamże, s. 181.

⁴⁴⁶ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 128; *Kronika Polska* (tzw. *Polsko-Śląska*), s. 634 oraz *Kronika książąt polskich*, s. 479.

ostatniego⁴⁴⁷, choć i tej koncepcji nie daje się wykluczyć. Przypuszczać jednak należy, jak zwrócono na to uwagę wyżej, że princeps już wcześniej chorował, wysyłając do rozmów z cesarzem swego brata⁴⁴⁸ i to właśnie to bliżej nieokreślone schorzenie przyspieszyło jego zgon. O ewentualnej chorobie księcia może świadczyć również fakt, iż zdażył on zostawić jakiś wspomniany przez mistrza Wincentego testament⁴⁴⁹.

Ciekawa wydaje się sprawa nieznaney z imienia Piastówny wspomnianej w zaginionym *Latopisie połockim*⁴⁵⁰, którą O. Balzer i K. Jasiński zgodnie uznali za córkę Kędzierzawego⁴⁵¹. Należy podkreślić, że nie sposób znaleźć informacji o niej w żadnych źródłach polskich, natomiast wspomniany przekaz ruski w pewnym skrócie przedstawia się następująco: księżę drohiczyński Wasylek Jaropelkowicz, który, co warto zaznaczyć był wnukiem Izjasława Mścislawicza⁴⁵², walczył z księciem mińskim Włodzimierzem i przeciwko któremu wyprawił się z pomocą Polaków i Mazowszan na Brześć, udało mu się go zająć. Dowiadujemy się z *Latopisu*, że Wasylko pozostawił tam na straży jakiegoś księcia mazowieckiego, który był bratem jego żony. Jednak Włodzimierz szybko wygnał Polaków z Brześcia i ruszył przeciwko Wasylkowi, który pokonany miał znaleźć schronienie u swego teścia Leszka. Ten z kolei zebrał wojsko i jeszcze raz pokonał Włodzimierza. Ostatnią interesującą nas informacją, jaką przekazał *Latopis*, jest wiadomość, iż Wasylko nie miał jak zapłacić teściowi za pomoc, w związku z czym zobowiązał się odstąpić mu w przypadku swej bezpotomnej śmierci całe księstwo drohiczyńskie. Owego Leszka słusznie utożsamiono w literaturze z najmłodszym synem Bolesława Kędzierzawego, zwracając uwagę na fakt, że ani wcześniej, ani też w latach późniejszych na Mazowszu nie panował księżę o tym imieniu, który mógłby odpowiadać

⁴⁴⁷ J. Bieniak, *Polska elita polityczna* (cz. III C), s. 62.

⁴⁴⁸ Mowa o najeździe cesarza na Polskę w 1172 roku, kiedy rokowania przejął w imieniu Bolesława Mieszko Stary, zob. *Annales Colonienses Maximi*, wyd. K. Pertz, *MGH SS*, t. XVII, wyd. G.H. Pertz, Leipzig 1925, s. 786.

⁴⁴⁹ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 128.

⁴⁵⁰ *Latopis połocki*, który być może zachował się w XVII-wiecznej *Historii rosyjskiej* Wasyla Tatiszczewa, zob. W. Tatiszczew, *Istorija rossijskaja*, t. III, Moskwa-Leningrad 1964, s. 127 i n. Powyższy fragment zob. A. Bielowski, [w:] *MPH*, t. II, s. 398, na temat wspomnianego przekazu, a także opisaney w niej wyprawy zob. J.P. Sobolewski, *Wasylko Jaropelkowicz i Iziasław Jarosławowicz dwaj książęta drohiccy z drugiej połowy XII wieku*, [w:] *Inter orientem et occidentem. Studia z dziejów Europy Środkowowschodniej ofiarowane prof. J. Tyszkiewiczowi w czterdziestolecie pracy naukowej*, Warszawa 2002, s. 78 i nn. Tezę o tym, że Tatiszczew korzystał z zaginionego latopisu odrzucił jednak ostatnio A. Jusupowić, *Tak zwany Latopis Połocki w przekazie Wassilja Tatiščeva. Rola Drohiczyzna w kontaktach polsko-ruskich drugiej połowy XII wieku*, *Studia Źródłoznawcze* 45 (2007), s. 15-32, tutaj także wcześniejsza literatura odnośnie dzieła Tatiszczewa.

⁴⁵¹ O. Balzer, *Genealogia*, s. 330-331; K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 272-273.

⁴⁵² *Genealogia*, oprac. W. Dworzaczek, Warszawa 1959, (dalej W. Dworzaczek, *Genealogia*) tabl. 27.

latom rządów Wasylka⁴⁵³. W związku z tą interpretacją wspomniana żona księcia drohiczyńskiego byłaby siostrą Leszka Bolesławowica i córką samego Bolesława Kędzierzawego. Jednak tu sprawa się komplikuje, ponieważ w relacji *Latopisu* Leszek zostaje również nazwany teściem (*testem*) Wasylka⁴⁵⁴, co fizycznie było niemożliwe, gdyż syn Kędzierzawego był młodszy od księcia drohiczyńskiego o około dziesięć lat⁴⁵⁵. Wydaje się, iż rację miał chyba O. Balzer, który stwierdził, że w wyprawie na Ruś brał wtedy udział książę Mazowsza Leszek, a także książę polski – princeps – Kazimierz. Przymyślnie tego drugiego przez pomyłkę określono teściem Wasylka, mimo że nie był on przecież ojcem Leszka⁴⁵⁶, był natomiast jego prawnym, ustanowionym wolą ojca opiekunem⁴⁵⁷. Datę tej wyprawy określił O. Balzer na rok 1178, natomiast omawiane małżeństwo datował na lata 1173-1174⁴⁵⁸. Taką datację poparł K. Jasiński⁴⁵⁹. Uczeni wskazywali na fakt, iż według przekazu po wyprawie Wasylko zaznaczał, iż nie ma i nie spodziewa się w przyszłości potomstwa, po czym obiecał oddanie swego księstwa Leszkowi i na tej podstawie historycy uznali, że małżeństwo musiało mieć przynajmniej cztero-pięcioletni staż, skoro Wasylko już na dzieci nie liczył. Zawarcie związku Piastówny z księciem ruskim datuje się po roku 1173, także z uwagi na fakt, że dopiero wtedy Wasylko przejął władzę w księstwie drohiczyńskim. Jednak K. Jasiński słusznie zaznaczył, że datacja ta jest tylko hipotetyczna, a wydanie księżniczki za mąż przypisywać można zarówno Bolesławowi Kędzierzawemu, jak i Kazimierzowi Sprawiedliwemu. Wydaje się, iż z uwagi na niezwykłą dyskusyjność źródła, jakim jest przekaz *Latopisu połockiego* zachowany u W. Tatiszczewa należy podejść do opisu całego zajścia bardzo ostrożnie⁴⁶⁰. Jeśli jednak przywiązywać do wspomnianej wzmianki jakąkolwiek wagę, możnaby uznać, że małżeństwo w średniowieczu po czterech–pięciu latach mogło się jeszcze spodziewać potomstwa, natomiast pewna rezygnacja mogła nastąpić dopiero w czasie, kiedy kobieta zaczynała się starzeć. Dodatkowo należy zauważyć, że data uzyskania przez Wasylka księstwa drohiczyńskiego także nie przesądza sprawy, gdyż jego władztwo nie musiało bezpośrednio graniczyć z Polską, aby strony zawarły małżeństwo.

⁴⁵³ O. Balzer, *Genealogia*, s. 331; K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 272; J.P. Sobolewski, *Wasylko Jaropelkowicz*, s. 82.

⁴⁵⁴ A. Bielowski, [w:] *MPH*, t. II, s. 398.

⁴⁵⁵ K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 272.

⁴⁵⁶ O. Balzer, *Genealogia*, s. 332-333; podobni B. Włodarski, *Sąsiedztwo polsko-ruskie w czasach Kazimierza Sprawiedliwego*, *Kwartalnik Historyczny* 76 (1969), s. 9-13.

⁴⁵⁷ J.P. Sobolewski, *Wasylko Jaropelkowicz*, s. 82 chyba niesłusznie uznał, że wspomnianym teściem Wasylka mógł być Mieszko Stary.

⁴⁵⁸ O. Balzer, *Genealogia*, s. 333.

⁴⁵⁹ K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 273.

⁴⁶⁰ Na temat dyskusyjności wiadomości przekazanych przez W. Tatiszczewa zob. K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 272.

Dodatkowo wydaje się, iż w pierwszych latach swojej opieki nad dzielnicą mazowiecko-kujawską Kazimierz, będąc zajęty budowaniem stronnictwa w kraju, nie interesował się jeszcze na tyle sprawami ruskim, aby myśleć o wydawaniu za mąż córki zmarłego brata. Warto podkreślić, że ojciec Wasylka był bratem Mściława II Chrobrego⁴⁶¹, z którym łączyła Bolesława ścisła współpraca w latach sześćdziesiątych XII wieku⁴⁶². Sądzić można, choć są to jedynie domysły, iż w aranżacji tego małżeństwa mogła brać udział również jeszcze sama Wierzchosława, gdyż chodziło przecież o jej bliską rodzinę. Wydaje się, iż to Bolesław w latach sześćdziesiątych, być może jeszcze za życia pierwszej żony, wydał za mąż swoją córką⁴⁶³. Tym samym jej narodziny datować by wypadało najwcześniej na lata pięćdziesiąte, a może nawet koniec lat czterdziestych XII wieku. Tezę tę uprawdopodobnia fakt, że również narodziny Wasylka datuje się na termin przed 1151 rokiem, czyli wiekowo byłby dla niej dobrym partnerem⁴⁶⁴. W związku z czym wypadałoby uznać nieznaną z imienia córkę Bolesława za jego dziecko z pierwszego małżeństwa i to prawdopodobnie starsze od omówionego wyżej Bolesława. Wydaje się, iż w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, kiedy miała miejsce omówiona wyprawa małżeństwo Wasylka i córki Kędzierzawego miało już być może około piętnastoletni staż, a ona miała około trzydziestu lat. Jeśli wierzyć wzmiance z *Latopisu połockiego* do tego czasu para ta nie doczekała się dzieci i można raczej założyć, że córka Bolesława pozostała bezdzietna⁴⁶⁵. Należy podkreślić, że powyższe ustalenia traktować trzeba z dużą ostrożnością. Niestety nic nie można powiedzieć o dacie śmierci ani miejscu pochówku żony Wasylka.

W testacji dokumentu Konrada Mazowieckiego, którego datację Jan Korwin Kochanowski określił na rok około 1213, na pierwszym miejscu występuje *domicella Virchoslawa filia bolezlavi*⁴⁶⁶. W literaturze przedmiotu zrodziły się trzy koncepcje dotyczące jej filiacji. Autorem pierwszej był O. Balzer, który uznał, że mniszka musiała być córką Bolesława Mieszkowica, księcia kujawskiego. Historyk ten wyeliminował z rozważań Bolesława IV ze względu na wiek, gdyż uznał, że gdyby Wierzchosława była jego córką byłaby za stara, aby użyć wobec niej określenia *domicella*. Ze swoich rozważań odsunął też Bolesława Bolesławowica i Bolesława syna Kazimierza Sprawiedliwego z uwagi na to, że obaj zmarli bezzennie jeszcze za życia swych ojców⁴⁶⁷. W dyskusji z nim

⁴⁶¹ W. Dworzaczek, *Genealogia*, tabl. 27.

⁴⁶² Zob. wyżej, rozdział II, podrozdział 2d.

⁴⁶³ Zob. tablica genealogiczna dołączona do niniejszej pracy, s. 316.

⁴⁶⁴ K. Jasiński, *Rodowód pierwszy*, s. 274.

⁴⁶⁵ K. Jasiński, *Rodowód pierwszy*, s. 274.

⁴⁶⁶ J.K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 181, s. 174.

⁴⁶⁷ O. Balzer, *Genealogia*, s. 394-395.

S. Łaguna słusznie zauważył, że wspomniany epitet nie odnosi się do wieku osoby, którą określa. Ponadto zwrócił on uwagę na fakt, że nadanie imienia Wierzchosława wydaje się bardziej prawdopodobne dla rodziny Bolesława IV⁴⁶⁸. W kolejnych latach uczeni powrócili jednak do koncepcji O. Balzera⁴⁶⁹. Z kolei ostatnio J. Bieniak zauważył, że najbardziej prawdopodobnym ojcem Wierzchosławy z dokumentu Konrada, zarówno ze względu na wiek, jak i z uwagi na nadane córce imię, jest Bolesław Bolesławowic⁴⁷⁰. Wydaje się jednak, iż *domicella Virchozlaua* nie mogła być córką zaledwie syna książęcego, który nigdy nie sprawował władzy w dzielnicy mazowiecko-kujawskiej, bo dlaczego w dokumencie podkreślano by fakt, że była *filia boleslauri*. Poza tym to jej może dotyczyć wzmianka w *Nekrologu opactwa św. Wincentego*, co świadczy o jej dużym znaczeniu i mogłoby potwierdzać fakt, że była księżącą córką⁴⁷¹. Stąd wypadałoby stwierdzić, że musiała być ona dzieckiem kogoś z pełnoprawnych książąt, a więc albo Bolesława Kędzierzawego, albo Bolesława Mieszkowica. Druga wspomniana filiacja budzi wiele wątpliwości. Po pierwsze, *Kronika książąt polskich* podała, że Bolesław kujawski zmarł bezpotomnie⁴⁷². Po drugie, nie ma chyba powodu, dla którego syn Mieszka i Eudoksji miałby swojej córce nadawać imię Wierzchosława. Z kolei przeciw ojcostwu Kędzierzawego według wspomnianych uczonych świadczyć mogą jedynie przesłanki chronologiczne, gdyż *domicella Virchozlaua* z dokumentu Konrada mazowieckiego jako córka Bolesława IV i Wierzchosławy miałyby w 1213 roku około pięćdziesięciu lat. Wydaje się jednak, iż fakt wymienienia jej na pierwszym miejscu listy świadków świadczyć może o jej wysokiej pozycji w klasztorze, co należałoby chyba powiązać z jej wiekiem. Ostatecznie wypada stwierdzić, że argument wieku nie eliminuje Bolesława IV jako ojca Wierzchosławy, mniszki strzelneńskiej z początku XIII wieku. Co więcej, ze wszystkich kandydatur ta wydaje się najbardziej prawdopodobna. Uznając ją zatem za kolejne dziecko Kędzierzawego z pierwszego małżeństwa, określiłabym datę jej narodzin na koniec lat pięćdziesiątych lub początek sześćdziesiątych. Sądzić wypada, że urodziła się przed Leszkiem. W *Nekrologu opactwa św. Wincentego* znaleźć można wzmiankę o śmierci siostry ze Strzelna *Wircozlawy* pod datą 12 września⁴⁷³. Z kolei w *Nekrologu strzelneńskim* do naszej Wierzchosławy odnoszono dwie wzmianki. Pierwszą pod 11 września *Vitoslava magistra soror nostra* oraz drugą z 2 stycznia *Virgoslava soror*

⁴⁶⁸ S. Łaguna, *Rodowód Piastów*, s. 299-300.

⁴⁶⁹ Z. Kozłowska-Budkowa, *Bolesław, książę kujawski*, PSB, t. II, Kraków 1936, s. 262; K. Jasiński, *Uzupełnienia do genealogii Piastów*, *Studia Źródłoznawcze* 5 (1960), s. 102.

⁴⁷⁰ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, s. 46, przyp. 211.

⁴⁷¹ *Nekrolog opactwa św. Wincentego*, s. 69.

⁴⁷² *Kronika książąt polskich*, s. 540.

⁴⁷³ *Nekrolog opactwa św. Wincentego*, s. 69.

*nostra*⁴⁷⁴. Wojciech Kętrzyński, szukając konotacji między zapiskami z obu nekrologów, uznał za opis Wierzchosławy zawarty w *Nekrologu klasztoru św. Wincentego* jest tożsamy z opisem *Vitoslavy*, gdyż wskazuje na to podobieństwo dat. Natomiast użycie imienia *Vitoslava* w *Nekrologu strzelneńskim* to przejęzyczenie pisarza⁴⁷⁵. Nie zgodził się z tym O. Balzer, który zauważył, że nie ma sensu wskazywać na pomyłkę źródła, jeśli znajdujemy w nim właściwą zapiskę, za którą uznał tę z 2 stycznia. W związku z tym autor ten przyznał większą wiarygodność temu ostatniemu przekazowi, eliminując informację zawarte w pierwszym wspomnianym nekrologu⁴⁷⁶. Wydaje się jednak, że odniesienie do Wierzchosławy, siostry ze Strzelna i domniemanej córki Bolesława Kędzierzawego zapiski *Nekrologu klasztoru św. Wincentego*, w którym znajduje się również wiadomość o śmierci jej ojca⁴⁷⁷, jest jak najbardziej uzasadnione. Z kolei zbieżność dat – tutaj 12 września, a w *Nekrologu strzelneńskim* 11 września – każe przyjąć raczej wskazaną przez W. Kętrzyńskiego możliwość, iż zapisane tam imię *Vitoslava* to pomyłka pisarza. Wydaje się więc, że Wierzchosława oddana przez ojca do klasztoru norbertanek w Strzelnie zmarła 11 lub 12 września po 1213 roku.

Najmłodszy znany ze źródeł syn Bolesława Kędzierzawego poświadczony jest przez mistrza Wincentego⁴⁷⁸. Jan Długosz napisał, że Leszek był synem Anastazji, którą utożsamiam z Wierzchosławą, i urodził się w 1168 roku⁴⁷⁹. Traktując przekaz kronikarza z dystansem O. Balzer ustalił datę narodzin Leszka na lata 1160-1165, argumentując to faktem, iż na dokumencie Mieszka Starego z 1177 roku został wymieniony na ostatnim miejscu pośród polskich książąt⁴⁸⁰. W związku z tym, że według tego autora na liście zachowano kolejność według wieku, Leszek w 1177 roku musiał być młodszy od Mieszka Młodszego – syna Mieszka księcia Wielkopolski, po którym się na tej liście znajduje, a którego narodziny datuje się z kolei po roku 1160. Z kolei termin *ad quem* historyk ten powiązał z przekonaniem, że na listach świadków mogły znajdować się osoby po osiągnięciu wieku sprawnego, który określał na dwanaście lat⁴⁸¹. W literaturze przedmiotu podjęto próby wykazania bezzasadności datacji wskazanej przez tego autora. Jako pierwszy wystąpił M. Łodyński, który na wspomnianym dyplomie Mieszka Starego w wymienionym księciu Mieszku widział nie syna władcy Wielkopolski, a Mieszka, brata

⁴⁷⁴ *Nekrolog strzelneński*, wyd. W. Kętrzyński, *MPH*, t. V, Warszawa 1961, pod 11 września *Vitoslava magistra, soror nostra*, s. 752 i pod 2 stycznia *Virgoslava soror nostra*, s. 721.

⁴⁷⁵ W. Kętrzyński, [w:] *MPH*, t. V, s. 752.

⁴⁷⁶ O. Balzer, *Genealogia*, s. 395.

⁴⁷⁷ *Nekrolog opactwa św. Wincentego*, s. 4.

⁴⁷⁸ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 128, zob. też *Kronika Polska* (tzw. *Polsko-Śląska*), s. 634.

⁴⁷⁹ J. Długosz, *Annales*, lib. V, s. 65.

⁴⁸⁰ *KDW*, t. I, nr 22, s. 29.

⁴⁸¹ O. Balzer, *Genealogia*, s. 335.

Bolesława Wysokiego⁴⁸². W związku z tym, że narodziny tego ostatniego określa się na czasy przed 1146 rokiem, termin narodzin Leszka należałoby przesunąć wstecz. Również czas *ad quem* narodzin księcia ustalony przez O. Balzera nie przekonuje, gdyż, jak słusznie zauważył K. Jasiński, na listach świadków mogły występować również dzieci poniżej dwunastego roku życia⁴⁸³. Jak słusznie zauważył ten autor, za datą narodzin Leszka w początku lat sześćdziesiątych przemawia jednak przekaz mistrza Wincentego, z którego wiadomo, iż Bolesław Kędzierzawy, umierając, wyznaczył swemu synowi opiekuna⁴⁸⁴, co świadczy o tym, że młody książę nie osiągnął jeszcze wieku sprawnego, a więc w 1173 roku musiał mieć chyba mniej niż czternaście lat⁴⁸⁵. Wyznaczenie terminu jego narodzin na około 1160 rok potwierdza również jego wyobrażenie na tympanonie z opactwa benedyktynów na Ołbinie, dostępne dla nas w wersji XVIII-wiecznego miedziorytu oraz rysunku tympanonu również z tego okresu⁴⁸⁶, na którym Leszek przedstawiony został jako młodzieniec⁴⁸⁷. Niewiele więcej na temat daty jego narodzin można powiedzieć. Wiadomo, że Leszek był chorowity, choć nie przeszkodziło mu to w poprowadzeniu wojsk mazowieckich w wyprawie na pomoc Wasylkowi Jaropełkowiczowi, mężowi swej starszej siostry około 1178 roku. Ze wspomnianego już wyżej przekazu wynika, że po zdobyciu Brześcia to właśnie Leszka pozostawiono tam na straży, podczas gdy najprawdopodobniej pozostali uczestnicy wyprawy wrócili do swych księstw. Niestety Włodzimierz, książę miński, przeciw któremu toczyła się cała batalia, najechał na Brześć i wygnał stamtąd Polaków⁴⁸⁸. Nasuwa się skojarzenie, że może to niepowodzenie wojenne miał na myśli mistrz Wincenty, który pisał, że po klęsce w Prusach z 1166 roku triumfy na polach bitew omijały zarówno samego Kędzierzawego, jak i jego synów⁴⁸⁹. Oprócz wydarzeń związanych z bitwą z przekazu mistrza Wincentego wiadomo, że Leszek namówiony przez jednego z urzędników (Żyrę) postanowił przejść spod opieki Kazimierza pod opiekę syna Mieszka Starego. Ten jednak źle go traktował, w związku z czym młody książę szybko powrócił pod skrzydła ówczesnego władcy krakowskiego⁴⁹⁰. Wydaje się, że przynajmniej w ostatnich latach przed śmiercią książę ten rządził samodzielnie, czego dowodem może

⁴⁸² M. Łodyński, *Udział książąt śląskich*, s. 24 i n.

⁴⁸³ K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 276.

⁴⁸⁴ Był nim Kazimierz Sprawiedliwy, *Mistrz Wincenty*, ks. III, nr 30, s. 128.

⁴⁸⁵ K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 276.

⁴⁸⁶ K. Mączewska-Pilch, *Tympanon fundacyjny z Olbina na tle przedstawień o charakterze donacyjnym*, Wrocław 1973, ilustracje 3 i 4.

⁴⁸⁷ M. Cetwiński, *Rec z: K. Mączewska-Pilch, Tympanon fundacyjny z Olbina na tle przedstawień o charakterze donacyjnym*, *Sobótka* 30 (1975), s. 106; K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 277, zob. Ryc. 1-3 dołączone do niniejszej pracy.

⁴⁸⁸ A. Bielowski, [w:] *MPH*, t. II, s. 398.

⁴⁸⁹ *Mistrz Wincenty*, ks. III, rozdz. 30, s. 127.

⁴⁹⁰ *Mistrz Wincenty*, ks. IV, rozdz. 13, s. 154-155.

być fakt, że wystawiał dokumenty⁴⁹¹. Dodatkowo B. Paszkiewicz uprawdopodobnił tezę, że Leszko był jednym z pierwszych książąt dzielnicowych bijących własną monetę. Początek ich emisji datował na 1182 rok⁴⁹². Niewiele więcej o tym władcy jestem w stanie powiedzieć. Przypuszczać należy, że zmarł w stanie bezzennym, nie miał również dzieci. Jego śmierć *Rocznik kapituły krakowskiej* podał na rok 1186⁴⁹³.

Braki w podstawie źródłowej nie pozwalają bliżej określić, ile dzieci miał ostatecznie Bolesław. Widzimy, że jedynie synowie poświadczeni są większą liczbą wzmianek, natomiast o córkach dowiadujemy się w sposób raczej przypadkowy z pojedynczych przekazów. Przypuścić można, że wszyscy potomkowie tego władcy pochodzili z pierwszego małżeństwa księcia z księżniczką ruską Wierzchosławą. W związku z tym, że trwało ono przypuszczalnie ponad dwadzieścia lat, mogło się z niego narodzić więcej dzieci, o których informacje po prostu nie przetrwały. Spośród tych znanych jedynie dwie córki i nieletni, chorowity syn przeżyli księcia. Najstarszy i najlepiej zapowiadający się Bolesław zmarł krótko przed Kędzierzawym, niwecząc jego plany. *Principes* został zmuszony do pozostawienia swej dzielnicy młodszemu, prawdopodobnie małoletniemu i słabemu Leszkowi, który jednak jeszcze przez trzynaście lat po śmierci ojca sprawował rządy w dzielnicy mazowiecko-kujawskiej, bijąc własną monetę między innymi z wyobrażeniem swych rodziców, a także wyprawiając się na pomoc księciu ruskiemu, kontynuując tym samym politykę wschodnią Bolesława. Niestety z jakiegoś powodu Leszek pozostał w stanie bezzennym. Nie miał też dzieci, które mogłyby przedłużyć ród Kędzierzawego. Również jedyna znana córka księcia, która wyszła za mąż, nie doczekała się potomstwa. Ostatecznie w 1186 roku zaniknął ród Bolesława Kędzierzawego, najdłużej w czasach rozbicia dzielnicowego w Polsce władcy, a po władzę w kraju walczyć miało w przyszłości potomstwo Władysława Wygnańca, Mieszka Starego i Kazimierza Sprawiedliwego.

4. U progu wielkiej polityki – książę dzielnicowy (1138-1146)

a) W świetle źródeł i opinii historyków

⁴⁹¹ Zachował się co prawda tylko jeden dyplom Leszka, J.K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 116, s. 110, zob. Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 108, s. 107.

⁴⁹² B. Paszkowiak, *O matce Lestka*, s. 12-13.

⁴⁹³ *Rocznik kapituły krakowskiej*, s. 65, za nim powtórzyły tę datację inne roczniki, które zebrał K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 279, przyp. 28.

W 1138 roku z liczego potomstwa Krzywoustego pozostało pięciu pretendentów do tronu. Byli to Władysław, Bolesław, Mieszko i o wiele od nich młodszy Henryk i Kazimierz. Po śmierci ojca syn Zbysławy, pierwszej żony Krzywoustego, jako najstarszy został princepsem i zajął dzielnicę małopolską oraz Śląsk, Bolesław przejął Mazowsze wraz z Kujawami, natomiast Mieszko otrzymał Wielkopolskę⁴⁹⁴. Przekaz *Rocznika fuldajskiego*⁴⁹⁵ oraz dokument biskupa Roberta⁴⁹⁶ wskazują, jak zauważył G. Labuda, na to, że bezpośrednio po roku 1138 tylko ich trzech przejęło władzę w państwie, natomiast Henryk i Kazimierz jako małoletni nie otrzymali jeszcze osobnych dzielnic i przebywali na dworze Salomei⁴⁹⁷. Próba ustalenia właściwej chronologii wydarzeń lat 1138-1146 do dzisiaj budzi wśród historyków wiele kontrowersji. Szczegółowe podsumowanie źródeł związanych z tymi wydarzeniami przeprowadził w swojej rozprawie G. Labuda⁴⁹⁸, jednak ze względu na fakt, że część z przekazów i ich interpretacja wzbudziły w nauce dyskusję warto je choćby w skrócie przypomnieć. Te wydarzenia opisują dwie grupy źródeł obcych, ale współczesnych, którym G. Labuda przypisał większą wiarygodność niż późniejszym przekazom polskim⁴⁹⁹. Zaliczyć do nich należy roczniki niemieckie oraz ruskie, z których te pierwsze naświetlają w większości drugą połowę konfliktu braci. Znaleźć tam można informacje o wydarzeniach z lat 1145 i 1146⁵⁰⁰. W tej grupie znajduje się ponadto kronika Ortlieba, w której opisana jest wizyta mnichów ze Zwiefalten w Polsce w 1141 roku, która ułatwia szukanie genezy późniejszego konfliktu⁵⁰¹. Z kolei *Rocznik hipatiowski* jest pomocny w zinterpretowaniu przebiegu walk wewnętrznych i polityki ruskiej Władysława. Zawiera przede wszystkim opisy konfliktów z 1142 i 1145 roku⁵⁰². Dodatkowo polskie roczniki zawierają dwie krótkie wzmianki datowane na 1145 i 1146

⁴⁹⁴ Uzasadnienie i podsumowanie dyskusji zob. rozdział I niniejszej pracy.

⁴⁹⁵ *Annales Palidenses*, s. 82.

⁴⁹⁶ *KdŚl*, t. I, nr 16, s. 41-43.

⁴⁹⁷ G. Labuda, *Testament*, s. 183, uznał, że dla Henryka i Kazimierza przeznaczona była tylko opieka nad wdową Salomei, jednak w późniejszej swojej pracy *Piastowie twórcami*, s.39, przyp. 63, stwierdził, że w 1138 roku tylko trzej bracia przejęli władzę, a dla Henryka przeznaczona została dzielnica sandomierska, którą jednak miał otrzymać po uzyskaniu wieku sprawnego. Podobnie widział tę kwestię K. Buczek, *Jeszcze o*, s. 621-638; tegoż *O dzielnicę księcia Henryka Sandomierskiego*, *Przegląd Historyczny* 61 (1970), z. 4, s. 696-703, który również podsumował wcześniejszą literaturę, ostatnio także A. Teterycz, *Rządy księcia Henryka, syna Bolesława Krzywoustego w ziemi sandomierskiej*, [w:] *Pomorze, Mazowsze, Prusy. Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza* 7 (2000), s. 252-253.

⁴⁹⁸ G. Labuda, *Zabiegi o*, s. 1149-1152.

⁴⁹⁹ G. Labuda, *Zabiegi o*, s. 1152.

⁵⁰⁰ *Annales Magdeburgenses*, s. 187; *Annales Palidenses*, s. 82.

⁵⁰¹ Ortlieb, *Zwifaltensis*, s. 4-6.

⁵⁰² *Latopis hipatiowski*, szp. 313, 318.

rok⁵⁰³. Poza tym nasze kroniki, a w szczególności najbliższy wydarzeniom mistrz Wincenty, przekazują opis kilku etapów wojny, które jednak nie są w żaden sposób umiejscowione w czasie, a kolejność, w jakiej podaje je kronikarz, niekoniecznie musi odpowiadać właściwej⁵⁰⁴. Dalsze informacje znajdują się w dużo późniejszych kronikach *Wielkopolskiej i Polskiej* (tzw. *Polsko-Śląskiej*) oraz w *Kronice o Piotrze Właście*⁵⁰⁵. Ostatecznie w próbach ustalenia kolejności wydarzeń pomocne są dokumenty, które w pewnym stopniu dają się datować oraz dzięki listom świadków umożliwiają podjęcie próby identyfikacji poszczególnych stronnictw politycznych tego okresu⁵⁰⁶.

Stając wobec powyżej wymienionej podstawy źródłowej, historycy uzgodnili różne, nieraz bardzo odmienne wersje wydarzeń z lat 1138-1146. Aby w dalszej części rozprawy podjąć próbę dyskusji z niektórymi ustaleniami warto najpierw przytoczyć chronologię sugerowaną przez zajmujących się tą kwestią autorów. G. Labuda⁵⁰⁷, który zajmował się tym zagadnieniem pod koniec lat pięćdziesiątych, ustalił, iż po tym jak stosunki w państwie stały się napięte, Salomea zwołała *colloquium generale* do Łęczycy w celu poszukania męża dla młodszej córki na Rusi, a tym samym sojusznika dla juniorów. Reagując na te wydarzenia, Władysław pospiesznie ożenił swego syna Bolesława Wysokiego ze Zwinisławą, tym samym zawarł sojusz z Wsiewołodem Olegowiczem. Ten z kolei na prośbę polskiego seniora zorganizował w 1142 roku najazd na Mazowsze, w wyniku czego zniszczony został Czersk, a Rusini uprowadzili jeńców. Według G. Labudy nie wiadomo, co działo się przez dwa następne lata, natomiast kiedy w 1144 roku zmarła Salomea, juniorzy zajęli jej oprawę wdowią, a to spowodowało kolejne działania zbrojne. Władysław w 1145 roku znowu wezwał na pomoc wojska ruskie. Jednak młodszy bracia zawarli z najeźdźcami pokój i oddali im gród Wiznę, zaś seniorowi odstąpili cztery grody. Według autora dwa z nich to zapewne Sieradz i Łęczycy. Opisane przez mistrza Wincentego, zwycięskie dla synów Salomei starcie nad rzeką Pilicą, historyk ten uznał za

⁵⁰³ *Rocznik krakowski*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. II, Lwów 1872, s. 873, a także *Rocznik kapituły krakowskiej*, s. 59, w którym znajdujemy wzmiankę o tym, że w 1146 roku Władysław uciekł z Polski, a Kraków został zniszczony.

⁵⁰⁴ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 26-29, s. 114-123.

⁵⁰⁵ *Kronika Wielkopolska*, rozdz. 31-33, s. 49-55; *Kronika Polska* (tzw. *Polsko-Śląska*), ks. II, III, s. 631-634; *Kronika o Piotrze Właście*, wyd. A. Semkowicz, MPH, t. III, Lwów 1878, s. 767-779.

⁵⁰⁶ Najważniejsze będą dla nas: dokument Salomei dla Mogilna, *KDW*, t. I, nr 9, s. 14-15, na jego temat zob. K. Maleczyński, *Stanowisko dokumentu w polskim prawie prywatnym i przewodzie sądowym do połowy XIII wieku*, [w:] tegoż, *Studia nad dokumentem polskim*, Wrocław 1971, s. 136, dokument kardynała Humbalda zatwierdzający nadania młodszym braci dla Trzemeszna, *KDW*, t. I, nr 12, s. 18-19, na jego temat zob. K. Maleczyński, *Dokument Humbalda*, s. 1-29; J. Wenta, *Na marginesie dokumentu*, s. 112 i n. oraz falsyfikat dokumentu Mieszka Starego zawierający w przeważającej części informacje zawarte w dokumencie Humbalda, *KDW*, t. I, nr 11, s. 16-18, na temat dokumentu zob. Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 42, s. 47-49; J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 87-106.

⁵⁰⁷ Podsumowanie literatury zaczynam od ustaleń G. Labudy, gdyż artykułach tego autora *Testament*, s. 171-174 oraz tegoż, *Zabiegi o*, s. 1147-1149 podsumowane zostały wcześniejsze badania.

wymysł kronikarza. W dalszych etapach konfliktu na stronę Bolesława i Mieszka mieli przejść liczący się możni polscy, w tym arcybiskup Jakub. Dodatkowo szaleń na korzyść juniorów przechyliło pojmanie i oślepienie przez Władysława jednego z największych możnowładców tego czasu – Piotra Włostowica. Następnie, według koncepcji G. Labudy, senior udał się na Ruś, a na Wielkanoc 1146 roku zjawił się na dworze cesarza w Kainie w celu proszenia Konrada o pomoc w „wydziedziczeniu braci”. Podejmując już otwartą walkę przeciw Bolesławowi i Mieszkowi, senior sprowadził do pomocy nawet Prusów i Jadźwingów. Do decydującej kampanii miało dojść pod Poznaniem, do którego młodszy bracia zostali zagnani, gdzie oblegani odnieśli zwycięstwo, a Władysław uciekł z Polski. Zaraz po tym wydarzeniu juniorzy udali się do Krakowa, z którego wygnali również żonę i potomstwo seniora⁵⁰⁸.

Pewne zmiany w chronologii wydarzeń wprowadził w oparciu o inną koncepcję podziału Polski w 1138 roku K. Maleczyński. Odpowiadając na pytanie, jakie cztery grody zostały oddane Władysławowi przez braci w 1145 roku, stwierdził, iż były to zapewne Sieradz, Łęczyca oraz Gniezno i Kruszwica. W związku z tym założeniem autor zadał pytanie o to, kiedy ziemie te zostały seniorowi odebrane, i uznał, że musiało mieć to miejsce jeszcze przed pierwszym konfliktem zbrojnym, którego początek przesunął na zimę 1140-1141 roku. Przed bitwą nad Pilicą, którą K. Maleczyński połączył z informacjami o zniszczeniu Czerska i którą nazwał nierozstrzygniętą, bracia mieli odebrać księciu krakowskiemu cztery wymienione wyżej grody i mimo pomocy ruskiej Władysławowi nie udało się odebrać ich juniorom aż do 1145 roku. Po tych wydarzeniach bracia nadal zjednywali sobie stronników, zdobywając poparcie również silnego Piotra Włostowica, który następnie został przez seniora ukarany oślepieniem. To spowodowało gremialne przejście możnych do obozu juniorów. Następnie, według ustaleń K. Maleczyńskiego, bracia wygnali Władysława z Krakowa i spustoszyli miasto. Senior miał uciec na Ruś, a następnie w 1146 roku zjawić się dopiero w Kainie, skąd wsparty protekcją cesarza wrócił do kraju i odzyskał władzę, jednak nowe zatargi doprowadziły do tego, że jeszcze w tym samym roku, po bitwie pod Poznaniem musiał uchodzić z Polski⁵⁰⁹.

Dyskutując z poprzednimi historykami, S. Zajączkowski stwierdził, że nie ma powodów do przenoszenia początku konfliktu, jak chciał K. Maleczyński, na 1140 rok. Uznał, że działania wojenne rozpoczęły się faktycznie zimą 1141-1142 roku, kiedy Władysław miał już poprzez małżeństwo swego syna ze Zwinisławą zapewnioną pomoc ruską. Bitwę nad Pilicą, do której miało dojść podczas pierwszej fazy konfliktu S.

⁵⁰⁸ G. Labuda, *Zabiegi o*, s. 1155-1164.

⁵⁰⁹ K. Maleczyński, *Rec. z: G. Labuda*, s. 109-112.

Zajączkowski uznał za zwycięską dla juniorów, którzy po niej zajęli ziemie należące do seniora wcześniej rozgraniczające ich dzielnice (wschodnią Wielkopolskę z Gniezmem i Kaliszem). Następnie miało dojść do zjazdu w Kwieciszewie, gdzie młodszy bracia rozdzielili pomiędzy siebie to terytorium. Za przyczynę wznowienia walk historyk ten uznał, podobnie jak G. Labuda, zajęcie przez juniorów oprawy wdowiej po śmierci Salomei. Pisząc o grodach, które bracia mieli oddać Władysławowi w wyniku zgody zawartej za pośrednictwem ruskim, wymienił Łęczycę, Gniezno, Kalisz oraz Sieradz, zaznaczając jednak, iż są to jedynie domysły. Dalsze wypadki S. Zajączkowski zinterpretował podobnie jak G. Labuda⁵¹⁰.

Z kolei M. Dworsatschek przyczyn starć z 1142 roku upatrywał w narastającej w państwie atmosferze napięcia oraz w dążeniach Władysława do przejęcia władzy w całym państwie i chęci wydziedziczenia braci. Zauważył, iż zimowa pora walk oraz łupieżczy charakter wyprawy ruskiej wskazują na to, że najazd wojsk ruskich z 1142 roku był zaplanowany, a jako początkowa faza konfliktu – zorganizowany w postaci szybkiego uderzenia w celu zastraszenia przeciwnika⁵¹¹. Uczony ten zwrócił uwagę na fakt, iż wybór na cel ataku Mazowsza nie był przypadkowy, gdyż Władysławowi chodziło o osłabienie najstarszego członka obozu juniorów. Genezę drugiego etapu konfliktu upatrywał, podobnie jak G. Labuda, w zajęciu przez młodszych braci oprawy wdowiej Salomei, a także grodów południowo-wschodniej Wielkopolski, w tym Gniezna, z czym połączył przejście na stronę juniorów arcybiskupa Jakuba. Tym razem celem seniora było, nie tak jak poprzednio Mazowsze, a centralne ziemie państwa polskiego. Również bitwę nad Pilicą odniósł do drugiego etapu wojny i połączył ją z wiadomościami przekazanymi przez *Latopis hipatiowski* o tym, że Bolesław i Mieszko spotkali się z książętami ruskimi w środku ziemi lackiej i zażegnali konflikt, oddając Rusinom Wiznę, zaś Władysławowi cztery grody. Wcześniej uczeni uznawali, że te dwa przekazy się wzajemnie wykluczają, natomiast M. Dworsatschek stwierdził, iż w 1145 roku da się wyróżnić dwa etapy działań. Pierwszy, w którym wojska seniora w trakcie drogi na spotkanie posiłkom ruskim natrafiły na siły juniorów, tym razem przygotowanych do walki, w związku z czym Władysław poniósł „kadłubkową” klęskę nad Pilicą, która jednak według autora nie była tak straszna, jak przedstawił to kronikarz, i miała raczej charakter prestiżowy. Z kolei drugi etap konfliktu z 1145 roku to spotkanie juniorów z Rusinami i pertraktacje. Historyk ten uznał, iż wydarzenia tej części wojny domowej były jednak sukcesem princepsa. W tym samym czasie Władysław ukarał Piotra Włostowica, a to wydarzenie tylko przyspieszyło

⁵¹⁰ S. Zajączkowski, *Dawne ziemie*, s. 207-212.

⁵¹¹ Wcześniej podobnie charakteryzował przebieg pierwszej wyprawy G. Labuda, *Zabiegi o*, s. 1155-1159.

przechodzenie możnych do obozu juniorów. W kwestii ostatnich wydarzeń z końca 1145 i z 1146 roku M. Dworsatschek uznał za najbardziej przekonujące ustalenia G. Labudy⁵¹².

Ostatnio w kwestii wydarzeń z lat 1138-1142 w Polsce wypowiedział się Tomisław Giergiel. Autor ten, domyślając się przyczyn pierwszego etapu walk z roku 1142, zakwestionował, iż do reakcji Władysława mógł doprowadzić zjazd w Łęczycy lub ogólne napięcie w kraju. Zauważył on zbieżność dat pomiędzy dojściem Henryka do lat sprawnych oraz atakiem seniora i doszedł do wniosku, iż bezpośrednią przyczyną wybuchu otwartego konfliktu było wystąpienie młodszych braci z roszczeniami oddania Henrykowi zapisanego mu przez ojca Sandomierskiego. Z kolei dalszy etap wojny zaczął się według tego uczonego w 1145 roku, a jego kulminacyjnym punktem miała być zwycięska dla juniorów bitwa nad Pilicą. Pozostałe koleje wojny powtórzył on za innymi uczonymi, przede wszystkim za G. Labudą⁵¹³.

Jak widać, chronologie zaproponowane przez uczonych różnią się od siebie i wydaje się, iż ostateczne odtworzenia szczegółowej kolejności wydarzeń z lat 1138-1146 jest chyba niemożliwe⁵¹⁴. W niniejszej pracy ważniejsze jest zwrócenie uwagi na rolę, jaką w poszczególnych etapach konfliktu odegrał Bolesław Kędzierzawy, co może również rzucić dodatkowe światło na ewentualną interpretację poszczególnych etapów sporu. Wydaje się, iż ze względu na pozycję, jaką w obozie juniorów zajmował książę mazowiecki, okres ten można podzielić na dwie części. Przymuszczalnie w początkowej fazie konfliktu, to jest w latach 1138-1144, pierwsze skrzypce w walce z Władysławem grała Salomea⁵¹⁵. To na jej dokumencie znajduje się domniemana lista świadków, którzy później otwarcie popierali jej synów w konflikcie z seniorem⁵¹⁶. Również księżna zwołała *colloquium generale* w Łęczycy i rozważała tam wraz ze swymi synami, a bez udziału princepsa, przyszłość córki księżęcej, próbując dla Bolesława i Mieszka znaleźć sojusznika na Rusi⁵¹⁷. Natomiast druga faza to lata 1144-1146, po śmierci księżnej, kiedy na czele opozycji przeciw Władysławowi stanął książę mazowiecki.

⁵¹² M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 77-112.

⁵¹³ T. Giergiel, *Rycerstwo ziemi sandomierskiej. Podstawy kształtowania się rycerstwa sandomierskiego do połowy XIII wieku*, Warszawa 2004, s. 44-50.

⁵¹⁴ Wypada zgodzić się z uwagą J. Buczka, *Jeszcze o*, s. 635-637, który, odwołując się do poszczególnych koncepcji historyków, stwierdził, że „(...) w latach 1139-1146 miało miejsce w kraju wiele działań politycznych i wojskowych, które nie znalazły całkiem widocznie żadnego odbicia w źródłach albo znalazły bardzo niedokładne”.

⁵¹⁵ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III A), s. 15 nie wahał się nawet przed nazwaniem pierwszej fazy konfliktu „rozgrywką pomiędzy świeżymi rywalami – macochą (Salomeą) i pasierbem Władysławem”.

⁵¹⁶ Zob. niżej, rozdział I, podrozdział 3b.

⁵¹⁷ Ortlieb, *Zwifaltensis*, s. 4-5, zob. B. Włodarski, *Sojusz dwóch seniorów*, s. 354 i n., zob. też niżej.

b) Pod skrzydłami Salomei

Przypuszczać można, że Salomea podjęła działania na rzecz własnych dzieci jeszcze za życia Krzywoustego. J. Bieniak zauważył, iż rozmowy na temat testamentu można datować na czasy od momentu narodzenia jej pierworodnego syna (1115 rok)⁵¹⁸. Także w pierwszych latach po jego śmierci to ona, zatrzymując opiekę nad młodszymi synami Henrykiem i Kazimierzem, równocześnie doglądała spraw starszych, ale wciąż jeszcze niedoświadczonych Bolesława i Mieszka. Wydaje się, że księżna najpóźniej od roku 1138 zaczęła gromadzić wokół siebie stronnictwo, które w przyszłości miało wspierać jej synów.

Nierozstrzygnięte pozostaje, jakim zapleczem politycznym i gospodarczym dysponowała Salomea. W literaturze przedmiotu powstała obszerna dyskusja dotycząca oprawy wdowiej drugiej żony Bolesława Krzywoustego. Pierwszym historykiem, który poświęcił tej kwestii więcej uwagi w swojej monografii dziejów Polski, był Roman Grodecki, który uznał, że wdowie jako dożywocie została wyznaczona ziemia w obrębie dzielnicy seniorackiej, a samej księżnej przysługiwały takie prawa jak młodszym braciom princepsa⁵¹⁹. W późniejszych latach kwestia ta traktowana była przez uczonych marginesowo. Większą dyskusję nad tą sprawą zapoczątkował dopiero G. Labuda, pisząc, że Salomea otrzymała oprawę w ziemiach łęczyckiej i sieradzkiej, które jednak miały być w przyszłości przeznaczone na dzielnice dla Henryka i Kazimierza⁵²⁰. Temu twierdzeniu kategorycznie przeciwstawił się K. Maleczyński, który uznał, że źródła nie potwierdzają tezy G. Labudy, i na podstawie analizy nielicznych przekazów doszedł do wniosku, iż do księżnej należały jedynie kasztelanie małegojska i zbarska oraz szereg miejscowości na Kujawach, w Sandomierskiem i w Małopolsce⁵²¹. Wiele uwagi w swoich pracach poświęcił dzielnicy wdowiej S. Zajączkowski. Uczony ten uznał, że ziemia łęczycka należała do działu princepsa, zaś jedynie sama Łęczyca z okregiem była z niego wyłączona jako oprawa Salomei. Stwierdził on również, że niewiele więcej da się o jej ziemi powiedzieć ponad to, że obejmowała posiadłości rozrzucone głównie w dzielnicy pryncypackiej⁵²². Z kolei za „zupełnie niecelowe” uznał wykrawanie dla Salomei osobnej dzielnicy M. Dworsatschek. Dochody z Łęczycy, wielkopolskiego Zbaru, kujawskiego

⁵¹⁸ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. I), s. 50-51, wcześniej podobną tezę wysunął K. Maleczyński, *Bolesław III*, s. 237.

⁵¹⁹ R. Grodecki, *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. I, do roku 1333, Kraków 1995, s. 159.

⁵²⁰ G. Labuda, *Testament*, s. 186-187.

⁵²¹ K. Maleczyński, utrzymał swoje stanowisko sprzed lat zob. *Bolesław III*, s. 250, a także w rozszerzonej wersji w Rec. z: G. Labuda, s. 108-109.

⁵²² S. Zajączkowski, *Dawne ziemie*, s. 202-203, 206 i n.

Radziejowa i sandomierskiego Waśniowa miały być dla wdowy i jej dwóch małoletnich synów „wystarczające”, a po śmierci księżnej miały wrócić do działu princepsa⁵²³.

Gdyby do rekonstrukcji kształtu oprawy wdowiej wziąć pod uwagę jedynie poszczególne dokumenty oraz przekaz Ortlieba, jak to robili K. Maleczyński, a także S. Zajączkowski i M. Dworsatschek, to *de facto* można by stwierdzić, iż majątek Salomei obejmował zaledwie kilka grodów rozrzuconych w różnych dzielnicach oraz Łęczycę, w której była główna siedziba⁵²⁴. O osobnym, większym dziale dla księżnej nie wspominają również kroniki ani żaden inny przekaz. Jednak należy zauważyć, że wymienione wyżej źródła zawierające informacje o majątkach matki juniorów dotyczą jedynie wybiórczych zdarzeń, jakimi były poszczególne nadania i przyjazd mnichów ze Zwiefalten. Trudno na podstawie tych kilku informacji stwierdzić, czy miejscowości te stanowiły całość, czy też, co może jest bardziej prawdopodobne, jakąś bliżej nieokreśloną część ziem oddanych w zarząd księżnej. Błędny wydaje się założenie, że wsie, które nadawała księżna klasztorom, stanowiły większą część jej ziem, co wynika z założeń historyków próbujących odtworzyć jej stan posiadania głównie na podstawie dokumentów. Sądzę, że jej dość hojna działalność na rzecz kościoła świadczy raczej o tym, że dysponowała ona większą liczbą miejscowości, a te wymienione w dyplomach to tylko pewna część całego majątku. O tym, że wdowa posiadała coś więcej, wnioskować można również na podstawie pewnych przesłanek. Po pierwsze, jak wskazywał G. Labuda, ewentualna dzielnica oddana Salomei mogła służyć do późniejszego podziału pomiędzy młodszych braci⁵²⁵. Po drugie, działania księżnej w latach 1138-1144, jej opieka nad synami oraz budowanie stronnictwa przeciw seniorowi zdają się świadczyć za tym, że posiadała ona dość duże możliwości i dochody. Trzecim argumentem za posiadaniem przez Salomeę jakiejś większej oprawy wdowiej wydaje się fakt, iż za bezpośrednią przyczynę drugiego etapu wojny domowej uznać należy najpewniej, jak zauważył G. Labuda, kwestię schedy po jej śmierci⁵²⁶.

⁵²³ M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 50.

⁵²⁴ Są to Łęczyca, która najprawdopodobniej stanowiła siedzibę księżnej, Radziejów na Kujawach, który Salomea nadała klasztorowi mogileńskiemu, (F. Piekosiński, *Zbiór*, nr 7, s. 46-47), Waśniów nadany klasztorowi w Trzemesznie *KDW*, t. I, nr 11, s. 16-17, możliwy jest kościół i jakieś dobra w Małogoszczy, również Pajęczno (tu miała księżna przyjmować poselstwo ze Zwiefalten, zob. Ortlieb, *Zwifaltensis*, s. 4), Zbar w Wielkopolsce, dwa żrebia pod Kwieciszewem, a S. Zajączkowski uznaje również, iż możliwe jest, że Salomea posiadała Żarnów, zob. tegoż, *Dawne ziemie*, s. 207.

⁵²⁵ Właściwie brać pod uwagę można jedynie Kazimierza, gdyż dla Henryka, jak później w jednej ze swych prac przyznał G. Labuda przeznaczona była od początku dzielnica sandomierska, G. Labuda, *Piastowie twórcami*, s. 39, przyp. 63.

⁵²⁶ G. Labuda, *Zabiegi o*, s. 1156-1157. Autorzy, którzy uznali, iż Salomea nie otrzymała osobnego, większego działu w genezie wybuchu walk w 1145 roku upatrywali zajęcie przez juniorów jakichś ziem w centrum państwa, zob. np. M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 85.

Przypuszczalnie tylko część miejscowości należących faktycznie do księżnej da się wymienić z nazwy. Przekazy dokumentów wyraźnie wskazują na pewne ich zagęszczenie w centralnej części państwa polskiego. Salomea rezydowała zapewne w Łęczycy, więc sądzę, że przypuszczalnie całe łęczyckie było pod jej zarządem, pod którym znajdowała się również pewna grupa miejscowości rozrzuconych w Sieradzkim, wschodniej Wielkopolsce, Kujawach oraz północnej Małopolsce, z których te wymienione w dokumentach i u Ortlieba stanowią jakąś bliżej nieokreśloną część.

Co ciekawe sam fakt, że Salomea posiadała swoje ziemie tak rozrzucone w centrum państwa, podobnie jak wspomniany wyżej dokument biskupa Roberta z 1139 roku zdają się świadczyć o tym, że przez pierwszy rok od wejścia w życie testamentu wszystko w kraju funkcjonowało według założonego planu. We wspomnianym dyplomie trzej książęta Władysław, Bolesław i Mieszko występują zgodnie jako panujący⁵²⁷. Również fakt, że matka juniorów bez przeszkód mogła poruszać się między swoimi ziemiami, co również obejmowało przejazdy przez ziemie princepsa, zdaje się świadczyć o względnym spokoju w kraju⁵²⁸. Także pierwsza moneta emitowana przez seniora chyba nie przypadkowo zawiera wyobrażenie księcia siedzącego na tronie, któremu hołd składa rycerz będący być może symbolem młodszych braci⁵²⁹. Ostatecznie żadna z kronik nie wspomina o kłótniach dziedziców nad grobem ojca, jak to działo się po śmierci Władysława Hermana⁵³⁰. Jednak już w rok później źródła zanotowały diametralną zmianę sytuacji politycznej w kraju.

Wydaje się, że początkowy względny spokój w państwie mógł wynikać przede wszystkim z młodego wieku Bolesława i Mieszka oraz z faktu, że Władysław dopiero zaczynał budować swoje zaplecze polityczne, czego wyraźne sygnały znajdują się w źródłach dla tego okresu. Przede wszystkim senior podjął zabiegi w celu umocnienia swojej pozycji w Krakowie, co zaowocowało przeniesieniem w 1142 roku na stolicę biskupstwa krakowskiego Roberta, wcześniej biskupa wrocławskiego⁵³¹. Józef Szymański przypuszczał, iż Władysław wiązał z jego osobą nadzieje na ugruntowanie wpływów w stolicy dzielnicy pryncypackiej, ale także na określenie oraz rozpowszechnienie własnych planów politycznych, stąd zmiany redakcyjne w roczniku dworskim i wprowadzenie doń

⁵²⁷ *KdŚl*, t. I, nr 16, s. 41-42, G. Labuda, *Piastowie twórcami*, s. 39,

⁵²⁸ Na pewno musimy odrzucić pomysł, iż posiadłości, po których się ona poruszała należały w rzeczywistości do seniora, a sama Salomea swoimi działaniami łagodziła tarcia pomiędzy Władysławem a juniorami, jak widział to H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. VI, cz. 1, s. 148.

⁵²⁹ S. Suchodolski, *Chronologia monet Władysława II i Bolesława Kędzierzawego*, *Wiadomości Numizmatyczne* 5 (1961), s. 114 i n., tu również podsumowanie wcześniejszej literatury.

⁵³⁰ Anonim tzw. Gall, ks. II, rozdz. 21, s. 88-89.

⁵³¹ Na temat biskupa Roberta zob. J. Dobosz, *Monarcha i moiżni*, s. 238-240, tutaj także podsumowanie dotychczasowej literatury.

listy biskupów wrocławskich⁵³². Innym źródłem, które wyraźnie pokazuje, iż senior poszukiwał i zbierał stronników nie tylko w kraju, ale i za granicą, jest *Latopis hipatiewski*. Podaje on, że już w 1139 (może w 1140) roku⁵³³ Władysław udzielił pomocy wielkiemu księciu kijowskiemu Wsiewłodowi Olegowiczowi w walce z Izjasławem. Jakże w tym czasie były działania juniorów, trudno powiedzieć. Wiadomo, że na ożywienie kontaktów ruskich seniora bardzo szybko zareagowała księżna Salomea, która zwołała zjazd w Łęczycy. Wydaje się, że zaproszenie mnichów ze Zwifalten do Polski na spotkanie, które odbyło się na przełomie lat 1140-1141 z inicjatywy księżnej, i organizacja w tym czasie ogólnopolskiego zjazdu w celu rozważenia przyszłości młodszej córki było próbą obrony przed podjętymi wcześniej przeciw juniorom krokami seniora. Świadczyć mogą o tym słowa Ortlieba, który napisał, iż Salomea i jej synowie obawiali się Władysława i dlatego podjęli działania w celu poszukania przeciwwagi dla jego ruskiego sojuszu⁵³⁴. Z drugiej strony, jak słusznie zauważył M. Dworsatschek, określenie tego zjazdu mianem *generale colloquium* i równoczesne niezaproszenie nań princepsa wyraźnie pokazuje, iż sytuacja w kraju była już w tym czasie napięta i obie strony zaczynały działać na własną rękę⁵³⁵. Innym sygnałem wzrostu napięcia w kraju jest informacja, którą podał Ortlieb. Napisał on o jakichś „barbarzyńcach” (*barbarorum*), którzy mieli zagrażać poselstwu zwiefaltenkiemu na terenie Polski, zanim znalazło ono schronienie w Małogoszczy⁵³⁶. Sądzę, że słusznie stwierdził S. Zajączkowski, iż sformułowanie to można odnieść do ludzi Władysława, którzy w tym czasie mogli stanowić dla gości Salomei pewne niebezpieczeństwo⁵³⁷.

Warto wspomnieć o jeszcze jednym wydarzeniu, które miało miejsce w roku 1141. Znana jest informacja, iż w tym czasie biskup ołomuniecki Henryk Zdik podjął nieudaną z jakiegoś bliżej nieokreślonego powodu misję na Prusy⁵³⁸. Wcześniejsza literatura nie łączyła tej wiadomości w żaden sposób z polskimi książętami dzielnicowymi, jednak już K. Maleczyński uznał, iż książę Mazowsza wraz z matką musieli współdziałać z biskupem.

⁵³² J. Szymański, *Krakowski epizod biskupa Roberta*, [w:] *Cultus et cognitio, studia z dziejów średniowiecznej kultury*, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1976, s. 576-577, wcześniej już fakt, że najstarszy polski rocznik mógł zostać włączony w program polityczny Władysława II zauważyła B. Kürbis, *Więź najstarszego biskupstwa polskiego z państwem*, [w:] *Początki państwa polskiego*, t. II, Poznań 1962, s. 217-232.

⁵³³ *Latopis hipatiewski*, szp. 301-302, istnieje też możliwość datacji tego wydarzenia na rok 1140, zob. M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 78, przyp. 38, tu także zebrana wcześniejsza literatura.

⁵³⁴ Ortlieb, *Zwifaltensis*, s. 4.

⁵³⁵ M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 68.

⁵³⁶ Ortlieb, *Zwifaltensis*, s. 4-5.

⁵³⁷ S. Zajączkowski, *Dawne ziemie*, s. 208-209, por. stanowisko K. Maleczyńskiego, *Rec. z: G. Labuda*, s. 110-111, który raczej błędnie odniósł omawiane sformułowanie do posiłków ruskich, które miały już wtedy pomagać Władysławowi II.

⁵³⁸ *Canonici Wissegradensis Continuatio Cosmae*, wyd. G.H. Pertz, *MGH SS*, t. IX, Leipzig 1925, s. 147.

Bolesław Kędzierzawy oraz Salomea w związku z misją Henryka Zdika mieli nawet zorganizować bazę dla niego w Mogilnie⁵³⁹. Z kolei z osobą seniora łączyli te wydarzenia S. Zakrzewski, a także A. Gieysztor⁵⁴⁰. G. Labuda zauważył, że wyprawa nie mogła odbyć się ani bez zgody princepsa, ani bez aktywnej pomocy Kędzierzawego⁵⁴¹. Z kolei Jan Powierski zwrócił uwagę na fakt, że to Władysława nie zaś Bolesława łączyły pewne kontakty z Henrykiem Zdikiem, oraz na to, że bardziej jemu niż juniorom zależało w tym czasie na zwiększeniu swoich wpływów w Prusach⁵⁴². Jeżeli faktycznie sytuacja przedstawiała się tak, jak po analizie źródłowej przedstawił to J. Powierski, to świadczy to o tym, że już w tych latach Władysław niewiele liczył się ze zdaniem młodszego rodzeństwa⁵⁴³. Poparcie misji Zdika, jeżeli Władysław rzeczywiście się w nią zaangażował, niewątpliwie łączyło się w pewnym stopniu z wykorzystaniem ziemi należących do Kędzierzawego, jako bazy wypadowej. Równało się to wejściu w kompetencje brata na terenie jego własnej dzielnicy⁵⁴⁴. W tym czasie, jak słusznie zauważył M. Dworsatchek żadnej współpracy między braćmi nie można się już było raczej spodziewać. Historyk ten stwierdził, że to właśnie w związku z narastającą wrogością juniorów i seniora Bolesław nie udzielił misji żadnego wsparcia, przez co przypuszczalnie zakończyła się ona fiaskiem⁵⁴⁵. Koncepcja ta nie ma jednak większego poparcia w przekazach. Niestety, by wysunąć ciekawsze wnioski historyk dysponuje zbyt małą podstawą źródłową. Wydaje się, że należy poprzestać na tym, iż ewentualne zaangażowanie się seniora w misję biskupa mogło być kolejnym punktem zapalnym na drodze rozwijającego się konfliktu pomiędzy Władysławem a młodszymi braćmi.

Stroną zaczepną i początkowo lepiej przygotowaną do rozpoczęcia konfliktu był Władysław⁵⁴⁶. Ostatecznie trudno powiedzieć coś konkretnego o jego zamiarach wobec braci w 1140-1141 roku. Wnioskować można jedynie wstecz na podstawie późniejszego przekazu *Rocznika magdeburgskiego*, kroniki mistrza Wincentego oraz pomocniczo wizerunku jednej z ostatnich emitowanych przez seniora monet. W źródle niemieckim,

⁵³⁹ K. Maleczyński, *Bolesław III*, s. 199.

⁵⁴⁰ S. Zakrzewski, *Okres do schyłku XII wieku*, s. 100; A. Gieysztor, *Drzwi gnieźnieńskie jako wyraz polskiej świadomości narodowej w XI wieku*, [w:] *Drzwi gnieźnieńskie*, t. I, Wrocław 1956, s. 13.

⁵⁴¹ G. Labuda, *Początki diecezjalnej*, s. 399.

⁵⁴² J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie do 1230 roku ze szczególnym uwzględnieniem roli Pomorza Gdańskiego*, Toruń 1968, s. 106-109.

⁵⁴³ Dalsze informacje na temat tego epizodu w stosunkach polsko-pruskich zob. rozdział III, podrozdział 3.

⁵⁴⁴ J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 111-112.

⁵⁴⁵ M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 60-61.

⁵⁴⁶ Oprócz wymienionych wyżej, nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 26, 28, który niewątpliwie jest źródłem stronnicy. Jednak sam biograf Władysława II M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 75 i n., zauważył, że to senior rozpoczął konflikt, występując przeciw juniorom.

które opisuje spotkanie seniora z cesarzem Konradem w Kainie z roku 1146 znajduje się zapis, iż ksiązę szukał pomocy, aby braci wydziedziczyć (*exheredare*)⁵⁴⁷. To samo sformułowanie w podobnym kontekście funkcjonuje w kronice mistrza Wincentego⁵⁴⁸. Ostatecznie trudno nie zauważyć, że wizerunek na ostatniej emitowanej monecie Władysława, na której na rewersie orzeł atakuje zająca, a na awersie „rycerz w prawo zwrócony, zamierza się mieczem na siedzącego przed nim i ręce wyciągającego człowieka”, jest dość sugestywny⁵⁴⁹. Wielu historyków łączyło to wyobrażenie z wydarzeniami politycznymi w Polsce w połowie lat czterdziestych XII wieku, sugerując, iż orzeł symbolizuje seniora, który ostatecznie rozprawia się z opozycją w postaci juniorów⁵⁵⁰. Także co do planów princepsa wobec braci w 1146 roku nie ma żadnych wątpliwości, jednak brak pewności, czy już na samym początku lat czterdziestych Władysław miał aż tak groźne zamiary. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że decyzje o całkowitym wydziedziczeniu braci zrodziły się z czasem, w toku postępującej wojny domowej⁵⁵¹. W każdym razie po kilku miesiącach względnego spokoju po śmierci ojca senior przystąpił do budowania i wzmacniania sojuszy zagranicznych, a następnie w 1142 roku zorganizował z pomocą ruską pierwszą wyprawę przeciw juniorom.

W związku powyższymi uwagami warto zastanowić się, jak w tej sytuacji zachowywał się ksiązę Mazowsza. Będąc pod wpływem energicznej matki, był przecież równocześnie pierwszym kandydatem do objęcia władzy na czele obozu juniorów. Przypuszczalnie doskonale zdawał sobie z tego sprawę również Władysław, gdyż kiedy przyjrzeć się choćby pierwszym etapom konfliktu widać, iż najwięcej zniszczeń wojna dokonała w dzielnicy mazowieckiej. Oczywiście istnieje możliwość, iż nie było to spowodowane specjalną niechęcią seniora do Bolesława, a jedynie faktem, iż Mazowsze bezpośrednio graniczyło z najbliższym sojusznikiem polskiego seniora – Rusią i ich działania wojenne na rzecz księcia krakowskiego odbywały się głównie kosztem ziemi

⁵⁴⁷ *Annales Magdeburgenses*, s. 187.

⁵⁴⁸ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 26, s. 116.

⁵⁴⁹ K. Stronczyński, *Pieniądze Piastów. Od czasów najdawniejszych do roku 1300. Rozbiorem źródeł społecznych i wykopalisk oraz porównaniem typów mennicznych objaśnione*, Warszawa 1847, typ 27, s. 275, autor ten błędnie próbował przypisać monetę tę Bolesławowi Kędzierzawemu, jednak już w pracy *Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów. Monety pierwszych czterech wieków w porządek chronologiczny ułożone i opisane*, Piotrków 1884, typ 43, s. 80 przypisał ją właściwie Władysławowi II. S. Suchodolski, *Chronologia monet*, s. 117 i n. ostatecznie udowodnił, iż była to ostatnia moneta wygnanego w 1146 roku seniora.

⁵⁵⁰ W. Garbaczewski, *Orzeł i zając na monecie Władysława Wygnańca. Geneza, rozwój i symbolika motywu*, *Wiadomości Numizmatyczne* 46 (2000), z. 2, s. 135-160, tu także podsumowanie wcześniejszej literatury.

⁵⁵¹ Już S. Smolka, *Mieszko Stary*, s. 218 zastanawiał się jak Władysław chciał braci potraktować, czy może planował „zostawić im jakieś zamki”? Inaczej postrzegał tę kwestię M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 75-76, który wyszedł z założenia, że dzielnice braci były tylko okręgami administracyjnymi, a więc plany seniora wobec nich od początku musiały dotyczyć całkowitego wyrzucenia ich z kraju. Dyskusję na temat dziedziczności dzielnic podjęłam już wyżej.

Kędzierzawego. Jednak nie można wykluczyć, jak zauważył M. Dworsatschek, iż seniorowi najbardziej zależało na osłabieniu pozycji najstarszego spośród młodszych braci⁵⁵². Poszukiwanie ewentualnej pomocy na Rusi, które rozpoczęła Salomea, organizując wiec w Łęczycy, było, jak się wydaje, podyktowane przede wszystkim chęcią znalezienia pomocy dla Bolesława, którego ziemie i pozycja najbardziej były zagrożone. Udowodniły to najlepiej wydarzenia z zimy 1142 roku, kiedy wojska ruskie wkroczyły na Mazowsze, spaliły Czersk oraz wzięły jeńców⁵⁵³. Historycy podawali rozmaite przyczyny kroków wojennych podjętych przez Władysława. Z góry uznaję za wątpliwą wspomnianą wyżej koncepcję K. Maleczyńskiego. Wydaje się, że trudno podejrzewać młodych książąt o to, że już na początku lat czterdziestych wystąpili przeciw prawnie usankcjonowanemu seniorowi, mającemu prawdopodobnie w tym czasie jeszcze poparcie grupy możnych, która zaprzysięgła testament⁵⁵⁴, i odebrali mu tak ważne grody jak Gniezno czy Kalisz. Również ustalenia S. Zajączkowskiego, iż po wygranej bitwie nad Pilicą bracia odebrali zachodnią Wielkopolskę księciu krakowskiemu, nie wytrzymują krytyki. Sądzę, że wydarzeń z 1142 roku nie można uznać za zwycięstwo juniorów, jeśli zniszczono gród w dzielnicy mazowieckiej oraz uprowadzono z niej jeńców. Poza tym wydaje się, iż Władysław nie zgodziłby się na to, aby młodszy bracia mieli pod swoją władzą ziemie wchodzące w skład dzielnicy pryncypackiej aż do 1145 roku. Zajęcie takich terenów przez Bolesława i Mieszka byłoby bezprawnym złamaniem zasad testamentu na co przypuszczalnie zgody nie dałoby jeszcze w tym okresie polskie możnowładztwo. Z kolei G. Labuda widział najazd wojsk ruskich z 1142 roku, jako następstwo zjazdu zorganizowanego przez Salomeę w Łęczycy⁵⁵⁵. Jednak słusznie zauważył T. Giergiel, że okres pomiędzy jednym a drugim wydarzeniem to prawie dwa lata. Oczywiście jest możliwe, iż senior tak długo zbierał siły na atak, jednak wydaje się, iż ciekawą koncepcję przedstawił autor, który, szukając bezpośredniej przyczyny wybuchu konfliktu, zauważył, iż właśnie w tym czasie Bolesław i Mieszko mogli wysunąć roszczenia wobec seniora co do dzielnicy przeznaczonej Henrykowi, który około roku 1142 osiągnął wiek sprawny do przejęcia w niej rządów⁵⁵⁶. Większość historyków zgodziła się co do tego, że Sandomierskie już Bolesław Krzywousty przeznaczył temu synowi, który jednak ze względu na małoletniość w 1138 roku pozostał jeszcze pod opieką matki, zaś jego

⁵⁵² M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 80.

⁵⁵³ *Latopis hipatiewski*, szp. 313.

⁵⁵⁴ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III B), s. 11-44 oraz tegoż *Obóz obrońców statutu Bolesława Krzywoustego*, [w:] *Genealogia – polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym*, red. J. Broniszewski, Toruń 1993, s. 17-33.

⁵⁵⁵ G. Labuda, *Zabiegi o*, s. 1155.

⁵⁵⁶ T. Giergiel, *Rycerstwo ziemi sandomierskiej*, s. 46.

dzielnica weszła w skład pryncypackiej⁵⁵⁷. Jednak w 1142 roku osiągnął on już wiek sprawny i był gotowy do przejęcia rządów w przeznaczony dla niego dzielnicy. Sam charakter wyprawy ruskiej, która odbyła się zimą, spustoszyła przypuszczalnie zaledwie jeden gród, a wprowadzono więcej spokojnej ludności niż wojskowych, wskazywał, jak zauważyli G. Labuda, a także Benon Miśkiewicz, na to, iż całe wystąpienie miało na celu bardziej wystraszenie książąt niż wygzekwowanie czegoś, co wskazywałoby raczej na to, iż ewentualne żądania braci nie zostały zaspokojone⁵⁵⁸. Jest to jedynie hipoteza, lecz według nas, chodziło przede wszystkim o zmniejszenie sił i przestraszenie Bolesława Kędzierzawego, gdyż nie ma śladów źródłowych, aby Władysław ze swoimi posiłkami wkroczył na przykład na ziemię Mieszka czy Salomei.

Przypuszczalnie pod przymusem juniorzy wycofali swoje roszczenia w kwestii dzielnicy dla brata, gdyż nie ma żadnych śladów faktycznych rządów Henryka w ziemi sandomierskiej aż do 1146 roku. Pomysł T. Giergiela tym bardziej wydaje się prawdopodobny, jeśli zauważyć, iż kolejną fazę wojny również spowodowały roszczenia juniorów i zajęcie przez nich ziemi – tym razem było to terytorium dzielnicy wdowiej po śmierci Salomei, która nastąpiła 27 lipca 1144 roku. Jednak do tego czasu sytuacja w kraju uległa dużej zmianie. Działalność energicznej matki książąt oraz samych juniorów przypuszczalnie zjednywała im z dnia na dzień coraz większą liczbę stronników. Do kroków tej grupy, które miały na celu znalezienie popleczników, oprócz omówionego wyżej zjazdu w Łęczycy zaliczyłabym działalność fundacyjną samej księżnej, a także politykę młodszych książąt w dzielnicach zmierzającą do wzrostu ich znaczenia i prestiżu. Znane są nadania Salomei dla klasztoru benedyktynów w Mogilnie, a także dla kanoników regularnych z Trzemeszna⁵⁵⁹. Wiadomo, iż fundacja w średniowieczu powiązana była z wieloma motywami, w tym oprócz politycznych również społecznymi, a przede wszystkim religijnymi⁵⁶⁰. Jednak nie sposób nie zauważyć, że w okresie napięcia w kraju takie „rozdawnictwo” podejmowane przez jedną ze stron konfliktu mogło mieć na celu przesunięcie poparcia obdarowywanych. Powodowało też w pewien sposób wzrost prestiżu osoby nadającej, zwiększając jej znaczenie.

⁵⁵⁷ Największy oponent informacji, że dzielnica sandomierska miała należeć do księcia Henryka, G. Labuda, *Testament*, s. 184 i n. później zmienił zdanie, zob. tegoż, *Piastowie twórcami*, s. 39, przyp. 63.

⁵⁵⁸ G. Labuda, *Zabiegi o*, s. 1155-1156; B. Miśkiewicz, *Walki wewnętrzne w Polsce w latach 1142-1146*, [w:] *Europa, Słowiańszczyzna, Polska. Studia ku uczczeniu prof. K. Tymienieckiego*, Poznań 1970, s. 367, ostatnio również N. Mika, *Mieszko syn Władysława II Wygnańca, książę raciborski i pan Krakowa – dzielnicowy władca Polski*, Racibórz 2006, s. 45.

⁵⁵⁹ Szczegółowo o osobach, które już najprawdopodobniej w tym okresie zgromadziła wokół siebie Salomea piszę niżej omawiając grupę możnych, którzy poparli obóz juniorów w połowie lat czterdziestych.

⁵⁶⁰ Zob. m.in. S. Kwiatkowski, *Powstanie i kształtowanie się chrześcijańskiej mentalności religijnej w Polsce do końca XIII wieku*, Warszawa 1980; R. Michałowski, *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X-XIII wieku*, Warszawa 1993, s. 7-8.

Ciekawymi dla historyka działaniami podejmowanymi przez juniorów, tym razem raczej bez większego udziału matki, zmierzającymi do zwiększenia liczby ewentualnych stronników były ich samodzielne rządy na terenie własnych dzielnic. W tym miejscu interesują nas te sprawowane przez samego Bolesława. Ten element najlepiej uwypukla rolę, jaką książę odegrał w pierwszych latach sporu w obozie młodszych braci, gdyż tylko tutaj występował w miarę samodzielnie. Na wszystkich pozostałych polach źródła, szczególnie mistrz Wincenty, podkreślają wspólnotę działań synów Salomei, a tym samym odbierają historykowi możliwość oceny, który z braci aktywniej uczestniczył w sporze czy był ewentualnym pomysłodawcą niektórych posunięć. Natomiast wszelkie działania podjęte przez Bolesława na Mazowszu i Kujawach w latach 1138-1144 były w pewnym stopniu jego samodzielną działalnością polityczną. Oczywiście nie sposób przecenić roli, jaką w tym czasie odegrał przy księciu biskup Aleksander, wzmiankowany już wyżej stronnikiem, a prawdopodobnie i opiekun Kędzierzawego⁵⁶¹. Przymuszczalnie z jego pomocą rozpoczął Bolesław likwidację zniszczeń po zorganizowanym przez Władysława najeździe wojsk ruskich na swoją dzielnicę. Biskup nazywany przez C. Deputę nie bez przyczyny „filarem obozu juniorów”, pomagał księciu, między innymi sprowadzając do Płocka ludzi z kręgu leodyjskiego, którzy mogli służyć zarówno poparciem, jak i radą. Najważniejszym wydarzeniem tego okresu, które musiało być w pewnej części udziałem Bolesława, była odbudowa i przeprowadzona w 1144 roku konsekracja katedry płockiej⁵⁶². Sama budowa i wyposażanie było na pewno kontynuowane jeszcze w kolejnych latach⁵⁶³. Nie zachowały się żadne informacje o zorganizowanym niewątpliwie z tej okazji zjeździe, który mógł być przecież świetną okazją dla młodego juniora na pokazanie swojej osoby. Odbudowa katedry podnosiła prestiż dzielnicy mazowieckiej, a tym samym młodego księcia w niej panującego. Jak widać, działania podjęte przez Bolesława z pomocą biskupa płockiego wyraźnie sygnalizowały pewną samodzielność i dojrzałość polityczną księcia oraz fakt, że to on stał na czele obozu juniorów. W tym samym czasie Mieszko w swojej dzielnicy zdecydował się jedynie na wsparcie fundacji trzemeszeńskiej⁵⁶⁴, co stanowi duży kontrast dla działalności Bolesława.

Podsumowując, należy stwierdzić, że już pierwsze lata po śmierci Bolesława Krzywoustego pokazały, iż sytuacja polityczna w Polsce wymaga zmiany. Princeps, przypuszczalnie chcąc wzorem przodków przejąć pełnię władzy w państwie, zaczął

⁵⁶¹ Zob. wyżej, rozdział I, podrozdział 3b.

⁵⁶² *Spominki płockie*, s. 128; *Spominki sochaczewskie*, s. 131. Zob. też Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 8, s. 93.

⁵⁶³ Zob. J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 412, przyp. 689, gdzie wymieniona wcześniejsza literatura.

⁵⁶⁴ *KDW*, t. I, nr 11, s. 16-17. Nadania te datuje się na lata 1144-1146, zob. J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 345.

nastawać na rządy przyrodnych braci w ich dzielnicach. Trafił jednak na trudnego przeciwnika w postaci wdowy po swoim ojcu, księżnej Salomei. Matka Bolesława Kędzierzawego, która przypuszczalnie w 1138 roku wraz z najmłodszymi dziećmi w tym z nieletnimi Henrykiem i Kazimierzem przeniosła się do Łęczycy, cały czas wspierała swoich starszych, kilkunastoletnich zaledwie synów. Prawdopodobnie chcąc chronić ich interesy, zaczęła szukać dla nich sojuszników na Rusi, a kiedy te plany zostały zablokowane przez seniora, przystąpiła do zbierania popleczników na terenie kraju. Jej wyraźna niechęć do Piotra Włostowica zanotowana przez Ortlieba⁵⁶⁵ pokazuje stosunek, jaki miała w tym czasie do popierających Władysława możnych. Równocześnie działalność fundacyjna księżnej oraz fakt, że między innymi na zjeździe w Łęczycy pojawiło się wielu polskich możnych⁵⁶⁶, świadczą o tym, że od samego wejścia w życie testamentu, a może nawet w latach wcześniejszych, księżna dbała o interesy swoich dużo młodszych od księcia zwierzchniego synów, wspierała ich i przygotowywała dla nich grupę stronników, na których ci, a w szczególności Bolesław, mieli się oprzeć nie tylko w walce przeciw Władysławowi, ale także w swoich przyszłych, samodzielnych rządach.

c) Bolesław na czele obozu juniorów

Śmierć księżnej spowodowała, że na czele budowanego przez nią stronnictwa stanął Bolesław Kędzierzawy. Jarosław Wenta zauważył, że juniorzy przypuszczalnie w czasie uroczystości pogrzebowych księżnej, które odbyły się najpewniej latem 1144 roku w Płocku, darowali kanonikom regularnym z Trzemeszna kaplicę w Górze Małgorzaty. Postanowienia potwierdzono w Gnieźnie, a przybyły do Polski w drugiej połowie tego roku legat papieski Humbald miał nadania zatwierdzić. Według tego uczonego świadkowie dokumentu to wcześniejsi uczestnicy zjazdu w Płocku⁵⁶⁷. Powyższe nadanie, jak zwrócili uwagę historycy, jest dowodem na to, iż juniorzy zaraz po śmierci księżnej zajęli jej oprawę wdowią i uczynili z jej części nadanie dla klasztoru⁵⁶⁸. Krok ten był zabiegiem w celu usankcjonowania nowego stanu posiadania i zabezpieczeniem się przed wystąpieniem z roszczeniami do tych ziem seniora. Warto zauważyć również, że w szybki i skuteczny sposób juniorzy wykorzystali obecność kardynała, gdyż ten, zatwierdzając ich nadania,

⁵⁶⁵ Ortlieb, *Zwifaltensis*, s. 2-3.

⁵⁶⁶ Ortlieb, *Zwifaltensis*, s. 4.

⁵⁶⁷ J. Wenta, *Na marginesie*, s. 110-114, por. odmienne poglądy: Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 44, s. 50-51; K. Maleczyński, *Dokument Humbalda*, s. 1-29; E. Kowalska, *Dokument Humbalda*, s. 27-47.

⁵⁶⁸ H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. VI, cz. 1, s. 149; G. Labuda, *Zabiegi o*, s. 1156; M. Dworsatchek, *Władysław II*, s. 84-86

usankcjonował poniekąd ich władzę na wskazanym terytorium⁵⁶⁹. Młodszy bracia wykazali się dużą przytomnością oraz sprytem. Wydarzenia te pokazują, że w 1144 roku byli już gotowi do przejęcia steru walki przeciw princepsowi w swoje ręce i nawet w obliczu tak dramatycznych wydarzeń jak śmierć matki potrafili już działać na swoją korzyść i wygrywać interesy z Władysławem.

Zarówno wyżej wspomniana działalność księżnej, jak i nadanie poczynione przez braci oraz silny fiskalizm prowadzony przez Władysława, a także narastające napięcie w kraju, o które źródła przede wszystkim oskarżają seniora⁵⁷⁰, wpływały na coraz większy wzrost poparcia udzielanego młodszym władcom przez możnowładztwo. W rzeczywistości nie sposób do końca ustalić, kto i w jakim momencie przeszedł z obozu seniora do stronnictwa juniorów. W tym miejscu warto zauważyć, iż J. Bieniak wprowadził do historiografii również tzw. obóz centrowy, zwany inaczej stronnictwem legitymistów⁵⁷¹. Według ustaleń tego autora miała być to grupa możnych, na których czele stał Piotr Włostowic, a która zaprzysięgła postanowienia testamentu Krzywoustego i przez całe lata po jego śmierci ich strzegła, próbując początkowo utrzymać *status quo* pomiędzy braćmi, a kiedy to się nie udało, pomagając w usunięciu naruszającego zasady statutu seniora. W związku z takim ujęciem J. Bieniak dużą grupę możnych występujących w dyplomach z lat 1138-1146 zaliczył do grona legitymistów. Podstawowym kryterium były dla niego ewentualne powiązania rodzinne. Między innymi włączył on do stronnictwa centrowego kilku możnych tylko dlatego, że byli oni związani z Piotrem Włostowicem⁵⁷². Nie ma tu miejsca na obszerną dyskusję, której już zresztą po części podjął się J. Wenta⁵⁷³, jednak warto przedstawić kilka zastrzeżeń. Po pierwsze, co zauważył już K. Modzelewski, a za nim wspomniany oponent J. Bieniaka, w połowie XII wieku własność ziemską nie była jeszcze najistotniejszym przejawem władzy polskiego możnowładztwa, a najważniejszym źródłem dochodu, a także co warto dodać, podstawą władzy były urzędy rozdawane przez księcia, czyli co za tym idzie – poza aparatem państwowym nie mogło istnieć stronnictwo polityczne⁵⁷⁴. Wydaje się, iż istnienie w Polsce już w połowie XII wieku silnej grupy możnych, która działałaby z pobudek czysto ideologicznych i w żaden

⁵⁶⁹ Na fakt, iż obóz juniorów propagandowo i politycznie skutecznie wykorzystał przyjazd Humbalda zwrócił uwagę J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 297.

⁵⁷⁰ Przede wszystkim Mistrz Wincenty, ks. III, s. 26-29, 119 i n., ale także późniejsze kroniki, zob. *Kronika Wielkopolska*, rozdz. 31, 32, s. 49 i n., a także *Kronika Polska* (tzw. *Polsko-Śląska*), ks. II, III, s. 631 i n.

⁵⁷¹ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III B), s. 14-15, 23-27.

⁵⁷² Np. Mikorę, zob. J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III A), s. 9.

⁵⁷³ J. Wenta, *O stróżach testamentu*, s. 90-95.

⁵⁷⁴ K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza*, s. 76 i nn.; J. Wenta, *O stróżach testamentu*, s. 92-93, oczywiście własność możnowładztwa w tym czasie wzrastała w szybkim tempie, lecz było to powiązane z tym, iż wykorzystywali oni spory w dynastii, zob. M. Biniaś-Szkopek, *Konflikty w łonie dynastii*, s. 160-170.

sposób nie wiązała swoich interesów z władcą, a nawet dla obrony pewnych zasad występowała przeciw niemu, wydaje się słabo uzasadnione. Po drugie, J. Bieniak nie podał wystarczająco silnych dowodów źródłowych na istnienie obozu legitymistów. Informacja zawarta w poszczególnych przekazach o tym, że możni zaprzysięgli testament⁵⁷⁵, oraz że Piotrowi Włostowicowi Bolesław Krzywousty powierzył pieczę nad sytuacją w państwie⁵⁷⁶, nie wydają się być mocną podstawą źródłową. Również wyjaśnienie, iż rozbieżne opinie o Piotrze stawiają go pomiędzy stronnictwem Salomei i Władysława wydaje się niewystarczające⁵⁷⁷. W rzeczywistości negatywne zdanie księżnej o Piotrze wyrażone u Ortlieba można najprościej wyjaśnić tym, że Włostowic początkowo popierał Władysława, zaś późniejsze oślepienie i obcięcie mu języka przez seniora to ewidentna kara za zdradę, której się dopuścił lub o którą niesłusznie został przez księcia posądzony. Po trzecie, warto zauważyć, że gdyby Piotr stał na czele silnego, jak sugeruje J. Bieniak, obozu politycznego pilnującego przestrzegania postanowień testamentu, to już po pierwszym naruszeniu przez Władysława tych zasad, co nastąpiło w 1142 roku, kiedy senior sprowadził przeciw braciom posiłki ruskie, współpraca Piotra z nim powinna przynajmniej zostać nadweryżona, czego ze źródeł nie da się wyczytać. Wręcz przeciwnie, w związku z tym, iż możnowładca ten był najważniejszym łącznikiem seniora z książętami ruskimi, przypuszczać można, że nawet w jakimś stopniu był zaangażowany w działania przeciw juniorom. W związku z tym sędzę, iż Piotr Włostowic nie stał nigdy na czele żadnego osobnego stronnictwa centrowego, którego istnienie z kolei wydaje się niewystarczająco poparte źródłowo. Natomiast sam wojewoda przypuszczalnie z jakiegoś powodu przestał popierać dążenia księcia krakowskiego. Ostatecznie wypada jeszcze dodać, iż zaliczanie możnych do obozu ewentualnych legitymistów tylko na podstawie genealogii, jak uczynił to J. Bieniak, jest rozumowaniem błędnym. Najlepszym przykładem jest sam Wszebor, według ustaleń tego autora najstarszy syn Piotra Włostowica, który konsekwentnie od samego początku sporu występuje w obozie przeciwnym ojcu⁵⁷⁸. Także wydaje się, że duża grupa możnych, których wspomniany

⁵⁷⁵ Zob. *Annales Magdeburgenses*, s. 186, gdzie znajduje się informacja, że testament został ogłoszony pomiędzy możnymi, natomiast Otton z Freisingen, *Gesta Friderici I imperatoris*, wyd. G. Waitz, [w:] *Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum*, Hannover 1884, s. 65 przekazał wiadomość o zaprzysiężeniu testamentu przez tychże. Nawet jeśli możni faktycznie zebrali się i zaprzysięgli postanowienia testamentu, nie znaczy to jeszcze, że w następnych latach występowali wspólnie, broniąc jego założeń.

⁵⁷⁶ *Cronica Petri comitis Poloniae* wraz z tzw. *Carmen Mauri*, (dalej *Carmen Mauri*), wyd. M. Plezia, MPH s.n., t. III, Kraków 1951, s. 9, 12, 14-15, w tym przypadku mamy do czynienia z późnym źródłem, którego autor próbujący przedstawić postać Piotra Włostowica w jak najlepszym świetle nie może być do końca wiarygodny.

⁵⁷⁷ Ortlieb, *Zwifaltensis*, s. 4, na ten temat zob. J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III B), s. 11.

⁵⁷⁸ Pochodzenie Wszebora zob. wyżej, rozdział I, podrozdział 3b.

historyk zaliczył do grupy broniącej postanowień statutu, mogła znajdować się jednak w obozie juniorów. O tym, iż młodszy książęta od samego początku mieli dość duże poparcie w kraju, świadczy choćby fakt, że Władysław, nie mając najwyraźniej na kim się oprzeć, poszukiwał od 1139 roku sojuszy za granicą, na co zresztą zwrócił uwagę już nasz kronikarz⁵⁷⁹. Także wypada stwierdzić, iż część możnowładztwa stała przy juniorach od samego początku. Byli nimi na pewno Wszebor⁵⁸⁰ oraz biskup płocki Aleksander⁵⁸¹. Moźnowładców musiało być jednak więcej, gdyż już u Ortlieba, kiedy pisze o zjeździe w Łęczycy, można wyczytać, że odbył się on z udziałem *regni primatibus*⁵⁸². Ich uczestnictwo w zjeździe służyło raczej chęci poparcia Salomei i juniorów, nie zaś, jak sugerował J. Bieniak, obronie statutu⁵⁸³. W tej grupie, która od samego początku okazała swoje oparcie młodszym braciom, a znajdowała się już w stronnictwie zbieranym przez Salomeę, widziałabym tych możnych, którzy występują przy jej nadaniach dla Mogilna⁵⁸⁴, czyli Wszebora, Dziegnia, Zbyluta⁵⁸⁵, następnie Radzisława⁵⁸⁶, Andrzeja Czasławica i komesa Sieciemę⁵⁸⁷. Przypuszczalnie wśród jej stronników znajdowała się już w tym okresie spora liczba duchownych, w tym przełożony kapituły kruszwickiej i grupa

⁵⁷⁹ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 28, s. 120, por. M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 69-71, który uznał, iż opinia kronikarza „miała w znacznym stopniu charakter propagandowy”, gdyż przecież poszukiwanie stronników za granicą należało do normalnych praktyk władców. Autor ten podał za przykład Bolesława Krzywoustego, który w konflikcie z bratem również szukał obcej pomocy. Warto jednak zauważyć, że sytuacji tych nie można porównywać. Po pierwsze Bolesław w tym okresie nie mógł liczyć na poparcie całego społeczeństwa, po drugie jego oponent także zwiększał swoje siły, korzystając z pomocy z zewnątrz.

⁵⁸⁰ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 28, s. 120.

⁵⁸¹ Przypuszczalnie, jak na to zwracałam wcześniej uwagę wyznaczony przez samego Krzywoustego na opiekuna Bolesława, C. Deptuła, *Krąg kościelny*, s. 63.

⁵⁸² Ortlieb, *Zwifaltensis*, s. 4.

⁵⁸³ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III B), s. 41.

⁵⁸⁴ *KDW*, t. I, nr 9, s. 14-15.

⁵⁸⁵ Spośród możnych naświetlam sylwetki tych, którzy nie zostali omówieni wyżej, przy okazji analizy elity możnowładczej dzielnicy mazowiecko-kujawskiej. Zbylut z rodu Pałuków, znany jako fundator klasztoru cystersów w Łeknie, związany bliżej z Mieszkiem Starym, gdyż jego dobra leżały w Wielkopolsce. W fundacji łeknieńskiej wziął udział wspomniany książę, natomiast Bolesław Kędzierzawy, przypuszczalnie jako nagrodę dla Zbyluta za pomoc udzieloną w walce z Władysławem ofiarował klasztorowi wieś Mątwy, zob. *KDW*, t. I, nr 18, s. 23 oraz najnowsze wydanie *Dokument fundacyjny klasztoru cysterskiego w Łeknie z roku 1153*, wstęp A. M. Wyrwa, Poznań 2003, s. 39-52. Na temat samego dokumentu oraz osoby Zbyluta: W. Semkowicza, *Ród Pałuków*, Rozprawy AU WHF, t. XLIX, 1907, s. 206; Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 53, s. 58-60; B. Kürbis, *Cystersi w kulturze polskiego średniowiecza. Trzy świadectwa z XII wieku*, [w:] *Historia i kultura cystersów w dawnej Polsce i ich europejskie związki*, Poznań 1987, s. 330-340; cytujemy za nowe wyd., tejże, *Na progach historii II. O świadectwach do dziejów kultury Polski średniowiecznej*, Poznań 2001, s. 229-234; J. Dobosz, *Dokument fundacyjny*, s. 53-83 oraz J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III B), s. 31.

⁵⁸⁶ O Radzisławie niewiele da się powiedzieć, J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III B), s. 32 zauważył, że można odnieść go do rodziny Racibora, który później był świadkiem na dokumencie z 1161 roku.

⁵⁸⁷ Jedyne trop w kwestii identyfikacji tego możnego to postać Janusza Sieciemica, który nadał cystersom z Paradyża wieś Lubinicko w 1241 roku, *KDW*, t. I, nr 230, s. 193, zob. J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III B), s. 32, który w związku z tym spostrzeżeniem powiązał Sieciemę z zachodnią częścią Wielkopolski, a więc również ten możnowładca powiązany byłby z dzielnicą Mieszka.

tamtejszych kanoników, którzy również występują na wspomnianym dokumencie⁵⁸⁸. Ostatecznie nie można zapomnieć o samych obdarowanych. Przepuszczalnie zarówno benedyktyni z Mogilna, jak i kanonicy regularni z Trzemeszna, którym Salomea nadała Kwieciszewo oraz Waśniów z targiem, karczmą i z kościołem, znajdowali się w grupie stronników młodszych braci zbieranych jeszcze przez księżnę⁵⁸⁹. Równocześnie Bolesław i Mieszko niewątpliwie przez cały czas gromadzili wokół siebie elity swoich dzielnic. O tym, że najpewniej po śmierci matki przejęli poparcie budowanego dla nich stronnictwa, świadczą choćby ich nadania na rzecz klasztoru w Trzemesznie, których dokonali w 1145 roku⁵⁹⁰. Moment, w którym największa liczba możnowładztwa na czele z arcybiskupem Jakubem ze Żnina miała poprzeć juniorów, uchwycił w swojej kronice mistrz Wincenty⁵⁹¹. W miarę pewną listę osób można ustalić na podstawie tzw. fałszyfikatu trzemeszeńskiego, którego treść poparta jest autentycznym dokumentem kardynała Humbalda⁵⁹², oraz pochodzącego najpewniej z 1146 roku aktu Bolesława IV zawierającego uposażenie klasztoru w Mogilnie⁵⁹³. Dokumenty te, tak jak i wcześniej wspomniane nadania Salomei, wykorzystywane były już w pierwszym rozdziale niniejszej pracy dla odtworzenia grupy możnych popierających Kędzierzawego, a posiadających dobra w jego dzielnicy dziedzicznej. Szczegółowo listy świadków w nich zawarte analizował J. Bieniak, któremu na ich podstawie udało się odtworzyć w pewnym stopniu stronnictwo popierające juniorów około połowy lat czterdziestych XII wieku⁵⁹⁴. Do tej grupy zaliczył on w większości świadków wyżej wymienionych dyplomów: komesa Odolana⁵⁹⁵, Dzierżykraj⁵⁹⁶,

⁵⁸⁸ Możliwość, iż duchowni ci byli stronnikami księżnej przyjął J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 101 i n, tegoż, *Monarcha i możni*, s. 296, por. J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III B), s. 29, gdzie stwierdził, że obecność tych ostatnich wyznacza „nam wyłącznie miejsce akcji” i nie zaliczył ich tym samym do żadnego ze stronnictw.

⁵⁸⁹ *KDW*, t. I, nr 11, s. 16-18, (informacja o nadaniach Salomei znajduje się w fałszyfikacie trzemeszeńskim Mieszka Starego z 28 kwietnia 1145 roku), zob. też J. Dobosz, *Dokument Mieszka III*, s. 87-106 oraz tegoż *Monarcha i możni*, s. 295-296.

⁵⁹⁰ *KDW*, t. I, nr 11, s. 16-18, zwolennikiem tej tezy jest J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 296-297.

⁵⁹¹ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 28, s. 120.

⁵⁹² *KDW*, t. I, nr 12, s. 18-19.

⁵⁹³ Kochanowski, nr 22, s.14, na jego temat zob. G. Labuda, *Początki klasztoru w świetle źródeł pisanych*, [w:] *Materiały sprawozdawcze z badań zespołu pobenedyktynińskiego w Mogilnie*, z. 1, Warszawa 1978, s. 27-37, a także J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III B), s. 28, przyp. 88, zob. też wyżej.

⁵⁹⁴ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III B), s. 28-41, choć kilku możnowładców próbował on jednak zaliczyć do legitymistów.

⁵⁹⁵ Odolan zapewne popierał juniorów, gdyż jeszcze przed 1146 występował w dyplomach przed Wszeborem, wiadomo, iż w bliżej nieokreślonym czasie darował benedyktynom z Mogilna wieś Sokołowo. J. Bieniak podejrzewał, iż w połowie lat czterdziestych XII wieku przypuszczalnie zarządzał on jednym ze stołecznych grodów juniorów – Poznaniem lub Płockiem, jak i to, że to on, a nie Wszebor był wojewodą juniorów w czasie wojny domowej w latach 1144-1145, zob. J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III B), s. 33, a także tegoż, *Odolan*, s. 537. Por. J. Spors, *Wojewodowie*, s. 362 i n., gdzie dyskusyjna według mnie uwaga, iż Odolan był równolegle komesem w Wielkopolsce w czasie, kiedy równorzędny mu urząd sprawował na Mazowszu Wszebor. Koncepcję może co prawda potwierdzać fakt, że potomkowie Odolana

Męcinę⁵⁹⁷, komesa Pakosława⁵⁹⁸, Bogumiła⁵⁹⁹, Spycygniewa⁶⁰⁰, Trojana, „jakiego Wysnę (może Wydźgę)” oraz przypuszczalnie Nasława. Jak pisałam w rozdziale I, w grupie popierającej juniorów w okresie sporu znaleźli się jeszcze powiązani z dzielnicą Bolesława Przeclaw i Hugo Butyr, natomiast związani z Piotrem Włostowicem Mikora⁶⁰¹, Jaksą⁶⁰² i Roger⁶⁰³ przeszli na ich stronę najpóźniej po uwięzieniu i okaleczeniu wielkiego wielmoży. Spośród kleru J. Bieniak do ewentualnych stronników juniorów zaliczył biskupa płockiego Aleksandra i kanoników płockich Jana i Waltera⁶⁰⁴. Niewątpliwie było też tam duchowieństwo wielkopolskie i kujawskie⁶⁰⁵. Wynika z tego, iż w przededniu wybuchu największego konfliktu obóz juniorów prezentował się imponująco.

W tej sytuacji senior, nie mogąc już liczyć na wystarczająco duże poparcie w kraju zdecydował się znowu na ściągnięcie pomocy ruskiej. Co ciekawe, w tym okresie widoczny jest już pewien rozłam wśród popierających Władysława dotychczas książąt

również powiązani byli głównie z Wielkopolską, a Wszebor konsekwentnie wspominany jest przez mistrza Wincentego, jednak tytułatura na dyplomie nie potwierdza spostrzeżeń tego historyka.

⁵⁹⁶ Dzierżykraj, przypuszczalnie z rodu Nałęczów, powiązany z dzielnicą Mieszka III i przypuszczalnie z tego powodu popierający juniorów, zob. J. Pakulski, *Nałęcze wielkopolscy w średniowieczu*, Warszawa 1982, s. 21-22, J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III B), s. 36.

⁵⁹⁷ Jak zauważył J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III B), s. 35, imię tego możnowładcy nawiązuje do jednego z czeskich rodów, a samego Męcinę określił synem Goworka, czyli zaliczył do rodu Sawiczów. Ród, z którego się wywodził miał zapewne dobra w Sandomierskim i przypuszczalnie również na południu Mazowsza, co mogło łączyć Męcinę z Bolesławem. Można ten był obecny na ogólnopolskim zjeździe w 1161 roku, zob. niżej, rozdział II, podrozdział 3.

⁵⁹⁸ Na jego temat zob. J. Bieniak, *Pakosław*, PSB, t. 25, Wrocław 1980, s. 37-38; tegoż, *Polska elita polityczna*, (cz. III B), s. 33-34.

⁵⁹⁹ Bogumił z rodu Leszczyców, powiązany z dzielnicą Mieszka, gdyż tam leżały jego dobra, które lokalizuje się w okolicach Łądu. W związku z tym, że wystąpił później, jako świadek na dokumencie wymieniającym uposażenie klasztoru w Jędrzejowie J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III B), s. 37-38, próbował poprzez konotacje arcybiskupa Jana z Jaksą i Piotrem Włostowicem łączyć Bogumiła z obozem legitymistów. Wydaje się jednak, że jest to zbyt słaby argument za tą tezą. Tym bardziej, że jak sam autor wykazał pomiędzy rokiem 1144 a 1153 można ten otrzymał w zarząd jakąś kasztelanię w gnieźnieńskim, co mogło być, jak sądzę, nagrodą od juniorów za poparcie udzielone przeciw Władysławowi.

⁶⁰⁰ O Spycygniewie niewiele da się powiedzieć ponad to, że najprawdopodobniej pochodził z rodu Porajów, który posiadał dobra w okolicy Gniezna, a więc można ten również powiązany był z osobą Mieszka, zob. J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III B), s. 37.

⁶⁰¹ Ustalenia genealogiczne zob. J. Bieniak, *Polska elita polityczna* (cz. III A), s. 49 i n., który nazwał Mikorę najwybitniejszym spośród krewnych Piotra Włostowica. Możliwym stanał na czele powstania przeciw Władysławowi II w 1146 roku i znany jest, jako dobrodziej kościoła św. Piotra we Wrocławiu, a także klasztorów w Trzemesznie i w Miechowie.

⁶⁰² Na temat Jaksy zob. niżej, rozdział II, podrozdział 3. O tym, że po pojmaniu Piotra przez Władysława Jaksę ujmował się za nim informację przekazała *Carmen Mauri*, s. 19. Na podstawie tej wzmianki oraz znajomości dalszej, dobrej wspólnej działalności Jaksy z Kędzierzawym wnioskować można, iż już w 1145 roku można ten poparł juniorów.

⁶⁰³ Roger, główny organizator tzw. spisku Rogera, zob. niżej, rozdział I, podrozdział 4c. Dodatkowe argumenty za współpracą Rogera z Bolesławem Kędzierzawym próbował wysunąć J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 18-19, który stwierdził, że biskup poznański Benedykt, który nadał kościołowi NMP na Piasku wieś Rogerowo pod Trzebnicą był potomkiem wspomnianego Rogera, który wieś tę otrzymał wcześniej od Bolesława Kędzierzawego. Koncepcji tej nie da się jednak zweryfikować źródłowo.

⁶⁰⁴ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III B), s. 39.

⁶⁰⁵ J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 297.

ruskich, gdyż jak przekazał *Latopis hipatiewski*, jeden spośród nich, udając chorego, na pomoc seniorowi nie dojechał⁶⁰⁶. Wydaje się, iż w tym czasie nie chciał się on narażać rosnącym w siłę juniorom⁶⁰⁷. Na pierwszy rzut oka wyprawa okazała się skuteczna, gdyż bracia po spotkaniu z wojskami ruskimi, jak twierdzi źródło, bez walki oddali księciu krakowskiemu cztery nieokreślone grody, zaś Rusinom Bolesław musiał wydać swój najbardziej na wschód wysunięty gród – Wiznę⁶⁰⁸. Co do ziem wydanych seniorowi literaturę przedmiotu podsumowałam już wyżej. Wydaje się, iż pewna jest jedynie Łęczyca, zajęta przez juniorów po śmierci Salomei, wskazałabym również na Sieradz oraz jakieś grody, przypuszczalnie związane ze wschodnią Wielkopolską. Domniemam, że skoro Kędzierzawy czynił ustępstwa na rzecz Rusinów, to przypuszczalnie ziemie oddane seniorowi uszczupliły stan posiadania Mieszka.

Próbując odtworzyć dzieje konfliktu juniorów z Władysławem, trudno wskazać, kiedy miało miejsce wspomniane przez mistrza Wincentego wielkie zwycięstwo młodszych braci nad Pilicą. Uważam jednak, iż odrzucenie całego przekazu, tudzież zmiana zwycięscy sugerowana przez część historyków są błędne. Sądzę, że jedynym na to starcie miejscem jest właśnie najazd wojsk ruskich w 1145 roku. Możliwa do przyjęcia wydaje się wyżej opisana koncepcja M. Dworsatschka o tym, że bracia pokonali wtedy jedynie wojska Władysława zdążające na spotkanie z posiłkami ruskimi⁶⁰⁹. Źródło ruskie nie wspomina o tym, aby książę krakowski spotkał się ze swymi sojusznikami, a więc coś musiało go powstrzymać. Przyjęcie tej hipotezy jest tym bardziej uzasadnione, jeśli podkreślić niezauważony przez autora fakt wyraźnego osłabienia seniora w tym czasie. Przypuszczam, iż rację mógł mieć R. Grodecki, poparty później przez Stefana Marię Kuczyńskiego, iż widoczne jest poprawienie sytuacji politycznej młodszych braci w 1145 roku. Uczeń ci argumentowali to tym, iż Bolesław i Mieszko niezależnie od seniora wystąpili jako strona w rozmowach z książętami ruskimi⁶¹⁰. *De facto* decyzje o odwołaniu wojsk ruskich i o przekazaniu grodów zapadły między Bolesławem, Mieszkiem a sprzymierzeńcami Władysława. Juniorzy zobligowali się przypuszczalnie jedynie do oddania seniorowi terenów spornych, zajętych po śmierci Salomei. Jeśli uświadomimy sobie plany, jakie w 1145 roku miał Władysław wobec braci, to oddanie mu przez nich tylko czterech grodów w zamian za wycofanie się największego i w zasadzie jedyne go sprzymierzeńca seniora nie było tak dużym ze strony Bolesława i Mieszka ustępstwem, za

⁶⁰⁶ *Latopis hipatiewski*, szp. 318.

⁶⁰⁷ B. Włodarski, *Sojusz dwóch seniorów*, s. 354, na ten temat zob. rozdział III, podrozdział 4.

⁶⁰⁸ *Latopis hipatiewski*, szp. 318.

⁶⁰⁹ M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 86-90.

⁶¹⁰ R. Grodecki, *Dzieje Polski średniowiecznej*, s. 163; S.M. Kuczyński, *Stosunki polsko-ruskie do schyłku wieku XII*, [w:] tegoż, *Studia z dziejów Europy Wschodniej X-XVII wieku*, Warszawa 1965, s. 25.

jakie je wcześniej uznawano⁶¹¹. Także zgody tej nie sposób określić klęską juniorów, którzy co prawda pozbyli się części ziem, jednak odsunęli od siebie zagrożenie dużo większe, mianowicie plany seniora o ich całkowitym wydziedziczeniu. Zaraz potem wydarzenia polityczne na Rusi dodatkowo pozbawiły polskiego seniora wschodniego poparcia.

Wydarzenia w kraju coraz bardziej zrażały możnych do Władysława. Mistrz Wincenty narzucił przyszłym pokoleniom pewien sposób patrzenia na tę kwestię, wskazując na niesprawiedliwość i okrucieństwo seniora wobec braci oraz naruszanie przez niego zasad testamentu ojca⁶¹². Na podstawie materiału numizmatycznego S. Suchodolski doszedł do wniosku, że również silny fiskalizm za czasów Władysława zrażał do poddanych do księcia zwierzchniego⁶¹³. Dodatkowo sprawę naświetlają źródła związane z Piotrem Włostowicem, a więc fragmenty *Kroniki o Piotrze Włoście* i *Carmen Mauri* zawarte w *Kronice Wielkopolskiej* oraz *Kronice Polskiej* (tzw. *Polsko-Śląskiej*)⁶¹⁴. Możliwość temu poświęcono w literaturze bardzo dużo miejsca⁶¹⁵. Ten niewątpliwie jeden z największych, jeśli nie największy możliwy XII wieku był postacią niezwykle interesującą i zagadkową zarazem. Tak dużo kontrowersji wokół jego osoby wzbudził przede wszystkim specyficzny charakter podstawy źródłowej dotyczącej Piotra. Niewielu rzeczy w jego życiorysie można być pewnym. Najlepszym przykładem na to są choćby niezwykle różnorodne biogramy Włostowica stworzone mu przez historyków, oparte wszak na tej samej podstawie źródłowej⁶¹⁶. Wiadomo na pewno, iż możnowładca ten był bogaty, co przejawiało się dużą liczbą jego fundacji, w źródłach jednak bardzo przesadzoną⁶¹⁷. Poza tym wiadomo i to, że z jakichś powodów został on przez seniora oślepiiony i wygnany, wcześniej sprawując ważny urząd w państwie przypuszczalnie

⁶¹¹ Zob. m.in. M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 90, który, pomimo iż uznał klęskę Władysława nad Pilicą, stwierdził, że wyprawa 1145 roku była jego sukcesem.

⁶¹² Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 26, 28, s. 118 i n.

⁶¹³ S. Suchodolski, *Polityka mennicza a wydarzenia polityczne w Polsce we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S. K. Kuczyński, t. VI, Warszawa 1994, s. 46-47, wyraził się nawet, iż tak częsta wymiana monety „musiała być szokująca dla współczesnych”.

⁶¹⁴ Ostatnie szczegółowe podsumowanie podstawy źródłowej dotyczącej Piotra przeprowadził J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III A), s. 13-19.

⁶¹⁵ Obszerne podsumowanie literatury przeprowadził J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III A), s. 19 i nn., z późniejszych prac warto wymienić J. Wentę, *O stróżach testamentu*, s. 100-107, który wyraził się polemicznie wobec niektórych ustaleń J. Bieniaka.

⁶¹⁶ Por. odmienne w szczegółach biogramy M. Plezia, *Palatyn Piotr Włostowic. Sylwetka z dziejów średniowiecza*, Warszawa 1947; S. Bienieć, *Piotr Włostowic postać z dziejów średniowiecznego Śląska*, Wrocław 1965; M. Cetwiński, *Piotr Włostowic czy Piotr Rusin?*, *Sobótka* 29 (1974), z. 4, s. 429-443; T. Wasilewski, *Piotr Włostowic*, [w:] *SSS*, t. IV, Wrocław 1970, s. 113-114; S. Trawkowski, *Piotr Włostowic*, *PSB*, t. 26, Wrocław 1981, s. 355-358; J. Wenta, *Tradycja o Piotrze. Na marginesie jednej z wielkich dyskusji*, [w:] *Scriptura custos memoriae. Prace historyczne*, Poznań 2001.

⁶¹⁷ Szczegółowe podsumowanie źródeł i literatury dotyczącej działalności fundacyjnej Piotra Włostowica zob. J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 266-276.

działał przy Władysławie, między innymi bardzo ułatwiając księciu współpracę z Rusią⁶¹⁸. Dobrą komitywę pomiędzy Piotrem a princepsem w pierwszych latach po śmierci Krzywoustego potwierdza negatywna opinia o nim Salomei, którą zanotował Ortlieb⁶¹⁹. Jedyne źródła współczesne wydarzeniom, które informują o końcowych etapach współpracy Władysława z Piotrem, to *Roczniki Magdeburgskie*⁶²⁰ i *Latopis hipatiewski*⁶²¹. W pierwszym znajduje się informacja, że jeszcze w 1144 roku Włostowic bawił na dworze cesarza Konrada III w Magdeburgu oraz, iż w czerwcu 1145 roku, we Wrocławiu przyjmował relikwie św. Wincentego przysłane przez cesarza. Wydaje się, iż poprzez wypada tę część literatury, która łączy ten wyjazd z misją na rzecz seniora nie zaś juniorów⁶²². Sądzę, że wyprawa do cesarza w rzeczywistości miała na celu ocenę możliwości pomocy, jaką przeciw braciom książę krakowski jest w stanie od Konrada III otrzymać. Przypuszczać można, iż w podobnych misjach Piotr jeździł już wcześniej na Ruś. Nie sposób przyjąć, że Włostowic miałby jechać do cesarza, domniemanego stronnika princepsa, załatwiać sprawy dla juniorów. Również niemożliwa do przyjęcia wydaje się ostatnio wysunięta sugestia Norberta Miki o tym, że wojewoda seniora pojechał do Magdeburga na własną rękę „mając na celu wysondowanie nastrojów na dworze niemieckim przed zbliżającą się wojną domową w Polsce lub nawet zamierzając udaremnić ewentualną interwencję zbrojną”⁶²³. Przecież podobnie jak i ewentualnej interwencji na rzecz juniorów nie dałoby się tej wyprawy ukryć przed seniorem, a wiadomość o niej niewątpliwie nie wzbudziłaby jego zadowolenia. Z kolei następne miesiące wskazują, iż wojewoda wcale nie zerwał współpracy z księciem zwierzchnim. Poza tym trudno uwierzyć, że Piotr pojechał tylko po relikwie, gdyż nie sposób sobie wyobrazić, aby pierwszy urzędnik w państwie w okresie tak napiętym opuszczał kraj tylko z misją religijną. Wydaje się, że aż do czerwca 1145 roku, kiedy Piotr odbierał we Wrocławiu relikwie, współpraca księcia krakowskiego i jego wojewody układała się dobrze. Możliwość wypełniania dla seniora misji dyplomatycznych, a jego bogactwa

⁶¹⁸ Żoną Piotra Włostowica była Maria, córka księcia czernichowskiego, źródła podał B. Włodarski, *Ruś w planach politycznych*, s. 49, przyp. 72, z kolei S. Bieniek, *Piotr Włostowic*, s. 62 domyślał się, w pierwszych latach rządów Władysława dużego udziału Piotra w politykę ruską, uznał nawet, że to on był inicjatorem małżeństwa Bolesława Wysokiego ze Zwinisławą.

⁶¹⁹ Ortlieb, *Zwifaltensis*, s. 3.

⁶²⁰ *Annales Magdeburgenses*, s. 187.

⁶²¹ *Latopis hipatiewski*, szp. 318-319 pod rokiem 1145.

⁶²² O tym, iż Piotr działał już wtedy na rzecz juniorów, zob. np. S. Zakrzewski, *Historia polityczna Polski*, s. 104-105, poparł go między innymi J. Wenta, *Zewnętrzne warunki sprzyjające zamachowi stanu w Polsce w latach 1145-1146*, [w:] *Personae, Colligationes, Facta*, Toruń 1991, s. 222-223, tu również podsumowanie części literatury. Z kolei np. K. Małczyński, *Rec z: G. Labuda*, s. 111, uznał, iż wyprawa Włostowica miała na celu wybadanie ewentualnego poparcia feudałów niemieckich na rzecz Władysława.

⁶²³ N. Mika, *Mieszko syn Władysława*, s. 47.

związane w dużej części ze Śląskiem kwitły. Nie sposób jednoznacznie powiedzieć, co zmieniło tę relację. Jak się zdaje późniejsze źródła również nie znały odpowiedzi na to pytanie, gdyż znajdują się w nich wyjaśnienia pokrętne, pełne raczej literackiej fantazji niż historycznych faktów⁶²⁴. Jednym z wymienionych powodów ukarania wojewody miało być to, iż nawoływał on seniora do zaprzestania gnębienia młodszych braci. Warto zauważyć, że dopiero w kronikach *Wielkopolskiej* oraz *Polskiej* (tzw. *Polsko-Śląskiej*) znaleźć można informację, iż Piotr został oślepiony między innymi z tego powodu. Z kolei w jedynym współczesnym wydarzeniu źródle, które mówi o zniszczeniu Piotra, czyli w *Latopisie hipatiewskim*, znaleźć można informację o tym, że Władysław swojego człowieka Piotrka oślepił, obciął mu język, odebrał majątek i wraz z żoną i dziećmi wygnał z kraju, ten zaś udał się na Ruś⁶²⁵. Niewiele da się z tej informacji wyczytać na temat przyczyn takiego postępowania seniora, poza jednym, iż wina Włostowica musiała być duża, a sam rodzaj zastosowanej kary łączony był w tym czasie najczęściej ze zdradą. G. Labuda stwierdził, iż sposób ukarania Piotra wyraźnie wskazuje, iż u jego źródeł leżały powody polityczne⁶²⁶. I tu znowu warto zadać pytanie, czy zwykle upominanie seniora mogło mieć aż takie konsekwencje? Wydaje się to nieprawdopodobne. Natomiast bardziej możliwe jest, iż pomiędzy 6 czerwca 1145 roku (odbiór relikwii) a zimą tegoż roku (pojmanie i oślepienie) miało miejsce jakieś wydarzenie, które współpracę seniora z wojewodą, dotąd dobrą nagle zerwało. Echa tegoż zdarzenia znaleźć można w kronikach, o których pisałam wyżej, jednak trudno dać wiarę informacjom, iż Piotr został okrutnie potraktowany tylko z powodu niedomówień i niechęci do niego żony Władysława. Możliwe, iż w czasie kiedy duża część możnych, zrażonych w dużym stopniu fiskalizmem seniora⁶²⁷ oraz utrzymującym się w kraju stanem napięcia wewnętrznego, przechodziła do obozu juniorów, również i Włostowic rozpoczął jakieś działania w tym kierunku. Duże znaczenie miał niewątpliwie, podkreślony przez mistrza Wincentego fakt, iż Wszebor, przypuszczalnie syn wojewody powiązany z dzielnicą Bolesława Kędzierzawego, był od początku konfliktu stronnikiem tego księcia⁶²⁸. Możliwe, iż dopóki w państwie utrzymywało się swoiste *status quo*, ojciec i syn mogli działać na dwóch różnych frontach, wyciągając z tego obopólne korzyści, jednak w sytuacji, gdy konflikt się zaostrzył, a

⁶²⁴ *Kronika Wielkopolska*, rozdz. 32, s. 49-52 i *Kronika Polska* (tzw. *Polsko-Śląska*), ks. II i III, s. 630-633.

⁶²⁵ *Latopis hipatiewski*, szp. 318.

⁶²⁶ G. Labuda, *Zabiegi o*, s. 1161, o tym, że oślepienie było karą za nieposłuszeństwo wobec władcy, pisał także Z. Dalewski, *Rytuał i polityka. Opowieść Galla Anonima o konflikcie Bolesława Krzywoustego ze Zbigniewem*, Warszawa 2005, s. 179-182, gdzie przedstawił inne przykłady popierające tę tezę.

⁶²⁷ Wydaje się, iż słusznie zwrócił uwagę na ten nie uwypuklony do tej pory przez większość literatury fakt S. Suchodolski, *Polityka mennicza*, s. 46.

⁶²⁸ Zob. Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 28, s. 120, na temat Wszebora zob. również niżej.

poparcie w kraju wyraźnie przechodziło na rzecz juniorów, również Piotr rozpoczął z nimi jakieś rozmowy, tudzież rzeczywiście zaczął ich popierać. Zastanawiające wydaje się także milczenie źródeł o udziale Piotra w przygotowaniach seniora do kolejnego najazdu ruskiego na ziemię młodszych braci, który odbył się latem 1145 roku⁶²⁹. Nie wiadomo nic o wyprawach możnowładcy na Ruś w tym czasie. Są to jedynie domysły, jednak, jeśli miałabym wskazać moment zdrady Piotra, to uznać wypada, że przypuszczalnie stało się to właśnie w tym czasie i w powiązaniu z tą wyprawą. Na to, iż juniorzy mieli już wtedy pewne poparcie wojewody, może wskazywać fakt, iż wojska ruskie stosunkowo szybko i spokojnie wycofały się, a sam Piotr po roku 1145 nadal utrzymywał dobre stosunki z Rusią, gdyż po oślepieniu i wygnaniu udał się właśnie tam. Warto również zauważyć, iż po tych wydarzeniach Władysław aż do końca konfliktu nie otrzymał już od książąt ruskich żadnej pomocy. W literaturze przedmiotu było to tłumaczone faktem, iż Wsiewołod zajęty był w tym czasie wewnętrznymi sprawami na Rusi⁶³⁰. Sądzę, iż ta przypuszczalna zmiana polityki była związana z osobistymi interesami Włostowica, któremu popieranie Władysława i działanie w jego kręgu przestało się z jakiegoś powodu opłacać. Jak widać, zmiana postawy wojewody bardzo seniora dotknęła, a on sam zareagował w sposób, który odsunął od niego kolejnych możliwych na czele z arcybiskupem Jakubem⁶³¹.

Po zlikwidowaniu wojewody, przypuszczalnie również w celu postraszenia innych popierających młodszych braci możliwych, a także chwilowej stracie popiecznika ruskiego senior udał się do cesarza. Wizyta Władysława w Kainie w 1146 roku miała mu dać potwierdzenie, iż Konrad III udzieli wszelkiej pomocy w wygnaniu braci⁶³². Tak szybkie działania podjęte przez seniora wyraźnie świadczą o tym, że jego sytuacja w kraju była coraz trudniejsza. Przypuszczalnie niepokoiło go coraz większe poparcie zyskiwane przez juniorów w państwie. Również niezwykle gwałtowne potraktowanie wojewody świadczy o tym, że senior zaczynał w tym czasie działać w pośpiechu i bez namysłu. Wydaje się, że ostatni rok konfliktu to już otwarte starcie dwóch stron, w którym jednak stroną atakującą był nadal Władysław. Pierwsze kroki to wezwanie znów posiłków ruskich, które jednak w jakiś sposób, być może z pomocą Piotra Włostowica, młodym książętom udało się stosunkowo niewielkimi ustępstwami przekonać do powrotu. Następnie likwidacja

⁶²⁹ Na ten temat zob. M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 103 i n.

⁶³⁰ *Latopis hipatiwski*, szp. 318-319, przekazał, iż książę kijowski Wsiewołod wyprawił się na Włodzimierza, księcia halickiego. Wśród uczestników wyprawy znajdował się też bardzo w tym czasie z dworem kijowskim związany Bolesław Wysoki, zob. G. Labuda, *Zabiegi o*, s. 1161-1162; B. Zientara, *Bolesław Wysoki. Tulacz, repatriant, malkontent. Przyczynek do dziejów Polski XII wieku*, Przegląd Historyczny 62 (1971), z. 3, s. 369, zob. też niżej.

⁶³¹ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 28, s. 120.

⁶³² *Annales Magdeburgenses*, s. 187, *Annales Palidenses*, s. 81.

wojewody, która miała może na celu przestrożę dla możliwych popierających juniorów. Ostatnim działaniem Władysława była wizyta u cesarza i podjęcie w 1146 roku kroków w kierunku wydziedziczenia młodszych braci. Według słów mistrza Wincentego w tym starciu senior zawiązywał także sojusze barbarzyńskie i ruskie⁶³³, co zaowocowało początkowym wygnaniem Bolesława z jego dzielnic i zajęciem części grodów w Wielkopolsce. Warto podkreślić fakt, iż po raz kolejny Władysław rozpoczął atak od dzielnicy dziedzicznej Kędzierzawego. Być może to jego, jako głowę opozycyjnego obozu chciał w pierwszej kolejności pozbawić oparcia. Juniorzy schronili się w Poznaniu, który został oblężony przez Władysława. W tym czasie arcybiskup Jakub miał ostrzec księcia krakowskiego, aby zaprzestał wojny przeciw braciom, ten jednak dalej oblegał Poznań. Ostatecznie jednak Bolesław i Mieszko pokonali go⁶³⁴. Przepuszczalnie wtedy nastąpiła pomiędzy braćmi opisana w *Roczniku magdeburskim* zgoda, która jednak miała się zakończyć dla juniorów dużymi stratami⁶³⁵. Trudno odpowiedzieć, co kryje się pod ostatnim stwierdzeniem, możliwe iż Władysław, licząc na chwilowe uśmierzenie działań ze strony Bolesława i Mieszka, dopuścił się jakiś zniszczeń na terenie ich dzielnic. To przypuszczalnie te wydarzenia sprawiły, iż młodszy bracia na powrót zaczęli zbierać sojusze, a senior, nie mogąc liczyć na pomoc w kraju i na Rusi, wyruszył po nią do Niemiec. Wykorzystując jego nieobecność, juniorzy szybko najechali i zajęli Kraków, wyganiając z niego rodzinę Władysława. Wtedy przypuszczalnie inne zajęte przez załogi seniora grody zaczęły poddawać się nowemu princepsowi. W źródłach znaleźć można informację, która pomaga w naświetleniu tego fragmentu losów wojny. *Kronika o Piotrze Włoście* opowiada o tym, iż po wygnaniu wojewody Władysława na prośbę biskupa wrocławskiego Jana

⁶³³ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 28, s. 120 wymienia barbarzyńców (*barbarorum*), *Kronika Wielkopolska*, rozdz. 32, s. 51-52 dodała do opisu oddziały ruskie pod wodzą jakiegoś księcia ruskiego, który miał być krewnym (*propinquus*) Władysława, zaś Vincenti Pragensis, *Annales*, wyd. W. Wattenbach, *MGH SS*, t. XVII, Leipzig 1925, s. 663 napisał, iż Władysław oblegał braci pod Poznaniem z pomocą *Sarracenos et Ruthenos*, więcej na ten temat zob. niżej, rozdział III, podrozdziały 3 i 4.

⁶³⁴ Głównie Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 28, s. 121-122, podobnie wypadki z 1146 roku odtworzył G. Labuda, *Zabiegi o*, s. 1161-1164. O wiele bardziej i chyba zupełnie niepotrzebnie kolejność zdarzeń skomplikował K. Maleczyński, *Rec. z: G. Labuda*, s. 111-112, szczegółowy opis zob. wyżej rozdział I, podrozdział 4a. Por. J. Buczek, *Jeszcze o*, s. 636-637, który w swoim artykule zaledwie nadmienił, iż zaproponowana przez G. Labudę chronologia jest zbyt skomplikowana, przesunął klęskę Władysława pod Poznaniem na końcówkę działań wojennych oraz uznał, że senior nie wyjeżdżał do Kainy przed klęską. Jako podstawowy argument autor ten użył stwierdzenia, że gdyby książę krakowski przegrał wojnę dopiero w kwietniu, to Konrad miałby zbyt mało czasu na zorganizowanie wyprawy na Polskę już w sierpniu. Jednak warto zauważyć, że Władysław udał się do cesarza już w marcu po poparcie, więc wyprawa mogła być już zorganizowana wcześniej. Z kolei jej efekt świadczy o tym, że Konrad nie przygotowywał się do niej ze zbyt dużym poświęceniem i rozmachem, na co zwrócił uwagę K. Olejnik, *Obrona polskiej granicy zachodniej, okres rozbitcia dzielnicowego i monarchii stanowej (1138-1385)*, Poznań 1970, s. 98-99, zob. też recenzję tej pracy, G. Labuda, *Rec. z: K. Olejnik, Obrona polskiej granicy zachodniej. Okres rozbitcia dzielnicowego i monarchii stanowej (1138-1385)*, Poznań 1970, *Przegląd Zachodniopomorski* 16 (1972), z. 2, s. 197-199.

⁶³⁵ *Annales Magdeburgenses*, s. 187.

wypuścił na wolność oddanego Piotrowi rycerza – Rogera. Ten porozumiał się z Mikorą i kasztelanem głogowskim Janem, a ci namówieni przez niego mieli napisać list do juniorów, iż w określonym czasie otworzą przed Bolesławem i Mieszkiem bramy grodów⁶³⁶. Niewątpliwie epizod ten pokazuje, w jaki sposób Władysław swymi działaniami zrażał do siebie możnych, wcześniej ewidentnie z nim związanych. Łatwość, z jaką młodszy książęta przejęli władzę w państwie, rzeczywiście wskazuje na bardzo duże poparcie możnowładztwa, jakie musieli posiadać.

Zdając sobie z tego sprawę, łatwiej odpowiedzieć na pytanie, jak braciom zamkniętym i obleżonym w Poznaniu, ostatnim wolnym grodzie, jak napisał mistrz Wincenty, udało się ostatecznie wygrać wojnę? Wydaje się, iż rację miał G. Labuda, który oparł się na przekazie późnej *Kroniki Wielkopolskiej*, sugerując, iż juniorzy uzyskali od nich pomoc z zewnątrz od polskiego możnowładztwa⁶³⁷. Faktycznie bez ich pomocy Bolesław i Mieszko nie mieliby żadnych szans w starciu ze wzbogaconym o obce siły seniorem. To ono, zmęczone zapewne ciągłą walką w państwie, nadmiernym fiskalizmem Władysława, a także zrażone do seniora sprawą Piotra Włostowica stało się przyczyną zwycięstwa młodszych książąt⁶³⁸. Co więcej poparcie polskich możnych okazało się tak silne, że zaraz po zwycięstwie pod Poznaniem bracia udali się do Krakowa, gdzie po krótkich walkach wkroczyli do miasta i wyrzucili stamtąd żonę i dzieci Władysława⁶³⁹. Także wszelkie interwencje zarówno cesarza jak i papieża – dwóch największych sił średniowiecznej Europy – nowy princeps – Bolesław Kędzierzawy dzięki dalszemu poparciu możnowładztwa zarówno duchownego jak i świeckiego z powodzeniem odpierał⁶⁴⁰.

W tym ostatnim roku sporu nie sposób wskazać, które z działań obozu juniorów mogły być podejmowane z inicjatywy księcia mazowieckiego. Mistrz Wincenty zwrócił uwagę na większą porywczosć, a co za tym idzie, także większą aktywność młodszego Mieszka, jednak warto zauważyć, iż kronikarz pisał swoje dzieło kilkadziesiąt lat po śmierci Bolesława, osobiście znając jedynie księcia wielkopolskiego i to z okresu, kiedy ten walczył już o tron z Kazimierzem, będąc prawnie uznanym princepsem. Natomiast w samym obozie juniorów to Bolesław był starszym bratem, przeznaczonym do przejęcia władzy w państwie. Działania Władysława wyraźnie wskazują na to, którego z braci chciał się w pierwszej kolejności pozbyć. Kroki wojenne z 1142 roku jako podstawowy cel

⁶³⁶ *Kronika o Piotrze Właście*, s. 19, zob. G. Labuda, *Zabiegi o*, s. 1165-1166; T. Giergiel, *Rycerstwo ziemi sandomierskiej*, s. 50-51.

⁶³⁷ *Kronika Wielkopolska*, rozdz. 32, s. 51, zob. G. Labuda, *Zabiegi o*, s. 1165 i n.

⁶³⁸ Zob. M. Biniś-Szkopek, *Konflikty w łonie dynastii*, s. 162 i n.

⁶³⁹ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 28, s. 122.

⁶⁴⁰ Zob. niżej, rozdział I, podrozdział 2a.

dokonały zniszczeń dzielnicy mazowiecko-kujawskiej, również w 1146 roku to od wygnania Kędzierzawego z jego dzielnicy zaczął senior. Wnioskuje z tego, iż właśnie Bolesław, z którego ziemiami, co warto podkreślić, związani byli dwaj najbardziej znani możnowładcy popierający obóz juniorów, a więc biskup płocki Aleksander oraz Wszebor, stanowił największe zagrożenie dla seniora. Nie sposób jednak przekreślić roli Mieszka, gdyż działania braci były niewątpliwie wynikiem dobrej i potrzebnej w tamtym okresie współpracy. Jest to szczególnie widoczne w czasie ostatnich lat sporu, kiedy po śmierci Salomei jej synowie musieli działać razem. Rola Mieszka i jego dzielnicy uwypukliła się szczególnie, kiedy ziemie Mazowsza i Kujaw zostały w całości zajęte przez Władysława, a ciężar działań wojennych spadł na Wielkopolskę. Bracia walczyli wtedy wspólnie, razem pokonując seniora. Obaj udali się też do Krakowa, wyganiając stamtąd rodzinę księcia zwierzchniego. Jednak po tych wydarzeniach to Bolesław, a nie Mieszko przejął władzę princepsa.

5. Próba podsumowania

W rozdziale niniejszym przeprowadzono próbę uchwycenia pierwszych dwudziestu czterech lat życia Bolesława Kędzierzawego w kontekście wydarzeń politycznych, a częściowo również gospodarczych i społecznych pierwszej połowy XII wieku. Niestety brak podstawy źródłowej bezpośrednio dotyczącej księcia sprawił, iż nie dało się odtworzyć okresu młodości tego władcy. Szczególnie wydaje się to widoczne w kontekście pierwszych kilkunastu lat jego życia, kiedy źródła, poza kilkoma dyskusyjnymi wzmiankami, zupełnie o nim milczą. Pewnej podstawy dla omawiania kolejnych lat jego życia dostarczyć mogły informacje na temat dzielnicy, w której władzę przejął najpóźniej w roku 1138. Z tego powodu umieszczono w pracy jej obszerną charakterystykę, obejmującą zarówno historię dzielnicy, jak i jej podstawy gospodarcze oraz opis Kościoła i możnowładztwa ziem mazowieckiej, i kujawskiej w przededniu przejścia tam rządów przez księcia. Generalnie obraz dzielnicy, którą najpóźniej w 1138 roku przejął w posiadanie Bolesław Kędzierzawy, prezentuje się bardzo korzystnie. Jak pisałam, wydaje się, iż obejmowała ona Mazowsze i Kujawy oraz późniejszą ziemię dobrzyńską i była porównywalna z pozostałymi działami braci. Na tle innych dzielnic dość dobrze prezentują się jej podstawy gospodarcze, szczególnie położonych na przecięciu wielu szlaków handlowych Kujaw. Ważnym atutem wydaje się być również duże zaludnienie tych terenów. Dla Bolesława Kędzierzawego niezwykle istotna okazała się również świecka

elita władzy posiadająca swoje dobra w tych ziemiach. Szczególnie warto wspomnieć Wszebora, jak się zdaje głównego doradcę księcia w okresie wojny domowej, już wcześniej być może związanego z młodym władcą, a także Żyrona, towarzysza princepsa z późniejszych lat panowania, przyszłego opiekuna książęcego syna Leszka. Nie sposób również przecenić działalności takich postaci jak biskupi płocky Aleksander czy Werner, dzięki którym znaczenie i prestiż dzielnicy Bolesława jeszcze wzrastały. Poważnym natomiast minusem wydaje się jej peryferyjne położenie oraz sąsiedzi. Niewątpliwie ciągle konflikty z Prusami były przynajmniej dla północno-wschodnich rubieży Mazowsza poważnym hamulcem w rozwoju gospodarczym, a także osadniczym, natomiast dla księcia przyczyną wydatków związanych z organizowaniem wypraw przeciwko plemionom oraz naprawą ewentualnych szkód⁶⁴¹. Jednak pomimo tego obraz ziemi, które w 1138 roku otrzymał Kędzierzawy prezentuje się bardzo dobrze. Książę zdaje się sam był przywiązany do swojej dzielniczycy dziedzicznej, na co wskazuje fakt, iż nawet jako princeps wolał przebywać w Płocku niż w Krakowie. Wydaje się, że warto zadać pytanie o to, czy posiadanie tych ziem było dla Bolesława wystarczającą bazą wypadową, aby wybić się z niej do walki o pryncypat, a także o utrzymanie go? Odpowiedzi pozytywnej udzielają historykowi wydarzenia polityczne, które nastąpiły po 1138 roku. Sytuacja, przed którą stanął młody książę, związana z działalnością ambitnej matki oraz od początku dość agresywnymi zakusami starszego brata, zmusiły Bolesława do podjęcia walki, a wtedy od samego początku mógł on liczyć na poparcie elit swojej dzielniczycy.

Lata 1138-1146 to czas, w którym książę wkroczył w wiek dorosły. Aż do śmierci matki, znajdując się przypuszczalnie pod dość dużym wpływem biskupa płockiego Aleksandra, Bolesław orientował się w życiu politycznym i w układzie sił w kraju. Pierwsze doświadczenia księcia dzielnicowego, takie jak udział w *colloquim generale* w Łęczycy, czy przypuszczalne uczestnictwo w nadaniach matki albo organizacja uroczystości związanych z konsekracją nowej katedry płockiej były dla Kędzierzawego dobrą szkołą prowadzenia polityki i działań dyplomatycznych. To właśnie w tym czasie książę uczył się jak współpracować z możnymi, a także jak wykorzystać ich siłę dla realizacji własnych celów. Z kolei jego działalność po śmierci matki pokazuje, iż był już wtedy dobrze przygotowany do przejęcia kierownictwa nad obozem juniorów. Zarówno szybkie zajęcie dóbr po zmarłej księżnej, jak i umiejętne wykorzystanie obecności kardynała Humbalda w kraju dla potwierdzenia nowego stanu posiadania, świadczą o pewnej roztropności politycznej księcia, który nawet w obliczu wydarzeń tak tragicznych,

⁶⁴¹ Szczegółowo o stosunkach polsko-pruskich za czasów Bolesława Kędzierzawego zob. rozdział III podrozdział 3.

jak śmierć Salomei – dotychczasowej opiekunki – potrafił wykorzystać sytuację dla umocnienia swojej władzy. Potwierdzają to również późniejsze kroki polityczne księcia takie jak dalsze obdarowywanie i przeciąganie do obozu juniorów kolejnych stronników, a także szybkie i umiejętne zażegnanie niebezpieczeństwa, jakie rodził zorganizowany na prośbę seniora w 1145 roku kolejny najazd wojsk ruskich. Te pierwsze lata rządów dzielnicowych dobrze przygotowały Bolesława do przejęcia obowiązków princepsa. W 1146 roku na tronie krakowskim zasiadał władca cieszący się poparciem młodszych książąt i polskiego możnowładztwa, który przez całe lata panowania, korzystając z doświadczenia zdobytego w czasie walk z bratem umiejętnie utrzymywał *status quo* pomiędzy rządzącymi i cieszył się w większości dobrą opinią wśród elit władzy w kraju.

II. Polityka wewnętrzna w dobie pryncypatu

Rok 1146 i zwycięstwo nad seniorem stanowiły w życiu księcia Bolesława istotny przełom. W jednej chwili przyszło mu przestawić się z dzielnicowego władcy juniora w panującego nad całym dziedzictwem Krzywoustego princepsa. Wypadnie więc teraz skupić się na kwestiach związanych z jego rządami w państwie Piastów. Z uwagi na dość skromną podstawę źródłową podzieliłam okres od 1146 do 1173 roku merytorycznie, uwzględniając różne pola działalności księcia. Działalność wewnętrzna księcia Bolesława, jako władcy zwierzchniego jest słabo i nierównomiernie obecna w podstawie źródłowej, a co za tym idzie trudna do badania. Efektem tego jest niewątpliwie stosunkowo schematyczne podejście do tej kwestii w literaturze przedmiotu. Przyjęłam więc układ rzeczowy tej części naszych rozważań, rozpoczynając od problemów lepiej rozeznaczonych w historiografii, czyli politycznych, aby następnie przejść do tych rozpoznanych w małym stopniu, związanych z gospodarką czy działalnością fundacyjną księcia. W związku z tym zajęłam się następującymi jej aspektami: współpracą księcia z rodzonymi braćmi, konfliktami z synami Władysława Wygnańca, następnie relacjami z możnowładztwem – przede wszystkim spoza dzielnicy mazowiecko-kujawskiej, działalnością Kędzierzawego na rzecz Kościoła, gospodarką za czasów jego panowania ostatecznie osobną część poświęcając jego testamentowi. Z kolei w obrębie poszczególnych zagadnień przyjęłam układ chronologiczny.

1. Bolesław wobec braci

Pierwsze działania Bolesława jako princepsa zyskały pozytywną ocenę mistrza Wincentego i w takiej postaci przeszły do historiografii⁶⁴². W roku 1146 w kraju zarysowała się wyraźna zmiana sytuacji. Do tej pory stojący jedynie na czele opozycji

⁶⁴² „[...] Chociaż bowiem zwyczajem synów Adama jest pogoń za zyskiem, on jednak rozważniej sobie postanowił raczej usuwać powody do obudzenia się chciwości niż czyhać na sposobność popisania się okazałością. Przeto pierwociny swego panowania uświęcił w stosunku do braci więcej niż braterską miłością, oddając nie tylko to czego wymagał wzgląd na następstwo, lecz z świętą łaskawością obdarzając ich, to znaczy Mieszka i Henryka, także tymi dzielnicami, które im się nie należały”, [w:] Mistrz Wincenty, tłum. B. Kürbis, ks. III, rozdz. 30, s. 167; tekst łaciński – ks. III, rozdz. 30, s. 123, zob. też J. Długosz, *Annales*, lib. V, s. 36, a także podstawowe biogramy: R. Grodecki, *Bolesław Kędzierzawy*, s. 259-260; A. Wędzki, *Bolesław Kędzierzawy*, s. 148; T. Wasilewski, *Bolesław Kędzierzawy*, s. 98-104; J. Dobosz, *Bolesław IV Kędzierzawy*, s. 57-60; M. Spórna, *Bolesław IV Kędzierzawy*, s. 66-69.

Bolesław stał się uznanym przez większą część polskiego społeczeństwa princepsem. Był teraz księciem Mazowsza i Kujaw oraz przypuszczalnie jakiejś części centralnych ziem państwa, które prawdopodobnie łączyły jego dzielnicę tzw. dziedziczną z Małopolską. Zajął również Śląsk i wprowadził tu swoich ludzi. W ten sposób stał się władcą trzech dużych, ważnych dzielnic oraz księciem zwierzchnim⁶⁴³. W kontraście do jego stanu posiadania Mieszko Stary i Henryk dysponowali w tym czasie stosunkowo niewielkim zapleczem terytorialnym, a więc przewaga Bolesława nad nimi była znacząca. Być może należy z tego wysunąć wniosek, że zmajoryzował on swych młodszych braci, wydatnie umacniając swoją pozycję ich kosztem w wyniku wydarzeń z wiosny 1146 roku. Natomiast wspomniane przez mistrza Wincentego rozdawnictwo ziemi było tylko pozornym aktem.

Przypuszczalnie ze względu na niedużą różnicę wieku najbliższe kontakty, szczególnie w pierwszych latach samodzielnych rządów, łączyły Bolesława z Mieszkiem. To właśnie o relacjach tych dwóch synów Krzywoustego najwięcej informacji znaleźć można w źródłach. W tym miejscu wypada od razu nie zgodzić się z proponowaną przez część historyków tezą, iż po wygnaniu seniora Bolesław przejął władzę w Gnieźnie. Ostatnio powiązał Bolesława IV ze stolicą arcybiskupstwa J. Bieniak⁶⁴⁴, zaś otwarcie za tą koncepcją opowiedział się Zbigniew Dalewski⁶⁴⁵. Pierwszy z wymienionych autorów zauważył, że Kędzierzawy organizował zjazdy ogólnopolskie w centralnych ziemiach Polski (Kruszwicy, Łęczycy, Gnieźnie), a także i to, że Mieszko działał w Poznaniu, nie zaś w Gnieźnie. Odwołał się również do wypadków z drugiej połowy lat siedemdziesiątych XII wieku, kiedy Kazimierz po zajęciu tronu krakowskiego na drodze zamachu przejął także władzę w stolicy arcybiskupstwa. Z kolei Z. Dalewski odwołał się do faktu, iż w 1170 roku sąd nad kasztelanem Bolesłą sprawowany przez Bolesława odbywał się w Gnieźnie. Dodał do tego również fakt emisji pierwszych monet princepsa, z wizerunkiem św. Wojciecha, właśnie w tym grodzie. Argumenty obu historyków nie wytrzymują jednak krytyki. Nawiązując do koncepcji J. Bieniaka, należy stwierdzić, że po pierwsze fakt, iż zjazdy ogólnopolskie za czasów Kędzierzawego odbywały się w centralnych ziemiach polski, świadczy raczej o tym, że w ich organizacji książę brał pod uwagę możliwości przybycia na nie młodszych braci. Jako princeps mógł zwoływać takie

⁶⁴³ Warto zauważyć, iż rzeczywistych uprawnień princepsa nie podaje żadne źródło, a wiadomości o nich pochodzą jedynie z wiedzy o prawach, jakimi dysponowali późniejsi książęta zwierzchni. W historiografii zagadnienie to było już nie raz omawiane, zob. T. Wojciechowski, *Szkice historyczne*, s. 315-319, część jego ustaleń przejął K. Maleczyński, *Bolesław III*, s. 251-254, a za nimi większość opracowań.

⁶⁴⁴ J. Bieniak, *Polska elita polityczna* (cz. I), s. 21 i n, a szczególnie 26.

⁶⁴⁵ Z. Dalewski, *Władza, przestrzeń, ceremonia. Miejsce uroczystości inauguracji władzy w Polsce średniowiecznej do końca XIV wieku*, Warszawa 1996, s. 80-81.

zjazdy również w ich dzielnicach. Po drugie Mieszko wybrał na swoją główną siedzibę Poznań głównie ze względu na to, że Gniezno pozostawało siedzibą arcybiskupa. Odrzucając trzeci argument tego autora, należy zauważyć, że opisywane wypadki, kiedy to Kazimierz zatrzymał dla siebie Gniezno miały swoją kontynuację w szybkim powrocie księcia wielkopolskiego i w odzyskaniu z rąk młodszego brata stolicy arcybiskupstwa. Z kolei wspomniany przez Z. Dalewskiego sąd nad kasztelanem Bolestą odbywał się w Gnieźnie z uwagi na to, iż możny ten został oskarżony o zamordowanie biskupa, a więc wyrok przypuszczalnie miał zapaść w obecności głowy polskiego Kościoła⁶⁴⁶. Ostatni argument tego historyka dotyczący monet Kędzierzawego również nie wytrzymuje krytyki. Jedynym dowodem na to, że denary Bolesława wybijane były w Gnieźnie, jest ich wyobrażenie z głową św. Wojciecha. Wydaje się jednak, iż nie stanowi to wystarczającego uzasadnienia. Jak zauważył S. Suchodolski, męczennik był przecież patronem całego kraju i właściwie niezrozumiałym wydaje się emitowanie monet Bolesława Kędzierzawego koniecznie w Gnieźnie⁶⁴⁷. Autor ten zwrócił uwagę, że właściwie na podstawie istnienia na denarze wyobrażenia św. Wojciecha nie można określić mennicy, w której został on wybity⁶⁴⁸. Potwierdza to choćby fakt, że również Władysław Wygnaniec na początku swojego panowania wydawał monety z wizerunkiem świętego, a jemu w większości przypisuje się produkcję ich jedynie w Krakowie⁶⁴⁹. Nie ma więc żadnych racjonalnych przesłanek, które wskazywałyby na fakt wydawania przez Bolesława monet w Gnieźnie. W związku z powyższymi uwagami wydaje się, iż koncepcję o tym, że Kędzierzawy po 1146 roku panował w stolicy arcybiskupstwa, należy odrzucić.

Najbardziej prawdopodobne, że wszyscy sprawni do rządów synowie Krzywoustego po wygnaniu Władysława objęli władzę w dzielnicach wyznaczonych im przez ojca. Nowy princeps w kontraście do postępowania jego poprzednika oddał braciom należne im ziemie, a nawet dodał coś jeszcze⁶⁵⁰. W tym czasie najważniejsi byli Mieszko i Henryk. Książę wielkopolski, który, jak przedstawił to mistrz Wincenty, walczył razem z Bolesławem przeciwko przyrodniemu bratu, teraz musiał zostać jakoś wynagrodzony. Co do ziem, które Kędzierzawy miał dołożyć braciom, sądzę, że najprawdopodobniej rozdzielili oni pomiędzy siebie terytorium, które wcześniej stanowiło oprawę wdowią

⁶⁴⁶ Na temat sądu nad Bolestą zob. rozdział I podrozdział 3b.

⁶⁴⁷ S. Suchodolski, *Lokalizacja najdawniejszych mennic polskich*, *Archeologia Polski* 7 (1962), z. 2, s. 320-321 i 324, choć ostatecznie uczony ten przyjmuje, iż typ Such. 1 był jednak emitowany w Gnieźnie. Por. tegoż, *Zmiany w chronologii*, s. 109, gdzie zwrócił on uwagę, iż najpewniej monety ze św. Wojciechem emitowane były też na Śląsku.

⁶⁴⁸ S. Suchodolski, *Mennictwo polskie*, s. 79-81.

⁶⁴⁹ O mennicach za czasów Bolesława szczegółowo zob. rozdział II, podrozdział 5.

⁶⁵⁰ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 123, podobnie *Kronika wielkopolska*, rozdz. 33, s. 52-53.

Salomei, a więc na pewno Łęczyckie, może i Sieradzkie, które, leżąc w centrum państwa, najlepiej nadawało się do ewentualnego podziału⁶⁵¹. Rezygnacja princepsa z tych terenów wydaje się najbardziej zrozumiała, gdyż były to ziemie sporne, o które już wcześniej juniorzy walczyli z Władysławem.

Jednym z działań podjętych przez Bolesława Kędzierzawego już w 1146 roku, z którego pomocniczo można wyczytać informacje o jego relacjach z braćmi, a przede wszystkim, jak się wydaje, z Mieszkiem Starym, było rozpoczęcie bicia własnej monety. Właściwie wszyscy autorzy byli zgodni co do tego, iż typ określony przez S. Suchodolskiego numerem 1⁶⁵² był najprawdopodobniej pierwszym denarem emitowanym przez Bolesława. Wskazują na to zarówno największa w porównaniu z kolejnymi waga monety, jak i wyobrażenie św. Wojciecha na rewersie, które władcy tradycyjnie na początku panowania umieszczali na swoich monetach⁶⁵³. Chronologia jej emisji według S. Suchodolskiego mieści się w latach 1146 – ok. 1152⁶⁵⁴. Przyjęcie datacji końcowej jej emitowania nawet na „około 1152 roku”, zaproponowanej przez tego autora, nie wydaje się uzasadnione. W rzeczywistości brak jakichkolwiek przesłanek, aby przed rokiem 1157 wyznaczyć ewentualny koniec emisji monety z wyobrażeniem Bolesława w majestacie.

Po roku 1146 obserwować można dalszą ścisłą współpracę princepsa z Mieszkiem. W źródłach uchwyte są informacje, iż obaj bracia wynagradzali możnych, którzy pomagali w walce przeciw Władysławowi⁶⁵⁵. Fakt, iż bracia występowali wspólnie, potwierdza również wyobrażenie na monecie określanej przez S. Suchodolskiego numerem 2⁶⁵⁶. Denar ten wzbudził w literaturze tylko jedną wątpliwość, na jego awersie znajduje się sam książę w pozycji stojącej z proporcem w ręku, natomiast na rewersie widać dwie postaci siedzące za stołem, trzymające wspólnie w uniesionych rękach jabłko. Właśnie

⁶⁵¹ Zob. G. Labuda, *Testament*, s. 183; Mistrz Wincenty, tłum. B. Kürbis, s. 167, przyp. 197 i 198, gdzie autorka odniosła to tylko do Mieszka. Henryk miał wtedy otrzymać tylko Sandomierskie.

⁶⁵² W całym tekście zastosowano numerację wprowadzoną przez S. Suchodolskiego, *Chronologia monet*, s. 118 i n, jako najnowszą, zob. też tegoż, *Renovatio monetae in Poland in the 12th century*, *Wiadomości Numizmatyczne* 5 (1961), [zeszyt dodatkowy], s. 67-68. Wizerunek monety zob. Ryc. 5 dołączona do niniejszej pracy.

⁶⁵³ K. Stronczyński, *Dawne monety*, s. 92-93, S. Suchodolski, *Chronologia monet*, s. 118 oraz szczegółowo na temat kultu św. Wojciecha na monetach władców polskich zob. tegoż, *Kult św. Wacława i św. Wojciecha przez pryzmat polskich monet z wczesnego średniowiecza*, [w:] *Kościół, kultura, społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*, Warszawa 2000, s. 87-102, oraz zaktualizowana wersja tego artykułu, *Kult svatého Václava a svatého Vojtěcha pryzmatem raně středověkých polských mincí*, *Numismatický sborník* 20 (2005), s. 38-39.

⁶⁵⁴ Jednak wydaje się ona dyskusyjna, gdyż S. Suchodolski, *Chronologia monet*, s. 120 i n. uznał, iż z czasów panowania Bolesława Kędzierzawego pochodzą cztery typy denara, następnie stwierdził, iż książę ten rządził dwadzieścia siedem lat, w związku z czym przypuszczalnie wybijano nowy wzór denara co mniej więcej 6-7 lat. Taki sposób wyznaczania chronologii monet nie wydaje się właściwy i nie ma poparcia w źródłach.

⁶⁵⁵ Na ten temat zob. J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 342-345.

⁶⁵⁶ Zob. Ryc. 6 dołączona do niniejszej pracy.

identyfikacja tych osób wzbudziła wśród historyków pewne kontrowersje. Kazimierz Stronczyński i Marian Gumowski widzieli w nich Mieszka Starego i Kazimierza Sprawiedliwego, a w związku z tym datowali monetę na lata po śmierci Henryka Sandomierskiego⁶⁵⁷. Podobnie interpretował to wyobrażenie Tadeusz Kałkowski⁶⁵⁸. Jednak, jak słusznie zauważył S. Suchodolski, trudno sobie wyobrazić, aby na monecie princepsa osobami trzymającymi jabłko – symbol władzy – byli jego młodsi bracia. W związku z tym spostrzeżeniem historyk uznał, iż na rewersie denara znajdują się Bolesław i Mieszko, a jabłko jest symbolem wspólnie sprawowanej władzy⁶⁵⁹. Ustalenia te poparł Ryszard Kiersnowski, a także Jerzy Sosnowski⁶⁶⁰. W kontekście powyższej interpretacji nie ma sensu przesuwac czasu emisji tej monety na lata po śmierci Henryka i S. Suchodolski umieścił ją w przedziale ok. 1152 – 1157⁶⁶¹, tym samym uznając ją za drugą emitowaną monetę Bolesława. Wydaje się, iż należy się w pełni zgodzić z interpretacją tego autora dotyczącą identyfikacji osób występujących na rewersie. Z kolei, jak zauważyłam wyżej, przyjętej przez tego autora daty początkowej emisji monety nie można niczym uzasadnić. Równocześnie zastanawia sytuacja polityczna, która zadecydowała o tym, że Bolesław, występujący na wcześniejszych denarach jako samodzielny władca w majestacie, nagle w latach pięćdziesiątych zdecydował się na tak jawny manifest swoich współrzędów z młodszym bratem. M. Gumowski sugerował, iż Bolesław do wprowadzenia na monetę wizerunku brata został przez niego zmuszony⁶⁶². Pozostali historycy nie zastanawiali się nad tą ciekawą kwestią.

Ważne wydaje się dociekanie motywów, jak i czasu wprowadzenia do obiegu owego denara. Przyczyn jego emisji należy szukać być może w potrzebie wspólnego wystąpienia braci wobec wciąż zagrażającego im Władysława. W tym okresie Bolesław prezentując siebie na monecie wraz z juniorem mógł próbować akcentować w ten sposób jedność i zgodę młodszymi braci skierowaną przeciw wygnanemu seniorowi. Synowie Salomei nie po raz pierwszy manifestowali swoją bliską więź. Znany jest dokument dla Trzemeszna z 1145 roku, w świetle którego Bolesław i Mieszko wciągnęli w polityczne wiry małoletnich Henryka i Kazimierza, aby pokazać Władysławowi, że stanowią jedność

⁶⁵⁷ K. Stronczyński, *Dawne monety*, s. 101, typ 59; M. Gumowski, *Zarys numizmatyki polskiej*, Łódź 1952, s. 33-34.

⁶⁵⁸ T. Kałkowski, *Tysiąc lat monety polskiej*, Kraków 1974, s. 58, typ określony przez tegoż autora numerami 37a i 37b.

⁶⁵⁹ S. Suchodolski, *Chronologia monet*, s. 120.

⁶⁶⁰ R. Kiersnowski, *Wstęp do numizmatyki polskiej wieków średnich*, Warszawa 1964, s. 98, tegoż, *Moneta w kulturze wieków średnich*, Warszawa 1988, s. 202-203 oraz J. Sosnowski, *Denary Władysława II i Bolesława Kędzierzawego. Szkic informacyjny*, Biuletyn Numizmatyczny 20-21 (1967), s. 364.

⁶⁶¹ S. Suchodolski, *Chronologia monet*, s. 120.

⁶⁶² M. Gumowski, *Wyobrażenia monet piastowskich, jako źródło historyczne*, *Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne* 3 (1914), s. 36.

w walce z nim⁶⁶³. Zarówno to, jak i fakt widocznego w tym czasie zgodnego występowania braci na arenie międzynarodowej⁶⁶⁴ zmusza do zastanowienia, czy na pewno emisja tej monety zaczęła się, jak chce S. Suchodolski, dopiero w 1152 roku? Bolesław i Mieszko wspólnie walczyli z seniorem, wspólnie doprowadzili do jego wygnania, wspólnie występowali też przeciw królowi Konradowi. Wszystkie te wydarzenia miały miejsce już w początkowych latach panowania, a więc może warto by się zastanowić, czy monety Such. 1 i Such. 2 rzeczywiście występowały jedna po drugiej, czy też może okres ich emisji przynajmniej w jakiejś części się pokrywał? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Czas, kiedy bracia faktycznie rządili wspólnie, a Bolesław mógł zgadzać się na takie wyobrażenie, zaczyna się już od 1146 roku i dla tych wczesnych lat jest to lepiej uzasadnione niż dla późniejszych. Niewątpliwie Mieszko w wiele przedsięwzięć politycznych mocno się angażował. Przede wszystkim w 1146 roku wraz z nim i z Henrykiem stawiał czoła królowi Konradowi III⁶⁶⁵. Również w dokumencie Humbalda obaj stoją obok siebie, jako książęta w odróżnieniu od młodszych synów Salomei określonych mianem braci książęcych⁶⁶⁶. Następnie w drugiej połowie lat czterdziestych był silnie włączony w politykę princepsa związaną w wyprawą na Słowian Połabskich, a także w relacje z margrabiami saskimi. Wiadomo, iż wyprawę przeciwko Słowianom poprowadził samodzielnie, zaś na spotkaniu z Albrechtem Niedźwiedziem oraz arcybiskupem magdeburskim Fryderykiem, na którym oprócz zawarcia przymierza podjęto też decyzję o małżeństwie syna Albrechta Ottona z córką Krzywoustego i Salomei Judytą Bolesław i Mieszko wystąpili razem⁶⁶⁷. Z drugiej połowy lat czterdziestych i początku pięćdziesiątych pochodzą źródła, w których Bolesław, Mieszko i Henryk wspomniani są jako władcy panujący w kraju. Mowa m.in. o *Płockiej zapisce o cudach* z 1148 roku, w której bracia wymienieni są w kolejności starszeństwa. Sformułowanie, że wydarzenia opisane miały miejsce za czasów rządów całej trójki, znajduje się również w dokumencie Zbyluta 1153 roku⁶⁶⁸, a także w dyplomie arcybiskupa Jana dla klasztoru cystersów

⁶⁶³ KDW, t. I, nr 11, s. 16-18, zob. też Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 42, s. 42, dokładniej na temat dokumentu i roli jaką w tej fundacji odegrał Kazimierz zob. J. Dobosz, *Najstarsze świadectwa działalności fundacyjnej Kazimierza Sprawiedliwego*, *Studia Źródłoznawcze* 35 (1994), s. 73, tegoż, *Działalność fundacyjna*, s. 114-117, tegoż, *Dokument Mieszka III*, s. 94-95, zob. również rozdział I podrozdział 4c.

⁶⁶⁴ Na przykład w konflikcie z papieżem, cesarstwem czy w kontaktach z margrabiami saskimi, zob. rozdział III, podrozdział 1.

⁶⁶⁵ Wszyscy trzej wymienieni zostali w zapisce dotyczącej rokowań po najeździe Konrada III na Polskę w *Vincentii Pragensis, Annales*, s. 664

⁶⁶⁶ KDW, t. I, nr 12, s. 18-19.

⁶⁶⁷ Działo się to w 1148 roku, w Kruszwicy, *Annales Magdeburgenses*, s. 190. Więcej o tych wydarzeniach zob. rozdział III, podrozdział 2.

⁶⁶⁸ KDW, t. I, nr 18, s. 23-24.

jędrzejowskich z tego samego roku⁶⁶⁹. Wydaje się, iż w tym okresie idealnie funkcjonowały założenia testamentu Bolesława Krzywoustego – trzech zgodni książęta, panujący samodzielnie w swoich dzielnicach, realizujący wspólnie politykę zewnętrzną nadzorowaną jednak przez księcia zwierzchniego⁶⁷⁰. Warto jednak zauważyć, iż mimo że Bolesław zarówno na monecie, jak i przez uczestnictwo w sprawowanej polityce zewnętrznej w towarzystwie Mieszka manifestował swoją wspólną władzę z młodszym bratem, to jednak nie dzielił się z nim podstawowymi uprawnieniami princepsa. Przede wszystkim to w jego rękach pozostało bicie monety, a także rządy w odebranej synom Władysława dzielnicy śląskiej oraz oczywiście w Małopolsce.

Trudno odpowiedzieć, w którym dokładnie momencie i z jakiego powodu dobre relacje i ścisła współpraca princepsa z księciem Wielkopolski skomplikowały się. Przepuszczalnie jeszcze na początku lat pięćdziesiątych Bolesław zgadzał się na emisję monet z wyobrażonymi książętami wspólnie trzymającymi kielich władzy. W tym czasie również jego poparcie wśród polskiego możnowładztwa osiągnęło apogeum. Prawo do władzy zwierzchniej Bolesława zostało ostatecznie potwierdzone przez cesarza Fryderyka Barbarossę po hołdzie w Krzyszkowie w 1157 roku⁶⁷¹. Fakt dużego powodzenia księcia w tym okresie może potwierdzać również wyobrażenie, które znaleźć można na monecie określonej przez S. Suchodolskiego numerem 3⁶⁷². Dyskusja co do przedstawienia umieszczonego na tym denarze dotyczy przede wszystkim awersu, na którym znajduje się postać siedząca na tronie, w koronie, z berłem w jednej oraz jabłkiem w drugiej ręce. Już K. Stronczyński zauważył zbieżność tego wizerunku z monetami, na których w tej samej pozycji i z tymi samymi atrybutami występował Fryderyk I Barbarossa. Analogia ta doprowadziła autora do prostego wniosku, iż denary te należy powiązać z hołdem krzyszkowskim z 1157 roku. Historyk ten stwierdził, iż Bolesław wybijał je zapewne na daninę dla cesarza⁶⁷³. Podobnie widział tę kwestię M. Gumowski, który uznał, że emisja monet z wizerunkiem Barbarossy została zainicjowana z powodu klęski książąt polskich⁶⁷⁴. W ten sposób moneta Bolesława Kędzierzawego została uznana za denar z wizerunkiem cesarza, który miał wyrażać uzależnienie Polski od cesarstwa. Rewers natomiast (napis BOLESLAV lub na nielicznych ze znalezionych egzemplarzy

⁶⁶⁹ KDM, t. II, nr 372, s. 1-2.

⁶⁷⁰ H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. VI, cz. 1, s. 154.

⁶⁷¹ Zob. niżej, rozdział III, podrozdział 1.

⁶⁷² S. Suchodolski, *Chronologia monet*, s. 120.

⁶⁷³ K. Stronczyński, *Dawne monety*, s. 98, wyobrażenia monet Fryderyka Barbarossy, na których miał być wzorowany denar Kędzierzawego zob. A. Suhle, *Deutsche Münz – und Geldgeschichte von den Anfängen bis zum 15. Jahrhundert*, Berlin 1974, ryc. Abb. 149, 166, 195, 210 oraz Ryc. 7 dołączona do niniejszej pracy.

⁶⁷⁴ M. Gumowski, *Wyobrażenia monet*, s. 159; tegoż, *Zarys numizmatyki*, s. 33.

ADALBERTUS) świadczył według uczonych o jej polskim charakterze⁶⁷⁵. Ciekawe argumenty do dyskusji nad tym egzemplarzem wniósł sam S. Suchodolski, zwolennik tezy o tym, że na monecie znajduje się Fryderyk. Autor ten zauważył analogię zarówno omawianego awersu, jak i rewersu do monet z terenu Czech. Co ciekawe, okazuje się, że od roku 1158 Władysław II czeski przedstawiał siebie na swoich denarach w tej samej postawie – postać siedząca na tronie, korona, berło, jabłko. Pomimo przedstawionej sugestii, iż w takim wypadku początek emisji denara należałoby przenieść o rok później (z 1157 na 1158 rok), autor ten pozostał przy swojej tezie, stwierdzając, iż wyobrażenie wiąże się z osobą cesarza, a Bolesław po 1157 roku raczej nie miał powodów do przedstawiania swojej osoby w tak prestiżowy sposób⁶⁷⁶.

Ostatecznie ciekawą i chyba słuszną tezę wysunęła Bogumiła Haczewska, która zwróciła uwagę na fakt, że to wyobrażenie księcia na majestacie może być jednak wizerunkiem samego Bolesława wzorowanym jedynie na monetach cesarskich. Książę na tronie miałby, naśladując cesarza, pokazywać samodzielność swojej władzy, która została uznana przez Fryderyka. Autorka dodała do tego słuszną uwagę, iż książę polski nie zapłacił przecież cesarzowi trybutu i nie wywiązał się zupełnie z krzyszkowskich zobowiązań⁶⁷⁷. Do tych spostrzeżeń należy jeszcze dodać, że hołd z 1157 roku był rozmaicie oceniany przez historiografię, a część poglądów wymaga niewątpliwie weryfikacji. Jego bardzo negatywna ocena nie wydaje się dziś tak jednoznaczna, a niewątpliwie samo pojawienie się w Polsce cesarza i fakt, że Bolesław, składając mu hołd, równocześnie odsunął od siebie konieczność powrotu do kraju właściwego seniora oraz *de facto* zyskał cesarską akceptację swoich rządów, równocześnie nie wywiązując się z żadnych zobowiązań, zmuszają do zastanowienia⁶⁷⁸. Może jednak Kędzierzawy miał powód, aby prezentować siebie w tak prestiżowy sposób? Wydaje się to jeszcze bardziej prawdopodobne jeśli zdamy sobie sprawę z możliwości innej drogi wzorca awersu tej monety. Istnieje przecież prawdopodobieństwo, iż wizerunek postaci na tronie wraz z atrybutami władzy przeszedł do polskich mennic nie wprost z cesarstwa, a za

⁶⁷⁵ S. Suchodolski, *Mennica polska*, s. 79, tegoż, *Chronologia monet*, s. 121. Również w większości literatury ogólnie mówiącej o monetach awers tego denara uchodzi za wyobrażenie samego cesarza, zob. np. E. Kopicki, *Katalog podstawowych typów monet i banknotów Polski oraz ziem historycznie z Polską związanych*, t. I, *Średniowiecze*, cz. 1: monety królów i książąt polskich 960-1501 r., Warszawa 1974, s. 32, czy też tegoż, *Skorowidz pieniędzy polskich i z polską związanych*, cz. 1, *Monety polskie*, Warszawa 1990, s. 15.

⁶⁷⁶ S. Suchodolski, *Czeskie wpływy na wyobrażenia polskich monet we wczesnym średniowieczu*, *Wiadomości Numizmatyczne* 6 (1962), z. 3-4, s. 205-206.

⁶⁷⁷ B. Haczewska, *Insignia koronacyjne na monetach polskich w okresie rozbitcia dzielnicowego*, [w:] *Nummus et Historia. Pieniądz Europy średniowiecznej*, Warszawa 1985, s. 122-125 oraz przyp. 25, gdzie informacja, że powyższy pomysł został autorce zasugerowany przez dr B. Wyrozumską.

⁶⁷⁸ Na ten temat zob. niżej, rozdział III, podrozdział 1.

pośrednictwem bliższych Czech. Być może Bolesław wcale nie porównywał się do samego Fryderyka, wykorzystywał jedynie znane powszechnie wyobrażenie majestatyczne. Tym bardziej, że atrybuty władzy przypisywane cesarzowi, jak na przykład jabłko, znajdują się już przecież na wcześniejszych monetach książęcych⁶⁷⁹.

Wydaje się, że koniec lat pięćdziesiątych i początek sześćdziesiątych stanowią najlepszy okres w całym długim panowaniu Bolesława Kędzierzawego, który charakteryzował się zarówno pewnymi sukcesami w polityce zewnętrznej, jak i spokojem oraz poparciem dal księcia w kraju. Dlatego emisja monet z władcą siedzącym na majestacie z wszelkimi atrybutami władzy jak najbardziej daje się przypisać Bolesławowi. Przypuszczalnie w tym okresie rezygnacja z bicia monety z wyobrażeniem siebie i Mieszka trzymających wspólnie jabłko – symbol władzy, była manifestacją princepsa wskazującą na próbę odsunięcia brata od współrządów. Już wobec Fryderyka Barbarossy Bolesław wystąpił bez Mieszka, osobiście składając hołd, ale też otrzymując poparcie swoich rządów zwierzchnich w państwie. W tym kontekście ciekawa wydaje się również kwestia monety określonej przez S. Suchodolskiego numerem 5⁶⁸⁰. Typu tego, głównie ze względu na małą ilość egzemplarzy, autor nie zaliczył początkowo do „pewnych” denarów Bolesława Kędzierzawego⁶⁸¹. Jednak po odkryciu skarbu w Głogowie, liczącego 210 monet tego rodzaju, S. Suchodolski, unikając weryfikacji dotychczasowych poglądów, napisał, że denar ten jest „słusznie odnoszony do schyłku panowania Bolesława Kędzierzawego”⁶⁸². Uważam, że to jedyne przedstawienie księcia na koniu, prezentujące go jako rycerza z proporcem, chronologicznie bardziej jeszcze niż do schyłku panowania księcia, pasuje do okresu sprzed 1167 roku. Każda chronologia opiera się w tym przypadku jedynie na przesłankach logicznych, jednak tę monetę z wyobrażeniem księcia na koniu uznałabym za kontynuację manifestowania swojej pozycji jako księcia zwierzchniego, zapoczątkowaną rezygnacją z emisji monety z wyobrażeniem dwójki braci (Such. 2) i wyemitowaniem denara majestatycznego (Such. 3). Warto dodać, że w ostatnich latach panowania księcia trudno wyśledzić moment, który skłoniłby go do rezygnacji z wyobrażenia trzech braci za stołem, na które zgodził się zapewne w wyniku próby buntu przeciw niemu z 1167 roku⁶⁸³ na rzecz kolejnej manifestacji władzy

⁶⁷⁹ Zob. rewers monety Such. 2, fotografia w Załączniku nr 1, a także B. Haczewska, *Insignia koronacyjne*, s. 123-127.

⁶⁸⁰ Zob. Ryc. 9 dołączona do niniejszej pracy.

⁶⁸¹ S. Suchodolski, *Chronologia monet*, s. 122; tegoż, *Mennictwo polskie*, s. 113.

⁶⁸² S. Suchodolski, *Zmiany chronologii*, s. 109, już tylko w niewielkim stopniu powiększa znalezisko monet typu Such. 5 odkrycie z Wilkowic, gdzie znaleziono jeszcze cztery denary, J. Błaszczuk, *Znalezisko denarów Bolesława Kędzierzawego na stanowisku I w Wilkowocach, gm. Wartkowice*, Acta Universitatis Lodzianis, folia archeologica 20 (1996), s. 69-78, rys. 5 i 6.

⁶⁸³ Na temat tzw. buntu jędrzejowskiego zob. niżej w niniejszym podrozdziale.

zwierzchniej. Po ostatnim znalezisku w Płocku, gdzie odkryto bullę z wyobrażeniem rycerza stojącego z proporcem i tarczą na awersie oraz ze św. Wojciechem na rewersie uczeni podjęli próbę przypisania tego znaleziska Bolesławowi Kędzierzawemu⁶⁸⁴. Niewątpliwie koncepcję tę należy traktować bardzo ostrożnie, jednak gdyby bulla miała jednak należeć do naszego Bolesława, to jej używanie datowałabym właśnie na okres końca lat pięćdziesiątych, kiedy książę cieszył się największą swobodą rządzenia i chyba jeszcze wtedy dużym poparciem możnowładztwa. Wydaje się, że właśnie przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych to czas, w którym książę wyraźnie zaczął się usamodzielniać i odrywać od współpracy z młodszym bratem. Pewne wydarzenia, o których piszę niżej, każą wręcz przypuszczać, że princeps zaczął szukać kontaktów z Henrykiem, którym wcześniej, kiedy wspólna działalność z księciem wielkopolskim układała się dobrze, właściwie się nie interesował. Natomiast jego działania związane z walką z synami Władysława Wygnańca, prowadzoną wyprawą na Prusów, a następnie z zagarnięciem całej dzielnicy po śmierci księcia sandomierskiego nie pokazują już żadnego współdziałania pomiędzy Bolesławem a Mieszkiem. Przeciwnie – tam gdzie spodziewać by się można ewentualnej pomocy ze strony dotychczasowego wiernego sojusznika princepsa, tam jej nie ma. Należy się domyślać, iż książę wielkopolski mógł nie akceptować wszelkich prób princepsa zmierzających do zagarniania coraz większej ilości ziem, które ten przypuszczalnie przeznaczał dla swoich dwóch męskich potomków. Taka polityka Kędzierzawego przejawiała się po raz pierwszy w 1146 roku, kiedy książę zajął Śląsk, a następnie po powrocie synów Władysława, kiedy pozostawił sobie naczelne grody ich dzielnicy. Punktem spornym mogło być również niezaspokojenie przez księcia zwierzchniego prawa do dzielnicy dla najmłodszego z synów Krzywoustego – Kazimierza. Apogeum konfliktu nastąpiło, kiedy po nieudanej wyprawie przeciw Prusom, w wyniku której zginął Henryk, a Kędzierzawy, nie biorąc pod uwagę ani praw pełnoletniego już do rządów Kazimierza, ani Mieszka, a także testamentu samego Henryka, zagarnął pod swoją władzę całą dzielnicę. Mistrz Wincenty przekazał informację, że według ostatniej woli księcia sandomierskiego to najmłodszy z synów Krzywoustego odziedziczyć miał całą jego dzielnicę⁶⁸⁵. Wiadomo, iż tak się nie stało, gdyż w tekście tzw. zapiski złockiej, dokumentującej wymianę ziem między biskupem Gedką a drugą żoną Bolesława Kędzierzawego Marią, znajduje się informacja, iż schedę po Henryku podzielono na trzy

⁶⁸⁴ Zob. M. Hlebionek, *Czwarta pieczęć*, Inne oblicza historii 6 (2006), s. 48, fot. bulli s. 45-46, o wcześniej odkrytej bulli przypisywanej jednak Bolesławowi Krzywoustemu zob. M. Andrałójć, M. Andrałójć, *Bulla Bolesława księcia Polski*, Poznań 2006, tutaj także wcześniejsza literatura.

⁶⁸⁵ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 174.

części⁶⁸⁶. W sferze domysłów pozostaje kiedy i w jakich okolicznościach doszło do jej podziału.

W literaturze przedmiotu lakoniczną wzmiankę mistrza Wincentego o tym, że Jaksza i Świętosław namawiali Kazimierza do buntu przeciw Bolesławowi⁶⁸⁷ od dawna łączy się z uroczystościami jędrzejowskimi⁶⁸⁸, które odbyły się z okazji konsekracji tamtejszego kościoła. Zjawili się tam poza książętami Mieszkiem i Kazimierzem z synami wszyscy ważni możni tego okresu na czele z Jakszą i Świętosławem, a jedynym nieobecnym był princeps. Wykluczyć można ewentualne problemy zdrowotne księcia, gdyż przypuszczalnie w takiej sytuacji wysłałby do Jędrzejowa swojego jedenastoletniego syna⁶⁸⁹ jako reprezentanta lub ewentualnie kogoś ze swoich najbliższych współpracowników⁶⁹⁰. Jednak nikogo takiego na listach świadków wszystkich dokumentów jędrzejowskich nie znajdujemy.

Datę początkową zjazdu wyznacza nie, jak sugerowała wcześniejsza literatura, śmierć Henryka Sandomierskiego (18 października 1166 roku), lecz, jak słusznie zauważył C. Deptuła konsekracja biskupa krakowskiego Gedki (19 czerwca 1167)⁶⁹¹, a datę końcową – zgon syna Kazimierza Sprawiedliwego również Kazimierza, który wystąpił w testacji wspomnianych dyplomów. *Kalendarz katedry krakowskiej* podaje 1 marca jako datę dzienną jego śmierci⁶⁹². Datację roczną przekazały *Rocznik Traski* pod rokiem 1167 i *Rocznik krakowski* pod rokiem 1168⁶⁹³. W. Semkowicz, uznając za O. Balzerem przekaz pierwszego z roczników za bardziej wiarygodny, ustalił datę zjazdu między 18 października 1166 roku a 1 marca 1167 roku⁶⁹⁴. J. Dobosz i J. Bieniak przyznali większą wiarygodność *Rocznikowi krakowskiemu*⁶⁹⁵. Poznański historyk uznał, iż Gedko, który brał udział w uroczystościach jędrzejowskich już jako biskup krakowski, nie mógł na nich

⁶⁸⁶ Tzw. zapiska złocka z 31 grudnia 1167, *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława* (dalej *KKK*), wyd. F. Piekosiński, cz. 1, Kraków 1874, nr 1, s. 1-4.

⁶⁸⁷ Mistrz Wincenty, ks. IV, rozdz. 6, s. 195-196.

⁶⁸⁸ Jako pierwszy wzmiankę o buncie Jaksy i Świętosława ze zjazdem jędrzejowskim połączył W. Semkowicz, *Nieznane nadania*, s. 68-73.

⁶⁸⁹ W testacjach wystąpili też synowie obecnych na zjeździe książąt, zob. W. Semkowicz, *Nieznane nadania*, s. 69-70, gdzie zamieszczone teksty dokumentów.

⁶⁹⁰ Osoby, które obecne były na zjeździe w Jędrzejowie zob. *KDM*, t. II, nr 374, s. 8-9 (dokumenty Jana i Gedki), a także W. Semkowicz, *Nieznane nadania*, s. 69-70 (dokumenty Mieszka i Kazimierza). Pisząc o reprezentacji Bolesława, mam na myśli kogoś z jego otoczenia mazowieckiego – na przykład biskupa Wernera lub Żyrę – z którymi jak wiadomo książę współpracował najbliżej, a którzy również nie pojawili się na uroczystościach.

⁶⁹¹ C. Deptuła, *Niektóre aspekty*, s. 84-85, przyp. 182.

⁶⁹² *Kalendarz katedry krakowskiej*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, [w:] *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz*, MPH s.n., t. V, Warszawa 1978, s. 128.

⁶⁹³ *Rocznik Traski*, s. 832; *Rocznik krakowski*, s. 832.

⁶⁹⁴ O. Balzer, *Genealogia*, s. 261-262, a także W. Semkowicz, *Nieznane nadania*, s. 73-74.

⁶⁹⁵ J. Bieniak, *Obóz obrońców statutu*, s. 29; tegoż, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 54-57, a także J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 27-28.

wystąpić wcześniej niż w drugiej połowie 1167 roku. Ostatecznie stwierdził, iż zjazd jędrzejowski odbył się najpewniej 20 października tego roku, a więc w dniu święta *Translatio Sancti Adalberti*, który to tytuł nosił konsekrowany kościół⁶⁹⁶. Po przyjęciu wspomnianej datacji chronologia wydarzeń przedstawia się następująco: po śmierci księcia Henryka Bolesław wrócił do kraju i najpewniej nie poczynił żadnych kroków w celu zmiany sytuacji najmłodszego brata. Mając równocześnie problemy z bratankami ze Śląska, Kędzierzawy przejął władzę nad dzielnicą sandomierską, nie dzieląc się nią z żadnym z braci, a Kazimierzowi pozwalając być może pozostać w zajmowanej chyba już wcześniej Wiślicy. Przejmując ziemię po Henryku, Bolesław myślał zapewne o przyszłości swoich dwóch synów, zaś niewiele martwiła go sytuacja młodszego brata, który jak do tej pory nie sprawiał żadnych kłopotów, przyjmując swój los księcia bez ziemi. Równocześnie jednak senior nie wziął pod uwagę, że jego klęska w walkach z Prusami, a także toczona w tym czasie wojna domowa z synami Władysława Wygnańca osłabiły jego silną dotąd pozycję wśród możnych, a zagarnięcie kolejnej dzielnicy zaniepokoiło przede wszystkim Mieszka Starego, który, wykorzystując niezadowolenie elit, wywierał presję na Bolesławie. Zjazd jędrzejowski był jednak tylko próbą buntu⁶⁹⁷. W jego efekcie princeps podzielił dzielnicę sandomierską na trzy części, sam przejął Sandomierz, Kazimierzowi oddając Wiślicę z okręgiem, a Mieszkowi jakąś bliżej nieokreśloną ziemię. Wspomniany podział dokumentuje zapiska złocka datowana na 31 grudnia 1167 roku⁶⁹⁸.

Inaczej kolejność wydarzeń, a także ich datację widział J. Bieniak. Przede wszystkim sam termin zjazdu zaproponował na 2 lutego 1168 roku⁶⁹⁹. Stwierdził on, że Bolesław po powrocie z wyprawy przeciw Prusom podzielił schedę po Henryku na trzy części – Kazimierzowi przypadła Wiślica, Mieszkowi jakaś bliżej nieokreślona część, zaś princeps zatrzymał dla siebie Sandomierz. Z tego rozumowania wynikało, że jeszcze 31 grudnia 1167 roku sytuacja w kraju była spokojna, a żona Kędzierzawego wymieniała ziemię z biskupem krakowskim⁷⁰⁰. Niezadowolony z tego podziału najmłodszy syn Krzywoustego miał namówić księcia wielkopolskiego, a także możnych, aby się za nim ujęli. Ci wykorzystali ogólnopolski zjazd, aby wyrzucić nacisk na seniora. To Mieszko

⁶⁹⁶ J. Dobosz, *Trzynastowieczne falsyfikaty cysterskie z Sulejowa i Jędrzejowa – motywy i okoliczności powstania*, [w:] *Klasztor w kulturze średniowiecznej Polski*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, M. Derwich, Opole 1995, s. 228, wcześniej autor ten sugerował także możliwą datację na 14 września (Święto Podwyższenia Krzyża Świętego) lub 25 grudnia, zob. tegoż, *Działalność fundacyjna*, s. 28 oraz tegoż, *Najstarsze świadectwa działalności fundacyjnej*, s. 71.

⁶⁹⁷ J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 302-303.

⁶⁹⁸ Tzw. zapiska złocka, *KKK*, t. I, nr 1, s. 1-4, w kwestii datacji zob. Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 68, s. 75-76.

⁶⁹⁹ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 55-58.

⁷⁰⁰ Tzw. zapiska złocka, *KKK*, t. I, nr 1, s. 1-4.

miał być tym, któremu zaproponowano tron krakowski, jeśli princeps się nie ugnie. Dopiero później, po tych wydarzeniach, Bolesław miał oddać całe Sandomierskie Kazimierzowi.

Logiczniejsza wydaje się datacja, a także wynikająca z niej chronologia wydarzeń, zaproponowana przez J. Dobosza. Jeśli przyjąć tę datę, wtedy wymiana ziem między biskupem Gedką a księżną Marią, która nastąpiła 31 grudnia 1167 roku, okazuje się naturalnym podsumowaniem decyzji, które zapadły na zjeździe, nie zaś mało znaczącym epizodem, za jaki uznał ją J. Bieniak. Trudno uwierzyć, że biskup krakowski godził się na wymianę ziem tylko po to, aby w miesiąc później z własnej woli ją anulować. Trudno również uwierzyć, aby mało znaczącemu w tym czasie Kazimierzowi udało się przeciągnąć na swoją stronę największych możliwych tego okresu. J. Bieniak próbował wybrnąć z tego dylematu, stwierdzając, iż możnowładztwo zaproponowało tron krakowski Mieszkowi, nie zaś jak przekazał to mistrz Wincenty najmłodszemu z braci⁷⁰¹. W tej sytuacji jednak trudno zrozumieć, dlaczego książę wielkopolski, który według tezy tego historyka podczas podziału ziemi sandomierskiej otrzymał swój nadział, miał z niego teraz rezygnować i oddawać Sandomierskie w całości Kazimierzowi. Poza tym nie ma żadnych śladów rządów Kazimierza przed 1173 rokiem w innej części dzielnicy sandomierskiej niż księstwo wiślickie, a przypuszczać należy, że jego żywa działalność fundacyjna na pewno byłaby zauważalna w przekazach źródłowych⁷⁰².

Warto zadać również pytanie, czy słuszna jest koncepcja J. Bieniaka o tym, iż w 1167 roku to Mieszkowi, a nie Kazimierzowi możni zaproponowali tron krakowski. Prawdą jest, jak sugerował ten autor, iż to książę wielkopolski nie zaś młodszy Kazimierz był naturalnym pretendentem do władzy zwierzchniej po ewentualnym odsunięciu Kędzierzawego. Sądzę jednak, iż wyraźna niechęć możnowładztwa małopolskiego do Mieszka, która ujawniła się krótko po objęciu przez niego tronu krakowskiego, mogła istnieć już wcześniej, a możni, udając się do któregoś z młodszych książąt w celu zrzuceniu z tronu princepsa, i tak łamali zasadę senioratu, dlaczego więc odrzucać w pełni przekaz mistrza Wincentego? Wydaje się możliwe, iż Jaksa i Świętosław początkowo udali się do Kazimierza, który mógł być przez nich postrzegany jako główny poszkodowany w konflikcie z Bolesławem. Dopiero kiedy ten odmówił – być może nie chcąc narażać się princepsowi, ale także, co kronikarz już przemilczał, również księciu wielkopolskiemu, panowie krakowscy udali się do Mieszka, który dla odmiany wyraził zgodę.

⁷⁰¹ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 57-58; W. Semkowicz, *Nieznane nadania*, s. 93-96, uznał, iż Mieszko został zaproszony na uroczystości jako osoba, która miała pojednać braci ze sobą.

⁷⁰² J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 82-86, gdzie historyk ten wykazał, iż już od momentu przejścia ziemi wiślickiej Kazimierz rozpoczął aktywną działalność fundacyjną.

Przypuszczam, że psujące się już od kilku lat kontakty Bolesława i władcy Wielkopolski znalazły swoje apogeum właśnie w wydarzeniach z 1167 roku, a ich relacje nigdy już nie wróciły do poprzedniego stanu. Z kolei wspomnianą koncepcję, iż najmłodszy z braci nie zgodził się otwarcie wystąpić przeciw Bolesławowi, potwierdzać może fakt, iż w kolejnych latach współpraca ich obu okazała się trwała⁷⁰³.

J. Bieniak i J. Dobosz zgodnie zauważyli, że zjazd uznać należy raczej za groźbę buntu niż za otwarte wystąpienie przeciwko seniorowi. Świadczy o tym przede wszystkim fakt, że oprócz kwestii schedy po Henryku, w której podjęte zostały pewne decyzje, sytuacja w państwie nie uległa zmianie. Sądzę, iż młodsi bracia, przybywając do Jędrzejowa, manifestowali głównie swoje niezadowolenie z powodu zajęcia przez Kędzierzawego całej ziemi sandomierskiej i nikt poważnie nie myślał o przejmowaniu władzy w Krakowie. Bolesław musiał ostatecznie podjąć decyzję w sprawie schedy po Henryku i dopiero wtedy dokonał jej podziału, co dokumentuje wspomniana już wyżej zapiska złocka. Według jej tekstu trzej bracia podzielili Sandomierskie między siebie – co najprawdopodobniej zadowolilo wszystkich zainteresowanych⁷⁰⁴. Kazimierz otrzymał Wiślicę z nadpilickimi kasztelaniami w Skrzynnie, Małogoszczy i Żarnowie⁷⁰⁵, sam Bolesław zajął Sandomierz, zaś Mieszkowi przypadła jakaś bliżej nieokreślona część tejże dzielnicy.

Bezpośrednim efektem zjazdu jędrzejowskiego, który zapewne był wynikiem obniżenia autorytetu princepsa kosztem młodszych braci, jest przypuszczalnie emisja kolejnej monety. Denar określony przez S. Suchodolskiego numerem 4 w kwestii osób występujących na rewersie (trzy postacie za stołem), wzbudził podobną dyskusję, jak denar Such. 2⁷⁰⁶. Wcześniejsza literatura umieszczała czas jej emisji na lata przed śmiercią Henryka⁷⁰⁷. Wynikało to z prób interpretowania rewersu monety jako wyobrażenia całej trójki rodzonych braci princepsa. Jednak zarówno waga denara, która wskazuje na to, iż był on emitowany już po, a nie przed typem Such. 2, oraz fakt zauważony przez S.

⁷⁰³ Na ten temat zob. niżej w tym podrozdziale.

⁷⁰⁴ Podobnie kwestię tę przedstawiali R. Grodecki, *Dzieje Polski średniowiecznej*, s. 177, a także G. Labuda, J. Bardach, *Powstanie i utrwalenie rozdrobnienia feudalnego od połowy XII do połowy XIII w.*, [w:] *Historia Polski*, t. I, cz. 1, red. H. Łowmiański, Warszawa 1957, s. 309-310.

⁷⁰⁵ Inaczej sprawę przedstawił S. Zajączkowski, *Dawne ziemie*, s.213, który uznał, że po śmierci Henryka Kazimierz zajął prowincję łączycką oraz kasztelanię wiślicką. Sądzę jednak, że nie mamy żadnych przesłanek do podtrzymania tezy o tym, że Kazimierz Sprawiedliwy już w latach sześćdziesiątych posiadał prowincję łączycką. Bardziej prawdopodobne, iż ziemiami tymi dysponował Mieszko Stary.

⁷⁰⁶ Na ten temat zob. wyżej w niniejszym podrozdziale, wyobrażenie na monety określanej w literaturze Such. 4. zob Ryc. 8 dołączona do niniejszej pracy.

⁷⁰⁷ K. Stronczyński, *Dawne monety*, s. 90-91; M. Gumowski, *Zarys numizmatyki*, s. 31-32; T. Kałkowski, *Tysiąc lat monety*, s. 57-58.

Suchodolskiego, że jedną z osób siedzących za stołem może być sam Bolesław⁷⁰⁸, sprawiają, że należy przyjąć, iż została ona wydana po 1166 roku, a więc po śmierci Henryka Sandomierskiego. Najbardziej więc prawdopodobna jest interpretacja mówiąca o tym, że trzech uczujących bracia to właśnie Bolesław, siedzący najpewniej w środku oraz jego dwaj bracia Mieszko i Kazimierz. Dlaczego wydaje się, iż trzecią z postaci jest Kazimierz nie zaś Henryk? Sądzę, iż w kwestii interpretacji monety Such. 4 nie wykorzystano znanych źródeł o wydarzeniach politycznych tego okresu. Przypuszczać należy, że Bolesław, który wcześniej przedstawiał siebie jako samodzielnego władcę, musiał mieć jakiś powód, aby wrócić na swych monetach, które przecież miały charakter prestiżowy, a zdaje się, iż za czasów tego władcy nabrało to jeszcze szczególnego znaczenia⁷⁰⁹, do przedstawienia zbiorowego nawiązującego do idei współrzędów. Decyzja ta była zapewne skutkiem zahamowania dążeń Bolesława do samodzielnych rządów i zagarniania ziemi, które dokonało się w Jędrzejowie w 1167 roku. Sądzę, iż po tych wydarzeniach, może w celu uspokojenia braci, a może z powodu tego, że jak chce M. Gumowski, został do tego w jakiś sposób zmuszony⁷¹⁰, książę krakowski zdecydował się na emisję monet z przedstawieniem trzech braci. Trudno odpowiedzieć na pytanie, jak długo były one w użyciu, choć dość duża ich liczba wskazuje na długą emisję⁷¹¹. Przypuszczać należy, iż trwała ona już do końca panowania księcia, a więc do 5 stycznia 1173 roku⁷¹².

Ostatnie dwa elementy związane ze współpracą Bolesława z Mieszkiem to wyprawa księcia wielkopolskiego w 1172 roku na spotkanie cesarza Fryderyka Barbarossy w celu opłacenia trybutu i powstrzymania jego najazdu na Polskę. Niepewne pozostaje, dlaczego to Mieszko, nie zaś princeps wyruszył z tak poważną misją⁷¹³? Wydaje się, że najprostszym wyjaśnieniem jest choroba Bolesława oraz wydarzenia związane ze śmiercią jego najstarszego syna Bolesława, w obliczu których Mieszko musiał jedynie zastępować niedysponowanego starszego brata⁷¹⁴. Edward Rymar wystąpił jednak z koncepcją, iż

⁷⁰⁸ S. Suchodolski, *Chronologia monet*, s. 120-121, podobnie J. Banaszkiewicz, *Trzy razy uczta*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S.M. Kuczyński, t. V, Warszawa 1992, s. 98-99.

⁷⁰⁹ Warto zauważyć, że mennica i wyobrażenia na monetach stanowiły prawdopodobnie dla księcia sprawę istotną, skoro, jak słusznie zauważył S. Suchodolski, był on pierwszym z książąt, który zatrudnił w mennicach specjalnego pisarza zwanego *notarius monetę*, którego zadaniem było m.in. czuwanie nad poprawnością legend na stemplach, zob. S. Suchodolski, *Mennictwo polskie*, s. 93; tegoż, *Denar w kalecie. Trzy pierwsze stulecia monety polskiej*, Wrocław 1981, s. 17.

⁷¹⁰ M. Gumowski, *Wyobrażenia monet*, s. 36.

⁷¹¹ S. Suchodolski, *Chronologia monet*, s. 122-123.

⁷¹² Na temat daty śmierci zob. niżej, rozdział II, podrozdział 6.

⁷¹³ *Cronica Reinhardsbrunnensis*, wyd. O Holder-Egger, *MGH SS*, t. XXX/1, Leipzig 1925, s. 539 wyraźnie wymienia Mieszka jako uczestnika.

⁷¹⁴ Bolesław Bolesławowic zmarł właśnie w 1172 roku, zob. np. *Rocznik krakowski*, s. 834, gdzie informacja o najeździe cesarskim połączona jest z wiadomością o śmierci Bolesława. Udział Mieszka w rokowaniach z cesarzem z chorobą princepsa łączyli na przykład B. Zientara, *Bolesław Wysoki*, s. 384; J. Hauziński, *Polska*

książę wielkopolski, będąc może świadomym poważnego stanu zdrowotnego princepsa, próbował wygrać na tej sytuacji własne interesy i zdobyć cesarską przychylność wobec swoich przyszłych rządów. Jednak te, według hipotezy tego uczonego, po śmierci princepsa należały się Bolesławowi Wysokiemu, nie zaś Mieszkowi⁷¹⁵. Na podstawie przekazu wyżej wspomnianych źródeł niemieckich historyk ten doszedł do wniosku, że w ostatnich latach panowania Bolesław Kędzierzawy zwrócił się ku pierworodnemu synowi Władysława Wygnańca i jemu chciał powierzyć tron krakowski. Abstrahując od dyskusyjnego pomysłu E. Rymara o zasadach primogenitury w linii Wygnańca, która to koncepcja nie przyjęła się w literaturze przedmiotu, warto zauważyć, że wydaje się, iż princeps ani przez chwilę nie brał pod uwagę możliwości innej niż panowanie po nim Mieszka. Również swoje plany co do ewentualnego następstwa w przypadku przedwczesnej śmierci jedynego syna w dzielnicy mazowiecko-kujawskiej, skierował nie na Bolesława Wysokiego, a na najmłodszego z braci – Kazimierza.

Sygnalem niezgody, która panowała pomiędzy seniorem a księciem wielkopolskim są również ostatnie decyzje podjęte przez tego pierwszego. Bolesław Kędzierzawy, którego przypuszczalnie przynajmniej od 1167 roku nie łączyła już współpraca z Mieszkim, okazał się również świetnym obserwatorem życia politycznego w kraju. W swoim testamencie całkowicie pominął księcia wielkopolskiego, a na opiekuna dla swojego nieletniego syna, a także całej dzielnicy mazowiecko-kujawskiej wyznaczył najmłodszego brata Kazimierza, tworząc tym samym przeciwwagę dla rosnącego w siłę przyszłego princepsa⁷¹⁶.

Wydaje się, iż w relacjach braci, które w latach sześćdziesiątych uległy ochłodzeniu, książęta zachowali pewne *status quo*, a Kędzierzawy bez podejmowania żadnych drastycznych kroków po prostu unikał istotniejszych kontaktów z Mieszkim, pozwalając mu chyba zachować pełną samodzielność na terenie jego dzielnicy. Można to stwierdzić, analizując listy biskupów poznańskich, którzy zajmowali to stanowisko za czasów panowania princepsa. Byli to Pean (1146-1152), Stefan (1152-1159), Bernard (1159-1164), Radwan (1164-1172) i Cherubin (1172-1180?), z których wszyscy byli

a królestwo niemieckie w II połowie XII wieku, [w:] *Niemcy – Polska w średniowieczu. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 14-16 XI 1983 roku*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986, s. 147.

⁷¹⁵ E. Rymar, *Interwencja niemiecka na Śląsku w 1172 roku, a walka potomstwa Władysława II Wygnańca o polski pryncypat w latach 1163-1180*, *Sobótka* 49 (1994), nr 3-4, s. 178-180.

⁷¹⁶ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 128.

przypuszczalnie nominatami samego księcia wielkopolskiego nie zaś Bolesława, który jako princeps mógł mieć wpływ na obsadzanie biskupstw⁷¹⁷.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż relacje Bolesława z niewiele młodszym bratem Mieszkiem układały się dobrze jedynie w początkowym okresie po śmierci ojca. Od 1138 do 1146 roku bracia działali razem, jednocząc siły przeciw Władysławowi. Z kolei po jego wygnaniu, kiedy jednak zagrożenie powrotu seniora było nadal duże, Bolesław utrzymywał bliskie relacje z Mieszkiem, szczególnie ceniąc sobie jego współpracę w zakresie polityki zewnętrznej, związanej z relacjami z margrabiami saskimi. Także przypuszczalnie w tym okresie princeps godził się na emisję denara z wyobrażeniem siebie i Mieszka, wspólnie trzymających jabłko będące symbolem władzy. Przełomowy w relacjach obu braci był, jak się wydaje, rok 1157, kiedy cesarz Fryderyk Barbarossa zatwierdził władzę pryncypacką Bolesława. Od tej pory działania Kędzierzawego coraz wyraźniej zmierzały do stopniowej rezygnacji ze współpracy z księciem wielkopolskim. Z kolei Mieszko najpewniej nie był zadowolony z faktu, iż władza starszego brata wzrastała – punktami spornymi był zapewne konflikt princepsa z synami Władysława Wygnańca, a także sprawa Kazimierza, który mimo, że osiągnął pełnoletność, przez wiele lat nie został przez princepsa obdarzony ziemią. Narastające pomiędzy braćmi napięcie znalazło swoje apogeum w wydarzeniach z 1167 roku, kiedy możni wykorzystując istniejący konflikt zaproponowali Mieszkowi przejęcie władzy zwierzchniej, na co ten się przypuszczalnie zgodził. Po tej próbie buntu związku Bolesława i Mieszka załamały się ostatecznie, czemu wyraz dał sam princeps, który w swoim testamencie całkowicie pominął księcia wielkopolskiego. Równocześnie jednak te zaburzone relacje nie wpływały w żaden sposób na rządy braci w ich dzielnicach, a także na prowadzenie polityki zewnętrznej. Wydaje się, że Mieszko zachował dużą swobodę decyzji w kwestii Wielkopolski, a w momencie choroby księcia zwierzchniego jako najstarszy z synów Salomei i Krzywoustego zastępował go, podejmując rokowania z cesarzem.

Jeszcze mniej przekazów źródłowych informuje nas o współpracy Bolesława z młodszym bratem Henrykiem. Ten urodzony pomiędzy 1126-1133, najpewniej w roku 1130⁷¹⁸, książę w 1138 roku nie przejął jeszcze władzy w przeznaczony mu przez ojca dzielnicę sandomierskiej⁷¹⁹. Możliwe, że wydarzenia z około roku 1142, kiedy wojska ruskie w sojuszu z Władysławem II najechały dzielnicę Kędzierzawego, były wynikiem

⁷¹⁷ Podsumowanie podstawy źródłowej i wcześniejszej literatury na temat listy biskupów poznańskich w drugiej połowie XII wieku, zob. J. Dobosz, *Monarcha i możni*, 319-320.

⁷¹⁸ Zob. K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 248, gdzie również wspomniane wcześniejsze koncepcje historiografii.

⁷¹⁹ G. Labuda, *Piastowie twórcami*, s. 39, przyp. 63, dalsza literatura zob. rozdział I niniejszej pracy.

jakichś prób wyegzekwowania przez braci na seniorze praw należnych Henrykowi⁷²⁰. W każdym razie żądania juniorów nie zostały zaspokojone, a najmłodszy książęta pozostali aż do 1144 roku na dworze matki. Po jej śmierci przypuszczalnie przeszli pod opiekę Bolesława⁷²¹. Już rok później obaj zostali włączeni jako bracia książęcy⁷²² w walkę z seniorem, gdyż wzięli udział w nadaniach na rzecz kanoników regularnych z Trzemeszna, które były niewątpliwie skierowane przeciw princepsowi. Jednak w dalszych etapach walki Henryk, mimo że pełnoletni, chyba nie brał udziału. Nieuzasadnione wydają się wcześniejsze ustalenia R. Grodeckiego, że z jakichś powodów przez pierwsze lata po wygnaniu seniora nowy princeps pełnił jeszcze opiekę nad Henrykiem i zarządzał jego dzielnicą⁷²³. Klóci się to z przekazem mistrza Wincentego, który wyraźnie mówi, że w podziale ziem, którego dokonano po wygnaniu seniora, pominięty z uwagi na wiek został tylko Kazimierz, a zarówno Mieszko, jak i Henryk otrzymali dzielnice, które im się prawnie należały⁷²⁴. Sam Kędzierzawy dołączył do nich również jakieś ziemie⁷²⁵. Sytuacja mogła się zmienić, kiedy w 1147 roku, po wyprawie Konrada III na Polskę któryś z młodszych braci prawdopodobnie oddany został jako zakładnik. W *Roczniku magdeburgskim* zachowała się wzmianka, że jakiś *iuniore fratre obsido dato*⁷²⁶. Tę informację do Henryka odnieśli B. Zientara⁷²⁷, G. Labuda⁷²⁸, Mikołaj Gładysz⁷²⁹, a ostatnio również Szymon Wrzesiński⁷³⁰. Z kolei M. Mendys uważał, że zakładnikiem w 1147 roku został raczej najmłodszy Kazimierz⁷³¹, ostatnio do koncepcji tej powrócili również M. Dworsatschek⁷³² oraz Marek Smoliński⁷³³. Sądzę, iż na podstawie tak

⁷²⁰ Taką koncepcję wysunął T. Giergiel, *Rycerstwo ziemi sandomierskiej*, s. 46, zob. też rozdział I niniejszej pracy.

⁷²¹ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 123 napisał, że Henryk otrzymał ziemie, natomiast Kazimierz jako małoletni pozostał jeszcze pod opieką princepsa.

⁷²² *KDW*, nr 12, s. 18-19, zob. też J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 116-117; A. Teterycz, *Rządy księcia Henryka*, s. 248.

⁷²³ R. Grodecki, *Dzieje Polski średniowiecznej*, s. 147.

⁷²⁴ Próbę określenia granic na podstawie skąpej podstawy źródłowej podjęła ostatnio A. Teterycz, *Rządy księcia Henryka*, s. 248-252, tu również podsumowanie źródeł i wcześniejszej literatury, zob. również tejże, *Geneza województwa sandomierskiego. Terytorium i miejsce w strukturze państwa polskiego w średniowieczu*, Słupsk 2001, s. 76-79.

⁷²⁵ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 123, zob. też wyżej, niniejszy podrozdział.

⁷²⁶ *Annales Magdeburgenses*, s. 187.

⁷²⁷ B. Zientara, *Bolesław Wysoki*, s. 70, przyp. 18.

⁷²⁸ G. Labuda, *O stosunkach prawnopublicznych między Polską a Niemcami w połowie XII wieku*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 25 (1973), s. 46-47.

⁷²⁹ M. Gładysz, *W sprawie udziału polskiego księcia w drugiej krucjacie jerozolimskiej (1147-1149)*, [w:] *Krzyżowcy, kronikarze, dyplomaci*, Gdańskie studia z dziejów średniowiecza nr 4, red. B. Śliwiński, Gdańsk 1997, s. 35-52.

⁷³⁰ S. Wrzesiński, *Polscy Krzyżowcy. Tajemnice średniowiecznych krucjat*, Warszawa 2007, s. 12-15.

⁷³¹ M. Mendys, *Udział Władysława II w krucjacie z 1147 roku*, *Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*. t. I, Lwów 1927, s. 401.

⁷³² M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 122-123.

szcątkowych informacji źródłowych historyk nie uzyska nigdy stuprocentowej pewności, jednak wydaje się, iż kandydatura Henryka jest lepiej uzasadniona. Przede wszystkim zastanawiają przyczyny, dla których w drugiej połowie lat czterdziestych nie uczestniczył on w wydarzeniach na terenie kraju. Źródła nie wspominają ani o jego udziale w wyprawie na Słowian Połabskich, ani w wyprawie przeciw Prusom organizowanej przez princepsa, ani też w polityce prowadzonej przez Bolesława i Mieszka wobec margrabiów saskich⁷³⁴. Wydaje się to tym bardziej zastanawiające, iż z późniejszych wzmianek dowiadujemy się, że książę sandomierski chętnie brał udział w wyprawach organizowanych przez najstarszego brata⁷³⁵. W wypadku Kazimierza fakt nieuczestniczenia przez niego w tak ważnych wydarzeniach najłatwiej wyjaśnić młodym wiekiem. Natomiast nieobecność Henryka nie daje się już tak usprawiedliwić. Ten brak informacji o nim w bardzo obfitym w wydarzenia polityczne roku 1147 można próbować argumentować właśnie faktem jego pobytu na dworze cesarza⁷³⁶. Jeśli Henryk w tym czasie faktycznie znajdował się poza granicami kraju, to wydaje się możliwe, iż ewentualny nadzór nad jego dzielnicą sprawował Bolesław. Mogło się tak dzieć również w czasie, kiedy książę sandomierski udał się na wyprawę do Ziemi Świętej w 1154 roku⁷³⁷.

Na podstawie wzmianki w źródłach dotyczącej dzielnicy Henryka, w której nazywa on swoją ziemię *dominium*, a także przesłanek pośrednich, takich jak na przykład brak w Sandomierskiem biskupstwa, Tadeusz Lalik wysunął koncepcję, iż dzielnica Henryka nie stanowiła terytorium samodzielnego⁷³⁸. Sprzeciwił się jej K. Buczek, który uznał, że wspomniany termin, podobnie jak słowo *ducatus* może jednak służyć jako określenie samodzielnego księstwa dzielnicowego⁷³⁹. W ostatnim czasie teorię T. Lalika z pewnym

⁷³³ M. Smoliński, „Piąte koło u wozu”, czyli ile razy Kazimierz Sprawiedliwy był niemieckim zakładnikiem, [w:] tegoż *Caesar et duces Poloniae, Szkice z dziejów stosunków polsko-niemieckich w drugiej połowie XII wieku (1146-1191)*, Gdańsk 2006, s. 23-33.

⁷³⁴ Szczegółowo na ten temat zob. niżej, rozdział III, podrozdział 2.

⁷³⁵ 1149 – na Ruś, 1166 – na Prusów, zob. niżej, rozdział II, podrozdziały 3 i 4.

⁷³⁶ J. Sozański, *Tajemnice zakonu maltańskiego*, Warszawa 1993, s. 36, wysunął przypuszczenie, iż Henryk mógł brać udział w wyprawie krzyżowej, która odbyła się w latach 1147-1149. Koncepcję tę rozwinął M. Gładysz, *W sprawie udziału*, s. 32-52 oraz tenże, *Zapomniani krzyżowcy. Polska wobec ruchu krucjatowego w XII-XIII wieku*, Warszawa 2002, s. 51-68, którą to koncepcję poparł ostatnio T. Giergiel, *Rycerstwo ziemi sandomierskiej*, s. 56-57, natomiast podała chyba słusznie w wątpliwość A. Teterycz, *Rządy księcia Henryka*, s. 253, przyp. 37.

⁷³⁷ Informacje na temat wyprawy Henryka do Ziemi Świętej przekazały m.in.: *Rocznik lubiński*, wyd. B. Kürbis, J. Luciński, [w:] *Roczniki wielkopolskie*, wyd. B. Kürbis, MPH s.n., t. VI, Warszawa 1962, s. 113; *Rocznik Traski*, s. 833; *Rocznik Sędziwoja*, s. 875, które umieszczają to wydarzenie pod rokiem 1154, natomiast *Rocznik krakowski*, s. 833 pod rokiem 1155.

⁷³⁸ T. Lalik, *Sandomierskie we wcześniejszym średniowieczu. Prowincja, księstwo, województwo*, [w:] *Studia Sandomierskie*, red. T. Wąsowicz, J. Pazdur, Warszawa 1967, s. 70-73.

⁷³⁹ K. Buczek, *O dzielnicy Henryka Sandomierskiego*, *Przegląd Historyczny* 61 (1970), s. 698 i n.

wahaniem poparła Agnieszka Teterycz⁷⁴⁰, zastanawiając się jednak, czy przypadkiem słuszną nie jest koncepcja Pawła Stróżyka, który zauważył, że skromność w określeniach, jakie wobec siebie samego stosował Henryk, mogła wynikać z jego żarliwej wiary⁷⁴¹. Wydaje się, że wspomniane już wyżej przekazy źródłowe, w których Bolesław, Mieszko i Henryk wymieniani są jako książęta panujący w kraju, zdają się świadczyć o tym, że również najmłodszy z braci w swojej dzielnicy panował samodzielnie. Przeciw temu mogłoby świadczyć wyobrażenie na monecie Such. 2, na którym jabłko trzymają wspólnie jedynie Bolesław i Mieszko⁷⁴². Przepuszczalnie było to jednak związane z faktem początkowej nieobecności Henryka w kraju, a także tego, że w pierwszych latach polityką zewnętrzną zajmowali się wspólnie starsi bracia. Całe zamieszanie w kwestii dzielnicy sandomierskiej budzi chyba fakt, iż sam książę na tle swoich braci prezentował się nietypowo. Jego widoczne w źródłach zaangażowanie religijne, wyrażające się między innymi wyprawą do Ziemi Świętej, fakt, iż pozostał on w stanie bezżennym, a także wynikający z całej postawy brak większych pretensji do rządzenia w kraju, stały się przyczyną szukania przez historyków ograniczeń jego władzy przez starszych braci, których jak się zdaje wcale nie było. Sądzę, choć są to jedynie domysły, że książę sandomierski, posiadający mniejsze ambicje polityczne od swoich braci, a bardziej podążający w kierunku realizowania ówczesnych ideałów pobożności chrześcijańskiej, bardziej mógł odpowiadać princepsowi jako ewentualny współpracownik, niż rządny władcy Mieszko. Z niewielu wzmianek dotyczących relacji ich obu dowiadujemy się, że młodszy z braci towarzyszył princepsowi przynajmniej w dwóch wyprawach – ruskiej w 1149 roku oraz zakończonej klęską pruskiej w 1166 roku⁷⁴³. Współpraca na tym polu, szczególnie w sprawie Rusi, mogła rozwijać się dlatego, że dzielnice obu braci graniczyły z księstwami ruskimi. Jednak wspólnie podjęta w 1161 roku działalność donacyjna, gdy Bolesław i Henryk nadaniami wspomogli klasztor Kanoników Regularnych w Czerwińsku, świadczy o tym, że nie tylko na polu wojskowym współpraca braci układała się dobrze. Nie sposób dopatrzeć się ewentualnej pomocy dla Bolesława ze strony księcia sandomierskiego w czasie konfliktów z bratankami ze Śląska. Przepuszczalnie on, tak jak i starszy Mieszko, nie chciał brać udziału w tych rozgrywkach. Natomiast ważne stanowisko zajął Henryk wobec młodszego brata Kazimierza, gdyż przepuszczalnie początkowo wydzielił mu w Sandomierskim jakąś ziemię, a następnie według słów mistrza Wincentego

⁷⁴⁰ A. Teterycz, *Rządy księcia Henryka*, s. 254-256, tu również podsumowanie dalszej literatury.

⁷⁴¹ P. Stróżyk, *Fundacja preceptorii templariuszy w Tempelhof*, *Roczniki Historyczne* 58 (1992), s. 17-18, z tymi poglądami polemizowała M. Starnawska, *Między Jerozolimą a Lukowem. Zakony krzyżowe na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 1999, s. 26 i n.

⁷⁴² Zob. Ryc. 6 dołączona do niniejszej pracy.

⁷⁴³ Zob. niżej, rozdział II, podrozdziały 3 i 4.

zapisał mu w spadku całą swoją dzielnicę⁷⁴⁴, wyraźnie tym samym sprzeciwiając się planom princepsa. Henryk zginął w czasie wyprawy na Prusów w 1166 roku⁷⁴⁵, zaś senior przypuszczalnie uciekł z pola walki, o czym informacje w dość pokretny sposób przekazał mistrz Wincenty⁷⁴⁶. Dokładną datę zgonu Henryka ustalić można na podstawie trzech przekazów źródłowych – tzw. zapiski złockiej z 1167 roku, w której znaleźć można wzmiankę o tym, że w tym samym dniu co biskup Mateusz zmarł też książę sandomierski⁷⁴⁷, *Kalendarza katedry krakowskiej*, który informuje, że śmierć tego ostatniego nastąpiła 18 października⁷⁴⁸, oraz *Rocznika kapituły krakowskiej*, w którym znajduje się data roczna tego wydarzenia – mianowicie rok 1166⁷⁴⁹.

Podsumowując, należy stwierdzić, że na relacjach Bolesława z Henrykiem zaważyła chyba silna pobożność młodszego brata. Wydaje się, że jego prawa do dzielnicy nie były mniejsze niż prawa Mieszka, jednak w ostatnich miesiącach walki z Władysławem, jak i w pierwszych latach krakowskich rządów Kędzierzawego, książę sandomierski nie brał bezpośredniego udziału w rządach, na co może wskazywać fakt, iż nie został ujęty na rewersie wspomnianej monety Such. 2. Natomiast w kolejnych latach współpraca princepsa z Henrykiem przebiegała bez większych zakłóceń zarówno na gruncie polityki wewnętrznej, jak i zewnętrznej.

Niewiele więcej niż o współpracy Bolesława z Henrykiem zachowało się przekazów o wzajemnych relacjach tego pierwszego z Kazimierzem, który urodził się w 1138 roku, najpewniej przed 28 października⁷⁵⁰, a więc tuż przed śmiercią ojca. Nie ma pewności, jakie plany miał wobec niego Bolesław Krzywousty. Już sama opowieść mistrza

⁷⁴⁴ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 128.

⁷⁴⁵ *KKK*, cz. I, nr 1, s. 2-4, przyp. 2, a także ostatnio T. Wasilewski, *Data zgonu biskupa krakowskiego Mateusza i księcia sandomierskiego Henryka – 18 października 1165 roku*, [w:] *Christianitas et cultura Europae. Księga jubileuszowa prof. J. Kłoczowskiego*, red. H. Gapski, cz. 1, Lublin 1998, s. 587-592 przyjął, że śmierć Henryka nastąpiła 18 października 1165 roku, koncepcja została ostatnio przyjęta przez T. Giergiela, *Rycerstwo ziemi sandomierskiej*, s. 72 oraz za prawdopodobną uznała ją A. Teterycz, *Rządy księcia Henryka*, s. 267. We wcześniejszej literaturze przedmiotu większość historyków opowiadała się jednak za tezą, iż książę sandomierski zginął w czasie wyprawy na Prusów w roku 1166, zob. m.in. O. Balzer, *Genealogia*, s. 169-170; J. Mitkowski, *Henryk*, PSB, t. 9, Wrocław 1960-1961, s. 408-409; K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 248; Mistrz Wincenty, tłum. B. Kürbis, s. 173, przyp. 222, a w późniejszej literaturze również J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 309. Natomiast M. Kantecki, *Zgon Henryka księcia sandomierskiego*, *Przewodnik Naukowy i Literacki* 9 (1881), s. 57-69 wystąpił z hipotezą o naturalnej śmierci księcia, która jednak nie utrzymała się w literaturze.

⁷⁴⁶ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 172-174, zob. niżej.

⁷⁴⁷ Tzw. zapiska złocka z 31 grudnia 1167, *KKK*, t. I, nr 1, s. 1-4.

⁷⁴⁸ *Kalendarz katedry krakowskiej*, s. 179, podobnie *Nekrolog opactwa św. Wincentego we Wrocławiu*, s. 78.

⁷⁴⁹ *Rocznik kapituły krakowskiej*, s. 58. Późniejsze roczniki: *Rocznik Traski*, s. 832, *Rocznik krakowski*, s. 832, a także *Rocznik Sędziwoja*, s. 875, datują śmierć księcia Henryka na rok 1167 oddzielając ją od zgonu biskupa Mateusza, który umieszczony jest pod rokiem 1165. Przekaz ich jako roczników dużo późniejszych uznałam za mniej wiarygodny.

⁷⁵⁰ K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 265.

Wincentego na temat roli, jaką miał on odegrać jako piąte koło w kwadrydze⁷⁵¹, świadczy o tym, że kronikarz próbował w ten sposób legitymizować później zdobytą przez Kazimierza władzę. W historiografii zrodziły się dwie podstawowe koncepcje dotyczące tej kwestii. Pierwsza, przede wszystkim w oparciu o wspomniany przekaz mistrza Wincentego oraz późniejszych kronik⁷⁵², mówi o podziale państwa między czterech synów z wyłączeniem Kazimierza. W historiografii poparli ją m.in. S. Smolka, T. Wojciechowski, R. Grodecki, J. Adamus, Jan Natanson-Leski, K. Buczek, K. Maleczyński, S. Zajączkowski oraz H. Łowmiański⁷⁵³. Nieobecność najmłodszego syna w ustaleniach testamentowych wyjaśniali na różne sposoby – uznając go za pogrobowca, stwierdzając, że był przeznaczony do stanu duchownego, czy też że urodził się, gdy testament był już zatwierdzony przez papieża⁷⁵⁴. Twórcą drugiej koncepcji był Gerard Labuda⁷⁵⁵, który za podstawowe do rozwiązania kwestii związanych z liczbą dzielnic wyznaczonych w 1138 roku uznał przekazy współczesnych wydarzeniom roczników niemieckich, które informują, iż Bolesław, umierając, osierocił pięciu synów⁷⁵⁶, natomiast kraj podzielił między trzech⁷⁵⁷. Historyk ten przeanalizował wszelkie argumenty, które miały uzasadniać nieobecność Kazimierza w ustaleniach testamentowych. Stanowczo odrzucił pogląd o tym, iż najmłodszy syn Bolesława Krzywoustego był pogrobowcem, a także i to, że najmłodszy z braci przeznaczony został do stanu duchownego. Pierwszej koncepcji przeczy tradycja dworska, a także wspomniany przekaz *Rocznika magdeburgskiego*⁷⁵⁸, zaś drugiej to, że starszego zaledwie o kilka lat Henryka do stanu duchownego nie skierowano⁷⁵⁹. Ostatecznie uznał on, że nie ma powodów, aby utrzymać koncepcję o pominięciu Kazimierza w ustaleniach testamentowych, w związku z czym należy przyjąć, iż został on potraktowany podobnie jak jego o kilka lat starszy brat Henryk i także jemu przeznaczono

⁷⁵¹ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 26, s. 118-119.

⁷⁵² Późniejsze kroniki opierają się na przekazie mistrza Wincentego, zob. *Kronika Wielkopolska*, rozdz. 31, s. 48; *Kronika Polska* (tzw. *Polsko-Śląska*), ks. II, s. 630.

⁷⁵³ S. Smolka, *Testament Bolesława Krzywoustego*, Rozprawy AU WHF 13 (1881), s. 259-310; T. Wojciechowski, *Szkice Historyczne*, s. 351-365; R. Grodecki, *Dzieje Polski średniowiecznej*, s. 154-158; J. Adamus, *Testament Bolesława Krzywoustego*, [w:] Sprawozdania z posiedzeń Łódzkiego Towarzystwa Naukowego 8 (1953), nr 7, s. 70-94; J. Natanson-Leski, *Nowy rzut oka na podziały terytorialne według statutu Bolesława Krzywoustego*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 8/21 (1956); K. Maleczyński, *Bolesław III*, s. 321-322; tenże, *Rec. z: G. Labuda*, s. 108-109; S. Zajączkowski, *Dawne ziemie*, s. 197-214, K. Buczek, *Jeszcze o*, s. 630-632; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. VI, cz. 1, s. 138, zob. mapa.

⁷⁵⁴ T. Wojciechowski, *Szkice Historyczne*, s. 302 widział w Kazimierzu nie tylko syna „widocznie” przeznaczonego do stanu duchownego, ale także pogrobowca, R. Grodecki, *Dzieje Polski średniowiecznej*, s. 155 uznał, że nawet jeśli najmłodszy syn przyszedł na świat jeszcze za życia ojca, to nie starczyło już czasu na „zmianę ordynacji”, podobnie K. Buczek, *Jeszcze o*, s. 625.

⁷⁵⁵ G. Labuda, *Testament*, s. 171-194.

⁷⁵⁶ *Annales Magdeburgenses*, s. 186.

⁷⁵⁷ *Annales Palidenses*, s. 82.

⁷⁵⁸ *Annales Magdeburgenses*, s. 186.

⁷⁵⁹ G. Labuda, *Testament*, s. 179.

jakaś ziemię. Najpewniej była to w 1138 roku wyznaczona na oprawę wdową Salomei Łęczyca z okręgiem⁷⁶⁰. W 1144 roku, po śmierci matki Kazimierz trafił wraz z przyszłym księciem sandomierskim na dwór najstarszego z braci. Również jego osobę, pomimo że miał wtedy zaledwie siedem lat, wykorzystali stojący na czele obozu juniorów Bolesław i Mieszko w 1145 roku, umieszczając go jako książęcego brata na dokumencie dla Kanoników Regularnych z Trzemeszna⁷⁶¹. W kolejnych wydarzeniach Kazimierz raczej nie brał udziału, a kiedy w 1146 roku po wygnaniu princepsa Kędzierzawy „rozdawał” ziemie, ten jako ośmioletni zaledwie chłopiec został według słów mistrza Wincentego pod opieką princepsa⁷⁶². Trudno orzec, jakie plany wobec młodszego brata miał Bolesław, przypuszczalnie zaraz po wygnaniu Władysława nie było czasu, ani powodu zastanawiać się nad jego losem.

Kolejne lata upływały, a sytuacja Kazimierza nie ulegała zmianie. Kiedy w 1157 roku cesarz Fryderyk Barbarossa podjął wyprawę na Polskę, książę ten miał już lat dziewiętnaście i jak napisał o nim S. Smolka, był już kandydatem na księcia malkontenta⁷⁶³. Wyprawa cesarza zakończyła się hołdem złożonym przez Bolesława Kędzierzawego w Krzyszkowie. Dla potwierdzenia zobowiązań pokojowych jako zakładników oddano Fryderykowi Barbarossie księcia Kazimierza oraz wielu polskich możnych. Wiadomość o tym znaleźć można w jednym z listów cesarza do Wibalda ze Stablo⁷⁶⁴. O dalszych losach zakładników informują nas *Roczniki Wincentego z Pragi*, których autor napisał, iż z rozkazu księcia czeskiego Władysława zostali oni dostarczeni na dwór cesarza do Würzburga przez praskiego biskupa Daniela⁷⁶⁵. Wydaje się, że Bolesław dość chętnie pozbył się z kraju kolejnego pretendenta do władzy. Ponowna obecność Kazimierza Sprawiedliwego w Polsce jest poświadczona źródłowo na 21 maja 1161 roku. Z tego dnia pochodzi wspomniany już dokument Bolesława Kędzierzawego i Henryka,

⁷⁶⁰ G. Labuda, *Testament*, s. 185-186, 193 stwierdził, iż Bolesław III, przewidując egoizm starszych braci, nie chciał zostawić młodszych synów na ich łasce.

⁷⁶¹ *KDW*, t. I, nr 12, s. 18-19.

⁷⁶² Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 123, chyba nie bez powodu podkreśla, iż Bolesław pełnił w tym czasie dla Kazimierza rolę ojca.

⁷⁶³ S. Smolka, *Mieszko Stary*, s. 270.

⁷⁶⁴ Informację na temat tego, że Kazimierz został oddany w niewolę zob.: *Fryderyk I cesarz donosi Wibaldowi*, s. 21-22.

⁷⁶⁵ Na temat wyprawy Fryderyka Barbarossy na Polskę, a także hołdu w Krzyszkowie i dalszych losów zakładników zob. obszerny opis w *Vincentii Pragensis, Annales*, s. 666-667, który wyprawę umieścił pod rokiem 1158. Zob. także R. Grodecki, *Dzieje Polski średniowiecznej*, s. 172-173; S. Smolka, *Mieszko Stary*, s. 272; B. Miśkiewicz, *Najazd Fryderyka Barbarossy na Polskę w 1157 r.*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Historia*, z. 8 (1968), s. 33-50; G. Labuda, *O stosunkach prawnopublicznych*, s. 49-58, ostatnio na ten temat M. Smoliński, „*Piąte koło u wozu*”, s. 40-49, który jednak uznał, iż najprawdopodobniej Kazimierz został wydany jako zakładnik królowi Konradowi III w 1146 roku i do kraju nie wrócił będąc przypuszczalnie przetrzymywanym w Pradze, natomiast Fryderyk Barbarossa w 1157 roku jedynie zaakceptował jego osobę, jako zakładnika.

księcia sandomierskiego wydany dla klasztoru Kanoników Regularnych w Czerwińsku, którego listę świadków otwiera Kazimierz⁷⁶⁶. Jest to pierwszy znak obecności najmłodszego z braci w kraju, choć warto zauważyć, że już od śmierci Władysława Wygnańca, czyli od 1159 roku⁷⁶⁷, nie ma właściwie powodów, dla których dalsze przetrzymywanie zakładników na dworze cesarskim byłoby konieczne.

Młody książę szybko został wciągnięty w politykę starszego brata. Świadczy o tym obecność Kazimierza w roli świadka na dokumencie Bolesława i Henryka. W literaturze powstała również koncepcja, iż jego małżeństwo z Heleną, księżniczką znojemską zostało zawarte dla poparcia sojuszu Kędzierzawego z Konradem III, księciem znojemskim, który miał być skierowany przeciw synom Władysława Wygnańca⁷⁶⁸. Datę tego małżeństwa T. Wasilewski ustalił w jednym z wcześniejszych artykułów na lata 1163-1167⁷⁶⁹, zaś w kolejnej rozprawie datę początkową przesunął na pierwsze miesiące roku 1166 uznając, iż ślub najmłodszego Bolesławowica mógł nastąpić dopiero po śmierci Henryka⁷⁷⁰. Z kolei K. Jasiński uznał, że małżeństwo to zostało zawarte w latach 1160-1165⁷⁷¹. Trudno jednoznacznie ocenić, która datacja jest słuszna. Nie znane są też żadne wyraźne efekty tego sugerowanego przez T. Wasilewskiego sojuszu Bolesława z Konradem, wydaje się więc, iż ślubu Kazimierza z Heleną nie można połączyć z polityką princepsa wobec bratanków ze Śląska⁷⁷², a co za tym idzie, po części wypada odrzucić datację

⁷⁶⁶ KDM, t. II, nr 373, s. 4. O. Balzer, *Genealogia*, s. 185, nie znając widocznie tego dokumentu uznał, że Kazimierz wrócił do kraju dopiero w roku 1163, błąd ten powtórzył za nim m.in. T. Wasilewski, *Helena, księżniczka znojemska, żona Kazimierza Sprawiedliwego. Przyczynek do dziejów stosunków polsko-czeskich w XII-XIII wieku*, Przegląd Historyczny 69 (1978), s. 117-118.

⁷⁶⁷ Datę śmierci Władysława Wygnańca zob. niżej w niniejszym podrozdziale.

⁷⁶⁸ Na ten temat zob. T. Wasilewski, *Helena, księżniczka znojemska*, s. 115-120, historyk ten odwołując się do przekazu mistrza Wincentego udowodnił, że Helena była księżniczką znojemską, sprostował tym samym wcześniejszą tezę O. Balzera, *Genealogia*, s. 186, który uznawał, że Helena była córką Rościława Mścislłowicza wielkiego księcia kijowskiego.

⁷⁶⁹ T. Wasilewski, *Helena, księżniczka znojemska*, s. 117-118.

⁷⁷⁰ T. Wasilewski, *Data zgonu biskupa krakowskiego*, s. 587-592, autor ten uznał, iż Kazimierz, który w latach 1165-1166 nie posiadał jeszcze dzielnic nie mógł się ożenić, podczas gdy jego starszy brat pozostawał nieżonaty. Stwierdził tym samym, że małżeństwo z Heleną nie mogło nastąpić przed śmiercią Henryka, którą datuje na 18 października 1165, a księżniczka znojemska początkowo przeznaczona była na żonę dla księcia sandomierskiego. Argumentacja ta nie wydaje się przekonująca. Bezzenny stan, w którym pozostawał Henryk nie stanowił raczej przeszkody dla ożenku młodszego brata, tym bardziej, że powodów, dla których książę sandomierski się nie ożenił nie znamy. Być może, jak sugerował P. Stróżyk, *Fundacja preceptorii templariuszy*, s. 5-22 był to osobisty wybór księcia związany z przynależnością do zakonu templariuszy.

⁷⁷¹ K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 265-266.

⁷⁷² Koncepcję tę odrzucił również M. Smoliński, *Okoliczności i cel polityczny małżeństwa Kazimierza Sprawiedliwego z Heleną Znojemską*, [w:] tegoż, *Caesar et duces Poloniae. Szkice z dziejów stosunków polsko-niemieckich w drugiej połowie XII wieku (1146-1191)*, Gdańsk 2006, s. 78, uznając, że Kazimierz wybrał żonę samodzielnie, a wybór był związany z chęcią usamodzielnienia się spod wpływów Bolesława. Ta koncepcja również wydaje się błędna ze względu na fakt, iż to rzekome „usamodzielnianie się” niewiele Kazimierzowi dało i przez kilka lat pozostawał on jeszcze księciem bez ziemi.

zapropionowaną przez tego autora. Pomimo małżeństwa najmłodszego z synów Krzywoustego nie ma w źródłach żadnych informacji, aby princeps obdarował księcia jakimiś ziemiami. Bolesław nie miał już chyba zamiaru dzielić się państwem z kolejnym z książąt.

Dopiero kiedy w 1166 roku zginął książę sandomierski i według słów mistrza Wincentego pozostawił testament, na podstawie którego swoją dzielnicę przekazywał Kazimierzowi⁷⁷³, dla najmłodszego z synów Krzywoustego zaświtała nadzieja. Princeps jednak nie zastosował się do zaleceń zmarłego⁷⁷⁴. Przyczyny i okoliczności tzw. buntu jędrzejowskiego opisane zostały już wyżej w kontekście relacji Bolesława z Mieszkiem Starym. Tutaj warto jedynie przypomnieć, że sprawa ziemi dla Kazimierza była najpewniej punktem zapalnym i pomimo, że być może po jego odmowie to księciu wielkopolskiemu zaproponowano ewentualne przejście tronu krakowskiego, to rola najmłodszego z synów Krzywoustego chyba nie pozostała, jak chciał mistrz Wincenty, bierna⁷⁷⁵. W dyplomach z Jędrzejowa występuje on na listach świadków zaraz po Mieszku. Princeps pod wpływem tych wydarzeń zgodził się na ustępstwa. Ostatecznie jednak nie potraktował Kazimierza zbyt hojnie, obdarzając jedynie częścią dzielnicy po zmarłym Henryku (Wiślicą z okolicznymi grodami – Skrzynnem, Małogoszczą i Żarnowem⁷⁷⁶), Sandomierz przejmując osobiście, zaś Mieszkowi oddając jakąś bliżej nieokreśloną część podzielonego terytorium. Najmłodszy Bolesławowic był księciem wiślickim przypuszczalnie aż do roku 1173. Nie ma żadnych śladów jego rządów w innej części tej dzielnicy przed ową datą.

Pomimo tak nieprzychylnego traktowania najmłodszego z braci przez princepsa, który, ewidentnie dbając o swoje własne interesy dynastyczne, starał się przez długie lata trzymać Kazimierza z dala od władzy, relacje tych dwojga układały się chyba poprawnie. Po pierwsze, warto zauważyć, że z konieczności przez kilka lat najmłodszy syn Krzywoustego przebywał i otrzymywał wychowanie na dworze najstarszego z braci. Również w kronice mistrza Wincentego znajdujemy słowa młodego księcia, który z dużym

⁷⁷³ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 128, informacja, iż Kazimierz ją otrzymał, znajduje się dopiero po wzmiance o testamencie Kędzierzawego.

⁷⁷⁴ Zob. wyżej w niniejszym podrozdziale.

⁷⁷⁵ Według Mistrza Wincentego, ks. IV, rozdz. 6, s. 144, kiedy Jaksza i Świętosław przybyli do Kazimierza z propozycją wystąpienia przeciw Bolesławowi, ten miał odmówić. Pomimo tak wyraźnego przekazu J. Bienia, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 42-43 uznał, że odbył się on jednak przede wszystkim w interesie Kazimierza.

⁷⁷⁶ Inaczej sprawę przedstawił S. Zajączkowski, *Dawne ziemie*, s.213, który uznał, że po śmierci Henryka Kazimierz zajął prowincję łączycką oraz kasztelanię wiślicką. Sądzę jednak, że nie mamy żadnych przesłanek do podtrzymania tezy o tym, że Kazimierz Sprawiedliwy już w latach sześćdziesiątych posiadał prowincję łączycką. Bardziej prawdopodobne, iż ziemiami tymi dysponował Mieszko Stary, zob. wyżej w niniejszym podrozdziale.

szacunkiem wypowiada się na temat swojego wieloletniego opiekuna⁷⁷⁷. Ostatecznie po wystąpieniu w 1167 roku w kolejnych latach to właśnie pomiędzy tą dwójką zawiązała się współpraca, której J. Bieniak nie wahał się nazwać próbą tworzenia przez Bolesława nowego sojuszu z pominięciem Mieszka⁷⁷⁸. Princeps najpóźniej po śmierci starszego syna, obserwując sytuację w kraju, nawiązał bliskie stosunki z księciem wiślickim, czyniąc go na wypadek swojej śmierci opiekunem nieletniego Leszka oraz swojej dzielnicy dziedzicznej⁷⁷⁹.

Podsumowując zagadnienie relacji Bolesława z młodszymi braćmi, wypada zgodzić się ze stwierdzeniem H. Łowmiańskiego, iż z wyjątkiem może jednego epizodu (rok 1167) okres panowania Kędzierzawego to idealne działanie zasady pryncypatu zaplanowanej przez Krzywoustego⁷⁸⁰. Pomimo, że relacje z poszczególnymi książętami układały się różnie – żaden z nich w ostatecznym rozrachunku nie zdecydował się na otwarte wystąpienie i zrzucenie Bolesława z tronu krakowskiego. Wydaje się, że pozwala to pozytywnie ocenić politykę księcia względem braci, szczególnie zważywszy na fakt, że już w latach po jego śmierci ci zaczęli otwarte walki pomiędzy sobą, a Kazimierz wygnał Mieszka z Krakowa już w 1177 roku, a więc zaledwie po czterech latach jego rządów w Krakowie. Bolesław przypuszczalnie w jakiś sposób powstrzymywał swe młodsze rodzeństwo przed podobnymi wystąpieniami względem siebie. Czy hamowało ich tylko duże poparcie możliwych dla princepsa, czy też szacunek, który wobec niego żywili, trudno dziś stwierdzić.

2. Konflikt z synami Władysława Wygnańca

Niestety bardzo mała podstawa źródłowa dotycząca polityki wewnętrznej Bolesława skazuje historyka na domysły także w kwestii jego wieloletniego konfliktu z bratankami ze Śląska. Historycy zwracali uwagę na fakt, że pomiędzy cesarzem a princepssem polskim odbyły się jakieś negocjacje, które miały się zakończyć w Norymberdze i doprowadzić do zgody Bolesława na powrót synów Wygnańca⁷⁸¹. I

⁷⁷⁷ Jest to moment, w którym Kazimierz udzielić miał Jaksie i Świętosławowi odpowiedzi odmownej, kiedy ci prosili go aby wystąpił przeciw Bolesławowi, Mistrz Wincenty, ks. IV, rozdz. 6, s. 144.

⁷⁷⁸ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 66.

⁷⁷⁹ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 128, zob. też niżej rozdział II, podrozdział 6.

⁷⁸⁰ H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. VI, cz. 1, s. 154.

⁷⁸¹ B. Zientara, *Bolesław Wysoki*, s. 373, przyp. 40; E. Rymar, *Interwencja niemiecka*, s. 180; J. Bieniak, *Polska elita polityczna* (cz. I), s. 43, ostatnio także M. Smoliński, *Negocjacje polsko-niemieckie w latach 1160-1163. Kwestia datacji początków*, [w:] tegoż, *Caesar et duces Poloniae, Szkice z dziejów stosunków polsko-niemieckich w drugiej połowie XII wieku (1146-1191)*, Gdańsk 2006, s. 93 i nn., gdzie autor próbuje

faktycznie odnośnie część niemieckich źródeł pod tym rokiem zanotowała wzmianki o pokoju, który miał nastąpić pomiędzy Polakami⁷⁸². Informacje na temat tych relacji znaleźć można przede wszystkim w kronice mistrza Wincentego, która jako źródło najbliższe wydarzeniom wydaje się najbardziej wiarygodna. Pewne wsparcie stanowią również przekazy późniejszych kronik wielkopolskiej, a w szczególności polskiej (tzw. polsko-śląskiej), która zawiera informacje przede wszystkim o ostatnim etapie konfliktu. W niewielkim stopniu wykorzystać można też roczniki oraz źródła niemieckie, o czym szczegółowo piszemy niżej. Wiadomo, że kiedy przypuszczalnie 30 maja 1159 roku na wygnaniu zmarł Władysław⁷⁸³, Kędzierzawy pod naciskiem, czy też raczej, jak stwierdził mistrz Wincenty, pod wpływem prośb cesarza⁷⁸⁴, ale może też jakiejś części polskiego możnowładztwa⁷⁸⁵, zgodził się na powrót do kraju jego synów – Bolesława Wysokiego i Mieszka⁷⁸⁶. Mistrz Wincenty wymienia również wśród wracających najmłodszego Konrada, którego „ojcowska pobożność” miała jednak skierować do klasztoru⁷⁸⁷. Większość historyków zgodziła się co do tego, iż decyzję princepsowi ułatwił fakt, że następcy Władysława Wygnańca byli młodsi od niego, a nawet od Mieszka Starego, w związku z czym nie zagrażali synom Krzywoustego w drodze do władzy zwierzchniej⁷⁸⁸.

powiązać wydarzenia w Norymbergii z wcześniejszym udziałem polskiej delegacji na synodzie w Pawii i twierdzi, że negocjacje Fryderyka z Bolesławem toczyły się w latach 1160-1163.

⁷⁸² *List Adalberta biskupa Freising do arcybiskupa salzburskiego Eberharda*, *KdŚl*, t. I, nr 46, s. 115-118; *Cronicon Montis Sereni*, wyd. E. Ehrenfeuchter, *MGH SS*, t. XXIII, wyd. G.H. Pertz, Leipzig 1925, s. 152.

⁷⁸³ Przyjmujemy datację za K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. I, Wrocław 1973, s. 39-44, tu również zebrana podstawa źródłowa i wcześniejsza literatura, tegoż, *Rodowód pierwszych*, s. 204, gdzie podtrzymał swoje wcześniejsze spostrzeżenia, jednak B. Zientara, *Bolesław Wysoki*, s. 373, przyp. 39 zasugerował możliwą datę śmierci Władysława na koniec roku 1162, co łatwiej tłumaczyłoby przyjęcie jego synów przez Bolesława dopiero w 1163 roku. Ostatnio również N. Mika, *Mieszko syn Władysława II*, s. 22-24 stwierdził, że datację tę należy przesunąć jeszcze później, gdyż na 30 maja 1163 roku.

⁷⁸⁴ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 125.

⁷⁸⁵ Na to, iż możliwe były naciski ze strony możnych, wskazuje fakt, że synowie Władysława Wygnańca bardzo szybko znaleźli poparcie wśród elit.

⁷⁸⁶ Poza Mistrzem Wincentym, ks. III, rozdz. 30, s. 125; *Kronika wielkopolska*, rozdz. 33, s. 55; *Kronika Polska (tzw. Polsko-Śląska)*, ks. III, s. 633, których autorzy zgodnie twierdzą, iż cesarz jedynie prosił Bolesława o to, aby ten przyjął bratanków, natomiast działania princepsa nazywają litością nad osieroconymi synami Władysława. Bardzo krótko i bez żadnych szczegółów wspominają o tym fakcie również źródła niemieckie, zob. *List Adalberta biskupa Freising do Eberharda arcybiskupa salzburskiego*, *KdŚl*, t. I, nr 46, s. 115-118 oraz *Cronicon Montis Sereni*, s. 152.

⁷⁸⁷ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 125.

⁷⁸⁸ Niewystarczająco poparty źródłowo wydaje się pogląd E. Rymara, iż w Polsce ustanowiona była zasada primogenitury w linii Władysława II, a jego synowie po śmierci ojca stali się pretendencjami do tronu krakowskiego, którego aby uzyskać od princepsa zgodę na powrót do kraju, musieli się zrzec, zob. E. Rymar, *Primogenitura zasadą regulującą następstwo w pryncypat w ustawie sukcesyjnej Bolesława Krzywoustego* (cz. I), *Sobótka* 48 (1993), nr 1, s. 1-16, tegoż, *Primogenitura zasadą regulującą następstwo w pryncypat w ustawie sukcesyjnej Bolesława Krzywoustego* (cz. II), *Sobótka* 49 (1994), nr 1-2, s. 1-19, zob. również tegoż *Interwencja niemiecka*, s. 180-181; ostatnio podobnie biograf Mieszka raciborskiego, N. Mika, *Mieszko syn Władysława*, s.18-21.

Zdaje się, iż bracia początkowo nie podzielili Śląska, a władzę zwierzchnią przejął Bolesław Wysoki⁷⁸⁹. Już z pierwszym okresem panowania Władysławowiców połączył nasz kronikarz informację o genezie konfliktu. Jego przyczyną miało być zatrzymanie przez Kędzierzawego pod zarządem niektórych grodów z dzielnicy śląskiej, przeciw czemu młodzi książęta protestowali⁷⁹⁰. Historycy zgodzili się co do tego, iż terytoria zatrzymane przez Bolesława były to przypuszczalnie najważniejsze, strategiczne grody Śląska, czyli Wrocław, Głogów oraz ośrodki strzegące Odry⁷⁹¹. Kędzierzawy działał chyba tak, jak w latach poprzednich postępowali jego przodkowie. Władysław Herman, oddając swoim synom dzielnice, również pod swoim osobistym zarządem pozostawił *sedes regni principales*⁷⁹². Widać, że princeps przyzwyczał się już do zarządu dzielnicą śląską, z której zapewne czerpał również dochody. Wydaje się, co zresztą zaznaczył także mistrz Wincenty, że Bolesław, teraz już pełnoprawny senior, któremu nie zagrażała obecność na wygnaniu starszego brata, poczuł się pewnie w roli księcia zwierzchniego, a synów Władysława potraktował jako tych, którym nadawał ziemię, nie zaś ją oddawał jako ich dziedzictwo⁷⁹³. Wspominał również kronikarz o początkowych rozmowach, które toczyły się pomiędzy zainteresowanymi stronami. Princeps miał sugerować synom Wygnańca, iż opuszczając kraj, zrzekli się swoich praw do dzielnicy, ci zaś odpowiadali, że zostali do tego zmuszeni⁷⁹⁴. W każdym razie powyższy opis wskazuje, iż relacje pomiędzy seniorem a następcami Władysława Wygnańca były od samego początku napięte. Dodatkowo T. Wasilewski wysunął również koncepcję, iż Bolesław szukał przeciw nim sojuszu z

⁷⁸⁹ Część historyków, idąc przypuszczalnie za późniejszym przekazem *Kroniki wielkopolskiej*, rozdz. 33, s. 53 uważała, iż synowie Władysława od razu podzielili między siebie dzielnicę śląską, zob. np. M. Łodyński, *Udział książąt śląskich w zamachu z roku 1177 (Przyczynki do dziejów Bolesława Wysokiego i Mieszka Raciborskiego)*, *Kwartalnik Historyczny* 22 (1908), s. 30; K. Popiołek, *Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku*, Cieszyn 1972, s. 24-25; W. Korta, *Historia Śląska do 1763 roku*, Warszawa 2003, s. 75, jednak jak przekonująco wykazał B. Zientara, *Bolesław Wysoki*, s. 380-381, w pierwszych latach po powrocie do kraju bracia wspólnie rządili Śląskiem, a konflikty między nimi i podział ziemi nastąpiły później. Inaczej N. Mika, *Mieszko syn Władysława*, s. 74-75, który uznał, że po roku 1163 bracia rządili wspólnie.

⁷⁹⁰ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 125-126. Inną przyczynę sporów podają późniejsze kroniki, które jednak uznałam za mniej wiarygodne. *Kronika Wielkopolska*, rozdz. 33, s. 53 twierdzi, że synowie Władysława otrzymali Śląsk z księstwem opolskim, a spory między nimi dotyczyły nierównego podziału, dla odmiany *Kronika Polska* (tzw. *Polsko-Śląska*), ks. III, s. 634, a zwiera informację, że stroną atakującą byli bratankowie, którzy domagali się od seniora oddania w ich ręce należnej im władzy zwierzchniej.

⁷⁹¹ Wszelkie dociekania co do tego, jakie były to grody pozostają niestety w sferze domysłów. W rzeczywistości źródła nie podają ani ich nazw, ani liczby. Na ten temat zob. R. Grodecki, *Dzieje Polski średniowiecznej*, s. 174-175; W. Korta, *Historia Śląska*, s. 75; B. Zientara, *Bolesław Wysoki*, s. 380-381.

⁷⁹² Anonim tzw. Gall, ks. II, rozdz. 7, s. 74.

⁷⁹³ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 125-126.

⁷⁹⁴ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 125-126, w historiografii jedynie E. Rymar, *Interwencja niemiecka*, s. 180-181 uznał, że kronikarz napisał o prawach Władysławowiców do tronu krakowskiego. Co ciekawe autor ten wcześniej zauważył, że mistrz Wincenty nie jest miarodajnym źródłem, gdyż jego relacja „może być skażona tendencyjnością”, zob. tegoż, *Primogenitura w ustawie* (cz. I), s. 11.

Konradem znojemskim, żeniąc swojego najmłodszego brata z jego córką Heleną⁷⁹⁵. Jakkolwiek ułożyły się kontakty seniora z księciem czeskim, niewiele Kędzierzawemu pomogły w walce z bratankami. W źródłach nie pozostały żadne ślady ewentualnej pomocy czeskiej dla strony polskiej w tym czasie. Dlatego M. Smoliński podał koncepcję tego historyka w wątpliwość, uznając zresztą również dyskusyjny pogląd, iż Kazimierz działał wtedy na własną rękę, a małżeństwo było bardziej związane z interesami cesarskimi niż polskimi⁷⁹⁶. Nie ma tu miejsca na szeroką dyskusję, gdyż nie tego zagadnienia dotyczy niniejszy rozdział, jednak warto zauważyć, że przypuszczalnie jednak najmłodszy syn Krzywoustego, który dopiero wrócił z niewoli Fryderyka Barbarossy, raczej podporządkowywał swe kroki princepsowi polskiemu, z którym zresztą był blisko związany, niż przeciw niemu. Ostatecznie trudno określić, kiedy młodzi Władysławowice wystąpili przeciw seniorowi i zajęli zatrzymane przez niego grody. Początkowo zajęci umacnianiem swojej pozycji na Śląsku, a także negocjacjami z księciem krakowskim przypuszczalnie nie mieli na to wystarczająco odwagi i poparcia możnowładców, związanych wszak z princepsem. Jednak układ sił musiał ulec zmianie już w połowie lat sześćdziesiątych⁷⁹⁷. Wskazówek odnośnie do datacji dostarczył mistrz Wincenty, który napisał, iż princeps był w tym czasie zajęty innymi sprawami, a zaraz po opisanu tych wydarzeń wspominał wyprawę na Prusów, która odbyła się w 1166 roku⁷⁹⁸. Już Benedykt Zientara powiązał zajęcie przez synów Wygnańca ważniejszych grodów dzielnicy śląskiej właśnie z nieudaną wyprawą pruską princepsa⁷⁹⁹. Warto wspomnieć, że wydarzenia te odbyły się chyba bez walki, co świadczy nie tyle, jak chciał B. Zientara, o dużych talentach wojskowych Bolesława Wysokiego, co raczej o tym, że synowie Władysława mieli już w swojej dzielnicy jakieś poparcie elit oraz, że princeps nie miał czasu, a może i możliwości na zorganizowanie wyprawy odwetowej. Równocześnie mistrz Wincenty zauważył, że nie wszystkim w państwie podobało się zwiększanie władzy książąt śląskich, gdyż jacyś doradcy mieli podżegać Kędzierzawego przeciw bratankom⁸⁰⁰. Z relacji kronikarza można wywnioskować, iż princeps po tym zorganizował jednak jakąś wyprawę odwetową, lecz robił to chyba bez większego przekonania. Ostatecznie według słów mistrza Wincentego „szczenięta lwa” pokonały „tygrysa”⁸⁰¹, co zdaje się świadczyć o tym,

⁷⁹⁵ T. Wasilewski, *Helena, księżniczka znojemska*, s. 117 i nn.

⁷⁹⁶ M. Smoliński, *Okoliczności i cel polityczny*, s. 78.

⁷⁹⁷ Ciekawy, choć chyba trochę przesadzony obraz poparcia możnych dla książąt śląskich przedstawił E. Rymar, *Interwencja niemiecka*, s. 176 i nn.

⁷⁹⁸ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 126-127.

⁷⁹⁹ B. Zientara, *Bolesław Wysoki*, s. 382; zob. też N. Mika, *Mieszko syn Władysława*, s. 73.

⁸⁰⁰ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 126.

⁸⁰¹ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 127.

ze Bolesław musiał, zapewne pod wpływem poparcia, jakie zyskali w kraju jego bratankowie, zrezygnować ze swoich żądań w kwestii dzielnicy śląskiej. Wydaje się, iż wspomniany przez kronikarza atak na ziemie synów Władysława Wygnańca musiał wypaść w 1166 lub 1167 roku⁸⁰², a więc w czasie, kiedy nad głową seniora zbierały się dużo groźniejsze chmury niż zagrożenie utraty władzy na Śląsku. Przymuszczałnie Bolesław zajęty konfliktem z Władysławowicami nie zorientował się w sytuacji w kraju i dzięki temu młodsi bracia i możni mieli czas, aby zorganizować wystąpienie przeciw niemu. Chwilowo spór został zażegnany, a princeps zajął się pilniejszymi sprawami, jakimi było ułożenie stosunków z Mieszkiem i Kazimierzem poprzez podział dzielnicy po Henryku.

Inaczej omówione wyżej wydarzenia widział E. Rymar. Połączył on walkę z synami Władysława Wygnańca z tzw. buntem jędrzejowskim, uznając, że tajemniczymi podżegaczami do walki przeciw Bolesławowi Wysokiemu i jego braciom byli możni wygnani przez nich ze Śląska na czele z Jaksą i Świętosławem. Ci z kolei zorganizowali bunt przeciw princepsowi, który miał go zmobilizować do walki z książętami śląskimi. Princeps przekonany ostatecznie przez „rokoszan” przystąpił do walki i najwcześniej w 1168, a najpóźniej w 1170 roku wygnał ze Śląska Bolesława Wysokiego⁸⁰³. Koncepcję tę trudno uznać za wiarygodną choćby ze względu na fakt, iż wspomniani możni – nazywani przez mistrza Wincentego pierwszymi panami⁸⁰⁴ – nie mogli być raczej w innym miejscu kroniki okreśłani mianem złych doradców. Ponadto podobny przebieg wydarzeń sugerowałby pewne zaangażowanie w sprawę konfliktu princepsa z bratankami również rodzonych braci księcia zwierzchniego, czego w źródłach nie da się odnaleźć. Ostatecznie warto dodać, że tak duże uwypuklenie roli możnowładztwa kosztem władców piastowskich dla lat sześćdziesiątych XII wieku jest chyba przesadą⁸⁰⁵.

Po 1167 roku książęta śląscy uwolnieni od zagrożenia, jakie niósł Bolesław, rozpoczęli walki pomiędzy sobą. Najwięcej informacji na ten temat przekazała *Kronika Polska* (tzw. *Polsko-Śląska*). Znaleźć w niej można informację, że najstarszy syn Bolesława Wysokiego Jarosław oraz Mieszko Płatonogi w przymierzu z seniorem wygnali go z kraju. Sama kronika odnosi te wydarzenia do okresu sprzed nieudanej wyprawy pruskiej Kędzierzawego, gdyż dopiero po tym opisie umieszcza informację o tym, że

⁸⁰² B. Zientara, *Bolesław Wysoki*, s. 382 widział datę 1167 lub 1168 roku, jednak wydaje się, iż tak szybką rezygnację seniora łatwiej wytłumaczyć, kiedy przyjmiemy, iż wypadki te miały miejsce w 1167 roku, a więc w czasie kiedy miał miejsce bunt przeciw niemu co zmusiło go do szybkiego wycofania się.

⁸⁰³ E. Rymar, *Interwencja niemiecka*, s. 176-177, koncepcja ta pozostała w historiografii odosobniona.

⁸⁰⁴ Zob. Mistrz Wincenty, ks. IV, rozdz. 6, s. 144.

⁸⁰⁵ Zob. M. Biniąś-Szkopek, *Konflikty w łonie dynastii*, 162-168.

książę zwierzchni udał się na Prusów⁸⁰⁶. Jednak późniejsza literatura połączyła ten przekaz z wiadomościami o interwencji cesarskiej właśnie w sprawie Bolesława Wysokiego, która jednak odbyła się dopiero w 1172 roku⁸⁰⁷. Zważywszy na to, iż opisane w *Kronice Polskiej* (tzw. *Polsko-Śląskiej*) wydarzenia nie zawsze utrzymane są w kolejności chronologicznej można przyjąć koncepcję tych historyków za wiarygodną. Wydaje się możliwe, iż Kędzierzawy okazał swoje zainteresowanie Mieszkowi Płatonogiemu i Jarosławowi, jednak z relacji źródła nie da się wyczytać, czy udzielił książętom jakiegось wsparcia zbrojnego. Wydaje się to realne o tyle, że Bolesław Wysoki wraz z całą rodziną, zaskoczony uciekł ze Śląska⁸⁰⁸. Nie sądzę, aby same połączone siły brata i syna były w stanie tak szybko zadziałać. Słusznie zauważył również E. Rymar, że interwencja cesarska, którą podjął w 1172 roku Fryderyk Barbarossa, przypuszczalnie nie byłaby tak okazała, gdyby w sprawę nie był zamieszany princeps – bezpośrednio uzależniony od cesarza⁸⁰⁹. Trudna do ustalenia wydaje się data wygnania Bolesława Wysokiego. Historycy datują to wydarzenie na rok 1172⁸¹⁰ lub na lata pomiędzy 1168-1170⁸¹¹. B. Zientara, który proponował pierwszą ze wspomnianych datacji, połączył z informacjami o wygnaniu Bolesława Wysokiego wiadomości przekazane przez *Rocznik krakowski*, gdzie pod rokiem 1172 znajduje się informacja o spaleniu Legnicy⁸¹², w której według tego uczonego przypuszczalnie bronili się możni popierający wygnanego władcę śląskiego⁸¹³. Z kolei E. Rymar, który zaproponował drugą datację, łączył wspomniane spalenie Legnicy już z najazdem cesarskim. Wydaje się, że ujęcie drugiego wspomnianego historyka jest bardziej prawdopodobne. Po pierwsze sama zapiska rocznikarska skonstruowana jest tak, że łączy informacje o wyprawie cesarskiej (co prawda na Węgry) z wiadomością o spaleniu grodu. Po drugie z uwagi na fakt, że przygotowanie tak dużej wyprawy, jaką była ta z 1172 roku, niewątpliwie zajęło cesarzowi więcej czasu⁸¹⁴. Na pomoc synowi Władysława ruszył

⁸⁰⁶ *Kronika polska*, (tzw. *Polsko-Śląska*), s. 645.

⁸⁰⁷ B. Zientara, *Bolesław Wysoki*, s. 384-385, a także J. Horwat, *Mieszko I Płatonogi, książę raciborski, opolski oraz krakowski 1131-1211*, [w:] *Cracovia, Polonia, Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane J. Wyrozumskiemu w 65. rocznicę urodzin i 40-lecie pracy naukowej*, Kraków 1995, s. 209 i n. Osobne omówienie kwestii datacji wyprawy zob. niżej.

⁸⁰⁸ Wcześniej historycy nie biorąc pod uwagę przekazu *Kroniki polskiej* uznawali, że w 1172 roku Bolesławowi Kędzierzawemu udało się wygnąć z kraju wszystkich bratanków, zob. np. R. Grodecki, *Dzieje Polski średniowiecznej*, s. 175.

⁸⁰⁹ E. Rymar, *Interwencja niemiecka*, s. 182.

⁸¹⁰ Zob. B. Zientara, *Bolesław Wysoki*, s. 383-384.

⁸¹¹ Tak E. Rymar, *Interwencja niemiecka*, s. 177.

⁸¹² *Imperator intrat Hungariam, Legnis combustum est, Rocznik krakowski*, s. 834.

⁸¹³ Taki opis wypadków przyjmuję za B. Zientarą, *Bolesław Wysoki*, s. 383-384, przyp. 83, tu również wcześniejsza literatura.

⁸¹⁴ *Cronica regia*, wyd. G. H. Pertz, *MGH SS*, t. XVII, Hannoverae 1859, s. 786 wspomina, że na Polskę ruszyły wojska *Bawororum, Suevorum, Francorum, Saxonum*, z kolei w *Annales Pragenses*, wyd. G.H.

Fryderyk Barbarossa, jednak okup dla cesarza oraz zgodę na powrót do kraju Bolesława Wysokiego zawiązał już w imieniu przypuszczalnie chorego seniora Mieszko Stary⁸¹⁵.

Dziesięć lat sporów Bolesława Kędzierzawego z synami Władysława Wygnańca trudno poddać jednoznacznej ocenie. Wydaje się, że w tym wypadku princeps został postawiony w bardzo skomplikowanej sytuacji politycznej. Naciskany przez cesarza, któremu kilka lat wcześniej złożył hołd, musiał oddać dorosłym bratankom dzielnicę, nad którą od siedemnastu lat panował i z którą w pewnym stopniu był związany, o czym świadczą jego dobre relacje z możnowładztwem posiadającym dobra w tej dzielnicy, jak i protekcja nad biskupstwem wrocławskim⁸¹⁶ oraz mianowanie w nim biskupem Waltera – brata Aleksandra z Malonne, swojego wieloletniego, bliskiego współpracownika. Przypuszczalnie stąd wynikła podjęta przez Bolesława próba zachowania pod swoją władzą naczelnych grodów Śląska. Wydaje się, iż ta decyzja princepsa była jednak błędem, gdyż od samego początku wprowadzał on sytuację konfliktową w państwie. Złe relacje z bratankami stały się przyczyną pierwszych od dwudziestu lat walk wewnętrznych w kraju, co spotkało się z niezadowoleniem możnych, a także wyraźnym spadkiem prestiżu księcia zwierzchniego. Także ogólnie należy stwierdzić, że w konflikcie z Bolesławem Wysokim i Mieszkiem Płatonogim poniósł Kędzierzawy klęskę. Złe relacje princepsa z synami Władysława Wygnańca były obok nieudanej wyprawy przeciw Prusom i buntu jędrzejowskiego jednym z elementów załamania się samodzielnej polityki księcia w latach sześćdziesiątych.

3. Bolesław a elity możnowładcze poza dzielnicą mazowiecką-kujawską (1146-1173)

Pierwsze działania princepsa po wygnaniu seniora w 1146 roku zmierzały do uspokojenia sytuacji w kraju. Przede wszystkim musiał on nadal zabiegać o przychyłność polskiego możnowładztwa, gdyż zagrożenie, iż senior powróci z nowymi posiłkami, było wciąż realne. Stosunkowo niewiele źródeł przekazuje informacje o relacjach Bolesława z możnymi po 1146 roku, również mało można powiedzieć o działaniach podjętych przez nowego princepsa w celu podtrzymania dalszej, dobrej współpracy z elitami władzy. Wiadomo, że jednym z pierwszych było zapewne sprowadzenie z wygnania Włostowica,

Pertz, *MGH SS*, t. III, Leipzig 1925, s. 121 znajdujemy informację o tym, że w wyprawie uczestniczył również Władysław czeski.

⁸¹⁵ *Cronica Reinhardsbrunnensis*, s. 539.

⁸¹⁶ Książę najprawdopodobniej poparł starania Waltera o bullę protekcyjną dla biskupstwa wrocławskiego, którą otrzymało ono od papieża Hadriana IV w 1155, *KdŚl*, nr 35, s. 84-102. Na ten temat zob. też niżej, rozdział II, podrozdział 3.

obdarzenie go na powrót urzędem wojewody, jak również zwrot skonfiskowanego majątku⁸¹⁷. Była to naturalna odpowiedź dla całej grupy społeczeństwa, które walczyło przy juniorach, szczególnie w ostatnich miesiącach wojny, a połączyło ich z nimi między innymi okrutne potraktowanie wojewody przez seniora. Obecność Piotra, a także jego współpracę z Bolesławem Kędzierzawym potwierdza dokument księcia dla klasztoru premonstratensów ołbińskich z 1149 roku⁸¹⁸. Zainteresowanie princepsa jedną z ważniejszych fundacji Piotra nie mogło być przypadkowe. Bolesław nie tylko zatwierdził wcześniejsze nadania, ale przypuszczalnie nadał również klasztorowi kaplicę św. Marcina we Wrocławiu oraz kaplicę św. Benedykta w Legnicy dodając do nich uposażenie, między innymi karczmę we Wrocławiu oraz targ⁸¹⁹. Pewne zainteresowanie Bolesława Śląskiem może świadczyć i o tym, że w tej dzielnicy najwięcej było jeszcze przeciwników nowego princepsa, dlatego od nich należało zacząć wprowadzanie stabilizacji w kraju⁸²⁰.

Wśród działań, które można postrzegać jako odwdzięczenie się księcia za pomoc z okresu wojny domowej, znajduje się również wsparcie okazane fundacji Zbyluta. Wydaje się, że pomimo iż miało to miejsce dość późno, gdyż dopiero po 1153 roku⁸²¹, można przyjąć taką hipotezę. Inny obdarowany to wspomniany już Hugo Butyr, który, jak domyślał się J. Powierski, został przez księcia nagrodzony właśnie za pomoc przy wygnaniu brata⁸²². Również uczestnictwo Bolesława w wymianie dóbr przez Nasława z klasztorem mogileńskim uznano w literaturze za sposób odwdzięczenia się możnemu za okazane poparcie⁸²³. Do grona wynagrodzonych przez princepsa J. Bieniak zaliczył też na podstawie pewnych przesłanek źródłowych Rogera. Uczony ten stwierdził, że biskup poznański Benedykt (1187-1192), który nadał kościołowi NMP na Piasku wieś Rogerowo pod Trzebnicą⁸²⁴, był zapewne potomkiem wspomnianego Rogera, który wieś tę otrzymał wcześniej od Bolesława Kędzierzawego, przypuszczalnie właśnie w formie wynagrodzenia

⁸¹⁷ *Kronika Polska* (tzw. *Polsko-Śląska*), ks. III, s. 633, w której informacja, że po wygnaniu Władysława Piotr wrócił do dawnych honorów, ocena tego działania princepsa zob. J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 387, przyp. 534; J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 9.

⁸¹⁸ *KdŚl*, t. I, nr 25, s. 59-66.

⁸¹⁹ Zob. J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 342, przyp. 271, gdzie również podana wcześniejsza literatura.

⁸²⁰ Było to związane zarówno z udziałem we wspomnianej fundacji, jak w opisanym niżej poparciu Bolesława dla starań o bullę protekcyjną i nadaniach z ludzi dla biskupstwa wrocławskiego. Na wyjątkowe zainteresowanie nowego princepsa dzielnicą śląską, którą przecież bezprawnie zagarnął zwrócił uwagę W. Korta, *Historia Śląska*, s. 74.

⁸²¹ Informacja o tym, że Bolesław obdarzył klasztor cystersów w Łeknie wsią Mątwy znajduje się w dopisku na tzw. oryginale poznańskim, zob. *KDW*, t. I, nr 18, s. 23-24, ostatnio także *Dokument fundacyjny klasztoru cysterskiego w Łeknie*, s.46-45 darowiznę tę do działań Bolesława mających na celu odwdzięczenie się możliwym za pomoc w wojnie domowej zaliczył J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 342-343.

⁸²² J. Powierski, *Hugo Butyr*, s. 14-24.

⁸²³ Zob. wyżej, rozdział I, podrozdział 3b.

⁸²⁴ *KdŚl*, t. I, nr 68, s. 157.

za uzyskaną pomoc w walce z Władysławem⁸²⁵. Koncepcji tej nie da się jednak zweryfikować źródłowo.

W zwycięstwie nad seniorem pomogło też juniorom duże poparcie ze strony Kościoła polskiego, o czym obszerniej pisałam w rozdziale pierwszym. Śladem dalszej dobrej współpracy z hierarchami kościelnymi całej Polski, na czele z arcybiskupami Jakubem ze Żnina oraz jego następcą Janikiem, jest reakcja kleru na legację Gwidona, który z ramienia papieża nakładał na nowego princepsa klątwę i interdykt, jeżeli ten nie zgodzi się na powrót Władysława II⁸²⁶. Wtedy biskupi polscy poparli Bolesława Kędzierzawego, na co wskazuje fakt, iż jeszcze w 1150 roku, a więc około roku po zakończonej legacji⁸²⁷, papież Eugeniusz słał do arcybiskupa gnieźnieńskiego list upominający jego samego oraz całe duchowieństwo, że nie zastosowali się do nałożonych kar. Niewiele zmieniło też potwierdzenie przez biskupa Rzymu po raz kolejny klątwy i interdyktu⁸²⁸.

Również w kolejnych latach Bolesław cieszył się poparciem Kościoła. Tak jak zwróciłam uwagę na wynagrodzonych przez princepsa możnych świeckich, tak też bardzo ostrożnie można wskazać takie przykłady wśród hierarchów kościoła. Pierwszym spośród tej grupy mógłby być nominowany około 1145/1146 roku na biskupstwo wrocławskie Jan, potem przypuszczalnie w drugiej połowie 1149 roku wyznaczony przez Bolesława Kędzierzawego na arcybiskupstwo gnieźnieńskie⁸²⁹. K. Maleczyński widział w Janiku wspomnianego przy okazji donacji dla Trzemeszna i Mogilna Jana – uważanego za kanclerza Bolesława⁸³⁰. Jednak J. Bieniak słusznie zauważył, że są to jednak dwie różne osoby⁸³¹, gdyż według przekazu *Carmen Mauri* to biskup Jan miał już przypuszczalnie w końcu 1145 roku prosić Władysława o uwolnienie Piotra Włostowica⁸³², natomiast Jan – kanclerz wystąpił jeszcze w tej roli na dokumencie Kędzierzawego datowanym na 11

⁸²⁵ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 18-19, tu również wspomniana wcześniejsza literatura.

⁸²⁶ Wyniki legacji do Polski opisał sam Gwidon w liście do Wibalda ze Stablo z maja/czerwca 1149 roku (*KdŚl*, t. I, nr 24, s. 58-59) oraz w liście do Konrada III (*KdŚl*, t. I, nr 28, s. 74-76).

⁸²⁷ Datację legacji Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 50, s. 56 ustaliła pomiędzy październikiem 1148 roku a lipcem 1149 roku.

⁸²⁸ *KdŚl*, t. I, nr 29, s. 76-77, na ten temat zob. również J. Dobosz, *Arcybiskup Janik i jego następcy. Przygotowanie do reformy Henryka Kietlicza*, [w:] *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelczyk, J. Górny, Gniezno 2000, s. 85-86.

⁸²⁹ J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 299-301 stwierdził, iż już na biskupstwo wrocławskie Jan był nominowany przez Kędzierzawego, natomiast przeniesienie na arcybiskupstwo mogło nastąpić dopiero po 22 czerwca 1149 roku, gdyż jeszcze wtedy Jan występuje jako biskup wrocławski na dokumencie Bolesława Kędzierzawego z nadaniami dla klasztoru benedyktynów ołbińskich, *KdŚl*, t. I, nr 25, s. 59-66.

⁸³⁰ K. Maleczyński, *O kanclerzach polskich XII wieku*, *Kwartalnik Historyczny* 42 (1928), s. 31-36.

⁸³¹ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III B), s. 32-33.

⁸³² *Cronica Petri Comitiss*, s. 21-23.

kwietnia, przypuszczalnie 1146 roku⁸³³. Ostatnio przychylił się też do wątpliwości J. Bieniaka J. Dobosz⁸³⁴. Warto więc zauważyć, że Jan był nominowany na stanowisko biskupa wrocławskiego chyba jeszcze przez Władysława, jednak jego ujęcie się za Piotrem oraz możliwe uczestnictwo w „otwieraniu bram” dla juniorów na Śląsku stanowią wystarczającą podstawę dla późniejszego odwdzięczenia się princepsa. Książę i Janik współpracowali też w kolejnych latach – ten pierwszy jeszcze jako biskup wrocławski wziął udział w fundacji na rzecz klasztoru benedyktynów ołbińskich we Wrocławiu⁸³⁵ oraz już jako arcybiskup w zjeździe w Łęczycy w 1161 roku⁸³⁶. Pewne załamanie można obserwować dopiero w 1167 roku, kiedy na zjeździe z okazji konsekracji kościoła w Jędrzejowie, którego Jan był fundatorem, nie wziął udziału niezaprozony najpewniej princeps.

Po przeniesieniu Janika na arcybiskupstwo nominację na biskupstwo wrocławskie otrzymał brat Aleksandra z Malonne Walter⁸³⁷. Również on związany był zapewne wcześniej, tak jak i biskup płocki, z obozem juniorów, a jego dalsza współpraca z princepsem – m.in. zapewne zgoda księcia na staranie się biskupa o bullę protekcyjną u papieża, którą ten otrzymał w 1155 roku⁸³⁸, jak i obecność Waltera na zjeździe Łęczycy – świadczą o tym, że relacje tych dwóch układały się dalej dobrze również po wygnaniu Władysława. Niestety niewiele wiadomo o postawie biskupa wrocławskiego po powrocie do kraju synów Wygnańca, wydaje się, że związał swoją politykę z Bolesławem Wysokim⁸³⁹.

W gronie wynagrodzonych znaleźć można również biskupa Wenera, którego książę natychmiast po śmierci Aleksandra – biskupa płockiego powołał na duszpasterza w swojej ulubionej siedzibie. Ścisłą współpracę tych dwóch opisano już w pierwszym rozdziale niniejszej pracy. Niewiele natomiast można powiedzieć o relacjach Bolesława z biskupem krakowskim Mateuszem. Wiadomo, iż w 1147 roku razem z Piotrem Włostowicem byli autorami listu do Bernarda z Clairvaux⁸⁴⁰. Wydaje się, że słusznie wiąże się go z obozem juniorów, pomimo że sam Mateusz był jeszcze nominowany przez

⁸³³ J.K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 22, s. 15.

⁸³⁴ J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 300.

⁸³⁵ F. Piekosiński, *Zbiór*, nr 16, s. 73.

⁸³⁶ *KDM*, t. II, nr 373, s. 4.

⁸³⁷ Zob. J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 322-323, tabela 1, gdzie zestawienie różnych przekazów źródłowych na temat następstwa biskupów wrocławskich.

⁸³⁸ Od papieża Hadriana IV, *KdŚl*, t. I, nr 35, s. 84-102, zob. też przyp. 36, 38 i 94, gdzie mowa o tym, że książę nadawał także ludzi biskupstwu wrocławskiemu.

⁸³⁹ J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 324-325.

⁸⁴⁰ Ostatnie wydanie zob. B. Kürbis, *Cystersi w kulturze polskiego średniowiecza*, s. 324-326, wcześniejsze wydanie wymienia J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 135, przyp. 24.

Władysława⁸⁴¹. Wystąpił jako świadek na dokumencie Kędzierzawego z 1149 roku, a także zjawił się na zjeździe w roku 1161, z czego wnioskować można, iż jego współpraca z księciem zwierzchnim układała się przynajmniej poprawnie. Natomiast jego następca Gedko był już nominowany przez samego Bolesława. Wiadomo, iż zjawił się w Jędrzejowie w 1167 roku⁸⁴², jednak już w grudniu tego roku dokonał wymiany dóbr z żoną princepsa Marią⁸⁴³, a więc jego wystąpienie przeciw księciu miało charakter epizodyczny. W kolejnych latach był on bliskim współpracownikiem najmłodszego z synów Krzywoustego⁸⁴⁴. Nic więcej nie da się też powiedzieć o nominowanym przez princepsa na biskupstwo poznańskie Peanie oprócz tego, że przypuszczalnie również była to forma wynagrodzenia za wcześniejsze poparcie juniorów, a także i to, że decyzje zapadły po konsultacji z księciem wielkopolskim, gdyż duchowny ten sprawował wcześniej przy Mieszku urząd kanclerza⁸⁴⁵.

Również poparcie starań Aleksandra z Malonne o bullę protekcyjną dla jego fundacji klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku oraz samą donację Bolesława Kędzierzawego dla tego klasztoru uważa się za sposób odwdzięczenia się księcia zwierzchniego za opiekę, jaką w latach 1138-1146 okazał mu biskup płocki⁸⁴⁶, o czym pisałam wyżej.

Interesujące wydaje się podjęcie próby odtworzenia kręgu osób świeckich, które współpracowały z księciem po roku 1146. Pierwszy dyplom, który może w tej kwestii dostarczyć pewnych informacji, pochodzi z roku 1149, zawiera nadania księcia oraz grupy możnych dla klasztoru benedyktynów ołbińskich – wspomnianej już wielkiej fundacji Piotra Włostowica. Niestety, jak zaznaczył J. Bieniak, dokument i jego lista świadków jako powstałe na Śląsku wykazują powiązania z tą dzielnicą, a więc zestawienie możnych w nim zawarte nie ma charakteru ogólnopolskiego⁸⁴⁷. Jednak znaleźć tam już można ludzi, z którymi w późniejszych latach książę również współpracował. W testacji za wymienionymi biskupami znajdują się Jaksa, Mikora, Klemens, Wrocisz, Teodor i niejaki *Crisano*⁸⁴⁸. Poszczególnych możnych charakteryzuję poniżej przy okazji omawiania bogatszej i bardziej reprezentatywnej listy świadków dyplomu z 1161 roku. W tym

⁸⁴¹ Zob. m.in. J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 308.

⁸⁴² W. Semkowicz, *Nieznane nadania*, s. 69-70, obecny na listach świadków.

⁸⁴³ Tzw. zapiska złocka, *KKK*, t. I, nr 1, s. 1-4.

⁸⁴⁴ Biogram Gedki zob. J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 161-172, tu również wcześniejsza literatura.

⁸⁴⁵ Pean wystąpił na tzw. falsyfikacie trzemeszeńskim Mieszka Starego z 1145 roku oraz na dyplomie kardynała Humbalda z 1146 roku (*KDW*, t., nr 11 i 12, s. 16-19), jako kanclerz Mieszka obok Jana, który pełnił tę funkcję przy Bolesławie, zob. A. Gąsiorowski, *Pean*, PSB, t. 25, Wrocław 1980, s. 534; J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 319 i 335.

⁸⁴⁶ *KDM*, t. II, nr 373, s. 4, J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 343.

⁸⁴⁷ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 10.

⁸⁴⁸ *KdŚl*, t. I, nr 25, s. 59-66.

miejscu wypada jedynie wspomnieć o osobie Mikory, który w Łęczycy się nie pojawił. Warto zwrócić uwagę na fakt, który chyba słusznie zauważył J. Bieniak, iż w 1149 roku to Mikora spełniał urząd wojewody ogólnopolskiego, a Jaksą pełnił podobną funkcję na Śląsku. Uczonego naprowadziła na tę koncepcję zamieniona kolejność biskupów na liście świadków. Doszedł on do wniosku, że skoro przed biskupem krakowskim występuje biskup wrocławski z uwagi na to, że wydarzenia miały miejsce na Śląsku, to przypuszczalnie i urzędnicy świeccy zostali zapisani w odwrotnej kolejności⁸⁴⁹. Mikora określany jest w *Kronice o Piotrze Właście* krewnym Włostowica⁸⁵⁰. Wydaje się, że był związany z obozem juniorów przed 1146 rokiem, a w latach następnych podejmował szeroką działalność fundacyjną. Znana jest jego współpraca z możnymi, z którymi współdziałał książę, między innymi z Jaksą, którego fundację klasztoru bożogrobców miechowskich szczerze doposażył⁸⁵¹. Mikora jest kolejną postacią z kręgu Piotra Włostowica, którą odnaleźć można wśród elity rządzącej czasów panowania Kędzierzawego.

Po 1149 roku nie znajdujemy źródła, które pomogłoby w próbie odtworzenia grupy możliwych współuczestniczących z rządach w tym okresie⁸⁵². Pewnych wiadomości dostarcza dopiero dokument Kędzierzawego, który został wystawiony 21 maja 1161 roku na ogólnopolskim zjeździe w Łęczycy. Przy okazji princeps wraz z młodszym bratem Henrykiem dokonali nadań dla klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku⁸⁵³. Z testacji dyplomu wynika, iż w dalszym ciągu Bolesław cieszył się poparciem polskiego kleru. Na liście świadków znajdują się arcybiskup Jan, biskup krakowski Mateusz, wrocławski Walter, mazowiecki Werner, kruszwicki Onold. Niezwykle liczna jest również grupa możnych świeckich. W testacji znajdują się Jaksą, Świętosław, Żyra, Jan, Sasin, Ilik, Gniewomir, Grzegorz, Klemens, Pomian, Stefan, synowie Wszebora: Krystyn, Otto i

⁸⁴⁹ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III A), s. 95-96.

⁸⁵⁰ *Cronica Petri Comititis*, s. 23, J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III A), s. 48-50 uznał, iż Mikora był przypuszczalnie bratem stryjecznym Piotra. Przeciwno pokrewieństwu tych dwóch wypowiedział się M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Biogramy i rodowody*, Wrocław 1982, s. 14-15, który uważał, że łączyły ich raczej wspólne interesy polityczne. Por. S. Zakrzewski, *Źródła podań tyńieckowięślickich*, s. 431-432, jak i M. Friedberg, *Ród Łabędziów w wiekach średnich*, Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie 7 (1924/1925), s. 73 wywodzili pochodzenie Mikory od Lisów, a ostatnio M.L. Wójcik, *Ród Gryfitów do końca XIII wieku. Pochodzenie-genealogia-rozsiedlenie*, Wrocław 1993, s. 21-25 stwierdził, iż pochodził on z rodu Gryfitów.

⁸⁵¹ Na temat działalności fundacyjnej Mikory zob. J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 385-286.

⁸⁵² Obszerną listę świadków (*Iaczo, Michora, Mechizlaus, Martinus, Zbiluit, Nicholaus, Bogemelus*) zawiera również dokument arcybiskupa Janika dla klasztoru w Brzeźnicy (*KDM*, t. II, nr 372, s. 1-2), którego jednak nie bierzemy pod uwagę ze względu na to, że jest to dyplom biskupi, a nie książęcy.

⁸⁵³ *KDM*, t. II, nr 373, s. 4, wbrew uwagom T. Giergiela, *Rycerstwo ziemi sandomierskiej*, s. 64, że obecni w Łęczycy możni powiązani byli przede wszystkim z dzielnicą sandomierską, warto zauważyć, że zarówno obecność kleru z całej Polski, jak i możnowładztwa powiązanego z wieloma dzielnicami świadczy jednak o tym, że zjazd miał charakter ogólnopolski.

Wszebor, Męcina z braćmi, Marcin Sułkowic, Przeclaw, Gwidon, Dobiesław, Racibor, Bezdrzew, Marcin, Krystyn, Wit, Świętopełk i Wrocisz⁸⁵⁴. Lista, niewątpliwie imponująca, gromadzi możnych z całej polski przy boku princepsa. Zważywszy na brak tytułów urzędniczych przy imionach, J. Bieniak słusznie zauważył, że o ważności osób świadczy najpewniej kolejność zapisu. Na początku grupy świeckich wystąpił zięć zmarłego Piotra Włostowica, sprawujący już w tym czasie przypuszczalnie urząd wojewody ogólnopolskiego – Jaksza. Spora ilość źródeł dotyczącej połowy XII wieku wspomina o moźnym o tym imieniu. W związku z tym w historiografii powstało wiele koncepcji przyjmujących zarówno istnienie kilku różnych Jaksów, jak i łączących wszystkie wzmianki z jedną osobą. Szczególnie ciekawym wydaje się, czy wspomniany wyżej zięć Piotra Włostowica, który niewątpliwie przy księciu Bolesławie sprawował istotne funkcje, był tożsamy z księciem Jaksą panującym przez pewien okres w Kopaniku i w Brennie. Nie ma tu miejsca na szczegółowe rozpatrywanie tej kwestii, jednak warto zauważyć, że tak duża mobilność jednej osoby w połowie XII wieku jest trudna, choć chyba nie niemożliwa do przyjęcia⁸⁵⁵. Pomimo tego duża grupa historyków uznaje obecnie istnienie tylko jednego Jaksy, choć nie brak również głosów odmiennych⁸⁵⁶. Po nim w testacji znalazł się jego szwagier Świętosław, który sprawował być może w tym czasie urząd komesa krakowskiego lub gnieźnińskiego⁸⁵⁷. Syn słynnego Piotra był jak się zdaje drugą po Jaksie, najważniejszą osobą spośród elit władzy czasów panowania Bolesława. Zaraz za nimi występuje Żyra, w tym okresie już najpewniej komes płocki, którego związki z księciem krakowskim omówiłam wyżej. Zaraz za nim następują jego bracia – stryjeczny Trojan i rodzony Sasin – w tym przypadku, jak i w następnych trudno już określić

⁸⁵⁴ *KDM*, t. II, nr 373, s. 4.

⁸⁵⁵ Jeśli uznamy, że wszystkie wzmianki źródłowe dotyczą jednej osoby musimy wziąć pod uwagę zarówno bardzo aktywną działalność Jaksy w kraju, jak i na terenie Kopanika. Walkę z margrabiemi saskimi oraz ostatecznie przynajmniej jedną wyprawę do ziemi świętej.

⁸⁵⁶ Pierwszy za koncepcją istnienia wielu Jaksów w połowie XII wieku wypowiedział się H. Ludat, *Legendy o Jaksie z Kopanika*, [w:] *Słowianie – Niemcy – Europa, Wybór prac*, tłum. J. M. Piskorski, Marburg-Poznań 2002, s. 42-92. Podobne stanowisko przyjęli również G. Labuda, *Jaksza z Miechowa*, PSB, t. 10, Wrocław 1962-1964, s. 339-341; tegoż *Jaksza z Kopanika*, PSB, t. 10, Wrocław 1962-1964, s. 339-341; tegoż, *Okolo datacji dokumentów fundacyjnych klasztoru premonstratensów w Grobe (1159, 1168?, 1177-1179, Przyczynek do dyskusji nad identyfikacją Jaksów)*, [w:] *Personae, Colligationes, Facta*, Toruń 1991, s. 13; K. Mosingiewicz, *Jeszcze o zagadce Jaksy*, *Roczniki Historyczne* 52 (1986), s. 141-156, a także ostatnio K. Myśliński, *Polska wobec Słowian połabskich do końca wieku XII*, Lublin 1993, s. 186. Jednak większa część historiografii popiera obecnie pogląd o tym, że występujący w połowie XII wieku Jaksza to jedna osoba: M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie, Biogramy*, s. 10-12; J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III A), s. 67-107; R. Kiersnowski, *Jaksza i jego monety*, [w:] *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S.K. Kuczyński, t. V, Warszawa 1992, s. 153-160; J. Rajman, *Dominus – comes – princeps. Studium o Jaksach w XII wieku*, *Studia Historyczne* 33 (1990), z. 3-4, s. 347-368; M.L. Wójcik, *Ród Gryfitów*, s. 10-40; Z. Piłat, *Fundator i fundacja klasztoru Bożogrobców w Miechowie*, [w:] *Bożogrobcy w Polsce, praca zbiorowa*, Miechów-Warszawa 1999, s. 14 i nn.

⁸⁵⁷ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 10.

ewentualny sprawowany urząd⁸⁵⁸. Kolejni Ilik i jego syn Gniewomir to według uczonych przodkowie późniejszego rodu Strzegomiów⁸⁵⁹. Ten ostatni utożsamiany jest z Gniewomirem, który wystąpił w testacji dokumentów jędrzejowskich, które wiąże się z buntem przeciw Bolesławowi⁸⁶⁰. Kolejnego Grzegorza nie da się zidentyfikować, natomiast Klemensa znanego już z wyżej wspomnianego dokumentu z 1149 roku, historycy uważają, za krewnego Jaksy⁸⁶¹. To on przypuszczalnie występuje w testacji dokumentów jędrzejowskich⁸⁶². Z kolei Pomniana J. Bieniak próbował określić na podstawie zajmowanego w testacji miejsca „szwagrem, zięciem lub siostrzeńcem Klemensa”, czego w żaden sposób nie da się zweryfikować. Można ten znany jest z nadań dla biskupstwa wrocławskiego⁸⁶³. Stefan pojawił się w źródłach po raz pierwszy. Wiadomo, iż w 1167 roku pełnił urząd stolnika i był też obecny w Jędrzejowie⁸⁶⁴. J. Bieniak widział w nim wuja obecnych również w Łęczycy synów Wszebora – Krystyna, Ottona i Wszebora, z których pierwszy przypuszczalnie szybko zmarł, gdyż nie występuje w kolejnych źródłach, zaś pozostali robili kariery dopiero przy następcach Kędzierzawego⁸⁶⁵. Z kolei Męcinę powiązałam już z obozem juniorów z okresu sprzed 1146 roku. Jego obecność na zjeździe w Łęczycy jest ostatnią wzmianką źródłową na jego temat⁸⁶⁶. Podobnie Marcin Sułkowic oraz Przeclaw, których zaliczyłam do mazowieckiego otoczenia księcia zwierzchniego, byli już omawiani⁸⁶⁷. Z kolei w Gwidonie J. Bieniak widział potomka Rogera, który popierał Kędzierzawego i Mieszka Starego w konflikcie z Władysławem⁸⁶⁸. Kolejnego z listy świadków Dobiesława w literaturze wiązano z późniejszymi rodami Awdańców lub Odrowążów⁸⁶⁹. J. Bieniak połączył go z fundacją na rzecz klasztoru św. Wincentego we Wrocławiu, podobnie zresztą jak występującego za nim w testacji dokumentu łeczyckiego Raciborza, między którymi historyk ten domyślał

⁸⁵⁸ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 11 stwierdza, iż mogli oni zasiadać na niższych urządach, zaś ich obecność w Łęczycy wynika z bliskiego pokrewieństwa z Żyrą.

⁸⁵⁹ M. Cetwiński, *Ze studiów nad Strzegomiami*, Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia 26 (1974), s. 17-29, zob. tegoż, M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie. Biogramy*, s. 9-10, zgodził się z tą koncepcją J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 11.

⁸⁶⁰ W. Semkowicz, *Nieznane nadania*, s. 69-70; M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie. Biogramy*, s. 9.

⁸⁶¹ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 13; M. Cetwiński, *Rycerstwo śląskie, Biogramy*, s. 13.

⁸⁶² W. Semkowicz, *Nieznane nadania*, s. 69-70.

⁸⁶³ *KdŚl*, t. I, nr 35, s. 84-102, J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 15.

⁸⁶⁴ Tzw. zapiska zlocka, *KKK*, t. I, nr 1, s. 1-4, W. Semkowicz, *Nieznane nadania*, s. 69-70.

⁸⁶⁵ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. s. 14-15.

⁸⁶⁶ Zob. wyżej, rozdział I, podrozdział 4b.

⁸⁶⁷ Zob. wyżej, rozdział I, podrozdział 3b.

⁸⁶⁸ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 18.

⁸⁶⁹ Z Odrowążami wiązali Dobiesława W. Semkowicz, *Ród Awdańców w wiekach średnich*, Roczniki TPNP, 44-46 (1917-1920), cz. 3, s. 147 oraz K. Górski, *Ród Odrowążów w wiekach średnich*, Roczniki Heraldyczne 8 (1928), s. 95, natomiast J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 19-20 łączył go z rodem Awdańców.

się zresztą jakiegoś powinowactwa⁸⁷⁰. Kolejny na liście Bezdrzew, najpewniej z rodu Leszczyców, nie występuje w żadnym innym źródle⁸⁷¹, podobnie jak następujący po nim Marcin⁸⁷². Drugiego już na liście Krystyna historycy utożsamiali z niejakim Krzysztoniem bratem Kanimira⁸⁷³. Jeśli ta hipoteza jest słuszna, to mamy do czynienia z możnym, który już wcześniej nadał klasztorowi na wrocławskim Ołbinie miejscowość Rudne pod Legnicą⁸⁷⁴. Natomiast w późniejszych latach dotował fundację klasztoru w Miechowie⁸⁷⁵. Po nim w testacji występuje Wit, którego J. Bieniak utożsamiał z Witkiem z dokumentu Kazimierza Sprawiedliwego⁸⁷⁶. W historiografii utożsamiano go również z późniejszym biskupem płockim⁸⁷⁷, choć chyba rację należy przyznać tym uczonym, którzy uznają biskupa za syna Wita z 1161 roku⁸⁷⁸. Niewiele więcej o nim samym ani o jego współpracy z księciem zwierzchnim jestem stanie powiedzieć, podobnie jak i o kolejnym Świętopełku. Natomiast zamykający listę świadków dokumentu łączyckiego Wrocisz znany jest już z omówionego wyżej dyplomu z 1149 roku. Poza tym, jeśli za częścią uczonych utożsamimy go ze znanym ze źródeł z tego okresu Wrocisławem, to zauważymy jego dalszą współpracę z księciem, który w latach kolejnych wyraził zgodę na fundację klasztoru norbertanek w Brzesku, w której wziął udział ów możny, nadając wraz z niejakim Strzeżysławem Brzesko i osiem innych wsi⁸⁷⁹.

Rzuca się w oczy dalsza bardzo dobra współpraca Bolesława z rodziną Piotra Włostowica, która rozpoczęta przypuszczalnie jeszcze przed samym wygnaniem starszego brata była kontynuowana przez ponad dwadzieścia lat. Świadczy o tym zarówno omówione wyżej sprowadzenie na powrót do kraju oślepionego wojewody, jak i udział księcia w jego fundacji. Z kolei po śmierci Piotra Włostowica jego miejsce w hierarchii

⁸⁷⁰ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 19-23.

⁸⁷¹ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 23 ze względu na datację wpisu uznał Bezdrzewa występującego w *Księdze brackiej opactwa Panny Marii w Lubiniu*, s. 5 za przodka naszego Bezdrzewa. Również informację o możnym o tym imieniu w *Nekrologu opactwa św. Wincentego*, s. 50 powiązał ze starszym Leszczycem.

⁸⁷² J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 23 próbował powiązać Marcina z 1161 roku z występującymi w dwóch dyplomach Kazimierza Sprawiedliwego z 1181/1182 (J. K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 89, s. 88-89) oraz z 1189 roku (*KKK*, t. I, nr 4, s. 8-9) – Marcinem *Muchorti* i Marcinem Poznanowicem. Ostatecznie wykluczył tego drugiego z uwagi na różnice w miejscach zajmowanych przez nich na listach świadków w 1161 i 1189 roku.

⁸⁷³ F. Piekosiński, *Rycerstwo polskie*, s. 265, poparł tę koncepcję J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 23-24, a także T. Giergiel, *Rycerstwo ziemi sandomierskiej*, s. 66-67.

⁸⁷⁴ *KdŚl*, t. I, nr 25, 70, s. 59-66, a także 164-173.

⁸⁷⁵ *KDM*, t. II, nr 375, 376, s. 12-14, 16-17.)

⁸⁷⁶ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 24-28, zwrócił uwagę przede wszystkim na lepiej oświetlonych w źródłach potomków Wita.

⁸⁷⁷ J. Rajman, *Norbertanie polscy w XII wieku. Moźni wobec ordinis novi*, [w:] *Społeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S.K. Kuczyński, t. VII, Warszawa 1996, s. 101-104.

⁸⁷⁸ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 27; T. Giergiel, *Rycerstwo ziemi sandomierskiej*, s. 66.

⁸⁷⁹ *KDM*, t. IV, nr 1405, s. 383-385.

polskiego możnowładca zajął zięć oślepiętego wojewody Jaksy, wcześniej przypuszczalnie posiadający tytuł komesa wrocławskiego⁸⁸⁰. Także wydaje się, iż po roku 1146 przez całe lata pięćdziesiąte do około połowy lat sześćdziesiątych współpraca księcia z całym tym kręgiem układała się dość dobrze, co zostało uwiecznione wsparciem Kędzierzawego dla wielkiej fundacji Jaksy w Miechowie⁸⁸¹. Jak słusznie zauważył J. Bieniak, związenie się z tak silną rodziną, jaką byli możni z kręgu Piotra Włostowica, wydaje się wyrazem dyplomatycznej mądrości ze strony nowego princepsa⁸⁸². Książę dobrze wiedział, komu zawdzięczał przejęcie tronu i komu należy za to podziękować. Równocześnie zastanawia, czy takie ukierunkowanie działań Bolesława wynikało z jego wolnego wyboru, czy też z pewnego przymusu. Pierwsze sygnały zmiany tych dobrych stosunków łączących princepsa z rodziną Włostowica odnieść można dopiero do okresu po powrocie do kraju Bolesława Wysokiego i jego młodszych braci. Zastanawia postawa grupy możnych na czele z Jaksą w okresie walk Kędzierzawego z synami Władysława Wygnańca. Ich dobra leżały w przeważającej części w dzielnicach małopolskiej i śląskiej, a więc przypuszczalnie walki pomiędzy władcami tych ziem nie były im na rękę. W literaturze zrodziły się różne koncepcje mówiące o postawie kręgu rodzinnego Piotra Włostowica wobec księcia w tym czasie. J. Bieniak stwierdził, iż Jaksy i możni z nim związani musieli dążyć do podporządkowania książąt śląskich Bolesławowi⁸⁸³. Inną koncepcję przedstawił E. Rymar, który uznał, że Jaksy i Świętosław w obliczu powrotu synów Wygnańca na Śląsk musieli opuścić swoje dobra i przez to namawiali princepsa do walki przeciw bratankom⁸⁸⁴. W źródłach niewiele zachowało się na ten temat informacji. Po pierwsze zastanawiają ci tak negatywnie ocenieni przez mistrza Wincentego doradcy Bolesława, którzy mieli go namawiać do wystąpienia przeciw książętom śląskim. Niemożliwe wydaje się, aby kronikarz wypowiedział się w taki sposób o Jaksie lub osobach z nim związanych, jeśli w innym miejscu kroniki mówi o nich jako o pierwszych z książąt⁸⁸⁵. Nie może być to chyba również Żyra, bliski współpracownik księcia w dzielnicy mazowieckiej, którego również mistrz Wincenty ocenił na innych stronach swego dzieła bardzo pozytywnie⁸⁸⁶. Czyżby w tym okresie princeps współpracujący dotąd z kręgiem rodzinnym Piotra Włostowica zarzucił ją na rzecz innych możnych? Może miało to związek z uchwytną w źródłach chęcią usamodzielnienia się księcia? Trudno

⁸⁸⁰ Tak J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III A), s. 95-96.

⁸⁸¹ *KDM*, t. II, nr 375, 376, s. 12-14, 16-17.

⁸⁸² J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 9-10.

⁸⁸³ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 57-59.

⁸⁸⁴ E. Rymar, *Interwencja niemiecka*, s. 176-178.

⁸⁸⁵ Mistrz Wincenty, ks. IV, rozdz. 6, s. 144.

⁸⁸⁶ Mistrz Wincenty, ks. IV, rozdz. 6, s. 147 określa go mianem *princeps*.

jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie kiedy i w jakich okolicznościach Bolesław zmienił swoich doradców, jednak wydarzenia w kraju pokazały, że siła tego kręgu, od którego być może próbował się odciąć, była tak wielka, że władca, chcąc czy nie chcąc, musiał powrócić do współpracy z nim. Pierwszym wyraźnym sygnałem utraty poparcia przynajmniej części możnych polskich przez princepsa były wydarzenia z 1166 lub 1167 roku, kiedy to synowie Władysława Wygnańca bez większych przeszkód zajęli grody, które wcześniej zatrzymał pod swą władzą Bolesław⁸⁸⁷. Również kolejne działania princepsa związane z zagarnięciem ziemi po śmierci Henryka Sandomierskiego musiały wzbudzić niepokój i bunt przede wszystkim braci, ale także i możnowładztwa, które w tym okresie coraz silniej popierało rozdrobnienie dzielnicowe⁸⁸⁸.

Ostatecznie w 1167 malejące już od kilku miesięcy poparcie dla księcia ujawniło się w postaci poważnej groźby buntu przeciw niemu. Wyżej pisałam już o wydarzeniach w Jędrzejowie, jednak głównie w kontekście Mieszka, w tym miejscu warto jeszcze zwrócić uwagę na aspekty związane z możnowładztwem. U mistrza Wincentego znaleźć można dialog Kazimierza Sprawiedliwego z buntującymi się przeciw władzy Mieszka Starego możnymi, w którym książę sandomierski wspomina, jak niegdyś Jaksa i Świętosław prosili go o to, aby zgodził się zrzucić z tronu Bolesława Kędzierzawego. Tę rozmowę, jak pisałam już wyżej, historycy zgodnie odnieśli do próby buntu przeciw temu władcy z 1167 roku. Warto zauważyć, że w dalszej części wspomnianego dialogu możni, którzy przybyli do Kazimierza, przyznają, iż dla wystąpienia przeciw Bolesławowi nie było żadnych poważnych przyczyn, a zorganizowała je grupa rokoszan⁸⁸⁹, co wyraźnie wskazują na dużą rolę elit w zorganizowaniu tego buntu. Za bezpośrednią przyczynę ich dezaprobaty i w konsekwencji wystąpienia przeciw princepsowi większość historyków uznała kwestię schedy po Henryku⁸⁹⁰. J. Dobosz powiązał też wystąpienie przeciw seniorowi z klęską wyprawy pruskiej⁸⁹¹, która, jak przekazał mistrz Wincenty, spowodowała niezadowolenie wśród możnych, a także spadek prestiżu seniora⁸⁹². Inną koncepcję przedstawił E. Rymar, który uznał, iż wystąpienie 1167 roku zostało zorganizowane przez małą grupę możnowładców, którzy wygnani ze Śląska przez synów Władysława Wygnańca chcieli wymóc na seniorze interwencję przeciw bratankom⁸⁹³. Wydaje się, iż *de facto* przyczyny

⁸⁸⁷ O tych wydarzeniach i szczegółowo na temat ich datacji zob. wyżej, rozdział II, podrozdział 2.

⁸⁸⁸ M. Biniaś-Szkopek, *Konflikty w tonie dynastii*, s. 159-172.

⁸⁸⁹ Mistrz Wincenty, ks. IV, rozdz. 6, s. 144.

⁸⁹⁰ W. Semkowicz, *Nieznane nadania*, s. 66-72; J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 52-54; J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 303.

⁸⁹¹ J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 303.

⁸⁹² Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 126.

⁸⁹³ E. Rymar, *Interwencja niemiecka*, s. 176-177, podobnie Z. Piłat, *Fundator i fundacja*, s. 19-20.

buntu tkwiły po trosze we wszystkich z wymienianych przez tych historyków elementach, zaś, jak już zauważyłam, wybuch nie był efektem chwili tylko kwintesencją zbierającego się od kilku miesięcy niezadowolenia możnych. Niesłusznie dziwi się J. Bieniak, uznając za „niezrozumiałe” w kontekście wspaniałej współpracy princepsa z możnymi krakowskimi ich wystąpienie przeciw niemu⁸⁹⁴. Ostatnie ślady dobrych relacji to wspomniane wyżej nadanie księcia dla klasztoru w Miechowie przypuszczalnie z około 1163 roku. W dalszych latach w źródłach znaleźć można tylko wzmianki o niezadowoleniu możnych z sytuacji w kraju i o podżeganiu księcia przeciw synom Władysława, a także informację o nieudanej wyprawie przeciw Prusom w połączeniu z wiadomością o źle prowadzonej przeciw nim całościowej polityce⁸⁹⁵. Te wzmianki z kroniki mistrza Wincentego pokazują wyraźnie, iż lata sześćdziesiąte nie były dobre dla Bolesława, a między 1164 a 1167 rokiem jego poparcie w kraju malało. Księżę zaplątany równocześnie w konflikty wewnętrzne oraz w walkę na zewnątrz nie zdołał poradzić sobie ze wszystkim. Dodatkowo, o czym wspomniałam już wyżej dochodzi hipoteza o tym, że być może w tym czasie księżę otoczył się gronem nowych, źle ocenionych przez kronikarza doradców, co jeszcze bardziej wzmogło niezadowolenie dotychczasowych współpracowników, na czele z Jaksą i Świętosławem. O przebiegu oraz proponowanej dacie buntu pisałam już wyżej. Tu warto wspomnieć jedynie, którzy ze wspomnianych możnowładców brali udział w ewentualnym spisku. Według słów mistrza Wincentego na czele zbuntowanych możnych stanęli wspomniani Jaksą i Świętosław, którzy udali się do Kazimierza Sprawiedliwego z propozycją wystąpienia przeciw princepsowi. Z kolei na najobszerniejszej liście świadków jednej z zapisek odkrytych przez W. Semkowicza znaleźć można tuż za wymienionymi książętami Mieszkiem i Kazimierzem oraz ich synami arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana, biskupa krakowskiego Gedkę, opatów Szymona (łekneńskiego), Hildebranda (tynieckiego), Miłowana (łysogórskiego), Arnolda (sieciechowskiego), możnych świeckich Jakę, Świętosława z synem Leonardem, Gniewomira z synami Waclawem i Imbramem, Stefana z synami Stefanem i Wincentym, jego brata Mikołaja, Klemensa, Jana i kanclerzy Cherubina oraz Stefana⁸⁹⁶. Duża część tej grupy to wcześniejsi świadkowie z dokumentu z 1161 roku, a więc możni powiązani wcześniej z princepsem⁸⁹⁷. Oczywiście nie można zapomnieć o tym, że zjazd miał przede wszystkim znaczenie religijne, zaś kontekst

⁸⁹⁴ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 32.

⁸⁹⁵ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 126.

⁸⁹⁶ W. Semkowicz, *Nieznane nadania*, s. 69-70, zob. też listy świadków na dokumentach arcybiskupa Jana i biskupa krakowskiego Gedki *KDM*, t. II, nr 374, s. 8-9.

⁸⁹⁷ Zob. wyżej w niniejszym podrozdziale.

polityczny liczył się zapewne w drugiej kolejności⁸⁹⁸. Jednak pomimo tego niepokoi brak na nim princepsa, jego synów, a także właściwie możnych związanych z dzielnicą mazowiecko-kujawską. W konsekwencji tych wydarzeń Kędzierzawy ugiął się pod naciskami opozycji – braciom rozdał ziemie, a samych możnych za wystąpienie przeciw niemu nie spotkała żadna krzywda i princeps powrócił do współpracy z nimi. Wskazuje na to przedstawienie na tympanonie zachowanym z kościoła św. Michała znajdującym się obecnie we Wrocławiu. Występują na nim Jaksza z żoną Agafią, którzy ofiarowują gmach kościoła oraz Bolesława Kędzierzawego z synem Leszkiem, którzy oddają kościół św. Małgorzaty w Bytomiu.

Wcześniejsza literatura wiązała ten zabytek z początkiem lat sześćdziesiątych. Krystyna Mączewska-Pilch określała powstanie tympanonu na lata 1161-1163, zakładając, że nie mógł on powstać po tym, jak Bolesław oddał synom Władysława Wygnańca Śląsk⁸⁹⁹. Już Marek Cetwiński przesunął czas jego powstania na okres późniejszy. Uczony ten datował jego stworzenie w czasie po śmierci princepsa, za czym miało przemawiać przedstawienie Leszka urodzonego między 1160 a 1165 rokiem jako młodzieńca, a także fakt, iż Jaksza i princeps wyobrażeni są jak równi sobie, na co przypuszczalnie można nie odważyłby się za życia władcy⁹⁰⁰. Z kolei K. Jasiński datował jego powstanie na rok 1172⁹⁰¹, którą to datację w pełni poparł J. Bieniak⁹⁰². Ostatni z wymienionych historyków argumentował, iż przeciw wcześniejszemu datowaniu przemawia obecność na tympanonie młodszego z synów Kędzierzawego Leszka nie zaś starszego Bolesława, który zmarł dopiero w 1172 roku, z kolei późniejsze datowanie nie jest możliwe ze względu na to, iż tylko princeps mógł dysponować Bytomiem, którego nie posiadał już po jego śmierci syn. Argumenty tego uczonego wydają się przekonujące, dlatego przyjmujemy datację tympanonu na rok 1172 za najbardziej prawdopodobną. J. Bieniak tę wspólną inicjatywę Bolesława i Jakszy powiązał z informacjami mistrza Wincentego o testamencie Kędzierzawego i uznał je za „przedśmiertny legat” księcia, który właściwie ostatkiem sił powierzył opiece największych możnych tego okresu swego młodszego syna⁹⁰³. Koncepcja ta wydaje zbyt daleko posunięta. Sądzę, iż wspólna donacja z Jakszą świadczyć może jedynie o tym, iż książę po krótkim okresie utraty poparcia w kraju zaczynał je znanymi

⁸⁹⁸ J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 302-303.

⁸⁹⁹ K. Mączewska-Pilch, *Tympanon fundacyjny*, s. 29-31, tutaj też ilustracje, nry 2-4. Zob. też Ryc. 1-3 dołączone do niniejszej pracy.

⁹⁰⁰ M. Cetwiński, Rec z: K. Mączewska-Pilch, s. 105-107, tegoż, *Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Pochodzenie – gospodarka – polityka*, Wrocław 1980, s. 140-143.

⁹⁰¹ K. Jasiński, *Rodowód pierwszy*, s. 275-277.

⁹⁰² J. Bieniak, *Polska elita polityczna* (cz. III C), s. 63-64.

⁹⁰³ J. Bieniak, *Polska elita polityczna* (cz. III C), s. 65.

sobie sposobami odzyskiwać. Obecność na tympanonie Leszka nie musi znaczyć, iż książe ofiarowywał go w opiekę Jaksie, a jedynie to, że młodszy syn miał być w tym czasie wprowadzony na scenę polityczną jako przyszły następca princepsa. Wydaje się, iż z opisanych wydarzeń można jedynie wnioskować, iż relacje seniora z największymi możliwymi tego okresu, reprezentującymi przede wszystkim Małopolskę, zachwiane w drugiej połowie lat sześćdziesiątych na początku siedemdziesiątych zaczęły wracać do normy i przerwała je dopiero śmierć księcia.

Niewiele więcej można powiedzieć o kontaktach Bolesława ze świeckim elitami politycznymi w Polsce w okresie jego władzy pryncypackiej. Jednak, podsumowując zebrane wiadomości, można stwierdzić, że dobre relacje z możnowładztwem książe zaczął budować jeszcze w okresie swoich rządów dzielnicowych. To ci zebrani wokół niego, a właściwie wokół całego obozu juniorów, na którego czele stał, pomogli mu w wygnaniu z kraju Władysława i objęciu tronu krakowskiego. Wspomniane dokumenty związane z działalnością fundacyjną księcia oraz ze zjazdami ogólnokrajowymi i obecność na listach świadków zawsze dużej grupy panów z różnych dzielnic zdają się świadczyć o sporym poparciu wobec princepsa, które nie załamało się ani w obliczu najazdów cesarskich, ani w momencie rzucenia przez papieża na juniorów klątwy. Dopiero narastający konflikt z synami Władysława Wygnańca oraz przypuszczalne słuchanie rad złych, podług wersji mistrza Wincentego, doradców – czyli, jak się zdaje, jakaś próba ze strony seniora zmiany dotychczasowych – spotkały się ze sprzeciwem przede wszystkim młodopolskiej elity rządzącej. Niewątpliwie nie bez znaczenia pozostawało również niezadowolenie młodszych braci seniora oraz niedotrzymywanie przez tego ostatniego zasad testamentu ojca. Wystąpienie możnych i rodzeństwa przeciw księciu zmusiło Bolesława do pewnych ustępstw na rzecz wszystkich zainteresowanych, a w latach kolejnych do powrotu do dalszej współpracy z Jaksą i jego rodziną.

Ogólnie całe panowanie Kędzierzawego pod kontem jego zdolności utrzymywania dobrych relacji z możnowładztwem ocenić należy pozytywnie. Książe okazał się dobrym obserwatorem i niezłym dyplomatą. To te umiejętności najpierw pozwoliły mu na zdobycie tak dużego poparcia w kraju, że wygnał pełnoprawnego seniora, a następnie z powodzeniem opierał się dwóm największym potęgom średniowiecznej Europy. Poza niewielkim epizodem w 1167 roku dwadzieścia sześć lat jego panowania w roli księcia krakowskiego było, zarówno pod względem relacji z innymi książętami, jak i kontaktami z możnymi najdłuższym, pokojowym okresem rządów w historii całej Polski dzielnicowej.

4. Elita dworska czy otoczenie polityczne Bolesława Kędzierzawego?

Z uwagi na fakt niewielkiej liczby źródeł dokumentowych w Polsce XII wieku rozprawy dotyczące „otoczenia politycznego” książąt obejmowały badania najwcześniej z XIII wieku⁹⁰⁴. Również samo pojęcie „otoczenie polityczne” było analizowane w kontekście wieków późniejszych niż wiek XII. Warto zauważyć, że samo to wyrażenie nie pojawia się w źródłach historycznych⁹⁰⁵, w związku z tym historycy na wiele sposobów próbowali zdefiniować pojęcie „otoczenia politycznego”, w pierwszym rzędzie podkreślając różnicę pomiędzy „otoczeniem” a „elitą”. Szczególnie uwypuklił to ostatnio Tomasz Jurek, który w pracy poświęconej Henrykowi głogowskiemu, podkreślał, że do „otoczenia politycznego” władcy zaliczyć można jedynie tych, którzy bezpośrednio mieli wpływ na jego decyzje⁹⁰⁶. Z kolei na przykład Anna Doroszevska uznała, że „otoczenie polityczne” musiało być połączone z panującym więzią o charakterze społecznym⁹⁰⁷. K. Górski utożsamiał je z wyobrażeniem grupy rządzącej, czyli osób, które pojawiały się w kręgu władcy z powodu ich współdziałania w rządach⁹⁰⁸. Z kolei w kwestii elity politycznej, które stosujemy jako pojęcie bardziej ogólne, wprowadzono następujące rozróżnienia. A. Gąsiorowski widział jej podział na elitę władzy i elitę społeczną⁹⁰⁹, podczas gdy Tomasz Jurek dołożył jeszcze do tych dwóch grup elitę dworską, uznając, że byli to „ludzie, którzy szczególnie często towarzyszyli księciu”⁹¹⁰. Wydaje się, iż jedynie ostatnią z zaproponowanych definicji jestem w stanie odnieść do grupy osób otaczających Bolesława. Musimy natomiast stwierdzić, że według powyżej wskazanych definicji „otoczenia politycznego” nie potrafię wskazać takiego grona wśród możliwych powiązanych z princepssem, gdyż na ich temat znanych jest zbyt mało przekazów źródłowych. Można jednak wskazać pewną grupę, z którą przypuszczalnie spędzał więcej czasu, i która według

⁹⁰⁴ Zob. choćby A. Doroszevska, *Otoczenie Henryka Brodatego i Jadwigi jako środowisko społeczne*, Warszawa 1978; A. Supruniuk, *Otoczenie księcia mazowieckiego Siemowita IV (1374-1426)*, Warszawa 1998; J. Piętka, *Urzędnicy i świeckie otoczenie*, s. 128 i n., dalszą literaturę zebrał w swojej pracy Ł. Skrzypczak, *Wielkopolskie otoczenie polityczne synów Władysława Odonica*, Praca magisterska napisana w Zakładzie Źródłoznawstwa i Nauk Pomocniczych Historii pod kierunkiem prof. dr hab. Tomasza Jasińskiego, Poznań 2004.

⁹⁰⁵ A. Supruniuk, *Otoczenie księcia mazowieckiego*, s. 11.

⁹⁰⁶ T. Jurek, *Dziedzic Królestwa Polskiego książę głogowski Henryk (1274-1309)*, Poznań 1993, s. 96; Ł. Skrzypczak, *Wielkopolski otoczenie*, s. 5-6.

⁹⁰⁷ A. Doroszevska, *Otoczenie Henryka Brodatego*, s. 5-6, podobnie próbowała definiować pojęcie „otoczenia politycznego” A. Supruniuk, *Otoczenie księcia mazowieckiego*, s. 11.

⁹⁰⁸ K. Górski, *Governing Groups in the Period of the Estates (13th – 18th C.)*, [w:] tegoż, *Communitas, Princeps, Corona Regni. Studia selecta*, Warszawa 1976, s. 124 i n.

⁹⁰⁹ A. Gąsiorowski, *Rotacja elity władzy w średniowiecznej Polsce*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. I, red. S.M. Kuczyński, Warszawa 1981, s. 264-290.

⁹¹⁰ T. Jurek, *Rotacja elity władzy dworskiej na Śląsku w XII-XIV wieku*, [w:] *Genealogia – władza i społeczeństwo w Polsce średniowiecznej*, red. A. Radziwiński, J. Wroniszewski, Toruń 1999, s. 7-8.

definicji T. Jurka stanowiła elitę dworską, według nas w wieku XII tożsamą jeszcze częściowo z elitą władzy. Przypuszczamy, że książę po 1146 roku miał dwa dwory – płocki i krakowski⁹¹¹. Jerzy Wyrozumski sugerował, że kiedy Bolesław został princepsiem przeniósł swoją główną rezydencję z Płocka do Krakowa⁹¹², czego nie można być pewni. Wydaje się, że stolica Mazowska nadal miała bardzo duże znaczenie i książę często w niej przebywał⁹¹³. Prawdopodobnie obie siedziby zachowały równorzędne znaczenie. Właśnie z Płockiem i z Krakowem łączymy różne osoby, z którymi współpracował Kędzierzawy. Elitę polityczną Mazowsza i Kujaw omówiono już w pierwszym rozdziale niniejszej pracy, teraz wypada się zastanowić, które ze wskazanych tam osób można określić mianem elity dworskiej. Wydaje się, że z pewnością należy wskazać na pięć osób, których współpraca z księciem jest widoczna w źródłach. Dwie z nich to biskupi płocki, Aleksander i jego następca Werner. Jak wskazałam wyżej, tego pierwszego Bolesław poznał dzięki swemu ojcu. Biskup przypuszczalnie stał przy księciu w pierwszych latach jego rządów dzielnicowych, a także na początku panowania w Krakowie. Był jednym z głównych rzeczników pruskiej polityki księcia i nie zawahamy się nazwać go pierwszym doradcą naszego Bolesława. To on, kiedy władca był jeszcze młodym chłopcem, ściągał do Płocka ludzi z Liège, sprowadzając również swego brata Waltera i tworząc tam klimat przyjazny księciu oraz podnosząc prestiż jego dzielnicy⁹¹⁴. Również jego następca, mianowany już na to stanowisko przez samego Kędzierzawego, przez wiele lat przebywał w otoczeniu księcia, będąc przypuszczalnie jego bliskim współpracownikiem. Prawdopodobnie już wcześniej jako biskup kujawski związany był z obozem juniorów, aby w kolejnych latach jeździć z ramienia Bolesława w misjach dyplomatycznych do cesarza, a także uczestniczyć w jego polityce pruskiej. Jak podkreślałam w pierwszym rozdziale, o dużym przywiązaniu princepsa do Wenera świadczy niezwykle surowe ukaranie Bolesty, który był odpowiedzialny za śmierć biskupa. Podobnej współpracy księcia nie daje się wykazać z żadnym innym ośrodkiem kościelnym w państwie. Może jest to kwestia jedynie braku źródeł, ale warto zauważyć, iż wydaje się, że ani z biskupami krakowskimi, ani z arcybiskupem, związanym chyba bardziej z Mieszkiem Starym, princeps nie miał zbyt zażyłych relacji. Z kolei spośród elit świeckich dzielnicy mazowiecko-kujawskiej wskazałabym najpierw Wszebora, z którym książę był związany przede wszystkim w

⁹¹¹ Przekazy na temat tych ośrodków, jako *sedes regni principales* zebrał Z. Pianowski, „*Sedes regni principales*”, *Wawel i inne rezydencje piastowskie do połowy XIII wieku na tle europejskim*, Kraków 1994, s. 8-43 (na temat Wawelu), a także 53-59 (na temat Płocka).

⁹¹² J. Wyrozumski, *Dzieje Krakowa*, t. I, Kraków 1992, s. 112.

⁹¹³ Świadczy o tym choćby aktywna polityka wobec Prusów, a także ruska, które były prowadzone zapewne z terenów Mazowsza.

⁹¹⁴ Zob. choćby C. Deptuła, *Niektóre aspekty*, s. 41.

początkowych latach rządów. Imię tego możnego pojawia się zarówno w kronice mistrza Wincentego, który nazywa go dowódcą wojsk juniorów, a także na listach świadków dokumentów wystawianych przez tych książąt⁹¹⁵. Dowódcą wojsk związanych z wyprawami pruskimi księcia były przybyły do Polski, zapewne jeszcze na zaproszenie Aleksandra z Malonne, Hugo Butyr. Ten obdarowany przez młodego władcę cudzoziemiec mógł być jego prawą ręką przez pierwszy okres podboju Prusów. Ostatecznie w późniejszych latach rządów Kędzierzawego ważne miejsce u boku księcia zajął Żyra z rodu Powalów. Ten bogaty możnowładca musiał być chyba blisko związany z Bolesławem, skoro w przyszłości został opiekunem jego najmłodszego syna Leszka. Wskazać należy także na rodzinę Żyry, która również chyba dość często przewijała się w otoczeniu Kędzierzawego. Spośród grupy możnych związanych bezpośrednio z dzielnicą mazowiecko-kujawską nikogo więcej nie można wskazać, choć niewątpliwie książę współpracował z większą liczbą ludzi, co nie zostało niestety uchwycone w źródłach⁹¹⁶. Wydaje się, że na tym gruncie Kędzierzawy sam wybierał sobie elitę dworską i dlatego był z nią bardziej związany.

Z kolei inaczej chyba wyglądała sytuacja w Małopolsce. Tutaj elita władzy była już w zasadzie ustalona i książę nie miał specjalnie wyboru. Szczegółowo grupę związaną z księciem, mającą dobra poza ziemią mazowiecko-kujawską, starałam się uchwycić w rozdziale drugim. Jednak należy zaznaczyć, że była to zaledwie próba, gdyż większość z tych osób nie pojawia się zbyt często w źródłach, a ich włączenie w poczet elity stwierdza się na podstawie list świadków, które nie do końca bywają miarodajne⁹¹⁷. Z tego grona niewiele jest osób, z którymi księcia mogła połączyć większa współpraca. Właściwie wskazać można jedynie na krąg rodzinny Piotra Włostowica, przede wszystkim na Jakse, którego jednak chyba bardziej ze względu na jego znaczenie niż z powodu prywatnych sympatii Bolesław zaliczył do elity dworskiej. Wydaje się, że dość wyraźne nakierowanie princepsa na panów swojej dzielnicy mogło być przyczyną negatywnej oceny mistrza Wincentego na temat jakichś doradców występujących przy boku princepsa⁹¹⁸. Ten określający Jakse i Świętosława pierwszymi książętami w państwie kronikarz⁹¹⁹ nie wyrażał się być może zbyt pochlebnie o konkurencyjnej wobec nich mazowieckiej elicie

⁹¹⁵ Na źródła wskazano w rozdziale I, podrozdziale 2b.

⁹¹⁶ Cała elita polityczna Mazowsza i Kujaw, którą powiązałam z rządami księcia omówiona została w rozdziale I, podrozdziale 2b. W związku z tym, że opisane są tam również osoby, które zaliczyłam do elity dworskiej, w tej części nie dodawałam do ich charakterystyk całego, zawartego powyżej aparatu krytycznego.

⁹¹⁷ T. Jurek, *Rotacja elity*, s. 8, o roli świadków w dokumentach XII wieku zob. też J. Mularczyk, *Dobór i rola świadków w dokumentach śląskich do końca XIII wieku*, Wrocław 1977, s. 86 i nn.

⁹¹⁸ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 126.

⁹¹⁹ Mistrz Wincenty, ks. IV, rozdz. 6, s. 144.

dworskiej, czyli najbliższych doradcach księcia. O tym, że Bolesław nie był zbyt silnie związany z elitą małopolską, świadczy fakt, że to ona w przeważającej części uczestniczyła w buncie przeciwko niemu, w Jędrzejowie w 1167 roku, podczas gdy ze znanego środowiska mazowiecko-kujawskiego nie wziął w nim udziału nikt⁹²⁰. Niewiele więcej da się powiedzieć o elicie dworskiej Kędzierzawego. Jednak wydaje się, iż dość wyraźnie rysuje się podział na dwa dwory i dwie grupy ludzi z nimi związane. Z czego to tę mazowiecko-kujawską widzimy przy księciu zarówno w polityce pruskiej, jak i ze względu na położenie dzielnic polityce ruskiej oraz ostatecznie w wystąpieniach wobec cesarstwa. Prawdopodobnie z panami małopolskimi i śląskimi książę jako princeps musiał się bliżej kontaktować, biorąc ich zdanie pod uwagę, jednak nie wiązały go chyba z nimi bliższe więzy. W przypadku oglądu elity dworskiej z czasów Bolesława po raz kolejny widzimy, że książę ten przywiązywał dużo większą wagę do spraw własnej dzielnicy niż do ogólnopolskich.

Odrębny problem przy omawianiu tego zagadnienia stanowią urzędnicy książęcy. Włączyłam ich do tego rozdziału, gdyż w XII wieku byli oni mianowani przez księcia, który często wybierał ich spośród swego najbliższego otoczenia, a więc elity dworskiej. Niestety i w tym przypadku uczony jest skazany na bardzo mały zasób podstawy źródłowej, która nie pozwala wskazać zbyt dużej plejady urzędników z okresu panowania Bolesława. Najbardziej dotkliwy wydaje się brak dyplomów, gdzie w testacjach najczęściej znajdujemy imiona osób z przypisanymi im spełnianymi funkcjami. Jedyne urzędy, które daje się wykazać dla interesującego nas okresu, to urząd wojewody⁹²¹ i komesa⁹²². Wydaje się, iż na początku okresu podziałów dzielnicowych w Polsce mamy do czynienia z pewnym krótkotrwałym rozbiciem urzędu wojewody na ogólnopolskiego oraz wojewodów działającego przy młodszych książętach. Przypuszczalnie było to jednak chwilowe z uwagi na konflikt, jaki zaistniał pomiędzy seniorem a juniorami. Wydaje się, że przynajmniej w czasie panowania Władysława, kiedy wojewodą ogólnopolskim był Piotr Włostowic, podobną funkcję sprawował przy Bolesławie Kędzierzawym Wszebor. Równocześnie z nim w Wielkopolsce urząd ten mogli sprawować najpierw Odolan potem Dziegień⁹²³. Inną koncepcję przedstawił J. Spors, który wychodząc z założenia, że przed

⁹²⁰ Informacje o elicie i o buncie z 1167 roku zob. rozdział II, podrozdział 1.

⁹²¹ Na temat urzędu wojewody zob. A. Bogucki, *Z badań nad terminologią źródeł polskich do połowy XIV wieku*, *Studia Źródłoznawcze* 19 (1974), s. 32-36, zob. też J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. I), s. 14-15, a także J. Spors, *Wojewodowie*, s. 353 i n.

⁹²² A. Bogucki, *Komes w polskich źródłach historycznych*, Warszawa 1972; tegoż, *Terminologia polityczna w kronice Mistrza Wincentego*, *Studia Źródłoznawcze* 20 (1976), s. 60-61, zob. też J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. I), s. 17-19.

⁹²³ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 29, s. 120 nazywa go *principe militie*, a w dokumentach Mieszka Starego z 1145 i Humbalada z 1146 roku na listach świadków Wszebora poprzedza najpierw Odolan, potem

wygnaniem Władysława młodszy bracia nie mogli jednak posiadać osobnych wojewodów, domyślał się, że przy juniorach wspomniani możni sprawowali jedynie urząd komornika nadwornego⁹²⁴. Urzędowanie Wszebora przy boku Bolesława w roli ewentualnego wojewody było raczej tylko czasowe, a nawet, jak zaznaczył J. Bieniak, bezprawne przed wstąpieniem na tron krakowski Bolesława. Przypuszczalnie sprawował on jeszcze tę funkcję w 1146 roku, na który datowany jest dyplom Bolesława dla Mogilna, w którego testacji Wszebor występuje zaraz po biskupie płockim z tytułem *princeps milicie*⁹²⁵. Prawdopodobnie za czasów panowania Kędzierzawego, a nawet aż do 1180 roku urząd wojewody pozostał już niepodzielny⁹²⁶. Trudno jednoznacznie powiedzieć, co działo się w kolejnych latach. W każdym razie Piotr, który został przez Władysława oślepiony i wygnany, wrócił do kraju i na powrót odzyskał urząd wojewody zaraz po przejęciu władzy przez Kędzierzawego. Nie wiemy, co w tym czasie działo się z Wszeborem. J. Bieniak domyślał się jego rychłej śmierci, ewentualnie rezygnacji z bezprawnie dzierżonego urzędu lub nawet współrządów wojewodzińskich Wszebora z Piotrem⁹²⁷. Według ustaleń J. Bieniaka płynących przede wszystkim z analizy kolejności osób na listach świadków⁹²⁸, najprawdopodobniej w kolejnych latach Włostowic wymienił palacę na sprawowany wcześniej przez swego zięcia Jakse urząd komesa krakowskiego⁹²⁹, choć wydaje się możliwe, że można ten został wojewodą ogólnopolskim po śmierci Piotra⁹³⁰. Nie ma na to pewnych źródeł, jednak świadczy o tym fakt, że w listach świadków poszczególnych dokumentów teraz Jakse znajdujemy na szczycie testacji⁹³¹. J. Bieniak i J. Spors zgodnie uznali, że Jaks polski był tożsamy z Jaksą księciem Kopanika, w związku z czym domyślali się, że w latach pięćdziesiątych urząd wojewody przejął po nim Świętosław, czego jednak nie można uznać za pewnik, gdyż w dokumentach kolejność testacji

Dzięgień, stąd wniosek, że możnowładcy sprawowali jakieś funkcje przy juniorach równocześnie, z czego Wszebor przebywał przy Bolesławie. W ten sposób zawarte u kronikarza i w dyplomach informacje interpretował m.in. T. Wasilewski, *Kim był komes palatinus Petrus?*, [w:] *Z dziejów regionu konińskiego*, red. M. Dembińska, Warszawa 1970, s. 176 i n., tu także wcześniejsza literatura. Z kolei J. Bieniak, *Odolan*, s. 537-538; tegoż, *Polska elita polityczna*, (cz. III B), s. 29-30, 33 uznawał, że Odolan był poprzednikiem Wszebora na dworze juniorów.

⁹²⁴ J. Spors, *Wojewodowie*, s. 361.

⁹²⁵ *KDW*, t. I, nr 3, s. 4.

⁹²⁶ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. I), s. 14-15; tegoż, *Polska elita polityczna*, (cz. III A), s. 64; J. Spors, *Wojewodowie*, s. 353.

⁹²⁷ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III A), s. 34, 64.

⁹²⁸ Według tego autora kolejność występowania osób na listach świadków świadczy o ich randze i sprawowanym urzędzie, J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. I), s. 14.

⁹²⁹ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III A), s. 95-96, tegoż, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 9, szczegółowo na ten temat zob. rozdział II, podrozdział 3.

⁹³⁰ J. Spors, *Wojewodowie*, s. 364 uznał, że zgoda na wymianę urzędu z wojewody ogólnopolskiego na komesa wrocławskiego przez Piotra jest mało prawdopodobna, gdyż to uwłaczałoby jego godności.

⁹³¹ Zob. dokument Bolesława z 1149 roku, *KdŚl*, t. I, nr 25, s. 66, a także dokument arcybiskupa Jana dla cystersów z Brzeźnicy z 1153 roku, *KDM*, t. II, nr 372, s. 2.

pozostaje niezachwiana, najpierw wymieniany jest Jaks, po nim dopiero Świętosław⁹³². Jeszcze mniej niż o wojewodach z czasów Bolesława można powiedzieć o komesach. Mikora – znany z *Carmen Mauri* jako komes krakowski⁹³³ jeszcze z czasów Władysława, przejęty został później przez jego młodszego brata. Znamy go z udziału w spisku na rzecz wygnania seniora. Jego miejsce na listach świadków zajął w kolejnych latach syn Piotra Włostowica Świętosław⁹³⁴, z czego J. Bieniak wyciągnął wniosek, iż najprawdopodobniej został on po śmierci Mikory komesem krakowskim⁹³⁵. Szwagier Jaksy został zapewne mianowany na to stanowisko przez Bolesława Kędzierzawego. Również nominatem princepsa był Żyra, który najpóźniej od 1161 roku zaczął pełnić urząd komesa płockiego⁹³⁶. Innych wiadomości co do sprawowania tego urzędu w czasach panowania Kędzierzawego źródła nie przekazały. Ze względu na mały zasób materiału dyplomatycznego znamy właściwie tylko jednego kanclerza Bolesława – Jana, występującego w falsyfikacji dyplomu Mieszka z 1145, w dokumencie Humbalda z 1146 roku, a także na falsyfikacji mogileńskim⁹³⁷. K. Maleczyński widział w nim późniejszego arcybiskupa gnieźnieńskiego Janika⁹³⁸. Z. Kozłowska-Budkowa podała to zdanie w wątpliwość⁹³⁹, a zdecydowanie rozdzielił te dwie postaci J. Bieniak, zaznaczając, że według przekazu *Carmen Mauri* Jan – późniejszy arcybiskup nie mógł być kanclerzem Bolesława, gdyż już wtedy był biskupem wrocławskim⁹⁴⁰. Nie zachowały się ślady po innych kanclerzach Bolesława. Domyślać się jedynie można, że również Lupus, który z nominacji Kędzierzawego został następcą Wenera na stolicy biskupiej w Płocku, a znany jest z tego, że w późniejszych latach sprawował funkcje kancelaryjne przy boku Kazimierza Sprawiedliwego⁹⁴¹, działał jako kanclerz Bolesława.

⁹³² Autorzy domyślali się, że Jaks wymieniany jest na pierwszym miejscu z uwagi na fakt, że został księciem Brenny, jednak nie wydaje się to wystarczająco uzasadnione, zob. J. Bieniak, *Polska elita polityczna* (cz. III A), s. 79 i n.; J. Spors, *Wojewodowie*, s. 367-368. (teksty dokumentów zob. *KDM*, t. II, nr 375, 376, s. 12-18)

⁹³³ *Carmen Mauri*, s. 23-25.

⁹³⁴ Zob. choćby dokument z 1161 roku *KDM*, t. II, nr 373, s. 4, choć nieobecność Mikory na tym dokumencie można interpretować, jako chwilowe niedomaganie, gdyż wziął on udział jeszcze około 1163 roku w nadaniach Jaksy, zob. *KDM*, t. II, nr 375, 376, s. 12-18.

⁹³⁵ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III A), s. 79-80, tegoż, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 9.

⁹³⁶ Takie ustalenia można podjąć na podstawie kolejności listy świadków na dokumencie Bolesława Kędzierzawego z 1161 roku (*KDM*, t. II, nr 373, s. 4).

⁹³⁷ *KDW*, t. I, nr 11, s. 18, nr 12, s. 19; *KDW*, t. I, nr 3, s. 4.

⁹³⁸ K. Maleczyński, *O kanclerzach polskich XII wieku*, *Kwartalnik Historyczny* 42 (1928), s. 31-36.

⁹³⁹ Z. Kozłowska-Budkowa, *Jan (Janik)*, *PSB*, t. 10, Wrocław 1962-1964, s. 428

⁹⁴⁰ *Carmen Mauri*, s. 21-23, J. Bieniak, *Polska elita polityczna* (cz. III B), s. 32-33, podobnie J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 299-301, 335, który jednak zauważył, że Jan biskupem wrocławskim został dopiero na początku 1146 roku.

⁹⁴¹ Szczegółowo na temat działalności Lupusa przy boku Kazimierza zob. J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 172 i nn.

Jak widzimy, niewiele śladów elity dworskiej, a także osób z zaplecza urzędniczego z czasów Kędzierzawego można wskazać. Wydaje się, że winny przede wszystkim jest fakt, iż książęca kancelaria w tym czasie dopiero się rozwijała, a dokumenty, które dla wieków późniejszych są kopalnią dla badań prozopograficznych, rzadko były spisywane i większość znana jest tylko z falsyfikatów. Oczywiście brak wymienionych w źródłach imion nie znaczy, że Bolesław nie miał wokół siebie elity, a z niej częściowo dobranej grupy urzędników, gdyż jako książę musiał posiadać takie zaplecze, choć w połowie XII wieku nie było potrzeby tak silnego rozbudowywania go, jak uczyniono to w wiekach późniejszych. Jednego można być jednak w miarę pewnym, Bolesław posiadał dwie osobne grupy doradców, dwie elity dworskiej. Jedną powiązaną wyraźnie z ustaloną w latach wcześniejszych ogólnopolską elitą władzy, z którą układał współpracę raczej z konieczności niż w własnej potrzeby oraz drugą powiązaną już w dużym stopniu z jego dzielnicą dziedziczną, na której przez lata faktycznie się opierał.

5. Działalność na rzecz Kościoła

Średniowiecze XII wieku w Polsce to czas, kiedy fundacja miała dwojakie znaczenia. Po pierwsze, umacniała na terenie kraju placówki kościelne, które mogły rozwijać tu swoją działalność, po drugie, podnosiła prestiż i znaczenia samego fundatora. Podsumowując podstawowe motywy działalności fundacyjnej, należy wymienić pobudki polityczne, społeczno-religijne oraz cywilizacyjne⁹⁴², którymi mogli kierować się zarówno władcy, jak i możnowładztwo, podejmując działalność na rzecz Kościoła. Omawiając uchwytne w źródłach z XII wieku motywy fundacji, Dariusz Karczewski stwierdził, że wśród pobudek religijnych należy wymienić chęć umocnienia wiary, zapewnienie sobie i rodzinie zbawienia oraz ekspiację za grzechy, natomiast wśród motywów politycznych, których odnalazł więcej, wskazał na manifestację potęgi władcy, pozyskanie przychylności Kościoła, zdobycie i utrwalenie autorytetu wśród poddanych, a także zabezpieczenie majątku⁹⁴³. Lata rządów Bolesława Kędzierzawego to okres, w którym coraz chętniej

⁹⁴² Podobny podział zob. J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 127 i n., na temat motywów fundacji monarszej zob. też R. Michałowski, *Princeps fundator*, s. 163.

⁹⁴³ D. Karczewski, *Związki genealogiczne fundatorów dwunastowiecznych prywatnych fundacji klasztornych*, [w:] *Genealogia – rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, red. A. Radziwiński, J. Wroniszewski, Toruń 1996, s. 259-260.

fundacje podejmowali członkowie elit władzy spoza kręgu piastowskiego⁹⁴⁴. Również sami książęta nie szczędzili funduszy Kościołowi. Fundatorami osobnych placówek byli w tym czasie Mieszko Stary, Henryk Sandomierski, a po jego śmierci również Kazimierz Sprawiedliwy, a także syn Władysława Wygnańca Bolesław Wysoki, a obok nich zarówno świeckie jak i duchowne możnowładztwo, w osobach np. biskupa płockiego Aleksandra, arcybiskupa gnieźnieńskiego Janika, Piotra Włostowica, Zbyluta, czy Jaksy z Miechowa. W tym zestawieniu zastanawiającym pozostaje fakt braku w źródłach informacji o jakiegokolwiek samodzielnej fundacji panującego dwadzieścia siedem lat w roli princepsa Bolesława Kędzierzawego. J. Dobosz wyraził przypuszczenie, iż spora część nadań księcia pozostaje nieodkryta z powodu braku przekazów. Uczony ten zwrócił uwagę na fakt, że być może Bolesław był jednak fundatorem jakiegoś mniej znanego kościoła np. na Mazowszu, jednak dalsze rozważania, jako niemające żadnego poparcia w źródłach uznał za bezpodstawne⁹⁴⁵. Wypada zgodzić się z tym przypuszczeniem. Równocześnie jednak warto wspomnieć, iż brak przekazów budzi wśród uczonych próby przypisania księciu fundacji nie do końca udokumentowanych. Przykładem takich działań jest ostatnie stwierdzenie Marka Derwicha, iż Bolesław był założycielem benedyktyńskiej prepozytury klasztoru św. Andrzeja Apostoła w Jeżowie⁹⁴⁶. Ostatnio poparł tę hipotezę Waldemar Rozykowski, który włączył jeszcze do rzekomych fundacji princepsa benedyktyński klasztor św. Wojciecha w Płocku⁹⁴⁷. Podobnie niepoparte źródłowo są sugestie uczonych o rozszerzaniu przez Bolesława kultu św. Gotarda w Polsce. Ostatnio Marta Młynarska-Kaletynowa zasugerowała, iż książę po 1148 roku mógł ufundować kościół pod wezwaniem św. Gotarda w Kruszwicy, a także szpital pod tym samym wezwaniem we Włocławku⁹⁴⁸. Pomysły niewątpliwie kuszące, które nie dają się jednak zweryfikować źródłowo, a więc muszą pozostać w sferze domysłów.

Znaną z przekazów działalność donacyjną księcia można podzielić na trzy okresy. Pierwszy to czas jego panowania w roli księcia dzielnicowego Mazowsza i Kujaw. Z

⁹⁴⁴ Na ten temat zob. M. Biniś-Szkopek, *Konflikty w łonie dynastii*, s. 159-163, tu również wcześniejsza literatura.

⁹⁴⁵ J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 341.

⁹⁴⁶ M. Derwich, *Monastycyzm benedyktyński*, s. 196-197, gdzie ten uczony przypisał ową fundację Bolesławowi Kędzierzawemu lub jego synowi Leszkowi. Koncepcję autora podał w wątpliwość J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 255-256, 342, gdzie wymienione też inne koncepcje historiografii dotyczące prepozytury w Jeżowie.

⁹⁴⁷ W. Rozykowski, *Patrocinia kościołów klasztornych fundacji władców polskich (XI-XV wiek). Wokół patronatu władcy?*, [w:] *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław 2005, s. 31-44, tab. s.37.

⁹⁴⁸ M. Młynarska-Kaletynowa, *O kulcie św. Gotarda w Polsce XII i XIII wieku*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S.M. Kuczyński, t. VI, Warszawa 1994, s. 86, 87, podsumowanie literatury przyp. 40.

wydarzeniami lat 1138-1146 wiążą się nadania księcia dla placówek, których poparcie było dla niego ważne w czasie konfliktu z seniorem. Przede wszystkim zaraz po śmierci matki Salomei, wraz z młodszymi braćmi, darował kaplicę Najświętszej Panny Marii w Górze Małgorzaty pod Łęczycą z uposażeniem oraz immunitet w Kwieciszewie kanonikom regularnym z Trzemeszna⁹⁴⁹. Najpewniej w tym czasie lub tuż po 1146 roku Bolesław został również darczyńcą benedyktynów z Mogilna, którym zatwierdził wcześniejsze nadania oraz przypuszczalnie przekazał kościoły św. Wawrzyńca w Płocku, św. Jana Chrzyciela w Bielsku oraz św. Jana we Włocławku. Ostatecznie dodał również wieś Kryte z połową jeziora i rzeki, żreb Curana z nim i jego synami oraz grupę 54 wymienionych imiennie niewolnych, a także bliżej nieokreślone elementy immunitetu⁹⁵⁰. Działania wobec obydwu klasztorów były związane z przejściem przez księcia stronników, których wcześniej zbierała wokół siebie księżna Salomea. Po jej śmierci Bolesław, stając na czele obozu juniorów, potwierdził swymi nadaniami chęć dalszej współpracy ze środowiskami wspieranymi wcześniej przez matkę. Również w tym okresie uczestniczył zapewne w odbudowywaniu katedry płockiej, której konsekracja nastąpiła w 1144 roku. Nie mamy bezpośrednich danych ani żadnych szczegółów co do udziału księcia w tym przedsięwzięciu, jednak zważywszy na fakt jego ścisłej współpracy z biskupem Aleksandrem – głównym budowniczym⁹⁵¹, jak i na to, że świątynia była odbudowywana na terenie dzielnicy Bolesława, nie sposób odmówić mu czynnego udziału w całej inicjatywie.

Kolejna płaszczyzna działalności fundacyjnej księcia to, jak się zdaje, kroki zmierzające do uspokojenia sytuacji w kraju po roku 1146 połączone z wynagradzaniem możnowładztwa, które poparło go w walce z Władysławem. Książę zaczął od wsparcia wielkiej fundacji Piotra Włostowica, możnego, który przypuszczalnie po tym, jak opowiedział się za obozem juniorów, z woli seniora stracił wszystko. Bolesław nadał klasztorowi benedyktynów na Ołbinie kaplicę św. Marcina we Wrocławiu oraz św. Benedykta w Legnicy wraz z uposażeniem⁹⁵². Podobnie do działań donacyjnych powiązanych z wynagradzaniem możnych za udzielenie poparcia w walce z seniorem można zaliczyć nadanie wsi Mątwy cystersom łekneńskim – fundacji Zbyluta⁹⁵³.

⁹⁴⁹ *KDW*, t. I, nr 11, s. 16-18.

⁹⁵⁰ *KDW*, t. I, nr 3, s. 3-6, zob. ta ten temat J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 200, 342, a także przyp. 483-485, gdzie wymieniona wcześniejsza literatura na temat wspomnianych obiektów. Ostatnio zob. też D. Konieczka-Śliwińska, *Benedyktyni mogileńscy, zarys dziejów – życie codzienne – duchowość i kultura*, Poznań 2004, s. 118-120, zob. też M. Derwich, *Monastycyzm benedyktyński*, s. 182-184

⁹⁵¹ Na ten temat zob. wyżej, rozdział I, podrozdział 3b.

⁹⁵² *KdŚl*, t. I, nr 25, s. 60-61

⁹⁵³ *KDW*, t. I, nr 18, s. 23-24 także *Dokument fundacyjny klasztoru*, s. 45.

Wynagradzanie objęło również środowiska kościelne. Jeszcze przed 1148 rokiem Bolesław poparł starania biskupa kujawskiego Wenera o bullę protekcyjną dla biskupstwa kujawskiego, którą ten otrzymał od papieża Eugeniusza III w 1148 roku⁹⁵⁴. Kilka lat później książę poparł staranie kolejnego swojego popiecznika z okresu walk z bratem – biskupa wrocławskiego Waltera, który otrzymał bullę dla tegoż biskupstwa w 1155 roku od Hadriana IV⁹⁵⁵. Od księcia dostało ono również zgodę na zwrot dziesiętników gieckich, a także nadanie pięciu wieśniaków⁹⁵⁶. Z krokami podjętymi przez princepsa celem odwdzięczenia się za udzielone w czasie wojny domowej poparcie wiąże się też w historiografii poparcie księcia okazane przed 1155 rokiem dla starań biskupa płockiego Aleksandra o bullę protekcyjną dla ufundowanego przez tegoż klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku. 18 kwietnia 1155 roku kanonicy otrzymali taki dokument od papieża Hadriana IV⁹⁵⁷.

Dopiero w 1161 roku, a więc u szczytu swojej władzy Bolesław wraz z młodszym bratem Henrykiem na zjeździe w Łęczycy poczynili nadania dla klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku. Temu ufundowanemu dziesięć lat wcześniej przez Aleksandra z Malonne klasztorowi książę nadał wsie Zaskowy, Pomiechowo, Komsin, Parleń⁹⁵⁸. Ponadto dołożył też zwolnienia immunitetowe i jakąś nieokreśloną grupę przypisańców z Łomnej⁹⁵⁹. Również te nadanie próbuje się wiązać z odwdzięczaniem się biskupowi płockiemu za poparcie okazane kilkanaście lat wcześniej⁹⁶⁰. Jednak zarówno czas, jaki upłynął od wygnania Władysława, jak i fakt, że omawiane wydarzenia miały miejsce już po śmierci Aleksandra, skłania do szukania przyczyn donacji gdzie indziej. Sądzę, że nadania na rzecz kanoników regularnych z Czerwińska można już zaliczyć do trzeciej fazy działalności fundacyjnej Bolesława, którą wiążemy z próbami utrzymania dotychczasowych stronników, ale także ze zdobywaniem poparcia kolejnych pokoleń elit możnowładczych. Podobnie należy rozumieć nadania z późniejszego okresu, które były związane z kontaktami z możnymi, z którymi książę współpracował. Przepuszczalnie około 1163 roku wsparł on obszernym immunitetem klasztor bożogrobców z Miechowa,

⁹⁵⁴ *Eugeniusz III papież zatwierdza granice diecezjalne biskupstwa władysławskiego w Kujawach*, wyd. A. Bielowski, *MPH*, t. II, Lwów 1872, s. 13-14.

⁹⁵⁵ *KdŚl*, t. I, nr 35, s. 84-102.

⁹⁵⁶ *KdŚl*, t. I, nr 35, s. 92, przyp. 36, 38, 94.

⁹⁵⁷ J.K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 78, s. 74-76.

⁹⁵⁸ *KDM*, t. II, nr 373, s. 4.

⁹⁵⁹ J.K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 211, 212, s. 208-213, na ten temat zob. J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 118-121 oraz tegoż, *Monarcha i możni*, s. 343, przyp. 273.

⁹⁶⁰ J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s. 343.

którego fundatorem był Jaks⁹⁶¹. Również w tym okresie Bolesław nadał jakieś zwolnienia klasztorowi cystersów w Jędrzejowie, które zostały później poparte przez jego młodszych braci⁹⁶². Ostatnim uchwytnym w materiale źródłowym działaniem związanym z fundacjami tego księcia jest nadanie benedyktynom z Ołbina wrocławskiego kościoła w Bytomiu, które przypuszczalnie książę poczynił pod koniec swojego życia. Jak już pisałam wyżej, mogło być one związane z próbą odbudowywania dobrych relacji z możnymi, szczególnie z Jaksą, które zostały nadszarpnięte wydarzeniami z 1167 roku, a więc był to dalszy ciąg powiązany ze współpracą z rodziną Piotra Włostowica.

W poniższej tabeli zestawiono udokumentowane nadania księcia. Zważywszy na fakt, iż brak materiału źródłowego sprawia, iż nasze dane nie są kompletne, jedynie z bardzo dużą ostrożnością można wyciągnąć pewne wnioski na temat przedmiotu nadań. Jak widzimy, Bolesław najchętniej rozdawał ziemię i budynki, gdyż na dziewięć wyszczególnionych donacji aż sześć została zrealizowana w ten sposób. Z kolei z uwagi na duże zaludnienie dzielnic, w których panował princeps, część nadań poczynionych zostało w postaci ludzi niewolnych. Najmniej wiemy o oddawaniu przez księcia elementów immunitetu, ale też tych zwolnień było zapewne niewiele.

⁹⁶¹ *KDM*, t. II, nr 375, s. 13, wątpliwości co do wiarygodności nadań Bolesława Kędzierzawego dla Miechowa zgłosił Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach Kościoła w Polsce do końca XIV wieku*, Poznań 1936, s. 172, jednak większość uczonych opowiedziała się za ich wiarygodnością, zob. J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 104 i n., tu również wcześniejsza literatura.

⁹⁶² W. Semkowicz, *Nieznane nadania*, s. 69-70, 73 w zapiskach z nadaniami Mieszka i Kazimierza znajduje się informacja, iż zatwierdzają oni wcześniejsze zwolnienia nadane przez poprzedników (*predecessores*). W. Semkowicz słusznie odniósł to określenie do Bolesława Kędzierzawego, gdyż klasztor w Brzeźnicy fundowany był za już za czasów jego panowania, zob. też J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 64-65, jak i J. Bieniak, *Polska elita polityczna* (cz. III C), s. 40-41.

Lp.	Placówka obdarowana	Nadanie ziemi lub kościołów	Nadanie immunitetu	Nadanie ludzi	Źródło
1.	Kanonicy regularni (Trzemeszno) [nadania poczynione wraz z braćmi]	kaplica Najświętszej Panny Marii w Górze Małgorzaty pod Łęczycą z uposażeniem (wsie Łubnica, Zachłodzice, Ostrów, młyn, komora celna, karczmy z grodu)	Ograniczony immunitet sądowy, a także zwolnienia mieszkańców Kwieciszewa ze stróży, podworowego, narzazu, powołowego, budowy grodów [potwierdzenie]		KDW, I, nr 11, 12
2.	Benedyktyni (Mogilno)	kościół św. Wawrzyńca w Płocku, św. Jana Chrzciciela w Bielsku oraz św. Jana we Włocławku, wieś Kryte z połową jeziora i rzeki, targ w Chełmnie	Częściowy immunitet (możliwość udzielania kary za mężobójstwo)	Żreb Curana z nim i jego synami oraz grupę 54 wymienionych imiennie niewolnych	KDW, I, 3
3.	Benedyktyni (Ołbin – Wrocław)	Kaplica św. Marcina we Wrocławiu z uposażeniem, targ i karczmę we Wrocławiu, targ w Kostomłocie			KdŚl, I, 25
4.	Cystersi (Łekno)	wieś Małwy			KDW, I, 18
5.	Biskupstwo wrocławskie			Pięciu ludzi i zgoda na zwrot dziesiętników gieckich	KdŚl, I, 35
6.	Kanonicy regularni (Czerwińsk)	wsie: Zaskowy, Pomiechowo, Komsin, Parleń	Nieokreślone zwolnienia immunitetowe	Grupa przypisańców z Łomnej	KDM, II, 373
7.	Bożogrobcy (Miechów)		zwolnienie od wojny, grodu, poradnego, stróży, powozu, podwoły i jurysdykcji mincerzy (<i>monetario non obedient</i>)		KDM, II, 375, 376
8.	Cystersi (Jędrzejów)		nieokreślone zwolnienia z opłat książęcych		Semkowicz, nr 1, 2
9.	Benedyktyni (Ołbin wrocławski)	kościół w Bytomiu			Fotografia tympanonu, Ryc. 1-4

Niestety zbyt uboga podstawa źródłowa nie pozwala na głębszą analizę motywów i pełnego przebiegu działalności fundacyjnej Bolesława Kędzierzawego. Jednak dość jednoznacznie w przypadku tego władcy narzuca się historykowi myśl, iż książę nie fundował niczego bezinteresownie. Wszystkie jego nadania powiązane są wyraźnie z interesami konkretnych możnych, których w danym momencie bądź wynagradzał za udzielone poparcie, bądź potrzebował do współpracy. Taka działalność księcia świadczy o tym, że chyba dobrze wiedział, jak kierować poparciem możnowładztwa. O wiele bardziej wypuklają się tym samym motywy polityczne niż religijne. Tych ostatnich z uwagi na skąpą podstawę źródłową historyk nie jest w stanie włączyć w obręb swych dociekań.

6. Gospodarka w okresie panowania Bolesława Kędzierzawego

Przemiany gospodarcze są procesami długofalowymi i trudno je szczegółowo analizować w kontekście panowania jednego władcy. Jednak warto zauważyć, że rządy Bolesława, które trwały prawie trzydzieści lat, są pod tym względem dość ciekawe, tym bardziej, że przypadają na okres dużych zmian w dotychczasowym funkcjonowaniu państwa piastowskiego. W okresie jego panowania nie odróżniano jeszcze skarbu państwowego od książęcego, także dochody płynące ze wszystkich danin należały bezpośrednio do księcia⁹⁶³. Kwestie gospodarcze w Polsce wczesnośredniowiecznej od lat budzą szeroką dyskusję wśród historyków. W starszej literaturze dotyczącej gospodarki wieków średnich nie znajdujemy opracowań o roli w tej sferze Piastów początków rozbicia dzielnicowego. Na pierwsze miejsce wysunęła się kwestia sposobu organizacji gospodarki na zasadach prawa książęcego. Uczeni przedstawili dwie podstawowe teorie: dworską i grodową. Obie związane były przede wszystkim z zasadami funkcjonowania osad służebnych, a swoją bazę wyjściową miały w sposobie w jaki autorzy definiowali pojęcie „dworu książęcego” i „grodu”. Poniżej podajemy jedynie podstawowe etapy tej dyskusji⁹⁶⁴. W starszej literaturze dotyczącej gospodarki uczeni łączyli organizację osad służebnych przeważnie z grodami. Ludność osad miała być powiązana bezpośrednio z grodem i jemu służyć⁹⁶⁵. Jako pierwszy nową teorię dworską wysunął R. Grodecki. Uznał on, że osady służebne powiązane były tylko z księciem i służyły do obsługi potrzeb jego

⁹⁶³ K. Buczek, *Skarbowość, Polska*, s. 205.

⁹⁶⁴ Nie podajemy całej wcześniejszej dyskusji na temat teorii dworskiej i grodowej, gdyż przeprowadził ją w swojej pracy K. Modzelewski, *Grody i dwory w gospodarce*, s. 4-6, zob. również tegoż *Organizacja gospodarcza*, s. 16-24.

⁹⁶⁵ F. Piekosińskiego, *Ludność wieśniacza*, s. 40 i nn.

dworu. Kolejnym związanym z tą koncepcją postulatem teorii dworskiej była niezwykle rozbudowana sieć rezydencji książęcych, która odpowiadałaby dużej ilości wskazywanych osad służebnych, a to z kolei łączyło się z koncepcją o ciągłym podróżowaniu władcy⁹⁶⁶. W pewnej części poparł tę teorię K. Buczek, który podkreślał, iż osady służebne zostały stworzone wyłącznie „dla obsługi monarchy i jego gospodarki, a nie dla anonimowej klasy panującej”⁹⁶⁷. Zarzucił on jednak R. Grodeckiemu, iż ten niepotrzebnie utożsamiał „dwory-rezydencje” z „dworami-środkami kluczy majątkowych”. Odrzucił również wskazywane przez tego historyka powiązanie sieci rezydencji książęcych z obowiązkiem obsługi podróży władcy. Autor ten rozmnożył jeszcze liczbę domniemanych dworów książęcych, uznając na przykład za takie grody niekaszteleńskie, w okolicach których występowały nazwy osad służebnych⁹⁶⁸. Ostatecznie historyk ten uznał, że we wcześniejszym średniowieczu liczba i organizacja dworów książęcych była powiązana z siecią grodów, choć ludność służebna zaopatrywała jedynie te będące siedzibami panującego⁹⁶⁹.

Dyskusję z tym historykiem podjął Karol Modzelewski, który przeciwstawił teorii dworskiej teorię grodową, wiążącą osady służebne przede wszystkim z siecią grodową, a nie z dworami władcy⁹⁷⁰. Historyk ten wskazał na niewystarczającą wiarygodność metod kartograficznych, na których w rozpatrywaniu powyższego zagadnienia w dużej mierze opierali się zwolennicy teorii dworskiej. Następnie odniósł się do źródeł pisanych i uznał, że w analizowanym przez historyków fragmencie z kroniki Anonima tzw. Galla o przejazdach Bolesława Chrobrego mowa jest o tym, że władca zatrzymywał się w grodach nie zaś na dworach. Ostatecznie autor ten doszedł do wniosku, że jedynie grody kasztelańskie były wystarczająco zaopatrzone, aby odpowiadać potrzebom księcia i dlatego właśnie z nimi była powiązana sieć osad służebnych. Co za tym idzie, zarząd gospodarki książęcej był skupiony w obrębie kasztelanii, co jednak według K. Modzelewskiego nie oznacza, że książę nie posiadał jakiś rezydencji, których liczba była jednak według niego wbrew teorii dworskiej ograniczona⁹⁷¹. Sądzymy, iż przeprowadzony przez tego historyka wywód, oparty zarówno o źródła pisane, jak i pomocniczo o metody

⁹⁶⁶ R. Grodeckiego, *Książęca włość trzebnicka*, s. 9 i n, tu również podsumowanie i krytyka wcześniejszej literatury.

⁹⁶⁷ K. Buczek, *Z badań nad organizacją*, s. 216, przyp.111.

⁹⁶⁸ K. Buczek, *Książęca ludność służebna*, s. 5, 88-89, tegoż, *Z badań nad organizacją*, s. 202-204, 221-223.

⁹⁶⁹ K. Buczek, *Uposażenie urzędników w Polsce wczesnofeudalnej*, *Małopolskie Studia Historyczne* 5 (1962), z. 3/4, s. 74.

⁹⁷⁰ Literaturę popierającą teorię grodową podsumował K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza*, s. 19, przyp. 19.

⁹⁷¹ K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza*, s. 24-30 stwierdził, że używane przez kronikarza pojęcia *civitates*, *civitates vel castella* czy *civitates et castra* stosowane są na określenie tych samych miejsc, przypuszczalnie grodów, tu również odpowiednie cytaty z Anonima tzw. Galla.

kartograficzne jest bardziej przekonujący. W związku z tym, jak już pisałam wyżej, opowiadam się raczej za teorią grodową i w oparciu o nią postrzegam organizację gospodarki książęcej z czasów Bolesława⁹⁷².

Od 1146 roku Kędzierzawy przejął władzę w Małopolsce oraz zajął Śląsk. Dyskusyjna pozostaje przynależność centralnych ziem polskich, które przypuszczalnie zostały podzielone pomiędzy trzech braci Bolesława, Mieszka i Henryka, jako tereny sporne⁹⁷³. Bogata w sieć grodową Małopolska, a także trochę uboższa pod tym względem dzielnica śląska niewątpliwie mocno zwiększyły dochody księcia⁹⁷⁴. Jako princepsowi przynależały mu wszystkie daniny z tych terenów, na co dowody znaleźć można w źródłach. Spośród znanych nadań Bolesława najlepiej obrazuje zakres przysługujących mu opłat zwolnienie, jakie poczynił dla klasztoru w Miechowie. Ludność uwolniono od obowiązku dostarczania ludzi w czasie wojny, od przymusu budowy grodu, a także od poradnego, stróży, powozu, podwody i jurysdykcji mincerzy (*monetario non obediant*)⁹⁷⁵. Z kolei dodatkowo ten wachlarz uzupełniają nadania poczynione dla Kwieciszewa, gdzie znajdujemy informację, iż książę był też władny zarządzać, podworowym, narzazem, powołowym⁹⁷⁶. Warto zauważyć, że druga połowa XII wieku to w naszym kraju dopiero początki nadawania immunitetu ekonomicznego, którego władcy wcześniej niechętnie się pozbywali⁹⁷⁷. Niewielka liczba⁹⁷⁸ takich zwolnień nadanych przez Bolesława świadczyć może o tym, że i on bez potrzeby nie chciał się tych uprawnień wyzbywać. Wydaje się, że dochody płynące z prawa książęcego z tak dużej ilości ziem, jakie w 1146 roku zajął nowy princeps, musiały być spore. W drugiej połowie XII wieku książę nie miał też potrzeby wyzbywania się pełnego immunitetu sądowego, który mu przysługiwał. Z okresu panowania Bolesława znamy jedynie częściowy immunitet sądowy dla Trzemeszna, który jednak przypuszczalnie został nadany przez Mieszka, jako władcę Wielkopolski, jakies elementy takiego immunitetu dla Czerwińska⁹⁷⁹ oraz Miechowa⁹⁸⁰.

⁹⁷² Zob. też chyba niezbyt udaną próbę przedstawienia przemian podstaw organizacyjnych władzy w XII wieku w oparciu o koncepcję regaliów, przeniesioną na grunt polski z zachodu i krytykę koncepcji K. Modzelewskiego i K. Buczka, S. Gawlas, *O kształt zjednoczonego królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społeczno-ustrojowej odrębności Polski*, Warszawa 2000, s. 16-21, a także 65-71

⁹⁷³ Zob. wyżej, rozdział II, podrozdział 1.

⁹⁷⁴ T. Lalik, *Organizacja grodowo-prowincjonalna*, s. 406-407, a także K. Modzelewski, *Organizacja gospodarcza*, mapa.

⁹⁷⁵ *KDM*, t. II, nr 375, 376, s. 12-14, 16-17, wyjaśnienie znaczenia nazw poszczególnych danin zob. rozdział I podrozdział 3a.

⁹⁷⁶ *KDW*, t. I, nr 11, s. 16-18, część z tych zwolnień zostaje zatwierdzona przez Mieszka, co świadczy o tym, że w obrębie własnej dzielnicy mógł on z nich korzystać.

⁹⁷⁷ R. Grodecki, *Początki immunitetu*, s. 73 i n.; J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny*, s. 3-4.

⁹⁷⁸ Oprócz miechowskiego znane są jeszcze zwolnienia dla Kwieciszewa potwierdzone przez Bolesława i jego brata, *KDW*, t. I, nr 11, s. 16-18.

⁹⁷⁹ J.K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 211, s. 208-209; Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy*, s. 44.

Niestety niewielka liczba nadań poczynionych przez Kędzierzawego nie pozwala na głębsze refleksje. Przypuszczalnie trochę chętniej niż immunitet rozdzielał książę ludzi. Spośród dziewięciu potwierdzonych nadań trzy to nadania w postaci ludności niewolnej. Obdarowani to benedyktyni z Mogilna, kanonicy regularni z Czerwińska oraz biskupstwo wrocławskie. Wszystkie placówki otrzymały ludzi przypuszczalnie z terenów, którymi rządził princeps⁹⁸¹. Warto dodać, że okres panowania Bolesława to czasy, który poprzedził wielki rozkwit osadnictwa, co nastąpiło w XIII wieku⁹⁸². Jednak w XII wieku jeszcze wciąż duże zalesienie i bagnistość części terytoriów wpływały na bardzo nierównomierne rozmieszczenie ludności. I tak najbardziej zaludnione były przypuszczalnie zachodnia Małopolska oraz Mazowsze, dwie dzielnice, którymi rządził princeps. Co za tym idzie, również te dwie dzielnice miały najbardziej rozbudowaną sieć grodową, a to, jak się wydaje, również istotnie zwiększało dochody księcia⁹⁸³.

Nowe dzielnice przejęte przez princepsa pod władzę cechowały się również dość gęstą siecią dróg. Książę przejął przynajmniej w części kontrolę nad ogólnopolskimi szlakami, które biegły przez Śląsk i Małopolskę. Były to drogi: Toruń – Kraków, Szczecin – Poznań – Kraków, grupa dróg prowadzących z Wielkopolski na Śląsk oraz przede wszystkim drogi małopolskie, łączące Polskę z Węgrami i z Rusią przez Wrocław i Kraków⁹⁸⁴. Oczywiście wraz z zarządzeniem tych dróg książę zwiększył swoje dochody płynące z książęcego regale targowego oraz ceł. Polska pokryta była siecią targów⁹⁸⁵ do dochodów, z których w XII wieku wciąż jeszcze prawo dzierżył książę, wiele na tym polu zyskując⁹⁸⁶. W okresie jego panowania targiem obdarowane zostały przez niego klasztory benedyktynów mogileńskich i ołbińskich⁹⁸⁷, z czego ci drudzy otrzymali dobra na Śląsk, co wyraźnie świadczy o tym, że Bolesław po wygnaniu seniora dysponował wszelkimi dochodami z tej dzielnicy.

Wraz z przejęciem Małopolski książę uzyskał też bezpośredni dostęp do najbogatszych złóż soli. Co prawda nasilenie eksploatacji tego minerału datuje się dopiero

⁹⁸⁰ *KDM*, t. II, nr 375, 376, s. 12-14, 16-17, jednak Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy*, s. 172 uznał nadania Bolesława za wątpliwe.

⁹⁸¹ Na ten temat zob. więcej, rozdział I, podrozdział 3a.

⁹⁸² Zob. K. Buczek, *Ziemia polskie przed tysiącem lat. Zarys geograficzno-historyczny*, Wrocław 1960, s. 20-22, gdzie próba przedstawienia terenów osadniczych na ziemiach polskich w XII wieku.

⁹⁸³ Na największe zaludnienie tych obszarów wskazywał T. Lalik, *Organizacja grodowo-prowincjonalna*, s. 400-408.

⁹⁸⁴ Szczegółowo przebieg wymienionych dróg zob. S. Weymann, *Cia i drogi*, s. 100-116.

⁹⁸⁵ Próby obliczeń, ile targów mogło rzeczywiście funkcjonować w Polsce w drugiej połowie XII wieku zob. K. Maleczyński, *Najstarsze targi*, s. 191-195, który uznawał, że było ich około 95; z kolei K. Buczek, *Targi i miasta*, s. 37 i n. określał ich liczbę na około 200, podobnie H. Samsonowicz, *Targi*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, O-Ż, Warszawa 1981, s. 380.

⁹⁸⁶ Zob. rozdział I, podrozdział, 3a.

⁹⁸⁷ *KDW*, t. I, nr 3, s. 3-6; *KdŚl*, t. I, nr 25, s. 59-66.

na wiek XIII, jednak już w wieku XII poświadczono są początki funkcjonowania kopalni i warzelni w Babicy – Bochni, Kolanowie, Przebieczanach, Sidzinie, Łapczycy, Łopance i Wieliczce⁹⁸⁸. Jednak sól w XII nadal pozostawała w Polsce minerałem trudno dostępnym i cennym, stąd stanowiła niewątpliwie monopol książęcy, a jej ilość zwiększano transportując ją z Rusi⁹⁸⁹. Regale solne przez wiele lat historycy włączali do tzw. regale górniczego, nie wykazując dodatkowych korzyści, jakie z niego płynęły dla władcy⁹⁹⁰. Jednak Jerzy Wyrozumski stwierdził, że „pojęcie „regale solne” ma inną treść i szerszy zakres znaczeniowy niż pojęcie „regale górnicze”. Eksploatacja źródła solnego stanowi tylko jedną sferę praw, wchodzących w zakres „regale solnego”, choć wyczerpuje ona już w pełni zakres „regale górniczego” w odniesieniu do soli. Drugą sferą „regale solnego” byłyby uprawnienia do przetwarzania surowca solnego na sól użytkową, a wreszcie sferę trzecią stanowiłyby uprawnienia handlowe”⁹⁹¹. Według jego definicji, która wyraźnie rozszerza możliwości władcy wypada chyba rozumieć pojęcie regale solnego. W sferze pytań pozostaje czy sól małopolska należała do princepsa, czy też stanowiła wspólny dochód książąt dzielnicowych. Za ostatnią z możliwości opowiedział się Władysław Semkowicz, który powołał się na dokument dla Trzemeszna, w którym znajduje się informacja, że juniorzy oddali kanonikom regularnym nadania w postaci soli krakowskiej⁹⁹², a także ofiarowane przez Kazimierza koryto soli małopolskiej cystersom z Sulejowa⁹⁹³ jeszcze w czasie, kiedy princepsem był Mieszko⁹⁹⁴. Ostatnio J. Bieniak wrócił do dawnej koncepcji historiografii o tym, że sól stanowiła wyłączność księcia krakowskiego. Autor podkreślał niewiarygodność przekazów wspomnianych przez W. Semkowicza, a także fakt, że gdyby udział w salinach małopolskich był wspólny, uszczupliłoby to przewagę gospodarczą księcia zwierzchniego⁹⁹⁵. Należy zaznaczyć, że na podstawie skąpej podstawy źródłowej nie uda się jednoznacznie odpowiedzieć na zadane pytanie, jednak warto podkreślić, iż koncepcja o wspólnym udziale książąt w soli jest

⁹⁸⁸ Zob. F. Skibiński, *Handel solny*, s. 451; A. Keckowa, *Saliny ziemi krakowskiej do końca XIII wieku*, Wrocław 1965, s. 31-39. Z kolei na temat soli małopolskiej zob. również J. Grzesiowski, J. Piotrowicz, *Sól małopolska w nadaniach i przywilejach dla klasztorów (do początku XVI wieku)*, Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce, t. I, Warszawa 1965; J. Wyrozumski, *Państwowa gospodarka solna w Polsce do schyłku XIV wieku*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego 178 (1968), z. 21.

⁹⁸⁹ Zob. nadanie Kazimierza Sprawiedliwego do opactwa w Jędrzejowie, gdzie książę nadaje sól sprowadzaną z Rusi, W. Semkowicz, *Nieznane nadania*, s. 69-70, na temat transportowania soli ruskiej zob. F. Skibiński, *Handel solny*, s. 463 i n.

⁹⁹⁰ Zob. podsumowanie wcześniejszej literatury, a także podobnie wyrażony pogląd A. Keckowa, *Saliny ziemi krakowskiej*, s. 60-69.

⁹⁹¹ J. Wyrozumski, *Państwowa gospodarka solna*, 56.

⁹⁹² *KDW*, nr 11, s. 16-18.

⁹⁹³ J. Mitkowski, *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie*, Poznań 1949, dok. nr 1.

⁹⁹⁴ W. Semkowicz, *Nieznane nadania*, s. 78-79.

⁹⁹⁵ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 41 i n.

bardziej przekonująca, gdyż posiada pewne poparcie w źródłach, którego nie sposób w całości zakwestionować. Natomiast teza o tym, że solą dysponował jedynie princeps, bierze się z fałszywego przekonania o tym, że musiał mieć on w państwie dużą przewagę nad juniorami, a także dysponował całym szeregiem uprawnień, które tylko jemu przysługiwały. Jak pisałam wyżej, koncepcja ta nie ma wyraźnego poparcia źródłowego. Dodatkowo należy nadmienić, że okres panowania Bolesława Kędzierzawego charakteryzował się dobrą współpracą pomiędzy braćmi, co tym bardziej może świadczyć o tym, że jako książę zwierzchni nie blokował pozostałym książętom dostępu do soli małopolskiej.

Jednym z przejawów dobrze realizowanej gospodarki za czasów Bolesława była kwestia wybijania przez niego monety. Czasom jego panowania przypisuje się jedynie pięć typów monet, czyli średnio wymiana następować mogła, jak stwierdził S. Suchodolski, mniej więcej pięć lat⁹⁹⁶. Dla porównania jego poprzednik, którego rządy w Krakowie trwały zaledwie osiem lat, wydał w tym czasie aż siedem rodzajów denara, podobnie postępował następca Kędzierzawego Mieszko Stary, czym zapewne powodował dużą inflację⁹⁹⁷, której udało się chyba uniknąć Bolesławowi. Wydaje się, iż często i chętnie przez władców średniowiecznych stosowana wymiana monety może świadczyć o tym, iż był to dla księcia proceder dochodowy, podobnie zresztą jak psucie denara. Przypuszczalnie na wymianę Bolesław się nie decydował ze względu na potrzebę posiadania dobrych relacji z możnowładztwem, które na tym traciło. Być może też książę ten nie potrzebował dodatkowych dochodów, zadowalając się i tak sporymi płynącymi z powyżej omówionych danin. Natomiast S. Suchodolski wykazywał, iż przynajmniej częściowo Bolesław stosował psucie monety, gdyż kolejne były coraz lżejsze⁹⁹⁸.

Wydaje się, iż regale mennicze było jeszcze za czasów tego władcy jedynym prawem, którym dysponował tylko princeps⁹⁹⁹. Świadczy o tym fakt, iż zarówno w okresie panowania Władysława II, jak i w czasach Bolesława księżęta dzielnicowi nie bili własnej monety. Co za tym idzie, wszelkie dochody związane z jej emisją podlegały księciu zwierzchniemu. Przypuszczalnie władca bardzo niechętnie pozbywał się tego dochodowego przywileju. Ze źródeł znamy tylko jeden przypadek, kiedy Bolesław nadał zwolnienie od jurysdykcji mincerzy, a otrzymali je bożogrobcy z Miechowa¹⁰⁰⁰.

⁹⁹⁶ Oczywiście pod warunkiem, że wszystkie typy monet tego władcy są już archeologom znane.

⁹⁹⁷ S. Suchodolski, *Chronologia monet*, s. 122, przyp. 40.

⁹⁹⁸ S. Suchodolski, *Chronologia monet*, s. 120 i n.

⁹⁹⁹ Regale mennicze – „wyłączne prawo panującego do bicia monety i ustalania jej stopy” K. Buczek, *Regalia*, [w:] SSS, t. IV, Wrocław 1970, s. 481.

¹⁰⁰⁰ *KDM*, t. II, nr 375, 376, s. 12-14, 16-18.

Kwestią, która budzi zastanowienie, jest sprawa mennic z czasów Kędzierzawego. Wcześniejsza literatura przyjmowała ich istnienie w Gnieźnie, Krakowie i Wrocławiu, podczas gdy jego poprzednik miał emitować monety jedynie w stolicy Małopolski¹⁰⁰¹. Współcześnie słusznie zauważono, że nie ma żadnych dowodów na to, że Kędzierzawy posiadał mennicę we Wrocławiu¹⁰⁰². S. Suchodolski twierdził, iż w okresie jego panowania emitowano denary jedynie w Krakowie i Gnieźnie¹⁰⁰³. Z kolei J. Sosnowski oprócz tych dwóch ośrodków nie wykluczał również Płocka¹⁰⁰⁴. Jak widzimy, trudno odpowiedzieć na pytanie, gdzie posiadał mennicę książę krakowski. Przesłanki, na których opierają się dotychczasowe ustalenia, takie jak geografia znalezisk, tudzież wyobrażenia św. Wojciecha na jednej z monet, są dość kruche. Jedno wydaje się pewne – błędnym chyba założeniem jest pomysł, iż princeps, który wyraźnie okazywał dbałość o kwestie mennicze¹⁰⁰⁵, nie posiadał mennicy we własnej dzielnicy dziedzicznej. Kraków wydaje się lokalizacją oczywistą, ale dlaczego Gniezno? Skoro wiadomo, iż należało ono w tym czasie do Mieszka Starego, nie widzimy powodów, dla których Bolesław miałby w nim emitować swoje monety, szczególnie w drugiej połowie panowania, kiedy relacje z bratem bardzo się ochłodziły¹⁰⁰⁶. Pewną poszlaką co do istnienia ewentualnej mennicy w dzielnicy Kędzierzawego jest sformułowanie użyte w bulli dla Włocławka mówiące o tym, że ma ono otrzymywać dziesiątą część dochodów z „de moneta”¹⁰⁰⁷. Jednak niestety interpretacja czym jest owo „moneta” czy mennicą, czy też jedynie, jak chce S. Suchodolski dochodem z wymiany monety, pozostanie chyba nierozstrzygnięta. W tej sytuacji niewiele więcej da się powiedzieć, jednak warto podkreślić, że skoro za czasów Władysława Hermana na Mazowszu przypuszczalnie funkcjonowała już mennica¹⁰⁰⁸, to mogła ona również działać w okresie panowania Bolesława IV.

Widzimy, że w kwestii uzyskiwanych dochodów pomiędzy Bolesławem, a jego rodzonymi braćmi po roku 1146 zarysowała się znaczna różnica. Princeps, panując aż w trzech dzielnicach, i to chyba w tych najbardziej zaludnionych, samymi dochodami z danin i posług wynikających z prawa książęcego w dużym stopniu przewyższał braci. Wydaje się, iż do tego dochodziło regale mennicze, którym tylko on dysponował. O dużych

¹⁰⁰¹ M. Gumowski, *Wyobrażenia monet*, s. 160, uznawał, że za Władysława II mogła istnieć też mennica w Gnieźnie; tegoż, *Dzieje mennicy*, s. 5; tegoż, *Zarys numizmatyki*, s. 33.

¹⁰⁰² S. Suchodolski, *Lokalizacja najdawniejszych*, s. 324 i n.

¹⁰⁰³ S. Suchodolski, *Chronologia monet*, s. 120-121, tegoż, *Lokalizacja najdawniejszych*, s. 326.

¹⁰⁰⁴ J. Sosnowski, *Denary Władysława II*, s. 363 i n, gdzie stwierdza, iż monety, na których Bolesław występuje w postawie majestatycznej, mogły być emitowane w Płocku.

¹⁰⁰⁵ Warto zauważyć, że mennica i wyobrażenia na monetach stanowiły prawdopodobnie dla księcia sprawę istotną, zob. S. Suchodolski, *Mennictwo polskie*, s. 93, tegoż, *Denar w kalecie*, s. 17.

¹⁰⁰⁶ Na ten temat zob. też wyżej, rozdział II, podrozdział 1.

¹⁰⁰⁷ F. Piekosiński, *Zbiór*, nr 14, s. 67-68.

¹⁰⁰⁸ S. Suchodolski, *Lokalizacja najdawniejszych*, s. 318.

wpływach do skarbcza książęcego może świadczyć aktywna polityka północno-wschodnia, na której organizację przede wszystkim musiał łożyć sam władca, jak również fakt, iż w sytuacji najazdu ze strony cesarza Bolesław również bez większych problemów stawiał mu czoła. Duże dochody może potwierdzać także dość hojna postawa księcia wobec Kościoła. Przypuszczać można, iż w ciągu dwudziestu siedmiu lat jego rządów w Krakowie zarówno stabilizacja gospodarcza, wynikająca z mądrze prowadzonej polityki menniczej, jak i z względnego spokoju w kraju nieprzerywanego żadnymi większymi starciami zbrojnymi, wpłynęła pozytywnie na rozwój gospodarczy. Pierwsza faza rozbicia dzielnicowego w Polsce pod panowaniem tego władcy przebiegła spokojnie, co pozwoliło na powolne wprowadzanie zmian związanych z organizacją sieci grodowej, a także stanowiło dobry wstęp dla silnego rozwoju osadnictwa, który nastąpił już w początkach XIII wieku. Warto zauważyć, że ani wcześniejsze rządy Władysława, związane z ciągłymi niepokojami na terenie kraju wynikającymi z walk z młodszymi braćmi, ani też rządy bezpośrednich następców Bolesława nie zapewniły takiej stabilizacji i możliwości spokojnego rozwoju gospodarczego, jak prawie trzydzieści lat pokojowej polityki Kędzierzawego. Dlatego wydaje się, iż właśnie czasy jego panowania stanowiły najlepszy okres przejściowy pomiędzy monarchią a poliarchią, nie tylko w zakresie przemian politycznych, ale także gospodarczych.

7. Data śmierci i testament Bolesława Kędzierzawego

Bolesław Kędzierzawy zmarł 5 stycznia 1173 roku, mając najpewniej pięćdziesiąt jeden lat. Rok 1173 jako datę jego zgonu zgodnie zanotowały przekazy źródłowe, przede wszystkim najbliższy wydarzeniom *Rocznik kapituły krakowskiej*, a na jego podstawie późniejsze roczniki¹⁰⁰⁹, a także *Kronika Wielkopolska*¹⁰¹⁰ i *Roczniki Jana Długosza*¹⁰¹¹. Dyskusyjna okazała się natomiast data dzienna śmierci. O. Balzer wskazał datę na podstawie *Kalendarza katedry krakowskiej* na 3 kwietnia¹⁰¹². Jednak w późniejszych badaniach przypisano ją słusznie Bolesławowi Szczodremu¹⁰¹³. W kolejnych latach K. Jasiński odniósł do Bolesława Kędzierzawego zapiskę z *Nekrologu opactwa św.*

¹⁰⁰⁹ *Rocznik kapituły krakowskiej*, s. 63; podobną datę zob. *Rocznik Traski*, s. 834; *Rocznik krakowski*, s. 834, a także *Rocznik lubiński*, s. 114; źródła zebrał K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 227, przyp. 29-31.

¹⁰¹⁰ *Kronika Wielkopolska*, rozdz. 33, s. 54.

¹⁰¹¹ J. Długosza, *Annales*, lib. V, s. 97.

¹⁰¹² *Kalendarz katedry krakowskiej*, s. 137; O. Balzer, *Genealogia*, s. 279.

¹⁰¹³ W. Abraham, *Organizacja Kościoła*, s. 96; a także W. Semkowicz, *Paleografia łacińska*, Kraków 1951, s. 383.

Wincentego, która jest datowana na 5 stycznia i brzmi *Obiit Boleslaus dux Poloniae*¹⁰¹⁴. Uczony argumentował to faktem, że w zapisie nekrologu można wziąć pod uwagę jedynie naszego Bolesława oraz Bolesława Pobożnego, który jednak nie miał żadnych kontaktów z opactwem lubińskim, poza tym jego data śmierci jest określana na 13 lub 14 IV 1297 roku. Z powyżej zaproponowaną datą dzienną śmierci Kędzierzawego zgodziła się Z. Kozłowska-Budkowa¹⁰¹⁵. Jan Długosz napisał, iż Bolesława pochowano w katedrze krakowskiej¹⁰¹⁶. Informacja ta jest, jak słusznie napisał K. Jasiński, „trudna do skontrolowania”, gdyż może być jednym z kolejnych domysłów tego kronikarza. Historyk jako miejsce pochówku Kędzierzawego brał pod uwagę dwie możliwości – katedrę krakowską oraz plocką. Co prawda brak wzmianki o śmierci księcia w *Kalendarzu katedry krakowskiej*, a także fakt, że wcześniej przypuszczalnie dłużej chorował, mogłyby świadczyć, iż działo się to jednak w Płocku, jednak jest to jedynie hipoteza bez wyraźnego oparcia źródłowego. Z kolei fakt, że książę dłużej przed śmiercią chorował, potwierdza po pierwsze wysłanie w 1172 roku jako wysłannika do cesarza Mieszka III¹⁰¹⁷, jak i informacja przekazana przez mistrza Wincentego, iż przypuszczalnie zdażył zaplanować swój testament. Kronikarz stwierdził, iż princeps zapisał Mazowsze i Kujawy swojemu małoletniemu synowi Leszkowi, natomiast na czas, aż ten dojdzie do wieku sprawnego, opiekę nad nim powierzył Kazimierzowi Sprawiedliwemu. Równocześnie gdyby dziedzic zmarł, najmłodszy syn Krzywoustego miał przejąć całą dzielnicę na własność¹⁰¹⁸. Takie ujęcie ostatniej woli Bolesława przez mistrza Wincentego, które wśród większości historyków nie budziło jak dotąd zastrzeżeń, spotkało się z wyraźną krytyką J. Bieniaka. Uznał on, iż podobne postanowienia „nie mieszczą się w realiach z 1173 roku”, a takie ich przedstawienie przez kronikarza miało jedynie uzasadniać posiadłości linii małopolskiej na Mazowszu, a przede wszystkim Kujawach¹⁰¹⁹. Trudno odpowiedzieć, jak było w rzeczywistości, jednak faktem pozostaje, iż po śmierci Bolesława to Kazimierz przejął opiekę nad dzielnicą kujawsko-mazowiecką. Gdyby testament w żadnej formie nie istniał,

¹⁰¹⁴ *Nekrolog opactwa św. Wincentego we Wrocławiu*, s. 4, zob. K. Jasiński, Rec. z: Z. Kozłowska-Budkowa, *Który Bolesław?*, *Studia Źródłoznawcze* 7 (1962), s. 184, tegoż, *Rodowód pierwszych*, 227-228.

¹⁰¹⁵ Z. Kozłowska-Budkowa, [w:] *MPH*, t. V, s.n., s. 63, przyp. 200.

¹⁰¹⁶ J. Długosz, *Annales*, lib. V, s. 98.

¹⁰¹⁷ Zob. rozdział III, podrozdział 1.

¹⁰¹⁸ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 128, zapis ostatniej woli Kędzierzawego mistrz Wincenty nazywa wyraźnie „testamentem”.

¹⁰¹⁹ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 65. Autor co prawda wspominał o tym, że Wincenty wymienia w swojej kronice więcej testamentów (Krzywoustego, Henryka), ale wszystkie określił mianem „anachronizmów”. Nie ma tu miejsca na większą dyskusję, jednak wydaje się, że już samo przedstawienie przez kronikarza takiej liczby informacji o pozostawianych przez władców „testamentach” świadczy za tym, że ostatnia wola książąt miała jakieś znaczenie i tak właśnie była przez współczesnych postrzegana.

to Mieszko jako nowy senior miałby pełne prawo przejąć opiekę nad nieletnim Leszkiem i ziemiami po Kędzierzawym.

Wypada się zastanowić nad przyczynami ostatnich postanowień princepsa. Bolesław po stracie starszego z dwóch synów został zmuszony do pozostawienia swojej dzielnicy małoletniemu i chorowitemu Leszkowi, któremu należało wyznaczyć opiekuna¹⁰²⁰. Przed seniorem stanął wybór – powierzyć ją starszemu Mieszkowi, który w tym czasie dzierżył Wielkopolskę, być może Łęczycę i wkrótce miał przejąć także Małopolskę z Krakowem, a co najważniejsze posiadającemu całą gromadkę dzieci – przyszłych następców¹⁰²¹ lub oddać Leszka pod opiekę Kazimierzowi, rządzącemu w Wiślicy i mającemu w tym czasie tylko jednego, nieletniego spadkobiercę. Wybór padł na młodszego z braci, tego, który przypuszczalnie był także z princepssem bardziej związany, gdyż jako dziecko od 1144 roku podlegał jego opiece¹⁰²². Wydaje się, że powierzenie Kazimierzowi opieki nad Leszkiem, a tym samym pieczy nad własną dzielnicą uznał Kędzierzawy za mniejsze zagrożenie dla swego następcy. Równocześnie obserwując sytuację w państwie, pragnął, jak sądzę, przez oddanie Kazimierzowi rządów także w Sandomierzu wzmocnić jego pozycję względem starszego brata. Ponadto wydaje się, że postanowienia testamentu potwierdzają wysuniętą wyżej tezę o jakiejś niechęci pomiędzy Bolesławem a Mieszkim zapoczątkowanej przypuszczalnie w latach sześćdziesiątych. Przypuszczalnie dopiero teraz Bolesław przekazał Kazimierzowi rządy w swojej części dzielnicy po Henryku, stąd właśnie wzmianka o jej odziedziczeniu przez najmłodszego z synów Krzywoustego znalazła się w kronice mistrza Wincentego dopiero po informacji o śmierci Kędzierzawego¹⁰²³. J. Bieniak upatrywał w ostatnich działaniach Kędzierzawego próby budowania nowego sojuszu braci przeciw Mieszkowi¹⁰²⁴. Jakkolwiek za przesłankę do tego stwierdzenia służyć może jedynie wspomniany już przekaz mistrza Wincentego, interpretacja tego historyka wydaje się ciekawa. Zdaje się, że princeps, załamany po śmierci starszego syna Bolesława, w którym przypuszczalnie pokładał całe nadzieje, być może sam doświadczony już jakąś chorobą, szukał możliwości, aby ośmioletni, chorowity Leszek miał szansę przejąć rządy w jego dzielnicy dziedzicznej i znalazł ją w postaci

¹⁰²⁰ Leszek urodził się na początku lat sześćdziesiątych XII wieku, w chwili śmierci Bolesława Kędzierzawego nie miał chyba jeszcze wieku sprawnego, o tym, że był on słabego zdrowia zob. Mistrz Wincenty, ks. IV, rozdz. 13, s. 128, zob. też niżej, rozdział IV, podrozdział 2.

¹⁰²¹ Informacje o synach i zięciach Mieszka Starego sumiennie odnotował Mistrz Wincenty, ks. IV, rozdz. 2, s. 176-178.

¹⁰²² J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 66 zauważył również, że z dzielnicy Kazimierz było bliżej do Krakowa niż z Gniezna i że przypuszczalnie Kazimierz gościł u najstarszego brata częściej niż Mieszko, co mogło wpłynąć na ich większą zażyłość.

¹⁰²³ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 128.

¹⁰²⁴ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 66.

sojuszu tego ostatniego z Kazimierzem. Mistrz Wincenty na dalszych kartach kroniki wspomniał o tym, że bezpośrednim opiekunem Leszka na Mazowszu został Żyra. Wydaje się, iż on również został wyznaczony na to stanowisko przez Bolesława, gdyż działalność tego wielkiego możnego zaczęła się jeszcze za życia księcia. Wybór okazał się chyba trafny, gdyż współpraca obydwu opiekunów układała się, z jednym drobnym epizodem, dobrze¹⁰²⁵.

J. Bieniak zauważył, że przypuszczalnie małoletniego Leszka na następcę princepsa w jego dzielnicy, jak i wyznaczenie Kazimierza na jego opiekuna odbyło się za zgodą elity rządzącej na czele z Jaksą¹⁰²⁶. Świadczyć o tym miała wspomniana już wyżej wspólna donacja dla klasztoru w Ołbinie, w której mieli uczestniczyć Bolesław z Leszkiem oraz wspomniany możny z żoną Agaphią. Wydaje się, że jest to koncepcja zbyt daleko posunięta. Obecność na tympanonie Leszka nie świadczy jeszcze o tym, że pojawił się on tam po to, aby możni zatwierdzili go następcą Bolesława. Jak już pisałam wyżej, przypuszczalnie po śmierci starszego z synów Bolesława Kędzierzawy zaczął wprowadzać na scenę polityczną młodszego Leszka. Współuczestnictwo z Jaksą w działalności na rzecz Kościoła można odczytać co najwyżej jako widoczne i czytelne zakończenie nieporozumień, które pomiędzy tym możnowładcą a princepsem niewątpliwie pojawiły się w latach wcześniejszych.

Podsumowując kwestię testamentu Bolesława Kędzierzawego, stwierdzić trzeba, że użyte przez mistrza Wincentego sformułowanie określające ostatnią wolę princepsa nie budzi większych zastrzeżeń. Wydaje się, iż ten krok chorującego już przypuszczalnie seniora był wyrazem jego zapobiegliwości i znajomości charakterów ludzkich. Książę Mazowsza właściwie ocenił sytuację w kraju i wybrał opcję, która najmniej zagrażała jego synowi i równocześnie dawała mu największe szanse, że jeśli dożyje wieku sprawnego, będzie mógł przejąć rządy w swojej dzielnicy.

Działalność Bolesława jako princepsa w zakresie polityki wewnętrznej można podzielić na kilka etapów. Pierwszy z nich to lata po roku 1146 aż do początku lat pięćdziesiątych. Był to okres, w którym książę nadal bardzo blisko współdziałał z bratem Mieszkiem, umacniając swoją pozycję w kraju. Współpraca ta wyrażała się między innymi

¹⁰²⁵ Według relacji Mistrza Wincentego, ks. IV, rozdz. 13, s. 154-155 Żyra, oszukany przez Mieszka Starego miał namówić Leszka, aby ten przeszedł spod opieki Kazimierza pod opiekę księcia wielkopolskiego.

¹⁰²⁶ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III C), s. 65.

w emisji monety z wizerunkiem na rewersie dwóch książąt siedzących za stołem i trzymających wspólnie jabłko, stanowiące przypuszczalnie symbol władzy. Działalność na rzecz uspokojenia sytuacji w kraju wymagała zapewne między innymi oddania juniorom należnych im dzielnic oraz dołożenia do ich działań, najpewniej podzielonej na trzy części, oprawy wdowiej Salomei. W tym czasie nowy princeps wynagradzał także możnych, którzy poparli go w konflikcie z Władysławem oraz zdobywał dalsze poparcie szczególnie przez działalność donacyjną na zagarniętym przez siebie Śląsku. Okres ten kończy się przypuszczalnie wraz z najazdem na Polskę Fryderyka Barbarossy w 1157 roku. Bolesław pomimo pokoju w Krzyszkowie i złożenia cesarzowi wielu obietnic zyskał pewność, iż Władysław nie wróci już na swój prawowity tron. Zmarł on zresztą w 1159 roku, co tym bardziej umocniło pozycję nowego seniora.

Wydaje się, że na lata 1158-1166 można datować apogeum samodzielnych już rządów Bolesława Kędzierzawego. W tym czasie rozpoczął on emisję monety z wyobrażeniem siebie na majestacie z wszelkimi atrybutami władzy, rezygnując równocześnie w przedstawiania współrządów z bratem. Na ten czas wydaje się też przypadać największe poparcie możnowładztwa dla księcia, wyrażone na wspomnianym dokumencie z 1161 roku z obszerną listą świadków. Wydaje się, iż pierwszym utrudnieniem dla księcia okazała się konieczność przyjęcia na powrót do dzielnicy śląskiej synów Władysława Wygnańca. Konflikt z nimi oraz jakieś bliżej nieokreślone przetasowania w najbliższym otoczeniu księcia spowodowały spadek jego prestiżu. Ostatecznie nieudana wyprawa pruska, w wyniku której najprawdopodobniej zginął Henryk, następnie zagarnięcie całego Sandomierskiego dla siebie oraz ostatecznie podjęta chyba wbrew elitom małopolskim wyprawa przeciwko zbuntowanym bratankom doprowadziły do załamania silnej władzy princepsa. Niezadowolenie książąt juniorów i elit spowodowało wystąpienie przeciw niemu młodszych braci oraz czołowych możnych tego okresu na zjeździe 1167 roku w Jędrzejowie. Po tej groźbie buntu książę wycofał się z dążeń do umacniania swych rządów. Zdecydował się na podział dzielnicy sandomierskiej, a także przypuszczalnie dla uspokojenia braci rozpoczął emisję monety, na której awersie znaleźli się Bolesław, Mieszko oraz Kazimierz. Po tym czasie książę jeszcze przypuszczalnie w 1172 roku próbował wzmocnić swoją władzę – po pierwsze, podejmując na powrót współpracę z możnymi z kręgu Jaksy, po drugie wykorzystując niesnaski wśród synów Władysława Wygnańca, chciał wygrać jeszcze jakieś interesy na Śląsku. Niestety ostatnie miesiące życia władcy pochłonęły problemy prywatne – przypuszczalnie ciężka choroba, śmierć jedyne go pełnoletniego syna oraz próby zapewnienia sukcesji nieletniemu i chorowitemu Leszkowi.

Trudno jednoznacznie opisać działalność księcia. Niewątpliwie pozytywnie należy ocenić całokształt jego współpracy z wszystkimi z braci, utrzymywanie w państwie przez wiele lat swoistego *status quo*, które pozwoliło mu rządzić w miarę spokojnie przez dwadzieścia siedem lat. Było to zapewne impulsem do rozwoju gospodarczego w kraju. Wyrazem dużej mądrości politycznej księcia określić wypada również jego testament. Natomiast niezbyt pozytywnie rysuje się polityka princepsa wobec bratanków ze Śląska. Nieustępliwość księcia, niewspółmierna chyba wobec sił, którymi dysponował, przysporzyła mu tylko problemów, obniżyła jego prestiż, narażając na konflikt z możnowładztwem oraz cesarzem. J. Bieniak chyba słusznie nazwał go mądrym władcą, kiedy ten, popierając możnych małopolskich, równocześnie się od nich w pewnym stopniu uzależniał¹⁰²⁷. Zarówno wcześniejsze panowanie Władysława, jak i późniejsze rządy Mieszka, który jeszcze bardziej niż starszy brat chciał się odciąć od wpływowych środowisk krakowskich, pokazują, iż w tym czasie nie było to już możliwe. W wypadku Kędzierzawego próba usamodzielnienia się i zwiększenia swojej władzy zakończyła się jedynie groźbą buntu, na którą książę zareagował szybko, ustępując jednak z wcześniej zajętych pozycji. O tym, iż było to dyplomatycznie mądre rozwiązanie, wyraźnie świadczą wydarzenia z 1177 roku, kiedy Mieszko, próbując być nieustępliwym wobec możnych, stracił wszystko, a rządy w państwie przejął Kazimierz Sprawiedliwy.

¹⁰²⁷ J. Bieniak, *Polska elita polityczna* (cz. III C), s. 9-10.

III. Polityka zewnętrzna w dobie pryncypatu

Panowanie Bolesława przypadło na czasy tzw. renesansu XII wieku, który do Polski dotarł chyba z pewnym opóźnieniem¹⁰²⁸. Jednak wszelkie idee i nowe prądy kulturowe przenikały tutaj w wyniku kontaktu z Zachodem Europy – w naszym przypadku przede wszystkim z cesarstwem. Z kolei ze Wschodu, z którym Kędzierzawy zdaje się bratał się dużo chętniej, poprzez prawosławną Ruś Kijowską napływały do Polski elementy kultury bizantyjskiej. Niestety polityka zewnętrzna Bolesława zarówno ta skierowana z zachód, jak i wschodnia nie jest odpowiednio odzwierciedlona w przekazach źródłowych, choć i z tego co zostało zachowane wyłania się jej bardzo interesujący obraz. Dotyczyła ona różnych państw, dlatego w tym wypadku, tak jak w rozdziałach poprzednich zastosowano rzeczowy układ treści. Omówione po kolei zostały stosunki Polski z cesarstwem i papieżem, następnie związki książąt polskich z wydarzeniami na Pomorzu i Połabiu, a na koniec polityka princepsa wobec pogańskich Prusów i schizmatyckich Rusinów.

1. Wobec cesarstwa i papieża

Cesarstwo i papież – dwie potęgi średniowiecznej Europy, które przez całe średniowiecze wpływały nie tylko na losy ówczesnej *respublica christiana*. Polska weszła w obręb ich zainteresowań w momencie przyjęcia chrztu przez Mieszka I. Kolejni władcy piastowscy pozostawali z cesarzem i papieżem w nieregularnych, ale dość bliskich związkach, wykorzystując konflikty pomiędzy tymi potęgami, wygrywając na tym swoje interesy, bądź też popadając w jakiś stopień uzależnienia, zwłaszcza od królestwa niemieckiego. Aby dobrze zrozumieć relacje z cesarstwem z czasów Bolesława, wypada cofnąć się przynajmniej do okresu panowania jego ojca i zobaczyć w jakim stanie synowie Krzywoustego stosunki cesarz – Polska odziedziczyli¹⁰²⁹.

Warto zacząć od pewnej uwagi ogólnej związanej z podejściem polskiej historiografii do omawianego zagadnienia. Nie ulega wątpliwości, iż stosunek ten przez

¹⁰²⁸ M. Plezia, *Scripta minora. Łacina średniowieczna i Wincenty Kadłubek*, Kraków 2001, s. 242, autor stwierdził, że pierwsze przejawy renesansu XII wieku w Polsce to dopiero czasy panowania Kazimierza Sprawiedliwego.

¹⁰²⁹ Wcześniejsze relacje i formy uzależnienia Polski od cesarstwa zestawiał G. Labuda, *Zagadnienie suwerenności Polski wczesnofeudalnej w X-XII wieku*, *Kwartalnik Historyczny* 67 (1960), z. 4, s. 1035-1065.

lata badań w znacznym stopniu zmienił się. W oparciu o tę samą podstawę źródłową historycy pod koniec XIX, jak i na początku XX wieku podchodzili do zagadnienia hołdu wobec cesarstwa – Niemiec negatywnie. Merseburg – Kaina – Krzyszków oceniane były z reguły źle, jako wydarzenia, które uzależniały Polskę od wrogiego państwa niemieckiego. Na taką ocenę wypadków miała zapewne wpływ specyficzna sytuacja Polski w tym czasie związana z zaborami, a także pewne jednostronne patrzenie na zagadnienie hołdu lennego, które rozumiane było jednoznacznie jako uzależnienie, czyli poddanie jednego państwa drugiemu¹⁰³⁰. W początku XX wieku znaleźli się autorzy, którzy próbowali bronić polskich książąt, zaznaczając na przykład, że pomimo złożonego hołdu nowe warunki pozostawały korzystne dla państwa polskiego¹⁰³¹. Szczególnie interesująca wydaje się praca Mariana Z. Jedlickiego, który stwierdził, że najważniejszą częścią hołdu lennego była inwestytura, a jeśli jej nie było nie można mówić o stosunku lennym. Na podstawie tego założenia uczony zwrócił uwagę, że nie wszystko co do tej pory nosiło w historiografii miano hołdu należy tak określać¹⁰³². Pewnego przełomu w tej dziedzinie dokonał G. Labuda, który jako pierwszy przeprowadził próbę omówienia od strony teoretycznej zagadnienia stosunków prawnopublicznych między Polską a Niemcami, przedstawiając koncepcję różnych stopni uzależnienia, w które mógł wprowadzać hołd, a także przenosząc pojęcie samego hołdu na grunt *stricte* średniowieczny, czyli odcinając zupełnie problem uzależnienia państwa polskiego wobec cesarstwa od późniejszych zaborów¹⁰³³. Według G. Labudy we wczesnym średniowieczu istniały dwie podstawowe formy uzależnienia od cesarstwa. Pierwsza to stosunek lenny, druga trybutarny. Na wspomniany stosunek lenny według tego autora składają się trzy podstawowe czynności: „a. złożenie i przyjęcie hołdu lennego, połączone z przysięgą wzajemnej wierności, b. inwestytura, tj. nadanie i przyjęcie określonego beneficjum, c. zobowiązanie lennika do świadczeń rzeczowych i honorowych, jak udział w wyprawach wojennych i uczestniczenie w zjazdach dworskich, udział w sądach, łącznie z egzekucją wyroku itp.”¹⁰³⁴. Uczony ten

¹⁰³⁰ Warto wspomnieć choćby znaną pracę S. Smolki, *Mieszko Stary*, s. 270-274 (tu negatywna ocena hołdu w Krzyszkowie). Zob. także rozdział IV, podrozdział 4.

¹⁰³¹ Zob. R. Grodecki, *Dzieje Polski średniowiecznej*, 151-153 (odnośnie do hołdu merseburskiego), s. 174-175 (odnośnie do hołdu krzyszkowskiego); K. Maleczyński, *Bolesław III*, s. 174-181 (odnośnie do hołdu merseburskiego).

¹⁰³² M.Z. Jedlicki, *Stosunek prawny Polski do Cesarstwa do roku 1000*, Poznań 1939; tegoż, *Układ merseburski z roku 1013*, *Przegląd Zachodni* 8 (1952), z. 7/8, s. 759-760, a także G. Labuda, *Stosunki prawno-polityczne*, s. 131.

¹⁰³³ Zagadnienie sposobu uzależnienia Polski od cesarstwa w dziejach od strony teoretycznej opracował G. Labuda, *Stosunki prawno-polityczne Polski i Niemiec w średniowieczu (program badań)*, [w:] *Niemcy – Polska w średniowieczu. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez instytut historii UAM w dniach 14-16 XI 1983 roku*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986, s. 121-136.

¹⁰³⁴ G. Labuda, *Stosunki prawno-polityczne*, s. 131.

dodał, opierając się na wspomnianej wyżej tezie M. Jedlickiego, że najważniejszą częścią hołdu lennego była inwestytura, a jeśli jej nie było, nie można mówić o stosunku lennym¹⁰³⁵. W ostatnich latach ciekawych, choć dyskusyjnych prób analizy powyższego zagadnienia podjął się Z. Dalewski, który, przedstawiając hołdy od strony ideologicznej, uznał je za formy wywyższenia, nobilitacji polskich książąt. Autor ten twierdził, że hołd lenny to nie tyle sposób uzależnienia jednego władcy od drugiego, a bardziej akt podniesień panujących, czego symbolem jest choćby niesienie miecza cesarskiego¹⁰³⁶. W kontekście powyższych uwag warto przedstawić, jak poszczególni autorzy interpretowali wydarzenia polityczne, które w literaturze zyskały miano hołdów.

Ostatnim akordem panowania Bolesława III w związku z cesarstwem był hołd w Mersebrugu z 1135 roku. W związku z tym, że nie dotyczy on bezpośrednio Bolesława Kędzierzawego, przedstawiamy poniżej jedynie rozmaite oceny historiografii na jego temat, nie podejmując osobnej analizy źródłowej. W tym miejscu wypada jedynie zaznaczyć, że podstawowe przekazy dla analizy wydarzeń merseburskich to *Rocznik Magdeburgski* oraz opis Ottona z Fryzycji, z których pierwszy wspomina o złożeniu przez Bolesława Krzywoustego hołdu lennego, zaś drugi mówi o złożeniu przez niego hołdu lennego z Pomorza i Rugii¹⁰³⁷. Historycy toczyli dyskusję nad zakresem terytorium, z którego przysięga lenna miała zostać złożona Lotarowi. Duża część uczonych, stawiając na pierwszym miejscu wspomniany przekaz Ottona z Fryzycji, uznała, iż cesarz nadał Krzywoustemu w charakterze lenna, a sam książę złożył hołd jedynie z terenów Pomorza i Rugii. W mniejszej grupie są autorzy, którzy zakładali uzależnienie Bolesława z

¹⁰³⁵ M.Z. Jedlicki, *Układ merseburski*, s. 759-760, a także G. Labuda, *Stosunki prawno-polityczne*, s. 131.

¹⁰³⁶ Z. Dalewski, *Zjazd w Merseburgu w 1135 roku*, [w:] *Ludzie, Kościół, wierzenia, Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna)*, Warszawa 2001, s. 438 stwierdził nawet, że „(...) działania podjęte przez Lotara miały na celu przede wszystkim wyróżnienie polskiego księcia i zmanifestowanie bliskich związków łączących go z cesarzem”, jakkolwiek jest to koncepcja w pewnym stopniu dyskusyjna, prezentuje dość ciekawe spojrzenie na kwestię hołdów polskich władców wobec cesarstwa. Wcześniej ideologicznymi elementami ceremonii zjazdów polsko-niemieckich rozprawę poświęcił B. Nowacki, *Symbolika prawna w ceremoniale zjazdów monarchów polskich z władcami niemieckimi od X do połowy XII wieku*, *Roczniki Historyczne* 43 (1977), s. 1-28.

¹⁰³⁷ *Annales Magdeburgenses*, s. 185 oraz Ottonis, episcopi Frisingensis, *Opera*, t. I, *Chronicon adiecta continuatione*, wyd. R. Wilmans, Hannoverae 1867, lib. VII, s. 19, ewentualnie genezę wydarzeń z 1135 zob. *Annalista Saxo*, wyd. G. Waitz, *MGH SS*, t. VI, wyd. G.H. Pertz, Leipzig 1925, s. 769 oraz *Chronicon Montis Sereni*, s. 144. Po szczegółowej analizie innych relacji na temat hołdu z 1135 roku zarówno K. Maleczyński, *Uwagi nad przekazem roczników magdeburgskich o hołdzie Krzywoustego z 15 sierpnia 1135 roku*, *Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności* 43 (1938), s. 256 i n., jak i T. Grudziński, *Pertraktacje merseburskie z 1135 roku*, *Kwartalnik Historyczny* 75 (1968), s. 280-281, a za nimi również G. Labuda, *O stosunkach prawno-publicznych*, s. 33 stwierdzili, iż nie wnoszą one niczego nowego do relacji dwóch wspomnianych przekazów.

terytorium całego państwa polskiego¹⁰³⁸. Całkowicie inną koncepcję przedstawił T. Grudziński, który, stawiając na równi opis wydarzeń z Merseburga Ottona z przekazem *Roczników Magdeburgskich*, doszedł do wniosku, iż w 1135 roku Bolesław złożył cesarzowi dwa hołdy – jeden z terenu całego państwa polskiego, a drugi z Pomorza i Rugii, tym samym zmienił stosunek zależności kraju od cesarza z trybutarnego na lenny, który również miał być o wiele wygodniejszy dla księcia polskiego¹⁰³⁹. W innej swojej rozprawie autor ten uznał, że hołd lenny obowiązywał również następców Bolesława przynajmniej do 1157 roku¹⁰⁴⁰. Dyskusję z tymi poglądami podjął G. Labuda, który, porównując przekazy *Roczników Magdeburgskich* oraz Ottona, zwrócił uwagę, że nie jest tak jak do tej pory twierdzili historycy, iż oba źródła się wykluczają. Uczony ten zauważył, że pierwsze mówi o złożonym hołdzie i przysiędze wierności, drugie zaś o hołdzie i przysiędze wierności, ale z terenu Pomorza i Rugii. Ostatecznie doszedł on do wniosku, że przekaz Ottona uściśla informację ogólną zawartą w Roczniku, a więc Bolesław Krzywousty w 1135 roku składał Lotarowi hołd tylko z wymienionych terytoriów¹⁰⁴¹. Odmienne stanowisko zajął Jerzy Hauziński, który stwierdził, iż zapewne w czasie rozmów toczonych w Merseburgu strona niemiecka nie była „skora do ustępstw”, w związku z czym przeprowadziła w pełni swoją wolę. Historyk ten uznał, iż w 1135 między Polską a Niemcami został zawarty stosunek lenny, a za wiarygodny uznał jedynie przekaz *Rocznika Magdeburgskiego*, stwierdzając brak wiarygodności Ottona z Fryzyngi i próbując zmieniać jego treść. Ostatecznie uczony dodał, że pomimo wszystko układ wydawał się być dla państwa polskiego korzystny¹⁰⁴². Z kolei w ciekawym świetle przedstawił ostatnio wydarzenia z Merseburga Z. Dalewski. Uczony ten, analizując przebieg zjazdu i porównując go z innymi podobnymi z udziałem cesarza, doszedł do wniosku, że sama ceremonia zmierzała do wyróżnienia polskiego księcia, a „merseburski spektakl”, na który składały się przysięga, a także niesienie przez Bolesława cesarskiego miecza, dowodził przychylności władcy niemieckiego, a także był wpisany w propagowaną przez Lotara tradycję królewskich wyniesień jego wasali¹⁰⁴³. Nie ma tutaj miejsca, aby podejmować szeroką dyskusję z wyżej przedstawionymi koncepcjami. Wydaje się, że analiza źródeł

¹⁰³⁸ W związku z tym, że podsumowanie wcześniejsze literatury przeprowadzili w swoich rozprawach G. Labuda, *O stosunkach prawnopublicznych*, s. 25-31, a także J. Hauziński, *Polska a Królestwo Niemieckie*, s. 138, przyp. 3 czujemy się zwolnieni z pełnego przedstawiania jej.

¹⁰³⁹ T. Grudziński, *Pertraktacje merseburskie*, s. 270-288, podobnie kwestię tę przedstawiała część uczonych niemieckich, których prace zestawił w swojej rozprawie J. Hauziński, *Polska a Królestwo Niemieckie*, s. 139, przyp. 10.

¹⁰⁴⁰ T. Grudziński, *O akcie sukcesyjnym*, s. 35-61.

¹⁰⁴¹ G. Labuda, *O stosunkach prawnopublicznych*, s. 36-38.

¹⁰⁴² J. Hauziński, *Polska a Królestwo Niemieckie*, s. 140.

¹⁰⁴³ Z. Dalewski, *Zjazd w Merseburgu*, s. 438.

przeprowadzona przez G. Labudę w dużym stopniu przekonuje do tego, iż Bolesław Krzywousty w 1135 roku złożył cesarzowi osobisty hołd lenny z terenów Pomorza i Rugii, w ten sposób uzależnił się w pewnym stopniu od Lotara, uzyskując jednak aprobatę swoich rządów na tych terenach. Nie ma powodów, aby przyjmować za T. Grudzińskiego, iż książe polski złożył cesarzowi w jednym roku równoległe dwa hołdy. Z kolei koncepcja J. Hauzińskiego, w której w pierwszej kolejności historyk musi się posuwać do korygowania przekazu, również budzi wątpliwości. Warto zauważyć, że z jakiegokolwiek terytorium Bolesław złożył hołd w 1135 roku, zawiązał się pomiędzy nim a cesarzem stosunek lenny i taki w spadku dziedziczył jego najstarszy syn.

Źródła nie mówią natomiast ani słowem o tym, aby ówczesny król niemiecki miał cokolwiek wspólnego z testamentem Bolesława z 1138 roku. Kronika mistrza Wincentego zawiera jedynie informacje na temat potwierdzenia, które dla postanowień Krzywoustego wydał papież¹⁰⁴⁴. Również niemieckie źródła przy okazji wzmianek na temat bolesławowego testamentu milczą o ewentualnej zgodzie wyrażanej przez króla w tej kwestii. Wydaje się, iż jest to wystarczająca podstawa do tego, by stwierdzić, iż widocznie jego potwierdzenie nie było potrzebne. W literaturze w większości panowała zgoda w tej kwestii¹⁰⁴⁵. Jednak T. Grudziński, jak pisałam wyżej, nadający duże znaczenie już hołdowi merseburskiemu, uznał, że nie można wykluczyć, iż również w 1138 roku Konrad III zatwierdził postanowienia Bolesława Krzywoustego¹⁰⁴⁶. Hipotezę tę w latach późniejszych poparł również J. Hauziński, który uznał, że władca niemiecki, będąc zwierzchnikiem lennym księcia polskiego, automatycznie stawał się również gwarantem postanowień testamentu. Koncepcji tej przeciwstawił się G. Labuda, wskazując przede wszystkim na widoczny brak popierających ją źródeł. Dodał do tego również fakt sytuacji, jaka zaistniała w cesarstwie w 1137 roku. Po śmierci Lotara w grudniu tegoż roku władzę przejął tam Konrad III, który przez pierwsze lata był zmuszony poświęcić całą uwagę walce z opozycją, w związku z czym można przypuszczać, iż sprawy polityki zewnętrznej zeszły wtedy na plan dalszy¹⁰⁴⁷.

Nie wiemy, kiedy najstarszy z synów Krzywoustego złożył hołd władcy niemieckiemu. Źródła nie przekazały informacji, czy zrobił to już na początku panowania, czy też może dopiero w 1146 roku w Kainie. Wspomniany zjazd opisany został w *Rocznikach Magdeburskich*. Odpowiedni fragment pod rokiem 1146 brzmi następująco

¹⁰⁴⁴ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 26, s. 118-119.

¹⁰⁴⁵ G. Labuda, *Zagadnienie suwerenności*, s. 162, przyp. 58, gdzie wspomniana jest również wcześniejsza literatura.

¹⁰⁴⁶ T. Grudziński, *O akcie sukcesyjnym*, s. 47.

¹⁰⁴⁷ G. Labuda, *O stosunkach prawnopublicznych*, s. 43-44.

*Cuonradus rex dum Cuine curiam haberet, Wlodislazo, qui erat senior inter fratres et qui sororem regis habebat in coniugo regem adiit ac suscepta patria ut solus ducatum optineret fratres exheredare conatus est*¹⁰⁴⁸. Wiadomo, iż polski senior udał się do Kainy najprawdopodobniej w momencie, kiedy jego sytuacja w kraju była już niepewna, a młodszy bracia zyskiwali coraz większe poparcie możnowładztwa¹⁰⁴⁹. Z zapiski dowiadujemy się, o co senior prosił króla niemieckiego. Wiemy również, że w 1146 roku odbyła się interwencja Konrada III w sprawie Władysława. Jednak nie ma zupełnie mowy o ewentualnym hołdzie, który miał być rzekomo złożony przez polskiego princepsa królowi cesarstwa. Podobnie nie ma o nim mowy w *Rocznikach Poeldeńskich*¹⁰⁵⁰. Na uwagę zasługuje jednak zapiska z późniejszych *Roczników Pegawskich*, która umieszczona jest pod rokiem 1146 i brzmi *Cunradus rex Vlodislao ducatum dedit*¹⁰⁵¹. Wspomniana zapiska, jako jedyny przekaz źródłowy wskazywać może na jakiś akt przekazania księstwa królowi, jednak również nie wspomina wyraźnie o samym hołdzie. W związku z tak niewielką ilością źródeł w literaturze powstało wiele koncepcji dotyczących tej kwestii. Na podstawie przesłanek logicznych część historyków uznała, że hołd lenny musiał zostać złożony przez polskiego księcia, gdyż nie jest możliwe, aby bez niego król interweniował w jego sprawie. Na czele zwolenników tej tezy stanął T. Grudziński, który widział wydarzenia w Kainie jako prostą kontynuację uzależnienia od cesarstwa zapoczątkowaną w 1135 roku w Merseburgu przez Bolesława Krzywoustego¹⁰⁵². Również H. Łowmiański, który przeprowadził analizę zapiski z *Roczników Magdeburgskich*, uznał, że sformułowania, które zostały w niej użyte, takie jak *regem adiit*, czy *patriam suscipere* są powiązane z terminologią dotyczącą stosunków lennych, a więc stwierdził, iż przekaz mówi jednak o złożeniu hołdu¹⁰⁵³. Ostatnio opowiedział się za tym również M. Dworsatschek, który wskazał na przekaz *Roczników Pegawskich* jako dowód, że już współcześni widzieli pobyt Władysława na dworze królewskim jako pewnik hołdu, oraz na fakt, iż książę miał istotne powody, aby w 1146 roku w ten sposób szukać poparcia przeciw juniorom. Historyk ten dodał również, iż gdyby senior nie złożył wcześniej przysięgi lennej, interwencja cesarska,

¹⁰⁴⁸ *Annales Magdeburgenses*, s. 187.

¹⁰⁴⁹ Omówienie datacji oraz koncepcji historiografii na temat terminu zjazdu w Kainie, zob. wyżej, rozdział I, podrozdział 4c.

¹⁰⁵⁰ *Annales Palidenses*, s. 81.

¹⁰⁵¹ *Annales Pegavienses et Bosovienses, MGH SS*, t. XVI, wyd. G.H. Pertz, Leipzig 1925, s. 258, zwrócił na nią uwagę M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 104-105.

¹⁰⁵² Wcześniej przypuszczenie, że Władysław II musiał w 1146 roku złożyć w zamian za poparcie hołd Konradowi III wysunął S. Smolka, *Mieszko Stary*, s. 245, za nim poszedł K. Buczek, *Jeszcze o*, s. 625. Domysł ten za pewnik uznał natomiast T. Grudziński, *O akcie sukcesyjnym*, s. 54, tenże, *Pertraktacje merseburskie*, s. 297.

¹⁰⁵³ H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. VI, cz. 1, s. 150, przyp. 278.

która odbyła się w jego sprawie w 1146 roku, nie miałyby podstaw¹⁰⁵⁴. Jednak już R. Grodecki w swojej monografii dziejów Polski pisał, że hołd Władysława II w Kainie, aczkolwiek możliwy, nie wydaje się wystarczająco poparty źródłowo¹⁰⁵⁵. Na stanowisku, że senior w Kainie nie złożył hołdu, stanął zdecydowanie G. Labuda, który słusznie zauważył, że źródło nie wspomina o nim słowem. Ponadto autor ten dodał, iż w zasadzie w roku 1146 Władysław nie miał żadnego powodu, aby taki hołd składać, gdyż nie czuł się jeszcze na tyle zagrożony. Ostatecznie historyk ten stwierdził, że istnieje możliwość, iż polski senior mógł dokonać ponowienia hołdu lennego, który przechodził na niego po śmierci ojca zaraz po objęciu tronu¹⁰⁵⁶. Podobnie widział tę kwestię J. Hauziński, który uznał, że Władysław II jako następcę Bolesława musiał zostać przedstawiony na dworze Konrada III. Historyk ten przypuszczał, iż jeszcze przed śmiercią Krzywoustego jego pierwotny syn osobiście lub przez posłów złożył przysięgę lenną królowi niemieckiemu¹⁰⁵⁷. Warto zauważyć jednak, że to również nie zostało spisane przez żadne ze źródeł, a podobne wnioski można wysuwać jedynie na podstawie przesłanek logicznych, takich jak wiadomość o tym, iż według zasad prawa lennego wznowienie hołdu lennego po śmierci wasala lub lennika powinno nastąpić najpóźniej rok i jeden dzień po urwaniu poprzedniego związku¹⁰⁵⁸.

Wydaje się, że brak wyraźnej wzmianki źródłowej opisującej ewentualny hołd składany przez Władysława w 1146 roku jest dość znaczący. Wypada to podkreślić, szczególnie w kontraście do opisów innych hołdów, np. merseburskiego czy krzyszkowskiego, które zachowały się w przekazach¹⁰⁵⁹. Wzmianka z *Roczników Pegawskich* jest nazbyt ogólna i również nie zawiera informacji o żadnej ceremonii. Przyznać chyba należy rację dawnej tezie R. Grodeckiego, iż ewentualny hołd złożony przez Władysława II w 1146 roku, jakkolwiek możliwy, nie znajduje żadnego poparcia w źródłach. Z drugiej strony wieloletnie interwencje najpierw króla Konrada III, a następnie cesarza Fryderyka, zarówno dyplomatyczne, jak i zbrojne świadczą chyba o tym, że rację mają chyba ci uczeni, którzy pomimo wskazanego wyżej jawnego braku podstawy źródłowej domyślają się, że polski senior przejął zobowiązania lenne po ojcu i albo jeszcze za jego życia, albo po objęciu władzy pospieszył złożyć hołd lenny. W innym przypadku niemieckie interwencje w jego sprawie pozostawałyby trudne do wyjaśnienia.

¹⁰⁵⁴ M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 103-105, 119-120.

¹⁰⁵⁵ R. Grodecki, *Dzieje Polski średniowiecznej*, s. 167-168.

¹⁰⁵⁶ G. Labuda, *O stosunkach prawnopublicznych*, s. 45-47.

¹⁰⁵⁷ J. Hauziński, *Polska a Królestwo Niemieckie*, s. 141.

¹⁰⁵⁸ G. Labuda, *O stosunkach prawnopublicznych*, s. 45.

¹⁰⁵⁹ Zob. w odpowiednich miejscach tego rozdziału.

Zaraz po wygnaniu Władysława Konrad III podjął zbrojną wyprawę na Polskę. Była ona skierowana przeciwko juniorom i miała na celu pomoc w powrocie do władzy legalnego princepsa¹⁰⁶⁰. Jak zauważył już G. Labuda *Roczniki Magdeburgskie* podają jedynie tę przyczynę, nie odwołując się do sugerowanego przez T. Grudzińskiego hołdu lennego¹⁰⁶¹. Młodzi książęta zorganizowali dobrą i szybką obronę, a i przypuszczalnie oddziały króla nie były zbyt liczne, gdyż zatrzymały się na linii Odry¹⁰⁶². Poza tym warto zauważyć, że przypuszczalnie Władysław, naciskając na szybką interwencję cesarza, nie wiedział, jaką sytuację zastanie w kraju. Kiedy go opuszczał, zarówno Śląsk, jak i Małopolska na czele z bronionym przez Agnieszkę Krakowem pozostawały mu wierne. Przypuszczalnie zarówno jego, jak i samego Konrada zaskoczył fakt, iż juniorzy opanowali już wszystkie dzielnice¹⁰⁶³. W tej sytuacji cesarz szybko zaproponował rokowania, na które Bolesław i bracia chętnie przystali. *Roczniki Magdeburgskie* podały, że w tej sytuacji młodszy bracia oddali najeźdźcy zakładników, a także obiecali zapłacić królowi pieniądze, za co ten pozostawił ich w spokoju i odjechał¹⁰⁶⁴. Dołożyć do tego należy informacje zawarte w nieco późniejszym przekazie Wincentego z Pragi, który

¹⁰⁶⁰ W późnej *Kronice Polskiej* (tzw. *Polsko-Śląskiej*), s. 632-633 jest mowa o tym, że Władysław jeszcze w okresie poprzedzającym najazd Konrada III, z dużą liczbą wojska wjechał na Śląsk i umacniał grody. Źródło wymienia *castrum Grodis et Nemsche*. K. Olejnik, *Obrona polskiej granicy*, s. 97 na podstawie tej wzmianki domyślał się, iż senior już po opuszczeniu Polski otrzymał posiłki od króla, a akcja ta miała służyć rekonesansowi przed bezpośrednim wkroczeniem króla. N. Mika, *Mieszko syn Władysława*, s. 52-53 datował opisane wydarzenia na okres po skończonej wyprawie Konrada, na przełom 1146/1147 roku. Władysław miał z jakimiś wojami wkroczyć na Śląsk, umocnić wskazane grody, a następnie zostać w walce pokonany przez Bolesława i po raz wtóry wygnany. M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 120-121 stwierdził jednak, że powyższy opis dotyczy ostatniego etapu wojny domowej, kiedy senior przebywał jeszcze w kraju. Warto zauważyć, iż rzeczywiście nie wiemy właściwie, kiedy opisywane wydarzenia miały miejsce, a z dużym prawdopodobieństwem należy je odnieść do okresu sprzed wygnania księcia krakowskiego, gdyż świadczy o tym kolejność podanych wiadomości (najpierw informacja o umacnianiu grodów, potem o wyrzuceniu z kraju). Poza tym trudno uwierzyć, że juniorzy, którzy dopiero zajęli Śląsk za zgodą największych możliwych tej dzielnicy (zob. wyżej, rozdział I, podrozdział 4c), nie obsadzili najważniejszych i najbardziej zagrożonych grodów. Ostatecznie wydaje się, że odrzucić należy też koncepcję N. Miki, gdyż żadne inne źródło nie wspomina ani słowem o wielkich walkach na Śląsku i drugim wygnaniu Władysława po najeździe Konrada III.

¹⁰⁶¹ *Annales Magdeburgenses*, s. 187-188. T. Grudziński, *O akcie sukcesyjnym*, s. 55 najazd króla na Polskę w 1146 roku widział, jako wynik potwierdzenia przez niego testamentu Krzywoustego, a potem złożenia hołdu lennego przez Władysława II. Dyskusję z tymi poglądami podjął G. Labuda, *O stosunkach prawnopublicznych*, s. 46, słusznie stawiając przeciw tej tezie przekaz roczników, w których nie ma o hołdzie ani słowa.

¹⁰⁶² O złym przygotowaniu wojsk królewskich w 1146 roku zob. W. Bernhardt, *Konrad III*, Leipzig 1883, s. 491, a także ogólnie o organizacji wojsk oraz o przebiegu kampanii zob. K. Olejnik, *Obrona polskiej granicy*, s. 98-99. Na krótki okres przygotowywania wyprawy, który niewątpliwie wpłynął również na jej gorszą organizację i mniejsze siły zwrócił uwagę również M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 118. Ostatnio N. Mika, *Mieszko syn Władysława*, s. 50-51 zauważył, że tak szybka organizacja wyprawy mogła być powiązana z faktem, iż na dworze krakowskim po wygnaniu i ucieczce Władysława broniła się jeszcze Agnieszka, a senior liczył, na to, że wytrzyma do jego przyjazdu.

¹⁰⁶³ Na temat szybkości i sposobu opanowania dzielnic południowych Polski przez juniorów zob. wyżej, rozdział I, podrozdział 4c.

¹⁰⁶⁴ *Annales Magdeburgenses*, s. 188.

wspominał również o tym, że Bolesław obiecał przybyć na zaplanowane przez króla zgromadzenie i pozostać pod jego rozkazami (*et ad curiam eis indicatam se venturos et in eius stare mandato se promittunt*). Co ciekawe sam Wincenty zdawał już sobie sprawę z pewnej ulotności tych obietnic, gdyż sam zadał w tekście pytanie „Cóż bowiem szkodzi obiecać?” (*nam quid promittere ledit?*)¹⁰⁶⁵. G. Labuda, biorąc przede wszystkim pod uwagę współczesny wydarzeniom przekaz *Roczników Magdeburgskich*, wskazywał na fakt, iż źródło nie wspomina ani słowem o hołdzie, który mieliby złożyć juniorzy na czele z Bolesławem Kędzierzawym. Dodał on również, że ewidentna przegrana Konrada III nie skłania do takich domysłów¹⁰⁶⁶. Z kolei T. Grudziński domyślił się przyrzeczenia złożenia takiego hołdu w przyszłości¹⁰⁶⁷. Jednak warto zauważyć, że o pewnych obietnicach wspomina tylko późniejszy przekaz Wincentego z Pragi i, co warto podkreślić, kronikarz nie napisał nic o hołdzie, a jedynie przysiędze stawienia się w określonym miejscu i czasie na zgromadzeniu (ewentualnie dworze królewskim), a także o poddaniu się rozkazom władcy cesarstwa. Trudno odpowiedzieć na pytanie, czy jest to, jak chce T. Grudziński równoznaczne z przysięgą złożenia hołdu lennego. Wydaje się, że raczej nie. *De facto* Konrad III, który niejako po przegranej konflikt z juniorami nie wykazywał również specjalnie ochoty do dalszego interweniowania w sprawy książąt polskich, zadowolił się wypłaconymi pieniędzmi oraz zdawkową obietnicą dotyczącą przybycia nowego princepsa na dwór królewski, która chyba nigdy nie została zrealizowana, o czym wyraźnie świadczy ironicznie zadane pytanie kronikarza. Dodać należy, iż jeśli słuszna jest teza o wcześniejszym złożeniu hołdu królowi przez Władysława II, to Konrad III pomimo chwilowej niemożności udzielenia pomocy swemu wasalowi nie mógł raczej na jego miejsce przyjąć nowego hołdu od księcia, który wygnał poprzednika, a w którego sprawie władca interweniował¹⁰⁶⁸. Wydaje się, iż zagrożenie ze strony króla niemieckiego zostało w 1146 roku szybko zażegnane, a Bolesław zyskał czas na umocnienie swojej pozycji w kraju. Sądzić wypada, iż tak korzystne rozwiązanie konfliktu wpłynęło na zwiększenie prestiżu Kędzierzawego jako nowego princepsa. Szybkie wycofanie się króla można chyba interpretować jako przynajmniej tymczasową zgodę na panowanie w roli księcia zwierzchniego Bolesława. W samym źródle znajdujemy cytat *patriam ad ipso suscipiunt*,

¹⁰⁶⁵ Vincenti Pragensis, *Annales*, s. 664, informacja umieszczona błędnie pod rokiem 1149.

¹⁰⁶⁶ G. Labuda, *O stosunkach prawnopublicznych*, s. 46-47, dodał jeszcze, iż król i juniorzy występowali podczas układów na równych prawach o czym świadczyć może wymiana zakładników, a jedyne co, bracia obiecali królowi, to zapłacenie pieniędzy, które miały być zwyczajowym trybutem płaconym przez Polskę cesarstwu, zgodził się z tą koncepcją M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 123.

¹⁰⁶⁷ T. Grudziński, *O akcie sukcesyjnym*, s. 56, przyp. 61.

¹⁰⁶⁸ Sugerował to już M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 123.

co pozwala królewską decyzję w ten sposób interpretować¹⁰⁶⁹. W tym czasie Konrad III porzucił na jakiś czas sprawę polską, udając się na krucjatę, co dawało juniorom dodatkowe atuty. Pozostawali oni w tym okresie jedynie w konflikcie z papieżem, które współdziałało z synem królewskim Henrykiem, niewiele mogąc jednak polskim księżętom zaszkodzić¹⁰⁷⁰. W tym czasie Bolesław wraz z Mieszkiem nawiązali również bliższe kontakty z margrabiami saskimi, które w przyszłości miały okazać się bardzo pomocne w relacjach z cesarstwem, a dodajmy, że już w 1146 roku dały pozytywne rezultaty¹⁰⁷¹.

Kolejne sygnały co do ewentualnych zamiarów związanych z interwencją w Polsce Konrada III odnoszą się do roku 1149. Posiadamy list, w którym notariusz królewski Henryk donosi Wibaldowi ze Stablo, że jego władca chce zasięgnąć rady opata w sprawie kolejnej wyprawy na Italię oraz w kwestii przywrócenia swej siostrze, księżnej polskiej tronu¹⁰⁷². Świadczy to o tym, że po powrocie Konrada III z krucjaty wygnańcy wznowili naciski na króla. Ten jednak, nie czując się chyba dość silny, próbował się z całej sprawy jakoś wykręcić, zasięgając rad i grając na zwłokę. Potwierdzają to również wcześniejsze, wielomiesięczne próby zrzucenia przez króla na papieża obowiązku wyegzekwowania powrotu prawowitego seniora na juniorach polskich¹⁰⁷³. Właściwie w roku 1150 okazało się, iż obie potęgi średniowiecznej Europy są wobec panującego bezprawnie, lecz szeroko popieranego w kraju młodego princepsa bezsilne. Z jednej strony Konrad III, który po nieudanej wyprawie z 1146 roku próbował walczyć z Kędzierzawym jedynie groźbami interwencji, a także rękami papieża, z drugiej strony sam Eugeniusz III ustami swego legata Gwidona przyznał królowi, iż wszelkie formy nacisku, które Kościół może wobec wiernych zastosować, w przypadku polskich księząt już zostały wykorzystane, a Konradowi pozostaje jedynie interwencja zbrojna dla ich wyegzekwowania¹⁰⁷⁴. Do tej z kolei, jak wiemy, za panowania tego władcy już nie doszło, a on sam zajęty poważniejszymi konfliktami w cesarstwie porzucił sprawę Władysława i Agnieszki¹⁰⁷⁵.

¹⁰⁶⁹ *Annales Magdeburgenses*, s. 188.

¹⁰⁷⁰ Zob. niżej, w niniejszym podrozdziale.

¹⁰⁷¹ Na temat zjazdu w Kruszwicy w 1148 roku z margrabiami saskimi i zawartego tam sojuszu zob. *Annales Magdeburgenses*, s. 190, a szczegółowo na ten temat zob. też niżej, rozdział III, podrozdział 2.

¹⁰⁷² *KdŚl*, t. I, nr 23, s. 57.

¹⁰⁷³ Na ten temat zob. T. Grudziński, *O akcie sukcesyjnym*, s. 56-59.

¹⁰⁷⁴ *KdŚl*, t. I, nr 28, s. 75, list legata papieskiego Gwidona do króla Konrada III. T. Grudziński, *O akcie sukcesyjnym*, s. 60 chyba przesadnie przypisuje zwycięstwo Bolesława nad papieżem w tym czasie polskiemu biskupowi, pomijając właściwie osobę księcia, więcej o relacjach Polski z papieżem w tym czasie zob. niżej w niniejszym podrozdziale.

¹⁰⁷⁵ Niewątpliwie korzystnie na sytuację juniorów w tym okresie wpłynął ich sojusz z margrabiami saskimi, o czym zob. niżej, rozdział III, podrozdział 2.

Sytuacja uległa zmianie w roku 1152, kiedy na tronie niemieckim zasiadł Fryderyk Barbarossa, który już 18 czerwca 1155 roku koronował się na cesarza¹⁰⁷⁶. Z przekazów źródłowych, tj. z relacji Ragewina oraz naszego kronikarza mistrza Wincentego wiemy, iż władca rzymski początkowo wysyłał do polskiego princepsa pisma, w których nawoływał go do przyjęcia wygnanego brata z powrotem¹⁰⁷⁷. Kiedy Bolesław nie reagował, Fryderyk Barbarossa zdecydował się na zorganizowanie wielkiej wyprawy na Polskę. Przepuszczalnie dopiero w tej sytuacji polski książę wysłał do cesarza przebywającego w tym czasie w Halle „wielkie poselstwo” (*quod magni legat Polonorum in Halla ad nos venerunt*)¹⁰⁷⁸. Kogo wysłał z tą misją Bolesław, trudno dociec, jednak skoro sam cesarz określił legatów książęcych mianem wielkich, domyślać się jedynie można wśród posłów jakiś znacznych osób. Możliwe, choć są to jedynie hipotezy, że do Fryderyka wyruszył z ramienia princepsa któryś z książąt dzielnicowych, może Mieszko Stary albo przynajmniej jeden z bliskich współpracowników Bolesława, na przykład nieraz posłujący do Niemiec biskup Werner. Przypuścić można, iż sam princeps nie pofatygował się do Halle, gdyż cesarz napisał jedynie o posłach, a trudno uwierzyć, że gdyby miał przed sobą samego księcia zwierzchniego, nie wspomniałby o tym Wibaldowi. Poselstwo miało przypuszczalnie na celu odwieść cesarza od pomysłu wyprawy, lecz domyślać się można, iż na pewne żądania nie mogło się zgodzić. Oferta, którą zapewne przedstawił Bolesław, dotyczyła przypuszczalnie jakiejś określonej sumy pieniędzy, która miała zostać cesarzowi wypłacona w zamian za rezygnację z wyprawy¹⁰⁷⁹. Przepuszczalnie Barbarossie to nie wystarczało, natomiast posłowie nie chcieli zgodzić się na podstawowy warunek, czyli przyjęcie z powrotem Władysława. Ostatecznie podjęta przez Bolesława próba

¹⁰⁷⁶ H. Samsonowicz określił go w jednej ze swych rozpraw: „najwybitniejszym przedstawicielem dynastii Hohenstauffów”, zob. tegoż, *Północ – Południe*, Wrocław 1999, s. 52.

¹⁰⁷⁷ Ottone et Ragewino, *Gesta Friderici I imperatoris*, wyd. R. Wilmans, *MGH SS*, t. XX, G.H. Pertz, Leipzig 1925, s. 418, por. Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 124.

¹⁰⁷⁸ Na temat poselstwa polskiego, które przybyło do Halle w przeddzień podjęcia wyprawy napisał sam cesarz w jednym ze swoich listów do opata Wibalda, zob. *Fryderyk I cesarz donosi Wibaldowi o wielkim od Polaków poselstwie i o postanowionej wyprawie swojej do Polski*, wyd. A. Bielowski, [w:] *MPH*, t. II, Lwów 1878, s. 21, (zob. również wyd. *KdŚl*, t. I, nr 39, s. 104 i n).

¹⁰⁷⁹ Jest to jedynie domysł, jednak trudno uwierzyć, że polskie poselstwo, jadąc do cesarza, nie miało dla niego żadnej oferty, natomiast pieniądze oferowali władcom niemieckim polscy książęta w innych sytuacjach, np. przy okazji zagrożenia najazdem Fryderyka w 1172 roku, gdy do władcy niemieckiego udał Mieszko Stary, oferując *octo milia marcarum* („osiem tysięcy grzywien”), zob. *Chronica regia*, s. 786, czy też po wygnaniu Mieszka Starego w 1177 roku, aby uzyskać przychylność cesarską, zob. *Chronica regia*, s. 786, pod rokiem 1180 zawiera informację o tym, że na dwór cesarski udał się książę polski, który cesarzowi w zamian za pomoc zaoferował *decem milia marcarum* („dziesięć tysięcy grzywien”). W tym czasie na dworze cesarskim znajdował się właśnie Mieszko Stary, zapiskę tę do niego odniósł R. Grodecki, *Dzieje Polski średniowiecznej*, s. 182, a także Mistrz Wincenty, tłum. B. Kürbis, s. 211, przyp. 143. Inaczej interpretował przekaz E. Rymar, *Interwencja niemiecka na Śląsku*, s. 187-188, który uznał, że księciem, który udał się wtedy do cesarza, był Kazimierz. Kwestia, który z braci składał powyższą propozycję nie zmienia najbardziej nas interesującego faktu, że cesarzowi oferowano pieniądze.

załagodzenia sytuacji drogą dyplomatyczną niczego nie wskórała, a Fryderyk w pierwszych dniach sierpnia 1157 roku wyruszył z wyprawą na Polskę. Jednak wydaje się, iż na podstawie tej wzmianki można wyciągnąć dodatkowe informacje na temat postępowania polskiego princepsa. Okazuje się, iż mimo pewnych obaw przed najazdem cesarskim Bolesław, aby utrzymać władzę zwierzchnią, był gotowy stanąć do walki o swoje prawa do tronu krakowskiego. Przepuszczalnie już w czasie kiedy jego poselstwo przebywało w Halle, próbując załagodzić gniew cesarza, a być może jeszcze wcześniej, Kędzierzawy gromadził posiłki ruskie, pruskie i pomorskie, które miały wystąpić po stronie polskiej w konflikcie z cesarstwem¹⁰⁸⁰. Ostatnio całą dostępną podstawę źródłową dotyczącą tych wydarzeń zebrał w swojej pracy Marek Smoliński¹⁰⁸¹, w związku z czym czujemy się zwolnieni z wymieniania wszystkich przekazów, które o niej wspominają, często nie wnosząc niczego nowego. Oprzemy się jedynie na źródłach pomocnych w interpretacji omawianych wydarzeń. W kwestii tzw. hołdu w Krzyszkowie najważniejsze będą dla nas listy Fryderyka Barbarossy do Wibalda ze Stablo jako relacje świadka z pierwszej ręki¹⁰⁸², poza tym opis wydarzeń zawarty u Ragewina¹⁰⁸³, przekaz Wincentego z Pragi¹⁰⁸⁴, *Roczniki Magdeburskie*¹⁰⁸⁵ oraz kronika mistrza Wincentego¹⁰⁸⁶. Dołączyć jeszcze wypada monetę określaną w literaturze skrótem Such. 3, na której duża część numizmatyków i historyków dopatruje się wyobrażenia samego cesarza¹⁰⁸⁷. Kwestia samego przebiegu wyprawy, opisana już przed laty przez historyków wojskowości¹⁰⁸⁸, pozostała dla nas sprawą drugorzędną, natomiast większą uwagę przywiązać wypadało do przyczyn i ostatecznych efektów wyprawy. Warto przytoczyć obrazy biegu zdarzeń wydarzeń z 1157 roku na podstawie różnych źródeł¹⁰⁸⁹. Najistotniejsza wydaje się relacja Fryderyka Barbarossy jako informacje przekazane przez bezpośredniego świadka

¹⁰⁸⁰ O tych posiłkach zob. *Fryderyk I cesarz donosi Wibaldowi o zwycięstwie odniesionym nad Polakami*, wyd. A. Bielowski, [w:] *MPH*, t. II, Lwów 1878, s. 22, (zob. również wyd. *KdŚl*, t. I, nr 39, s. 105-108), a także Ottone et Ragewino, s. 418.

¹⁰⁸¹ M. Smoliński, „*Piąte koło u wozu*”, s. 34 i nn przede wszystkim wymienił źródła związane z wyprawą w kontekście analizy kwestii zakładników wziętych przez cesarza po układach w Krzyszkowie. Duża część wymienionych przez niego źródeł zawiera jedynie wzmiankę o tym, że wyprawa cesarza na Polskę odbyła się w roku 1157, dlatego pominęłam ich cytowanie.

¹⁰⁸² *Fryderyk I cesarz donosi Wibaldowi o zwycięstwie*, s. 21-22.

¹⁰⁸³ Ottone et Ragewino, s. 418-419.

¹⁰⁸⁴ *Vincentii Pragensis, Annales*, s. 666-667, zapiska umieszczona błędnie pod rokiem 1158.

¹⁰⁸⁵ *Annales Magdeburgenses*, s. 191.

¹⁰⁸⁶ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 124.

¹⁰⁸⁷ Wyobrażenie monety zob. Ryc. 7 dołączona do niniejszej pracy, natomiast literaturę i podsumowanie tej kwestii zob. wyżej, rozdział II, podrozdziały 1.

¹⁰⁸⁸ Zob. K. Olejnik, *Obrona polskiej granicy*, s. 102 i n.; B. Miśkiewicz, *Najazd Fryderyka Barbarossy*, s. 233-238.

¹⁰⁸⁹ Tłumaczenia niżej opisywanych relacji umieścił już w swojej pracy G. Labuda, *O stosunkach prawno-publicznych*, s. 50-51, jednak ze względu na znaczenie tych przekazów dla niniejszej rozprawy zdecydowałam się również na umieszczenie osobnych streszczeń.

wydarzeń¹⁰⁹⁰. Jednak za najbardziej obszerny opis należy uznać przekaz Ragewina, który jednak w większości pokrywa się z wiadomościami zawartymi w liście do opata Wibalda. Generalnie przebieg wydarzeń przedstawia się następująco: cesarz po tym, jak polscy książęta zignorowali jego wezwania do przyjęcia na powrót Władysława i zapłacenia trybutu, poprowadził przeciw nim dużą wyprawę. Kiedy przekroczył Odrę, juniorzy zaczęli się wycofywać, paląc za sobą grody. Kiedy cesarz znalazł się pod Poznaniem, Bolesław za pośrednictwem kogoś z jego otoczenia poprosił o możliwość powrotu pod władzę Fryderyka. Ten przyjął tę ofertę i przywrócił klęczącego princepsa polskiego do łaski. Jednak książę musiał zobligować się do spełnienia następujących warunków: kazano mu oświadczyć, że wypędzenie starszego brata nie było skierowane przeciw cesarstwu, Kędzierzawy obiecał zapłacić Fryderykowi 2000 grzywien, książętom Rzeszy 1000 grzywien oraz 20 grzywien w złocie cesarzowej i 200 grzywien dworzanom. Opłaty miały być karą za zaniedbanie księcia i niezłożenie wcześniej przysięgi wierności. Bolesław zobowiązał się również wziąć udział w planowanej przez cesarza wyprawie do Włoch. Na koniec musiał obiecać, iż stawi się na Boże Narodzenie na dworze Fryderyka w Magdeburgu, gdzie ma odpowiedzieć na skargi wygnanego brata¹⁰⁹¹. Dodatkowych informacji dostarczył Wincenty z Pragi, który przede wszystkim uwypuklił wiadomości dotyczące roli w czasie mediacji pomiędzy polskim princepssem a cesarzem władcy czeskiego Władysława II¹⁰⁹². Poza tym dodał kilka szczegółów związanych z ukorzeniem się księcia krakowskiego przed Fryderykiem. To tu znajdujemy tak powszechnie kojarzone z wydarzeniami w Krzyszkowie informacje o tym, że Bolesław stanął przed cesarzem boso i z nagim mieczem przywieszonym na szyi, następnie przyznał się do winy i obiecał przyjąć brata lub wyjaśnić swoje postępowanie na zjeździe dworskim. Po spełnieniu tych warunków miał otrzymać od Fryderyka pocałunek pokoju, przez co odzyskał łaskę cesarską¹⁰⁹³.

¹⁰⁹⁰ *Fryderyk I cesarz donosi Wibaldowi o zwycięstwie*, s. 105-108.

¹⁰⁹¹ *Ottone et Ragewino*, s. 418-419.

¹⁰⁹² W niniejszej rozprawie z uwagi na widoczne w źródłach małe zainteresowanie Bolesława Kędzierzawego sprawami czeskimi nie umieszczono osobnego podrozdziału dotyczącego tej kwestii. Jednak zważywszy na fakt, iż w wypadkach z 1157 roku Władysław II czeski odegrał pewną rolę, warto zwrócić uwagę czytelnika na kilka pozycji traktujących o tym władcy. Co ciekawe ten element jego polityki związanej z Polską w ogólnych opracowaniach czeskich zwrócił uwagę J. Žemlička, *Čechy v době knížecí (1034-1198)*, Praha 1997, s. 230-239, a także *Velké dějiny země Koruny České*, t. I, do roku 1197, red. M. Bláhová, J. Frolík, N. Profantová, Paseka-Praha-Litomyšl 1999, s. 568-632, gdzie na s. 604 informacja o najeździe Fryderyka na Polskę. Pozostałe prace, pomimo nieraz obszernych biogramów Władysława czeskiego kwestii polskiej nie uwzględniają lub zawierają na jej temat informacje szcątkowe, zob. np. F. Zdeněk, *Přemyslovské Čechy, Český stát a společnost v letech 995-1310*, Praha 1975, s. 19-21; A. Merhautova, D. Třeštitk, *Románské umění v Čechách a na Moravě*, Praha 1984, s. 95;.

¹⁰⁹³ *Vincenti Pragensis, Annales*, s. 666-667.

Dla odmiany polski kronikarz mistrz Wincenty z nieznanymi bliżej powodów obrócił przegraną polskiego princepsa w ewidentne zwycięstwo. Bolesław miał odsuwać od siebie moment faktycznego starcia, aby ostatecznie zwyciężyć Rudego Smoka bez walki¹⁰⁹⁴. Wydaje się, iż nie należy ufać temu przekazowi. Przede wszystkim powstał on już ponad czterdzieści lat po wydarzeniach w Krzyszkowie. G. Labuda stwierdził, iż świadczyć on może jedynie o tym, że polska opinia publiczna nie zapamiętała wydarzeń z 1157 roku jako aktu upokorzenia Bolesława przez cesarstwo oraz uzależnienia się od cesarza¹⁰⁹⁵. Sądzymy jednak, że taka treść narracji mogła być także związana z niechęcią samego kronikarza do opisywania niepowodzeń polskiego princepsa.

Obszerne podsumowanie źródeł przeprowadził już w swojej pracy G. Labuda, jednak z uwagi na znaczenie tych wydarzeń dla omawianego przez nas zagadnienia warto tutaj po raz kolejny przytoczyć przyczyny, decyzje i konsekwencje wyprawy cesarskiej z 1157 roku. Wśród powodów, dla których Fryderyk zdecydował się na zorganizowanie dużej wyprawy na Polskę, znajdujemy przede wszystkim działanie na rzecz osadzenia z powrotem na polskim tronie Władysława¹⁰⁹⁶, następnie chęć wymuszenia na Bolesławie płacenia trybutu oraz, jak słusznie zinterpretował przekaz G. Labuda, „przywrócenie między Polską i Niemcami stosunku określonego wyrazem wierności (*fidelitas*)”. Dodał on jeszcze, że słowo *fidelis*, *fidelitas* od lat związane jest w literaturze przedmiotu z pojęciem nierównego przymierza między państwami, a nie z hołdem lennym¹⁰⁹⁷. Z relacji wspomnianych wyżej źródeł wynika, że w konsekwencji pertraktacji z cesarzem polski princeps poczynił pewne ustępstwa. Przede wszystkim zgodził się na przyjazd do Magdeburga i przeprowadzenie rozmów w sprawie starszego brata. Warto od razu zauważyć, że w jakiś sposób uniknął podjęcia decyzji od razu, czyli właściwie pierwsze z roszczeń Barbarossy nie zostało spełnione. Wydaje się, że *de facto* wyprawa na Polskę zakończona została tylko połowicznym sukcesem cesarza, gdyż Kędzierzawy złożył uroczystą przysięgę, iż wygnanie Władysława nie było skierowane przeciw cesarstwu. Kolejny element to wymienione w przekazach sumy, które zobligował się zapłacić polski princeps oraz kwestia obietnicy złożonej przez Bolesława wysłania posiłków na wyprawę

¹⁰⁹⁴ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 124.

¹⁰⁹⁵ G. Labuda, *O stosunkach prawnopublicznych*, s. 51.

¹⁰⁹⁶ Pomimo wyraźnie wskazanej przyczyny w źródłach M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 134-135 uznał, iż sprawa Władysława Wygnańca miała dla cesarza znaczenie drugorzędne, on sam natomiast jako główny cel stawiał sobie podniesienie potęgi cesarstwa poprzez politykę narzucania sąsiednim państwom swego zwierzchnictwa.

¹⁰⁹⁷ Wcześniej zob. np. M.Z. Jedlicki, *Stosunek prawny*, a także G. Labuda, *O stosunkach prawnopublicznych*, s. 52, 55-56, przyp. 96, gdzie przedstawił również literaturę niemiecką, natomiast późniejszą literaturę zob. Z. Dalewski, *Między Krzyszkowem a Mediolanem*, [w:] *Kościół, kultura, społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*, red. S. Bylina i in., Warszawa 2000, s. 133, przyp. 3.

włoską Fryderyka. Ostatecznie wiemy, że książę nie wypełnił żadnego ze zobowiązań. Władysław II zmarł w 1159 roku na wygnaniu, opłaty nie zostały uiszczone, a cesarska ekspedycja do Włoch odbyła się bez udziału zbrojnych polskiego princepsa¹⁰⁹⁸.

Pomimo tak bogatej podstawy źródłowej sprawa hołdu w Krzyszkowie była szeroko dyskutowana w historiografii. Poniżej przedstawiamy najważniejsze koncepcje literatury w układzie chronologicznym. Większość wcześniejszej historiografii oceniła wydarzenia z 1157 roku jako hołd lenny¹⁰⁹⁹. Koncepcji tej sprzeciwił się G. Labuda, który stwierdził, iż przeczy jej fakt, że w przekazach nie ma mowy ani o hołdzie jako takim (*homagium*), ani o akcie inwestytury, który był bezpośrednio związany z hołdem lennym. Dodał on również, że zawiązany stosunek trybutarny nie mógł wystąpić równolegle ze stosunkiem lennym, gdyż wiązały się one z różnymi formami uzależnienia. Ostatecznie G. Labuda przyjął za M. Jedlickim podział na dwa rodzaje hołdów. Pierwszy to rodzaj uzależnienia powiązany z przysięgą lenną oraz inwestyturą w postaci określonego terytorium lub renty, a drugi to jedynie sama przysięga. Z czego hołd w tej drugiej postaci był powiązany ze stworzeniem stosunku osobistego pomiędzy dwoma władcami, nie był natomiast przysięgą lenną¹¹⁰⁰. Na podstawie wspomnianej analizy dostępnych źródeł G. Labuda całkowicie zgodził się poglądami tego uczonego, stwierdzając, iż tak jak przysięga Krzywoustego złożona w 1135 roku w Merseburgu była typowym hołdem powiązany z uzależnieniem osobistym i nadaniem inwestytury, tak ukorzenie i obietnice składane przez Bolesława Kędzierzawego w Krzyszkowie nie były hołdem *sensu stricto*. Była to jedynie powiązana z oddaniem zakładników przysięga, która miała umocnić zawarty pokój. Historyk ten dodał jednak, iż z prób podjętych przez cesarza wynika, że dążył on do umocnienia więzi z Polską, zaś polskiemu princepsowi udało się tego uniknąć „polityką zwykłej obstrukcji”¹¹⁰¹.

Inaczej widział tę kwestię H. Łowmiański, który, analizując przekazy źródłowe, stwierdził, iż w swoim opisie wyprawy Ragęwin wyraźnie używa słów *de terra*, co według niego miało świadczyć o tym, że w Krzyszkowie wymieniono jednak, inaczej niż twierdził G. Labuda, dwa elementy związane ze stosunkiem lennym. Pierwszy to osobista przysięga złożona przez Bolesława, a drugi to właśnie „aspekt realny, mający za podstawę ziemię, z której przysięgę wykonywano”¹¹⁰².

¹⁰⁹⁸ Ottone et Ragęwino, s. 419.

¹⁰⁹⁹ Podstawową literaturę zestawiał G. Labuda, *Zagadnienie suwerenności*, s. 1063, przyp. 60.

¹¹⁰⁰ M. Jedlicki, *Układ merseburski*, s. 759-760.

¹¹⁰¹ G. Labuda, *Zagadnienie suwerenności*, s. 1063; tegoż, *O stosunkach prawnopublicznych*, s. 54, na temat zobowiązań wynikających ze związku lennego oraz trybutarnego zob. tamże, s. 54, przyp. 92.

¹¹⁰² H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. VI, cz. 1, s. 154, przyp. 286.

Dla odmiany w dużej mierze z wykładnią G. Labudy zgodził się J. Hauziński, używając jednak innych argumentów. Według tego historyka Fryderyk nie narzucił Bolesławowi hołdu lennego, gdyż za swojego wasala uważał bezpośrednio Władysława II. Dlatego w postanowieniach krzyszkowskich widać przedłużenie zaniechanych przez polskich książąt zobowiązań Krzywoustego z Merseburga o płaceniu trybutu, natomiast brak wyraźnych informacji o hołdzie. Domyślał się on, podobnie zresztą jak G. Labuda, możliwości zapłacenia przez Bolesława należnej sumy, gdyż Ragewin, pisząc o niewywiązaniu się księcia z podjętych zobowiązań, wymienia jedynie stawienie się w Magdeburgu oraz wyprawę włoską, nie wspominając zaś o opłacie¹¹⁰³. Wniosek wysunięty z tej wzmianki przez J. Hauzińskiego przedstawia się więc następująco – w związku z tym, że Fryderyk nie był pewny ostatecznego wyniku wyprawy na Polskę, stosunkowo szybko zgodził się na rokowania i, nie chcąc zaostrzać konfliktu, zadowolił się przyjęciem doraźnych korzyści, którymi było zasilenie skarbcza cesarskiego¹¹⁰⁴.

Z wyżej opisaną koncepcją H. Łowmiańskiego zgodził się M. Dworsatschek, który, analizując list cesarza do Wibalda, a także przekaz Ragewina, stwierdził, iż opłaty nałożone Bolesławowi przez cesarza były karą „za zaniechanie wcześniejszego stawienia się w Niemczech w celu zapłacenia trybutu i złożenia przysięgi wierności z ziemi. (...) Wzmiankowanie ziemi, a więc konkretnej podstawy terytorialnej, wskazuje na charakter lenny”¹¹⁰⁵. Uczony ten dodał, że dodatkowym argumentem za tym, że princeps złożył hołd, jest jego obietnica tego, że pośle posiłki na wyprawę włoską cesarza.

W tym miejscu warto wspomnieć również o poglądach Z. Dalewskiego, który, nie odnosząc się bezpośrednio do stosunków prawnopublicznych, przeprowadził próbę analizy wydarzeń w Krzyszkowie w aspekcie ideologicznym. Historyk ten zwrócił uwagę przede wszystkim na elementy opisu przysięgi złożonej przez Bolesława przedstawione przez Wincentego z Pragi¹¹⁰⁶. Uwypuklił fakt, iż polski princeps wystąpił przed cesarzem boso, nad głową trzymał nagi miecz i wyznał swoje winy publicznie, a następnie miał błagać o przebaczenie. Według Z. Dalewskiego takie ukorzenie miało na celu pokazanie jego gotowości do zdania się na łaskę Fryderyka i wypełnienie jego wszystkich żądań. W dalszej części pracy autor poszukiwał analogii tego wydarzenia do innych przysięg składanych przez władców cesarzowi. To porównanie doprowadziło historyka do ostatecznej konkluzji, iż poprzez ukorzenie przeciwnika cesarz manifestował w

¹¹⁰³ Ottone et Ragewino, s. 419, na ten temat zob. też G. Labuda, *O stosunkach prawnopublicznych*, s. 57; J. Hauziński, *Polska a Królestwo Niemieckie*, s. 145.

¹¹⁰⁴ J. Hauziński, *Polska a Królestwo Niemieckie*, s. 145.

¹¹⁰⁵ M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 135-137.

¹¹⁰⁶ Zob. wyżej w niniejszym podrozdziale.

rzeczywistości „swoją gotowość do polubownego zakończenia sporu i pewnych ustępstw na rzecz znajdującego się w trudnym położeniu przeciwnika. Krzyszkowski spektakl (...) stanowił przede wszystkim jedyną możliwą do przyjęcia – w istniejącym wówczas układzie sił – formę zakończenia wojny, pozwalającą na osiągnięcie satysfakcjonującego obie strony kompromisu. (...) Bolesław zaś, za cenę rytualnego ukorzenia się przed cesarzem, w następującym po akcie oddania goście pojednania zyskiwał faktyczne, chociaż formalnie obłożone licznymi zastrzeżeniami, potwierdzenie dla swoich książęcych praw”¹¹⁰⁷.

Rozbieżność koncepcji historiograficznych skłania do przemyśleń. Po pierwsze wydaje się, iż odrzucić należy przypuszczenia H. Łowmiańskiego, poparte ostatnio przez M. Dworsatschka o tym, że w 1157 roku Bolesław złożył cesarzowi hołd lenny. Wzmianka w źródle odnosząca się do ziemi, którą jako główny dowód istnienia inwestytury podają obaj historycy, w zdaniu brzmi następująco: *Quod ad curiam nostram non venerat, nec de terra debitam nobis facerat fidelitatem*¹¹⁰⁸, a więc nie odnosi się bezpośrednio do relacji zawieranej w Krzyszkowie pomiędzy Barbarossą a Kędzierzawym, a mówi o ewentualnych zaległościach polskiego princepsa we wcześniej obiecanych opłatach. Jeśli spróbować poddać interpretacji powyższą wzmiankę, możnaby ją odnieść jedynie do przeszłości i zastanowić się, czy Bolesław złożył wcześniej hołd lenny *de terra*. Jak pisałam wyżej o niczym podobnym źródła nie wspominają i poza ewentualną, choć również niepewną obietnicą złożenia hołdu wyrażoną przez polskiego księcia w 1146 roku żadnej wzmianki w przekazach nie znajdujemy. Natomiast zacytowanego powyżej fragmentu nie można użyć w stosunku do zawiązanej w 1157 roku relacji, co do której samo źródło używa jedynie formy *fidelitas*¹¹⁰⁹. W związku z tym musimy przychylić się do zdania wyrażonego przez G. Labudę i popartego inną argumentacją J. Hauzińskiego, iż w rzeczywistości w Krzyszkowie nie było hołdu lennego. Warto zauważyć, że analizy obydwu autorów, mimo pewnych różnic, w dużej mierze wzajemnie się uzupełniają. Przypuszczalnie wydarzenia w Krzyszkowie nie były aż tak dużą klęską princepsa polskiego, jak pisały o tym źródła niemieckie. Najlepszym dowodem na to jest fakt, iż cesarz, który przypuszczalnie przed wyprawą na Polskę odmówił posłom Bolesława zgody na jego propozycję, wyjeżdżał z Polski z czczymi obietnicami oraz, co wydaje się możliwe, z pobranymi opłatami, a więc, choć jest to jedynie domysł, otrzymał w rzeczywistości niewiele więcej niż to, co princeps wcześniej zaoferował mu w Halle.

¹¹⁰⁷ Z. Dalewski, *Między Krzyszkowem*, s. 130-141, cytat s. 141, na ten temat zob. również tegoż, *Rytuał i polityka*, s. 76, 81.

¹¹⁰⁸ *Fryderyk I cesarz donosi Wibaldowi o zwycięstwie*, s. 22.

¹¹⁰⁹ Ottone et Ragewino, s. 419.

Ostatecznie należy jeszcze dodać, że dla samego Bolesława odroczenie decyzji o powrocie starszego brata, a także łaskawość okazana mu przez cesarza, którą można za Z. Dalewskim odczytać jako akceptację jego rządów w Polsce, były niewątpliwie dużym zwycięstwem dyplomatycznym¹¹¹⁰. To być może właśnie dlatego tak małą wagę do wyprawy Barbarossy przyłożył w swojej kronice mistrz Wincenty¹¹¹¹. W czterdzieści lat po wydarzeniach wspomniano ją przypuszczalnie bardziej, jako dyplomatyczne zwycięstwo princepsa niż ustępstwa i przysięgę złożoną cesarzowi, tym bardziej, że patrzono na nie z perspektywy niespełnionych obietnic Bolesława. Dodatkowo należy dodać informacje na temat wspomnianej już wyżej monety oznaczonej przez S. Suchodolskiego Such. 3¹¹¹². Stwierdzić wypada, że najprawdopodobniej można odrzucić wcześniejsze sugestie literatury, iż na jej awersie znajduje się wyobrażenie Fryderyka Barbarossy, a denary były wybijane na daninę dla cesarza. Jak pisałam, za słuszną uznaję sugestię B. Haczewskiej, iż najprawdopodobniej Bolesław Kędzierzawy wykorzystał udane wyobrażenie stosowane na monetach cesarskich, a także od 1158 roku księcia czeskiego Władysława II, aby przedstawić siebie w postawie majestatycznej. Jeżeli ta hipoteza byłaby słuszna, wyobrażenie na denarze stanowiłoby jeszcze jeden dowód na to, iż polski princeps w 1157 roku nie złożył Fryderykowi hołdu lennego, a przysięga nie miała większego znaczenia, gdyż cesarz, nie nadając inwestytury, nie miał w ręku żadnego atutu przeciw polskiemu władcy, dla którego ważniejszy był uzyskany od Barbarossy pocałunek pokoju, który można odczytać, jako wstępną zgodę na panowanie Bolesława w roli księcia zwierzchniego, a tym samym odrzucenie sprawy Władysława II Wygnańca, który zmarł w roku 1159 jako wygnaniec.

Jeszcze przez kolejne kilka lat udało się princepsowi unikać konfrontacji z cesarzem, jednak już w początku lat sześćdziesiątych XII wieku Fryderyk, przypuszczalnie namawiany przez towarzyszącemu mu Bolesława Wysokiego¹¹¹³, rozpoczął dyplomatyczne zabiegi w celu przywrócenia dzielnicy śląskiej synom Władysława. O wynikach ewentualnych rokowań w tej sprawie, które nastąpiły pomiędzy Fryderykiem a polskim seniorem, bardzo skąpa informacje znajdujemy w liście biskupa Freising Adalberta do arcybiskupa salzburskiego Eberharda, w którym napisane jest, że *Cum*

¹¹¹⁰ Nie ma tu miejsca, aby podejmować osobną dyskusję z całością niewątpliwie interesujących założeń Z. Dalewskiego, którym warto by poświęcić osobną rozprawę.

¹¹¹¹ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 124 nie wspominał ani słowem o Krzyszkowie, zaznaczając, że polski princeps pokonał cesarza podstępem, nie podejmując otwartej walki.

¹¹¹² Zob. wyżej, rozdział II, podrozdział 1, wyobrażenie na monecie zob. Ryc. 7 dołączona do niniejszej pracy.

¹¹¹³ Źródła wskazujące na bliską współpracę Bolesława Wysokiego z cesarzem przedstawił w swojej pracy B. Zientara, *Bolesław Wysoki*, s. 370-371.

*Polonis pax facta est*¹¹¹⁴. Niestety przekaz ten nie zawiera daty. Dodatkowo w *Cronicon Montis Sereni* znajduje się krótka wzmianka o tym, że synowie księcia polskiego swoje otrzymali, a decyzje zapadły na spotkaniu (ewentualnie dworze) u cesarza (*Poloni filium ducis sui expulsi receperunt, curia eis ab imperatore indicta*)¹¹¹⁵. W tym przypadku wiadomość umieszczona jest pod rokiem 1163. Oprócz tego o informacji wzbogaca nas również przekaz mistrza Wincentego, który, opisując ewentualne okoliczności wpływające na decyzję princepsa o przyjęciu bratanków z powrotem, stwierdził, iż cesarz nie nalegał na seniora groźbami, lecz prosił go o to, aby zlitował się nad sierotami, na co ten nie potrafił odmówić¹¹¹⁶.

Po raz kolejny ta niewielka grupa źródeł otwarła w literaturze pole do dyskusji. Jeszcze R. Grodecki w oparciu o wspomniany list biskupa Adalberta zauważył, iż jego treść świadczy o tym, że wcześniej pomiędzy Polską a cesarstwem rysowało się jakieś napięcie¹¹¹⁷. Z podobnym zdaniem wystąpił C. Deptuła, który uznał, że najpewniej od strony cesarza groziła Bolesławowi interwencja zbrojna, choć przyznał, iż brak jakichkolwiek śladów wkroczenia wojsk w granice Polski. Natomiast do przyczyn podjęcia przez Fryderyka decyzji o wprowadzeniu z powrotem na Śląsk synów Władysława Wygnańca historyk ten zaliczył w pierwszej kolejności wdzięczność dla Bolesława Wysokiego za wierną służbę, szczególnie widoczną w kontekście uchylającego się od wypełniania złożonych obietnic Kędzierzawego, a także chęć wprowadzenia do Polski sił mocno związanych z cesarstwem, aby strzegły jego interesów¹¹¹⁸. Z kolei B. Zientara stwierdził, że zapewne w sierpniu lub we wrześniu 1163 roku w Norymberdze doszło do układów pomiędzy cesarzem a wysłannikami Bolesława Kędzierzawego, na mocy których bratankowie tego ostatniego odzyskali przynajmniej częściowe prawa do dzielnic śląskiej¹¹¹⁹. J. Hauziński pomimo braku źródeł domyślał się, iż w najpewniej w 1162 roku w czasie ewentualnych rokowań z cesarzem w sprawie powrotu do kraju synów Władysława Bolesław złożył Fryderykowi hołd. Według tego historyka mogło się to wydarzyć ze względu na fakt, iż poprzedni wasal, Władysław zmarł przypuszczalnie w 1159 roku, a Kędzierzawy z uzurpatora stał się teraz jego prawowitym następcą¹¹²⁰. W jednej z nowszych prac N. Mika powtórzył w zasadzie uwagi swoich poprzedników.

¹¹¹⁴ List Adalberta biskupa Freising, *KdŚl*, t. I, nr 46, s. 115-118.

¹¹¹⁵ *Cronicon Montis Sereni*, s. 152.

¹¹¹⁶ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 125, zob. też wyżej, rozdział II, podrozdział 2.

¹¹¹⁷ R. Grodecki, *Dzieje polityczne Śląska do roku 1290*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, Kraków 1933, s. 172 i nn.

¹¹¹⁸ C. Deptuła, *Niektóre aspekty*, s. 57.

¹¹¹⁹ B. Zientara, *Bolesław Wysoki*, s. 373.

¹¹²⁰ J. Hauziński, *Polska a Królestwo Niemieckie*, s. 146.

Stwierdził on, że w 1163 roku cesarz zagroził princepsowi interwencją zbrojną i dopiero wtedy Bolesław wyraził zgodę na powrót bratanków. Historyk ten argumentował to faktem, że trudno uwierzyć, aby łagodna perswazja, jak sugerował mistrz Wincenty, przekonała opierającego się przez siedemnaście lat księcia. Ostatecznie przyjął on za wcześniej wspomnianymi historykami, iż same negocjacje odbyły się w sierpniu 1163 roku w Norymberdze¹¹²¹. Całkowicie inny pogląd na okoliczności powrotu do Polski Władysławowiców przedstawił M. Smoliński, który wzięwszy za podstawowy wspomniany przekaz mistrza Wincentego, a także przeprowadziwszy ogląd polityki zagranicznej Fryderyka Barbarossy na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XII wieku stwierdził, iż nie planowano w tym czasie interwencji przeciw Polsce, a więc cesarz nie groźbami, jak wcześniej sądzono, a właśnie w trakcie negocjacji miał przekonać seniora do przyjęcia bratanków do kraju. Historyk ten uznał, iż rozmowy z polskim princepsiem cesarz rozpoczął już około 1160 roku zaraz po zakończeniu synodu w Pawii, na którym Bolesław miał okazać niezdecydowanie w kwestii poparcia antypapieża Wiktora IV¹¹²². Autor ten wskazał też na fakt, iż Kędzierzawy miał wobec Fryderyka kartę przetargową w postaci swojej decyzji o obediencji dla popieranego przez cesarza antypapieża. Natomiast wskazywane przez historyków decyzje norymberskie miały być już tylko końcowym etapem wcześniej podjętych negocjacji. Skończyło się tym, że każdy coś zyskał – Fryderyk wprowadził synów Władysława Wygnańca na Śląsk, uzyskał poparcie Polski dla Wiktora IV, natomiast Bolesław co prawda musiał przyjąć bratanków, jednak wracali oni do kraju na jego warunkach¹¹²³.

Jak widzimy, pomimo wyjątkowo skąpej podstawy źródłowej w literaturze przedmiotu stworzono szereg koncepcji związanych ze stosunkami Polski z cesarstwem w 1163 roku. Warto podkreślić, że ze źródeł niemieckich można się jedynie domyślić, że cesarz interesował się sprawą polskich wygnańców. Również podkreślają one, że została ona załatwiona, a między Polakami nastał pokój. Wypada chyba zgodzić się z historykami, którzy twierdzą, że ostateczna decyzja zapadła na dworze cesarskim w Norymberdze w sierpniu lub wrześniu 1163 roku. Pytaniem najważniejszym pozostaje jednak, czym ostatecznie Fryderyk przekonał unikającego go od lat Bolesława, aby wysłał tam swych posłańców w celu omówienia tak istotnych kwestii i dodatkowo wyrażenia zgody na powrót bratanków. Większość historyków stanęła na stanowisku, iż księcia musiały przekonać groźby Barbarossy. Jednak jeśli znów odwołamy się do przekazów źródłowych, zauważymy, że o ewentualnej treści rozmów wspominał jedynie mistrz Wincenty, który

¹¹²¹ N. Mika, *Mieszko syn Władysława II*, s. 68-71.

¹¹²² Zob. niżej w niniejszym podrozdziale.

¹¹²³ M. Smoliński, *Negocjacje polsko-niemieckie*, s. 79 i nn.

jednak groźbom cesarza wyraźnie zaprzeczył. Wszelkie wnioski dotyczące ewentualnego zagrożenia najazdem Fryderyka na Polskę w 1163 roku wpływały więc jedynie z przekonania, iż w innych okolicznościach Kędzierzawy nie wyraziłby zgody na powrót bratanków. Z drugiej strony ostrożnie należy podejść do wspomnianej koncepcji M. Smolińskiego o tym, że Bolesław wahał się co do podjęcia decyzji o poparciu antypapieża i dzięki temu mógł podejmować negocjacje z cesarzem, gdyż również to nie jest właściwie udokumentowane w źródłach. Sądzymy, iż odpowiedź na pytanie o przyczyny zgody princepsa na powrót bratanków nie jest tak skomplikowana, jak przedstawiają to historycy, i nie trzeba jej chyba szukać poza przekazami źródłami, jak to czyniono do tej pory. Wydaje się, iż geneza zmiany postawy Bolesława tkwi po prostu w zmianie całej sytuacji. Niezgodzający się przez czternaście lat na powrót pełnoprawnego seniora Bolesław teraz miał podjąć decyzję o wiele mniej brzemienną w skutki. W tej sytuacji bez większych wyrzeczeń mógł zdecydować się na powrót synów Władysława, którym miał jedynie oddać dzielnicę dziedziczną¹¹²⁴. Być może to wystarczyło, aby tym razem Kędzierzawy dał się przekonać, mając nadzieję, że po przyjęciu bratanków jego nieco przymusowe spotkania z cesarzem i nieustające zagrożenie, że zwróci on swoje oko na sprawy polskie, nareszcie zostanie wyeliminowane. Dodać wypada, że rację miał chyba M. Smoliński, zauważając, że w 1163 roku w czasie intensywnie prowadzonej polityki we Włoszech Fryderyk nie miał czasu na organizację wyprawy na Polskę. Przypuszczalnie tym razem przyjdzie przyjąć nieco literacki przekaz mistrza Wincentego o tym, że cesarz nie tyle groźbami co prośbami przekonał polskiego princepsa do przyjęcia Bolesława Wysokiego i Mieszka z powrotem do kraju. Potwierdza to również fakt, że rzeczywiście to senior, nie cesarz dyktował warunki, oddając bratankom Śląsk, lecz zatrzymując początkowo najważniejsze grody tej dzielnicy pod swoim panowaniem¹¹²⁵.

Przez dwa kolejne lata po powrocie Władysławowiców konflikt wewnątrzdynastyczny zszedł z areny międzynarodowej. Jednak wuj nie potrafił zgodzić się z bratankami. O tym, że przypuszczalnie znów pomiędzy strony walczące wmieszał się cesarz, informuje nas przekaz *Vitae Henrici et Cunegundis...*, którego autor napisał, iż na kanonizację Karola Wielkiego, która jak wiemy odbyła się 29 XII 1165 roku, przybyli wysłannicy księcia polskiego na czele z biskupem Wernerem. Mieli oni przywieźć do Akwizgranu dary, jakimi planowano obłaskawić zagniewanego Fryderyka, który zarzucał Polakom, iż próbowali zrzucić z ramion jarzmo cesarskie. Wiemy, iż wysłannik polskiego seniora wywiązał się z zadania i zyskał łaskę cesarską, wyjeżdżając obdarzony

¹¹²⁴ Jaka już pisałam wyżej, odrzucamy koncepcję primogenitury w linii Władysława II jako niewystarczająco popartej źródłowo, szczegółowo na ten temat zob. wyżej, rozdział II, podrozdział 2.

¹¹²⁵ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 125.

relikwiami¹¹²⁶. Już przed laty C. Deptuła zauważył, iż wydarzenia te w pierwszym rzędzie można powiązać z konfliktem Kędzierzawego z synami Władysława Wygnańca, w którym Barbarossa miał poprzeć swoich podopiecznych¹¹²⁷. Podobnie stwierdził N. Mika, który, nie znajdując innej przyczyny wysłania poselstwa na czele z Wernerem, napisał, że „Interpretacja opisywanych w niemieckim źródle wydarzeń nasuwa się sama”¹¹²⁸. Jednak wydaje się, że nie był to jedyny powód wysłania poselstwa. Świadczy o tym zarówno termin, w którym zostało ono wydelegowane – czyli moment kanonizacji Karola Wielkiego oraz niezwykle liczne dary, o których wspomina źródło. Warto również dodać, że gdyby były to tylko przeprosiny, Fryderyk nie byłby tak z legacji zadowolony i chyba nie obdarzyłby biskupa relikwiami dwóch świętych Zygmunta i Henryka. Wróćmy jeszcze do koncepcji C. Deptuły, który, przedstawiając przyczyny wysłania poselstwa do cesarza w 1165 roku, oprócz wspomnianego konfliktu princepsa z synami Władysława Wygnańca zadał też pytanie, czy podróż wysłanników seniora na dwór Barbarossy nie była częścią szerszej akcji politycznej. Autor podkreślił, iż zarówno czas wysłania poselstwa, jak i wybór na jego przedstawiciela Wenera świadczą o tym, że najprawdopodobniej princeps chciał w ten sposób po raz kolejny opowiedzieć się po stronie cesarstwa, a sam biskup przywiózł zapewne deklarację obojętności Polski wobec nowego antypapieża Paschalisa¹¹²⁹. Wydaje się, że w tym przypadku niewiele potrafimy stwierdzić. Wspomniane źródło podaje, że poselstwo wyruszyło z powodu gniewu cesarskiego. Bolesław chyba przyznawał się do winy, skoro ich wysłał z przeprosinami i darami. Jednak czy chodziło faktycznie o sprawę synów Władysława Wygnańca? Zdaje się, że przed 1165 rokiem nie można mówić o żadnym wystąpieniu Bolesława przeciw bratankom, o którym nie wiedziałby cesarz. Wydarzenia związane z walkami o główne grody dzielnic śląskiej, które zostały zresztą zajęte przez Władysławowiców, miały miejsce przypuszczalnie pod koniec 1165 lub na początku 1166 roku¹¹³⁰. Warto też dodać, że źródła niemieckie, jeśli cesarz interweniował w sprawie Władysława Wygnańca, czy później Bolesława Wysokiego, zazwyczaj wspominają osoby, za którymi ten się wstawia¹¹³¹, jednak w tym wypadku mowa jest jedynie o jakiejś próbie zrzucenia jarzma cesarza podjętej przez Polaków. Sądzymy, iż złość Fryderyka była spowodowana czymś innym niż walki

¹¹²⁶ *Vitae Henrici et Cunegundis imp.* (Ex aliis miraculis s. Henrici), wyd. G. Waitz, *MGH SS*, t. IV, wyd. G.H. Pertz, Leipzig 1925, s. 815.

¹¹²⁷ C. Deptuła, *Niektóre aspekty*, s. 60-61.

¹¹²⁸ N. Mika, *Mieszko syn Władysława II*, s. 73.

¹¹²⁹ C. Deptuła, *Niektóre aspekty*, s. 61-62.

¹¹³⁰ Na temat datacji zob. wyżej, rozdział II, podrozdział 2.

¹¹³¹ Zob. choćby źródła dotyczące najazdu cesarza w 1157 roku, kiedy jest mowa o tym, że interweniuje on w sprawie wygnanego Władysława, *Ottone et Ragewino*, s. 418-419.

wewnątrzdynastyczne. Przypuszczalnie Bolesław nie okazał wcześniej zainteresowania nowemu antypapieżowi, a co za tym idzie, nie poparł samego cesarza. Wydaje się więc, że podróż biskupa z darami, w momencie tak ważnym dla władcy niemieckiego mogła być związana z chęcią princepsa do szybkiego naprawienia tego niedopatrzenia. Stąd też zadowolenie cesarza z poselstwa oraz obdarzenie Wenera relikwiami.

Genezę wypadków z początku lat siedemdziesiątych, które doprowadziły do kolejnej wyprawy cesarskiej na Polskę, przedstawiono już wyżej przy okazji omawiania walk Bolesława IV z bratankami ze Śląska. Wskazano na prawdopodobny udział princepsa w wydarzeniach, które doprowadziły do wygnania najstarszego z synów Władysława Wygnańca – Bolesława Wysokiego. Jak pisałam, wyjazd księcia śląskiego z Polski nastąpił najpewniej około roku 1170, kiedy Kędzierzawy przypuszczalnie był jeszcze zdrowy¹¹³². Przez dwa kolejne lata chyba niewiele się w tej sprawie działo. Wydaje się możliwe, choć przekazy tego nie zachowały, iż Fryderyk Barbarossa próbował polskiego princepsa zmusić do przyjęcia na powrót do kraju bratanka najpierw drogą dyplomatyczną. Nie odniosło to jednak większego skutku. Być może princeps pogodzony z Mieszkiem i Jarosławem – głównymi organizatorami buntu przeciw Bolesławowi Wysokiemu nie chciał wszczynać ponownego konfliktu. W tej sytuacji cesarz zdecydował się na zorganizowanie dużej wyprawy w celu osadzenia z powrotem na tronie śląskim najstarszego syna Władysława Wygnańca. Duża liczba gromadzonych wojsk świadczy chyba o tym, że Fryderyk miał poważne zamiary względem sprzeniewierzającego się i nie wypełniającego obietnic seniora polskiego.

Sama datacja wyprawy budziła wątpliwości wśród historyków. Źródła określają ją na rok 1172 albo 1173. Warto jednak podkreślić, że większa część przekazów, to jest przede wszystkim *Annales Pragenses*, *Annales s. Petri Erphesfurdenses*, *Annales Pegavienses*, *Cronica Reinhardsbrunnensis*, *Annales Palidenses* umieszcza wydarzenia pod rokiem 1172¹¹³³, natomiast pod rokiem 1173 znajdujemy je jedynie w *Chronica regia*¹¹³⁴. Faktem jest, iż za tą drugą możliwością mogłoby świadczyć uczestnictwo w pertraktacjach z cesarzem Mieszka, a nie Bolesława, który zmarł w styczniu 1173 roku, jednak przewaga źródeł wymieniających pierwszą datację każe uznać ją za bardziej prawdopodobną¹¹³⁵. W związku z tym, że przyjmujemy, iż interwencja cesarska miała

¹¹³² Podsumowanie źródeł i literatury zob. wyżej, rozdział III, podrozdział 1.

¹¹³³ *Annales Pragenses*, s. 121; *Annales s. Petri Erphesfurdenses*, wyd. G.H. Pertz, *MGH SS*, t. XVI, wyd. G.H. Pertz, Leipzig 1925, s. 23; *Annales Pegavienses*, s. 260; *Annales Palidenses*, s. 94; *Cronica Reinhardsbrunnensis*, s. 539.

¹¹³⁴ *Chronica regia*, s. 786

¹¹³⁵ Podsumowanie literatury dotyczącej datacji wyprawy przeprowadził E. Rymar, *Interwencja niemiecka*, s. 175, przyp. 2, który również uznał rok 1172 za pewniejszą datę wyprawy.

miejsce jeszcze za życia Bolesława, wypada omówić ją jako ostatni już epizod stosunków polsko-niemieckich za czasów panowania tego władcy.

Najobszerniejszy opis tego przedsięwzięcia zawiera *Chronica regia*, gdzie znajdujemy informacje o ogromnych rozmiarach zaplanowanej wyprawy, w której miały wziąć udział wojska *Bawarorum, Suevorum, Francorum, Saxonum*. Źródło to informuje nas, że Fryderyk wkroczył do Polski, a Polacy musieli przyjąć jego warunki i zapłacić mu dużą sumę pieniędzy (*octo milia marcarum*)¹¹³⁶. Najazd na Polskę w 1172 roku potwierdzają *Roczniki Praskie*, podając dodatkowo informację o udziale w wyprawie Władysława II czeskiego¹¹³⁷. Z kolei *Rocznik z Reinhardsbrunn* przekazał wiadomość, iż z cesarzem, który dopiero zamierzał z wojskiem najechać Polskę (*volens intrare Poloniam*), spotkał się Mieszko Stary, który zaproponował Fryderykowi dużą sumę pieniędzy, na co cesarz przystał¹¹³⁸. Informację o tym, że Barbarossa wyruszył na Polskę, ale bez żadnych efektów z niej zawrócił, potwierdza przekaz *Annales Palidenses*¹¹³⁹.

W związku z tym, że duża grupa wymienionych źródeł przyjmuje najazd cesarza na Polskę, a tylko jeden przekaz zawiera wiadomość o samej woli cesarza (*volens intrare Poloniam*), w literaturze przyjmowano często, iż w 1172 roku Fryderyk Barbarossa po raz kolejny wkroczył w granice kraju Piastów. R. Grodecki, unikając konfrontowania źródeł, stwierdził, iż cesarz podjął skuteczną wyprawę, w której jednak nie doszło do walk zbrojnych, gdyż princeps ugiął się pod groźbą samego najazdu¹¹⁴⁰. Z kolei E. Rymar stwierdzając, że Fryderyk w 1172 roku faktycznie najechał ziemie polskie, próbował nawet odtworzyć przebieg walk, uznając, że właśnie do nich odnosi się wzmianka mistrza Wincentego na temat potyczek zbrojnych, które Kędzierzawy miał toczyć Bolesławem Wysokim wspieranym przez jakieś rycerstwo¹¹⁴¹. Historyk ten domyślał się w nich właśnie posiłków niemieckich¹¹⁴². Również do tej wyprawy odniósł autor zapiskę z *Kroniki Polskiej* (tzw. *Polsko-Śląskiej*) na temat tego, że Bolesław Wysoki opanował Wleń i Legnicę oraz wiadomość z *Rocznika krakowskiego*, że w 1172 roku Legnica została spalona¹¹⁴³. Z kolei B. Zientara zauważył, iż *de facto* nie jesteśmy w stanie stwierdzić, gdzie dotarła wyprawa cesarska, natomiast walki, o których wspomina *Kronika Polska*

¹¹³⁶ *Chronica regia*, s. 786.

¹¹³⁷ *Annales Pragenses*, s. 121.

¹¹³⁸ *Cronica Reinhardsbrunnensis*, s. 539.

¹¹³⁹ *Imperator Poloniam peciit, sed inacte rediit – Annales Palidenses*, s. 94.

¹¹⁴⁰ R. Grodecki, *Dzieje Polski średniowiecznej*, s. 176, podobnie widział tę kwestię K. Olejnik, *Obrona polskiej granicy*, s. 104-105.

¹¹⁴¹ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 126.

¹¹⁴² E. Rymar, *Interwencja niemiecka*, s. 178.

¹¹⁴³ Zob. wzmianki w źródłach, *Kronika Polska*, (tzw. *Polsko-Śląska*), s. 636-637, a także *Rocznik krakowski*, s. 834, zob. także E. Rymar, *Interwencja niemiecka*, s. 178.

(tzw. *Polsko-Śląska*) uznał, że samodzielne działania Bolesława Wysokiego, który przypuszczalnie wsparty jedynie posiłkami niemieckimi wkroczył na Śląsk, aby przywrócić tam swoje panowanie¹¹⁴⁴. Odmienne stanowisko zajął J. Hauziński, który, wskazując na wzmiankę z *Cronica Reinhardsbrunnensis* o tym, że Barbarossa „chcąc Polskę najeżdżać” spotkał się z Mieszkiem, uznał, że wyprawa nie osiągnęła polskiego obszaru etnicznego. Przypuszczał on, iż w 1172 roku Fryderyk na czele wojsk wyruszył do Merseburga i w dolinie Solawy nastąpiło zebranie zwołanych wcześniej dużych posiłków. Szlak ich przemarszu miał prowadzić z Górnej Saksonii poprzez Miśnię i Łużycę w kierunku Śląska. Według tego historyka cesarz spotkał polskie poselstwo na czele z Mieszkiem jeszcze na terytorium Łużyc i stąd najpewniej nastąpił odwrót cesarza przekonanego ofertą princepsa¹¹⁴⁵. W rzeczywistości nie potrafimy stwierdzić, czy wojska niemieckie dotarły w ogóle do Polski, a jeśli tak, to jak daleko w jej ziemie wkroczyły. Sądzymy, że pertraktacje rozegrały się najpewniej w okolicy granic Śląska lub ewentualnie na obrzeżach tej dzielnicy. Świadczy o tym przede wszystkim wspomniana wzmianka z *Kroniki Polskiej* (tzw. *Polsko-Śląskiej*). Uznając koncepcję B. Zientary o tym, że najpewniej Bolesław Wysoki jedynie z pomocą posiłków niemieckich zajmował grody na Śląsku, przyjmujemy, że pozostałe wojska z cesarzem na czele przebywały w pobliżu. Zgodzić się wypada z większością historyków, że w 1172 roku nie doszło do poważniejszych walk zbrojnych. Po co jednak najstarszy syn Władysława Wygnańca musiał jeszcze walczyć o swoje ziemie, skoro Mieszko przywiózł cesarzowi zgodę na jego powrót? Wydaje się, iż w tym przypadku odpowiedzią jest przypuszczalna choroba princepsa, o której świadczy fakt, iż nie pojawił się osobiście przed cesarzem¹¹⁴⁶. Sądzić wypada, że z tego powodu w kraju panował już pewien chaos, a synowie Krzywoustego na wieść o zbliżającym się najeździe musieli przecież działać szybko¹¹⁴⁷. Przypuszczalnie ich decyzja o przyjęciu Bolesława Wysokiego na powrót na Śląsk nie została skonsultowana z jego młodszym bratem Mieszkiem oraz synem Jarosławem i to z nimi książę musiał podjąć walki, które zresztą chyba nie trwały długo i zakończyły się jego zwycięstwem.

¹¹⁴⁴ B. Zientara, *Bolesław Wysoki*, s. 384.

¹¹⁴⁵ J. Hauziński, *Polska a Królestwo Niemieckie*, s. 147-148, przyp. 63, gdzie próby wskazania ewentualnego miejsca pertraktacji.

¹¹⁴⁶ Chorobę księcia, który zmarł niedługo potem, w styczniu 1173 roku podejrzewał już B. Zientara, *Bolesław Wysoki*, s. 384.

¹¹⁴⁷ Wynikająca z przyjęcia tezy o ustalonym przez Krzywoustego pryncypacie w rodzie Władysława II koncepcja E. Rymara, *Interwencja niemiecka*, s. 179-184 o tym, że w 1172 roku Mieszko bojąc się zgody, którą miał wyrazić Bolesław Kędzierzawy na dziedziczenie po nim władzy w Krakowie przez synów Wygnańca, udał się na własną rękę do cesarza „kupić sobie pryncypat”, musi chyba zostać odrzucona. Na ten temat zob. też wyżej.

Ostatnia interwencja cesarska na ziemi polskiej zakończyła się porozumieniem. Warto zauważyć, że źródła, oprócz wspomnianej już kwocie „ośmiu tysięcy grzywien”, którą Mieszko obiecał zapłacić cesarzowi, nie wspominają o żadnych innych formach narzuconej wtenczas zależności trybutarnej. Wbrew sugestiom E. Rymara nie sposób się też dopatrzeć w przekazie o pertraktacjach księcia wielkopolskiego z Fryderykiem informacji o złożeniu przysięgi wierności przez tego pierwszego¹¹⁴⁸. Przede wszystkim nie widzimy sensu składania jej w sytuacji, kiedy przy życiu pozostawał princeps, który sam był wciąż w zależności trybutarnej od cesarza. Uznać musimy, iż ta wyprawa odbyła się jedynie, jak napisano w *Chronica regia*, w celu poparcia praw do rządzenia na Śląsku Bolesława Wysokiego. Kiedy Fryderyk Barbarossa osiągnął swój cel, wycofał się i szybko z Polski zawrócił, o czym świadczy wspomniany już przekaz *Annales Palidenses*. Wkrótce po tych wydarzeniach Bolesław stracił najstarszego syna, co mogło pogorszyć jeszcze stan jego zdrowia, gdyż zmarł w niecałe trzy miesiące potem. Opisywana wyprawa Barbarossy była ostatnim epizodem stosunków polsko-niemieckich okresu panowania Kędzierzawego.

Wydaje się, że dużo mniej można powiedzieć o relacjach Polski z papieżem w okresie panowania tego władcy. Przyczyna tkwi w specyficznych okolicznościach, jakie zaistniały w relacjach pomiędzy dwoma największymi potęgami średniowiecznej Europy. Rządy Bolesława przypadły na czasy panowania dwóch cesarzy, Konrada III oraz Fryderyka Barbarossy. Okres rządów tego pierwszego to pierwsze lata pryncypatu Kędzierzawego. W tym czasie cesarstwo i papieżstwo pozostawały we w miarę neutralnych relacjach. W początkowym okresie, jeszcze w czasie walki juniorów z Władysławem papież Lucjusz II okazał poparcie juniorom¹¹⁴⁹. Najprawdopodobniej w 1146 roku jego wysłannik legat Humbald poparł ich nadania dla klasztoru kanoników regularnych w Trzemesznie, które były skierowane przeciw działaniom seniora, o czym szczegółowo pisałam już wyżej. W tym samym roku arcybiskup gnieźnieński Jakub rzucił klątwę na Władysława II¹¹⁵⁰. Przepuszczalnie informacja o tym została również wysłana do następcy Lucjusza II Eugeniusza III. W pierwszym odruchu biskup Rzymu klątwę zatwierdził, stając tym samym po stronie juniorów¹¹⁵¹. W 1147 roku Bolesław i Mieszko aktywnie

¹¹⁴⁸ E. Rymar, *Interwencja niemiecka*, s. 182.

¹¹⁴⁹ J. Wenta, *Zewnętrzne warunki*, s. 216-217 sugerował, że poparcie Lucjusza II dla juniorów było związane z faktem, iż był on w obozie przeciwnym Konradowi III, który z kolei popierał Władysława.

¹¹⁵⁰ *Kronika Wielkopolska*, rozdz. 32, s. 51, gdzie opisana historia, jak stary już arcybiskup wjechał na wózku do obozu Władysława i próbował go namawiać do zmiany stanowiska; kiedy ten odmówił, Jakub obrzucił go klątwą.

¹¹⁵¹ O tym, że Eugeniusz III zatwierdził klątwę dowiadujemy się z listu Henryka, syna króla niemieckiego, który w liście do papieża porusza sprawę swej wyklętej przez niego ciotki Agnieszki, zob. *KdŚl*, t. I, nr 19, s. 49-50, zob. T. Grudziński, *O akcie sukcesyjnym*, s. 51, przyp. 47 chyba słusznie domyśla się, że mowa tu o interdykcie rzuconym również na Władysława.

odpowiedzieli na postulat krucjatowy papieża, podejmując dwie duże wyprawy – książę wielkopolski wyruszył przeciwko Słowianom Połabskim, a princeps na Prusy¹¹⁵². Niewiele to jednak dało, gdyż już pomiędzy październikiem 1148 a lipcem 1150 roku¹¹⁵³ papież zmienił swoje nastawienie i zgodził się na potwierdzenie rzuconej przez kolejnego legata klątwy na juniorów. Sama legacja była zapewne wynikiem działań dyplomatycznych wygnanego seniora, a przede wszystkim jego żony Agnieszki¹¹⁵⁴. Do Polski przybył Gwidon z papieskim poleceniem dla nowego princepsa, aby ten zwrócił tron prawowitemu władcy. Kiedy książę nie wyraził zgody, wysłannik Stolicy Apostolskiej rzucił na juniorów klątwę, która została następnie potwierdzona przez Eugeniusza III¹¹⁵⁵. Co ciekawe, relacja legata podaje, iż miał się on również zająć jakimiś innymi sprawami Kościoła polskiego. Trudno odpowiedzieć, co dokładnie miało to znaczyć i czy faktycznie Gwidon, stając wobec tak skomplikowanej sytuacji politycznej w kraju, zdążył zająć się także i tą sprawą¹¹⁵⁶. W związku z tym, że jego zalecenia nie były realizowane przez polski kler, papież potwierdził je jeszcze raz w roku 1150¹¹⁵⁷. Wydaje się jednak, iż Bolesław nie przywiązał do sprawy interdymtu dużej wagi i nie ugiął się pod groźbami, o czym wyraźnie świadczy wspomniany już wyżej list kardynała Gwidona skierowany do Konrada przypuszczalnie w styczniu 1150 roku. Były legat napisał, że papieństwo wyczerpało już wszystkie znane sobie sposoby nacisku na książąt polskich w sprawie krewnej króla i teraz on sam powinien nakazy Kościoła siłą wyegzekwować¹¹⁵⁸. Wcześniejsza nieudana wyprawa Konrada III, następnie zakończona chyba pewnym sukcesem akcja przeciw Prusom z 1147 roku, a także układające się obiecująco relacje z margrabiami saskimi, jak i pełne poparcie polskiego duchowieństwa pozwoliły princepsowi uniknąć ostrej konfrontacji z papieżem. Przypuszczalnie na synodzie w Reims, który odbył się w 1148 roku, bawiła polska delegacja. Historycy domyślali się, iż na jej czele wyruszył tam bliski współpracownik princepsa Werner¹¹⁵⁹. Przypuszczalnie właśnie wtedy papież wystawił

¹¹⁵² Na ten temat zob. niżej, rozdział III, podrozdziały 2 i 3.

¹¹⁵³ Tak datację legacji ustaliła Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 50, s. 56.

¹¹⁵⁴ O tym, że ona była motorem działań dyplomatycznych skierowanych przeciw juniorom, świadczy choćby fakt, że syn Konrada III Henryk tylko jej osobę wymienia, przedstawiając papieżowi sprawę polskich wygnańców, zob. *KdŚl*, t. I, nr 19, s. 49-50.

¹¹⁵⁵ Przebieg legacji znamy ze wspomianej już relacji Gwidona w liście do Wibalda ze Stablo z maja/czerwca 1149 roku (*KdŚl*, t. I, nr 24, s. 58-59) oraz w liście do Konrada III (*KdŚl*, t. I, nr 28, s. 74-76), na ten temat zob. T. Grudziński, *O akcie sukcesyjnym*, s. 50-54; J. Dobosz, *Arcybiskup Janik*, s. 85-86; tegoż, *Monarcha i możni*, s. 298; B. Wojciechowska, *Kary kościelne w Polsce wczesnośredniowiecznej (X-XIII wiek)*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 57 (2005), z. 2, s. 273-274.

¹¹⁵⁶ Na ten temat zob. K. Skwierczyński, *Recepcja idei gregoriańskich w Polsce do początku XIII wieku*, Wrocław 2005, s. 286-287.

¹¹⁵⁷ *KdŚl*, t. I, nr 29, s. 76-77.

¹¹⁵⁸ *KdŚl*, t. I, nr 28, s. 75.

¹¹⁵⁹ Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 47, s. 53; podobnie C. Deptuła, *Niektóre aspekty*, s. 47-48.

bullę protekcyjną dla Włocławka¹¹⁶⁰, co wskazuje na fakt, iż pomimo rzuconej klątwy jakieś elementy współpracy Kościoła polskiego i papieża były utrzymane. Wydaje się, że stanowisko papieża wobec władzy juniorów w Polsce niewiele się zmieniło również za pontyfikatu Honoriusza IV¹¹⁶¹, który był wystawcą dwóch kolejnych bulli, tym razem dla biskupstwa wrocławskiego (23 kwietnia 1155)¹¹⁶² oraz dla klasztoru kanoników regularnych w Czerwińsku (18 kwietnia 1155)¹¹⁶³. Obie placówki były również dotowane przez Bolesława i można się domyślić, że popierał on także wystąpienia biskupów o rzucone dokumenty¹¹⁶⁴.

Sytuacja uległa pewnej zmianie dopiero kiedy Fryderyk Barbarossa i Aleksander III rozpoczęli otwartą walkę o *dominium mundi*. Cesarz głosił program odnowy dawnego imperium rzymskiego, któremu papież przeciwstawił powrót do reform z czasów Grzegorza VII, w szczególności tych, odnoszących się do idei prymatu papieża nad każdą inną władzą świecką. Ostatecznie Fryderyk zdecydował się na wybór antypapieża, którym został Wiktor IV. Wydarzenia te zaogniły konflikt, który zmienił także całkowicie relacje Polski z papieżem. Szczegółowo zajmował się tą kwestią C. Deputa, który uznał, że Bolesław świadomie przyjął wobec schizmy „politykę *desengagement*”, która według tego autora szczególnie na tle innych państw europejskich przedstawiała się nader jaskrawo. Argumentował to tym, iż z lat 1156-1178 nie znamy żadnego dokumentu papieskiego wystawionego dla Polski. Brak również podobnych, których wystawcami byłiby trzej urzędujący w tym okresie antypapieża. Nie mamy dla tego czasu śladów obecności w kraju legatów którejś ze stron. C. Deputa poparł również swoją tezę analizą kilku wzmianek pochodzących przede wszystkim ze źródeł niemieckich, a dotyczących sporadycznych kontaktów juniorów z papieżem i antypapieżami¹¹⁶⁵. Pytaniem pozostaje, czy wspomniany brak zainteresowania papieża i antypapieża sprawami polskimi można ocenić jako wynik niechęci do inicjowania tych relacji ze strony samego princepsa. Poza tym zastanawiają faktyczne przyczyny ewentualnego nieangażowania się strony polskiej w cały konflikt. Czy było to faktycznie, jak chce C. Deputa, spowodowane świadomym wyborem Bolesława, który zdecydował się na drogę pośrednią, aby nie popierając papieża, nie wprowadzać reform Aleksandra III do Kościoła polskiego i równocześnie nie narażać

¹¹⁶⁰ Eugeniusz III papież zatwierdza, s.13.

¹¹⁶¹ Nie można ustalić, kiedy klątwa została zdjęta z juniorów. T. Grudziński, *O akcie sukcesyjnym*, s. 54 domyślał się, że mogło mieć to miejsce już za czasów następcy Eugeniusza III Hadriana IV została ona anulowana. Jednak w obliczu braku źródeł historyk ten nie wykluczał również możliwości, Polska była nią obłożona aż do śmierci Władysława II w 1159 roku.

¹¹⁶² *KdŚl*, t. I, nr 35, s. 84-102.

¹¹⁶³ J.K. Kochanowski, *Zbiór*, nr 78, s. 74-78.

¹¹⁶⁴ Zob. wyżej, rozdział II, podrozdział 4.

¹¹⁶⁵ C. Deputa, *Niektóre aspekty*, s. 47-48, 52-60, 87-89.

się cesarzowi, a jednocześnie nie udzielając oficjalnego poparcia drugiej stronie, nie przeciwstawiać się prawowitemu biskupowi Rzymu? Wydaje się, że zaproponowany przez tego autora pomysł „polityki *desengagement*” Bolesława wobec schizmy jest jednak przesadzony. Sądzymy, że książę krakowski po prostu nie miał żadnej potrzeby kontaktowania się z tymi dwoma potęgami średniowiecznej Europy. Nie musiał szukać ich poparcia dla swoich rządów, wręcz przeciwnie, wszelkie kontakty z papieżem lub cesarstwem łączyły się dla niego z walką z prawowitym seniorem, a po jego śmierci z bratankami. Przypuszczamy, iż tu właśnie należy szukać powodów tej określonej przez historyka mianem „polityki *desengagement*” postawy, która jednak w wielu momentach została spowodowana bardziej pewnym przymusem niż decyzją Bolesława. Sądzymy, iż tak jak książę nie szukał kontaktów z cesarzem, a stroną inicjującą relacje był Fryderyk, tak też nie szukał ich specjalnie z papieżem, tym bardziej, że jak wiemy, ten był wrogiem Barbarossy. Natomiast nie można odmówić princepsowi kontaktów z antypapieżami, których, będąc uzależnionym w pewnym stopniu od cesarza, musiał popierać. Warto przyjrzeć się poszczególnym wydarzeniom, aby pokazać, że w rzeczywistości często postępowanie princepsa było podyktowane nie tyle świadomym wyborem księcia, a bardziej sytuacją polityczną i koniecznością.

Niewątpliwie rację miał C. Deptuła, pisząc o tym, że konflikt dwóch największych potęg Europy musiał znaleźć w Polsce jakiś oddźwięk¹¹⁶⁶. Jednak, jak zauważono już wyżej, jeszcze przed zaognieniem walki i początkiem schizmy relacje princepsa z Kościołem polskim toczyły się własnym trybem. Zagrożeni ekskomuniką juniorzy nie musieli się obawiać duchowieństwa, które nadal wiernie wypełniało swoją rolę. Papież był daleko i nie stanowił, jak się zdaje, realnego zagrożenia. Z drugiej strony stał cesarz, który, jak pisałam wyżej, po hołdzie w Krzyszkowie co prawda uznał władzę zwierzchnią Bolesława, jednak narzucił mu pewne uzależnienie. Jednak i tu widzimy pewien charakterystyczny dla księcia krakowskiego sposób postępowania. W 1157 roku obiecał wypełnić zobowiązania, z których najprawdopodobniej nie wywiązał się wcale po tym, jak Fryderyk Barbarossa wyjechał, a więc przestał stanowić realne zagrożenie¹¹⁶⁷. C. Deptuła twierdzi, że kiedy w 1159 roku wybrano dwóch papieży, Bolesław nie zajął żadnego stanowiska. Historyk uznał, iż nie można uznać za wiarygodną zapiski o tym, że antypapieża Wiktora IV na synodzie w Pawii w 1160 roku mieli poprzeć wśród innych wymienionych władców również arcybiskup oraz książę polski. Przeciw wiarygodności zapiski świadczyć ma obecność na niej podpisu arcybiskupa salzburskiego Eberharda,

¹¹⁶⁶ C. Deptuła, *Niektóre aspekty*, s. 52.

¹¹⁶⁷ Zob. wyżej w niniejszym podrozdziale.

znanego z późniejszych lat stronnika Aleksandra III, a także fakt, że właśnie w Pawii przyznano Magdeburgowi zwierzchnictwo nad biskupstwem pomorskim, co według C. Deptuły na pewno nie wydarzyłoby się, gdyby polska delegacja była obecna na synodzie¹¹⁶⁸. Ostatnio z kolei w pełni za obecnością wysłanników Bolesława Kędzierzawego w Pawii opowiedział się Marek Smoliński, choć zaliczył polską delegację do „niezdecydowanych, których omawiany synod miał przekonać co do słuszności i legalności obioru Wiktora IV”¹¹⁶⁹. Nie ma tu miejsca na analizę wiarygodności wspomnianej zapiski, jednak wydaje się, że nie można jej kategorycznie odrzucać. Przede wszystkim w gronie wymienionych osób popierających wybór Wiktora IV jedynie obecność nielicznych, na czele ze wspomnianym Eberhardem, może budzić zastrzeżenia. Po drugie Bolesław poparł przecież w późniejszych latach antypapieża, więc dlaczego nie mógł tego zrobić już w 1160 roku? Na koniec warto zauważyć, że C. Deptuła chyba nieco przecenia wagę poparcia polskiego dla Wiktora IV, pisząc w kontekście przekazania Magdeburgowi zwierzchnictwa nad biskupstwem pomorskim, iż „obediencja Polski miała zbyt duże znaczenie by ryzykować jej utratę, faworyzując krąg kościelny tak mocno związany z cesarzem”¹¹⁷⁰. Przypuszczamy, iż przede wszystkim poparcie takie miało dla antypapieża jedynie charakter prestiżowy, a jego znaczenie nie było tak duże, aby w strachu przed jego utratą nie podejmować strategicznych decyzji politycznych. Ponadto wydaje się, iż ewentualne decyzje polskiego princepsa o poparciu papieża lub antypapieża wynikać musiały bezpośrednio z przysięgi złożonej Fryderykowi w Krzyszkowie, także Wiktor IV, którego poważnym stronnikiem był cesarz, nie musiał się chyba obawiać braku obediencji ze strony uzależnionego w pewnym stopniu od niego księcia krakowskiego. Dlatego wypada stwierdzić, że nie ma większych powodów do tego, aby odrzucić wiarygodność wspomnianej zapiski. Przypuszczać można, że już w 1160 roku Bolesław okazał swoje poparcie dla antypapieża. Jest to tym bardziej możliwe, iż taka decyzja łagodziła ewentualne napięcia w kontaktach z cesarzem, który mógł być niezadowolony z powodu niewywiązywania się Kędzierzawego ze zobowiązań krzyszkowskich, a równocześnie nie nakładała na księcia żadnych nowych obowiązków. Nie widzimy tu

¹¹⁶⁸ Zob. *Constitutiones et acta publica imperatorum et regum*, wyd. L. Weiland, *MGH Constitutiones*, Hannoverae 1893, Legum sectio IV, t. I, nr 190. Wzmiankę dotyczącą Bolesława i arcybiskupa Jana na synodzie w Pawii przedstawiła i omówiła Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 60, s. 66-67, która wskazała na fakt, że część podpisów na wspomnianym liście jest fałszywa, co jednak nie jest poświadczone do Polski, zob. C. Deptuła, *Niektóre aspekty*, s. 53-54 uznawał, że podpisy Bolesława i Jana są na pewno fałszywe.

¹¹⁶⁹ M. Smoliński, *Negocjacje polsko-niemieckie*, s. 92-93, dodatkowo z synodem w Pawii autor ten połączył początki negocjacji cesarza z polskim princepsem w sprawie przywrócenia władzy na Śląsku synom Władysława Wygnańca, zob. wyżej, rozdział III, podrozdział 1.

¹¹⁷⁰ C. Deptuła, *Niektóre aspekty*, s. 54.

również miejsca na sugerowaną przez C. Deptułę „politykę *desengagement*”, która w tym przypadku mogła polskiemu władcy jedynie zaszkodzić. Tym bardziej, że jak już wspomniano rok później w Lodi obóz cesarski na czele z antypapieżem zorganizował kolejny synod, na którym podjęto decyzję o rzuceniu klątwy na Aleksandra III. Jedne z roczników niemieckich podają, iż wśród wysłanników różnych władców popierających tę decyzję byli tam także posłowie od „króla Polaków”¹¹⁷¹. Jednak i tę wzmiankę C. Deptuła podał w wątpliwość, wskazując na dużą ogólnikowość samego sformułowania, jak i na fakt „tendencji stronników Wiktora do propagandowego imputowania swego stanowiska różnym osobom i kręgom”¹¹⁷². Historyk dodał również, że brak w innych źródłach informacji o przystąpieniu Bolesława w poczet stronników antypapieża, a jako czynnik, który mógł zniechęcać Kędzierzawego do popierania tego obozu, wymienił obecność przy Fryderyku pierworodnego syna Władysława Wygnańca. Z drugiej strony autor sam napisał, iż sytuacji wysłanników księcia krakowskiego nie można w żaden sposób porównywać z delegatami Anglii czy Francji, gdyż te państwa występowały jako niezależne od cesarstwa, natomiast princeps polski był połączony z Barbarossą hołdem¹¹⁷³. Wydaje się, iż to właśnie po raz kolejny było powodem, dla którego Bolesław, próbując znowu odsunąć od siebie krzyszkowskie zobowiązania, wysłał swych posłów, aby poparli Wiktora IV. Nie widzimy powodu, aby odrzucać wiarygodność kolejnego przekazu i, jak sugerował C. Deptuła, postrzegać posłów Kędzierzawego zaledwie jako obserwatorów wydarzeń. Na taką postawę uzależniony w pewnym stopniu od cesarza władca raczej nie mógł sobie pozwolić. Wskazany przez historyka argument braku źródeł również należy odrzucić, gdyż wyżej uznałam za wiarygodny przekaz o poparciu udzielonym przez polskiego princepsa antypapieżowi w 1160 roku na synodzie w Pawii. Ostatecznie obecność przy cesarzu Bolesława Wysokiego mogła co prawda niepokoić księcia krakowskiego, jednak raczej nie wpłynęłaby tak znacznie na sposób prowadzenia przez niego polityki zewnętrznej. Reasumując, należy stwierdzić, że najprawdopodobniej na synodzie w Lodi pojawili się wysłannicy Kędzierzawego, którzy jako delegaci księcia mającego pewne zobowiązania wobec Fryderyka Barbarossy nie mogli pozostać w roli obserwatorów, jak być może uczynili Anglicy i Francuzi, a okazali po raz drugi otwarte poparcie antypapieżowi.

W kontekście swoich rozważań na temat „polityki *desengagement*” polskiego princepsa, jak i jego hipotetycznej niechęci do obozu cesarskiego, szczególnie w kontekście zagrożenia powrotem bratanków, C. Deptuła próbował szukać w źródłach

¹¹⁷¹ *Annales s. Petri Erphesfurdenses*, s. 22.

¹¹⁷² C. Deptuła, *Niektóre aspekty*, s. 54.

¹¹⁷³ C. Deptuła, *Niektóre aspekty*, s. 54-56.

śladów relacji Bolesława z papieżem Aleksandrem III. Za taki uznał pielgrzymkę do Jerozolimy Jaksa z 1162 roku oraz sugerowane przez dokument patriarchy Monacha pochodzący z 1198 roku kontakty możnego z tym ostatnim. Na tej podstawie uczony wysunął tezę, iż najpewniej Jaksa miał wyznaczone przez księcia krakowskiego zadanie nawiązania kontaktów z obozem papieskim. Taki, a nie inny kierunek szukania relacji tłumaczył C. Deptuła tym, że we Włoszech stacjonowała armia cesarska, dlatego normalne nawiązanie rozmów było niemożliwe. Głównym powodem mogło być zagrożenie związane z koniecznością przyjęcia na powrót do kraju synów Władysława Wygnańca¹¹⁷⁴. Cała powyższa konstrukcja nie ma żadnego oparcia w źródłach. Ponadto brak jakichkolwiek efektów płynących ewentualnie z takich kontaktów musi budzić zastrzeżenia. Duża przewaga w tym okresie cesarza w Europie, spowodowana między innymi jego udaną kampanią włoską, nie wydaje się dobrym powodem, dla którego Bolesław, pozostający do tego momentu w obozie antypapieskim, miałby nagle zacząć szukać porozumienia z Aleksandrem III, który w jego sytuacji politycznej chyba niewiele mógł pomóc. Wydaje się, że w obliczu zagrożenia powrotem bratanków na Śląsk Kędzierzawy tym bardziej nie powinien dodatkowo narażać się Fryderykowi, szukając poparcia jego wroga. Ostatecznie, jak wiemy, książę zgodził się przyjąć synów Władysława Wygnańca i oddał im dzielnicę, jednak przypuszczalnie odbyło się to po jakichś negocjacjach princepsa z cesarzem i nie było siłą wymuszone na Bolesławie¹¹⁷⁵.

Konflikt pomiędzy cesarstwem a papieżem trwał nadal. Po śmierci Wiktora IV w 1164 roku Fryderyk zdecydował się na wybór kolejnego antypapieża, którym został Guido Cremensis jako Paschalis III. W relacji *Miracula sancti Heinrich* opisana została wyprawa biskupa Wenera do Akwizgranu, która odbyła się w latach 1165-1166. Źródło podaje, iż posłaniec został wysłany przez księcia w celu załagodzenia gniewu cesarskiego, a tym samym powstrzymania kolejnej wyprawy na Polskę¹¹⁷⁶. C. Deptuła zwrócił jednak słusznie uwagę na fakt, że podróż biskupa miała też najpewniej związek z przeprowadzoną w tym czasie uroczystą kanonizacją Karola Wielkiego, która była niewątpliwie jednym z elementów propagandy cesarskiej, a także sankcjonowała poniekąd wybór nowego antypapieża. Autor zwrócił uwagę na fakt, że przypuszczalnie jednym z zadań Wenera było okazanie poparcia Bolesława dla Paschalisa III¹¹⁷⁷. Tezę tę potwierdza samo źródło,

¹¹⁷⁴ C. Deptuła, *Niektóre aspekty*, s. 58-59.

¹¹⁷⁵ Na ten temat zob. wyżej, rozdział II, podrozdział 2. Jak już zaznaczono uważamy, że synom Władysława nie należała się władza zwierzchnia, także ich powrót nie był wyrazem żadnego kompromisu ze strony cesarza wobec princepsa.

¹¹⁷⁶ *Ex aliis miraculis*, s. 815.

¹¹⁷⁷ C. Deptuła, *Niektóre aspekty*, s. 60 i n.

w którym znajdujemy wyraźną pochwałę polskiego biskupa¹¹⁷⁸, której zapewne nie uzyskalby od cesarza, gdyby zachował jedynie postawę obserwatora. Także widzimy, iż najprawdopodobniej po raz kolejny książę krakowski przyjął postawę procesarską i zadeklarował w pełni obojętność wobec antypapieża.

Ostatecznie nie mamy żadnych bezpośrednich śladów źródłowych w kwestii stosunku Bolesława do ostatniego z antypapieżów wybranych za jego życia, czyli Kaliksta III. Kryzys cesarstwa w tym czasie mógł nieco osłabić wpływy Barbarossy na Polskę, co przypuszczalnie wykorzystał princeps, biorąc czynny udział w wyrzuceniu ze Śląska Bolesława Wysokiego. Ostatecznie jednak interwencja Fryderyka zmusiła książąt polskich do kolejnego poddania się jego woli, a co za tym idzie, przypuszczalnie kolejnego poparcia antypapieża. Nie wiemy jednak, czy obojętność zdołał złożyć Kędzierzawy, czy zrobił to już jego następca Mieszko Stary.

Warto jeszcze wspomnieć, iż C. Deptuła, powołując się na przykłady z terenu Europy zachodniej, przede wszystkim na konflikt Henryka II z Tomaszem Beckettem, sugerował, że w latach sześćdziesiątych Kędzierzawy przestał mieć wpływ na wzrost opozycji możnowładczej, na której czoło mieli wysunąć się duchowni szukający kontaktów z papieżem¹¹⁷⁹. Należy stwierdzić z całą pewnością, iż nie posiadamy żadnych źródeł, które mogłyby świadczyć o jakichkolwiek bliższych kontaktach polskiego kleru z Aleksandrem III w połowie XII wieku. Sądzimy, iż na to, aby duchowieństwo zaczęło szukać wsparcia przeciw księciu zwierzchniemu za granicą, było jeszcze za wcześnie. To prawda, że w drugiej połowie lat sześćdziesiątych prestiż seniora spadł, a on sam musiał stawić czoła wystąpieniu opozycji, jednak warto zauważyć, że duchowni, którzy brali w tym udział, zwrócili się o pomoc nie do papieża, a do braci princepsa, a także działali wspólnie z możnymi świeckimi¹¹⁸⁰. Teza C. Deptuły tym bardziej nie daje się utrzymać, jeśli zauważymy, że jeszcze w latach czterdziestych i na początku lat pięćdziesiątych polski kler stanął murem za Bolesławem, sprzeciwiając się nawet woli papieża. Wydaje się, że polityka dyktowana przez Kędzierzawego, a związana całkowicie z antypapieżami i tym samym z obozem procesarskim, była przyjmowana również przez polskie duchowieństwo, o czym mogą świadczyć legacje naszych biskupów na synody organizowane choćby przez Wiktora IV. Warto również dodać, że źródła nie zanotowały żadnych śladów konfliktów princepsa z duchowieństwem na tym tle.

Podsumowując, należy stwierdzić, że zarówno mała liczba źródeł, jak i to, co się w nich znajduje, zdają się przede wszystkim świadczyć o tym, że na czasach panowania

¹¹⁷⁸ *Ex aliis miraculis*, s. 815

¹¹⁷⁹ C. Deptuła, *Niektóre aspekty*, s. 62-63 i nn.

¹¹⁸⁰ Zob. wyżej, rozdział II, podrozdział 1.

Bolesława Kędzierzawego okres schizmy, czyli w rzeczywistości wielkiego konfliktu pomiędzy cesarstwem a papieżem nie odcisnął zbyt silnego piętna. Od samego początku rządów princepsa papież, pomimo podejmowanych prób nie byli w stanie wpłynąć w żaden sposób na relacje władcy polskiego z Kościołem. Natomiast kiedy dwie potęgi średniowiecznej Europy stanęły do walki, Bolesław dość jednoznacznie wybrał obóz procesarski i konsekwentnie okazywał swoje poparcie antypapieżom, co też znajduje swoje potwierdzenie w omówionych wyżej źródłach. Wybór ten był jednoznacznie narzucony sytuacją polityczną, a więc faktem pewnego uzależnienia Polski w tym czasie od Fryderyka Barbarossy. To cesarz zatwierdził władzę zwierzchnią princepsa, więc Bolesław był mu coś winny. Z drugiej strony, jak zauważono wyżej, regularne niewywiązywanie się przez niego ze złożonych obietnic było chyba związane z faktem, że nasz princeps po prostu do spraw „wielkiej polityki” nie przykładał większej wagi. Zdaje się, że książę, który właściwie nie posiadał wrogów i konkurencji w kraju, nie był zmuszony do szukania większego poparcia za granicą i ograniczał się jedynie do odsuwania od siebie zagrożenia, kiedy ono nadchodziło. Przymuszczenie podobna postawa charakteryzuje jego relację z papieżem. Książę nie wchodził w szczegóły sporu, który w polskich warunkach zapewne zupełnie go nie interesował, a poparcie, jakie okazywał antypapieżom, i które, dodajmy, nic go właściwie nie kosztowało, było związane jedynie z pewnym uzależnieniem od Fryderyka Barbarossy. Prawdopodobnie spór jako taki nie interesował również specjalnie polskiego możnowładztwa ani świeckiego, ani duchownego¹¹⁸¹. Warto dodać, że sytuacja ta szybko uległa zmianie po śmierci Kędzierzawego, kiedy do tronu krakowskiego w 1177 roku stanęli dwaj pretendenci Mieszko i Kazimierz. Młodszy z braci szybko zaczął szukać poparcia papieskiego¹¹⁸², gdyż potrzebował wsparcia z zewnątrz wobec kontrkandydata do władzy zwierzchniej w kraju.

Podsumowując kwestię stosunków Polski z cesarstwem za czasów panowania Bolesława Kędzierzawego, warto zauważyć, że pierwszy kontakt princepsa z władcą cesarstwa był dość dużym sukcesem tego pierwszego. Powstrzymanie najazdu Konrada III, okupienie go jedynie niewiele chyba znaczącą przysięgą stawienia się na dworze królewskim, dało młodemu księciu czas na zbudowanie silnego stronnictwa w kraju, a także znalezienie pewnego zaplecza politycznego za granicą. Duże poparcie wśród

¹¹⁸¹ Wyjątkowo jednoznaczny jest w tym wypadku prawie całkowity brak informacji w źródłach polskich dotyczących sporu cesarza z papieżem, a także schizmy.

¹¹⁸² O zjeździe w Łęczycy zorganizowanym przez Kazimierza Sprawiedliwego, którego postanowienia oraz sama władza najmłodszego Bolesławowica zostały zatwierdzone przez papieża Aleksandra III, napisał Mistrz Wincenty, ks. IV, rozdz. 9, s. 150.

możnych polskich sprawiło, że Bolesław bez problemów stanął do dyplomatycznego konfliktu z papieżem, który skończył się dla niego ewidentnym zwycięstwem politycznym, a sam papież musiał przyznać, iż pozostaje wobec bezprawnego polskiego princepsa bezsilny. Z drugiej strony to właśnie duża słabość władcy niemieckiego Konrada III, który nie zdołał nawet koronować się na cesarza, była chyba główną przyczyną tak nikłych interwencji w sprawy polskie. Król miał po prostu dużo większe zmartwienia dotyczące jego własnej władzy, w związku z czym za czasów jego panowania zarówno po części sprawy włoskie, jak i kwestia interwencji w Polsce zeszły na dalszy plan, co dla panowania Bolesława Kędzierzawego okazało się szczęśliwe. Aż do roku 1157 princeps z powodzeniem stawiał czoła dwóm potęgom średniowiecznej Europy, które przed sobą musiały przyznać, że władca z tak dużym poparciem we własnym kraju nie czuje przed nimi obaw. Sytuacja uległa widocznej zmianie, kiedy nowy cesarz niemiecki – Fryderyk Barbarossa po nieudanych apelach o przywrócenie tronu Władysławowi, wystąpił zbrojnie przeciw Polsce. Wyprawa z 1157 roku zakończona hołdem w Krzyszkowie przez wiele lat była oceniana jako upadek władcy polskiego. Obecnie jednak uległo to zmianie. Okazuje się, że poniżający na pierwszy rzut oka ceremoniał, mógł stanowić rodzaj wywyższenia princepsa, natomiast cesarski pocałunek był w jakimś stopniu akceptacją jego rządów w państwie. Wydaje się, że *de facto* Bolesław więcej zyskał niż stracił w 1157 roku i dlatego, jako uznany książę zwierzchni rozpoczął emisję monet z wyobrażeniem siebie w postawie majestatycznej wzorowanych na denarach cesarskich. Ostatecznie jednak, chcąc przypuszczalnie pozbyć się nacisków ze strony Fryderyka, Kędzierzawy w 1163 roku zgodził się oddać Śląsk synom Wygnańca. To właśnie w sprawie najstarszego z nich princeps po raz ostatni w swoim życiu musiał stawić czoła Fryderykowi Barbarossie, wychodząc bez większych strat z kolejnego groźnie się zapowiadającego konfliktu. Warto zauważyć, iż wraz z przejęciem tronu niemieckiego zmienił się stosunek cesarstwo – papieżstwo, a Bolesław związał się z kierunkiem popieranym przez cesarza, a więc zgłaszał obojętność kolejnym antypapieżom. Pomimo pewnych konfliktów z władcą niemieckim Bolesław nie podjął chyba prób szukania porozumienia z jego wrogiem Aleksandrem III. Wydaje się, iż od polityki Zachodu książę ten generalnie starał się trzymać z dala. Nie widząc z szukaniu relacji z nimi żadnych korzyści, a wręcz słusznie obawiając się kolejnych kontaktów, gdyż zarówno cesarz, jak i papież przez wiele lat popierali Władysława, Kędzierzawy starał się za wszelką cenę unikać kolejnych spotkań. Notorycznie nie stawiał się na dworze cesarskim, nie wysyłał obiecanych posiłków, a poselstwa jechały do cesarza dopiero w momencie bezpośredniego zagrożenia państwa. Co ciekawe, wydaje się, iż na tak asekuracyjnej polityce Bolesław wiele zyskał i na tej

podstawie należy ją chyba ocenić pozytywnie. W początkach swej władzy trafił na króla słabego, który w obliczu tak prowadzonych działań okazał się zupełnie bezradny. Ostatecznie również o wiele silniejszy Barbarossa nie wszystko był w stanie wyegzekwować. Princeps, mając prawie przez całe swoje panowanie duże poparcie w kraju, zarówno wśród braci, jak i możnych duchownych i świeckich, nie musiał zupełnie szukać go za granicą.

2. Księstwo saskie i Pomorze w polityce Bolesława (polityka północno-zachodnia)

Wiemy, że Bolesław Krzywousty po wieloletnich walkach opanował Pomorze, które zostało następnie podzielone na cztery księstwa: sławieńskie, gdańskie, świeckie i szczycieńskie (to ostatnie nie jest pewne). Na miejsce zrzuconej z tronu dynastii obrani zostali książęta z rodów możnowładczych, którzy do śmierci Krzywoustego pozostawali w pewnym uzależnieniu od księcia. Zależność polegała najprawdopodobniej na płaceniu trybutu, a także obowiązku udzielania władcy polskiemu pomocy wojskowej¹¹⁸³. Wydaje się, iż według testamentu z jedną z prerogatyw princepsa było również zwierzchnictwo nad Pomorzem¹¹⁸⁴. Nie wiadomo jednak, na ile pierwszy senior z niego korzystał. Być może Pomorzanie zostali zaangażowani w pomoc Władysławowi w walkach przeciw braciom, ale można się tego jedynie domyślać, gdyż informacji o tym nie przekazały żadne źródła. Z kolei po wygnaniu brata Bolesław Kędzierzawy, szczególnie w pierwszych latach swych rządów, nie interesował się bezpośrednio sprawami na północy kraju, a kwestia pomorska zajmowała go o tyle, o ile miała związek z margrabiami saskimi, z którymi współpraca układała się dobrze i przyniosła księciu, szczególnie w pierwszych latach panowania duże korzyści. W okresie panowania Bolesława Kędzierzawego dwa elementy – polityka wobec margrabiów saskich i działania na Pomorzu były ze sobą ściśle połączone, dlatego uznałam, że należy omówić je jako całość, określając mianem polityki północno-zachodniej księcia. Źródła nie zachowały śladów kontaktów Bolesława z żadnym z książąt pomorskich w czasie jego panowania. Może być to związane z faktem, że bezpośrednio w relacje z nimi wchodził ze względu na położenie swojej dzielnicy Mieszko Stary. W

¹¹⁸³ Na temat podboju Pomorza przez Bolesława III, a także sytuacji politycznej na tych terenach w latach późniejszych zob. G. Labuda, *Epoka feudalizmu*, [w:] *Historia Pomorza*, t. I, *do roku 1466*, red. G. Labuda, cz. 1, Poznań 1969, s. 323 i nn., a także 401 i nn., natomiast na temat uzależnienia Pomorza od Polski, T. Tyc, *Polska a Pomorze za Krzywoustego*, *Roczniki Historyczne*, 3 (1926), s. 3 i n., a także G. Labuda, *Walka o zjednoczenie Pomorza z Polską w X-XIV wieku*, [w:] *Szkice z dziejów Pomorza*, red. G. Labuda, cz. 1, *Pomorze średniowieczne*, Warszawa 1958, s. 223 i n.

¹¹⁸⁴ T. Wojciechowski, *Szkice historyczne*, s. 319.

wypadku tego władcy można obserwować kontakty z Pomorzem związane między innymi z polityką mariaży, datowane jednak w przeważnie na lata po śmierci Kędzierzawego¹¹⁸⁵. Takie zmniejszenie zainteresowania sprawami Pomorza w porównaniu z wcześniej prowadzoną polityką Krzywoustego mogło wynikać z dwóch podstawowych przyczyn. Po pierwsze, osłabienia pozycji polskiego księcia zwierzchniego, po drugie, z aktywnie prowadzonej polityki wobec margrabiów saskich, w których interesy godziłaby jednak chęć książąt polskich do utrzymania prymatu nad Pomorzem. Spośród panujących w tym czasie na tych terenach margrabiów, którzy wchodzili w relacje z naszymi książętami, wskazać można na osoby Albrechta Niedźwiedzia panującego od 1134 roku w Marchii Północnej¹¹⁸⁶ oraz Konrada margrabię łużyckiego¹¹⁸⁷. Pierwsze sygnały współpracy z Bolesławem z margrabiami w źródłach dotyczą wyprawy na Polskę Konrada III z 1146 roku. Z zapiski w *Rocznikach Magdeburgskich* wynika, że król, zanim wyruszył na Polskę, spotkał się z panami saskimi. Następnie już w czasie trwania wyprawy to oni mieli go nakłaniać do podjęcia rokowań z juniorami¹¹⁸⁸. Słusznie zauważył K. Myśliński, że margrabiowie jako pośrednicy musieli wtedy osobiście spotkać się z polskimi książętami¹¹⁸⁹. Część historyków zwróciła też uwagę na fakt, że pozytywne relacje między margrabiami a Bolesławem i Mieszkiem musiały nawiązać się jeszcze przed tą datą. Według nich margrabiowie sascy, wiedząc już wcześniej o dobrym przygotowaniu juniorów do obrony, mieli namówić Konrada III do podjęcia wcześniejszej i gorzej przygotowanej wyprawy. Następnie w obliczu niekorzystnie rysującej się na rzecz króla sytuacji, przekonali go do pertraktacji z juniorami¹¹⁹⁰. W ten sposób dobre relacje zostały nawiązane. Wydaje się, że wyprawa na Słowian Połabskich w 1147 roku stanowiła dalszy

¹¹⁸⁵ Córka Mieszka Judyta była wydana za syna Albrechta Niedźwiedzia Bernarda, jego syn Bolesław został ożeniony najprawdopodobniej z córką księcia pomorskiego Wacława Dobrosławą, a Władysław Laskonogi z córką księcia Rugii Jaromara Łucją, również córka Mieszka, której imienia nie znamy wyszła za mąż za syna księcia pomorskiego Bogusława I Racibora, a kolejna Anastazja za księcia szczecińskiego Bogusława I, natomiast Zwinisława za rządzącą Pomorza Wschodniego Mszczuja I. O. Balzer, *Genealogia*, s. 345-348, 352-354, 359-380.

¹¹⁸⁶ Co prawda w wyniku działań innych panów saskich Albrecht czasowo utracił Marchię, jednak odzyskał ją w początku lat czterdziestych XII wieku, zob. K. Myśliński, *Księstwo saskie a Polska w XII wieku*, [w:] *Niemcy – Polska w średniowieczu. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 14-16 XI 1983 roku*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986, s. 176.

¹¹⁸⁷ Zob. K. Myśliński, *Księstwo saskie*, s. 177; J. Wenta, *Zewnętrzne warunki*, s. 218.

¹¹⁸⁸ *Annales Magdeburgenses*, s. 188.

¹¹⁸⁹ K. Myśliński, *Polska wobec Słowian Połabskich do końca XII wieku*, Lublin 1993, s. 178.

¹¹⁹⁰ J. Wenta, *Zewnętrzne warunki*, s. 218; K. Myśliński, *Księstwo saskie*, s. 176-177, tegoż, *Polska wobec Słowian*, s. 162 i nn., gdzie autor nakreślił bogatą panoramę wcześniejszych kontaktów polskich juniorów, a także ich matki z elitami niemieckimi; M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 119-122. J. Wenta i K. Myśliński łączyli wyprawę Piotra Włostowica do Magdeburga z 1144 roku z interesami juniorów, dla których miał on szukać popleczników wśród margrabiów saskich. Jak już pisałam wyżej, rozdział I, podrozdział 4c nie sposób uznać, że już w 1144 roku wojewoda działał na szkodę Władysława.

ciąg tej współpracy¹¹⁹¹. Podjęta ona została w ramach drugiej wyprawy krzyżowej, a skierowana została przeciw Obodrytom i Wioletom, zahaczając jednak także o Pomorze. Przeciw ziemiom Obodrytów skierowane zostały posiłki Henryka Lwa, a przeciw Wioletom – Albrechta Niedźwiedzia. To właśnie przy tej części wojska znajdować się miały posiłki pod wodzą Mieszka Starego, jednak fakt, że w *Rocznikach Magdeburgskich* zostały wymienione osobno, może świadczyć o tym, że nie znajdowały się pod zwierzchnictwem Albrechta¹¹⁹². W literaturze przedmiotu od lat dyskutowano, czy kroki podjęte przez polskich książąt związane były z ochroną ich interesów na Pomorzu¹¹⁹³, czy też służyły jedynie interesom panów saskich¹¹⁹⁴. Pewną próbą połączenia obydwu tez była koncepcja B. Zientary, który uznał, że Polacy wzięli udział w wyprawie panów saskich, jednak pierwszym zadaniem Mieszka miało być przywołanie do porządku księcia Racibora, który miał nie akceptować władzy Bolesława po wygnaniu brata. Autor ten dodał, że wyprawa musiała osłabić więź Pomorza z Polską, co wiązało się z natychmiastowym wzrostem wpływów saskich na tych terenach¹¹⁹⁵. Inaczej widział tę kwestię K. Myśliński, który zwrócił uwagę na fakt, że w 1147 roku wojska saskie nie wkroczyły do księstw stodorańskiego i kopanickiego, co może być rozumiane „jako uznanie przez Albrechta polskich wpływów politycznych w tych krajach”¹¹⁹⁶. Trudno odpowiedzieć, jak było w rzeczywistości, choć niewątpliwie w kolejnych latach można odnotować jednak spadek wpływów polskich na Pomorzu. Z kolei relacje princepsa z margrabiami saskimi układały się dobrze, o czym świadczą małżeństwo Dobroniegi-Ludgardy z Dytrykiem¹¹⁹⁷, synem margrabiego miśnieńskiego Konrada, zawarte najprawdopodobniej w 1147 roku, a następnie zjazd w Kruszwicy z 1148 roku, którego decyzje zostały przypieczętowane oddaniem siostry juniorów Judyty za żonę za syna

¹¹⁹¹ *Annales Magdeburgenses*, s. 190, gdzie informacja o tym, że wziął w niej udział Mieszko na czele ogromnego wojska.

¹¹⁹² Tak K. Myśliński, *Polska wobec Słowian*, s. 173-174.

¹¹⁹³ K. Ślaski, *Pomorze w dobie rozwijającego się feudalizmu (1124-1464)*, [w:] *Historia Pomorza*, t. I, cz. 2, Poznań 1972, s. 65-66.

¹¹⁹⁴ Podsumowanie części literatury przeprowadził K. Myśliński, *Sprawa udziału Polski w niemieckiej wyprawie na Słowian połabskich*, [w:] *Ars Historica, prace z dziejów powszechnych i Polski*, seria historia nr 71, Poznań 1976, s. 360-361, który jednak sam uznał, że Polaków w ogóle nie było pod Szczecinem.

¹¹⁹⁵ B. Zientara, *Stosunki polityczne Pomorza Zachodniego z Polską w drugiej połowie XII wieku*, *Przegląd Historyczny* 61 (1970), z. 4, s. 549-550, podobnych przyczyn wyprawy Mieszka domyślał się też J. Dowiat, *Ekspansja Pomorza zachodniego na ziemię wielecko-obodrzyckie w drugiej połowie XII wieku*, *Przegląd Historyczny* 50 (1959), s. 710.

¹¹⁹⁶ K. Myśliński, *Księstwo saskie*, s. 177; tegoż, *Polska wobec Słowian*, s. 175, na temat ewentualnych wpływów polskich we wspomnianych księstwach zob. też tegoż, *Zachodniosłowiańskie księstwo Stodoran w XII wieku i jego stosunek do Polski*, [w:] *Europa-Słowiańszczyzna-Polska*, red. J. Bardach, Poznań 1970, s. 252-258, tu również wcześniejsza, przeważnie niemiecka literatura.

¹¹⁹⁷ O. Balzer, *Genealogia*, s. 301-303, K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 251-254, gdzie historyk uzasadniając przyczyny jej małżeństwa z Dytrykiem właśnie interesem Bolesława i Mieszka.

Albrechta Niedźwiedzia Ottona¹¹⁹⁸. Wspomniane małżeństwo potwierdzało zawarty wcześniej sojusz¹¹⁹⁹. Natomiast o zjeździe w Kruszwicy informacje przekazały *Roczniki Magdeburskie: Magdeburgensis episcopus et quidam alii principes Saxoniae Polonicis ducibus Bolizlavo et Miseconi in epiphania Domini occurrentes in Crusawice fedus amicicie cum eis inierunt*¹²⁰⁰. Obok wymienionych wyżej margrabiów w Kruszwicy pojawił się również arcybiskup magdeburski Fryderyk, przypuszczalnie jako Wettin spokrewniony z Konradem Łużyckim¹²⁰¹. Jakie decyzje podjęto w Kruszwicy, trudno jednoznacznie powiedzieć. Jednak oprócz potwierdzenia sojuszu, który był zapewne najważniejszy dla książąt polskich, juniorzy musieli zgodzić się chyba na pewne ustępstwa, szczególnie w zakresie wpływów kościelnych na terenie Pomorza. Tezę tę zdaje się potwierdzać fakt, iż jeszcze w 1148 roku w Hawelbergu książę pomorski Racibor spotkał się z arystokratami saskimi, gdzie najprawdopodobniej zobowiązał się do popierania w swoim księstwie duchowieństwa oraz wpływów Kościoła magdeburskiego¹²⁰². Nie wydaje się, aby mógł tę decyzję podjąć samodzielnie, bez wcześniejszego wyrażenia zgody na to przez Bolesława¹²⁰³. B. Zientara słusznie wskazywał, że kolejnym etapem wzrostu wpływów niemieckiego Kościoła na Pomorzu było ufundowanie tam dwóch placówek, klasztoru benedyktynów w Stołpiu oraz premonstratenski w Grobiu¹²⁰⁴. Z drugiej strony K. Myśliński zwracał uwagę na fakt, iż fundacje te nie naruszały jednak praw politycznych Polski do tych terenów¹²⁰⁵, z czym chyba nie do końca można się zgodzić. W historiografii na pytanie o to, co zmusiło Bolesława do tak dużych ustępstw na rzecz panów saskich, odpowiadano w zasadzie jednoznacznie. Młody książę, uzurpator po wygnaniu starszego brata, który zyskał poplecznika w królu niemieckim, musiał koniecznie poszukać w tym środowisku poparcia, które choćby w części obezwładniłoby zabiegi Władysława i jego żony na dworze.

¹¹⁹⁸ *Annales Magdeburgenses*, s. 190. Na temat małżeństwa zob. Z. Waniek, *Powiązania genealogiczne askańsko-wielkopolskie w XII i XIII wieku*, Prace Komisji Historii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego 11 (1973), s. 89; K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 257-258

¹¹⁹⁹ G. Labuda, *Zabiegi o*, s. 1152; J. Wenta, *Zewnętrzne warunki*, s. 220.

¹²⁰⁰ *Annales Magdeburgenses*, s. 190.

¹²⁰¹ J. Wenta, *Zewnętrzne warunki*, s. 220.

¹²⁰² *Annales Magdeburgenses*, s. 190. Na temat zjazdu w Hawelbergu w literaturze zrodziło się więcej koncepcji. K. Ślaski, *Pomorze w dobie*, s. 65-66 próbował tłumaczyć go jako efekt zjazdu z Kruszwicy, który miał zabezpieczyć granice księstwa Racibora, nadal pozostającego jednak pod polskim wpływem. Inaczej widział tę kwestię B. Zientara, *Stosunki polityczne*, s. 549-550, który wydarzenia w Hawelbergu uznawał za dalszy przejaw wzrostu wpływów kościoła niemieckiego na Pomorzu zapoczątkowany wyprawą na Słowian Połabskich z 1147 roku. Poparł tę koncepcję J. Wenta, *Zewnętrzne warunki*, s. 219-220, który zauważył, że obietnice Racibora złożone panom saskim były prostą drogą do zwiększenia wpływów kościelnych Magdeburga na te ziemie.

¹²⁰³ Podobnie J. Wenta, *Zewnętrzne warunki*, s. 220-221.

¹²⁰⁴ B. Zientara, *Stosunki polityczne*, s. 551-552.

¹²⁰⁵ K. Myśliński, *Księstwo saskie*, s. 178, tegoż, *Polska wobec Słowian*, s. 180-181.

Margrabiowie sascy okazali się idealni do tego celu, gdyż mieli duże wpływy w cesarstwie, a ich ziemie graniczyły z Polską, co ułatwiało nawiązanie i utrzymanie pozytywnych relacji. Niestety niosło to również za sobą pewne zagrożenie. Tak blisko położone państwa miały wspólne strefy wpływów. W tej sytuacji Bolesław, którego pozycja księcia zwierzchniego była nadal zagrożona, wolał wycofać się z części polskich żądań w kwestii Pomorza, niż rezygnować z tak dobrze zapowiadającego się sojuszu¹²⁰⁶.

Wydaje się, że polityka na północnym zachodzie prowadzona była nadal w latach kolejnych, choć niewiele wzmianek źródłowych na ten temat posiadamy. W przekazie Henryka z Antwerpii znajdujemy informację, że jakieś polskie wojska brały udział w walkach po stronie księcia kopanickiego¹²⁰⁷ Jaksy przeciw Albrechtowi Niedźwiedziowi, a jeńcy, których tamten pojmał, zostali wysłani do Polski¹²⁰⁸. Informacja ta wzbudziła obszerną dyskusję w literaturze przedmiotu. Przede wszystkim, jak pisałam już wyżej, niezwykle zainteresowanie historyków budziła tzw. kwestia Jaksy¹²⁰⁹. Nie ma tu miejsca, aby wchodzić w cały spór historiografii dotyczący tego problemu, warto jednak stwierdzić, że nie ma dla nas większego znaczenia, czy Bolesław współpracował z jednym Jaksą – księciem Kopanika i równocześnie polskim możnowładcą, czy też osób o tym imieniu było w tym czasie wiele. Jakakolwiek wersję by przyjąć, nie można zaprzeczyć kontaktom Jaksy – księcia kopanickiego z władcą Polski. Niewątpliwie jednak zapiska Henryka z Antwerpii brzmi dla nas zagadkowo, a jej tekst wzbudził szereg kontrowersji wśród znawców przedmiotu. Nie wiemy, co się stało wcześniej, natomiast z przekazu wynika, że Bolesław okazał Jaksie poparcie, co jednak oznacza, że wszedł tym samym w konflikt ze swoim dotychczasowym sprzymierzeńcem Albrechtem Niedźwiedziem. Ten ostatni po śmierci Przybysława-Henryka, dotychczasowego księcia Sprevian i Stodoran, przejął podstępem spadek po nim. Pokrzywdzony tymi działaniami krewny Przybysława Jaksy miał zaraz po tym wydarzeniu z pomocą dużych wojsk z Polski zająć księstwo Brenny¹²¹⁰. H. Kahl twierdził, iż przekaz Henryka z Antwerpii jest niedokładny i nie wiadomo, jakie wojska miały wziąć udział w ewentualnych walkach na Połabiu. Dodał on również, iż nie ma dowodów źródłowych na fakt urwania przez księcia polskiego współpracy z

¹²⁰⁶ W ten sposób tłumaczyli tę kwestię już S. Smolka, *Mieszko Stary*, s. 258-259 i R. Grodecki, *Dzieje Polski średniowiecznej*, s. 168-170, a za nimi zob. choćby J. Wenta, *Zewnętrzne warunki*, s. 220-221.

¹²⁰⁷ Na temat księstwa kopanickiego zob. A. Wędzki, *Kopnik*, [w:] SSS, t. II, Wrocław 1964, s. 472-473.

¹²⁰⁸ Heinrici de Antwerpe, *Tractatus de captione urbis Brandenburg*, wyd. O. Holder-Egger, *MGH SS*, t. XXV, Leipzig 1925, s. 482-483.

¹²⁰⁹ Podsumowanie dyskusji na temat Jaksy, a także literaturę na temat tej postaci zob. wyżej rozdział II, podrozdział 3.

¹²¹⁰ Heinrici de Antwerpe, s. 482-483, na temat interesującego nas przekazu zob. K. Myśliński, *Zachodniosłowiańskie księstwo*, s. 246-247, gdzie autor podkreślał, iż zajęcie terenów po zmarłym Przybysławie przez Albrechta odbyło się bezprawnie.

Albrechtem Niedźwiedziem, co musiałyby nastąpić, gdyby księżę polski zaczął wspierać Jakse z Kopanika¹²¹¹. Obszerną dyskusję podjął z tymi poglądami K. Myśliński, który, powołując się na polską zwierzchność nad państwem Srewian z pierwszej połowy XII wieku, bronił przekazu źródłowego, argumentując udział polskich książąt po stronie Jaksy¹²¹². W sporze tym K. Myślińskiego poparł M. Dworsatschek, który stwierdził, że wsparcie przez Bolesława księcia kopanickiego wcale nie musiało się wiązać z zerwaniem przymierza z Albrechtem Niedźwiedziem, gdyż wzajemne poparcie „mogło być ograniczone do pewnej sfery spraw, np. popierania się w zachowaniu własnej, nienaruszonej pozycji wobec cesarza, natomiast nie obejmować innych kwestii”, które w domyśle naruszałoby przymierze princepsa ze wspomnianym margrabią saskim¹²¹³. Jakąkolwiek koncepcję przyjmiemy, zostajemy i w sferze hipotez. Wydaje się, że na pewno wydarzenia z roku pięćdziesiątego nie zerwały relacji Bolesława z Albrechtem, gdyż ten w tym samym roku, przypuszczalnie w związku z sojuszem z polskimi książętami, nie pojechał na zjazdy z królem Konradem do Fuldy i do Merseburga, w związku z czym sprawa Władysława, która miała być na nich poruszana, pozostała niezalutwana, a pozycja juniorów, szczególnie Bolesława – nienaruszona¹²¹⁴. Równocześnie jednak w czasie, kiedy Jaksza panował w Brennie, wpływy polskie rozszerzyły się chyba z księstwa kopanickiego również na księstwo stodorańskie¹²¹⁵. Nie trwało to jednak długo, gdyż już w 1157 roku Albrecht Niedźwiedź na powrót zajął Brennę, co w kontekście wcześniejszych wydarzeń interpretować można by jako działania przeciw Polsce. W literaturze przedmiotu próbowano temu zaprzeczyć, sugerując, że w kilka miesięcy później margrabia ten brał udział w rozmowach pomiędzy Bolesławem a cesarzem Fryderykiem, przekonując tego ostatniego do zawarcia przymierza¹²¹⁶, jednak warto zauważyć, że sugestia ta nie ma poparcia w źródłach, które tym razem wskazują, iż pośrednikiem był król czeski Władysław II¹²¹⁷. Pomimo tego wydaje się, że sprawa Jaksy nie wpłynęła bezpośrednio na relacje Bolesława z Albrechtem¹²¹⁸, co mogło wynikać z

¹²¹¹ H. Kahl, *Slawen und Deutsche in der brandenburgischen Geschichte des zwölften Jahrhunderts. Die letzten Jahrzehnte des Landes Stodar*, Köln-Graz 1964, s. 375-378.

¹²¹² K. Myśliński, *Słowiańska Brenna-Brandenburg i jej przejście pod rządy margrabiów w połowie XII wieku*, Rocznik Lubelski 10 (1968), s. 92-93, tegoż, *Zachodniosłowiańskie księstwo*, s. 253-254.

¹²¹³ M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 131, podobnie K. Myśliński, *Polska wobec Słowian*, s. 185-186.

¹²¹⁴ Na ten temat zob. K. Myśliński, *Księstwo saskie*, s. 177-178.

¹²¹⁵ Tak twierdził chyba słusznie K. Myśliński, *Zachodniosłowiańskie księstwo*, s. 252-258; tegoż, *Polska wobec Słowian*, s. 186, który sugerował również, iż polskie wpływy na tych terenach sięgały już czasów wcześniejszych, przeciwko wpływom polskim w Brennie wypowiedział się J. Strzelczyk, *Stodorańskie*, [w:] SSS, t. V, Wrocław 1975, s. 422.

¹²¹⁶ K. Myśliński, *Księstwo saskie*, s. 178.

¹²¹⁷ Zob. wyżej, rozdział III, podrozdział 1.

¹²¹⁸ H. Kahl, *Slawen und Deutsche*, s. 384, podobnie widział tę kwestię K. Myśliński, *Księstwo saskie*, s. 178.

faktu, że książę polski przyjął przejście Brenny jako fakt dokonany i nie próbował pomagać Jaksie w jej odzyskaniu. Na pewne uzależnienie części Pomorza od Polski w tym czasie wskazuje fakt udziału posiłków pomorskich po stronie Bolesława przeciw cesarzowi¹²¹⁹. Po wygnaniu z Brenny Jaksy najprawdopodobniej utrzymał się przy władzy w Kopaniku¹²²⁰. Wydaje się też, że samo księstwo mogło pozostawać w silnym związku z państwem polskim¹²²¹. Co ciekawe, w literaturze przedmiotu domyślano się, że utrzymanie przez Jaksę władzy w księstwie kopanickim i całe jego rządy tam wiązały się ze stałym poparciem, jakie musiał otrzymywać od polskiego princepsa¹²²². Niestety o ewentualnym uzależnieniu tego księstwa od państwa polskiego w okresie panowania Kędzierzawego niewiele więcej można powiedzieć. Wydaje się również, iż w latach kolejnych Pomorze coraz bardziej oddalało się od Polski, stając się terenem coraz większych wpływów książąt saskich, a także Danii. Na lata sześćdziesiąte XII wieku datuje się coraz większe uzależnienie Pomorza od księstwa saskiego, a także pierwsze sygnały związane z tym, że margrabiowie przestawali się liczyć z polskimi interesami¹²²³. W źródłach nie znajdujemy śladów żadnej reakcji Bolesława na te wydarzenia. Domyślamy się, że był on wtedy zajęty był w tym czasie walką z bratankami ze Śląska i organizacją dużej wyprawy przeciw Prusom. Książęta pomorscy jeszcze w latach późniejszych, ale dopiero za panowania młodszych braci Bolesława, szukali kontaktów z władcami polskimi, co świadczy o tym, że pewne więzi nadal zostały utrzymane.

Niewątpliwie w okresie rządów Kędzierzawego w pewnym stopniu zaprzepaszczone zostały osiągnięcia jego ojca w kwestii wzrostu polskich wpływów na Pomorzu, jednak było to związane przede wszystkim ze specyficznymi warunkami politycznymi, które zaistniały po przejęciu władzy przez młodego księcia. W pierwszej kolejności po wygnaniu pełnoprawnego seniora Bolesław, szukając popleczników, znalazł ich w książętach saskich, których pomoc okazała się niezwykle skuteczna w kontaktach z królem. Z drugiej strony umocnienie sojuszu z nimi wpłynęło chyba w pierwszej kolejności na zgodę nowego princepsa na zmniejszenie wpływów Kościoła polskiego na

¹²¹⁹ Fryderyk I cesarz donosi Wibaldowi o zwycięstwie, s. 22, podobne informacje podał Ottone et Ragewino, s. 418-419.

¹²²⁰ O czym mogą świadczyć wydawane przez niego monety z napisem JACZA DE COPNIK, zob. R. Kiersnowski, *Jaksa i jego monety*, s. 153-160.

¹²²¹ K. Myśliński, *Polska wobec Słowian*, s. 193 domyślał się, że wtedy doszło do podziału władzy na Połabiu – Kopanik pozostał pod wpływem polskim, a Księstwo Stodorańskie przeszło pod władzę Albrechta.

¹²²² H. Ludat, *Legenden um Jaxa von Köpenick*, Leipzig 1936, s. 52-53; K. Myśliński, *Zachodniosłowiańskie księstwo*, s. 253-254, gdzie podkreślał, że nie była to najprawdopodobniej „luźna zwierzchność” Polski nad księstwem kopanickim, lecz „bardzo silny związek tegoż z monarchią piastowską”; tegoż, *Księstwo saskie*, s. 178; Z. Piłat, *Fundator i fundacja*, s. 18-19.

¹²²³ B. Zientara, *Stosunki polityczne*, s. 555 i n., a także K. Myśliński, *Księstwo saskie*, s. 179, przyp. 30, gdzie wymieniona wcześniejsza literatura.

Pomorzu, a następnie w latach kolejnych do stopniowego spadku także wpływów politycznych. W tym wypadku wybrał on mniejsze zło uznając wsparcie panów saskich za ważniejsze dla swojej władzy, niż podejmowanie z nimi walki o wpływy na Pomorzu, do której i tak chyba nie był wystarczająco dobrze przygotowany. Jednak warto zauważyć, że mimo iż sytuacja zmusiła księcia do ustępstw, nie zrezygnował on z pewnych działań, które mogły choć w niewielkim stopniu powstrzymać zmniejszenie polskich wpływów politycznych. Do takich zaliczam udział Mieszka w wyprawie na Słowian połabskich, przypuszczalne powołanie Pomorzan do pomocy w czasie najazdu Fryderyka Barbarossy w 1157 roku, a także późniejszą politykę związaną z Jaksą i zwiększeniem swoich wpływów w księstwach kopanickim i czasowo również stodorańskim. Błędem wydaje zrzucanie na barki tego władcy odpowiedzialności za późniejszy wzrost znaczenia Marchii Brandenburskiej, a także zaprzepaszczenie w całości dokonań pomorskich jego ojca¹²²⁴. Po pierwsze, jego współpraca z margrabiami saskimi nie mogła w tym okresie mieć na celu wzrostu ich znaczenia. Natomiast pewne ustępstwa na rzecz Kościoła niemieckiego poczynione w sytuacji przymusowej, kiedy książę, szukając poparcia przeciw królowi, broniąc tym samym swojej władzy, nie miał właściwie możliwości obrony polskich interesów na Pomorzu, nie mogą być odczytywane jako świadome marnowanie osiągnięć ojca, a raczej konieczność, przed którą został postawiony.

3. Wobec pogańskich Prusów

Stosunki polsko-pruskie czasów pierwszych Piastów od lat cieszyły się zainteresowaniem historyków¹²²⁵. Autorem opracowania zbierającego wcześniejszą literaturę, a także podstawę źródłową dotyczącą relacji Polski z plemionami pruskimi był Jan Powierski¹²²⁶. W kolejnych latach zagadnieniem tym w różnych aspektach zajmowali się między innymi K. Wiliński¹²²⁷, Ł. Okulicz-Kozaryn¹²²⁸ oraz J. Okulicz¹²²⁹. W latach

¹²²⁴ J. Wenta, *Zewnętrzne warunki*, s. 225.

¹²²⁵ Wymieniamy tu jedynie najważniejsze prace dla interesującego nas okresu, gdyż cała wcześniejsza literatura zebrana została przez cytowanych poniżej J. Powierskiego i G. Białuńskiego. W. Kętrzyński, *Prusy a Polska przed przybyciem Krzyżaków*, *Przewodnik Naukowy i Literacki* 9 (1881), s. 264-276; H. Łowmiański, *Stosunki polsko-pruskie za pierwszych Piastów*, [w:] tegoż *Prusy – Litwa – Krzyżacy*, Warszawa 1989, s. 97-124; A. Kamiński, *Pogranicze polsko-rusko-jaćwieskie między Biebrzą a Narwią*, *Rocznik Białostocki* 4 (1963), s. 7-41, tegoż *Wizna na tle pogranicza*, s. 9-61.

¹²²⁶ J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, zob. też nowszą pracę tegoż, *Prusowie, Mazowsze i sprowadzenie Krzyżaków do Polski*, t. 2, Malbork 2001.

¹²²⁷ K. Wiliński, *Walki polsko-pruskie w X-XIII wieku*, Łódź 1984.

¹²²⁸ Szczególnie Ł. Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, Wrocław 1997, a także tejże, *Życie codzienne Prusów i Jaćwiegów w wiekach średnich (IX-XIII wiek)*, Warszawa 1983.

dziewięćdziesiątych problemem stosunków polsko-pruskich zainteresował się Grzegorz Białuński, co zaowocowało powstaniem prac, w których autor zebrał i scharakteryzował dostępną podstawę źródłową oraz wcześniejszą literaturę, podejmując dyskusję z wcześniejszymi ustaleniami historiografii¹²³⁰. Natomiast dzieje granicy polsko-krzyżackiej opracowała ostatnio Elżbieta Kowalczyk¹²³¹.

Niedobór źródeł sprawia, że niewiele można powiedzieć na temat historii stosunku władców polskich do sprawy pruskiej w najwcześniejszym średniowieczu. Podsumowując okres panowania pierwszych Piastów, G. Białuński zauważył, że właściwie nie ma dowodów na to, że w czasach Mieszka I, kiedy przypuszczalnie państwo polańskie pierwszy raz zetknęło się z terytorium Prusów¹²³², pomiędzy plemionami rozgrywały się jakieś walki zbrojne, nie wykluczył natomiast kontaktów handlowych. Z kolei chęć podporządkowania przynajmniej części ziem Prusów przypisał już Bolesławowi Chrobremu, uznając jednak, że jego wyprawy nie przyniosły większych rezultatów. Następnie historyk ten stwierdził, iż można się jedynie domyślać aktywnej polityki pruskiej Bolesława Śmiałego oraz potwierdził udział Prusów po stronie Zbigniewa w walkach z ojcem i bratem. Podsumowując ten okres, uczonego zauważył, iż co prawda strona polska nie raz wykazywała wobec plemion pruskich zapędy ekspansjonistyczne, to jednak polityka wobec nich prowadzona nie pozostawiła żadnych trwałych rezultatów¹²³³. G. Białuński wskazał na wyraźną zmianę, jaka zarysowała się w stosunku książąt piastowskich do pogranicza polsko-pruskiego od czasów Bolesława Krzywoustego. Przed podjęciem pierwszej świadomej wyprawy książę miał już za sobą konflikty z Prusami, którzy przypuszczalnie pomagali Zbigniewowi¹²³⁴. Podstawowym źródłem, które informuje nas o podjętych przez władcę wyprawach przeciw nim, jest *Kronika Polska*

¹²²⁹ J. Okulicz, *Osadnictwo ziem pruskich od czasów najdawniejszych do XIII wieku*, [w:] *Dzieje Warmii i Mazur w zarysie*, t. I, Warszawa 1981.

¹²³⁰ G. Białuński, *Wyprawa Bolesława Kędzierzawego na Prusy w 1166 roku*, *Zapiski Historyczne* 60 (1995), z. 2-3, s. 7-19; tegoż *Studia z dziejów plemion pruskich i jaćwieskich*, Olsztyn 1999.

¹²³¹ E. Kowalczyk, *Dzieje granicy*, s. 26-27; tejże, *Z dziejów granicy mazowiecko-krzyżackiej między Drwęcą a Wkrą*, [w:] *Inter orientem et occidentem. Studia z dziejów Europy Środkowowschodniej ofiarowane prof. Janowi Tyszkiewiczowi w czterdziestolecie pracy naukowej*, Warszawa 2002, s. 118 i n., gdzie ostrożne próby analizy przebiegu granicy w interesującym nas okresie, a także uwzględniona wcześniejsza literatura dotycząca tego zagadnienia. Zob. też wcześniejsze prace tej autorki, których badania odnoszą się jednak przede wszystkim do czasów późniejszych: tejże, *Waty podłużne pogranicza mazowiecko-pruskiego*, *Mazowsze* 1 (1994), s. 3-5; tejże, *Z badań nad pograniczem mazowiecko-pruskim i krzyżackim*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 105 (1997), nr 3-4, s. 384-395; tejże, *Szlaki drogowe w puszczy na pograniczu mazowiecko-pruskim w średniowieczu*, *Kwartalnik Historyczny* 106 (1999), s. 3-17.

¹²³² Jest to zagadnienie związane z podjętą już wyżej (rozdział I, podrozdział 2a) problematyką przyłączenia Mazowsza do Polski, które określamy na czasy Mieszka I.

¹²³³ G. Białuński, *Studia z dziejów*, s. 7-23, tu również charakterystyka przekazów źródłowych oraz zebrana wcześniejsza literatura.

¹²³⁴ Na ten temat zob. J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 100-101; G. Białuński, *Studia z dziejów*, s. 27-28, tutaj też wcześniejsza literatura.

Anonima tzw. Galla. Pierwszą wyprawę ogólnie datuje się na przełom lat 1107/1108¹²³⁵. W odniesieniu do niej kronikarz pisał o ziemi Prusów, jako o takiej, która nigdy nie mogła zostać podbita. Jako główną przyczynę podał zbyt dużą ilość jezior i bagien¹²³⁶. Wydaje się, iż te informacje zdają się usprawiedliwiać pewne rozczarowanie Bolesława wynikiem pierwszej podjętej wyprawy przeciw Prusom, która pomimo zdobytych jeńców i łupów nie zakończyła się ujarzmieniem samych najeżdżanych¹²³⁷. W następnym roku Bolesław odpierał najazd Pomorzanie. Mistrz Wincenty przekazał informację, że Mazowsze napadali w tym czasie i Pomorzanie, i Prusowie¹²³⁸. Najprawdopodobniej już zimą 1110/1111 Krzywousty znów wyprawił się przeciw Prusom¹²³⁹. Zdaje się jednak, iż pomimo pewnych sukcesów związanych z pojmaniem jeńców i zagarnięciem łupów znów główne zamierzenie, czyli stoczenie walnej bitwy i narzucenie plemionom zwierzchnictwa nie zostało zrealizowane. Kolejna, trzecia już wyprawa miała odbyć się w roku 1115¹²⁴⁰, a po niej Bolesław znów wyruszył na Pomorze. J. Powierski wykazał, że prawdopodobnie Pomorzanie i Prusowie, a także Rusini łączyli się wtedy w sojusze przeciwko księciu polskiemu¹²⁴¹. Nie mamy właściwie żadnych informacji o stosunkach polsko-pruskich z lat późniejszych, lecz zważywszy na to, iż poprzednie wzmianki pochodziły w zasadzie tylko z kroniki Anonima tzw. Galla, to brak wiadomości po 1115 roku należy wiązać z faktem, iż najistotniejsze dla nas źródło informacji z kolejnych lat już nie objęło, a nie z tym, iż tych kontaktów nie było. W każdym razie sprawa nie została na pewno rozwiązana za życia Krzywoustego, gdyż jego syn zaraz po objęciu rządów musiał się borykać z tym problemem. Dodać należy, że również pewne plany chrystianizacji chyba nie przyniosły zamierzonego skutku¹²⁴².

¹²³⁵ Dyskusję na temat datacji pierwszej wyprawy podsumował ostatnio D.A. Sikorski, *Galla Anonima wiadomości o Prusach. Próba weryfikacji wybranych hipotez*, *Kwartalnik Historyczny* 110 (2003), z. 2, s. 6-7.

¹²³⁶ Anonim tzw. Gall, ks. II, rozdz. 42 i 43, s. 111-112.

¹²³⁷ J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 102 na podstawie relacji Galla domyślał się, iż wyprawa skierowana była na terytorium plemienia Sasinów, zob. też G. Białuński, *Studia z dziejów*, s. 29.

¹²³⁸ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 8, s. 93, na podstawie tej wzmianki J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 102 uznał, iż możliwy był w tym czasie najazd na Mazowsze również Prusów, z kolei za niepoparte źródłowo uznał to G. Białuński, *Studia z dziejów*, s. 32.

¹²³⁹ Anonim tzw. Gall, ks. III, rozdz. 19, s. 153-154, J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 102, przyp. 248 uznał, że była to wyprawa na Galindów lub Sasinów, tu zob. również podsumowanie dyskusji na temat datacji tej wyprawy.

¹²⁴⁰ Anonim tzw. Gall, ks. III, rozdz. 26, s. 160-163, na temat datacji zob. J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 104, z kolei G. Białuński, *Studia z dziejów*, s. 35-37 uznał, że trzeciej wyprawy w ogóle nie było.

¹²⁴¹ J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 104, za podstawę do takiego wniosku posłużył mu przekaz Herborda o tym, że w tym okresie Rusini, Pomorzanie, Prusowie i Połowcy mogli stanowić wspólny obóz polityczny, zob. Herbordi, *Vita Ottonis episcopi Babenbergensis*, wyd. A. Bielowski, [w:] *MPH*, t. II, Lwów 1872, s. 74.

¹²⁴² Zob. rozdział I, podrozdział 2a na temat nowych biskupstw zakładanych przez Bolesława Krzywoustego. O późniejszej misji biskupa Chrystiana, który według ustaleń Ł. Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, s. 260

Bolesław Kędzierzawy otrzymał dzielnicę, której granica wschodnia stanowiła duże, a także wyjątkowo problematyczne zagrożenie, o czym świadczą wcześniejsze, zakończone chyba fiaskiem wyprawy jego ojca. Sytuację na granicy polsko-pruskiej utrudniały przede wszystkim warunki geograficzne występujące w sferze ich wzajemnych wpływów, na które składały się duże obszary ziemi nieurodzajnej, najczęściej zarośnięte puszciami, oraz przede wszystkim, jak pisał Anonim tzw. Gall, pokryte w dużej części ciężkimi do przebycia błotami i jeziorami¹²⁴³. W tej sytuacji jedynym dobrym czasem na prowadzenie kampanii przeciw Prusom była zima, kiedy wody były zamrożone. Jednak ta pora roku nie stanowiła w średniowieczu najlepszego czasu do wszczynania wojny i takie kampanie zazwyczaj nie mogły być przedłużane. Jeszcze jednym i chyba największym utrudnieniem w kontaktach z nimi był fakt, że władca zorganizowanego państwa, wyprawiając się na Prusów, miał przed sobą grupę luźnych plemion¹²⁴⁴, co praktycznie uniemożliwiało na dłuższą metę wszelkie próby ich ujarznienia¹²⁴⁵. Prusowie zachowali ustrój plemienny prawdopodobnie aż do XIII wieku. Podstawową jednostką stanowiło plemię zarządzane przez wiec, a prawdopodobnie także przez stojącego na czele władcę¹²⁴⁶. Niewątpliwie utrudniało to księciu piastowskiemu podjęcie rozmów czy negocjacji z Prusami, gdyż z powodu braku jednolitej władzy nie można ich było do niczego zmusić. Na koniec warto jeszcze dodać, że Prusowie zwani w źródłach barbarzyńcami i saracenami¹²⁴⁷, wykazywali już w czasie panowania Bolesława Krzywoustego sporą aktywność na pograniczu polsko-pruskim, dopuszczając się zniszczeń szczególnie na terenach wschodniego Mazowsza¹²⁴⁸. Z drugiej strony należy podkreślić, iż przypuszczalnie już od wczesnego średniowiecza przez Polskę przebiegały szlaki

największe sukcesy miał odnieść w ziemi lubawskiej, co wskazuje na fakt, że nawet ona nie była wcześniej schryścianizowana.

¹²⁴³ Anonim tzw. Gall, ks. II, rozdz. 42 i 43, s. 111-112, J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 31-32, zob. też prace E. Kowalczyk cytowane wyżej.

¹²⁴⁴ Taki obraz Prusów przedstawił nie tylko Anonim tzw. Gall, podobnie Prusy jako kraj podzielony na drobne organizmy polityczne zawiera przekaz Wulfstana z końca IX wieku, zob. G. Labuda, *Źródła skandynawskie i anglosaskie do dziejów Słowiańszczyzny*, Warszawa 1961, s. 85, ten obraz potwierdza również przekaz Mistrza Wincentego, ks. IV, rozdz. 19, s. 167-168, który jednym z plemion Pruskich nazywa Połekszan. Poszczególne plemiona wymienił J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 25 i n.

¹²⁴⁵ Od strony metodologicznej różnice pomiędzy organizacją plemienną a państwową, wskazując przede wszystkim na niejednoznaczność obu pojęć omówił H. Samsonowicz, *Plemię i państwo*, Kwartalnik Historyczny 112 (2005), z. 3, s. 5-20, gdzie również wykazana wcześniejsza literatura.

¹²⁴⁶ H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. II, Wilno 1932, s. 160 i nn.; G. Labuda, *Epoka feudalna*, s. 419-421; J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 67-68.

¹²⁴⁷ O nazewnictwie w Kronice Anonima tzw. Galla zob. D.A. Sikorski, *Galla Anonima wiadomości*, s. 7, a terminologię związaną między innymi z Połekszanami u mistrza Wincentego zob. choćby B. Kürbis, *Pollexianorum cervicosa feritas. Dzikość i barbarzyństwo w opinii Mistrza Wincentego*, [w:] *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75. rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej prof. H. Łowmiańskiego*, Poznań 1974, s. 133 i nn.

¹²⁴⁸ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 8, s. 93.

handlowe łączące ją również z Prusami, co wskazuje na jakieś pozytywne kontakty polskiej ludności z pruską, przytłoczone jednak w źródłach informacjami negatywnymi¹²⁴⁹. Tak prezentowała się sytuacja na północno-wschodniej granicy dzielnicy mazowiecko-kujawskiej w 1138 roku. Prusowie przypuszczalnie nadal stanowili dla władcy Mazowsza zagrożenie, które należało pokonać, jednak w pierwszych latach rządów, jeszcze jako księżę dzielnicowy Bolesław stanął przed innymi problemami. Jeden z pierwszych był jednak przypuszczalnie związany ze sprawą pruską. Posiadamy informację, iż w 1141 roku biskup ołomuniecki Henryk Zdik podjął nieudaną z jakiegoś bliżej nieokreślonego powodu misję na Prusy¹²⁵⁰. Jak zauważyłam już wyżej, K. Maleczyński uznał, iż Bolesław Kędzierzawy wraz z matką Salomeą musieli współdziałać z biskupem, organizując dla niego bazę w Mogilnie¹²⁵¹. Z kolei G. Labuda, zgadzając z tym autorem w kwestii udziału w całej sprawie Bolesława, słusznie chyba zauważył, że wyprawa Henryka Zdika nie mogła odbyć się bez zgody princepsa¹²⁵². Ostatecznie J. Powierski zwrócił uwagę na fakt, że to Władysława nie zaś Bolesława łączyły pewne kontakty z Henrykiem Zdikiem, oraz na to, że bardziej jemu niż juniorom zależało w tym czasie na zwiększeniu swoich wpływów w Prusach¹²⁵³. Poparcie misji Zdika przez Władysława równało się wejściu w kompetencje młodszego brata na terenie jego własnej dzielnicy¹²⁵⁴. W tym czasie, jak słusznie zauważył M. Dworsatchek, żadnej współpracy między braćmi nie można się już było raczej spodziewać. Historyk ten stwierdził, że to właśnie w związku z narastającą wrogością juniorów i seniora Bolesław nie udzielił misji żadnego wsparcia, przez co przypuszczalnie zakończyła się ona fiaskiem¹²⁵⁵. Koncepcja ta nie ma jednak większego poparcia w przekazach. Nie znamy właściwej przyczyny, dla której biskup ołomuniecki wycofał się z misji, *de facto* nie musiało być to wcale związane z postawą polskich książąt. Jedno wydaje się prawdopodobne, całą sytuację próbował wykorzystać senior dla powiększenia swoich wpływów wśród Prusów i przekonania ich do walki w jego wojsku przeciw braciom. Niewątpliwie musiało się to dziać wbrew woli juniorów, w szczególności Bolesława, który jako pierwszy narażony był na ataki ze strony nowych sprzymierzeńców princepsa. Wydaje się jednak, iż w napadzie na ziemię mazowiecko-

¹²⁴⁹ Na temat szlaków handlowych przebiegających z Mazowsza na Prusy zob. rozdział I, podrozdział 2a oraz szczegółowo J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 56-58, a także o obecności obcych kupców na terenie Prusów, tamże, s. 66-67.

¹²⁵⁰ *Canonici Wissegradensis Continuatio Cosmae*, s. 147.

¹²⁵¹ K. Maleczyński, *Bolesław III*, s. 199.

¹²⁵² G. Labuda, *Początki diecezjalnej*, s. 399.

¹²⁵³ J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 106-109, podobnie K. Zielińska-Melkowska, *Stosunki polsko-pruskie w X-XIII wieku*, [w:] *Europa Środkowa i Wschodnia w Polityce Piastów*, red. K. Zielińska-Melkowska, Toruń 1997, s. 186-187.

¹²⁵⁴ J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 111-112.

¹²⁵⁵ M. Dworsatchek, *Władysław II*, s. 60-61.

kujawską w 1142 roku nie brali oni jeszcze udziału. Właściwie nie czytamy o nim również w kontekście najazdu ruskiego z 1145 roku. Wiemy jednak, że w zamian za wycofanie się wojsk sojuszników Władysława II Bolesław musiał oddać Rusinom gród Wiznę, a więc ośrodek kasztelanii najbardziej na północny-wschód wysuniętej części dzielnicy Kędzierzawego, związanej już w latach wcześniejszych z polityką pruską¹²⁵⁶. J. Powierski domyślał się, iż mogło być to powiązane ze zmuszeniem Bolesława przez seniora do rezygnacji tego księcia z prowadzenia polityki na północnym-wschodzie, a także oddaniem inicjatywy w kontaktach z Jaćwieżą Rusinom¹²⁵⁷. Trudno odpowiedzieć, jak było w rzeczywistości, jednak należy zwrócić uwagę, że już w kolejnym roku Prusowie (*Sarracenos*) i to, jeśli wierzyć przekazowi Wincentego z Pragi, duża ich liczba, towarzyszyli Władysławowi pod Poznaniem¹²⁵⁸. *Barbarorum*, którzy mieli stać przy seniorze w 1146 roku wymienili również mistrz Wincenty¹²⁵⁹ oraz *Kronika Wielkopolska*¹²⁶⁰. Sądzymy, że to właśnie oddziały pruskie, może w porozumieniu z ruskimi, których jednak było mniej¹²⁶¹, pierwsze najechały dzielnicę mazowiecko-kujawską, zmuszając Bolesława, aby wraz z rodziną wycofał się do Wielkopolski¹²⁶². Jednak jak wiemy, ostatecznie juniorom udało się wyrzucić Władysława z kraju. Wydaje się, że projekt organizacji wyprawy przeciw Prusom był na Mazowszu żywy już wcześniej, natomiast po roku 1146 doszedł nowy powód, jakim był odwet za wcześniejszą pomoc, której Prusowie udzielili seniorowi. Wiemy, że w czasie swojego panowania Kędzierzawy podjął więcej wypraw przeciwko tym plemionom¹²⁶³, zastanawia więc kierunek, w którym się one odbywały. Należy zaznaczyć, że nie znajdujemy na ten temat żadnych bezpośrednich wskazówek w źródłach. Roczniki najczęściej zamieszczają opis o wyprawie *in Prussia*¹²⁶⁴, z kolei mistrz Wincenty nazywa najeżdżanych Getami¹²⁶⁵. Niewiele pomaga *Kronika Wielkopolska*, w której znajdujemy opis *Gethe seu Prussi*, co znaczy „Getowie, czyli Prusowie”¹²⁶⁶. J. Powierski wskazywał na fakt, że wspomniani Getowie mogli być

¹²⁵⁶ A. Kamiński, *Wizna na tle pogranicza*, s. 10-21.

¹²⁵⁷ J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 111-112.

¹²⁵⁸ Vincenti Pragensis, *Annales*, s. 664, o roku 1146, w rocznikach mylnie pod rokiem 1149.

¹²⁵⁹ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 28, s. 120.

¹²⁶⁰ *Kronika Wielkopolska*, rozdz. 32, s. 51-52.

¹²⁶¹ Zob. rozdział III, podrozdział 4.

¹²⁶² Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 28, s. 121.

¹²⁶³ Udokumentowane są dwie wyprawy – w 1147 i w 1166 roku (zob. niżej, w niniejszym podrozdziale), jednak Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 126-127 wspomniał, że dopiero po wielu wyprawach udało się Bolesławowi nawrócić część Prusów.

¹²⁶⁴ Zob. choćby: *Rocznik lubiński*, s. 114; (*Prussia*); *Rocznik kapituły krakowskiej*, s. 62, (*Prussia*); *Rocznik krakowski*, s. 833 (*Pruzia*), *Rocznik Traski*, s. 834, (*Prussia*).

¹²⁶⁵ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 126.

¹²⁶⁶ *Kronika Wielkopolska*, rozdz. 33, s. 54.

plemieniem jaćwieskim¹²⁶⁷. Również G. Labuda domyślał się, iż celem ataków Bolesława przynajmniej w 1147 roku była Jaćwież¹²⁶⁸. Jednak G. Białuński zauważył, iż nazwa Getowie może oznaczać także po prostu ogólnie Prusów, nie wyznaczając tym samym konkretnego kierunku wypraw. Autor ten wskazał na szereg przesłanek, które mogą eliminować plemię jaćwieskie z naszych rozważań. Po pierwsze, zwrócił on uwagę na fakt, że Jaćwież była od lat terenem wpływów Rusi, a co za tym idzie, domyślał się, że w obliczu pokojowej polityki polsko-ruskiej w okresie panowania Bolesława polski książę nie ważyłby się wchodzić w kompetencje wschodniego sąsiada¹²⁶⁹. Dodatkowo zauważył on, iż przekaz mistrza Wincentego wspomina o wyprawie Kazimierza Sprawiedliwego na Prusów i Połekszan (właśnie Jaćwięgów), z czego tych drugich książę ten nigdy wcześniej nie najeżdżał¹²⁷⁰. Wydaje się jednak, że powyższa argumentacja nie ma zbyt silnych podstaw. Po pierwsze, zgadza się, że Jaćwież mogła być w pewnym czasie terenem ekspansji Rusi¹²⁷¹, lecz warto zauważyć, że w obliczu panującego tam silnego rozdrobnienia feudalnego niekoniecznie było to związane dynastią Monomachowiczów, z którą współpracował Bolesław. Udział Rusinów w wyprawie 1147 roku wcale nie musiał eliminować faktu, że wojska udały się na Jaćwież. Nawet jeśli książęta ruscy chcieli ją sobie podporządkować, co, zauważmy, w wypadku osoby Izjasława z rodu Monomachowiczów wcale nie jest pewne, to było to spowodowane również chęcią ujarznienia ich i powstrzymania najazdów łupieżczych na ziemie ruskie, w związku z tym współpraca polsko-ruska w tym zakresie nie powinna chyba dziwić¹²⁷². Co do wspomnianego przez G. Białuńskiego przekazu mistrza Wincentego to należy zaznaczyć, że kronikarz napisał o tym, że na Połekszan nigdy wcześniej nie wyprawiał się Kazimierz, a nie Bolesław. Uznałabym nawet, że poświadczona tu wyprawa Kazimierza przeciw Połekszanom (Jaćwięgom) może być dowodem na to, że również to plemię pruskie już wcześniej stanowiło teren ekspansji Piastów. Także wydaje się, iż nie można tak łatwo, jak uczynił to wspomniany uczoney, odrzucić możliwości wyprawiania się Bolesława na

¹²⁶⁷ J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 113, tegoż, *Prusowie, Mazowsze*, s. 27.

¹²⁶⁸ G. Labuda, *Epoka feudalizmu*, s. 423 i n., podobnie G. Błaszczuk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. I, *Trudne początki*, Poznań 1998, s. 27.

¹²⁶⁹ G. Białuński, *Studia z dziejów*, s. 55-56.

¹²⁷⁰ G. Białuński, *Studia z dziejów*, s. 57.

¹²⁷¹ Próbował to wykazywać przede wszystkim w odniesieniu do połowy lat czterdziestych XII wieku A. Kamiński, *Wizna na tle pogranicza*, s. 22-24, który jednak podkreślał, że chęć ekspansji na Jaćwięgów wykazywali przede wszystkim książęta dzielnic ruskich, które bezpośrednio z tymi plemionami graniczyły (Brześć, Drohiczyn itd.), zob. też S. Alexandrowicz, *Działania wojenne w XI-XIII wieku*, [w:] *Z dziejów wojskowych ziem północno-wschodnich Polski*, cz. 1, red. Z. Kosztyła, Białystok 1986, s. 17.

¹²⁷² J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze*, s. 25, zauważył, że brak informacji o wyprawie z 1147 roku może wskazywać na jej lokalny charakter, a fakt uczestnictwa w niej Rusinów może właśnie oznaczać, że była skierowana na ziemie Jaćwięgów.

Jaćwięgów. Dodatkowo, jak zauważył G. Białuński, jako ewentualne tereny ekspansji Kędzierzawego brać pod uwagę można jeszcze Sasinie, Galindię oraz z mniejszym prawdopodobieństwem Pomezanię¹²⁷³. Pierwsze dwa kierunki wskazywano już w literaturze przedmiotu odnośnie do wypraw Krzywoustego¹²⁷⁴. Według badań uczonych ziemie na wschód od wspomnianych terenów (dokładnie dorzecze Welu i Drwęcy) już od czasów Kazimierz Odnowiciela stanowiły terytorium o zróżnicowanym składzie etnicznym prusko-polskim¹²⁷⁵. Dlatego wydaje się, że w XII wieku mógł być to naturalny teren ekspansji książąt polskich, a stąd już dalszy krok prowadził w kierunku Galindii i Sasinii¹²⁷⁶. Kierunek Sasinii uprawdopodobniają również ustalenia J. Powierskiego dotyczące faktu, że Hugo Butyr, powiązany z walką z Prusami, miał swoje dobra w Chełmnie (Kałdusie), a ziemia chełmińska stanowi najlepsze terytorium wypadowe na wspomniane ziemie¹²⁷⁷. Ostatecznie G. Białuński uznał, że w XIII wieku Galindia i Sasinia były stosunkowo wyludnione, co uważał za efekt walk prowadzonych tu w latach wcześniejszych¹²⁷⁸. Największe ich nasilenie kładł właśnie na czasy panowania Kędzierzawego¹²⁷⁹. Ostatecznie wydaje się, iż wypada zgodzić się po części z teorią tego autora wskazującą jako terytoria pierwszej ekspansji pruskiej Bolesława ziemie Galindii i Sasinii, natomiast, jak zauważyłam wyżej, nie należy przekreślać możliwości, sugerowanej wcześniej przez J. Powierskiego, że Bolesław po przynajmniej czasowym opanowaniu wspomnianych terytoriów organizował także wyprawy przeciwko Jaćwięgom.

Już w 1147 roku, odpowiadając na manifest krucjatowy, Bolesław wysłał swego młodszego brata Mieszka na wyprawę na Słowian Połabskich, natomiast sam wyruszył przeciw Prusom. Nie sposób tu chyba przecenić roli takich postaci w otoczeniu księcia jak biskup płocki Aleksander, znany ze źródeł jako walczący z Prusami, oraz Hugo Butyr, który z tym kierunkiem polityki zewnętrznej księcia związany był chyba przez wiele lat¹²⁸⁰. Warto dodać, że w wyprawie wzięły udział także przysłane przypuszczalnie przez wuja żony Bolesława Wierzchosławy Izjasława Mściśławicza posiłki z Rusi¹²⁸¹. Najpóźniej na czas tej wyprawy, choć mogło to nastąpić jeszcze w 1146 roku, kiedy

¹²⁷³ G. Białuński, *Studia z dziejów*, s. 57 i n.

¹²⁷⁴ G. Białuński, *Studia z dziejów*, s. 57, szczegółowo na temat wypraw Krzywoustego na Sasinów, zob. D.A. Sikorski, *Galla Anonima wiadomości*, s. 10-11, gdzie jednak uznał, że na podstawie przekazu Anonima tzw. Galla najazdów w tym kierunku nie można wykazać.

¹²⁷⁵ Ł. Okulicz-Kozaryn, *Dzieje Prusów*, s. 254 i n.

¹²⁷⁶ G. Białuński, *Studia z dziejów*, s. 58, zob. też mapka [w:] *Historia Pomorza*, s. 280..

¹²⁷⁷ J. Powierski, *Hugo Butyr*, s. 60-61, zob. też G. Białuński, *Studia z dziejów*, s. 58-59.

¹²⁷⁸ Koncepcję o całkowitym wyludnieniu tych terytoriów w XII wieku podał w wątpliwość J. Powierski, *Prusowie, Mazowsze*, s. 38-41, wskazując jednak, że Polacy prowadzili w tym czasie walki na tych terenach.

¹²⁷⁹ G. Białuński, *Studia z dziejów*, s. 59-60.

¹²⁸⁰ Na temat Aleksandra i Hugo Butyra zob. wyżej, rozdział I, podrozdział 3b.

¹²⁸¹ *Annales Magdeburgenses*, s. 188.

Izjasław zegnał z tronu kijowskiego Igora Olegowicza, przypuszczalnego posiadacza Wizny, datujemy oddanie jej z powrotem Kędzierzawemu¹²⁸². Organizacja wyprawy znaczyła powrót do polityki pruskiej Bolesława Krzywoustego i odejście całkowicie od wszelkich prób sprzymierzenia się z nimi. Wydaje się, iż polityce pruskiej poświęcił nowy princeps wiele uwagi. Znamy jedynie datę pierwszej (1147 rok¹²⁸³) i ostatniej (1166 rok¹²⁸⁴) wyprawy Bolesława przeciw Prusom, jednak mistrz Wincenty napisał, że dopiero po wielu wyprawach wojennych książę ogłosił wśród pogan, że kto przyjmie chrześcijaństwo, ten nie straci swego dobytku. Karą dla tych, którzy nie chcieliby porzucić pogaństwa miała być śmierć. Z dalszego opisu kronikarza wynika, że przypuszczalnie początkowo przynajmniej część Prusów przeszła na chrześcijaństwo, jednak ich religia *tanto videlicet brevior quanto coactor* i szybko wrócili do obrządków pogańskich. Książę chyba zrażony całą sytuacją zmniejszył częstotliwość najazdów, zadowolając się jakimś trybutem, gdyż, jak krytycznie zanotował mistrz Wincenty, Bolesław nie zastosował ostatecznie żadnej kary za odstępstwo i poprzestał na pobieraniu od nich opłat¹²⁸⁵. Kiedy mogło odbyć się to tymczasowe narzucenie woli Prusom? Na pewno nie wydarzyło się to w samym 1147 roku¹²⁸⁶, gdyż już w 1149, kiedy Bolesława wraz z Henrykiem wyruszyli na pomoc Izjasławowi na Ruś, Mieszko pozostał w kraju, aby pilnować go przed najazdem pruskim. Sądzić wypada, iż taki faktycznie groził, gdyż polscy książęta mieli otrzymać poselstwo od władcy Wielkopolski wzywające ich do szybkiego powrotu¹²⁸⁷. Historycy uznawali za prawdopodobne, iż w tym czasie Prusowie działali w porozumieniu z Jerzym Dołgorukim, a groźba najazdu miała spowodować wycofanie się Bolesława i Henryka z pomocy Izjasławowi. Żaden przekaz nie informuje nas, czy do najazdu pruskiego

¹²⁸² Zob. niżej, rozdział III, podrozdział 4.

¹²⁸³ *Annales Magdeburgenses*, s. 188.

¹²⁸⁴ W tzw. zapisce złockiej podany rok 1166, *KKK*, nr 1, s. 1-4, natomiast np. *Rocznik kapituły krakowskiej*, s. 62 podał rok 1167, jako rok śmierci Henryka, który miał zginąć w czasie tej wyprawy. J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 113 wybrnął z tej niezgodności źródeł uznając, że wyprawa odbyła się zimą z 1166 na 1167 rok. Wzmianki pozostałych, późniejszych roczników zebrał G. Białuński, *Studia z dziejów*, s. 50.

¹²⁸⁵ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 126-127, zob. D.A. Sikorski, *Pogańscy Prusowie w konfrontacji z chrześcijańskim „sacrum”*, [w:] *Sacrum. Obraz i funkcja w społeczeństwie średniowiecznym*, red. A. Pieniądz-Skrzypczak, J. Pysiak, Warszawa 2005, s. 134.

¹²⁸⁶ Podobnie J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 113; G. Białuński, *Studia z dziejów*, s. 45-46, błędnie ujarzmienie Prusów już w 1147 założył C. Brodzicki, *Kościół i parafie w ziemi wiskiej i łomżyńskiej do 1529 roku*, Warszawa 2003, s. 13-14.

¹²⁸⁷ *Latopis hipatiiewski*, szp. 388; B. Włodarski, *Sojusz dwóch seniorów*, s. 360 domyślał się, iż Jerzy, przeciwnik Izjasława mógł być w tym czasie w zмовie z Prusami, a ich ewentualna wyprawa przeciw Polsce miała za zadanie odciągnięcie książąt polskich w Rusi.

faktycznie wtedy doszło¹²⁸⁸. Wydaje się, iż po tym czasie Bolesław musiał podjąć kolejne wyprawy na Prusy, a tymczasowe ujarznienie ich, o którym napisał mistrz Wincenty, musiało się dokonać pomiędzy 1149 a 1157 rokiem, gdyż właśnie w tym czasie, przypuszczalnie w wyniku narzucenia im przez Bolesława władzy, jacyś Prusowie walczyli w jego oddziałach przeciw cesarzowi. Jako sojuszników Kędzierzawego wymienił ich w swoim liście sam Fryderyk Barbarossa¹²⁸⁹. Przypuszczamy również, iż stało się to bliżej tej drugiej daty, gdyż jak napisał mistrz Wincenty, nastąpiło dopiero po wielu wyprawach i nie trwało długo¹²⁹⁰. Okres lat 1149-1157 został przez G. Białuńskiego nazwany czasami podboju Prus przez Kędzierzawego. Co do ostatecznej daty, która miała być momentem narzucenia plemionom chrześcijaństwa, dawał on wiarę przekazowi J. Długosza, który z kolei datował to wydarzenie na rok 1164¹²⁹¹. Relację mistrza Wincentego na ten temat przytoczono już wyżej. Z chrystianizacją w Prusach historycy łączyli biskupstwo płockie oraz włocławskie, czyli dwie placówki działające w dzielnicy dziedzicznej Bolesława¹²⁹², w szczególności benedyktynów powiązanych między innymi z klasztorem św. Wojciecha w Płocku¹²⁹³. W tej sytuacji musimy stwierdzić, że również princeps był z tą działalnością powiązany. W żaden sposób nie potrafimy dociec, jakie były efekty prowadzonej misji. Wiemy, że mistrz Wincenty bardzo negatywnie ocenił zaprzestanie przez Bolesława zabiegów zmierzających ku nawróceniu Prusów i z tym powiązał fakt ich późniejszego zbuntowania się przeciw jego władzy. Wypada zastanowić się, z jakich powodów Kędzierzawy wycofał się z prób chrystianizacji tych terenów. Sądzymy, iż stało się tak z kilku przyczyn. Po pierwsze, po śmierci biskupa plockiego Aleksandra największy poplecznik nawracania Prusów w środowisku princepsa przestał na niego wywierać wpływ¹²⁹⁴, po drugie, Bolesław na początku lat sześćdziesiątych zajęty był wewnętrznymi konfliktami w kraju, więc sprawy zewnętrzne zostały odsunięte na dalszy plan. Ostatecznie wydaje się również, że książę po prostu zaprzestał najazdów chrystianizacyjnych zadowolony z narzucenia Prusom podatku, co, przypomnijmy, jego

¹²⁸⁸ Za tym, iż Bolesław musiał wtedy bronić Polski przed najazdem pruskim opowiedział się między innymi J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 113, również G. Białuński, *Studia z dziejów*, s. 46, natomiast przeciw tej tezie wystąpił S. Alexandrowicz, *Działania wojenne*, s. 18.

¹²⁸⁹ *Fryderyk I cesarz donosi Wibaldowi o zwycięstwie*, s. 22, podobne informacje podał Ottonie et Ragewini, s. 418-419.

¹²⁹⁰ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 126-127.

¹²⁹¹ J. Długosz, *Annales*, lib. V, s. 76-78, G. Białuński, *Studia z dziejów*, s. 47. Z kolei podaną datę za wymysł kronikarza uznał J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie*, s. 113

¹²⁹² J. Powierski, B. Śliwiński, K. Bruski, *Studia z dziejów Pomorza XII wieku*, Słupsk 1993, s. 70, gdzie przede wszystkim zwrócono uwagę na rolę biskupa Aleksandra, a także s. 71 i n, podobnie G. Białuński, *Studia z dziejów*, s. 47.

¹²⁹³ C. Deptuła, *Krąg kościelny plocki*, s. 111 i n; tegoż, *Niektóre aspekty*, s. 78, przyp. 160, który z kręgiem benedyktyńskim, a także z misją w Prusach wiązał z kolei osobę biskupa Wenera.

¹²⁹⁴ Podobnie G. Białuński, *Studia nad dziejami*, s. 48.

ojcu się nie udało. Czerpiąc z tego przypuszczalnie niemały dochód, Bolesław zaniechał prób nawracania, uznając prawdopodobnie, że dopóki Prusowie płacą trybut, zabiegi w tym kierunku nie są konieczne, a pociągają zbyt wiele kosztów. Ostatnią wyprawę Kędzierzawy podjął w 1166 roku¹²⁹⁵. Mistrz Wincenty napisał, iż barbarzyńcy przestali płacić trybut, a także wznowili łupieskie napady na ziemie princepsa – przypuszczalnie północno-wschodnie Mazowsze – a nawet zajęli jakieś tereny przygraniczne¹²⁹⁶. Wydaje się to wystarczającym powodem do podjęcia karnej wyprawy, jednak C. Deptuła uznał, iż jedną z jej przyczyn była niechęć Bolesława do dostarczenia posiłków na wyprawę włoską Barbarossy. Historyk ten stwierdził, że prawdopodobnie w czasie swojej misji do Akwizgranu w latach 1165-1166 biskup Werner miał między innymi usprawiedliwić księcia polskiego faktem, że musi on sam bronić swoich granic przed niewiernymi¹²⁹⁷. Czy ostatnia koncepcja jest słuszna, trudno stwierdzić, ponieważ nie znajduje żadnego rzeczywistego potwierdzenia w źródłach. Jakakolwiek jednak była przyczyna decyzji o wyprawie, mistrz Wincenty napisał, iż Bolesław poczynił duże przygotowania do niej, zbierając wokół siebie najlepszych wojów. Wojsko już po stronie pruskiej, przemierzając trudny do przebycia teren, korzystało z pomocy przewodników, ci jednak okazali się być przekupieni przez Prusów i wprowadzili polskie rycerstwo w pułapkę, w której wielu zginęło, a sama wyprawa zakończyła się fiaskiem¹²⁹⁸. Mistrz Wincenty nie napisał ani słowa o udziale w niej młodszego brata princepsa Henryka. Jednak w niektórych rocznikach znajdujemy informację, że w roku 1167 książę ten zginął w czasie wyprawy na Prusy¹²⁹⁹. Próbował połączyć relacje kroniki i roczników J. Długosz, jednak spisana relacja jest chyba bardziej wynikiem fantazji, nie zaś oparcia na rzeczywistym materiale źródłowym. Według jego słów Bolesław wyruszył w 1167 roku i na początku wyprawy szedł na czele wojska. Jednak później, będąc już w głębi terytorium należącego do Prusów, uczestnicy wyprawy podzielili się, a dowództwo nad oddziałami czołowymi przejął młodszy brat princepsa Henryk. Opis zasadzki przedstawia się podobnie jak u mistrza Wincentego, natomiast na koniec kronikarz dodał, iż w wyprawie zginął książę sandomierski, a Bolesław uszedł z zasadzki z garstką ludzi¹³⁰⁰. Literaturę na temat tej

¹²⁹⁵ Omówienie datacji zob. wyżej w niniejszym podrozdziale. Podsumowanie i analizę źródeł dotyczących wyprawy z 1166 roku przeprowadził G. Białuński, *Wyprawa Bolesława*, s. 7-19, gdzie również przeprowadzono podsumowanie wcześniejszej literatury.

¹²⁹⁶ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 126-127.

¹²⁹⁷ C. Deptuła, *Niektóre aspekty*, s. 63.

¹²⁹⁸ C. Deptuła, *Niektóre aspekty*, s. 63, opis wyprawy biskupa Wenera zob. *Ex aliis miraculis*, s. 815, a także wyżej, rozdział III, podrozdział 1.

¹²⁹⁹ Zob. *Rocznik lubiński*, s. 114; *Rocznik kapituły krakowskiej*, s. 62; *Rocznik krakowski*, s. 833, *Rocznik Traski*, s. 834.

¹³⁰⁰ J. Długosz, *Annales*, lib. V, s. 81.

wyprawy podsumował G. Białuński, dlatego czujemy się zwolnieni z prezentowania jej w niniejszej rozprawie¹³⁰¹. Wbrew temu co przekazały roczniki, których wzmianki wiążą wyprawę przede wszystkim z osobą Henryka, ważne wydaje się podkreślenie faktu, iż to Bolesław stał na czele wyprawy i on był jej głównym organizatorem¹³⁰². Towarzyszył mu, przypuszczalnie z jakąś grupą rycerstwa związanego być może z ziemią sandomierską, książę Henryk. Rację miał J. Długosz, który zasugerował, iż młodszy z braci przejął prawdopodobnie prowadzenie wojsk w awangardzie i dlatego, jako pierwszy wpadł w pułapkę. Wydaje się, że książę faktycznie zginął podczas tego konfliktu zbrojnego¹³⁰³, a Bolesławowi ledwo udało się zbiec z pola bitwy. Mistrz Wincenty bardzo negatywnie ocenił ostatnią wyprawę, a o śmierć wielu dzielnych rycerzy oskarżył samego princepsa, który miał doprowadzić do klęski przez swoją opieszałość i ustępliwość wobec pogan, a także chciwość, gdyż płacony trybut wystarczył mu i nie żądał już więcej od nich, aby się nawrócili¹³⁰⁴. Nie wiemy, czy Bolesław podejmował jeszcze jakieś wyprawy przeciw Prusom, jednak jeśli tak było, nie kończyły się one zwycięstwem, gdyż jak napisał wspomniany kronikarz po klęsce z 1166 roku i księcia, i jego synów omijały już sukcesy wojenne.

Interesujący wydaje się krąg osób powiązanych z polityką pruską Bolesława. Na te postacie zwróciłam już uwagę w pierwszym rozdziale niniejszej pracy przy okazji przeglądu elity możnowładczej dzielnicy mazowiecko-kujawskiej. Analizę tego zagadnienia przeprowadził też w swojej pracy G. Białuński, dlatego nie warto powtarzać jego ustaleń¹³⁰⁵. Jednak w tym miejscu wypada choćby nadmienić, kogo i z jakiego powodu zaliczyć można do tego grona. W omawianej grupie osób znaleźli się zarówno możni świeccy, jak i duchowieństwo związane przede wszystkim z dzielnicą mazowiecko-kujawską. Nie powinno nas to dziwić, gdyż problem Prusów był w zasadzie problemem Mazowsza i książąt w nim panujących i to przede wszystkim stąd organizowano wyprawy. Wśród duchowieństwa związanego bezpośrednio z misją pruską bez wahania można wymienić dwóch biskupów płockich, Aleksandra i jego następcę Wernera¹³⁰⁶. Natomiast pośród elit świeckich znamy Hugo Butyra, który przez wiele lat mógł być dowódcą

¹³⁰¹ G. Białuński, *Studia z dziejów*, s. 40-42.

¹³⁰² G. Białuński, *Studia z dziejów*, s. 50-51, podkreślił fakt, iż Bolesław nie miał w tym czasie innych zajęć, które mogłyby go zatrzymać w kraju oraz zauważył, że roczniki podkreśliły to wydarzenie, które w związku z wyprawą było najbardziej warte zapisania.

¹³⁰³ G. Białuński, *Studia z dziejów*, s. 51-54, gdzie podsumowanie dyskusji dotyczącej śmierci księcia sandomierskiego. Autor wypowiedział się ostatecznie za tym, iż książę zginął podczas wyprawy. O datowaniu śmierci Henryka zob. też K. Jasiński, *Rodowód pierwszy*, s. 248-249.

¹³⁰⁴ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 127.

¹³⁰⁵ G. Białuński, *Studia z dziejów*, s. 60-63.

¹³⁰⁶ Na ich temat zob. rozdział I, podrozdział 3b.

wypraw Bolesława¹³⁰⁷. Również jego działalność, być może jako kasztelana chełmińskiego, musiała odegrać znaczącą rolę, skoro, jak zauważył J. Powierski, odnaleziono tam wieś nazwaną od jego imienia¹³⁰⁸, a także z uwagi na fakt, że jego sława z walk z Prusami przetrwała aż do XIV wieku¹³⁰⁹. Prawdopodobnie właśnie za to, ewentualnie również za pomoc w wygnaniu seniora, otrzymał dobra w Chełmińskim, skąd najłatwiej było się przeciw Prusom wyprawiać. Rozbudowa tego ośrodka jako dobrej bazy wypadowej przede wszystkim przeciw Sasinom mogła nastąpić za czasów Bolesława. Wydaje się, że również w tym okresie znacznie wzrosło znaczenie okręgu kasztelańskiego w Wiźnie¹³¹⁰. Oba ośrodki zostały aktywizowane właśnie w związku z prowadzoną przez księcia polityką pruską. Znamy jednego kasztelana wiskiego – Bolestę. Pisałam wyżej o jego konflikcie z Wernerem zakończonym śmiercią biskupa, a także o wyroku, który wydał na niego książę¹³¹¹. W tym miejscu warto zaznaczyć, iż Bolesta, a przypuszczalnie również jego brat Bieniasz musieli chyba już w latach wcześniejszych być powiązani z polityką pruską. W związku z tym, że Bolesta był kasztelanem jeszcze w 1170 roku, domyślamy się, że został na to stanowisko mianowany bezpośrednio przez princepsa, a więc musiał być już zasłużony we wcześniejszych walkach. Trudno powiedzieć coś więcej o jego działalności. Z relacji źródła wiemy, iż w dniu zabójstwa biskupa Wenera przebywało u niego jakieś poselstwo pruskie, jednak ostatecznie sami Prusowie nie byli powiązani z morderstwem¹³¹². Dlaczego przebywali wtedy u kasztelana, trudno stwierdzić. A. Kamiński próbował tłumaczyć ich obecność faktem, że Bolesta miał łagodzić spory pomiędzy Mazowszanami a Prusami na terenach przygranicznych¹³¹³. Z kolei G. Białuński wśród przebywających u kasztelana ludzi domyślał się posłanników plemion, z którymi walczył Kędzierzawy. Uznał on, że wspomniani Prusowie skarżyć się mieli Boleście na wyzysk urzędników ściągających podatki w imieniu Bolesława¹³¹⁴. Sądzymy, iż obie koncepcje są podobne w ocenie roli, jaką miał sprawować sam kasztelan. Przypuszczalnie był on w tym czasie odpowiedzialny za utrzymanie spokoju na pograniczu mazowiecko-pruskim, a być może także za ściąganie podatków od uzależnionych Prusów. Warto jednak wspomnieć, że koncepcja ta, jakkolwiek prawdopodobna, nie ma wyraźnego poparcia źródłowego. Jak wiemy, Bolesta w 1170 roku został oskarżony o udział w zabójstwie

¹³⁰⁷ *Annales Palidenses*, s. 82, zob. na ten temat G. Białuński, *Studia z dziejów*, s. 60.

¹³⁰⁸ J. Bieniak, *Studia nad dziejami*, s. 51-53; J. Powierski, *Hugo Butyr*, s. 59-64.

¹³⁰⁹ I zostało zapisane przez *Peter von Dusburg*, s. 39.

¹³¹⁰ Na temat jej roli zob. A. Kamiński, *Wizna na tle pogranicza*, s. 24 i nn., a także C. Brodzicki, *Kościół i parafia*, s. 13.

¹³¹¹ Zob. wyżej, rozdział I, podrozdział 3b.

¹³¹² *Mors et miraculi beati Veneri*, s. 53 i n.

¹³¹³ A. Kamiński, *Wizna na tle pogranicza*, s. 26.

¹³¹⁴ G. Białuński, *Studia nad dziejami*, s. 61-62.

biskupa płockiego i za karę spalony. Warto też podkreślić, iż w jednym roku princeps stracił dwóch ludzi związanych bezpośrednio z kwestią pruską i zapewne na ich miejsce zmuszony był powołać nowych. Biskupem został Lupus, natomiast źródła nie pozostawiły informacji kogo mianowano kasztelanem wiskim. Z polityką pruską Bolesława G. Białyński wiązał większość możnowładców działających w tym czasie na Mazowszu, w tym tak ważne osoby jak Janusza i Trojana¹³¹⁵, synów Wojysława, a także jego wnuka Żyrę¹³¹⁶. Pewne zaangażowanie tych postaci związanych niewątpliwie z princepsem w prowadzoną przez niego politykę pruską wydaje się prawdopodobne, choć znów w tym wypadku daremne jest poszukiwanie potwierdzenia tego domysłu w źródłach.

Podsumowując kwestię polityki pruskiej Bolesława, należy podkreślić, że książe został do prowadzenia jej niejako zmuszony wolą ojca. Od samego początku plemiona te stanowiły zagrożenie dla jego dzielnicy. Po krótkim okresie panowania Władysława II, który podejmował współpracę z Prusami, Bolesław nawiązał na powrót do wcześniejszej polityki ojca, organizując przypuszczalnie szereg najazdów na ich ziemie. Aktywnie prowadzone najazdy doprowadziły w końcu do częściowego ujarznienia przynajmniej jakiejś grupy plemion, a także do wyraźnie zaznaczonych przez mistrza Wincentego prób chrystianizacji, z których jednak princeps szybko się wycofał. Z drugiej strony osiągnął coś, co przypuszczalnie jego przodkom wcześniej się nie udało, mianowicie ściągał od Prusów trybut. W połowie lat sześćdziesiątych ci zbuntowali się jednak przeciw jego władzy, zaprzestali uiszczania opłat, a także zorganizowali atak na tereny pograniczne. W tej sytuacji w 1166 roku Bolesław powziął ogromną wyprawę, która jednak poniosła fiasko, a ze słów polskiego kronikarza można wywnioskować, że książe nie odniósł już na tym froncie dalszych sukcesów. Jednak pomimo tego wypadu chyba zgodzić się z uwagą G. Białyńskiego, że prowadzona z dużym rozmachem polityka pruska Kędzierzawego to pierwszy tak duży wysiłek władcy polskiego zmierzający do ujarznienia tych plemion¹³¹⁷. Nie trudno domyślić się, dlaczego właśnie Bolesław się na to zdecydował. Jako dziedziczny władca Mazowsza i Kujaw był najbardziej ze wszystkich zainteresowany, aby jego ziemie były bezpieczne i mogły się rozwijać. Przypuszczalnie książe miał pewną świadomość, iż nie będzie to możliwe, dopóki Prusowie będą je bezkarnie atakowali, stąd tak silna determinacja oraz zaangażowanie w próby ujarznienia ich.

¹³¹⁵ Co do Trojana wysunięto przypuszczenie, że sprawował urząd prokuratora Wizny jeszcze przed Bolesławem, zob. J. Powierski, B. Śliwiński, K. Bruski, *Studia z dziejów*, s. 118 i n.; C. Brodzicki, *Kościół i parafia*, s. 14.

¹³¹⁶ K. Pacuski, *Żyra*, s. 274-275 domyślał się nawet udziału Żyry w wyprawie z 1166 roku.

¹³¹⁷ G. Białyński, *Studia z dziejów*, s. 64.

4. Polityka ruska

Omówienie polityki ruskiej Bolesława Kędzierzawego wypada rozpocząć od początku okresu rozbicia dzielnicowego w Polsce, czyli umownie od 1138 roku. Relacje polsko-ruskie za czasów pierwszych Piastów przedstawił wcześniej dość szczegółowo Stefan M. Kuczyński, natomiast dodatkowo okres panowania Bolesława Krzywoustego został naświetlony przez Bronisława Włodarskiego, dlatego czujemy się zwolnieni z poruszania tych kwestii¹³¹⁸. Warto jedynie wspomnieć, że na Rusi rozbięcie dzielnicowe rozpoczęło się wcześniej niż w Polsce i częste zmiany na tronie kijowskim w połowie lat czterdziestych, kiedy w kraju Piastów walki o władzę zwierzchnią dopiero się zaczynały, tam były już pewną praktyką polityczną¹³¹⁹. Jednym z elementów polityki ruskiej Krzywoustego, który niewątpliwie wpłynął na życie naszego Bolesława, była decyzja ojca o jego pierwszym małżeństwie. Najpewniej jeszcze w 1136 roku ożeniony został on z księżniczką ruską Wierzchosławą, córką Wsiewołoda, księcia nowogrodzkiego¹³²⁰. Ta koligacja była zapowiedzią dobrego sojuszu dla młodego księcia, a część historyków przypuszcza, że Krzywousty, żeniąc Kędzierzawego z Rusinką, pragnął znaleźć mu odpowiednie oparcie na wypadek konfliktu ze starszym bratem¹³²¹. B. Włodarski uważał, że tezę tę mogłoby potwierdzać drugie zaplanowane w tym samym czasie małżeństwo rodzonej siostry juniorów Ryczezy z Włodzimierzem, synem Wsiewołoda¹³²². Jednak wydaje się, iż oba zaplanowane związki wskazują bardziej na fakt, iż książę myślał wtedy o umocnieniu sojuszu z Monomachowiczami, niż o przyszłości swoich dzieci. Trudno uwierzyć, aby Bolesław, zamyślając testament, już w 1136 roku przewidywał konflikty pomiędzy rodzeństwem i szukał dla nich sojuszników. Poza tym, jak wiemy, dla Bolesława Kędzierzawego w pierwszych latach konfliktu z Władysławem małżeństwo to pod względem ewentualnej pomocy zbrojnej nie okazało się owocne, gdyż jego teść jeszcze w połowie 1136 roku w wyniku zamachu stracił tron na rzecz Światosława

¹³¹⁸ S.M. Kuczyński, *Stosunki polsko-ruskie*, s. 7-24; B. Włodarski, *Ruś w planach politycznych*, s. 37 i n.

¹³¹⁹ Zarys sytuacji politycznej na Rusi w pierwszej połowie XII wieku przedstawił B. Włodarski, *Sojusz dwóch seniorów*, s. 345-350.

¹³²⁰ *Latopis hipatiwski*, szp. 300 (informacja pod rokiem 1137), jednak K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 228-229 słusznie stwierdził, że bardziej realny jest rok 1136, gdyż w jego połowie ojciec Wierzchosławy w wyniku zamachu został pozbawiony tronu, a co za tym idzie jego córka nie była już tak dobrą partią, zob. też rozdział IV podrozdział 1, jak i dołączoną do pracy tablicę genealogiczną, s. 316.

¹³²¹ Zob. wyżej, rozdział I, podrozdział 1b.

¹³²² Na temat datacji tego małżeństwa zob. O. Balzer, *Genealogia*, s. 263-267, B. Włodarski, *Ruś w planach politycznych*, s. 57; K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 212-214.

Olegowicza¹³²³, a sam Bolesław już w 1142 roku musiał walczyć z najazdem wojsk ruskich sprzymierzonych z seniorem¹³²⁴.

Po śmierci Bolesława Krzywoustego Władysław bardzo szybko zaczął szukać nowych sojuszników. Przymierzalnie jeszcze na przełomie 1139 i 1140 roku wspomógł Wsiewołoda Olegowicza, wielkiego księcia kijowskiego w walce z Izjasławem Mścisławiczem, księciem włodzimierskim, organizując bezpośredni atak na ziemie tego ostatniego¹³²⁵. Przeczuwając możliwość szybkiego zawiązania się sojuszu dwóch seniorów, Salomea wraz z juniorami rozpoczęła poszukiwanie kandydata na sojusznika ze wschodu na własną rękę. Przypomnijmy, że potrzeba dobrych relacji i ewentualnej pomocy z tamtej strony była szczególnie ważna dla Bolesława ze względu na położenie geograficzne jego dzielnic, która w wypadku sojuszu Władysława z Rusinami najbardziej była zagrożona. Plany Salomei musiały być w jakimś stopniu skierowane przeciw seniorowi, gdyż na ogólnopolski zjazd w Łęczycy zorganizowany przez matkę juniorów księżę zwierzchni nie został zaproszony¹³²⁶. Jednym z jego celów było poszukanie męża na Rusi dla młodszej siostry juniorów, przypuszczalnie Agnieszki, a małżeństwo miało zostać przeprowadzone dla zawarcia *foederis* – przymierza¹³²⁷. Źródło, wymieniając „syna króla Rusi”, nie podało jego imienia. Część autorów uznała, że przypuszczalnie chodziło o któregoś z synów Wsiewołoda Olegowicza, który był wtedy wielkim księciem kijowskim¹³²⁸. Z kolei O. Balzer twierdził, iż miał nim zostać sam Wsiewołod¹³²⁹. Ostatnio J. Bieniak sugerował, że przyszłym zięciem Salomei miał zostać urodzony w 1139 roku Jarosław, syn księcia kijowskiego¹³³⁰. W literaturze zrodziła się też odmienna koncepcja, że młodzi księżęta pragnęli jednak dalszego zbliżenia z rodem Monomachowiczów. H. Łowmiański słusznie zauważył, iż naturalnym wydaje się, że Salomea i jej synowie szukali sprzymierzeńca wśród wrogów Wsiewołoda, z którym już porozumiał się Władysław¹³³¹.

¹³²³ Na temat datacji rewolucji w Nowogrodzie zob. B. Włodarski, *Ruś w planach politycznych*, s. 57, przyp. 119.

¹³²⁴ *Latopis hipatiewski*, szp. 313.

¹³²⁵ *Latopis hipatiewski*, szp. 306. Jeszcze na rok 1139 datowali te wydarzenia S.M. Kuczyński, *Stosunki polsko-ruskie*, s. 24; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. VI, cz. 1, s. 148, z kolei na rok 1140 datował je B. Włodarski, *Sojusz dwóch seniorów*, s. 351, ostatnio M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 78 uznał, iż bezpieczniej będzie przyjąć termin tych wydarzeń na przełom 1139/1140 roku.

¹³²⁶ Tak interpretował pobudki, które kierowały księżną G. Labuda, *Zabiegi o*, s. 1154-1155; M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 67-68.

¹³²⁷ Ortlieb, *Zwifaltensis*, s. 4-5, co prawda G. Labuda, *Zabiegi o*, s. 1154-1155 twierdził, iż zamiarem Salomei było oddanie Agnieszki do klasztoru, zaś plan ten pokrzyżowali jej synowie planujący wydać siostrę za „syna króla Rusi”, jednak wydaje się, iż taki pomysł towarzyszył organizatorom zjazdu, w tym także Salomei od początku.

¹³²⁸ S. Smolka, *Mieszko Stary*, s. 213; G. Labuda, *Zabiegi o*, s. 1155.

¹³²⁹ O. Balzer, *Genealogia*, s. 318.

¹³³⁰ J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III B), s. 17-18.

¹³³¹ H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. VI, cz. 1, s. 148.

Z kolei B. Włodarski stwierdził, iż mogło to być związane z faktem zajmowania przez ten ród wciąż dużego znaczenia na Rusi¹³³². Autor ten poparł dawną koncepcję Mirona Korduby, że księciem ruskim, o którym wspomina Ortlieb, był Mścislaw, syn Izjasława, księcia włodzimierskiego. Ostatnio dyskusję z tą koncepcją podjął N. Mika, który uznał, że Agnieszka wyszła wtedy za jakiegoś księcia, jednak nie był nim Mścislaw Chrobry, gdyż jego ojciec znajdował się w późniejszych latach w obozie popierającym Władysława II. Trudno jednoznacznie rozważyć tę kwestię, jednak sądzimy, że domniemanym mężem dla Piastówny miał zostać jednak wskazany przez M. Kordubę Mścislaw. Teza O. Balzera o tym, że miała ona wyjść za samego Wsiewołoda, nie daje się pogodzić z użytym przez Ortlieba sformułowaniem *filio regis Russiae*. Poza tym nie wydaje się, aby juniorzy szukali sojuszu z księciem, z którym już od roku współpracował senior. Wręcz przeciwnie, wypada sądzić, iż najprędzej ich zainteresowanie zwróciło się w kierunku Izjasława, który nie tylko był największym konkurentem Wsiewołoda, ale także jeszcze kilka miesięcy wcześniej sam walczył z wrogim juniorom Władysławem. Poza tym żona Bolesława była siostrzenicą Izjasława, w związku z czym szukanie sojuszu z nim przez Kędzierzawego uznać należy za jak najbardziej uzasadnione. Warto również zauważyć, iż uwagi N. Miki o tym, że Agnieszka nie mogła wyjść za Mścislawa, gdyż, jak mówi *Latopis hipatiwski*, jego ojciec brał udział w wyprawie przeciw juniorom na przełomie 1145 i 1146 roku¹³³³, również nie mają silnych podstaw, gdyż Izjasław co prawda wyruszył na prośbę Wsiewołoda Olegowicza na ziemie polskie, ale zatrzymany nagłą chorobą (być może, jak zwracali na to uwagę niektórzy historycy, udawaną¹³³⁴) ostatecznie przeciw młodym książętom nie wystąpił. Dodatkowym argumentem za tym, że na męża dla Agnieszki w 1141 roku wybrano Mścislawa, jest fakt, że księżniczka ta ostatecznie za niego wyszła, choć data tego małżeństwa również pozostaje sporna. K. Jasiński sugerował, iż zostało ono zawarte kilka lat po zjeździe łączycykim¹³³⁵, z kolei B. Włodarski datował małżeństwo na lata 1151-1152¹³³⁶. Wydaje się, że argumentem za tym, że księżniczka wyszła za Mścislawa jednak jeszcze w początku lat czterdziestych, jest wspomniane już dyskusyjne zachowanie Izjasława Mścislawicza w 1145 roku, który chyba pod pretekstem choroby wycofał się z wyprawy przeciw juniorom. Jakkolwiek jednak zakończyły się rokowania

¹³³² M. Korduba, *Agnieszka*, PSB, t. I, Kraków 1935, s. 30-31, a także B. Włodarski, *Sojusz dwóch seniorów*, s. 350-351.

¹³³³ *Latopis hipatiwski*, szp. 318.

¹³³⁴ S.M. Kuczyński, *Stosunki polsko-ruskie*, s. 25; B. Włodarski, *Sojusz dwóch seniorów*, s. 354.

¹³³⁵ K. Jasiński, *Rodowód pierwszy*, s. 262.

¹³³⁶ B. Włodarski, *Sojusz dwóch seniorów*, s. 351, przyp. 24, za tym, że do małżeństwa nie doszło w 1141 roku opowiedzieli się również G. Labuda, *Zabiegi o*, s. 1155; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. VI, cz. 1, s. 148; J. Bieniak, *Polska elita polityczna*, (cz. III B), s. 18.

Salomei w 1141 roku, sojusz zawarty na Rusi przez seniora okazał się skuteczniejszy. W odpowiedzi na zwołany zjazd juniorów w Łęczycy Władysław zawarł go z wielkim księciem kijowskim Wsiewołodem, żeniąc swego syna Bolesława Wysokiego ze Zwinisławą, córką księcia kijowskiego¹³³⁷. W literaturze przedmiotu nazwano to przymierze „sojuszem dwóch seniorów”¹³³⁸. Dodatkowym atutem księcia zwierzchniego były dobre relacje z ożenionym z księżniczką ruską, córką księcia czernichowskiego i mającym przypuszczalnie na Rusi dobre kontakty Piotrem Włostowicem, którego chyba słusznie podejrzewa się o pomoc w ruskiej polityce seniora¹³³⁹. W 1142 roku Wsiewołod na prośbę Władysława wysłał mu posiłki na pomoc przeciw młodszym braciom. Z *Latopisu kijowskiego* wiemy, że na wyprawę wyruszyli Światosław, syn Wsiewołoda, Izjasław Dawidowicz, książę czernihowski, oraz Włodzimierz, książę halicki. Prawdopodobnie w czasie tej wyprawy spalony został gród w Czersku¹³⁴⁰, a Rusini zabrali jeńców, lecz była to głównie ludność osiadła nie zaś zbrojni¹³⁴¹. Na podstawie tej informacji oraz faktu, że wyprawa odbyła się w niedogodnym do podejmowania walk okresie zimowym, w literaturze przedmiotu uznano, że Władysław posiłkował się w tej wyprawie pomocą ruską w celu szybkiego zastraszenia juniorów¹³⁴², a przede wszystkim najstarszego z nich Bolesława, którego ziem chyba nieprzypadkowo dotyczył najazd¹³⁴³. Już w roku kolejnym Władysław, a być może także i Bolesław Wysoki¹³⁴⁴ wzięli udział w uroczystościach weselnych, jakie odbyły się na dworze Wsiewołoda, który żenił swego syna Światosława z córką Wasylka, księcia połockiego¹³⁴⁵. Natomiast w 1144 roku Wsiewołod zawezwał polskiego seniora na pomoc przeciwko księciu halickiemu

¹³³⁷ *Latopis hipatiewski*, szp. 308, podaje termin przybycia Zwinisławy do Polski na początek roku 6649 (czyli na przełom 1141/1142 roku), a samo małżeństwo z Bolesławem na koniec roku 6650 (czyli przełom 1142/1143 roku). S. Bieniek, *Piotr Włostowic*, s. 62 domyślał się, iż małżeństwo to zostało zainicjowane przez Piotra, który w tym czasie blisko z księciem zwierzchnim współpracował. Jeszcze dalej w swoich rozważaniach poszedł J. Bieniak, *Polska elita polityczna* (cz. III A), s. 16-17, gdyż uznawał, że Zwinisława, zanim ostatecznie wyszła za Bolesława mieszkała u swojej ciotki Marii, żony Włostowica.

¹³³⁸ G. Labuda, *Zabiegi o*, s. 1154, a przede wszystkim B. Włodarski, *Sojusz dwóch seniorów*, s.351.

¹³³⁹ Na ten temat zob. ostatnio J. Bieniak, *Polska elita polityczna* (cz. III B), s. 15-16, gdzie również zebrana wcześniejsza literatura. Zob. także wyżej, rozdział I, podrozdział 4c.

¹³⁴⁰ Ruskie „u Czerniczka” autorzy ostatnio zgodnie interpretują, jako Czersk, zob. G. Labuda, *Zabiegi o*, s. 1155; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. VI, cz. 1, s. 148-149; M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 80, a także archeologiczne potwierdzenie tej tezy w postaci w okolicy Czerska znaleziska części spalonego w omawianym okresie grodu J. Rauhutowa, *Czersk we wczesnym średniowieczu*, s. 163 i n.

¹³⁴¹ *Latopis hipatiewski*, s. 313.

¹³⁴² Na ten temat zob. cytowane tu już prace: G. Labuda, *Testament*, s. 1155-1156; B. Włodarski, *Sojusz dwóch seniorów*, s. 352; B. Miśkiewicz, *Walki wewnętrzne*, s. 367; M. Dworsatschek *Władysław II*, s. 81; N. Mika, *Mieszko syn Władysława*, s. 45. O przyczynach przywołania wojsk ruskich przeciw juniorom zob. wyżej.

¹³⁴³ Zob. na ten temat M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 80-81.

¹³⁴⁴ Udziału w tych wydarzeniach Bolesława Wysokiego domyślał się B. Włodarski, *Sojusz dwóch seniorów*, s. 352.

¹³⁴⁵ *Latopis hipatiewski*, szp. 313.

Wołodymirkowi¹³⁴⁶. Interwencja okazała się owocna, gdyż Wsiewołod utrzymał się na tronie kijowskim. Z kolei w 1145 roku to Władysław prosił o jego pomoc. Tym razem jednak wyprawa miała mieć o wiele szerszy zasięg, a Wsiewołod, będąc chorym, wysłał do Polski swego brata Igora, syna Światosława, Włodzimierza Dawidowicza, a także Izjasława Mścislawicza. Ten ostatni spokrewniony z Bolesławem Kędzierzawym przez Wierzchosławę, która była jego bratanicą¹³⁴⁷, a być może już w tym czasie przez rodzoną siostrę polskich juniorów, której mógł być teściem, rozchorował się nagle w drodze lub, co prawdopodobne, udał chorobę i zawrócił, unikając wystąpienia przeciw synom Salomei¹³⁴⁸. Warto zauważyć, że jeśli ta koncepcja jest prawdziwa, to już w połowie lat czterdziestych możnaby obserwować rozłam wśród książąt ruskich, z których przynajmniej jeden nie chciał oficjalnie występować przeciw Bolesławowi Kędzierzawemu. Wypada podkreślić, że Izjasław był w tym czasie jednym z największych oponentów Wsiewołoda do tronu kijowskiego. Jego ziemie pustoszył Władysław na przełomie 1139 i 1140 roku, dlatego mimo chwilowej zgody tych dwóch książąt ruskich można się domyślać, że już w tym czasie mógł on chcieć szukać poparcia wśród polskich juniorów, które było mu tak samo potrzebne, jak naszemu Bolesławowi. Pewne niezdecydowanie wśród książąt ruskich zdaje się również potwierdzać epilog całej wyprawy. Otóż przekaz *Latopisu kijowskiego* informuje nas, że bracia po spotkaniu z wojskami ruskimi w środku ziemi ladzkiej bez walki oddali księciu krakowskiemu cztery grody, zaś Rusinom młody władca Mazowsza wydał swój najbardziej na wschód wysunięty gród – Wiznę. Znajduje się tam również informacja, że książęta ruscy wzięli jeńców¹³⁴⁹. Już wyżej przeprowadzono próbę odtworzenia wydarzeń z 1145 roku. Zgodziłam się z koncepcją M. Dworsatschka, że bracia przypuszczalnie przed spotkaniem z posiłkami ruskimi pokonali w jakimś starciu (być może nad Pilicą) wojska Władysława zdążające na spotkanie z posiłkami ruskimi¹³⁵⁰. *Latopis kijowski* nie wspomina o tym, aby książę krakowski spotkał się ze swymi sojusznikami, a więc coś musiało go powstrzymać. Z kolei Bolesław i Mieszko mogli po tak prestiżowym wydarzeniu niezależnie od seniora wystąpić jako strona w rozmowach z książętami ruskimi¹³⁵¹. *De facto* decyzje o odwrocie posiłków od największego sojusznika

¹³⁴⁶ O przyczynach i przebiegu sporu pomiędzy Wsiewołodem a Wołodymirką oraz o udziale w tych wydarzeniach polskiego seniora zob. *Latopis hipatiewski*, szp. 314-315.

¹³⁴⁷ Zob. tablicę genealogiczną dołączoną do niniejszej pracy, s. 316.

¹³⁴⁸ *Latopis hipatiewski*, szp. 318.

¹³⁴⁹ *Latopis hipatiewski*, szp. 318, o oddaniu przez Bolesława Wizny wspomina również *Лаврентьевская летопись* [w:] *Полное собрание русских летописей*, Том первый, Москва 1962, (dalej: *Latopis lawrientiewski*), szp. 312, co do ziem wydanych seniorowi zarówno literaturę przedmiotu jak i rozważania na ten temat zob. wyżej, rozdział I podrozdział 4c.

¹³⁵⁰ M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 81 i n.

¹³⁵¹ R. Grodecki, *Dzieje Polski średniowiecznej*, s. 163; S.M. Kuczyński, *Stosunki polsko-ruskie*, s. 25.

seniora i o przekazaniu grodów zapadły między Bolesławem, Mieszkiem a sprzymierzeńcami Władysława. Był to chyba pierwszy moment w życiu Kędzierzawego, kiedy ten spotkał się z obcymi książętami, sojusznikami swego wroga i drogą dyplomatyczną oraz pewnymi ustępstwami przekonał ich do odwrotu. Juniorzy zobligowali się jedynie do oddania seniorowi czterech grodów, przypuszczalnie terenów spornych zajętych po śmierci Salomei oraz Rusinom Wizny, którą najprawdopodobniej zajął brat Wsiewołoda Igor¹³⁵². Jeśli uświadomimy sobie plany, jakie w 1145 roku miał Władysław wobec braci, to oddanie mu przez nich tylko tych grodów w zamian za wycofanie się największego i w zasadzie jedyne poważnego sprzymierzeńca seniora nie było tak dużym ze strony Bolesława i Mieszka ustępstwem, za jakie je wcześniej uznawano¹³⁵³. Trudno powiedzieć, czym młodzi książęta ostatecznie przekonali sojuszników Władysława. Może pewną rolę odegrało prestiżowe zwycięstwo odniesione nad nim nad Pilicą, które datujemy na ten rok. Do zmiany postawy Rusinów mogła się przyczynić również sprawa związanego blisko ze sprawami ruskimi Piotra Włostowica. Pisałam już wyżej o bliskich kontaktach tego możnowładcy z książętami ruskimi. Przypuszczalnie w pierwszych latach panowania Władysława Wygnańca to właśnie on był głównym kontaktem księcia z nimi. Dlatego wskazałam na to, iż zastanawiające wydaje się zupełne milczenie źródeł o udziale blisko współpracującego do tej pory z seniorem Piotra w przygotowaniach do kolejnego najazdu ruskiego na ziemie młodszych braci¹³⁵⁴. Wiemy, iż Włostowic nawet po oślepieniu i wygnaniu go przez księcia zwierzchniego nadal utrzymywał dobre stosunki z Rusią i tam właśnie się schronił¹³⁵⁵. Te wydarzenia oraz coraz silniejsza pozycja juniorów w kraju mogły wpłynąć na pewien rozłam wśród władców ruskich, czego oznaką było wspomniane już wycofanie się w pierwszej fazie wyprawy Izjasława. Jednak na pewno Władysław nie stracił poparcia Wsiewołoda, któremu również mocno zależało na tym sojuszu ze względu na chorobę i problemy w ustaleniu swojego następcy. Część historyków uznała, że milczenie *Latopisu kijowskiego* o udziale książąt ruskich po stronie polskiego seniora w działaniach zbrojnych z 1146 roku świadczy o tym, że takiego udziału nie było¹³⁵⁶. Jednak obok mistrza Wincentego, który wymienił tylko barbarzyńców (*barbarorum*) pomagających Władysławowi¹³⁵⁷, znamy jeszcze przekaz *Kroniki Wielkopolskiej*, która dodała do opisu oddziały ruskie pod wodzą

¹³⁵² B. Włodarski, *Sojusz dwóch seniorów*, s. 354.

¹³⁵³ Zob. m.in. M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 90, który pomimo iż uznał klęskę Władysława nad Pilicą, stwierdził, że wyprawa 1145 roku była jego sukcesem.

¹³⁵⁴ Na ten temat zob. M. Dworsatschek, *Władysław II*, s. 103 i n.

¹³⁵⁵ *Latopis hipatiewski*, szp. 319.

¹³⁵⁶ K. Buczek, *Jeszcze o*, s. 637, przyp. 90; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. VI, cz. 1, s. 150.

¹³⁵⁷ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 28, s. 120.

jakiegoś księcia ruskiego, który miał być krewnym (*propinquus*) Władysława¹³⁵⁸, a Wincenty z Pragi napisał, iż Władysław oblegał braci pod Poznaniem z pomocą *Sarracenos et Ruthenos*¹³⁵⁹. G. Labuda wśród barbarzyńców domyślał się Prusów i Jadzwingów, a obok nich jakichś zwerbowanych przez seniora na własną rękę oddziałów ruskich, gdyż również według tego autora konkretnej pomocy od książąt z Rusi władca Krakowa w tym czasie nie otrzymał¹³⁶⁰. Natomiast B. Zientara zwrócił uwagę na fakt, iż przekaz Wincentego z Pragi pokrywa się po części z informacjami zawartymi w *Kronice Wielkopolskiej* i uznał, że w 1146 seniorowi mógł towarzyszyć nawet któryś z synów Wsiewołoda Olegowicza¹³⁶¹. Wydaje się, iż mimo że Wsiewołod zajęty był w tym czasie wewnętrznymi konfliktami na Rusi¹³⁶², nie można całkowicie odrzucić przekazu dwóch źródeł o pomocy ruskiej dla Władysława w 1146 roku. Jednak 1 sierpnia zmarł książę kijowski, na krótko księciem został jego brat Igor, ale już w połowie tego miesiąc wezwany przez Kijowian Izjasław Mściśławicz przejął tron. W ten sposób największy sojusznik Władysława na Rusi został zastąpiony władcą od dawna przychylnym juniorom.

Nie mamy źródeł, które potwierdzałyby zawarcie przez nowego władcę Krakowa jakiegoś przymierza z Izjasławem, jednak wydaje się, że takie powstało na pewno, gdyż po tym, jak Bolesławowi Kędzierzawemu udało się ostatecznie wygnać z kraju Władysława, już w 1147 roku korzystał z pomocy książąt ruskich w czasie swojej wyprawy pruskiej. Wydaje się, iż rację miał B. Włodarski pisząc, iż sojusz seniorów, choć z innymi władcami w rolach głównych trwał jednak nadal¹³⁶³. Dodatkowo dość ostrożnie można wysunąć tezę, iż pewne porozumienie między nimi zawiązało się jeszcze przed wygnaniem Władysława, a dalsza współpraca była tego naturalną kontynuacją. Nowy princeps, umocniony po wycofaniu się z Polski Konrada III, a także podbudowany dodatkowym poparciem ze strony margrabiów saskich, w sposób naturalny zwrócił się w stronę wschodnich granic swojej dzielnicy. Mając po swojej stronie poparcie ruskie, wyruszył na wyprawę przeciw Prusom¹³⁶⁴. S.M. Kuczyński widział tu posiłki wysłane przez Izjasława¹³⁶⁵. Z kolei B.

¹³⁵⁸ *Kronika Wielkopolska*, rozdz. 32, s. 51-52.

¹³⁵⁹ Vincenti Pragensis, *Annales*, s. 663.

¹³⁶⁰ G. Labuda, *Zabiegi o*, s. 1163.

¹³⁶¹ B. Zientara, *Bolesław Wysoki*, s. 369, przyp. 14; podobnie S.M. Kuczyński, *Stosunki polsko-ruskie*, s. 25.

¹³⁶² *Latopis hipatiewski*, szp. 319-320, przekazał, iż książę kijowski Wsiewołod wyprawił się na Włodzimierza, księcia halickiego. Wśród uczestników wyprawy znajdował się też Bolesław Wysoki. Wiemy również, iż w tym czasie został on posłem (nie mógł być to wymieniony przez Latopis Władysław, który w tym czasie był zajęty swymi sprawami w Polsce) od Wsiewołoda do Izjasława. Jego zadaniem było przekonanie ostatniego do wyrażenia zgody na to, aby po śmierci Wsiewołoda tron kijowski przejął jego brat Igor, zob. G. Labuda, *Zabiegi o*, s. 1161-1162; B. Zientara, *Bolesław Wysoki*, s. 369 i n.; B. Włodarski, *Sojusz dwóch seniorów*, s. 355, który szczegółowo zanalizował sytuację polityczną na Rusi w połowie lat czterdziestych XII wieku.

¹³⁶³ B. Włodarski, *Sojusz dwóch seniorów*, s. 357.

¹³⁶⁴ *Annales Magdeburgenses*, s. 188.

Włodarski początkowo twierdził, że były to wojska przysłane przez któregoś z książąt dzielnicowych na Rusi¹³⁶⁶, jednak w późniejszej swojej pracy zauważył, iż musiał to być jednak Izjasław¹³⁶⁷. Również skłaniamy się ku tej tezie, tym bardziej, że jak wykazano wyżej, tych dwóch łączyły poza pokrewieństwem także wcześniejsze wspólne działania polityczne. Pytaniem pozostaje, kiedy Bolesław odzyskał Wiznę, którą musiał oddać książętom ruskim w 1145 roku. A. Kamiński domyślał się, iż wróciła ona do princepsa już w 1149 roku¹³⁶⁸. Wydaje się, że datacja ta nie jest wystarczająco uzasadniona. Co prawda wtedy odbyła się wielka wyprawa, w której udział wziął Bolesław, i Izjasław miał powody, aby się mu odwdziżyć za pomoc, jednak wydaje się, iż współpracę tych dwóch potwierdzają już wydarzenia z 1147 roku. Dodatkowo warto zaznaczyć, że Wizna jako gród związany polityką pruską władców polskich powinien był należeć do Bolesława z powrotem najpóźniej w roku jego wyprawy na Prusy. Sądzymy, iż jest prawdopodobne, że Izjasław po zegnaniu z tronu kijowskiego Igora jeszcze w 1146 roku zarządził oddanie Wizny polskiemu princepsowi, co może potwierdziło przymierze tych dwóch. Podobnie przypuszczał Czesław Brodzicki, datując to wydarzenie pomiędzy 1146 a 1147 rokiem¹³⁶⁹.

Przetarasowania na tronie kijowskim trwały jednak dalej. Już w 1149 roku Izjasław po stracie władzy na rzecz Jerzego Dołgorukiego prosił o pomoc książąt polskich¹³⁷⁰. Na wyprawę wyruszyli Bolesław i Henryk, zaś Mieszko został w kraju by bronić granic przed zagrożeniem pruskim¹³⁷¹. Wyprawa miała ogromny zasięg. Na pomoc Izjasławowi przybyły również posiłki wysłane przez króla węgierskiego, jego szwagra. Wojska spotkały się pod Włodzimierzem i stąd wyruszyły do Łucka. W czasie pobytu tutaj Bolesław Kędzierzawy miał pasować na rycerzy dużą liczbę bojarskich synów¹³⁷². B. Włodarski uznał, iż świadczyć to może o dużym poważaniu, jakim wśród ruskich książąt cieszył się polski princeps¹³⁷³, natomiast S.M. Kuczyński podkreślił, iż był to jedyny taki przypadek wykazany w źródłach¹³⁷⁴. Wydaje się, iż tę koncepcję potwierdza również fakt, iż to właśnie księcia polskiego wybrano na pośrednika w rokowaniach między Izjasławem a Jerzym. Ostatecznie w wyniku tej interwencji książęta ruscy zawarli pokój, Jerzy

¹³⁶⁵ S.M. Kuczyński, *Stosunki polsko-ruskie*, s. 26.

¹³⁶⁶ B. Włodarski, *Problem jaćwiński w stosunkach polsko-ruskich*, *Zapiski Historyczne Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, 24 (1958-1959), z. 2-3, s. 25, przyp. 79.

¹³⁶⁷ B. Włodarski, *Sojusz dwóch seniorów*, s. 358.

¹³⁶⁸ A. Kamiński, *Wizna na tle pogranicza*, s. 22.

¹³⁶⁹ C. Brodzicki, *Kościół i parafia*, s. 14.

¹³⁷⁰ *Latopis hipatiewski*, szp. 384. Obraz walk o tron kijowski w latach 1146-1149 oraz przyczyny utraty władzy przez Izjasława zob. tamże, szp. 328-383.

¹³⁷¹ *Latopis hipatiewski*, szp. 385.

¹³⁷² *Latopis hipatiewski*, szp. 386.

¹³⁷³ B. Włodarski, *Sojusz dwóch seniorów*, s. 359.

¹³⁷⁴ S.M. Kuczyński, *Stosunki polsko-ruskie*, s. 26.

pozostał wielkim księciem kijowskim, a Izjasław miał nadal rządzić w księstwie włodzimierskim. Przyspieszenie układów pokojowych było spowodowane między innymi informacją otrzymaną przez Bolesława o zbliżającym się do granic jego dzielnicy najeździe pruskim¹³⁷⁵. Walki o tron kijowski nie zostały wtedy zakończone. W trwających ciągle zmaganiach nadal mieli brać udział „goście”, w których B. Włodarski domyślał się między innymi rycerzy pozostawionych tam przez Bolesława jeszcze w 1149 roku¹³⁷⁶. W *Latopisie kijowskim* nie znajdujemy w kontekście następnych lat innej informacji o pomocy polskiej dla wciąż zagrożonego Izjasława. Z kolei *Latopis lawrentiewski*, opisując wyprawę księcia kijowskiego na księstwo halickie, przekazał informację, że Polacy poproszeni o pomoc nie przybyli¹³⁷⁷. Trudno zweryfikować tę wiadomość przy małej liczbie źródeł, jakie posiadamy, jednak zupełne milczenie zazwyczaj pełnego informacji *Latopisu kijowskiego* na temat ewentualnej prośby skierowanej przez Izjasława do książąt polskich, jak i fakt, że w 1152, o ile wiemy z przekazów, nie byli oni niczym zagrożeni pozwala podać przekazane przez niego wiadomości w wątpliwość¹³⁷⁸. W każdym razie w wyniku kolejnych walk Izjasław ostatecznie ponownie zajął tron kijowski. W tej sytuacji postanowiono wzmocnić przymierze polsko-ruskie i owdowiały Mieszko Stary ożenił się z córką Izjasława Eudoksją¹³⁷⁹. Sojusz nie trwał jednak długo i po śmierci Izjasława na Rusi znów rozpoczęły się walki o tron kijowski. Niewiele można powiedzieć o relacjach polsko-ruskich w tym czasie, gdyż Latopisy zanotowały przede wszystkim walki książąt ruskich, o kontaktach z Polską nie wspominając. B. Włodarski domyślał się jedynie jakiejś interwencji dyplomatycznej ze strony Bolesława Kędzierzawego na rzecz jego szwagra Mścislawa, kiedy jego pozycja była zagrożona przez najazd księcia halickiego Jarosława Ośmiomyśla¹³⁸⁰. Przypuszczalnie, jak wykazał S.M. Kuczyński, między rokiem 1153 a 1157 syn Mieszka III Odon został ożeniony z córką tego księcia, najpewniej Wyszesałą, co miało umocnić przymierze¹³⁸¹. Wydaje się, iż Bolesław posłużył się synem swojego brata, gdyż sam nie miał w tym czasie odpowiedniego potomka¹³⁸². Kolejnej informacji na

¹³⁷⁵ *Latopis hipatiewski*, szp. 388.

¹³⁷⁶ B. Włodarski, *Sojusz dwóch seniorów*, s. 360.

¹³⁷⁷ *Latopis lawrentiewski*, szp. 336.

¹³⁷⁸ Podobnie B. Włodarski, *Sojusz dwóch seniorów*, s. 360, przyp. 66.

¹³⁷⁹ Datę zawarcie tego małżeństwa określa się na lata 1151-1154, O. Balzer, *Genealogia*, s. 292-296; K. Jasiński, *Rodowód pierwszych*, s. 240-242. Na te lata część autorów sugerowała małżeństwo Agnieszki, siostry Bolesława Kędzierzawego z Mścislawem Chrobrym, synem Izjasława, zob. O. Balzer, *Genealogia*, s. 321-322, S.M. Kuczyński, *Stosunki polsko-ruskie*, s. 26. Sądzymy jednak, iż jeśli zostało ono zaplanowane już w 1141 roku, to jego zawarcie musiało nastąpić wcześniej.

¹³⁸⁰ B. Włodarski, *Sojusz dwóch seniorów*, s. 361 i n.

¹³⁸¹ S.M. Kuczyński, *Stosunki polsko-ruskie*, s. 26, przyp. 127, zob. też tablicę genealogiczną dołączoną do niniejszej pracy, s. 316.

¹³⁸² Zob. rozdział IV, podrozdział 2.

temat kontaktów polsko-ruskich dostarczył Fryderyk Barbarossa w jednym ze swoich listów do opata Wibalda. Wśród wojsk, które wymienił w grupie popleczników Bolesława, wskazał także na Rusinów¹³⁸³. Wspomniano również o nich w dziejach cesarza¹³⁸⁴. Jak zauważył B. Włodarski, posiłki dla polskiego princepsa mogły zostać wysłane albo przez Mściława, albo przez Jarosława halickiego, gdyż z obydwoma władcami był on spokrewniony¹³⁸⁵. Jednak S.M. Kuczyński zaznaczył, iż bardziej prawdopodobna jest osoba Jarosława¹³⁸⁶. Ten z kolei 1158 zwrócił się on do nich z prośbą o pomoc, gdyż ówczesny władca Kijowa nie chciał wydać mu jego stryjecznego brata Iwana Berładnika. Obok wysłanników króla Węgier do Izjasława mieli się też udać posłowie od książąt polskich. Ostatecznie prośba Jarosława została spełniona¹³⁸⁷. W kolejnych latach Bolesław miał zgodzić się na zaciąg przez Jarosława na terenie Polski oddziałów zbrojnych za sumę trzech tysięcy grzywien¹³⁸⁸. Pewnej pomocy udzielił przypuszczalnie Bolesław również swojemu szwagrowi Mściławowi około 1168 roku¹³⁸⁹. Dzięki niej ten na kilka miesięcy opanował Kijów. Na ten czas hipotetycznie datowałabym też małżeństwo nieznaney z imienia córki Kędzierzawego z bratem Mściława Wasylkiem Jaropełkowicem, któremu w latach następnych pomagał Leszek, syn princepsa¹³⁹⁰. Jednak już wkrótce miasto to straciło swoje znaczenie, czego potwierdzeniem było całkowite zniszczenie go przez Andrzeja Bogolubskiego w 1169 roku¹³⁹¹. Wydaje się, iż te wydarzenia zakończyły pewien okres w dziejach stosunków polsko-ruskich, a Ruś wkroczyła w fazę największego rozbitcia. Sojusz dwóch seniorów przestał być możliwy.

Dodatkowym elementem interesującym dla nas w tej kwestii wydaje się zagadnienie ewentualnej planowanej działalności misyjnej cystersów na Rusi w okresie panowania Bolesława. Podstawą całej dyskusji, która rozgorzała wokół tego tematu, był list biskupa krakowskiego Mateusza¹³⁹² datowany na pierwszą połowę 1147 roku¹³⁹³, w

¹³⁸³ Fryderyk I cesarz donosi Wibaldowi o zwycięstwie, s. 22.

¹³⁸⁴ Ottone et Ragewino, s. 419.

¹³⁸⁵ B. Włodarski, *Sojusz dwóch seniorów*, s. 361-362.

¹³⁸⁶ S.M. Kuczyński, *Stosunki polsko-ruskie*, s. 26-27.

¹³⁸⁷ *Latopis hipatiewski*, szp. 489.

¹³⁸⁸ *Latopis hipatiewski*, szp. 496-497.

¹³⁸⁹ *Latopis hipatiewski*, szp. 532-533.

¹³⁹⁰ Zob. zaginiony *Latopis połocki*, zob. W. Tatiszczew, *Istorija rossijskaja*, s. 127 i n. Powyższy fragment zob. A. Bielowski, [w:] *MPH*, t. II, s. 397-398, przyp. 1, na temat tego małżeństwa zob. niżej, rozdział IV, podrozdział 2, a także tablicę genealogiczną dołączoną do niniejszej pracy, s. 316.

¹³⁹¹ B. Włodarski, *Sojusz dwóch seniorów*, s. 363.

¹³⁹² *List Mateusza biskupa krakowskiego do św. Bernarda o nawrócenie Rusi około 1150 roku*, wyd. A. Bielowski, *MPH*, t. II, Lwów 1872, s. 15-16; nowe wydanie z tłumaczeniem zob. B. Kürbis, *Cystersi w kulturze*, s. 224-226.

¹³⁹³ Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 43, s. 49-50 datowała go na lata 1143-1145, jednak M. Plezia, *List biskupa Mateusza do św. Bernarda*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane R. Grodeckiemu w*

którym odpowiada on na przesłanie Bernarda z Clairvaux związane z organizacją II krucjaty. W liście nadawca wspomina o niezbożnych obrządkach i obyczajach Rusinów, które należy wyplenić, a następnie wzywa Bernarda, aby ten sam przybył i ich nawrócił. Przede wszystkim na jego podstawie W. Abraham doszedł do wniosku, iż polscy cystersi otrzymali od Bernarda polecenie związane z podjęciem działalności misyjnej na Rusi¹³⁹⁴. T. Manteuffel rozwinął tę tezę dowodząc, że jednym z podstawowych zadań klasztorów cysterskich zakładanych na ziemiach polskich miała być działalność związana z likwidacją schizmy na Rusi, a misję tę odnosił już do pierwszych cysterskich klasztorów na ziemiach polskich – czyli łekneńskiego, a przede wszystkim jędrzejowskiego, wąchockiego, koprzywnickiego i sulejowskiego. Za podstawę argumentacji tego uczonego posłużył wspomniany już list, a także położenie czterech małopolskich klasztorów, które zostały umiejscowione przy drogach handlowych prowadzących na Ruś. Dodatkowo zaznaczył on jeszcze, że zmiana nazwy Brzeźnica na Jędrzejów związana była z przejściem imienia Andrzeja – apostoła Rusi¹³⁹⁵. Teza o misji polskich cystersów na Rusi znalazła grupę popleczników, jednak warto podkreślić, że większość tych uczonych ewentualne nawracanie Rusinów łączyła wyraźnie z kręgiem Kazimierza Sprawiedliwego i działalności cystersów z Koprzywnicy i Sulejowa¹³⁹⁶. Wśród przeciwników T. Manteuffla znaleźli się Zygmunt Wdowiszewski¹³⁹⁷, Józef Mikowski¹³⁹⁸, Kazimierz Tymieniecki¹³⁹⁹, Jerzy Kłoczowski¹⁴⁰⁰, a także J. Dobosz, który podkreślił po raz kolejny, iż koncepcja o misji polskich cystersów na Rusi nie ma żadnych przesłanek źródłowych¹⁴⁰¹. Wydaje się, iż szczególnie odnosi się to do placówek klasztornych, w których nadaniach uczestniczył

siedemdziesiątą rocznicę urodzin, Warszawa 1960, s. 124-140 przekonująco ustalił ją na rok 1147. Za tą datacją opowiedział się również J. Dobosz, *Monarcha i możni*, s.308, przyp. 67.

¹³⁹⁴ W. Abraham, *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*, t. I, Lwów 1904, s. 89 i n.

¹³⁹⁵ T. Manteuffel, *Rola cystersów w Polsce w wieku XII*, Przegląd Historyczny 41 (1950), s. 194-202, tegoż, *Papiestwo i cystersi ze szczególnym uwzględnieniem ich roli w Polsce na przełomie XII i XIII wieku*, Warszawa 1955, s. 69 i n., szczególnie 80-83. Większość jego tez powtórzyła T. Dunin-Wąsowicz, *Kilka uwag w sprawie działalności misyjnej cystersów na Rusi w XII-XIII wieku*, [w:] *Społeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S.K. Kuczyński, t. V, Warszawa 1992, s. 161-173.

¹³⁹⁶ Podsumowanie literatury zob. J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 135, przyp. 26, a

¹³⁹⁷ Z. Wdowiszewski, *Ród Bogoriów w wiekach średnich*, Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie 9 (1928-1929), s. 3.

¹³⁹⁸ J. Mitkowski, *Początki klasztoru cystersów*, s. 160.

¹³⁹⁹ K. Tymieniecki, Rec. z: T. Manteuffel, *Rola cystersów w Polsce w wieku XII*, Roczniki Historyczne 19 (1952), s. 214-220, tegoż, Rec. z: T. Manteuffel, *Papiestwo i cystersi ze szczególnym uwzględnieniem ich roli w Polsce na przełomie XII i XIII wieku*, Kwartalnik Historyczny 63 (1956), s. 167-173.

¹⁴⁰⁰ J. Kłoczowski, *Z zagadnień funkcji społecznych cystersów w Polsce średniowiecznej. Problem duszpasterstwa parafialnego*, [w:] *Szkice z dziejów papiestwa*, red. K. Piwarski, Warszawa 1958, s. 19-20.

¹⁴⁰¹ J. Dobosz, *Proces fundacyjny i pierwotne uposażenie opactwa cystersów w Jędrzejowie*, [w:] *Cystersi w Polsce. W 850-lecie fundacji opactwa jędrzejowskiego*, red. ks. D. Olszewski, Kielce 1990, s. 64-65, tegoż, *Działalność fundacyjna*, s. 138-141.

Kędzierzawy¹⁴⁰². Wspomniany list biskupa Mateusza nie wspomina nic o podejmowaniu przez cystersów misji na Rusi, natomiast położenie Jędrzejowa na szlaku handlowym z tym krajem świadczyć może raczej, iż takie umiejscowienie miało dla cystersów znaczenie ekonomiczne¹⁴⁰³. J. Dobosz zaznaczył jeszcze, iż zakon cysterski w pierwszym okresie działalności na danej placówce zabronione było cystersom jakiegokolwiek angażowanie się w sprawy zewnętrzne. „Ich podstawowym obowiązkiem była *officium divinum*, sprawowana w zamkniętym kościele konwentualnym”, dlatego nie sposób oczekiwać po nich w tym czasie jakiegokolwiek działalności misyjnej¹⁴⁰⁴. Dodatkowo należy zauważyć, że zarówno bardzo dobre kontakty z książętami ruskimi Władysława II, jak i Bolesława raczej wykluczają możliwość przyjęcie przez nich zgody, a w przypadku Kędzierzawego również uczestnictwo w fundacjach klasztorów, których działalność mogłaby te dobre relacje zepsuć. Z opisanej wyżej wzajemnej współpracy książąt polskich z ruskimi wynika, że dla władców nie miało różnicy wyznanie, jeśli byli sobie wzajemnie pomocni. Nie wpływało to również od wieków na zawieranie małżeństw między książętami obu krajów. Natomiast użyte przez biskupa Mateusza sformułowania negatywne wobec Rusinów należą raczej do retoryki listu niż do realnego myślenia o naszych wschodnich sąsiadach, jakie miało wtedy miejsce w Polsce.

Należy zauważyć, iż całe trzydzieści pięć lat rządów Bolesława Kędzierzawego było w jakimś stopniu powiązane z państwem ruskim. Wpływ na to miało zarówno pierwsze (a może i drugie?) małżeństwo księcia, jak i geograficzne położenie przydzielonej mu przez ojca dzielnicy. Już na początku lat czterdziestych juniorzy jeszcze pod skrzydłami matki rozpoczęli poszukiwanie poplecznika przeciw seniorowi, a ich pierwsze kroki skierowały się w kierunku Rusi. Przypuszczalnie miało to pewien związek z chęcią ochrony dzielnicy mazowiecko-kujawskiej, na którą największe ataki zaplanował Władysław. Sądzymy, iż juniorzy od początku szukali kontaktów ze stryjcem żony Bolesława Wierzchosławy Izjasławem, księciem włodzimierskim, pierwszym przeciwnikiem ówczesnego księcia kijowskiego Wsiewołoda, z którym przymierze zawarł już wcześniej senior. Wydaje się możliwe, iż rozmowy z Izjasławem już w 1141 roku doprowadziły do obietnicy małżeństwa siostry juniorów Agnieszki z synem księcia włodzimierskiego Mściśławem, jednak sam związek z uwagi na młody wiek Piastówny zawarty został chyba w latach późniejszych. Wydaje się, iż pierwsze efekty tych kontaktów oceniać można już w roku 1145, kiedy to Izjasław, przypuszczalnie udając

¹⁴⁰² Czyli Łekna i Jędrzejowa, o nadaniach dla nich udzielonych przez Bolesława zob. rozdział II, podrozdział 4.

¹⁴⁰³ J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s.139.

¹⁴⁰⁴ J. Dobosz, *Działalność fundacyjna*, s. 140.

chorobę, nie wyruszył na wyprawę przeciwko polskim juniorom. W kolejnych latach po wygnaniu Władysława w źródłach widoczna jest ścisła współpraca księcia krakowskiego i kijowskiego. Podkreślić jednak należy, iż to Bolesław częściej pomagał swemu sojusznikowi, a na Rusi traktowany był z dużym szacunkiem. Współpraca z Izjasławem przez wiele lat układała się bardzo dobrze, co zostało potwierdzone kolejnym małżeństwem między tymi dynastiami Mieszka III z Eudoksją. Również po śmierci księcia kijowskiego książęta polscy utrzymywali dobre stosunki z książętami ruskimi. Nie poprzestając na związku pokrewieństwa z osłabionym po śmierci ojca Mścisławem, juniorzy szybko zawarli kolejny sojusz z rosnącym w siłę i znaczenie władcą Halicza Jarosławem. Przynajmniej jedna z tych relacji zaowocowała już w czasie najazdu Fryderyka Barbarossy, gdyż posiłki ruskie wzmocniły wojska Bolesława. Ostatecznie wypada również dodać, że w okresie panowania tego księcia nie było, wbrew sugestiom niektórych historyków, żadnych prób nawracania Rusinów organizowanych przez polskie placówki klasztorne. Wydaje się, iż politykę ruską prowadzoną przez Kędzierzawego ocenić należy pozytywnie. Już jako młody władca potrafił sobie zaskarbić szacunek i zaufanie wiele od niego starszego Izjasława. Objawem tego może być wspomniany przez *Latopis kijowski* fakt pasowania przez niego na rycerzy synów bojarów ruskich. Niechętny wszelkim kontaktom z cesarstwem princeps w polityce na wschodzie wykazywał dość dużą aktywność przejawiającą się przesyłaniem Rusinom posiłków, mariażami, wysyłaniem poselstw, poszukiwaniem nowych sojuszników czy uczestniczeniem w misjach dyplomatycznych. Angażując się w sprawy ruskie, zapewniał sobie zarówno spokój na swojej wschodniej granicy, jak i potrzebną pomoc militarną w sytuacjach działań wojennych, które prowadził.

W kwestii polityki zewnętrznej Bolesława Kędzierzawego dla historyka najbardziej uciążliwy jest brak wystarczającej podstawy źródłowej. Jednak pomimo tego należy podkreślić, że obraz działalności politycznej prowadzonej przez księcia wobec innych (zewnątrznych) podmiotów politycznych przedstawia się nad wyraz ciekawie. Przede wszystkim warto zauważyć, że Bolesław idealnie znalazł się w roli pierwszego dłużej panującego księcia dzielnicowego. Z jego działań wyłania się obraz władcy zainteresowanego w pierwszym rzędzie swoją dzielnicą i jej bezpośrednim interesem, a dopiero w drugiej kolejności rolą princepsa. Dlatego w jego panowaniu możnaby przede

wszystkim wskazać na aktywnie prowadzoną politykę ruską i pruską. Stwierdzono, że najazdy prowadzone na przez tego księcia po raz pierwszy w dziejach dynastii Piastów doprowadziły do sytuacji, że plemiona te płaciły władcy polskiemu trybut, a także przynajmniej częściowo i czasowo przyjęły chrześcijaństwo. Wyprawy na nie zostały podjęte przez księcia przede wszystkim w celu ochrony północno-wschodniej granicy jego dzielnicy dziedzicznej i nie miały, jak te w latach wcześniejszych charakteru wyłącznie epizodycznego. Wydaje się, że w Bolesławowych czasach zorganizowane zostało na Mazowszu całe zaplecze do walki z pogańskimi Prusami, a sam książę dysponował grupą ludzi bezpośrednio związanych z wykonaniem zadań na tym obszarze. Wykorzystując położenie geograficzne swojej dzielnicy, Bolesław chętnie wszedł też w relacje z książętami ruskimi, ciesząc się chyba wśród nich dużym poważaniem. Obie strony wynosiły z tego sojuszu korzyści, co zaowocowało wyjątkowo sporą liczbą mariaży z domem Rurykowiczów. Z kolei dla utrzymania swojej władzy zwierzchniej Bolesław nie wahał się zawrzeć przymierza z margrabiami saskimi, pomimo że skutkowało to częściową rezygnacją z polskich wpływów na terenie Pomorza. Nie zainteresowany tym terytorium Bolesław był w stanie poświęcić częściowe osiągnięcia swego ojca dla innych celów. Z tym, że Kędzierzawy wiązał swoje interesy przede wszystkim z własną dzielnicą, połączony jest fakt, iż w źródłach nie znajdujemy właściwie żadnych śladów kontaktów z południowymi sąsiadami Polski, na przykład Czechami i Węgrami. Wydaje się, że książę, pomimo sprawowania władzy w Krakowie, a także przez dość długi okres na Śląsku po prostu się tymi relacjami bliżej nie interesował. Ostatecznie warto podkreślić, że brakuje również jakiegokolwiek jaśniejszej inicjatywy Bolesława w kontaktach z papieżstwem i cesarstwem. Jak pisałam wyżej, książę, mając pełne poparcie w kraju, zupełnie nie był zainteresowany szukaniem go za granicą, natomiast fakt, że obie potęgi średniowiecznej Europy popierały dążenie Władysława do powrotu na tron wielkoksiążęcy w Polsce, sprawił, że Kędzierzawy nie tylko nie szukał relacji z cesarzem, ale wręcz jej unikał.

Całokształt polityki zewnętrznej Bolesława oceniamy pozytywnie, gdyż przez lata przynosiła ona władcy zamierzone efekty. Nie będziemy tu poddawać dyskusji faktu stawiania przed interesem państwa własnych, związanych ze swoją dzielnicą spraw, bo dla wczesnego średniowiecza takie postawienie sprawy wydaje się anachronizmem. Książę dbał o Mazowsze i Kujawy, gdyż stanowiły jego ojcowiznę. To je miał przekazać w spadku swoim synom, dlatego chciał zabezpieczyć ich granice. Polityka prowadzona aktywnie zarówno wobec Prusów, jak i na terenie Rusi, z wyjątkiem epizodu z 1166 roku przynosiła księciu wymierne efekty z postaci spokoju na granicy północno-wschodniej, dochodów płynących z płaconego trybutu, jak i względnie silnego, gwarantującego pomoc

wojskową sojuszu. Negatywnie oceniane w literaturze kontakty władcy z margrabiami saskimi znów dla samego Bolesława okazały się szczęśliwe i pomogły szybko uporać się najazdem Konrada III na Polskę. Z kolei przyjęcie przez niego postawy biernej wobec cesarstwa i papieża, które na pozór objawiało bezradność księcia również wyszło mu na dobre. Często właśnie w wyniku braku reakcji Kędzierzawy osiągał swoje cele, nie płacąc obiecanych pieniędzy, nie wysyłając wojsk na cesarskie wyprawy i co najważniejsze przez wiele lat nie dopuszczając do powrotu do kraju pełnoprawnego princepsa, a nawet zyskując aprobatę swoich rządów w oczach cesarza Fryderyka.

Zakończenie

Bolesław Kędzierzawy to książę bez naukowej biografii, który kojarzy się szerszemu kręgowie czytelników przede wszystkim z początkami rozbicia dzielnicowego w Polsce i z hańbiącym hołdem w Krzyszkowie złożonym Fryderykowi Barbarossie. Został on uwieczniony przez Jarosława Iwaszkiewicza na kartach jego powieści *Czerwone tarcze* jako władca zbyt zajęty rozkoszami stołu by rządzić w państwie, dodatkowo „chciwy na cudze”. Co gorsze w opowieści snutej przez tego autora Bolesław miał być władcą o wąskich horyzontach, nie mającym pojęcia o sprawach „wielkiej” polityki, który w obliczu najazdu cesarza Fryderyka Barbarossy w panice pożądał pokoju „za wszelką cenę”. Wyjątkowo negatywnego obrazu tej postaci dopełnia opis jego niechęci do żony Wierzchosławy i własnych dzieci, którym nie okazywał większego zainteresowania¹⁴⁰⁵.

Niewiele lepiej obraz władcy prezentuje się w historiografii, ale czy słusznie? Warto cofnąć się do samych początków. Jako pierwszy obraz Bolesława naszkicował na kartach swojej kroniki mistrz Wincenty. Wydaje się on najbardziej wiarygodny, gdyż sam kronikarz przypuszczalnie zetknął się z księciem, a swoje dzieło pisał zaledwie kilkadziesiąt lat po jego śmierci. Według słów autora *Kroniki Polskiej* Kędzierzawy był przede wszystkim niezwykle szczodry, pierwszym krokiem podjętym przez niego po wygnaniu Władysława miał być podział ziemi pomiędzy braci, co mistrz Wincenty ocenił niezwykle pozytywnie. Również z kart tej kroniki przebija się obraz Bolesława, który bez walki zwyciężył Fryderyka Barbarossę. Nie ma tu ani słowa o hołdzie w Krzyszkowie, tak później źle ocenionym przez historiografię. Z kolei wyjątkowo negatywnie ocenił mistrz Wincenty opieszałość Kędzierzawego w nawracaniu Prusów, od których zgodził się przyjmować trybut, nie dbając o ich chrystianizację. Pozostałe elementy jego panowania zostały opisane obiektywnie, bez wystawiania oceny¹⁴⁰⁶. Niczego do opisu mistrza Wincentego nie dołożyły *Kronika Wielkopolska*¹⁴⁰⁷ i *Kronika Polska (Polsko-Śląska)*¹⁴⁰⁸, powtarzając wyrywkowo jego przekaz.

Najpełniejszy chyba, choć nie we wszystkich punktach zgodny z przekazem wcześniejszych źródeł, opis rządów Bolesława zawarł w swojej kronice Jan Długosz¹⁴⁰⁹. Dziejopis ten, opierając się w przeważającej części na opisie mistrza Wincentego,

¹⁴⁰⁵ J. Iwaszkiewicz, *Czerwone tarcze*, Warszawa 1976, s. 24, 211, 218-219, 234, 237

¹⁴⁰⁶ Mistrz Wincenty, ks. III, rozdz. 30, s. 124-128.

¹⁴⁰⁷ *Kronika Wielkopolska*, rozdz. 33, s. 52-55 wiernie powtarza opis i ocenę Bolesława za mistrzem Wincentym.

¹⁴⁰⁸ *Kronika Polska (Polsko-Śląska)*, ks. III, s. 633-634, gdzie uwypuklone zostały przede wszystkim dwa elementy polityki księcia, sprawa konfliktu z bratankami oraz wyprawa na Prusów z 1166 roku. W ich ocenie *Kronika Polska* zbliżona jest do opinii mistrza Wincentego.

¹⁴⁰⁹ Jan Długosz, *Annales*, lib. V, s. 34-98, zob. też tłumaczenie Jan Długosz, *Roczniki*, ks. V, s. 42-122.

próbował w wielu punktach uzupełnić biografię księcia. Przede wszystkim podkreślił fakt, że Kędzierzawy został wybrany na następcę Władysława za zgodą braci i wszystkich panów dzielnic, co jest ewidentnym anachronizmem. Następnie, wskazując na niezwykłą skromność i hojność princepsa, zauważył, że rozdawał on Mieszkowi i Henrykowi ziemie w państwie. Z tego powodu wszyscy mieli darzyć Bolesława zaufaniem i bez oporów wypełniać jego rozkazy. To Jan Długosz pierwszy wprowadził do historiografii treści rzekomych listów, które juniorzy mieli pisać do króla niemieckiego Konrada, broniąc swojej pozycji przed atakami wygnanego seniora. W ich wyniku król miał zmienić nastawienie i poprzeć w całej sprawie młodszych braci. Jednak po trzech kolejnych latach postanowił podjąć wyprawę na Polskę, wobec której Bolesław przyjął genialną strategię swoich wielkich przodków, zamęczając wojsko niemieckie walką podjazdową. Równocześnie sam princeps w opisie Długosza okazał się niezwykle sprawnym dyplomatą i świetnym mówcą, który swoimi słowami zdołał ostatecznie przekonać króla niemieckiego do swego zdania. Według słów kronikarza podobną strategię walki podjazdowej zastosowali Polacy podczas najazdu Fryderyka Barbarossy. W tej sytuacji cesarz miał prosić Władysława czeskiego, aby ten nakłonił polskich książąt do tego, by ci przybyli do niego z prośbą o pokój. W świetle umowy, którą według Jana Długosza zawarto, Bolesław miał zgodzić się na przyjęcie brata oraz wysłanie Fryderykowi wojsk na pomoc przeciw Mediolanowi, których to przysięg nie dopełnił. Kronikarz nie wspomniał ani słowem o innych wydarzeniach z Krzyszkowa, takich jak niesienie przez Bolesława miecza cesarskiego. Z istotnych elementów polityki zewnętrznej księcia autor *Roczników* szerzej opisał również wyprawy przeciw Prusom, jednak i tutaj w przeważającej mierze oparł się na relacji mistrza Wincentego. Także i w tym opisie początkowo aktywnie podjęty przez władcę polskiego trud nawracania pogan został przez Bolesława zaniechany. Stało się to przyczyną określenia Bolesława przez Jana Długosza mianem „gnuśny”. Ostatecznie jego opieszałość powodowała coraz większą bezczelność Prusów, na których princeps zorganizował wielką wyprawę, zakończoną jednak porażką z jego winy. Dwie przytoczone relacje pokazują, że w średniowieczu negatywną ocenę kronikarzy zyskała jedynie postawa Kędzierzawego wobec Prusów.

Sporo miejsca czasom panowania Bolesława poświęcił Marcin Kromer w swojej *Kronice Polskiej*. W dużym stopniu opis ten opiera się na przekazie mistrza Wincentego oraz w wielu punktach wiernie naśladuje wyżej omówiony przekaz Jana Długosza. Autor podkreślił intensywną współpracę braci, o którą zabiegać miał właśnie Bolesław. Jest to szczególnie widoczne w kontekście opisu relacji z królem niemieckim Konradem III. Marcin Kromer przypisał tu Kędzierzawemu długą, zmyśloną wypowiedź, której

argumentacja miała przekonać władcę niemieckiego do niepodejmowania wyprawy na Polskę. Zresztą po tej właśnie odpowiedzi Konrad miał wycofać się z pełnego popierania sprawy Władysława II. Z kolei z samej wyprawy królewskiej, podjętej jednak na Polskę, Bolesław wyszedł zwycięsko, a król całkowicie odwrócił się od sprawy wygnanego seniora. Należy podkreślić, że ta część polityki Kędzierzawego wobec cesarstwa przedstawiona jest nad wyraz pozytywnie i pokazuje tego władcę jako świetnego dyplomata i dobrego stratega wojskowego. Także Fryderykowi Barbarossie na jego poselstwo z żądaniami wobec braci Bolesław miał wysłać odpowiedź odmowną: „Że książęta polskie, którzy dla tego samego w Krakowie u Bolesława na ten czas byli, wołają wszystkie cierpce odnosić, aniżeli tak okrutnego brata i niespokojnego wichra przywrócić albo żołąd kiedy komu wypłacać”¹⁴¹⁰. Sama wyprawa cesarska, datowana błędnie na rok 1158, została opisana podobnie jak u mistrza Wincentego. Bolesław nie podjął otwartej walki, ponieważ Polska nigdy wcześniej nie musiała stawiać czoła takim siłom. Jednak to Fryderyk, nękany przez wojska polskie ciągłymi podjazdami i przeklinany przez własnych wojów miał zapragnąć od Polaków pokoju, w związku z tym prosił księcia czeskiego, aby ten przekazał Bolesławowi, że jeśli tylko poprosi o pokój, to cesarz w spokoju odjedzie. Co ciekawe, Marcin Kromer przytoczył również nieznane wcześniej wspomnianym kronikarzom niemieckie źródła wyraźnie omawiające okoliczności hołdu, jednak nie ustosunkował się do nich. Autor uwypuklił także pewne dokonania Bolesława na polu chrystianizacji pogańskich Prusów, podkreślając jednak za mistrzem Wincentym, że w późniejszych latach książę zaniechał tych działań, „swoją majestat nad Boży drożej szacując”, i zgodził się przyjmować podarki, pozwalając im pozostać w pogaństwie¹⁴¹¹. Ostatecznie opis klęski w ziemi Prusów z 1166 roku nie odstaje od opisu zawartego u mistrza Wincentego. Podkreślić należy, że relacja Marcina Kromera, niewątpliwie fantazyjna, jest jednak pozytywna w ocenie tego władcy. Bolesław Kędzierzawy nie odstaje ani umiejętnościami dyplomatycznymi, ani strategicznymi od swoich wielkich przodków. Widzimy, że w kwestii hołdu krzyszkowskiego autor nie potrafił pogodzić relacji znanych sobie z źródeł, wybrał jednak tę bardziej przychylną Bolesławowi, w związku z tym ocena polityki wobec cesarstwa wypadła u niego przychylnie. Niestety w kolejnych opracowaniach historycy XIX-wieczni już jej zaniechali, stawiając w pełni na przekazy źródeł obcych.

Niewiele miejsca poświęcił naszemu Bolesławowi ojciec polskiej historiografii Joachim Lelewel. W swojej pracy dotyczącej historii Polski stwierdził, że Kędzierzawy

¹⁴¹⁰ Marcina Kromera, *Kronika Polska*, przekł. Marcin z Błażowa Błażowski, Sanok 1857, ks. VI, s. 295-319, 303.

¹⁴¹¹ Marcina Kromera, *Kronika Polska*, s. 310-311.

otrzymał od Bolesława Krzywoustego w testamencie Mazowsze i Kujawy. Natomiast, pisząc o panowaniu tego władcy, uwypuklił jedynie trzy elementy jego polityki: hołd w Krzyszkowie, sprawę z bratankami ze Śląska oraz wyprawy na Prusów. Wydarzenia z 1157 roku ocenił negatywnie, pisząc, że „Bolesław IV nie mógł się tak dzielnie jak jego poprzednicy Niemcom stawić, bardzo się tedy uniżył pokojem w Krisgowie 1157 zawartym i wiele poobiecował”¹⁴¹². Z kolei w innej pracy dotyczącej już wieków średnich, w kontekście wydarzeń w Krzyszkowie, historyk ten podkreślił nie tyle słabość polskiego princepsa, ile siłę cesarza Fryderyka, który był „zdolnościami osobistymi mocno przewyższający swych poprzedników w Polsce wojujących”¹⁴¹³. Według słów J. Lelewela Bolesław, cofając się przed wojskami postępował jak jego przodkowie, wielcy Bolesławowie, jednak pośpiech władcy niemieckiego i ogromne siły zmusiły polskiego księcia, by „obrał środek roztropny choć mało godny, narażenia własnej osoby na poniżenie, byle z kraju nieprzyjaciela wyprowadzić”¹⁴¹⁴. Również w kwestii wydarzeń z 1157 roku J. Leleweł nie był jednoznaczny, a podając cytaty ze źródeł niemieckich, opowiadał się za jakąś przysięgą złożoną cesarzowi przez Bolesława, podkreślając jednak fakt, że nie ma w nich mowy o żadnych zaległych daninach i opłatach¹⁴¹⁵. Widać z tego, że miał on jeszcze problem z jednoznacznie negatywną oceną wydarzeń z 1157 roku.

Natomiast Józef Szujski w swojej *Historii Polskiej*, opisując ukorzenie się Bolesława w Krzyszkowie podkreślił, że wszystkie jego elementy były zgodne z obyczajem ówczesnych czasów. Zauważył też słusznie, że Kędzierzawy na powrót Władysława się nie zgodził, a zobowiązań wobec Fryderyka nie wypełnił¹⁴¹⁶. J. Szujski jako pierwszy historyk zauważył, że cała ceremonia, w której polski princeps występował boso oraz z mieczem na szyi, odbyła się zgodnie z ówczesnym obyczajem i nie wspomniał o hołdzie lennym w Krzyszkowie.

Jako pierwszy szczegółową ocenę polityki Bolesława przeprowadził Stanisław Smolka w swojej biografii Mieszka Starego. To on wskazał na silną współpracę, która miała łączyć Bolesława z Mieszkiem. Opisując różne wydarzenia, na przykład hołd w Krzyszkowie, historyk ten podkreślał, że decyzje braci podejmowane były wspólnie. Z kolei właśnie w tym opracowaniu Krzyszków po raz pierwszy zyskał wyjątkowo

¹⁴¹² J. Leleweł, *Polska, dzieje i rzeczy jej*, t. II, *Dzieje Polski potocznym sposobem opowiedziane. Przypiski*, Poznań 1859, s. 36-37.

¹⁴¹³ J. Leleweł, *Polska wieków średnich*, t. II, cz. VI, *O związkach z Niemcami królów polskich i tytułach ich królewskim*, Poznań 1847, s. 118.

¹⁴¹⁴ J. Leleweł, *Polska wieków średnich*, s. 118.

¹⁴¹⁵ J. Leleweł, *Polska wieków średnich*, s. 120.

¹⁴¹⁶ J. Szujski, *Historii Polskiej treściwie opowiedzianej ksiąg dwanaście*, posłowie P. Matusik, Poznań 2005, s. 40.

negatywną opinię. S. Smolka napisał, że „Bolesław Kędzierzawy wyparł się wszelkich tradycji ojcowskich” i przyjął niezwykle sromotne warunki cesarza, byle tylko utrzymać się przy władzy. Uczony źle ocenił także jego politykę ruską i pruską. Ta pierwsza według niego miała okazać się bezowocna, a Bolesław, angażując się w nią, ponosił jedynie straty, a wyprawy przeciw Prusom były bezskuteczne. Kędzierzawy chrystianizował „niedołęźnie”, a z ostatniej ekspedycji ratował życie „w bezładnej ucieczce”, ponosząc wstydliwą klęskę. Ostatecznie według oceny S. Smolki panowanie Bolesława przyniosło jedynie nadwątlenie polskiej monarchii i sponiewieranie władzy książęcej¹⁴¹⁷. Widać, że ze wszystkimi zarzutami stawianymi w historiografii Bolesławowi spotykamy się właściwie dopiero w tej pracy. Co ciekawe, właśnie rozprawa o Mieszku Starym narzuciła pewien sposób patrzenia na postać Bolesława, który w części późniejszych opracowań rysuje się jako słaby władca kontrastowany ze swoim „wybitnym” następcą. Dodatkowo w wielu biogramach ocenia się jego panowanie jedynie w kontekście wydarzeń z 1157 roku, co wydaje się dużym błędem.

Wydaje się, że obraz zarysowany przez S. Smolkę odcisnął piętno na sposobie przedstawiania Bolesława przez autorów jego biogramów do *Polskiego słownika biograficznego* i *Słownika starożytności słowiańskich*, które przez wiele lat stanowiły jedyne tego typu opisy Kędzierzawego w polskiej historiografii. R. Grodecki i A. Wędzki opracowali krótkie zarysy rządów tego władcy, podkreślając szczególnie jego słabość oraz fakt, że został przez cesarza zmuszony do złożenia hołdu w Krzyszkowie¹⁴¹⁸. Podobnie panowanie tego księcia przedstawił Kazimierz Tymieniecki, który napisał, że Bolesław „nie zachował nienaruszonego autorytetu ani wewnątrz, ani na zewnątrz”, podkreślając przy tym mocno jego porażkę w konflikcie z cesarzem¹⁴¹⁹.

Po raz pierwszy próbę obrony naszego księcia podjął G. Labuda, który zauważył, że co prawda Kędzierzawy „wydaje się postacią bezbarwną, ale jest to bezbarwność raczej zawiniona brakiem informacji źródłowych”. Autor ten dodał jeszcze, że Bolesław „występuje jako zdecydowany obrońca granic Polski, ale znający możliwości oporu”. Mocno podkreślił też jego umiejętność postępowania z młodszymi braćmi. Warto zauważyć, że G. Labuda jako pierwszy skupił się na ogólnej ocenie osoby księcia, nie wypuklając jedynie elementów związanych z hołdem w Krzyszkowie czy z wyprawami

¹⁴¹⁷ S. Smolka, *Mieszko Stary*, s. 270-282.

¹⁴¹⁸ R. Grodecki, *Bolesław Kędzierzawy*, *Polski słownik biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 259-260; A. Wędzki, *Bolesław Kędzierzawy*, [w:] *Słownik starożytności słowiańskich*, t. I, Wrocław 1961, s. 148.

¹⁴¹⁹ K. Tymieniecki, *Polska w średniowieczu*, Warszawa 1962, s. 99.

na Prusów¹⁴²⁰. Pomimo niewielkich rozmiarów ta opinia o Bolesławie wydaje się bardziej miarodajna niż poprzednie, niestety dość jednostronne ujęcia historyków.

W ostatnich kilku latach rynek księgarski został zalany przez dużą ilość wszelkiego rodzaju słowników i pocztów władców Polski. Wystarczy wybrać kilka, aby pokazać, że ocena Kędzierzawego wciąż pozostaje niejednoznaczna, a historycy uwypuklają zaledwie kilka elementów jego polityki. Całkowicie wcześniejszej opinii S. Smolki uległ T. Wasilewski, który mimo dość szerokiego omówienia działalności księcia napisał, iż był on miernym, niezbyt energicznym władcą. Dodał też, że na jego negatywną ocenę wpływa porównanie go z „wybitnym następcą Mieszkiem Starym”¹⁴²¹. Marek Kazimierz Barański w popularnej pracy opisującej rządy Piastów w państwie polskim, idąc całkowicie za sugestiami wcześniejszej historiografii, uznał, że Bolesław nie był wybitnym władcą i nie dokonał niczego, „co zapadłoby w pamięć”. Z reguły pozytywnie oceniany fakt, że Kędzierzawy dość długo utrzymał się na tronie, autor tłumaczył tym, że „był księciem takim, jakiego pożądan”, to jest słabym i uległym wobec elit małopolskich. Niezbyt pozytywnie ocenił także pruską politykę księcia¹⁴²². Dodatkowe zarzuty dorzucił Rafał Karpiński, który uznał, iż książę, podejmując współpracę z Albrechtem Niedźwiedziem, nie działał na korzyść Polski, gdyż powstanie Marchii Brandenburskiej okazało się w kolejnych stuleciach zgubne dla naszego kraju¹⁴²³. Co ciekawe, tę drobną sugestię R. Karpińskiego podchwycił w pełni Mariusz Trąba, który w biogramie księcia oprócz szeregu zarzutów o słabość i brak talentów wojskowych dorzucił także uwagę, że Kędzierzawy przyczynił się do powstania Marchii Brandenburskiej¹⁴²⁴.

Inne spojrzenie na postać Bolesława zaproponował J. Dobosz, który w bardzo szczegółowym biogramie tego księcia przedstawił pokrótce wszystkie płaszczyzny życia i działalności księcia od polityki przez działalność fundacyjną po życie rodzinne, co złożyło się na kompleksowy obraz jego osoby. Historyk ten słusznie podkreślał fakt, „że ułamkowość i jednostronność podstawy źródłowej nie pozwalają na jednoznaczną ocenę tego władcy”. Jednak jeśli już oceniać, to należy dać notę pozytywną, choćby z uwagi na fakt, że przez blisko trzydzieści lat udało się Bolesławowi utrzymać pokój w państwie¹⁴²⁵.

¹⁴²⁰ G. Labuda, *Piastowie twórcami*, s. 42.

¹⁴²¹ T. Wasilewski, *Bolesław Kędzierzawy*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1991, s. 98-104.

¹⁴²² M.K. Barański, *Dynastia Piastów w Polsce*, Warszawa 2005, s. 226-233.

¹⁴²³ R. Karpiński, *Bolesław IV Kędzierzawy 1146-1173*, [w:] *Księga królów i książąt polskich*, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1999, s. 40-41.

¹⁴²⁴ M. Trąba, *Bolesław Kędzierzawy*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, Bielsko-Biała 2005, s. 97-108.

¹⁴²⁵ J. Dobosz, *Bolesław IV Kędzierzawy*, [w:] *Słownik władców polskich*, Poznań 1997, s. 57-60, podobne, choć nieco bardziej skróto- we ujęcie tematu zob. A. Jureczko, J. Dobosz, *Bolesław IV Kędzierzawy*, [w:]

W leksykonie opisującym dynastię Piastów biogram Bolesława autorstwa Andrzeja Marca został opracowany bardzo szczegółowo. Jednak i tutaj historyk uległ sugestiom wcześniejszej historiografii, stwierdzając, że Kędzierzawy w 1146 roku poddał się Konradowi, natomiast wydarzenia z Krzyszkowa nazwał hołdem lennym, uznając je jednak za pewne zwycięstwo Bolesława, któremu udało się odprawić Władysława „z kwitkiem”. Autor pozytywnie ocenił politykę pruską księcia i stwierdził, że to właśnie Kędzierzawy rozpoczął regularne wyprawy przeciw nim. Również działalność fundacyjna tego władcy nazwana została bogatą i znaczącą. Generalnie biogram daje pozytywny obraz Bolesława uwolniony w dużym stopniu od dawnych, negatywnych opinii historiografii¹⁴²⁶. Również pozytywną opinię wystawił księciu Przemysław Wiszewski, który zwrócił uwagę na wiele płaszczyzn jego panowania, uwypuklając chyba nawet nadmiernie jego działalność fundacyjną¹⁴²⁷. Podobnie ocenił Bolesława Marcin Spórna, uznając hołd w Krzyszkowie za dowód chwilowej słabości, która jednak pozwoliła władcy utrzymać się na tronie¹⁴²⁸.

Jak widać w różnorodnych biogramach i opracowaniach popularnych opinie o naszym władcy są niezwykle podzielone. Część autorów ulega pewnym stereotypom historiografii i ocenia księcia przede wszystkim w kontekście niezbyt pozytywnie widzianego hołdu w Krzyszkowie i polityki pruskiej. Jednak wśród biografistów znajdują się i tacy historycy, którzy, wracając do przekazów źródłowych i uwzględniając wszystkie płaszczyzny działalności księcia próbują oceniać go inaczej. Zdaje się jednak, że wciąż przeważa negatywna opinia o księciu, która znajduje swój wyraz również w podręcznikach szkolnych. W książce dla licealistów autorstwa Haliny Manikowskiej i Julii Tazbirowej odnajdujemy o Bolesławie jedynie to, że jego panowanie doprowadziło do najazdu Fryderyka Barbarossy, a on sam musiał złożyć hołd lenny i zapłacić wysoki okup, aby utrzymać się na tronie¹⁴²⁹. Podobnie ujęli tę kwestię autorzy nowszych podręczników, w których również przewija się wyłącznie sprawa negatywnie ocenianego Krzyszkowa¹⁴³⁰.

Słownik biograficzny historii Polski, t. I, A-K, red. J. Chodera, F. Kiryk, Wrocław–Warszawa–Kraków 2005, s. 126-127.

¹⁴²⁶ A. Marzec, *Bolesław IV Kędzierzawy*, [w:] *Piastowie. Leksykon biograficzny*, red. S. Szczur, K. Ozóg, Kraków 1999, s. 88-94.

¹⁴²⁷ P. Wiszewski, *Bolesław Kędzierzawy i jego czasy*, Wrocław 2002, s. 22 i n.

¹⁴²⁸ M. Spórna, *Bolesław IV Kędzierzawy (ok. 1122-1173)*, [w:] *Słownik władców Polski i pretendentów do tronu polskiego*, red. E. Wygonik, Kraków 2003, s. 66-69.

¹⁴²⁹ H. Manikowska, J. Tazbirowa, *Historia średniowiecze. Podręcznik dla szkół średnich klasy I liceum ogólnokształcącego technikum i liceum zawodowego*, Warszawa 1992, s. 124.

¹⁴³⁰ Zob. choćby B. Lapis, *Historia średniowiecza. Podręcznik dla szkoły średniej*, Warszawa 1998, s. 183; J. Nikodem, *Średniowiecze dla Liceum Ogólnokształcącego profilowanego i technikum, (Zakres podstawowy i rozszerzony)*, Warszawa 2004, s. 128, wspominał również o zgodzie, która panowała pomiędzy Bolesławem a jego braćmi.

Należy podkreślić, że wyjątkowo negatywna opinia historiografii o Bolesławie jest produktem historiografii z drugiej połowy XIX wieku. W źródłach, których jednak nie mamy zbyt wiele, nakreślony jest pozytywny obraz władcy jako szczodrego, walecznego, a przede wszystkim znającego granice swojej władzy monarchy. Dopiero w późniejszych czasach na plan pierwszy historycy wysunęli sprawę hołdu w Krzyszkowie i stworzyli jednostronny obraz słabego władcy, który zaprzepścił dokonania swoich przodków w sferze utrzymywania niezależności państwa polskiego od cesarstwa, a także silnej pozycji panującego w Polsce, dodając do tego nieudaną wyprawę przeciw pogańskim Prusom.

W gronie władców doby rozbitcia dzielnicowego postać Bolesława Kędzierzawego, wbrew wielu sugestiom wcześniejszej historiografii, rysuje się jednak pozytywnie i do tego niezwykle interesująco. Urodzony jako czwarty syn Bolesława Krzywoustego przez wiele lat najprawdopodobniej nie znajdował się na pierwszym miejscu w planach politycznych swoich rodziców, zwłaszcza ojca. Przypuszczalnie dopiero po śmierci starszych braci Kazimierza i Leszka Krzywousty zaczął patrzeć na niego jako na drugiego po Władysławie pretendenta do władzy w państwie. Jego panowanie na Mazowszu i Kujawach trwało trzydzieści pięć lat, natomiast w roli princepsa rządził lat dwadzieścia siedem. W tym czasie źródła zanotowały tylko jedną próbę buntu braci i moźnych przeciw niemu, co zdaje się świadczyć o tym, że jego panowanie było stabilne. Przez długi czas łączył rządy nad Małopolską, Mazowszem, Kujawami i przez siedemnaście lat nad Śląskiem, a później czasowo również nad dzielnicą sandomierską, z której główną część z Sandomierzem zatrzymał w swoim ręku aż do śmierci. Wydaje się, że dawało mu to dużą przewagę nad pozostałymi braćmi, stawiając w uprzywilejowanej pozycji silnego władcy zwierzchniego nie tylko z nazwy.

Podejmując temat *Bolesław IV Kędzierzawy – książę Mazowsza i princeps* postawiłam sobie za cel nie tylko wypełnienie luki w historiografii, jaką jest brak biografii tego księcia, ale także odpowiedź na wiele spornych kwestii dotyczących jego panowania, które wyszczególniono we wstępie. Ostatecznie planowałam podjęcie dyskusji z szeregiem nie zawsze w pełni uzasadnionych opinii uczonych dotyczących jego osoby. Z przeprowadzonej analizy poszczególnych etapów działalności i życia tego władcy nasuwają się następujące wnioski:

1. Po pierwsze, wydaje się, wbrew sugestiom zwolenników dzielnicy centralnej w testamencie Krzywoustego, że Bolesław otrzymał od ojca Mazowsze i Kujawy. W historiografii przeświadczenie o tym, że Kujawy należały do princepsa, zrodziło się z rozumowania, że te jako ziemie położone centralnie musiały wejść w zakres dzielnicy pryncypackiej. Jednak należy podkreślić, że nie ma przekazów

źródłowych potwierdzających tę tezę, a co za tym idzie, powyższego poglądu nie da się utrzymać. Na początku pracy próbowałam ocenić, jaką wartość dla młodego władcy dzielnicowego przedstawiała dzielnica mazowiecko-kujawska, a także odpowiedzieć na pytanie, czy stanowiła odpowiednią bazę do wybicia się do roli princepsa. W związku z tym zagadnieniem w pierwszym rozdziale przeprowadzona została analiza dzielnicy mazowiecko-kujawskiej pod względem jej scalenia z innymi ziemiami Piastów w połowie XII wieku, a także w kontekście jej zasobów gospodarczych oraz związania z nią polskich elit politycznych. Wydaje się, że szczególnie interesująco wypadło ukazanie sytuacji gospodarczej tej dzielnicy, z którego wynikało potwierdzenie wcześniejszej tezy Stanisława Russockiego o tym, że Mazowsze w drugiej połowie XII wieku, wbrew wcześniejszym ustaleniom historiografii, nie stanowiło terytorium zacofanego w stosunku do pozostałych ziem polskich. Równie ciekawie prezentuje się zestawienie możnych duchowych i świeckich powiązanych przynajmniej częściowo z ziemiami Bolesława, w których gronie należy wskazać takie znakomitości jak biskup płocki Aleksander z Malonne czy jego następca Werner (późniejszy błogosławiony), a także ważniejszych możnych ówczesnych czasów Wszebora oraz Żyrę. W ostatecznej konkluzji doszłam do wniosku, że dzielnica mazowiecko-kujawska stanowiła dla młodego księcia dobrą bazę do objęcia władzy pryncypackiej, zarówno ze względu na dość duże dochody, które mógł z niej czerpać, jak i na grupę ludzi, z których doświadczenia i rady od samych początków swoich rządów korzystał, opierając się na ich znajomości arkanów polityki i autorytecie.

2. Już we wcześniejszej literaturze zwrócono uwagę na dużą rolę Salomei w życiu młodszych braci Władysława II po śmierci Krzywoustego. W niniejszej pracy podkreśliłam przede wszystkim fakt budowania przez nią silnego stronnictwa politycznego, które po jej śmierci lojalnie poparło juniorów. Należy jeszcze raz zaznaczyć, że duże zdolności dyplomatyczne oraz charyzma matki niewątpliwie oddziaływały na postępowanie jej starszego syna. W tym okresie, kiedy to ona przygotowywała dla juniorów sojusz z Rusinami i aktywnie szukała poparcia dla nich w gronie rodzimego możnowładcy, Bolesław jako kilkunastoletni chłopiec uczył się od niej, jak należy postępować z elitami i jak prowadzić politykę zewnętrzną. Wydaje się, że nauka nie poszła na marne, gdyż zaraz po wygnaniu Władysława Kędzierzawy bez problemów przejął rządy w państwie i utrzymał je przez długie lata.

3. Wszystko wskazuje na to, że częściowo również dzięki pierwszym latom pod skrzydłami Salomei wzajemne relacje jej synów układały się wyjątkowo dobrze. Nauczeni współpracy, jeszcze przez wiele lat po śmierci matki występowali na arenie międzynarodowej wspólnie. Zaznaczyć wypada jednak, że związki Bolesława z każdym z braci układały się inaczej. Wynikało to zarówno ze sporych różnic wieku, jak i być może odmiennych postaw wobec życia Mieszka, Henryka i Kazimierza. Ten najstarszy był najbliższym współpracownikiem Kędzierzawego zarówno w okresie jego rządów dzielnicowych, jak i w pierwszych latach pryncypatu. Młody książę zwierzchni dał bratu dużą swobodę w jego dzielnicy dziedzicznej, od początku podkreślając jednak swoją przewagę w państwie, zagarnął pod swoje panowanie Śląsk. Dobre relacje z Mieszkiem układały się chyba aż do drugiej połowy lat pięćdziesiątych XII wieku, po czym z przyczyn, których można się jedynie domyślać, zostały ochłodzone, choć nie zerwane. Jednak to właśnie Mieszka łączy się w dużej mierze z próbą buntu przeciw Bolesławowi, który usiłowano zorganizować najpewniej w 1167 roku w Jędrzejowie. Zupełnie inny związek niż z energicznym księciem wielkopolskim łączył Kędzierzawego z nieco młodszym Henrykiem. Ten młody książę, który przez pierwsze lata po śmierci Salomei pozostawał pod opieką starszego brata, bardziej był przesycony duchowymi ideami epoki niż pragnieniem panowania w kraju. W zasadzie wskazałam jedynie na fakt wspólnej polityki wschodniej obu książąt związanej z Rusią i Prusami, a także i na to, że po śmierci Henryka Bolesław zajął jego dzielnicę. Natomiast wydaje się, że z synów Krzywoustego Kazimierz związany był ze starszym bratem i princepssem bardziej relacją ojcowską niż synowską. Zaważyła na tym przede wszystkim duża różnica wieku między nimi, która wpłynęła na fakt, że Bolesław jeszcze jako książę zwierzchni przez wiele lat zatrzymywał Kazimierza na swoim dworze, aby następnie w 1157 roku posłać go jako zakładnika do cesarza. Pomimo tego najmłodszy z synów Salomei nie stracił szacunku do brata, a ich relacja, może z wyjątkiem epizodu z 1167 roku, układała się poprawnie. Wydaje się, że najlepiej o umiejętnościach dyplomatycznych Bolesława świadczy właśnie jego postępowanie z każdym z tzech młodszych braci, przecież tak różnych książąt dzielnicowych.
4. Podobnie jak w relacjach z książętami dzielnicowymi Bolesław jawi się jako dobry polityk i dyplomata w kontaktach ze swym naturalnym zapleczem politycznym – polskimi elitami możnowładczymi. Warto podkreślić, że władca ten posiadał najprawdopodobniej dwa osobne kręgi najbliższego mu możnowładztwa. Jeden

należy łączyć z dzielnicą mazowiecko-kujawską; był z nim powiązany już od początku swoich rządów i stanowił on jego bazę doradczą w kwestiach polityki pruskiej i ruskiej oraz drugi powiązany z silnymi w Polsce elitami politycznymi Małopolski i Śląska, którym po części zawdzięczał tron wielkoksiążęcy, a współpraca z nimi była z tego powodu koniecznością. Wydaje się, że Bolesław umiał z nimi właściwie postępować. Jedynej próby przynajmniej częściowego zerwania z tym kręgiem domyślam się w drugiej połowie lat sześćdziesiątych XII wieku w kontekście walk princepsa z bratankami ze Śląska. Doprowadziło to jednak do buntu tych możnych na czele z Jaksą i Świętosławem. Wydaje się, że duża mądrość polityczna księcia poprowadziła go w kierunku ustępstw, które często w literaturze poczytywano za słabość. W ostatnich latach panowania akcenty współpracy z konkretnymi elitami dworskimi znów rozłożyły się równomiernie, a książę potrafił utrzymać tę równowagę aż do śmierci.

5. Jedynym elementem polityki wewnętrznej, z którym Bolesław nie poradził sobie, było ułożenie relacji z synami Władysława Wygnańca po ich powrocie do kraju w 1163 roku. Książę, czując się wtedy bardzo pewnie jako władca zwierzchni, niechętnie oddawał panowanie nad tak dochodową dzielnicą, jaką był Śląsk, poza tym od razu wprowadził sytuację konfliktową, anektując dla siebie rządy w najważniejszych grodach tej ziemi. W tej sytuacji bratankowie wystąpili zbrojnie o zwrot swojej schedy, na co również princeps zareagował wypowiedzeniem im wojny. Wydaje się jednak, że stawiając sprawę na ostrzu noża, Kędzierzawy źle ocenił swoje siły i musiał w tym konflikcie uznać się za pokonanego. Pomimo to nadal się nie poddawał i prawdopodobnie w porozumieniu z Mieszkiem, synem Władysława Wygnańca, i Jarosławem, najstarszym synem Bolesława Wysokiego, wygnał tego ostatniego ze Śląska. Jednak już wkrótce zmuszony został przez cesarza do cofnięcia swojej decyzji. Wydaje się, że w tym wypadku Kędzierzawy od początku źle ocenił sytuację. Spośród książąt śląskich wybrał do rozmów niewłaściwego brata, gdyż, jak pokazują przyszłe rządy Kazimierza Sprawiedliwego, o wiele łatwiej i skuteczniej było porozumieć się z Bolesławem Wysokim niż z Mieszkiem. Niewątpliwie princeps niezbyt dobrze ocenił również swoje możliwości, gdyż wystąpienie zbrojne przeciwko bratankom zakończyło się fiaskiem. Jednakże mimo to umiejętności dyplomatyczne Kędzierzawego oraz prowadzoną przez niego politykę wewnętrzną ocenić wypada pozytywnie, uznając, że ustępstwa czynione nieraz przez niego wobec braci i możnych nie były wyrazem słabości księcia, a raczej umiejętnej oceny sytuacji politycznej. Należy podkreślić,

że Bolesław Kędzierzawy jawi się jako pierwszy władca, który potrafił odnaleźć się w nowej rzeczywistości Polski podzielonej na dzielnice. Sądzę, że tylko dopuszczenie częściowo do głosu zarówno innych książąt panujących, jak i elit możnowładczych pozwoliły mu przez wiele lat cieszyć się władzą zwierzchnią, co nie powiodło się władcom, którzy mieli ambicje dążenia do zwiększenia znaczenia pryncypatu.

6. Elementem polityki Bolesława Kędzierzawego najgorzej ocenianym w historiografii był hołd złożony przez niego cesarzowi Fryderykowi Barbarossie w Krzyszkowie w 1157 roku. Negatywnie oceniano po części również inne aspekty polityki zewnętrznej księcia. Wydaje się jednak, iż nie do końca była to krytyka słuszna. Jak wskazano wyżej, w relacjach z cesarstwem i papieżem Kędzierzawy jawi się, jako władca dobrze znający i stosujący politykę uników. Nie wchodząc w otwarty konflikt z żadną z potęg średniowiecznej Europy, princeps potrafił tak działać, aby przeprowadzić przynajmniej częściowo własne cele. W związku z tym umiejętnie wszedł w sojusz z margrabiami saskimi, których pomoc w wielu sytuacjach, takich jak najazd Konrada w 1146 roku okazała się niezbędna. Warto również podkreślić, że najgorzej oceniany hołd w Krzyszkowie nie był hołdem lennym, a Bolesław mimo poniesionych strat, również osiągnął pewne cele. Fryderyk Barbarossa ostatecznie nie wprowadził na tron polski Władysława, a nawet nie udało mu się wymusić na księciu krakowskim decyzji o oddaniu starszemu bratu jego dzielnicę dziedzicznej. Z drugiej strony sam Kędzierzawy otrzymał cesarski pocałunek, który interpretuje się jako zgodę cesarza na jego panowanie w państwie polskim. Ponadto warto podkreślić, że Bolesław nie wypełnił dużej części z obietnic złożonych cesarzowi pod przymusem, co pokazuje, że po raz kolejny polityka uników się sprawdziła, gdyż ze strony Fryderyka nie spotkały za to polskiego princepsa właściwie żadne reperkusje. Zupełnie inną postawę tego władcy obserwujemy wobec zagadnień polityki wschodniej. Jego duże, uwypuklone wyżej zaangażowanie w sprawy ruskie nie zostało do tej pory właściwie docenione w historiografii. Z kolei z pewnego dystansu na nowo oceniona została polityka pruska Bolesława. Jak wskazano wyżej, G. Białuński słusznie podkreślił, że wydaje się, iż Kędzierzawy był pierwszym Piastem, któremu udało się, co prawda tylko czasowo, ujarzmić i przeprowadzić próbę chrystianizacji pogańskich Prusów. Obie kwestie pokazują wyraźnie, że książę przywiązywał dużą wagę do bezpieczeństwa i znaczenia swojej dzielnicę dziedzicznej. To z kolei znów rysuje jego osobę jako władcę świetnie znajdującego się w sytuacji politycznej

pierwszych lat Polski dzielnicowej. Jako książę zwierzchni dobrze wiedział, że to, co przekaże swym synom, to ziemie Mazowsza i Kujawy, dlatego w pierwszej kolejności tę dzielnicę próbował zabezpieczyć.

7. Osobno rysuje się kwestia materiału numizmatycznego pozostawionego przez księcia, której poświęcono w niniejszej pracy odrębny passus. Staralam się udowodnić w nim, że kolejność emitowania denarów przez Kędzierzawego proponowana przez uczonych w poprzednich latach była chyba ukazana niezbyt precyzyjnie. Tu zasugerowałam, że dwie monety, pierwsza z wizerunkiem św. Wojciecha na rewersie (Such. 1), a druga z wyobrażeniem dwóch postaci trzymających w dłoni jabłko (Such. 2) najprawdopodobniej wydawane były przez księcia równolegle, a nie tak jak sądzono wcześniej, jedna po drugiej. Do takiego wniosku prowadzi analiza polityki wewnętrznej księcia, z której wynika, że najintensywniejsza współpraca Bolesława i Mieszka, których wyobrażenia prawdopodobnie znajdują się na wspomnianym denarze, miała miejsce w pierwszych latach pryncypatu Bolesława. Kolejna dyskusja, którą podjęłam, dotyczyła monety Such. 3, na której awersie według sugestii historyków miał znajdować się Fryderyk Barbarossa. Na podstawie analizy przebiegu oraz znaczenia hołdu w Krzyszkowie, a także informacji o tym, że monetę z podobnym wyobrażeniem bił też król Czech Władysław, uznałam, iż na wskazanym denarze nie znajduje się cesarz, a sam Bolesław, który wykorzystał po prostu udane wyobrażenie majestatyczne. Hipotezę tę uprawdopodobnia fakt, że jej emisja przypadłaby na szczyt powodzenia księcia i na okres stabilnego poparcia jego rządów w państwie. Wydaje się więc, że miałby on powody do wykorzystania tak prestiżowego wyobrażenia.
8. Zasób źródeł nie pozwolił na głębszą analizę sytuacji rodzinnej księcia. Wydaje się jednak, iż uprawdopodobnić wypada tezę o tym, że wszystkie dzieci Bolesława pochodziły z małżeństwa z jego pierwszą żoną, księżniczką ruską Wierzchosławą, natomiast drugie znane ze źródeł małżeństwo zawarte z nieznanego bliżej pochodzenia Marią miało raczej charakter epizodyczny. Zainteresowanie dziećmi w średniowieczu było niewielkie, dlatego spośród być może większej grupy potomków Kędzierzawego wskazać można jedynie na pojawiających się w źródłach dwóch synów Bolesława i Leszka oraz dwie córki – Wierzchosławę i nieznaną z imienia, wydaną za mąż za Wasylką, księcia ruskiego.

W świetle przeprowadzonych analiz wydaje się, że znaczenie panowania Bolesława Kędzierzawego dla dziejów Polski okresu rozbicia dzielnicowego było dość istotne. Jako pierwszy i długo jedyny władca zasiadał przez ponad dwadzieścia lat na tronie wielkoksiążęcym. To jego rządy, utrzymujące pokój i stabilizację w kraju, sprawiły, że Polska przez pierwszy okres rozbicia dzielnicowego przeszła względnie spokojnie i nie uległa dalszym podziałom, a społeczeństwo i gospodarka mogły się rozwijać. Te dwadzieścia siedem lat rządów Bolesława wypada nazwać okresem przejściowym pomiędzy monarchią a poliarchią. Ważne, że przemiany, które dokonywały się w trakcie jego panowania, zachodziły spokojnie, bez większych wojen i konfliktów. Warto podkreślić, że pewne ustępstwa na rzecz innych książąt i możnowładztwa były w tym czasie jedyną drogą, którą mógł podążyć władca, gdyż, jak widać na przykładach Władysława II, a także Mieszka Starego społeczeństwo, głównie możni świeccy i duchowni, dążyło do zmian, przede wszystkim do wzrostu swego wpływu na rządy, przekreślając dążenia książąt, którzy pragnęli umacniania władzy zwierzchniej. Sądzę, iż gdyby nie panowanie Bolesława sytuacja Polski mogłaby być podobna do wydarzeń na Rusi, gdzie rozbicie postępowało w niezwykle szybkim tempie w momencie, gdy gospodarka i społeczeństwo ruskie nie były na do końca przygotowane.

Niestety niewielki zasób podstawy źródłowej nie pozwolił szczegółowo odpowiedzieć na szereg kwestii. Jednak na koniec warto zauważyć, że niniejsza biografia jest dowodem na to, że nawet przy braku dużej ich ilości można próbować odkrywać człowieka z przeszłości. Z tego powodu wydaje się, że należy postawić postulat opracowywania kolejnych monografii dotyczących zarówno władców jak i wielkich możnych XII i XIII-wiecznych. Być może jest to droga do lepszego zrozumienia specyfiki polskiego rozbicia dzielnicowego z jego minusami dla polityki i plusami dla rozwoju społeczno-gospodarczego. Wspomnijmy, że wciąż brakuje biografii takich postaci jak na przykład Kazimierz Sprawiedliwy, Leszek Biały, Konrad Mazowiecki, Bolesław Wstydlawy czy Bolesław Pobożny. Z wyjątkiem pierwszego ze wspomnianych książąt władcy ci nie mają również opracowań dotyczących ich działalności fundacyjnej. Wskazać wypada także na inne luki w polskiej historiografii, których wypełnienie mogłoby być pomocne w realizacji wspomnianych celów. Wydaje się, iż ważne byłoby wznowienie prac nad urzędnikami oraz kancelarią książąt polskich pod koniec XII i w XIII wieku, a także pogłębienie badań nad gospodarką w Polsce XII wieku czy szerzej w dobie rozbicia dzielnicowego, a przede wszystkim nad zmieniającymi się zasadami prawa książęcego. Należy również wskazać na ciągłą potrzebę dociekań nad kwestiami dotyczącymi dziejów kultury XII i XIII wieku.

Wykaz skrótów:

AU WHF – Akademia Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny

KDM – Kodeks Dyplomatyczny M

KDP – Kodeks Dyplomatyczny Polski

KdŚl – Kodeks Dyplomatyczny Śląska

KDW – Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski

KKK - *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, wyd. F. Piekosiński, cz. I, Kraków 1874

Kochanowski, *Zbiór* – Kochanowski Jan Korwin, *Zbiór ogólny przywilejów i spominków*, t. I, Warszawa 1919

Latoris hipatiewski – *Ипатьевская летопись* [w:] *Полное собрание русских летописей*, Том второй, Москва 1998

Latoris ławrientiewski – *Лаврентьевская летопись* [w:] *Полное собрание русских летописей*, Том первый, Москва 1962

MGH – Monumenta Germaniae Historica

MNK – Muzeum Narodowe w Krakowie

MNW – Muzeum Narodowe w Warszawie

MPH – Monumenta Poloniae Historica

Piekosiński, *Zbiór* – *Studia, rozprawy i materiały z dziedziny historii polskiej i prawa polskiego*, t. I, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1897

PSB – Polski Słownik Biograficzny

Roczniki TPNP – Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego

SSS – Słownik Starożytności Słowiański

Bibliografia

Wydawnictwa źródłowe:

Annales Aquensen, wyd. G. Weitz, *MGH SS*, t. XXIV, Hanoverae 1879

Annales Colonienses Maximi, wyd. K. Pertz, *MGH SS*, t. XVII, wyd. G.H. Pertz, Leipzig 1925

Annales Magdeburgenses, wyd. G. H. Pertz, *MGH SS*, t. XVI, Hanoverae 1859

Annales Palidenses, wyd. G. H. Pertz, *MGH SS*, t. XVI, Hanoverae 1859

Annales Pegavienses et Bosovienses, *MGH SS*, t. XVI, wyd. G.H. Pertz, Leipzig 1925

Annales Pragenses, wyd. G.H. Pertz, *MGH SS*, t. III, Leipzig 1925

Annales s. Petri Erphesfurdenses, wyd. G.H. Pertz, *MGH SS*, t. XVI, wyd. G.H. Pertz, Leipzig 1925

Annalista Saxo, wyd. G. Waitz, *MGH SS*, t. VI, wyd. G.H. Pertz, Leipzig 1925

Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przekł. R. Grodecki, wstęp M. Plezia, Wrocław 1996

Anonima tzw. *Gala Kronika czyli dzieje książąt i władców polskich*, wyd. i wstęp K. Maleczyński Karol, *MPH*, t. II, s.n., Kraków 1952

Canonici Wissegradensis Continuatio Cosmae, wyd. G.H. Pertz, *MGH SS*, t. IX, Leipzig 1925

Catalogus episcoporum Wladislaviensium, wyd. I. Polkowski, Ż. Pauli, [w:] tegoż, *Opera omnia*, t. I, Cracoviae 1887

Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae, wyd. K. Maleczyński, t. I, Wrocław 1951

Constitutiones et acta publica imperatorum et regum, wyd. L. Weiland, *MGH Constitutiones*, Hannoverae 1893, Legum sectio IV, t. I

Cronica Petri comitis Poloniae wraz z tzw. *Carmen Mauri*, wyd. M. Plezia, *MPH* s.n., t. III, Kraków 1951

Cronica regia, wyd. G. H. Pertz, *MGH SS*, t. XVII, Hanoverae 1859

Cronica Reinhardsbrunnensis, wyd. O Holder-Egger, *MGH SS*, t. XXX/1, Leipzig 1925

Cronicon Montis Sereni, wyd. E. Ehrenfeuchter, *MGH SS*, t. XXIII, Hannoverae 1874

Długosz Jan, *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. V-VI, Varsaviae 1973

Długosz Jan, *Catalogus episcoporum Wladislaviensium*, wyd. I. Polkowski, Ż. Pauli, [w:] tegoż, *Opera omnia*, t. I, Cracovie 1887

Długosz Jan, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, przeł. J. Mrukówna, ks. V/VI, Warszawa 1975

Długosz Jan, *Vitae episcoporum Plocensium abbreviatae*, wyd. W. Kętrzyński, *MPH*, t. V, Kraków 1893

- Długosza Jana, *Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, tłum. K. Mecherzyński, t. 2, ks. V, VI, VII, VIII, Kraków 1868
- Dokument fundacyjny klasztoru cysterskiego w Łeknie z roku 1153*, wstęp A. M. Wyrwa, Poznań 2003
- Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku*, wyd. B. Ulanowski, Archiwum Komisji Historycznej AU 4 (1888)
- Ebbonis Vita s. Ottonie episcopi Bambergensis*, wyd. J. Wikarjak, MPH, s.n., t. VII, cz. 2, Warszawa 1969
- Eugeniusz III papież zatwierdza granice diecezjalne biskupstwa władysławskiego w Kujawach*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. II, Lwów 1872
- Ex aliis miraculis sancti Henrici*, wyd. G.H. Pertz, MGH SS, t. IV, Leipzig 1925
- Fryderyk I cesarz donosi Wibaldowi o wielkim od Polaków poselstwie i o postanowionej wyprawie swojej do Polski*, wyd. A. Bielowski, [w:] MPH, t. II, Lwów 1878
- Fryderyk I cesarz donosi Wibaldowi o zwycięstwie odniesionym nad Polakami*, wyd. A. Bielowski, [w:] MPH, t. II, Lwów 1878
- Heinrici de Antwerpe, *Tractatus de captione urbis Brandenburg*, wyd. O. Holder-Egger, MGH SS, t. XXV, Leipzig 1925
- Herbordi, *Vita Ottonis episcopi Babenbergensis*, wyd. A. Bielowski, [w:] MPH, t. II, Lwów 1872
- I Katalog biskupów wrocławskich*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. IV, Lwów 1884
- II Katalog biskupów wrocławskich (tzw. wolborski)*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. IV, Lwów 1884
- Kalendarz katedry krakowskiej*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, [w:] *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz*, MPH s.n., t. V, Warszawa 1978
- Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, wyd. F. Piekosiński, cz. 1, Kraków 1874
- Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. Piekosiński, t. I-II, Kraków 1876-1886
- Kodeks dyplomatyczny Śląska*, wyd. K. Maleczyński, t. I, Wrocław 1956
- Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, s.n., z. 1, *Dokumenty opactwa Benedyktynów w Lubiniu z XIII – XV wieku*, wyd. Z. Perzanowski, Warszawa-Poznań 1975
- Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I, [wyd. I. Zakrzewski], Poznań 1877
- Kronika książąt polskich*, wyd. A. Węclewski, MPH, t. III, Lwów 1878
- Kronika o Piotrze Właście*, wyd. A. Semkowicz, MPH, t. III, Lwów 1878
- Kronika Polska (tzw. Polsko-Śląska)*, wyd. L. Ćwikliński, MPH, t. III, Lwów 1878
- Kronika Wielkopolska*, wyd. B. Kürbis, MPH s.n., t. VIII, Warszawa 1970

- Latopis połocki*, [w:] W. Tatiszczew, *Istorija rossijskaja*, t. III, Moskwa-Leningrad 1964
- List Mateusza biskupa krakowskiego do św. Bernarda o nawrócenie Rusi około 1150 roku*, wyd. A. Bielowski, *MPH*, t. II, Lwów 1872
- Plezia Marian, *List biskupa Mateusza do św. Bernarda*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70. rocznicę urodzin*, Warszawa 1960, s. 123-140
- Marcina Kromera, *Kronika Polska*, przekł. Marcin z Błazowa Błazowski, Sanok 1857
- Mazowieckie przywileje rodowe z XIV i XV wieku*, nr 5, wyd. W. Semkowicz, Kraków 1912
- Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, przeł. B. Kurbis, Wrocław-Warszawa-Kraków 1996
- Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem *Kronika Polska*, wyd. M. Plezia, *MPH* s. n., t. XI, Kraków 1994
- Mors et miraculi beati Veneri, episcopi Plocensi auctore Iohanne, decano Plocensi*, wyd. W. Kętrzyński, *MPH*, t. IV, Lwów 1884
- Nagrobki książąt śląskich*, wyd. A. Bielowski, [w:] *MPH* t. III, Lwów 1878
- Nekrolog i księga bracka opactwa Panny Marii w Lubiniu*, wyd. Z. Perzanowski, *MPH*, t. IX, cz. 2, Warszawa 1976
- Nekrolog opactwa św. Wincentego we Wrocławiu*, wyd. K. Maleczyński, *MPH* s.n., t. IX cz. 1, Warszawa 1971
- Nekrolog strzelneński*, wyd. W. Kętrzyński, *MPH*, t. V, Warszawa 1961
- Ortlieb, *Zwifaltensis chronicon*, (fragment z lib. II), wyd. A. Bielowski, *MPH*, t. II, Lwów 1872
- Otton z Freisingen, *Gesta Friderici I imperatoris*, wyd. G. Waitz, [w:] *Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum*, Hannover 1884
- Ottone et Ragewino, *Gesta Friderici I imperatoris*, wyd. R. Wilmans, *MGH SS*, t. XX, G.H. Pertz, Leipzig 1925
- Otonis, episcopi Frisingensis, *Opera*, t. I, *Chronicon adiecta continuatione*, wyd. R. Wilmans, Hannoverae 1867
- Peter von Dusburg, *Chronicon terrae Prussiae*, hrgb. v. M. Toeppen., [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, Bd. I, Leipzig 1861
- Relacja Ibrahima ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie al-Bekriego*, wyd. T. Kowalski, *MPH*, s.n., t. I, Kraków 1946
- Rocznik krakowski*, wyd. A. Bielowski, *MPH*, t. II, Lwów 1872

- Rocznik lubiński*, wyd. B. Kürbis, J. Luciński, [w:] *Roczniki wielkopolskie*, wyd. B. Kürbis, MPH s.n., t. VI, Warszawa 1962
- Rocznik małopolski*, wyd. A. Bielowski, [w:] MPH, t. III, Lwów 1878
- Rocznik mazowiecki*, wyd. A. Bielowski, [w:] MPH, t. III, Lwów 1878
- Rocznik świętokrzyski*, wyd. A. Bielowski, [w:] MPH, t. III, Lwów 1878
- Spominki plockie*, wyd. A. Rutkowska-Płachcińska, MPH, s. n., t. XII, Kraków 1996
- Spominki sochaczewskie*, wyd. A. Rutkowska-Płachcińska, MPH, s. n., t. XII, Kraków 1996
- Studia, rozprawy i materiały z dziedziny historyi polskiej i prawa polskiego*, t. I, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1897
- Vincenti Pragensis, *Annales*, wyd. G. H. Pertz, MGH SS, t. XVII, Hannoverae 1859
- Vitae Henrici et Cunegundis impp. (Ex aliis miraculis s. Henrici)*, wyd. G. Waitz, MGH SS, t. IV, wyd. G.H. Pertz, Leipzig 1925
- Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich*, wyd. J. K. Kochanowski, t. I, Warszawa 1919
- Ипатьевская летопись* [w:] *Полное собрание русских летописей*, Том второй, Москва 1998
- Лаврентьевская летопись* [w:] *Полное собрание русских летописей*, Том первый, Москва 1962

Opracowania:

- Abraham Władysław, *Gniezno i Magdeburg*, Poznań 1949
- Abraham Władysław, *Organizacja kościoła w Polsce do końca XII w.*, Poznań 1962
- Abraham Władysław, *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*, t. I, Lwów 1904
- Adamus Jan, *Testament Bolesława Krzywoustego*, [w:] Sprawozdania z posiedzeń Łódzkiego Towarzystwa Naukowego 8 (1953), nr 7
- Alexandrowicz Stanisław, *Działania wojenne w XI-XIII wieku*, [w:] *Z dziejów wojskowych ziem północno-wschodnich Polski*, cz. 1, red. Z. Koszyła, Białystok 1986
- Arnold Karl, *Kind*, [w:] *Lexikon des Mittelalters*, t. V, z. 6, Monachium–Zürich 1991
- Arnold Stanisław, *Terytoria plemienne w ustroju administracyjnym Polski piastowskiej (w. XII-XIII)*, [w:] *Z dziejów średniowiecza. Wybór pism*, Warszawa 1968
- Atlas historyczny Polski. Mazowsze w drugiej połowie XVI wieku*, Warszawa 1973

- Balzer Oswald, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, nowe wyd. Kraków 2005
- Balzer Oswald, *Narzasz w systemie danin książęcych pierwotnej Polski*, Lwów 1928
- Baran Elżbieta, *Katalog monet polskich w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, t. I, średniowieczne monety polskie, śląskie i pomorskie, Wrocław 1998
- Barański Marek, *Dynastia Piastów w Polsce*, Warszawa 2005
- Barański Marek, *Organizacja setno-dziesiętnicza w Polsce XI-XIII wieku*, Roczniki Historyczne 45 (1979)
- Bardach Juliusz, *Historia państwa i prawa polskiego*, t. I, Warszawa 1964
- Bardach Juliusz, *Powstanie i utrwalenie rozdrobnienia feudalnego od połowy XII do połowy XIII w.*, [w:] *Historia Polski*, t. I, cz. 1, red. H. Łowmiański, Warszawa 1957
- Bernhardi W., *Konrad III*, Leipzig 1883
- Białyński Grzegorz, *Studia z dziejów plemion pruskich i jaćwieskich*, Olsztyn 1999
- Białyński Grzegorz, *Wyprawa Bolesława Kędzierzawego na Prusy w 1166 roku*, Zapiski Historyczne 60 (1995), z. 2-3
- Bieniak Janusz, *Elita kujawska w średniowieczu*, [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. R. Michałowski, Warszawa 1997
- Bieniak Janusz, *Głos w dyskusji*, [w:] *Ziemie polskie w X wieku, ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków 2000
- Bieniak Janusz, *Mistrz Wincenty o współczesnych mu Piastach*, [w:] *Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Piastów*, red. K. Zielińska-Melkowska, Toruń 1997
- Bieniak Janusz, *Mistrz Wincenty w życiu politycznym Polski przełomu XII i XIII wieku*, [w:] *Mistrz Wincenty Kadłubek, człowiek i dzieło, pośmiertny kult i legenda. Materiały sesji naukowej – Kraków 10 marca 2000*, red. K.R. Prokop, Kraków 2001
- Bieniak Janusz, *Odolan*, PSB, t. 23, Wrocław 1978
- Bieniak Janusz, *Pakosław*, PSB, t. 25, Wrocław 1980
- Bieniak Janusz, *Państwo Mieclawa. Studium analityczne*, Warszawa 1963
- Bieniak Janusz, *Polska elita polityczna w XII wieku*, (cz. I, *Tło działalności*), [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej, Zbiór studiów*, t. II, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1982
- Bieniak Janusz, *Polska elita polityczna XII wieku* (cz. II, *Wróżda i zgoda*), [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S.K. Kuczyński, t. III, Warszawa 1985

- Bieniak Janusz, *Polska elita polityczna XII wieku*, (cz. III A, *Arbitrzy książąt – krąg rodzinny Piotra Włostowica*), [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S.K. Kuczyński, t. IV, Warszawa 1990
- Bieniak Janusz, *Polska elita polityczna XII wieku*, (cz. III B, *Arbitrzy książąt – trudne początki*), *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S.K. Kuczyński, t. VII, Warszawa 1996
- Bieniak Janusz, *Polska elita polityczna XII wieku*, (cz. III C, *Arbitrzy książąt – pełnia władzy*), [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S.K. Kuczyński, t. VIII, Warszawa 1999
- Bieniak Janusz, *Rola Kujaw w Polsce piastowskiej*, *Ziemia Kujawska* 1 (1963)
- Bieniak Janusz, *Ród Łabędziów*, [w:] *Genealogia – studia nad wspólnotami krewniczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, Toruń 1987
- Bieniak Janusz, *Studia nad dziejami ziemi chełmińskiej w okresie piastowskim*, *Rocznik Grudziądzki* 5-6 (1970)
- Bienias Dariusz, *Warunki środowiska przyrodniczego wczesnośredniowiecznego szlaku komunikacyjnego z Kujaw do Prus*, [w:] *Wczesnośredniowieczny szlak lądowy z Kujaw do Prus (XI wiek). Studia i materiały*, red. W. Chudziak, Toruń 1997
- Bieniek Stanisław, *Piotr Włostowic postać z dziejów średniowiecznego Śląska*, Wrocław 1965
- Biniaś-Szkopek Magdalena, *Dzielnica Bolesława Kędzierzawego w testamencie Krzywoustego*, [w:] *Cognitioni gestorum. Studia z dziejów średniowiecza dedykowane prof. J. Strzelczykowi*, red. D. Sikorski, A. Wyrwa, Poznań-Warszawa 2006
- Biniaś-Szkopek Magdalena, *Konflikty w łonie dynastii piastowskiej a wzrost znaczenia możliwych na przykładzie sporów synów Bolesława Krzywoustego*, [w:] *Pierwsze polsko-czeskie forum młodych mediewistów. Materiały z konferencji naukowej Gniezno 27-29 września 2005*, red. J. Dobosz, J. Kujawiński, M. Matla-Kozłowska, Poznań 2007
- Błaszczuk Grzegorz, *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. I, *Trudne początki*, Poznań 1998
- Błaszczuk Jacek, *Znalezisko denarów Bolesława Kędzierzawego na stanowisku 1 w Wilkowicach, Gm. Wartkowice*, *Acta Universitatis Lodzianensis, folia archeologia* 20 (1996)
- Bogucka Maria, *Kazimierz Jagiellończyk*, Warszawa 1970
- Bogucki Ambroży, *Komes w polskich źródłach historycznych*, Warszawa 1972

- Bogucki Ambroży, *Terminologia polityczna w kronice Mistrza Wincentego*, *Studia Źródłoznawcze* 20 (1976)
- Bogucki Ambroży, *Z badań nad terminologią źródeł polskich do połowy XIV wieku*, *Studia Źródłoznawcze* 19 (1974)
- Borawska Danuta, *Mistrz Wincenty w nowym wydaniu i opracowaniu. W stronę cystersów i św. Bernarda z Clairvaux*, *Przegląd Historyczny* 68 (1977), z. 2
- Brodzicki Czesław, *Kościół i parafie w ziemi wiskiej i łomżyńskiej do 1529 roku*, Warszawa 2003
- Bruski Klemens, *Studia z dziejów Pomorza XII wieku*, Słupsk 1993
- Buczek Karol, *Jeszcze o testamencie Bolesława Krzywoustego*, *Przegląd Historyczny* 60 (1969), z. 4
- Buczek Karol, *Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław 1958
- Buczek Karol, *O chłopach w Polsce piastowskiej*, (cz. I), *Roczniki Historyczne* 40 (1974)
- Buczek Karol, *O dzielnicy Henryka Sandomierskiego*, *Przegląd Historyczny* 61 (1970)
- Buczek Karol, *Regalia*, [w:] SSS, t. IV, Wrocław 1970
- Buczek Karol, *Skarbowość, Polska*, [w:] SSS, t. V, Wrocław 1975
- Buczek Karol, *Stróża*, [w:] SSS, t. V, Wrocław 1975
- Buczek Karol, *Targi i miasta na prawie polskim (okres wczesnośredniowieczny)*, Kraków 1964
- Buczek Karol, *Uposażenie urzędników w Polsce wczesnofeudalnej*, *Małopolskie Studia Historyczne* 5 (1962), z. 3/4
- Buczek Karol, *Z badań nad organizacją gospodarczą w Polsce wczesnofeudalnej (do początku XIV wieku)*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 17 (1969), nr 2
- Buczek Karol, *Ziemie polskie przed tysiącem lat. Zarys geograficzno-historyczny*, Wrocław 1960
- Cetwiński Marek, *Piotr Włostowic czy Piotr Rusin?*, *Sobótka* 29 (1974), z. 4
- Cetwiński Marek, *Rec z: K. Mączewska-Pilch, Tympanon fundacyjny z Olbina na tle przedstawień o charakterze donacyjnym*, *Sobótka* 30 (1975)
- Cetwiński Marek, *Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Biogramy i rodowody*, Wrocław 1982
- Cetwiński Marek, *Rycerstwo śląskie do końca XIII wieku. Pochodzenie – gospodarka – polityka*, Wrocław 1980
- Cetwiński Marek, *Ze studiów nad Strzegomiami*, *Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia* 26 (1974)

- Chudziak Waldemar, *Wczesnośredniowieczny szlak komunikacyjny z Kujaw do Prus – studium archeologiczne*, [w:] *Wczesnośredniowieczny szlak lądowy z Kujaw do Prus (XI wiek)*. *Studia i materiały*, red. W. Chudziak, Toruń 1997
- Cieśla Irena, *Taberna wczesnośredniowieczna na ziemiach polskich*, *Studia Wczesnośredniowieczne* 4 (1958)
- Cofta-Broniewska Aleksandra, Poppe Danuta, *Kruszwica, (źródła archeologiczne)* [w:] *SSS*, t. II, Wrocław, 1964
- Dalewski Zbigniew, *Między Krzyszkowem a Mediolanem*, [w:] *Kościół, kultura, społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*, red. S. Bylina i in., Warszawa 2000
- Dalewski Zbigniew, *Rytuał i polityka. Opowieść Galla Anonima o konflikcie Bolesława Krzywoustego ze Zbigniewem*, Warszawa 2005
- Dalewski Zbigniew, *Władza, przestrzeń, ceremonia. Miejsce uroczystości inauguracji władzy w Polsce średniowiecznej do końca XIV wieku*, Warszawa 1996
- Dalewski Zbigniew, *Zjazd w Merseburgu w 1135 roku*, [w:] *Ludzie, Kościół, wierzenia, Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna)*, Warszawa 2001
- Dąbrowski Jan, *Kazimierz Wielki, twórca Korony Królestwa Polskiego*, Wrocław 1964
- Delimata Małgorzata, *Choroby dzieci na podstawie średniowiecznych polskich katalogów cudów świętych*, *Nasza Przeszłość* 101 (2004)
- Delimata Małgorzata, *Dziecko w Polsce średniowiecznej*, Poznań 2004
- Delimata Małgorzata, *Wypadki losowe z udziałem dzieci w świetle średniowiecznych katalogów cudów świętych*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 51 (2003), nr 3-4
- Deptuła Czesław, *Biskup i władca*, *Więź* 11 (1968), z. 9
- Deptuła Czesław, *Kościół plocki w XII wieku*, *Studia plockie*, t. III *Kościół plocki XI-XX wieku. Jubileuszowa Księga Pamiątkowa 900-lecia Diecezji*, red. J. Kłoczowski, Płock 1975
- Deptuła Czesław, *Krąg kościelny plocki w połowie XII wieku*, *Roczniki Humanistyczne* 8 (1960), z. 2
- Deptuła Czesław, *Niektóre aspekty stosunków Polski z Cesarstwem w wieku XII*, [w:] *Polska w Europie. Studia historyczne*, red. H. Zins, Lublin 1968
- Deptuła Czesław, *Płock kościelny u progu reform XIII wieku, Biskup Lupus i jego czasy*, *Roczniki Humanistyczne* 21 (1973), z. 2

- Deptuła Czesław, Werner, [w:] *Hagiografia polska, słownik bio-bibliograficzny*, t. II, Poznań 1972
- Deptuła Czesław, Witkowska Aleksandra, *Wzorce ideowe zachowań ludzkich w XII i XIII wieku*, [w:] *Polska dzielnicowa i zjednoczona. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. A. Gieysztor, Warszawa 1972
- Derwich Marek, *Monastycyzm benedyktyński w średniowiecznej Europie i Polsce. Wybrane problemy*, Wrocław 1998
- Długopolski Edmund, *Władysław Łokietek na tle swoich czasów*, Wrocław 1951
- Dobosz Józef, *Arcybiskup Janik i jego następcy. Przygotowanie do reformy Henryka Kietlicza*, [w:] *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelczyk, J. Górny, Gniezno 2000
- Dobosz Józef, *Bolesław IV Kędzierzawy*, [w:] *Słownik władców polskich*, Poznań 1997
- Dobosz Józef, *Dokument fundacyjny klasztoru cystersów w Łeknie*, [w:] *Studia i Materiały do dziejów Pałuk*, t. I, Poznań 1989
- Dobosz Józef, *Dokument Mieszka III Starego dla kanoników regularnych w Trzemesznie (28 kwietnia 1145 roku)*, [w:] *Gniezno. Studia i materiały*, IV, Gniezno 1995
- Dobosz Józef, *Działalność fundacyjna Kazimierza Sprawiedliwego*, Poznań 1995
- Dobosz Józef, *Monarcha i możni wobec kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002
- Dobosz Józef, *Najstarsze świadectwa działalności fundacyjnej Kazimierza Sprawiedliwego*, *Studia Źródłoznawcze* 35 (1994)
- Dobosz Józef, *Proces fundacyjny i pierwotne uposażenie opactwa cystersów w Jędrzejowie*, [w:] *Cystersi w Polsce. W 850-lecie fundacji opactwa jędrzejowskiego*, red. ks. D. Olszewski, Kielce 1990
- Dobosz Józef, *Trzynastowieczne falsyfikaty cysterskie z Sulejowa i Jędrzejowa – motywy i okoliczności powstania*, [w:] *Klasztor w kulturze średniowiecznej Polski*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, M. Derwich, Opole 1995
- Domańska Ewa, *Historie niekonwencjonalne. Refleksja o przeszłości w nowej humanistyce*, Poznań 2006
- Doroszewska Anna, *Otoczenie Henryka Brodatego i Jadwigi jako środowisko społeczne*, Warszawa 1978
- Dowiat Jerzy, *Ekspansja Pomorza zachodniego na ziemię wielecko-obodrzyckie w drugiej połowie XII wieku*, *Przegląd Historyczny* 50 (1959)
- Dowiat Jerzy, *Polska – państwem średniowiecznej Europy*, Warszawa 1968

- Drelicharz Wojciech, *Annalistyka małopolska XIII-XV wieku. Kierunki rozwoju wielkich roczników kompilowanych*, Kraków 2003
- Drzymała Jerzy, *Działalność fundacyjna biskupa Aleksandra z Malonne*, *Nasze Historie* 3 (1998)
- Dulnicz Marek, *Archeologia na Mazowszu w czasie powstawania państwa polskiego. Zarys problematyki*, *Archeologia Polski* 44 (1999), z. 1-2
- Dulnicz Marek, *Czy Płock był stolicą Mazowsza na przełomie X i XI wieku?*, [w:] *Centrum i zaplecze we wczesnośredniowiecznej Europie Środkowej*, *Spotkania Bytomskie III*, red. S. Moździoch, Wrocław 1999
- Dulnicz Marek, *Mazowsze w X wieku*, [w:] *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków, 2000
- Dulnicz Marek, *Mazowsze we wczesnym średniowieczu. Jego związki z państwem gnieźnieńskim*, [w] *Civitas Schinesghe cum pertinentiis*, Toruń 2003, s. 89-119.
- Dulnicz Marek, *Sieć grodowa Mazowsza Płockiego w XI wieku*, [w:] *Lokalne ośrodki władzy państwowej w XI – XII wieku w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. S. Moździoch, Wrocław 1993
- Dunin-Wąsowicz Teresa, *Kilka uwag w sprawie działalności misyjnej cystersów na Rusi w XII-XIII wieku*, [w:] *Społeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S.K. Kuczyński, t. V, Warszawa 1992
- Dworsatschek Mariusz, *Władysław II Wygnaniec*, Wrocław 1998
- Dymek Benon, *Mazowsze do 1247 roku (Zarys dziejów)*, Warszawa 1995
- Dzieduszyccy Bożena i Wojciech, *Kruszwicki ośrodek władzy i jego przemiany w XI-XII wieku*, [w:] *Lokalne ośrodki władzy państwowej w XI-XII wieku w Europie Środkowo-Wschodniej*, Wrocław 1993
- Dzieje Mazowsza do 1526 roku*. Praca zbiorowa pod red. A. Gieysztora i H. Samsonowicza, Warszawa 1994
- Fijałek Jan, *Ustalenie chronologii biskupów wrocławskich*, Kraków 1894
- Friedberg Marian, *Ród Łabędziów w wiekach średnich*, *Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie* 7 (1924/1925)
- Fritze W. H., *Hildesheim – Brandenburg – Posen. Godehard-Kult und Fernhandelsverkehr im 12. Jahrhundert*, [w:] *Beiträge zur Entstehung und Entwicklung der Stadt Brandenburg im Mittelalter*, Berlin – New York 1993
- Garbaczewski Witold, *Orzeł i zając na monecie Władysława Wygnańca. Geneza, rozwój i symbolika motywu*, *Wiadomości Numizmatyczne* 46 (2000), z. 2

- Gawlas Sławomir, *O kształt zjednoczonego królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społeczno-ustrojowej odrębności Polski*, Warszawa 2000
- Gąsiorowski Antoni, *Narzasz*, [w:] SSS, t. III, Wrocław 1967
- Gąsiorowski Antoni, *Pean*, PSB, t. 25, Wrocław 1980
- Gąsiorowski Antoni, *Stacje*, [w:] SSS, t. V, Wrocław 1975
- Gąsiorowski Antoni, *Werner*, SSS, t. VI, Wrocław 1980
- Genealogia*, oprac. W. Dworzaczek, Warszawa 1959
- Gębarowicz Mieczysław, *Aleksander biskup płocki*, PSB, t. I, Kraków 1938
- Gębarowicz Mieczysław, *Mogilno – Płock – Czerwińsk*, [w:] *Prace historyczne w 30-lecie działalności prof. S. Zakrzewskiego*, Lwów 1934
- Giergiel Tomisław, *Rycerstwo ziemi sandomierskiej. Podstawy kształtowania się rycerstwa sandomierskiego do połowy XIII wieku*, Warszawa 2004
- Gierlach Bogusław, *Studia nad archeologią wczesnośredniowiecznego Mazowsza*, Warszawa 1975
- Gieysztor Aleksander, *Drzwi gnieźnieńskie jako wyraz polskiej świadomości narodowej w XI wieku*, [w:] *Drzwi gnieźnieńskie*, t. I, Wrocław 1956
- Gieysztor Aleksander, *Mazowsze – nazwa i treść pojęcia w ciągu dziejów*, [w:] *Rok Ziemi Mazowieckiej*, Płock 1962
- Gieysztor Aleksander, *Mazowsze*, [w:] SSS, t. III (1967), cz. 1
- Gieysztor Aleksander, *Trzy stulecia najdawniejszego Mazowsza (połowa X – połowa XIII w.)*, [w:] *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, red. A. Gieysztor, H. Samsonowicz, Warszawa 1994
- Gładysz Mikołaj, *W sprawie udziału polskiego księcia w drugiej krucjacie jerozolimskiej (1147-1149)*, [w:] *Krzyżowcy, kronikarze, dyplomaci. Gdańskie studia z dziejów średniowiecza* nr 4, red. B. Śliwiński, Gdańsk 1997
- Gładysz Mikołaj, *Zapomniani krzyżowcy. Polska wobec ruchu krucjatowego w XII-XIII wieku*, Warszawa 2002
- Gołembnik Andrzej, *Głos w dyskusji*, [w:] *Ziemie polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków, 2000
- Gołembnik Andrzej, *Rozwój przestrzenny wczesnośredniowiecznego Płocka – gród, osada miasto*, [w:] *Wczesnośredniowieczny Płock*, red. A. Gołembnik, Warszawa 2002
- Góralski Wojciech, *Kapituła katedralna w Płocku, XII-XVI wiek*, Płock 1979
- Górski Karol, *Governing Groups in the Period of the Estates (13th – 18th C.)*, [w:] tegoż, *Communitas, Princeps, Corona Regni. Studia selecta*, Warszawa 1976
- Górski Karol, *Ród Odrowążów w wiekach średnich*, Roczniki Heraldyczne 8 (1928)

- Grabski Andrzej Feliks, *Bolesław Chrobry. Zarys dziejów politycznych i wojskowych*, Warszawa 1966
- Grabski Andrzej Feliks, *Mieszko I*, Warszawa 1973
- Grodecki Roman, *Bolesław Kędzierzawy*, PSB, t. 2, Kraków 1936
- Grodecki Roman, *Dzieje polityczne Śląska do roku 1290*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, Kraków 1933
- Grodecki Roman, *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. I, do roku 1333, Kraków 1995
- Grodecki Roman, *Księżęca włość trzebnicka na tle organizacji majątków książęcych w Polsce XII wieku*, *Kwartalnik Historyczny* 26 (1912)
- Grodecki Roman, *Początki immunitetu w Polsce*, Lwów 1930
- Grodecki Roman, *Zbigniew książę polski*, [w:] *Studia staropolskie. Księga ku czci Aleksandra Brücknera*, Kraków 1928
- Grudziński Tadeusz, *Bolesław Szczodry. Zarys dziejów panowania*, Toruń 1953
- Grudziński Tadeusz, *Bolesław Śmiały-Szczodry i biskup Stanisław. Dzieje konfliktu*, Warszawa 1982
- Grudziński Tadeusz, *O akcie sukcesyjnym z czasów Bolesława Krzywoustego*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 24 (1972), z. 1
- Grudziński Tadeusz, *Pertraktacje merseburskie z 1135 roku*, *Kwartalnik Historyczny* 75 (1968)
- Grzesiowski Józef, Piotrowicz Józef, *Sól małopolska w nadaniach i przywilejach dla klasztorów (do początku XVI wieku)*, *Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce*, t. I, Warszawa 1965
- Gumowski Marian, *Dzieje mennicy krakowskiej*, Poznań 1927
- Gumowski Marian, *Handbuch der polnischen Numismatik*, Graz 1960
- Gumowski Marian, *Podręcznik numizmatyki polskiej*, Kraków 1914
- Gumowski Marian, *Trzej Bolesławowie XII wieku. Szkic numizmatyczny*, *Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku* 6 (1938)
- Gumowski Marian, *Wyobrażenia monet piastowskich jako źródło historyczne*, *Wiadomości Archeologiczno-Numizmatyczne* 3 (1914)
- Gumowski Marian, *Zarys numizmatyki polskiej*, Łódź 1952
- Gupieniec Anatol, Kiersnowscy Teresa i Ryszard, *Wczesnośredniowieczne skarby srebrne z Polski Środkowej, Mazowsza i Podlasia. Materiały*, Wrocław 1965
- Haczewska Bogumiła, *Insygnia koronacyjne na monetach polskich w okresie rozbitcia dzielnicowego*, [w:] *Nummus et historia. Pieniądz Europy średniowiecznej*, Warszawa 1985

- Hauziński Jerzy, *Polska a królestwo niemieckie w II połowie XII wieku*, [w:] *Niemcy – Polska w średniowieczu. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 14-16 XI 1983 roku*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986
- Hensel Witold, Broniewska W., *Starodawna Kruszwica od czasów najdawniejszych do roku 1271*, Wrocław 1961
- Hlebionek Marcin, *Czwarta pieczęć*, *Inne oblicza historii* 6 (2006)
- Horwat Jerzy, *Mieszko I Płatonogi, książę raciborski, opolski oraz krakowski 1131-1211*, [w:] *Cracovia, Polonia, Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane J. Wyrozumskiemu w 65. rocznicę urodzin i 40-lecie pracy naukowej*, Kraków 1995
- Jasiński Kazimierz, *Nowy przyczynek do genealogii Piastów*, *Studia Źródłoznawcze* 24 (1979)
- Jasiński Kazimierz, *Rec z: Z. Kozłowska-Budkowa, Który Bolesław*, *Studia Źródłoznawcze* 7 (1962)
- Jasiński Kazimierz, *Rodowód Piastów śląskich*, t. I, Wrocław 1973
- Jasiński Kazimierz, *Rodowód pierwszych Piastów*, Warszawa 1992
- Jasiński Kazimierz, *Uzupełnienia do genealogii Piastów. Dokończenie*, *Studia Źródłoznawcze* 5 (1960)
- Jasiński Kazimierz, *Wierzchosława (córka Wsiewołoda)*, [w:] *SSS*, t. VI, Wrocław 1977
- Jasiński Tomasz, *Okoliczności nadania ziemi chełmińskiej Krzyżakom w 1228 roku w świetle dokumentu łowickiego*, [w:] *Balticum. Studia z dziejów polityki, gospodarki i kultury XII-XVII wieku, ofiarowane Marianowi Biskupowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. Z.H. Nowak, Toruń 1992
- Jasiński Tomasz, *Początki polskiej annalistyki*, [w:] *Nihil superfluum esse. Prace z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor J. Krzyżaniakowej*, red. J. Strzelczyk, J. Dobosz, Poznań 2000
- Jasiński Tomasz, *Rocznik obcy w roczniku kapituły krakowskiej*, [w:] *Scriptura custos memoriae. Prace historyczne*, red. D. Zydorek, Poznań 2001
- Jasiński Tomasz, *Rocznik poznański. Ze studiów nad annalistyką polską i czeską*, [w:] *Aetas media aetas moderna. Studia ofiarowane profesorowi H. Sasmsnowiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 2000
- Jasiński Tomasz, *Uwarunkowania lokacji Poznania*, [w:] *Civitas Posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, red. Z. Kurnatowska i T. Jurek, *Prace Komisji Historycznej*, t. 62, Poznań 2005
- Jedlicki Marian Z., *Stosunek prawny Polski do Cesarstwa do roku 1000*, Poznań 1939

- Jedlicki Marian Z., *Układ merseburski z roku 1013*, Przegląd Zachodni 8 (1952), z. 7/8
- Jedlicki Marian Z., *Układ merseburski z roku 1013*, Przegląd Zachodni 8 (1952), z. 7/8
- Jureczko Andrzej, *Henryk III Biały. Książę wrocławski 1247-1266*, Kraków 1986
- Jureczko Andrzej, Dobosz Józef, *Bolesław IV Kędzierzawy*, [w:] *Słownik biograficzny historii Polski*, t. I, A-K, red. J. Chodera, F. Kiryk, Wrocław–Warszawa–Kraków 2005
- Jurek Tomasz, *Dziedzic Królestwa Polskiego książę głogowski Henryk (1274-1309)*, Poznań 1993, wyd. 2 Kraków 2006
- Jurek Tomasz, *Rotacja elity władzy dworskiej na Śląsku w XII-XIV wieku*, [w:] *Genealogia – władza i społeczeństwo w Polsce średniowiecznej*, red. A. Radziwiński, J. Wroniszewski, Toruń 1999
- Jusupović Adrian, *Tak zwany Latopis Połocki w przekazie Wassilja Tatiščeva. Rola Drohiczyzna w kontaktach polsko-ruskich drugiej połowy XII wieku*, *Studia Źródłoznawcze* 45 (2007)
- Kaczmarczyk Zdzisław, *Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach Kościoła w Polsce do końca XIV wieku*, Poznań 1936
- Kaczmarczyk Zdzisław, *Kazimierz Wielki (1333-1370)*, Warszawa 1948
- Kahl Hans-Dieter, *Slawen und Deutsche in der brandenburgischen Geschichte des zwölften Jahrhunderts. Die letzten Jahrzehnte des Landes Stodar*, Köln-Graz 1964
- Kałkowski Tadeusz, *Tysiąc lat monety polskiej*, Kraków 1974
- Kamiński Aleksander, *Pogranicze polsko-rusko-jaćwieskie między Biebrzą a Narwią*, *Rocznik Białostocki* 4 (1963)
- Kamiński Aleksander, *Wizna na tle pogranicza polsko-rusko-jaćwieskiego*, *Rocznik Białostocki* 1 (1961)
- Kantecki Michał, *Zgon Henryka księcia sandomierskiego*, *Przewodnik Naukowy i Literacki* 9 (1881)
- Karczewska Joanna, *Ród Pomianów na Kujawach w średniowieczu*, Poznań–Wrocław 2003
- Karczewski Dariusz, *Związki genealogiczne fundatorów dwunastowiecznych prywatnych fundacji klasztornych*, [w:] *Genealogia – rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, red. A. Radziwiński, J. Wroniszewski, Toruń 1996
- Karpiński Rafał, *Bolesław IV Kędzierzawy 1146-1173*, [w:] *Księga królów i książąt polskich*, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1999

- Kasperowicz A., *Najdawniejsza przynależność terytorialna Mazowsza południowego*, Przewodnik Historyczny 76 (1985)
- Keckowa Antonina, *Saliny ziemi krakowskiej do końca XIII wieku*, Wrocław 1965
- Kętrzyński Stanisław, *Kazimierz Odnowiciel 1034-1058*, [w:] tegoż, *Polska X-XI w.*, Warszawa 1961
- Kętrzyński Stanisław, *O zaginionej metropolii z czasów Bolesława Chrobrego*, [w:] tegoż, *Polska X-XI wieku*, Warszawa 1961
- Kętrzyński Wojciech, *Prusy a Polska przed przybyciem Krzyżaków*, Przewodnik Naukowy i Literacki 9 (1881)
- Kiersnowska Teresa, *O pochodzeniu Awdalców*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej, Zbiór studiów*, t. V, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1992
- Kiersnowski Ryszard, *Jaksa i jego monety*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S.K. Kuczyński, t. V, Warszawa 1992
- Kiersnowski Ryszard, *Moneta w kulturze wieków średnich*, Warszawa 1988
- Kiersnowski Ryszard, *Wstęp do numizmatyki polskiej wieków średnich*, Warszawa 1964
- Kirmis Max, *Handbuch der Polnischen Münzkunde*, Poznań 1892
- Klimecka Grażyna, *Ród potomków Sieciecha w wiekach XII-XIII*, *Studia Źródłoznawcze* 28 (1981)
- Kłoczowski Jerzy, *Kler katolicki w Polsce średniowiecznej*, *Kwartalnik Historyczny* 88 (1981)
- Kłoczowski Jerzy, *Vita communis kleru w XI i XII wieku*, *Roczniki Humanistyczne* 10 (1961), z. 2
- Kłoczowski Jerzy, *Z zagadnień funkcji społecznych cystersów w Polsce średniowiecznej. Problem duszpasterstwa parafialnego*, [w:] *Szkice z dziejów papieżstwa*, red. K. Piwarski, Warszawa 1958
- Kłoczowski Jerzy, *Zakony na ziemiach polskich w wiekach średnich*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. I, *Średniowiecze*, red. tegoż, Kraków 1966
- Konieczka-Śliwińska Danuta, *Benedyktyni mogileńscy, zarys dziejów – życie codzienne – duchowość i kultura*, Poznań 2004
- Kopera Feliks, *Oprawa srebrna ewangeliarza księżnej Anastazji żony Bolesława Kędzierzawego w Bibliotece Publicznej w Petersburgu*, *Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce* 7 (1902), z. 1-2
- Kopicki Edmund, *Ilustrowany skorowidz pieniędzy polskich i z Polską związanych*, cz. 1, Warszawa 1995

- Kopicki Edmund, *Katalog podstawowych typów monet i banknotów Polski oraz ziemi historycznie z Polską związanych*, t. I, *średniowiecze*, cz. 1: *monety królów i książąt polskich 960-1501*, Warszawa 1974
- Korduba Miron, *Agnieszka*, PSB, t. I, Kraków 1935
- Korta Waclaw, *Historia Śląska do 1763 roku*, Warszawa 2003
- Kowalczyk Elżbieta, *Dzieje granicy mazowiecko-krzyżackiej (Między Drwęcą a Pisą)*, Warszawa 2003
- Kowalczyk Elżbieta, *Szlaki drogowe w puszczy na pograniczu mazowiecko-pruskim w średniowieczu*, *Kwartalnik Historyczny* 106 (1999)
- Kowalczyk Elżbieta, *Wały podłużne pogranicza mazowiecko-pruskiego*, *Mazowsze* 1 (1994)
- Kowalczyk Elżbieta, *Z badań nad pograniczem mazowiecko-pruskim i krzyżackim*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 105 (1997), nr 3-4
- Kowalczyk Elżbieta, *Z dziejów granicy mazowiecko-krzyżackiej między Drwęcą a Wkrą*, [w:] *Inter orientem et occidentem. Studia z dziejów Europy Środkowowschodniej ofiarowane prof. Janowi Tyszkiewiczowi w czterdziestolecie pracy naukowej*, Warszawa 2002
- Kowalenko Władysław, *Przewłoka na szlaku żegludowym Warta – Gopło – Wisła*, *Przegląd Zachodni* 8 (1952), nr 5/6
- Kowalska Elżbieta, *Dokument Humbalda, kardynała legata papieskiego, wystawiony dla Trzemeszna w dniu 2 marca 1146 roku*, [w:] *Gniezno. Studia i materiały historyczne*, t. I, Warszawa 1984
- Kozłowska-Budkowa Zofia, *Bolesław, książę kujawski*, PSB, t. II, Kraków 1936
- Kozłowska-Budkowa Zofia, *Jan (Janik)*, PSB, t. 10, Wrocław 1962-1964
- Kozłowska-Budkowa Zofia, *Płockie zapiski o cudach z 1148 roku*, *Kwartalnik Historyczny* 44 (1930)
- Kozłowska-Budkowa Zofia, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, z. 1, do końca XII wieku, Kraków 1937
- Krzyżaniakowa Jadwiga i Ochmański Jerzy, *Władysław II Jagiełło*, Wrocław 1990
- Kubiak Stanisława, przy współudziale Borysa Paszkiewicza, *Znaleziska monet z lat 1146-1500 z terenu Polski. Inwentarz*, Poznań 1998
- Kuczyński Stefan Maria, *Król Jagiełło 1351-1434*, Warszawa 1985
- Kuczyński Stefan Maria, *Stosunki polsko-ruskie do schyłku wieku XII*, [w:] tegoż, *Studia z dziejów Europy Wschodniej X-XVII wieku*, Warszawa 1965
- Kuczyński Stefan Maria, *Władysław Jagiełło 1350-1434*, Warszawa 1971

- Kujawski Wojciech, *Włocławek – stolica biskupstwa*, [w:] *Włocławek. Dzieje miasta*, t. I (od początków do 1918 roku), red. J. Staszewski, Włocławek 1999
- Kultura Polski średniowiecznej X– XIII w.*, red. J. Dowiat, Warszawa 1985
- Kunkel Robert, *Katedra płocka w średniowieczu*, Biuletyn Historii Sztuki 50 (1988), nr 3
- Kunkel Robert, *Kościół katedralny w Płocku*, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki 26 (1981), z. 3-4
- Kürbis Brygida, *Cystersi w kulturze polskiego średniowiecza. Trzy świadectwa z XII wieku*, [w:] *Historia i kultura cystersów w dawnej Polsce i ich europejskie związki*, Poznań 1987, nowe wyd., w teście, *Na progach historii II. O świadectwach do dziejów kultury Polski średniowiecznej*, Poznań 2001
- Kürbis Brygida, *Dagome iudex – studium krytyczne*, [w:] *Początki państwa Polskiego, Księga Tysiąclecia*, t. I, *Organizacja polityczna*, red. K. Tymieniecki, Poznań 1962, nowe wyd. w teście, *Na progach historii II, O świadectwach do dziejów kultury Polski średniowiecznej*, Poznań 2001
- Kürbis Brygida, *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1959
- Kürbis Brygida, *Jak mistrz Wincenty pojmował historię Polski*, *Studia Źródłoznawcze* 20 (1976)
- Kürbis Brygida, *Najstarsze dokumenty opactwa benedyktynów w Mogilnie (XI-XII wiek)*, *Studia Źródłoznawcze* 13 (1968)
- Kürbis Brygida, *Pogranicze Wielkopolski i Kujaw w X-XII wieku*, [w:] *Studia z dziejów ziemi mogileńskiej*, red. C. Łuczak, Poznań 1978
- Kürbis Brygida, *Pollexianorum cervicosa feritas. Dzikost i barbarzyństwo w opinii Mistrza Wincentego*, [w:] *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75. rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej prof. H. Łowmiańskiego*, Poznań 1974
- Kürbis Brygida, *Sacrum i profanum. Dwie wizje władzy w polskim średniowieczu*, [w:] *Na progach historii II*, Poznań 2001
- Kürbis Brygida, *Więź najstarszego biskupstwa polskiego z państwem*, [w:] *Początki państwa polskiego*, t. II, Poznań 1962
- Kürbis Brygida, *Wizerunki Piastów w opiniach dziejopisarskich*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski. Zbiór artykułów z okazji trzechsetnej rocznicy wygaśnięcia dynastii Piastów*, red. R. Heck, Wrocław 1975
- Kurtyka Janusz, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997

- Kwiatkowski Stefan, *Powstanie i kształtowanie się chrześcijańskiej mentalności religijnej w Polsce do końca XIII wieku*, Warszawa 1980
- Labuda Gerard, *Aspekty polityczne i kościelne tzw. zjazdu gnieźnieńskiego w roku 1000*, [w:] *Ziemie polskie w X wieku, ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków 2000
- Labuda Gerard, *Chryścianizacja Pomorza (X-XIII stulecie)*, Studia Gdańskie 9 (1993)
- Labuda Gerard, *Epoka feudalizmu*, [w:] *Historia Pomorza*, t. I, *do roku 1466*, red. G. Labuda, cz. 1, Poznań 1969
- Labuda Gerard, *Główne linie rozwoju rocznikarstwa polskiego w wiekach średnich*, *Kwartalnik Historyczny* 78 (1971), nr 4
- Labuda Gerard, *Ibrahim ibn Jakub. Najstarsza relacja o Polsce w nowym wydaniu*, *Roczniki Historyczne* 16 (1947)
- Labuda Gerard, *Jaksa z Kopanika*, PSB, t. 10, Wrocław 1962-1964
- Labuda Gerard, *Jaksa z Miechowa*, PSB, t. 10, Wrocław 1962-1964
- Labuda Gerard, *Kto był założycielem biskupstwa plockiego?*, *Notatki Płockie* 1989, nr 1
- Labuda Gerard, *Mieszko I*, Wrocław 2002
- Labuda Gerard, *Mieszko II król Polski (1025-1034), czasy przełomu w dziejach państwa polskiego*, Kraków 1992
- Labuda Gerard, *Nowa synteza dziejów społecznych Kościoła polskiego w średniowieczu*, *Przegląd Historyczny* 60 (1969)
- Labuda Gerard, *O stosunkach prawnopublicznych między Polską a Niemcami w połowie XII wieku*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 25 (1973)
- Labuda Gerard, *Okolo datacji dokumentów fundacyjnych klasztoru premonstratensów w Grobe (1159, 1168?, 1177-1179, Przyczynek do dyskusji nad identyfikacją Jaksów)*, [w:] *Personae, Colligationes, Facta*, Toruń 1991
- Labuda Gerard, *Piastowie twórcami państwa polskiego*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski. Zbiór artykułów z okazji trzechsetnej rocznicy wygaśnięcia dynastii Piastów*, red. R. Heck, Wrocław 1975
- Labuda Gerard, *Początki diecezjalnej organizacji kościelnej na Pomorzu i na Kujawach w XI i XII wieku*, *Zapiski Historyczne* 32 (1968)
- Labuda Gerard, *Początki klasztoru benedyktynów w Mogilnie*, [w:] tegoż, *Szkice historyczne X-XI wieku, Z dziejów organizacji Kościoła w Polsce we wczesnym średniowieczu*, Poznań 2004

- Labuda Gerard, *Początki klasztoru w świetle źródeł pisanych*, [w:] *Materiały sprawozdawcze z badań zespołu pobenedyktynskiego w Mogilnie*, z. 1, Warszawa 1978
- Labuda Gerard, *Początki organizacji kościelnej na Pomorzu i Kujawach w XI i XII wieku*, *Zapiski Historyczne* 33 (1968), z. 3
- Labuda Gerard, *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*, Poznań 1974
- Labuda Gerard, Rec. z: *K. Olejnik, Obrona polskiej granicy zachodniej. Okres rozbitcia dzielnicowego i monarchii stanowej (1138-1385)*, Poznań 1970, *Przegląd Zachodniopomorski* 16 (1972), z. 2
- Labuda Gerard, *Stosunki prawno-polityczne Polski i Niemiec w średniowieczu (program badań)*, [w:] *Niemcy – Polska w średniowieczu. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez instytut historii UAM w dniach 14-16 XI 1983 roku*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986
- Labuda Gerard, *Studia nad początkami państwa polskiego*, Poznań 1942
- Labuda Gerard, *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. II, Poznań 1988
- Labuda Gerard, *Testament Bolesława Krzywoustego*, [w:] *Opuscula Casimiro Tymieniecki septuagenario dedicata*, Poznań 1959
- Labuda Gerard, *Uzupełnienia do genealogii Piastów, w szczególności śląskich*, *Sobótka* 18 (1963), z. 1
- Labuda Gerard, *Walka o zjednoczenie Pomorza z Polską w X-XIV wieku*, [w:] *Szkice z dziejów Pomorza*, red. G. Labuda, cz. 1, *Pomorze średniowieczne*, Warszawa 1958
- Labuda Gerard, *Zabiegi o utrzymanie jedności państwa polskiego 1138-1146*, *Kwartalnik Historyczny* 66 (1959), z. 4
- Labuda Gerard, *Zagadnienie suwerenności Polski wczesnofeudalnej w X-XII wieku*, *Kwartalnik Historyczny* 67 (1960), z. 4
- Labuda Gerard, *Źródła skandynawskie i anglosaskie do dziejów Słowiańszczyzny*, Warszawa 1961
- Lalik Tadeusz, *Organizacja grodowo-prowincjonalna w Polsce XI i początków XII wieku*, *Studia z dziejów osadnictwa*, 5 (1967), nowe wyd. w tegoż, *Studia średniowieczne*, wybór S. Trawkowski, Warszawa 2006
- Lalik Tadeusz, *Radło i żreb. Z dziejów społecznych wsi zachodniosłowiańskiej w XI-XII wieku*, [w:] tegoż, *Studia średniowieczne*, wybór S. Trawkowski, Warszawa 2006
- Lalik Tadeusz, *Regale targowe książąt wschodniopomorskich w XII-XIII wieku*, *Przegląd Historyczny* 56 (1965), z. 2, nowe wyd. w tegoż *Studia średniowieczne*, wybór S. Trawkowski, Warszawa 2006

- Lalik Tadeusz, *Sandomierskie we wcześniejszym średniowieczu. Prowincja, księstwo, województwo*, [w:] *Studia Sandomierskie*, red. T. Wąsowicz, J. Pazdura, Warszawa 1967
- Lapis Bohdan, *Historia średniowiecza. Podręcznik dla szkoły średniej*, Warszawa 1998
- Laskowski Zenon, *Dołęga czy Do Łęga*, Cieszyn 1932
- Lelewel Joachim, *Polska, dzieje i rzeczy jej*, t. II, *Dzieje Polski potocznym sposobem opowiedziane. Przypiski*, Poznań 1859
- Lelewel Joachim, *Polska wieków średnich*, t. II, cz. VI, *O związkach z Niemcami królów polskich i tytule jich królewskim*, Poznań 1847
- Ludat Herbert, *Legenden um Jaxa von Köpenick*, Leipzig 1936
- Ludat Herbert, *Legendy o Jaksie z Kopanika*, [w:] *Słowianie – Niemcy – Europa, Wybór prac*, tłum. J. M. Piskorski, Marburg–Poznań 2002
- Łaguna Stosław, *Rodowód Piastów*, [w:] *Pisma Stosława Łaguny*, Warszawa 1915
- Łempicki Jerzy, *Jeszcze o problemach najstarszego Mazowsza*, *Notatki Płockie* 1/138 (1989)
- Łodyński Marian, *Udział książąt śląskich w zamachu z roku 1177 (Przyczynek do dziejów Bolesława Wysokiego i Mieszka Raciborskiego)*, *Kwartalnik Historyczny* 22 (1908)
- Łowmiański Henryk, *Początki Polski. Polityczne i społeczne procesy kształtowania się narodu do początku XIV wieku*, t. VI, cz. 1, Warszawa 1985
- Łowmiański Henryk, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. III, Warszawa 1967
- Łowmiański Henryk, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. V, Warszawa 1973
- Łowmiański Henryk, *Stosunki polsko-pruskie za pierwszych Piastów*, [w:] *tegoż Prusy – Litwa – Krzyżacy*, Warszawa 1989
- Łowmiański Henryk, *Stosunki polsko-pruskie za pierwszych Piastów*, *Przegląd Historyczny* 41 (1950)
- Łowmiański Henryk, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. II, Wilno 1932
- Maleczyński Karol K, *O kanclerzach polskich XII wieku*, *Kwartalnik Historyczny* 42 (1928)
- Maleczyński Karol, *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław 1975
- Maleczyński Karol, *Bolesław Krzywousty, Zarys panowania*, Kraków 1947
- Maleczyński Karol, *Dokument Humbalda kardynała legata papieskiego dla klasztoru w Trzemesznie opatrzonej datą 2 marca 1146 roku*, *Roczniki Historyczne* 4 (1929)

- Maleczyński Karol, *Najstarsze targi w Polsce i stosunek ich do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim*, Lwów 1926
- Maleczyński Karol, Rec. z: *G. Labuda Testament Bolesława Krzywoustego oraz Zabiegi o utrzymanie jedności państwa polskiego w latach 1138-1146*, *Sobótka* 16 (1961), nr 1
- Maleczyński Karol, *Stanowisko dokumentu w polskim prawie prywatnym i przewodzie sądowym do połowy XIII wieku*, [w:] tegoż, *Studia nad dokumentem polskim*, Wrocław 1971
- Maleczyński Karol, *Uwagi nad przekazem roczników magdeburskich o hołdzie Krzywoustego z 15 sierpnia 1135 roku*, *Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności* 43 (1938)
- Manikowska Halina, Tazbirowa Jadwiga, *Historia średniowiecze. Podręcznik dla szkół średnich klasy I liceum ogólnokształcącego technikum i liceum zawodowego*, Warszawa 1992
- Manteuffel Tadeusz, *Papiestwo i cystersi ze szczególnym uwzględnieniem ich roli w Polsce na przełomie XII i XIII wieku*, Warszawa 1955
- Manteuffel Tadeusz, *Rola cystersów w Polsce w wieku XII*, *Przegląd Historyczny* 41 (1950)
- Marzec Andrzej, *Bolesław IV Kędzierzawy*, [w:] *Piastowie. Leksykon biograficzny*, red. S. Szczur, K. Ożóg, Kraków 1999
- Matuszewski Józef, *Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce do roku 1381*, Poznań 1936
- Mączewska-Pilch Krystyna, *Tympanon fundacyjny z Olbina na tle przedstawień o charakterze donacyjnym*, Wrocław 1973
- Mendys Mariusz, *Udział Władysława II w krucjacie z 1147 roku*, *Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*. t. I, Lwów 1927
- Merhautova Anežka, Třeščík Dušan, *Románské umění v Čechách a na Moravě*, Praha 1984
- Michalski Maciej, *Ustanowienie i wczesne dzieje biskupstwa kujawskiego*, [w:] *Scripta Minora*, t. I, red. B. Lapis, Poznań 1996
- Michałowski Roman, *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X-XIII wieku*, Warszawa 1993
- Michałowski Roman, *Zjazd gnieźnieński, religijne przesłanki powstania arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, Wrocław 2005
- Mika Norbert, *Mieszko syn Władysława II Wygnańca, książę raciborski i pan Krakowa – dzielnicowy władca Polski*, Racibórz 2006

- Miśkiewicz Benon, *Najazd Fryderyka Barbarossy na Polskę w 1157 r.*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Historia, z. 8 (1968)
- Miśkiewicz Benon, *Walki wewnętrzne w Polsce w latach 1142-1146*, [w:] *Europa, Słowiańszczyzna, Polska. Studia ku uczczeniu prof. K. Tymienieckiego*, Poznań 1970
- Miśkiewiczowa Maria, *Mazowsze płockie we wczesnym średniowieczu*, Płock 1982
- Miśkiewiczowa Maria, *Mazowsze wschodnie we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 1981
- Mitkowski Józef, *Bolesław Krzywousty*, Warszawa 1981
- Mitkowski Józef, *Henryk*, PSB, t. 9, Wrocław 1960-1961
- Mitkowski Józef, *Leszek*, PSB, t. 17, Wrocław 1982
- Mitkowski Józef, *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie*, Poznań 1949
- Młynarska-Kaletynowa Marta, *O kulcie św. Gotarda w Polsce XII i XIII wieku*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S.M. Kuczyński, t. VI, Warszawa 1994
- Modzelewski Karol, *Dziedzictwo plemienne w ustroju Polski piastowskiej*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej 23 (1975), nr 3
- Modzelewski Karol, *Grody i dwory w gospodarce polskiej monarchii wczesnofeudalnej*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej 21 (1973), nr 1-2
- Modzelewski Karol, *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego X-XIII wieku*, Wrocław 1975, nowe wyd. Poznań 2000
- Modzelewski Karol, *Z badań nad organizacją służebną w Polsce wczesnofeudalnej*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej 9 (1961), nr 4
- Mosbach August, *Bolesław Chrobry*, Poznań 1971
- Mosingiewicz K., *Jeszcze o zagadce Jaksy*, Roczniki Historyczne 52 (1986)
- Mularczyk Jerzy, *Dobór i rola świadków w dokumentach śląskich do końca XIII wieku*, Wrocław 1977
- Musianowicz Krystyna, *Problematyka badawcza wczesnośredniowiecznych cmentarzysk Mazowsza*, Notatki Płockie 7 (1958)
- Myśliński Kazimierz, *Księstwo saskie a Polska w XII wieku*, [w:] *Niemcy – Polska w średniowieczu. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Historii UAM w dniach 14-16 XI 1983 roku*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986
- Myśliński Kazimierz, *Polska wobec Słowian połabskich do końca wieku XII*, Lublin 1993
- Myśliński Kazimierz, *Słowiańska Brenna-Brandenburg i jej przejście pod rządy margrabiów w połowie XII wieku*, Rocznik Lubelski 10 (1968)

- Myśliński Kazimierz, *Sprawa udziału Polski w niemieckiej wyprawie na Słowian połabskich*, [w:] *Ars Historica, prace z dziejów powszechnych i Polski*, seria historia nr 71, Poznań 1976
- Myśliński Kazimierz, *Zachodniosłowiańskie księstwo Stodoran w XII wieku i jego stosunek do Polski*, [w:] *Europa-Słowiańszczyzna-Polska*, red. J. Bardach, Poznań 1970
- Natanson-Leski Jan, *Nowy rzut oka na podziały terytorialne według statutu Bolesława Krzywoustego*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 8/21 (1956)
- Natanson-Leski Jan, *Rozwój terytorialny Polski do roku 1572*, Warszawa 1964
- Natanson-Leski Jan, *Zarys granic i podziałów Polski najstarszej*, Wrocław 1953
- Nikodem Jarosław, *Średniowiecze dla Liceum Ogólnokształcącego profilowanego i technikum, (Zakres podstawowy i rozszerzony)*, Warszawa 2004
- Nowacki Bronisław, *Przemysł I*, Poznań 2003
- Nowacki Bronisław, *Przemysł II, książę wielkopolski, król Polski 1257-1296*, Poznań 1997
- Nowacki Bronisław, *Symbolika prawna w ceremoniale zjazdów monarchów polskich z władcami niemieckimi od X do połowy XII wieku*, *Roczniki Historyczne* 43 (1977)
- Nowacki Józef, *Dzieje archidiecezji poznańskiej, t. II, Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964
- Nowak Tadeusz, *Władysław Łokietek – polityk i dowódca*, Warszawa 1975
- Nowowiejski Antoni J., *Płock. Monografia historyczna*, wyd. 2, Płock 1917
- Okulicz Jerzy, *Osadnictwo ziem pruskich od czasów najdawniejszych do XIII wieku*, [w:] *Dzieje Warmii i Mazur w zarysie, t. I*, Warszawa 1981
- Okulicz-Kozaryn Łucja, *Dzieje Prusów*, Wrocław 1997
- Okulicz-Kozaryn Łucja, *Życie codzienne Prusów i Jaćwiegów w wiekach średnich (IX-XIII wiek)*, Warszawa 1983
- Olejniki Karol, *Kazimierz Wielki 1310-1370*, Warszawa 1975
- Olejniki Karol, *Obrona polskiej granicy zachodniej, okres rozbitcia dzielnicowego i monarchii stanowej (1138-1385)*, Poznań 1970
- Pacuski Kazimierz, *Formowanie się sieci klasztorów i placówek zakonnych na Mazowszu do końca XV wieku*, [w:] *Zakony i klasztory w Europie Środkowo-Wschodniej X-XX wieku*, red. H. Gapski, J. Kłoczowski, Lublin 1999
- Pacuski Kazimierz, *Początki benedyktyńskiego opactwa św. Wojciecha na grodzie płockim*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej, Zbiór studiów, t. V*, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1992

- Pacuski Kazimierz, *Rozwój sieci parafialnej diecezji płockiej w XI-XVI wieku*, Studia Płockie 3 (1975)
- Pakulski Jan, *Nalęcze wielkopolscy w średniowieczu*, Warszawa 1982
- Panic Idzi, *Żory we wczesnym średniowieczu. Z badań nad historią miasta*, Żory 2000
- Papée Fryderyk, *Jan Olbracht*, Kraków 1936
- Paszkwicz Borys, *O matce Leszka Bolesławica i początkach mennictwa mazowieckiego*, Przegląd Historyczny 92 (2001), z. 1
- Pianowski Zbigniew, „*Sedes regni principales*”, *Wawel i inne rezydencje piastowskie do połowy XIII wieku na tle europejskim*, Kraków 1994
- Piekosiński Franciszek, *Ludność wieśniacza w Polsce w dobie piastowskiej*, Kraków 1898
- Piekosiński Franciszek, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. II, Kraków 1896
- Pietras Zdzisław S., *Bolesław Krzywousty*, Katowice 1978
- Pietras Zdzisław S., *Kazimierz Odnowiciel*, Katowice 1978
- Pietrzykowski Ryszard, *Henryk IV Probus*, Warszawa 1948
- Piętka Jan, *Geneza mazowieckiej elity feudalnej i jej stan w pierwszym okresie niezależności księstwa (1138-1371)*, Rocznik Mazowiecki 7 (1979)
- Piętka Jan, *Urzędnicy i świeckie otoczenie książąt mazowieckich do połowy XIII wieku, Społeczeństwo Polski średniowiecznej, Zbiór studiów*, t. I, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1981
- Piłat Zbigniew, *Fundator i fundacja klasztoru Bożogrobców w Miechowie*, [w:] *Bożogrobcy w Polsce, praca zbiorowa*, Miechów-Warszawa 1999
- Plezia Marian, *List biskupa Mateusza do św. Bernarda*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane R. Grodeckiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1960
- Plezia Marian, *Palatyn Piotr Włostowic. Sylwetka z dziejów średniowiecza*, Warszawa 1947
- Plezia Marian, *Scripta minora. Łacina średniowieczna i Wincenty Kadłubek*, Kraków 2001
- Płocha Józef, *Najdawniejsze dzieje opactwa benedyktynów w Mogilnie*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969
- Popiołek Kazimierz, *Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku*, Cieszyn 1972
- Poppe Danuta, *Ludność dziesiętnicza w Polsce średniowiecznej. (Z dziejów kształtowania się klasy chłopskiej feudalnej zależnej)*, Kwartalnik Historyczny 64 (1957)
- Potkański Karol, *Lachowie i Lechici*, [w:] *Lechici, Polanie, Polska*, Warszawa 1965
- Powierski Jan, *Czas napisania kroniki Mistrza Wincentego*, [w:] *Krzyżowcy, kronikarze, dyplomaci*, Gdańskie studia z dziejów średniowiecza, red. B. Śliwiński, 4 (1994)

- Powierski Jan, *Hugo Butyr. Fragment stosunków prusko-niderlandzkich w XII wieku*, Zapiski Historyczne 37 (1972), z. 2, s. 9-44, nowe wyd. [w:] tegoż *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965-1995*, t. II, Malbork 2005
- Powierski Jan, *Miejsce Włocławka w strukturze administracyjno terytorialnej monarchii wczesnopiastowskiej*, [w:] *Stolica i region. Włocławek i jego dzieje na tle przemian Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej*, red. O. Krut-Horonziak, L. Kajzer, Włocławek 1995.
- Powierski Jan, *Prusowie, Mazowsze i sprowadzenie Krzyżaków do Polski*, t. 2, Malbork 2001
- Powierski Jan, *Stosunki polsko-pruskie do 1230 roku ze szczególnym uwzględnieniem roli Pomorza Gdańskiego*, Toruń 1968
- Powierski Jan, *Studia nad strukturą administracyjno-terytorialną ziemi chełmińskiej i michałowskiej w okresie piastowskim*, Bydgoskie Towarzystwo Naukowe, Prace Wydziału Nauk Humanistycznych, ser. C, nr 13 (1973)
- Powierski Jan, *Z najnowszych badań nad rolą środowiska geograficznego w dziejach północno-wschodnich ziem Polski w średniowieczu*, [w:] *Prussica. Artykuły wybrane z lat 1965-1995*, t. I, Malbork 2004
- Prohaska Antoni, *Król Władysław Jagiełło*, t. 1-2, Kraków 1908
- Przybył Maciej, *Mieszko Stary*, Poznań 1997
- Przybył Maciej, *Władysław Laskonogi, książę wielkopolski 1202-1231*, Poznań 1998
- Radzimski Sławomir, *Początki organizacji diecezjalnej na Kujawach w świetle przekazu bulli Innocentego II z 4 czerwca 1133 roku*, *Nasze Historie*, 6 (2001)
- Rajman Jerzy, *Dominus – comes – princeps. Studium o Jaksach w XII wieku*, *Studia Historyczne* 33 (1990), z. 3-4
- Rajman Jerzy, *Norbertanie polscy w XII wieku. Moźni wobec ordinis novi*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S.K. Kuczyński, t. VII, Warszawa 1996
- Rajman Jerzy, *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*, Kraków 2000
- Rauhutowa Jadwiga, *Czersk we wczesnym średniowieczu od VII do XII wieku*, Wrocław 1976
- Rospond Stanisław, *Słowiańskie nazwy miejscowe z sufiksem –bsk–*, Wrocław 1969
- Rozynkowski Waldemar, *Patrocinia kościołów klasztornych fundacji władców polskich (XI-XV wiek). Wokół patronatu władcy?*, [w:] *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław 2005

- Russocki Stanisław, *Narząd*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. I, Warszawa 1981
- Russocki Stanisław, *Państwowość książęca Mazowsza XIII – XVI wieku*, [w:] *Polska w okresie rozdrobnienia feudalnego*, red. H. Łowmiański, Wrocław 1973
- Russocki Stanisław, *Podworowe*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. II, Warszawa 1981
- Russocki Stanisław, *Poradłne*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. II, Warszawa 1981
- Russocki Stanisław, *Spory o średniowieczne Mazowsze*, *Rocznik Mazowiecki* 4 (1972)
- Russocki Stanisław, *Stan*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. II, Warszawa 1981
- Rutkowski Henryk, *Zajęcie Kujaw przez Mieszka Starego*, *Spółczesność polski średniowiecznej*, red. S.K. Kuczyński, t. V, Warszawa 1992
- Rymar Edward, *Interwencja niemiecka na Śląsku w 1172 roku, a walka potomstwa Władysława II Wygnańca o polski pryncypat w latach 1163-1180*, *Sobótka* 49 (1994), nr 3-4
- Rymar Edward, *Primogenitura zasadą regulującą następstwo w pryncypat w ustawie sukcesyjnej Bolesława Krzywoustego (cz. I)*, *Sobótka* 48 (1993), nr 1
- Rymar Edward, *Primogenitura zasadą regulującą następstwo w pryncypat w ustawie sukcesyjnej Bolesława Krzywoustego (cz. II)*, *Sobótka* 49 (1994), nr 1-2
- Samsonowicz Henryk, *Gospodarka i społeczeństwo (XIII – początek XVI wieku)*, [w:] *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, red. A. Gieysztor, H. Samsonowicz, Warszawa 1994
- Samsonowicz Henryk, *Plemię i państwo*, *Kwartalnik Historyczny* 112 (2005), z. 3
- Samsonowicz Henryk, *Północ – Południe*, Wrocław 1999
- Samsonowicz Henryk, *Targi*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, O-Ż, Warszawa 1981
- Semkowicz Władysław, *Nieznane nadania na rzecz opactwa jędrzejowskiego z XII wieku*, *Kwartalnik Historyczny* 24 (1910)
- Semkowicz Władysław, *Paleografia łacińska*, Kraków 1951
- Semkowicz Władysław, *Ród Awdańców w wiekach średnich*, *Roczniki TPNP*, 44-46 (1917-1920), cz. 3
- Semkowicz Władysław, *Ród Pałuków*, *Rozprawy Akademii Umiejętności*, Wydział historyczno-filozoficzny, t. XLIX, 1907

- Semkowicz Władysław, *Ród Powatów*, [w:] Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie, t. XIX, Kraków 1914, nr 3
- Sikorski Dariusz A., *Galla Anonima wiadomości o Prusach. Próba weryfikacji wybranych hipotez*, Kwartalnik Historyczny 110 (2003), z. 2
- Sikorski Dariusz A., *Pogańscy Prusowie w konfrontacji z chrześcijańskim „sacrum”*, [w:] *Sacrum. Obraz i funkcja w społeczeństwie średniowiecznym*, red. A. Pieniądz-Skrzypczak, J. Pysiak, Warszawa 2005
- Silnicki Tadeusz, *Początki organizacji Kościoła w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, [w:] *Początki państwa polskiego, Księga Tysiąclecia*, t. I (*Organizacja polityczna*), red. K. Tymieniecki, Poznań 1962
- Skalski Kazimierz, *Drużyna przyboczna władców zachodnioeuropejskich*, [w:] *Z dziejów średniowiecznej Europy Środkowowschodniej. Zbiór studiów*, red. J. Tyszkiewicz, Warszawa 1998
- Skibiński Edward, *Mieszko, czy Kazimierz? W sprawie sporu o inspiratora Mistrza Wincentego*, [w:] *Nihil superfluum esse. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane prof. J. Krzyżaniakowej*, red. J. Strzelczyk, J. Dobosz, Poznań 2000
- Skibiński Franciszek, *Handel solny we wczesnym średniowieczu polskim*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej działalności naukowej prof. M. Handelsmana*, Warszawa 1929
- Skrzypczak Łukasz, *Wielkopolskie otoczenie polityczne synów Władysława Odonica*, Praca magisterska napisana w Zakładzie Źródłoznawstwa i Nauk Pomocniczych Historii pod kierunkiem prof. dr hab. Tomasza Jasińskiego, Poznań 2004
- Skwirczyński Krzysztof, *Recepcja idei gregoriańskich w Polsce do początku XIII wieku*, Wrocław 2005
- Smoliński Marek, *„Piąte koło u wozu”, czyli ile razy Kazimierz Sprawiedliwy był niemieckim zakładnikiem*, [w:] tegoż *Caesar et duces Poloniae, Szkice z dziejów stosunków polsko-niemieckich w drugiej połowie XII wieku (1146-1191)*, Gdańsk 2006
- Smoliński Marek, *Negocjacje polsko-niemieckie w latach 1160-1163. Kwestia datacji początków*, [w:] tegoż *Caesar et duces Poloniae, Szkice z dziejów stosunków polsko-niemieckich w drugiej połowie XII wieku (1146-1191)*, Gdańsk 2006
- Smoliński Marek, *Okoliczności i cel polityczny małżeństwa Kazimierza Sprawiedliwego z Heleną Znojemską*, [w:] tegoż *Caesar et duces Poloniae. Szkice z dziejów stosunków polsko-niemieckich w drugiej połowie XII wieku (1146-1191)*, Gdańsk 2006

- Smolka Stanisław, *Mieszko Stary i jego wiek*, Warszawa 1881, wyd. 2. Warszawa 1959
- Smolka Stanisław, *Testament Bolesława Krzywoustego*, Rozprawy Akademii Umiejętności Wydziału Filozoficzno-Historycznego 13 (1881)
- Snoch Bogdan, *Protoplasta książąt śląskich*, Katowice 1985
- Snoch Bogdan, *Synowie Krzywoustego. Opowieść o początkach rozbicia dzielnicowego w Polsce*, Warszawa 1987
- Sobociński Władysław, *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, Czasopismo Prawno-Historyczne 2 (1949)
- Sobolewski Jan Piotr, *Wasyłko Jaropelkowicz i Iziasław Jarosławowicz dwaj książęta drohiccy z drugiej połowy XII wieku*, [w:] *Inter orientem et occidentem. Studia z dziejów Europy Środkowowschodniej ofiarowane prof. J. Tyszkiewiczowi w czterdziestolecie pracy naukowej*, Warszawa 2002
- Sondel Jerzy, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997
- Sosnowski Jerzy, *Denary Władysława II i Bolesława Kędzierzawego. Szkic informacyjny*, Biuletyn Numizmatyczny 20-21 (1967)
- Sozański Jarosław, *Tajemnice zakonu maltańskiego*, Warszawa 1993
- Spors Józef, *Podział dzielnicowy Polski według statutu Bolesława Krzywoustego ze szczególnym uwzględnieniem dzielnic seniorackiej*, Słupsk 1978
- Spors Józef, *Wojewodowie Polski dzielnicowej w XII i XIII wieku. Przegląd wojewodów w kontekście ewolucji urzędu od godności nadwornej do urzędu ziemskiego*, (cz. I), Przegląd Historyczny 32 (1991), z. 3-4
- Spórna Maciej, *Bolesław IV Kędzierzawy*, [w:] *Słownik władców Polski i pretendentów do tronu polskiego*, red. E. Wygonik, Kraków 2003
- Starnawska Maria, *Między Jerozolimą a Łukowem. Zakony krzyżowe na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 1999
- Stronczyński Kazimierz, *Pieniądze Piastów. Od czasów najdawniejszych do roku 1300. Rozbiorem źródeł społecznych i wykopalisk oraz porównaniem typów menniczych objaśnione*, Warszawa 1847
- Stronczyński, Kazimierz, *Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów. Monety pierwszych czterech wieków w porządek chronologiczny ułożone i opisane*, Piotrków 1884
- Stróżyk Paweł, *Fundacja preceptorii templariuszy w Tempelhof*, Roczniki Historyczne 58 (1992)
- Strzelczyk Jerzy, *Bolesław Chrobry*, Poznań 1999
- Strzelczyk Jerzy, *Mieszko Pierwszy*, Poznań 1992

- Strzelczyk Jerzy, *Stodoranie*, [w:] *SSS*, t. V, Wrocław 1975
- Strzelczyk Jerzy, *Zjazd gnieźnieński*, Poznań 2000
- Suchodolski Stanisław, *Chronologia monet Władysława II i Bolesława Kędzierzawego*, *Wiadomości Numizmatyczne* 5 (1961)
- Suchodolski Stanisław, *Czeskie wpływy na wyobrażeniach polskich monet we wczesnym średniowieczu*, *Wiadomości Numizmatyczne* 6 (1962), z. 3-4
- Suchodolski Stanisław, *Grzywna i stopa mennicza w Polsce w XI-XII wieku*, *Wiadomości Numizmatyczne* 4 (1960), z. 1-2
- Suchodolski Stanisław, *Kult svatého Václava a svatého Vojtěcha pryzmatem raně středověkých polských mincí*, *Numismatický sborník* 20 (2005)
- Suchodolski Stanisław, *Kult św. Wacława i św. Wojciecha przez pryzmat polskich monet z wczesnego średniowiecza*, [w:] *Kościół, kultura, społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*, Warszawa 2000
- Suchodolski Stanisław, *Kult św. Wacława i św. Wojciecha przez pryzmat polskich monet z wczesnego średniowiecza*, [w:] *Kościół, kultura, społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*, Warszawa 2000
- Suchodolski Stanisław, *Lokalizacja najdawniejszych mennic polskich*, *Archeologia Polski* 7 (1962), z. 2
- Suchodolski Stanisław, *Mennictwo polskie w X i XII wieku*, Wrocław 1973
- Suchodolski Stanisław, *Polityka mennicza a wydarzenia polityczne w Polsce we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Společenstvo Polski středniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S. K. Kuczyński, t. VI, Warszawa 1994
- Suchodolski Stanisław, *Posperity Mazowsza w XI wieku w świetle źródeł numizmatycznych*, [w:] *Cultus et cognito. Studia z dziejów średniowiecznej kultury. A. Gieysztorowi w czterdziestolecie pracy naukowej*, Warszawa 1976
- Suchodolski Stanisław, *Renovatio monetae in Poland in the 12th century*, *Wiadomości Numizmatyczne* 5 (1961) (zeszyt dodatkowy)
- Suchodolski Stanisław, *Zmiany w chronologii i atrybucji monet polskich z XII/XIII wieku w świetle skarbu z Głogowa*, *Wiadomości Numizmatyczne* 36 (1992), z. 3-4
- Sułowski Zygmunt, *Początki organizacji kościelnej na Mazowszu*, *Studia Płockie* 3 (1975)
- Supruniuk Anna, *Otoczenie księcia mazowieckiego Siemowita IV (1374-1426)*, Warszawa 1998
- Swoboda Wincenty, *Druga metropolia w Polsce czasów Chrobrego. Rzeczywistość czy wymysł Galla Anonima?*, *Roczniki Historyczne* 63 (1997)

- Szafrński Władysław, *Archeologiczne badania wykopaliskowe w Płocku w roku 1958*,
Notatki Płockie 10 (1958)
- Szafrński Władysław, *Castrum i castellum płockie w świetle wykopalisk*, Rocznik
Muzeum Mazowieckiego w Płocku 1972, z. 2
- Szafrński Władysław, *Płock we wczesnym średniowieczu*, Polskie Badania
Archeologiczne, t. 2, Wrocław 1983
- Szafrński Władysław, *Początki i rozwój grodu i ośrodka miejskiego do roku 1138*, [w:]
Dzieje Płocka, Płock 1973
- Szujski Józef, *Historii Polskiej treściwie opowiedzianej ksiąg dwanaście*, posłowie P.
Matusik, Poznań 2005
- Szwagrzyk Józef Andrzej, *Pieniądz na ziemiach polskich X-XX wiek*, Wrocław 1973
- Szybkowski Sobiesław, *Ród Cielepałów. Studium genealogiczne*, Gdańsk 1999
- Szymański Józef, *Krakowski epizod biskupa Roberta*, [w:] *Cultus et cognitio, studia z
dziejów średniowiecznej kultury*, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1976
- Ślaski Kazimierz, *Pomorze w dobie rozwijającego się feudalizmu (1124-1464)*, [w:]
Historia Pomorza, t. I, cz. 2, Poznań 1972
- Śliwiński Błażej, *Pogranicze kujawsko-pomorskie w XII-XIII wieku. Z dziejów
Bydgoskiego i Wyszogrodzkiego w latach 1113-1296*, Warszawa-Poznań 1989
- Śliwiński Błażej, *Rozwój własności rycerskiej w południowej części Kujaw
Inowrocławskich w XII i XIII wieku*, Ziemia Kujawska 9 (1993)
- Śliwiński Błażej, *Rycerstwo kujawskie a biskupstwo włocławskie w XIII wieku. Kontakty
majątkowe*, Zapiski Historyczne 49 (1984), z. 4
- Świeżawski Aleksander, *Przemysł król Polski*, Warszawa 2006
- Tetrycz Agnieszka, *Rządy księcia Henryka, syna Bolesława Krzywoustego w ziemi
sandomierskiej*, [w:] *Pomorze, Mazowsze, Prusy. Gdańskie Studia z Dziejów
Średniowiecza* 7 (2000)
- Tetrycz-Puzio Agnieszka, *Geneza województwa sandomierskiego. Terytorium i miejsce w
strukturze państwa polskiego w średniowieczu*, Słupsk 2001
- Trawkowski Stanisław, *Każń kasztelana Bolesły (1170 rok) w tradycji płockiej*, Studia
Źródłoznawcze 14 (1969)
- Trawkowski Stanisław, *Piotr Włostowic*, PSB, t. 26, Wrocław 1981
- Trawkowski Stanisław, *Przemiany społeczne i gospodarcze w XII i XIII wieku*, [w:] *Polska
dzielnicowa i zjednoczona. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. A. Gieysztor,
Warszawa 1972

- Trawkowski Stanisław, *Taberny plockie na przełomie XI i XII wieku*, Przegląd Historyczny 53 (1962)
- Trąba Marcin, *Bolesław Kędzierzawy*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, Bielsko-Biała 2005
- Tyc Teodor, *Polska a Pomorze za Krzywoustego*, Roczniki Historyczne, 3 (1926)
- Tyc Teodor, *Zbigniew i Bolesław*, Poznań 1927
- Tymieniecki Kazimierz, *Polska w średniowieczu*, Warszawa 1962
- Tymieniecki Kazimierz, *Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego*, Warszawa 1920, nowe wyd. Poznań 1996
- Tymieniecki Kazimierz, Rec. z: *T. Manteuffel, Papiestwo i cystersi ze szczególnym uwzględnieniem ich roli w Polsce na przełomie XII i XIII wieku*, Kwartalnik Historyczny 63 (1956)
- Tymieniecki Kazimierz, Rec. z: *T. Manteuffel, Rola cystersów w Polsce w wieku XII*, Roczniki Historyczne 19 (1952)
- Tyszkiewicz Jan, *Mazowsze północno-wschodnie we wczesnym średniowieczu. Historia pogranicza nad górną Narwią do połowy XIII w.*, Warszawa 1974
- Tyszkiewicz Jan, *Środowisko geograficzne w pradziejach i średniowieczu*, [w:] *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, red. A. Gieysztor, H. Samsonowicz, Warszawa 1994
- Velké dějiny země Koruny České*, t. I, do roku 1197, red. M. Bláhová, J. Frolík, N. Profantová, Praha–Litomyšl 1999
- Waniek Z., *Powiązania genealogiczne askańsko-wielkopolskie w XII i XIII wieku*, Prace Komisji Historii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego 11 (1973)
- Wasilewski Tadeusz, *Bolesław Kędzierzawy*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1991
- Wasilewski Tadeusz, *Data zgonu biskupa krakowskiego Mateusza i księcia sandomierskiego Henryka – 18 października 1165 roku*, [w:] *Christianitas et cultura Europae. Księga jubileuszowa prof. J. Kłoczowskiego*, red. H. Łapski, cz. 1, Lublin 1998
- Wasilewski Tadeusz, *Helena, księżniczka znojemska, żona Kazimierza Sprawiedliwego. Przyczynek do dziejów stosunków polsko-czeskich w XII-XIII wieku*, Przegląd Historyczny 69 (1978)
- Wasilewski Tadeusz, *Kim był komes palatinus Petrus?*, [w:] *Z dziejów regionu konińskiego*, red. M. Dembińska, Warszawa 1970
- Wasilewski Tadeusz, *Piotr Włostowic*, [w:] *SSS*, t. IV, Wrocław 1970

- Wdowiszewski Zygmunt, *Ród Bogoriów w wiekach średnich*, Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie 9 (1928-1929)
- Weber Mariusz, *Statut Bolesława Krzywoustego w świetle źródeł*, Nasze Historie 6 (2001)
- Wenta Jarosław, *Na marginesie dokumentu legata Humbalda z 2 marca 1146 roku dla Trzemeszna*, Roczniki Historyczne 53 (1987)
- Wenta Jarosław, *O stróżach „testamentu” Bolesława Krzywoustego*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, red. S. K. Kuczyński, t. VIII, Warszawa 1999
- Wenta Jarosław, *Tradycja o Piotrze. Na marginesie jednej z wielkich dyskusji*, [w:] *Scriptura custos memoriae. Prace historyczne*, Poznań 2001
- Wenta Jarosław, *Zewnętrzne warunki sprzyjające zamachowi stanu w Polsce w latach 1145-1146*, [w:] *Personae, Colligationes, Facta*, Toruń 1991
- Weymann Stefan, *Cła i drogi handlowe w Polsce piastowskiej, z mapą*, Poznań 1938
- Wędzki Andrzej, *Bolesław Kędzierzawy*, [w:] SSS, t. I, Wrocław 1961
- Wędzki Andrzej, *Kopnik*, [w:] SSS, t. II, Wrocław 1964
- Wiliński Kazimierz, *Walki polsko-pruskie w X-XIII wieku*, Łódź 1984
- Wilkieicz-Wawrzyńczakowa Alina, *Ze studiów nad polityką polską na Rusi na przełomie XII i XIII w.*, Ateneum Wileńskie 12 (1937)
- Wiszewski Przemysław, *Bolesław Kędzierzawy i jego czasy*, Wrocław 2002
- Wiśniowski Eugeniusz, *Najstarszy dokument benedyktynów sieciechowskich* (1952), *Studia Źródłoznawcze* 4 (1959)
- Wiśniowski Eugeniusz, *Parafie w średniowiecznej Polsce. Struktura i funkcje społeczne*, Lublin 2004
- Włodarski Bronisław, *Polityka ruska Leszka Białego*, Lwów 1925
- Włodarski Bronisław, *Polska i Ruś 1194-1340*, Warszawa 1966
- Włodarski Bronisław, *Problem jaćwiński w stosunkach polsko-ruskich*, *Zapiski Historyczne Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, 24 (1958-1959), z. 2-3
- Włodarski Bronisław, *Ruś w planach politycznych Bolesława Krzywoustego*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. M. Kopernika. Nauki Humanistyczno-Społeczne* 20 (1966), Historia II
- Włodarski Bronisław, *Sąsiedztwo polsko-ruskie w czasach Kazimierza Sprawiedliwego*, *Kwartalnik Historyczny* 76 (1969)
- Włodarski Bronisław, *Sojusz dwóch seniorów*, [w:] *Europa – Słowiańszczyzna – Polska, Studia ku uczczeniu prof. Kazimierza Tymienieckiego*, Poznań 1970

- Wojciechowska Beata, *Kary kościelne w Polsce wczesnośredniowiecznej (X-XIII wiek)*,
Czasopismo Prawno-Historyczne 57 (2005), z. 2
- Wojciechowski Tadeusz, *Szkice historyczne jedenastego wieku*, wstęp S. Zakrzewski, wyd.
2, Warszawa 1925
- Wojciechowski Zygmunt, *Najstarsze targi w Polsce. Uwagi krytyczno-polemiczne nad
rozprawą K. Maleczyńskiego [w:] Pamiętnik 30-lecia pracy naukowej P.
Dąbkowskiego*, Lwów 1927
- Wojciechowski Zygmunt, *Państwo polskie w wiekach średnich. Zarys ustroju*, Poznań
1948
- Wójcik Marek L., *Ród Gryfitów do końca XIII wieku. Pochodzenie – genealogia –
rozsiedlenie*, Wrocław 1993
- Wrześciński Szymon, *Polscy Krzyżowcy. Tajemnice średniowiecznych krucjat*, Warszawa
2007
- Wyrozumski Jerzy, *Dzieje Krakowa*, t. I, Kraków 1992
- Wyrozumski Jerzy, *Kazimierz Wielki*, Wrocław 1986
- Wyrozumski Jerzy, *Państwowa gospodarka solna w Polsce do schyłku XIV wieku*, Zeszyty
Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego 178 (1968)
- Zajączkowski Stanisław, *Dawne ziemie łączycka i sieradzka w połowie XII wieku*,
Roczniki Historyczne 29 (1963)
- Zajączkowski Stanisław, *Uwagi nad terytorialno-administracyjnym ustrojem Polski XII
wieku*, Czasopismo Prawno-Historyczne 7 (1955), z. 1
- Zakrzewski Stanisław, *Bolesław Chrobry Wielki*, Lwów 1925, nowe wyd. Kraków 2000
- Zakrzewski Stanisław, *Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego*, Warszawa 1921
- Zakrzewski Stanisław, *Nadania na rzecz Chrystyana biskupa pruskiego w latach 1217-
1224*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny 42
(1902)
- Zakrzewski Stanisław, *Okres do schyłku XII wieku*, *Historia polityczna Polski*, cz. I,
Encyklopedia Polska, t. V, cz. I, dział VI (cz.1), Kraków 1920
- Zakrzewski Stanisław, *Władysław II ze szczególnym uwzględnieniem kwestii testamentu
Bolesława Krzywoustego*, Sprawozdania z posiedzeń i czynności AU Wydziału
Historyczno-Filozoficznego w Krakowie 5 (1905)
- Zakrzewski Stanisław, *Źródła podań tyniecko-wiślickich*, Kwartalnik Historyczny 28
(1914)
- Zdeněk F., *Přemyslovské Čechy, Český stát a společnost v letech 995-1310*, Praha 1975
- Žemlička Josef, *Čechy v době knížecí (1034-1198)*, Praha 1997

- Zielińska-Melkowska Krystyna, *Stosunki polsko-pruskie w X-XIII wieku*, [w:] *Europa Środkowa i Wschodnia w Polityce Piastów*, red. K. Zielińska-Melkowska, Toruń 1997
- Zielonka Zbigniew, *Henryk Prawy*, Katowice 1982
- Zientara Benedykt, *Bolesław Wysoki. Tułacz, repatriant, malkontent. Przyczynek do dziejów Polski XII wieku*, *Przegląd Historyczny* 62 (1971), z. 3
- Zientara Benedykt, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975, wyd. II, Warszawa 1997
- Zientara Benedykt, Kamler Marian, *Stróża*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. II, Warszawa 1981
- Zientara Benedykt, *Stosunki polityczne Pomorza Zachodniego z Polską w drugiej połowie XII wieku*, *Przegląd Historyczny* 61 (1970), z. 4
- Żmudzki Paweł, *Studium podzielonego królestwa. Książę Leszek Czarny*, Warszawa 2000
- Żebrowski Tadeusz, *Kościół (X-XIII w.)*, [w:] *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, red. A. Gieysztor, H. Samsonowicz, Warszawa 1994
- Żołędź-Strzelczyk Dorota, *Pielęgnacja i karmienie niemowląt w Polsce średniowiecznej*, [w:] *Nihil superfluum esse. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, red. J. Strzelczyk, J. Dobosz, Poznań 2000

ANEKSY

1. Portal na wrocławskim Ołbinie z wyobrażeniem Bolesława Kędzierzawego

2. Monety Bolesława Kędzierzawego

3. Tablica genealogiczna przedstawiająca powiązania pomiędzy Piastami a Rurykowiczami w XI i XII wieku